



**MARCIN SKOCZEŃ
RADOSŁAW ZENDEROWSKI**

**WIZERUNEK RUMUNII I RUMUNÓW
W POLSKICH TYGODNIKACH OPINII
OD 2007 ROKU**



WIZERUNEK RUMUNII I RUMUNÓW
W POLSKICH TYGODNIKACH OPINII
OD 2007 ROKU

MARCIN SKOCZEŃ
RADOSŁAW ZENDEROWSKI

WIZERUNEK RUMUNII I RUMUNÓW
W POLSKICH TYGODNIKACH OPINII
OD 2007 ROKU



Warszawa 2025

Recenzenci: dr hab. Marcin Dębicki, prof. UW
Conf. univ. dr. Radu Florian Bruja
Redakcja: Maciej Igielski
Korekta tekstów angielskich: Eric Hilton
Projekt okładki: Monika Stradecka
Projekt typograficzny, skład i łamanie: Renata Witkowska

© Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa 2025

ISBN 978-83-8281-570-2 (wersja drukowana)
978-83-8281-571-9 (wersja elektroniczna)

Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
01-815 Warszawa, ul. Dewajtis 5, tel. 22 561 89 23, e-mail: wydawnictwo@uksw.edu.pl
www.wydawnictwo.uksw.edu.pl

Druk i oprawa:
volumina.pl Spółka z o.o., ul. Ks. Witolda 7-9, 71-063 Szczecin

Spis treści

Wstęp	7
Robert Rajczyk Problem wizerunku państwa	11
Karol Banczerz Wizerunek Rumunii i Rumunów na łamach „Tygodnika Angora”	21
Rafał Vobożil Wizerunek Rumunii i Rumunów na łamach tygodnika „Do Rzeczy”	49
Piotr Burgoński Wizerunek Rumunii i Rumunów na łamach tygodnika „Gazeta Polska”	79
Radostaw Zenderowski Wizerunek Rumunii i Rumunów na łamach tygodnika „Gość Niedzielny”	107
Filip Skoczeń Wizerunek Rumunii i Rumunów na łamach tygodnika „Newsweek Polska”	157
Marcin Skoczeń Wizerunek Rumunii i Rumunów na łamach tygodnika „Polityka” w latach 2007–2023	189
Robert Rajczyk Wizerunek Rumunii i Rumunów na łamach tygodnika „Przegląd”	231
Paweł Bielicki Wizerunek Rumunii i Rumunów na łamach tygodnika „w Sieci” („Sieci”)	241
Jakub Pieńkowski Wizerunek Rumunii i Rumunów na łamach tygodnika „Tygodnik Powszechny”	293
Marcin M. Supiński Wizerunek Rumunii i Rumunów na łamach tygodnika „Wprost”	341

Wstęp

Rumunia i Rumuni, co z żalem należy stwierdzić, nie mieli i wciąż nie mają pozytywnego wizerunku w polskiej opinii publicznej. W znacznej mierze jest to efekt różnego rodzaju traum wyniesionych z podróży po tym kraju w latach 70. i 80. ubiegłego wieku. Opowieści o kraju, w którym strach było zatrzymać się i wyjść z samochodu, przekazywano szerokiemu gronu znajomych oraz dzieciom. W badaniu CBOS z 1993 r. sympatię do Rumunów zadeklarowało zaledwie 9% Polaków. W tym czasie skutecznie utrwała się nonsensowna i pozbawiona podstaw zbitka pojęć Rom i Rumun. Do tego stopnia skuteczna, że CBOS, który od kilkudziesięciu lat rokrocznie prowadzi w Polsce badania nad postrzeganiem przez Polaków innych narodów, od 2018 r. zaprzestał zadawania pytań dotyczących Rumunów, pozostawiając pytania odnośnie do... Romów. Doświadczenie wyniesione z poprzednich badań jednoznacznie bowiem wskazywało, że znacząca część Polaków utożsamia Rumunów z Romami. W badaniu z 2017 r. sympatię w stosunku do Rumunów wyraziło zaledwie 28% badanych, dokładnie tyle samo obojętność i aż 35% niechęć (możliwość „trudno powiedzieć” wybrało 9% respondentów). W przypadku Romów (Cyganów) było to odpowiednio: 21%, 23%, 50% i 6%. Tym sposobem od 2018 r. możemy śledzić stosunek Polaków do Serbów czy Węgrów, ale nie do Rumunów, będących najliczniejszą nacją Europy Południowo-Wschodniej.

W 2007 r. Rumunia wraz z Bułgarią przystąpiły do Unii Europejskiej. Wiele wskazuje, że przyczyniło się to istotnie do poprawy wizerunku międzynarodowego tychże państw. Polska i Rumunia znalazły się oto w tej samej wspólnocie – organizacji o charakterze polityczno-ekonomicznym. Niespełna trzy lata wcześniej Rumunia, pięć lat po Polsce stała się także członkiem NATO. W 2015 r. prezydenci Polski i Rumunii oficjalnie zainicjowali w Bukareszcie tzw. Bukareszteńską dziewiątkę – platformę nieformalnej koordynacji polityk

bezpieczeństwa dziewięciu państw położonych na wschodniej flance sojuszu. Od 2015 r. Polska i Rumunia współpracują także w ramach Inicjatywy Trójmorza, pozostając jego najaktywniejszymi propagatorami.

W stereotypowym wyobrażeniu przeciętnego Polaka wizerunek Rumunii jest dość prosty. Jest to kraj – podobnie jak Polska – postkomunistyczny, jednak bardziej od niej zacofany, kojarzony głównie z nieradzeniem sobie z problemami społecznymi, takimi jak bieda, korupcja i kłopotliwa integracja Romów. Wśród najważniejszych rumuńskich postaci historycznych Polacy z pewnością wymieniliby dwie: Drakulę (a właściwie – Władę III Palownika) i Nicolae Ceaușescu, którego pamięta jeszcze część starszego pokolenia. Ci, którzy mieli okazję odwiedzić Rumunię, zapewne wspomną o jej czarnomorskich plażach, urokach Transylwanii i o nadal żywych legendach o wampirach. Może niektórzy napomkną jeszcze o samochodach Dacia i kilku rumuńskich piłkarzach grających w europejskich klubach. Prawdopodobnie na tym kończy się wiedza wielu Polaków na temat Rumunii. Tymczasem jest to kraj wielowymiarowy, posiadający swoją niepowtarzalną tożsamość, wielowiekową historię i znaczne aspiracje rozwojowe. Ponad dwie dekady temu rumuński historyk Lucian Boia stwierdził, że „dzisiejsza Rumunia nie przypomina zbytnio tej wczorajszej. Rumunia jutra tak samo nie będzie podobna do dzisiejszej”¹. Słowa te nadal dobrze charakteryzują dynamikę rozwojową Rumunii, która nieustannie się zmienia, redefiniuje własną tożsamość i na nowo próbuje wykreować swój wizerunek na świecie. Rumuni pragną zerwać z komunistycznymi zaszłościami i krzywdzącymi stereotypami, chcą pokazać poza granicami swojej ojczyzny, że są narodem dumnym i ambitnym, a ich kraj odgrywa coraz poważniejszą rolę w Unii Europejskiej i Sojuszu Północnoatlantyckim. Zmiana wizerunku jest procesem żmudnym i czasochłonnym, ale ostatecznie przynosi wiele wymiernych korzyści. Jedną z płaszczyzn kształtowania wizerunku przez państwo są media.

Gazety, w tym tygodniki opinii, wciąż są istotnym źródłem informacji o świecie, zwłaszcza dla osób zainteresowanych sprawami politycznymi. Nieprzerwanie od XVII w., gdy zaczęły ukazywać się w Europie pierwsze gazety, wpływają one na formowanie zbiorowych wyobrażeń we wszelkiego rodzaju obszarach tematycznych. Ich wpływ na opinię publiczną nadal jest żywy, aczkolwiek z pewnością słabszy niż w przypadku telewizji i internetu. Autorzy niniejszej publikacji podjęli się zbadania wizerunku Rumunii i Rumunów

¹ L. Boia, *Romania: the Borderland of Europe*, London 2001, s. 10.

wyłaniającego się z lektury polskich tygodników opinii. Gazety, publikując, kształtują wiedzę odbiorców i wizerunek przedmiotu artykułu. Zarazem przewidywany przez redakcję poziom zainteresowania danym obszarem znajduje odzwierciedlenie w częstotliwości podejmowania danego zagadnienia, a także treści, które są poruszane i wyeksponowane. W niniejszej monografii pod wszechstronnym kątem tematyki rumuńskiej przeanalizowano treść artykułów, esejów, felietonów, reportaży i wywiadów opublikowanych w latach 2007-2023 na łamach następujących periodyków: „Do Rzeczy”, „Gazeta Polska”, „Gość Niedzielny”, „Newsweek Polska”, „Polityka”, „Przegląd”, „Sieci”, „Tygodnik Angora”, „Tygodnik Powszechny” i „Wprost”. W każdym z nich odnaleziono treści, które dotyczyły Rumunii i Rumunów oraz potencjalnie mogły wpływać na ich percepcję w oczach polskich czytelników. W toku analizy materiałów prasowych (ogółem kilkaset tekstów źródłowych) skupiono się na obszarach związanych z rumuńską polityką wewnętrzną i zewnętrzną, historią, gospodarką, kulturą, turystyką, stereotypami i życiem codziennym. Celem badań było nie tylko opisanie wizerunku Rumunii i Rumunów w polskim dyskursie medialnym, ale również uchwycenie ewolucji tego wizerunku, jaka dokonała się w ciągu 18 lat, począwszy od 1 stycznia 2007 r., gdy Rumunia weszła w skład Unii Europejskiej.

Problem wizerunku państwa

ROBERT RAJCZYK

UNIwersytet Śląski w Katowicach

Wstęp

Współczesne stosunki międzynarodowe, definiowane przez Beatę Molo jako ogół „wszystkich rodzajów aktywności podmiotów tych stosunków wykraczającej poza granice państw”¹, realizowane są na wielu polach i przestrzeniach, w tym obecnie – ze względu na intensywny rozwój technologii informacyjnych – przy użyciu wielu narzędzi oddziaływania, głównie dyplomacji publicznej oraz międzynarodowego Public Relations. Dyplomację publiczną w literaturze przedmiotu definiuje się przede wszystkim jako dialogową formę komunikacji politycznej, która realizowana przez środki masowego przekazu – ale także m.in. poprzez działania w zakresie promocji kulturalnej, gospodarczej, naukowej i sportowej – służy wywieraniu wpływu na postawy innych społeczeństw oraz międzynarodowej opinii publicznej². Z kolei w odniesieniu do międzynarodowego Public Relations Marta Ryniejska-Kiełdanowicz przywołuje istotną definicję Samuela Blacka, który mianem międzynarodowego Public Relations określa „działanie na rzecz zbudowania porozumienia ponad podziałami geograficznymi, kulturowymi i językowymi. Termin ten jest także używany

¹ Autorka wskazuje tutaj na następujące podmioty stosunków międzynarodowych: państwa, narody, organizacje międzypaństwowe, niesuwerenni uczestnicy transnarodowi – por. B. Molo, *Stosunki międzynarodowe – pojęcie, zakres oraz forma z perspektywy wybranych teorii i podejść badawczych*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2018, nr 3, s. 14-15.

² Przegląd definicji oraz ujęć dyplomacji publicznej – zob. D. Fater, *Wyzwania dyplomacji publicznej w epoce ponowoczesnej. Wybrane problemy*, „Acta Politica Polonica” 2019, nr 1, s. 41-55.

w odniesieniu do tych działań public relations, które prowadzi się lub których skutki są odczuwane poza krajem, w którym powstały”³.

Niezależnie jednak od działań z zakresu dyplomacji publicznej realizowanej w formie dyplomacji kulturalnej, sportowej, naukowej, obywatelskiej, ekonomicznej czy cyfrowej oraz procesu komunikacji międzynarodowej i kulturowej realizowanej jako międzynarodowe Public Relations, istotną składową zarysowanych powyżej procesów komunikacyjnych jest wywołanie pożądanego obrazu, wrażenia lub skojarzeń z danym projektem społecznym, inicjatywą polityczną lub wreszcie danym państwem lub rządem narodem. Zespół owych wyobrażeń należy określić mianem wizerunku państwa lub odpowiednio wizerunku narodu.

Rozważania poświęcone kwestii wizerunku państwa należy rozpocząć zatem od wskazania szeregu zmiennych, zarówno endogennych, jak i egzogennych, które oddziałują na ów obraz państwa w stosunkach międzynarodowych. Ze względu na tematykę niniejszego rozdziału namysłu wymagają dwa czynniki o charakterze egzogennym: rola międzynarodowa oraz tożsamość międzynarodowa.

Justyna Zając wskazuje, że rola międzynarodowa państwa to „system działań i oddziaływań na arenie międzynarodowej, determinowany głównie międzynarodową pozycją oraz tożsamością państwa”⁴. Piotr Bartosiewicz za Ziemowitem Jackiem Pietrasiem przyjmuje, że rola międzynarodowa to „spójny system wybranych przez państwo działań w stosunkach zewnętrznych. Tak rozumiana rola jest funkcją:

- wyznaczników polityki państwa (zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych);
- systemów międzynarodowych, z którymi dane państwo utrzymuje stosunki międzynarodowe;
- koncepcji roli państwa, czyli sposobu konkretyzowania jego ideologii;
- osiągniętej przez państwo pozycji międzynarodowej”⁵.

Z kolei Stanisław Bieleń uważa, że tożsamość międzynarodowa, „[...] zwłaszcza państw, rodzi się w sprzężeniach zwrotnych z innymi uczestnikami

³ M. Ryniejska-Kiełdanowicz, *Międzynarodowe public relations a polityka zagraniczna. Wyzwania PRyzacji*, w: *Public relations wobec wyzwań współczesności*, red. G. Piechota, Kraków 2012, s. 71.

⁴ J. Zając, *Rola międzynarodowe państwa średniego – aspekty teoretyczne*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2013, nr 4, s. 17.

⁵ P. Bartosiewicz, *Zagadnienie ról międzynarodowych państw w internacjologii*, „Polityka i Społeczeństwo” 2007, nr 4, s. 9.

życia międzynarodowego. W ich interakcjach ze środowiskiem międzynarodowym dochodzi do określenia się na tle «innych» i «obcych», do kulturowego spotkania, wzajemnego postrzegania, wytwarzania nowych znaczeń i wartości”⁶.

Zdaniem Justyny Zając, cytującej Józefa Kukułkę, „elementami, które warunkują tożsamość międzynarodową państwa, są przede wszystkim czynniki historyczne i kulturowe, przestrzenne, geograficzne, ekonomiczne, wojskowe, ideologiczne, psychologiczne [...]”⁷.

Wizerunek państwa. Ujęcie teoretyczne

Wizerunek jako kategorię badawczą można opisać przede wszystkim jako wyobrażenie ukształtowane na skutek wrażeń powstałych w wyniku postrzegania przez pryzmat osobistych doświadczeń komunikacyjnych. Chodzi tutaj zarówno o komunikację bezpośrednią z oficjalnymi przedstawicielami danego państwa lub narodu, jak i o interakcje w formie zapośredniczonej. Katarzyna Gad wskazuje, że jest to wyobrażenie o nadawcy w sytuacji komunikacyjnej interakcji z odbiorcą przekazu medialnego⁸. Ekstrapolując to ustalenie do wizerunku państwa, można zatem przyjąć, iż wizerunek państwa to wyobrażenie o nim, jakie posiadają odbiorcy na podstawie przekazów będących skutkiem działań państwa oraz przekazów medialnych.

Philip Kotler wyróżnia podstawowe rodzaje wizerunku państwa⁹: atrakcyjny, pozytywny, słaby, negatywny, sprzeczny i mieszany¹⁰. Poszczególne rodzaje odpowiadają wyobrażeniu, jakie odbiorcy mają w odniesieniu do

⁶ S. Bieliń, *Tożsamość uczestników stosunków międzynarodowych*, w: *Teorie i podejścia badawcze w nauce o stosunkach międzynarodowych*, red. R. Zięba, S. Bieliń, J. Zając, Warszawa 2015, s. 153-155.

⁷ J. Zając, *Teoria ról międzynarodowych*, w: *Teorie i podejścia badawcze...*, dz. cyt., s. 139.

⁸ K. Gad, *Polska e-marka narodowa. Spoty promocyjne Polski w Internecie jako element brandingu narodowego*, Kraków 2016, s. 16.

⁹ W niniejszym rozdziale przedmiotem analizy jest wizerunek państwa. Rzecznik „państwo” jest bowiem kategorią stosowaną w prawie międzynarodowym w przeciwieństwie do terminu „kraj”, który ma charakter publicystyczny i nie jest desygnatem dla podmiotu stosunków międzynarodowych.

¹⁰ P. Kotler, M. Hamlin, D. Haider, I. Rein, *Marketing Asia Places*, New York 2002, s. 35-36.

postrzegania państwa. Magdalena Raftowicz-Filipkiewicz zwraca uwagę, że „jednym z istotnych czynników określających typ wizerunku narodowego jest skuteczność działań informacyjno-komunikacyjnych kraju”. Zdaniem tej autorki „wizerunek może być postrzegany jako pożądaný, rozproszony oraz zarejestrowany przez odbiorców. [...] postrzeganie wizerunku kraju zależy przede wszystkim od stopnia informacji o danym kraju, jakie posiada i przyswaja odbiorca. Im wyższy jest poziom dostępnych informacji, tym wizerunek kraju jest bardziej wyrazisty i trwały”¹¹. Ekstrapolując powyższe ustalenie, wskazać należy, iż relacja ta dotyczy również medialnego obrazu danego państwa, kształtowanego przez media masowe w państwie odbiorcy przekazu medialnego.

Beata Ociepka określa natomiast wizerunek państwa jako „obraz odzwierciedlający sposób postrzegania podmiotu przez własnych mieszkańców i uczestników stosunków międzynarodowych [który – dop. R.R.] funkcjonuje zarówno w odniesieniu do instytucji (władzy), jak i jednostek, przedstawicieli narodu”¹².

Z kolei Renata Maćkowska wskazuje, że „wizerunek państwa na arenie międzynarodowej nie jest wyznaczany jedynie jego potencjałem. Ogromną rolę odgrywa postrzeganie państwa, zespół ocen dotyczących jego działalności, formułowanych przez opinię publiczną poza granicami”¹³. Magdalena Raftowicz-Filipkiewicz wskazuje tutaj na pojęcie marki narodowej, która zdaniem badaczki obejmuje wizerunek kraju, tożsamość narodową oraz marki produktów flagowych¹⁴. Marta Hereźniak podkreśla również rolę „efektu kraju pochodzenia”, dlatego zdaniem badaczki państwa powinny dbać o strukturę eksportu, w którym produkty markowe powinny mieć duży udział¹⁵.

Anna Kotasińska i Joanna Karpińska-Olszewska identyfikują trzy główne elementy kreowania wizerunku państwa: wizerunek państwa, narodu i obywatela. Na kształtowanie się dwóch ostatnich elementów wpływają stereotypy i autostereotypy. Stereotypy, zwłaszcza z perspektywy analizy wizerunku krajów trzecich

¹¹ M. Raftowicz-Filipkiewicz, *Elementy brandingu narodowego w procesie komunikacji marketingowej kraju*, „Zeszyty Naukowe/Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu” 2011, nr 209, s. 338.

¹² B. Ociepka, *Komunikowanie międzynarodowe*, Wrocław 2003, s. 209.

¹³ R. Maćkowska, *Kształtowanie wizerunku Polski w krajach Unii Europejskiej*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych. Kwartalnik” 2012, nr 2, s. 179.

¹⁴ M. Raftowicz-Filipkiewicz, *Elementy...*, dz. cyt., s. 335-345.

¹⁵ M. Hereźniak, *Marka narodowa: jak skutecznie budować wizerunek i reputację kraju*, Warszawa 2011, s. 135.

i ich obywateli, zazwyczaj zniekształcają obraz w stosunku do stanu obiektywnego, skupiając się na elementach negatywnych oraz stygmatyzujących¹⁶.

Zdaniem Pawła Boskiego stereotypem określić można „przypisywanie osobistych cech psychologicznych, odpowiednich do opisu, oceny lub interpretacji jednostek, a nie grup, grupom lub kategoriom społecznym”¹⁷. Walter Lippmann natomiast, cytowany przez Mirosława Łakomego, definiuje stereotyp jako „zespół trwałych opinii pozyskiwanych przez jednostki w procesie kontaktów społecznych, a nie obserwacji rzeczywistości”¹⁸.

Stereotypy mają zazwyczaj kontekst historyczny i przeważnie są zdeformowanym obrazem kraju. „Dla przełamania negatywnych stereotypów potrzeba często działań przybliżających dany kraj szerokiej publiczności społeczeństw innych państw. W tym wypadku nieskuteczne może być odniesienie jedynie do pomników i twórców kultury, dużo większe efekty może przynieść dobra organizacja wydarzeń wzbudzających masowe zainteresowanie i emocje”¹⁹. Ze względu na podjętą w monografii problematykę warto zwrócić uwagę na pojęcie stereotypu etnicznego, który Beata Orłowska definiuje w ślad za Izabelą Czerniejewską jako „schematyczny, standaryzowany obraz danej grupy etnicznej lub wyobrażenie cech jej członków związane z ich przynależnością do danej grupy, zwykle zabarwione emocjonalnie oraz wartościująco i dlatego odznaczające się małą elastycznością”²⁰.

Bez wątpienia, jeśli chodzi o kwestię wizerunku Rumunii w Polsce, podkreślenia wymaga fakt, iż dominuje właśnie stereotyp etniczny w stosunku do Rumunów, który ekstrapolowany jest na wizerunek państwa, na co wskazuje Kazimierz Jurczak²¹. Źródłem negatywnego stereotypu Rumunii upatruje on we wzajemnym akcentowaniu odmienności językowej, religijnej i cywilizacyjnej

¹⁶ A. Kotasińska, J. Karpińska-Olszewska, *Wizerunek jako element smart power Polski?*, „Przegląd Naukowo-Metodyczny Edukacja dla Bezpieczeństwa” 2018, nr 3, s. 289.

¹⁷ P. Boski, *Kulturowe ramy zachowań społecznych*, Warszawa 2010, s. 493-494.

¹⁸ M. Łakomy, *Doktryna Bernaysa. Demokracja – między propagandą a public relations*, Kraków 2019, s. 168.

¹⁹ R. Maćkowska, *Kształtowanie wizerunku...*, dz. cyt., s. 185.

²⁰ B. Orłowska, *Stereotypy i uprzedzenia wobec Innych – wprowadzenie*, „Studia – Konteksty Pogranicza” 2019, nr 3, s. 13.

²¹ K. Jurczak, *O trwałości stereotypów: Rumunia i Rumuni w oczach współczesnych Polaków*, w: *Narody & stereotypy 25 lat później*, red. R. Kusek, J. Purchla, J. Sanetra-Szeliga, K. Kolenda i in., Kraków 2015, s. 120-121.

oraz w „[...] zasadniczej nieprzystawalności historii narodowej Polaków i Rumunów, co współcześnie skutkuje niskim poziomem i schematycznością wiedzy o sobie nawzajem u obydwu narodów oraz znacznym stopniem nieufności”²².

Wpływ stereotypów na postrzeganie zjawisk oraz percepcję rzeczywistości społecznej związany jest z zachodzącym w środkach masowego przekazu procesem primingu²³. Priming służy kształtowaniu opinii i zarządzaniu emocjami odbiorców.

Kształtowanie odbioru społecznego może być również realizowane poprzez budowanie w przekazach medialnych kontekstów interpretacyjnych – jest to framing²⁴. Ramowanie, czyli kształtowanie narracji, wpływa na opinię publiczną społeczeństwa w zależności od wybranej ramy interpretacyjnej. Z uwagi na tematykę niniejszej publikacji uwagę należy zwrócić przede wszystkim na ramę problemową, koncentrującą się na traktowaniu jakiegoś zagadnienia jako istotnego, oraz ramę wartościującą, skupiającą się na jego etycznych aspektach²⁵. Należy tu podkreślić również rolę agendy setting i gatekeepingu, które związane są z kształtowaniem świadomości odbiorców przekazów medialnych przez nadawanie przez dziennikarzy rangi i priorytetów konkretnym tematom. Kształtowanie świadomości społecznej realizowane jest przez ustalanie, które tematy są ważne i godne uwagi. Agenda setting ma jednak wyłącznie aspekt ilościowy. Media agenda building natomiast zakłada udział przekazów medialnych nie tylko w ustalaniu priorytetowych tematów, ale także w kształtowaniu narracji politycznych²⁶.

Wspomniana już w niniejszym rozdziale Renata Maćkowska wskazuje właśnie na bezpośrednią rolę mediów informacyjnych w przekazywaniu wykreowanego wizerunku²⁷. Istotnym zatem okazuje się znaczenie mediów zagranicznych w budowaniu wizerunku państwa. Jain Rajul i Lawrence H. Winner podkreślają bowiem, że jednostki czerpią przede wszystkim informacje o danym kraju z mediów²⁸.

²² Tamże, s. 124-127.

²³ Priming umożliwia kształtowanie reakcji i postrzegania zjawiska albo problemu wskutek wcześniejszego bodźca – zob. J. Mackiewicz, *Ramy interpretacyjne jako narzędzie badań medioznawczych*, „Studia Medioznawcze” 2010, nr 3, s. 620.

²⁴ P. Zielonka, *Framing, czyli efekt sformułowania*, „Decyzje” 2017, nr 27, s. 42-44.

²⁵ J. Mackiewicz, *Ramy interpretacyjne...*, dz. cyt., s. 616-618.

²⁶ E. Nowak, R. Riedel, *Agenda setting, priming, news framing*, „Central European Journal of Communication” 2010, nr 3, s. 244.

²⁷ R. Maćkowska, *Kształtowanie wizerunku...*, dz. cyt., s. 179-180.

²⁸ J. Rajul, L. Winner, *Country reputation and performance: The role of public relations and news media*, „Place Branding and Public Diplomacy” 2013, t. 9, nr 2, s. 110.

Przyczyn negatywnego wizerunku Rumunii i Rumunów w Polsce doszukiwać można się w badaniach Olega Gorbaniuka i Doroty Radman, którzy zwracają uwagę, że „źródłem obrazu państwa może być zarówno bezpośrednie doświadczenie, czyli proces socjalizacji, jak i przekaz medialny i kulturowy utrwalający informacje z zakresu historii i geografii”²⁹.

Podsumowanie

Wizerunek państwa, czyli jego obraz kształtowany w międzynarodowej opinii publicznej poprzez wrażenia wywołane odbiorem przekazów medialnych, ale także komunikacji prowadzonej przez aktorów państwowych, subpaństwowych i obywateli w ramach dyplomacji publicznej i paradyplomacji stanowi istotny element procesu zwanego komunikacją strategiczną. Wizerunek państwa jest to więc czynnik, który leży u podstaw komunikowania strategicznej narracji państwa. Jego celem może być zatem zmiana lub utrwalenie istniejącego wizerunku. Niemniej jednak działania z zakresu komunikacji strategicznej, którą Agnieszka Szymańska definiuje jako „całość założeń oraz zakres działań o charakterze strategicznym, koncepcyjnym, analitycznym, koordynacyjnym i wykonawczym, które za pomocą narzędzi komunikacyjnych i kreacji symbolicznej wartości kraju wpływają na realizację jego interesów w świecie poprzez kształtowanie postaw i opinii publicznej za granicą”³⁰, zależne są zarówno od czynników endogennych, które można kształtować z poziomu państwa, jak i egzogennych, które to ze strony państwa muszą uwzględniać działania o charakterze reaktywnym, takie jak np. obraz zewnętrzny państwa zbudowany na podstawie stereotypów, w tym także tych etnicznych.

Istotną rolę w procesie kształtowania wizerunku państwa odgrywają obrazy prezentowane opinii publicznej przez środki masowego przekazu. Prezentacja ta jednak obciążona może być zarówno stronniczością medialną, jak i obejmować ramowanie czy też torowanie (priming).

²⁹ O. Gorbaniuk, D. Radman, *Struktura wizerunku kraju i jej pomiar*, „Studia Socjologiczne” 2011, nr 4, s. 78.

³⁰ A. Szymańska, *Rola mediów w strategicznej komunikacji zewnętrznej państwa – szkic teoretyczny*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2014, t. 57, nr 2, s. 278.

Bibliografia

- Bartosiewicz P., *Zagadnienie ról międzynarodowych państw w internacjologii*, „Polityka i Społeczeństwo” 2007, nr 4.
- Bieleń S., *Tożsamość uczestników stosunków międzynarodowych*, w: *Teorie i podejścia badawcze w nauce o stosunkach międzynarodowych*, red. R. Zięba, S. Bieleń, J. Zając, Warszawa 2015.
- Boski P., *Kulturowe ramy zachowań społecznych*, Warszawa 2010.
- Fater D., *Wyzwania dyplomacji publicznej w epoce ponowoczesnej. Wybrane problemy*, „Acta Politica Polonica” 2019, nr 1.
- Gad K., *Polska e-marka narodowa. Spoty promocyjne Polski w Internecie jako element brandingu narodowego*, Kraków 2016.
- Gorbaniuk O., Radman D., *Struktura wizerunku kraju i jej pomiar*, „Studia Socjologiczne” 2011, nr 4.
- Hereźniak M., *Marka narodowa: jak skutecznie budować wizerunek i reputację kraju*, Warszawa 2011.
- Jurczak K., *O trwałości stereotypów: Rumunia i Rumuni w oczach współczesnych Polaków*, w: *Narody & stereotypy 25 lat później*, red. R. Kusek, J. Purchla, J. Sanetra-Szeliga, K. Kolenda i in., Kraków 2015.
- Kotasińska A., Karpińska-Olszewska J., *Wizerunek jako element smart power Polski?*, „Przegląd Naukowo-Metodyczny Edukacja dla Bezpieczeństwa” 2018, nr 3.
- Kotler P., Hamlin M. A., Haider D. H., Rein I., *Marketing Asia Places*, New York 2002.
- Lakomy M., *Doktryna Bernaysa. Demokracja – między propagandą a public relations*, Kraków 2019.
- Maćkowska R., *Kształtowanie wizerunku Polski w krajach Unii Europejskiej*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych. Kwartalnik” 2012, nr 2.
- Molo B., *Stosunki międzynarodowe – pojęcie, zakres oraz forma z perspektywy wybranych teorii i podejść badawczych*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2018, nr 3.
- Narody & stereotypy 25 lat później*, red. R. Kusek, J. Purchla, J. Sanetra-Szeliga, K. Kolenda i in., Kraków 2015.
- Ociepka B., *Komunikowanie międzynarodowe*, Wrocław 2003.
- Orłowska B., *Stereotypy i uprzedzenia wobec Innych – wprowadzenie*, „Studia – Konteksty Pogranicza” 2019, nr 3.
- Parkes A., *Międzynarodowe Public Relations i komunikacje międzykulturowa*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Humanitas. Zarządzanie” 2017, nr 1.
- Pătruț M., *Why don't you come over? – a different way to promote Romania*, „Studies and Scientific Researches. Economics Edition” 2014, nr 19.

- Popescu R., Razvan A., *A Review of Strategic Options for Achieving a Country Brand for Romania*, „Revista de Management Comparatinternational/Review of International Comparative Management” 2010, nr 11.
- Przewodnictwo państwa w Radzie Unii Europejskiej – doświadczenia partnerów, propozycje dla Polski*, red. Z. Czachór, J. M. Tomaszuk, Poznań 2009.
- Public relations wobec wyzwań współczesności*, red. G. Piechota, Kraków 2012.
- Raftowicz-Filipkiewicz M., *Elementy brandingu narodowego w procesie komunikacji marketingowej kraju*, „Zeszyty Naukowe/Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu” 2011, nr 209.
- Rajul J., Winner L., *Country reputation and performance: The role of public relations and news media*, „Place Branding and Public Diplomacy” 2013, nr 9.
- Ryniejska-Kiełdanowicz M., *Międzynarodowe public relations a polityka zagraniczna. Wyzwania PRyzacji*, w: *Public relations wobec wyzwań współczesności*, red. G. Piechota, Kraków 2012.
- Stępińska, A. *Wizerunek państwa – działania PR nie tylko w okresie prezydentury*, w: *Przewodnictwo państwa w Radzie Unii Europejskiej – doświadczenia partnerów, propozycje dla Polski*, red. Z. Czachór, J. M. Tomaszuk, Poznań 2009.
- Szymańska A., *Rola mediów w strategicznej komunikacji zewnętrznej państwa – szkic teoretyczny*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2014, t. 57, nr 2.
- Teorie i podejścia badawcze w nauce o stosunkach międzynarodowych*, red. R. Zięba, S. Bieliń, J. Zając, Warszawa 2015.
- Zając J., *Role międzynarodowe państwa średniego – aspekty teoretyczne*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2013, nr 4.
- Zając J., *Teoria ról międzynarodowych*, w: *Teorie i podejścia badawcze w nauce o stosunkach międzynarodowych*, red. R. Zięba, S. Bieliń, J. Zając, Warszawa 2015.

Streszczenie

Przedmiotem rozdziału jest teoretyczne ujęcie problematyki wizerunku państwa. Rozważania uzupełniono o prezentację typologii rodzajów wizerunku państwa oraz analizę czynników oddziałujących na kształtowanie obrazu państwa w publicznościach zewnętrznych. Uwagę zwrócono przede wszystkim na znaczenie roli międzynarodowej oraz tożsamości międzynarodowej państwa, a także na główne elementy kreowania wizerunku państwa, jakimi są m.in. wizerunek narodu i obywatela. Uwzględniono również rolę stereotypów, w tym stereotypów etnicznych w tym procesie. Istotną rolę w procesie kształtowania wizerunku państwa odgrywają obrazy prezentowane opinii publicznej przez środki masowego przekazu. Prezentacja ta jednak obciążona może być zarówno stronniczością medialną, jak i obejmować ramowanie czy też torowanie (priming).

The issue of a state's image

Summary

The aim of the chapter is to depict a theoretical approach to the issue of the image of a state. The considerations are supplemented with a presentation of a typology for state images and an analysis of factors that influence a state's image in external audiences. The importance of the international role and international identity of the state is emphasised, as are the main elements in the creation of a state's image, such as the image of the nation and citizen. The role of stereotypes, including ethnic stereotypes, in this process is also taken into account. The image presented to the public by mass media plays an important role in the process of shaping the state's image. However, this presentation may be burdened with media bias and may involve framing or priming.

Robert Rajczyk, dr hab. nauk o polityce i administracji, profesor Uniwersytetu Śląskiego w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Medialnej. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół problematyki systemów politycznych państw Europy Środkowej i Wschodniej, propagandy oraz komunikacji społecznej.

ORCID: 0000-0003-2848-4775

robert.rajczyk@us.edu.pl

Wizerunek Rumunii i Rumunów na łamach „Tygodnika Angora”

KAROL BANCERZ

UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE

Wstęp

Gdyby przeciętnemu Polakowi zadać pytanie o to, z czym kojarzy mu się Rumunia i Rumuni, wielce prawdopodobną odpowiedzią byłoby wymienienie Transylwanii, Draculi, wina i wskazanie na Romów (a konkretniej Cyganów) jako mieszkańców tego dziewiątego pod względem powierzchni państwa Unii Europejskiej. Można więc z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że o Rumunii wiemy niewiele i nie traktujemy tego kraju jako ewentualnego miejsca spędzania naszych wakacyjnych urlopów. A szkoda, bo ma on wiele walorów, które mogą przyciągnąć turystów, nie tylko z Polski.

Gdy w 2007 r. Rumunia stała się częścią Unii Europejskiej, królował w przestrzeni publicznej zarówno wizerunek skorumpowanych urzędników państwowych tego kraju, jak i obawy, że wkrótce dojdzie do zalewu europejskiego rynku pracy przez niewykształconych i biednych Rumunów¹. Gdy CBOS zapytał w roku wejścia Rumunii do UE, jaki jest nasz stosunek do obywateli tego kraju, nieco ponad połowa z nas (51%) zadeklarowała niechęć². Po 14 latach, w 2021 r., odsetek ten zmniejszył się do 31%, co świadczy o ewidentnej poprawie wizerunku Rumunów i samej Rumunii w oczach Polaków³. Zmiana

¹ Ł. Kudlicki, *Bułgaria i Rumunia: specyfika nowych członków Unii Europejskiej*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2007, t. I-II, nr 3-4, s. 78.

² CBOS, *Sympatia i niechęć do innych narodów*, Komunikat z badań nr 144/2007, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2007/K_144_07.PDF, s. 2.

³ CBOS, *Stosunek do innych narodów*, Komunikat z badań nr 30/2021, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2021/K_030_21.PDF, s. 2.

naszej oceny wobec mieszkańców tego państwa z pewnością nie byłaby możliwa, gdyby nie kształtowanie naszych wyobrażeń przez media, w tym tygodniki, które omawiane są w niniejszej publikacji zbiorowej.

I tutaj dochodzimy do celu niniejszego artykułu. Jest nim próba analizy, jak redaktorzy „Tygodnika Angora”⁴ budowali wyobrażenie tego nieodległego nam zakątka Europy, tj. analizy, jak dokonywany przez nich wybór treści i tłumaczeń artykułów mógł budować te wyobrażenia, a więc jakie podejmowano tematy, jakie obierano konteksty i wreszcie o kim publikowano na łamach „Tygodnika Angora” artykuły. Analiza objęła okres od wstąpienia Rumunii do Unii Europejskiej w 2007 r. do końca 2023 r. Chociaż, aby zbudować pełniejszy obraz tego, jak zmieniał się wizerunek tego państwa na łamach tygodnika, należałoby cofnąć się przynajmniej do grudnia 1989 r., kiedy to obalono komunistyczny reżim Nicolae Ceaușescu.

1. Profil „Tygodnika Angora”

Tygodnik zaczął ukazywać się w czerwcu 1990 r. pod nazwą „Agora”. W związku ze sporem prawnym z wydawcą „Gazety Wyborczej” – spółką Agora S.A., tygodnik zmienił tytuł na „Angora”. W maju 2023 r. uruchomił serwis internetowy angora24.pl, w którym publikuje teksty z wydania papierowego.

„Angora” nie jest typowym tygodnikiem opinii, jakie omówione zostały w niniejszym opracowaniu. Według badań PBC tytuł klasyfikowany jest jako osobna kategoria: tygodniki z przedrukami. Po pierwsze, ma bezspornie największą średnią sprzedaż egzemplarzy według Polskiego Badania Czytelnicstwa (173 461 egz. sprzedanych w I kwartale 2022 r., dla porównania tygodnik „Polityka” – 67 793 egz., „Gość Niedzielny” – 82 243 egz., „Newsweek Polska” – 55 730 egz.).⁵ Po drugie, jest to jedyny tygodnik w zestawieniu, którego głównym obszarem działania jest przedruk artykułów z innych dzienników i tygodników, zarówno polskich, jak i zagranicznych. Wskazuje na to sam wydawca w podtytule: „Przegląd prasy krajowej i światowej”. Aktualnie, jak stwierdza w rozmowie z magazynem „Press” redaktor prowadzący portal angora24.pl Jan Rojewski,

⁴ Dla uproszczenia i ułatwienia lektury tego artykułu autor będzie stosował zamiennie dla „Tygodnika Angora” nazwę „Angora”.

⁵ PBC, *Audyt PBC – dane za okres IV-VI 2022*, <https://www.pbc.pl/wyniki-prasy-za-ii-kwartal-2022-tygodniki> (dostęp: 17 lutego 2024).

przedruki stanowią około 33 proc. całej objętości gazety⁶. Po trzecie, według PBC tygodnik „Angora” nie jest klasyfikowany jako czasopismo opinii, ale jako periodyk publikujący przedruki prasowe. W związku z tym trudno jest określić orientację samego tygodnika. Można spróbować ustalić to na podstawie źródeł przedrukowywanych artykułów, ale znajdziemy tam teksty z zarówno prawicowych, jak i bardziej liberalnych czy nawet lewicowych gazet i tygodników z całego świata. Można też próbować określić orientację tygodnika, biorąc pod uwagę stałych autorów publikowanych w „Angorze” felietonów, ale znajdziemy tutaj takie osoby jak Michał Ogórek, Piotr Ikonowicz, Janusz Korwin-Mikke, Tomasz Kuliś, Wojciech Nomejko, Sławomir Pietras, Adam Sumera, Grażyna Anczewska, Ewa Wesołowska, Marcin Wilczek czy Antoni i Marek Szpak. Tak więc na pewno nie jest możliwe określenie w jednoznaczny sposób orientacji ideologiczno-politycznej czasopisma.

2. Analiza zawartości artykułów

Analizując sposób, w jaki przedstawiana jest Rumunia i Rumuni w „Angorze”, wyselekcjonowano 461 wzmianek w artykułach, felietonach i przedrukach tekstów, które ukazały się na przestrzeni 17 lat (od 2007 do 2023 r.). Większość z nich stanowiła jedynie wzmiankę w kontekście tematów dotyczących Polski lub innych państw Europy Środkowej czy Unii Europejskiej, dlatego zredukowano ich liczbę do 274 artykułów, felietonów oraz wywiadów, w których tematyka Rumunii była omawiana nieco szerzej niż tylko w postaci lakonicznej wzmianki.

Najliczniejszymi tematami podejmowanymi przez redakcję „Tygodnika Angora” w kontekście Rumunii były kwestie związane z gospodarką, zdrowiem, edukacją, polityką, w tym obecnością Rumunii w strukturach NATO i Unii Europejskiej, a także w mniejszym stopniu – z historią.

Generalnie w omawianym okresie Rumunia przedstawiana była jako kraj biedny, zacofany, często określany mianem „gorszego” w stosunku do Polski czy innych krajów Unii Europejskiej. Z drugiej jednak strony Rumunię ukazywano jako kraj nieznany i warty odwiedzenia z uwagi na swoje malownicze

⁶ PAR, *Angora nie chce być uważana za tygodnik przedruków, a za tygodnik opinii*. PBC *pomyśli*, Press.pl, https://www.press.pl/tresc/77016,tygodnik-_angora_-nie-chce-byc-uwazany-za-tygodnik-przedrukow_-a-za-tygodnik-opinii_-pbc-rozwazy-zmiany (dostęp: 17 lutego 2024).

uksztaltowanie terenu, zabytki i historię znaną głównie z kart powieści Brama Stokera *Dracula*. Wgłębiając się w lekturę kolejnych artykułów, odkryjemy, że Rumunia doskonale wykorzystuje okazję i zachęca do odwiedzin turystycznych zabytkowymi zamkami, rezydencjami i plastikowymi figurkami hrabiego Draculi. I choć opowieści o wampirach na pierwszy rzut oka są istotne, to po kilku kolejnych artykułach zdają się tylko dodatkiem do relacji np. o pracowniczym wyzysku Rumunów, prostytucji, biedzie i przestępczości.

Czy w takim razie szpalty „Tygodnika Angora” rzeczywiście kształtują prawdziwy wizerunek tego państwa i jego mieszkańców?

Gospodarka

Choć wiemy, że Rumunia to w dużej mierze kraj z dominującym rolnictwem, na łamach „Angory” ów temat pojawia się rzadko i często w kontekście zacofania tej dziedziny gospodarki.

Proces kurczenia się polskiego rolnictwa jeszcze się nie zakończył. Ten sektor nadal jest w Polsce zbyt duży – pracuje w nim obecnie niespełna 12 proc. osób aktywnych zawodowo. W Unii Europejskiej większy odsetek mają tylko Rumunia, Bułgaria i Grecja. Średnio w całej wspólnocie rolnictwo stanowi zaledwie 4 proc. rynku pracy, a np. w Belgii jest to mniej niż 1 proc. Tam produkcja rolna jest bowiem znacznie bardziej skoncentrowana i wydajna⁷.

Jest jednak też miejsce dla innowacji w uprawach rolnych. Największym importerem dronów wykorzystywanych w ochronie środowiska, geodezji i rolnictwie jest właśnie Rumunia⁸. I choć używanie nowoczesnych technologii w produkcji rolnej stanowi dowód dojrzewania również tej gałęzi gospodarki, to Rumunia w przekazie dziennikarzy „Tygodnika Angora” nie jest liderem w wykorzystywaniu nowoczesnych technologii związanych ze sztuczną inteligencją, choć pod względem dostępu do szerokopasmowego Internetu wyprzedza Polskę.

⁷ J. Kowalczyk, *Znikający rolnicy pomagają gospodarce*, „Tygodnik Angora” 2013, nr 30, s. 21.

⁸ K. Kamiński, *Dron w każdej zagrodzie*, „Tygodnik Angora” 2018, nr 8, s. 26-27.

Polska zajmuje 69. miejsce pod względem potencjału internetowego (Networked Readiness Index) na 134 kraje ujęte w rankingu badającym m.in. dostępność do szerokopasmowego łącza w domach, liczbę spraw urzędowych, jakie można załatwić za pośrednictwem Globalnej Sieci, wykorzystanie internetu w edukacji (w sumie 68 czynników). Od ubiegłego roku spadliśmy o 7 pozycji. Wyprzedzają nas nawet znacznie uboższe kraje europejskie, jak np. Bułgaria, Ukraina czy Rumunia⁹.

Rumunia należy też do grona krajów – podobnie jak Polska, Łotwa i Bułgaria – o najniższym wskaźniku innowacyjności w Unii Europejskiej.

Gdy gospodarka kwitnie, ilość pieniędzy na badania maleje. Wynalazki zaczynają być pilnie potrzebne, kiedy nadchodzi recesja. Są w stanie zapoczątkować nowy wzrost gospodarczy. Jak dotąd Polska, wraz z Łotwą, Bułgarią i Rumunią, to najmniej innowacyjny kraj Unii Europejskiej, ale jest nadzieja, że unijne fundusze zmienią ten stan rzeczy¹⁰.

To się jednak zmienia, bo Rumunia kusi inwestorów dotacjami osiagającymi poziom nawet 20 mln euro. Jak wskazuje tygodnik, największymi polskimi inwestorami są spółki: Can Pack, Maspex, Asseco, Porta, Barlinek, Cersanit i Polimex-Mostostal. Ten ostatni wybudował halę sportową na 6 tys. widzów w Bacau¹¹.

Rumunia jest perspektywicznym rynkiem, który teraz dynamicznie się rozwija. Koszty produkcji i podatki są tam niższe niż w Polsce. Nie można zapominać, że jest to też jeden z największych rynków w Unii Europejskiej. Inwestorzy coraz częściej to doceniają i pojawia się tam dużo firm z Europy Zachodniej. Najwyższy czas, aby również polscy przedsiębiorcy zwrócili uwagę na ten kierunek – mówi Szymon Żółciński¹².

⁹ Oz., *Polska w internetowym ogonie*, „Tygodnik Angora” 2009, nr 15, s. 5.

¹⁰ EW., *Recesja nas uleczy?*, „Tygodnik Angora” 2013, nr 23, s. 20.

¹¹ S. Sacharczuk, *Rumunia kusi polskie firmy dotacjami*, „Tygodnik Angora” 2021, nr 37, s. 18.

¹² Tamże.

Wspomniany Maspex to także jeden z największych inwestorów na rumuńskim rynku.

Flagowy produkt przedsiębiorstwa z Wadowic wyparł lokalną konkurencję. W 2013 roku inwestycje firmy w Rumunii osiągnęły wartość 72 mln euro, co dało jej pozycję największego polskiego inwestora w tym kraju. Przedsiębiorstwo Maspex, właściciel marki Tymbark, działa na tamtejszym rynku od 20 lat. Posiada fabryki w Valenii de Munte, Vatra Dornei, Timișoarze i Giurgiu, gdzie zatrudnia 1500 pracowników. Maspex przejął już trzy miejscowe spółki i poza sokami wytwarza również makarony, herbatniki i krakersy oraz kawę cappuccino, kakao i herbaty rozpuszczalne¹³.

Rumunia – wspólnie z Czechami i Węgrami – określana jest też rynkiem wschodzącym dla firm z sektora usług biznesowych (SSC i BPO).

Czechy, Węgry i Rumunia zaliczane są do krajów wschodzących (15-50 centrów). – Rumunia ma szansę w najbliższych latach stać się dojrzałą lokalizacją. W 2010 r. odnotowała największy przyrost zatrudnionych w sektorze usług dla biznesu w regionie Europy Środkowej i Wschodniej. To sygnał, że w niedługim czasie może się stać jedną z wiodących lokalizacji w Europie – mówi Jacek Levernes, wiceprezes HP GBS w regionie EMEA, członek zarządu HP Europe i prezes ABSL¹⁴.

Widać więc ewidentnie, że gospodarczy wizerunek Rumunii ulega poprawie, o czym świadczą zagraniczne inwestycje i tempo wzrostu gospodarczego. PKB *per capita* liczone według parytetu siły nabywczej wynosiło w chwili akcesu do UE ledwo 44 proc. unijnej średniej, aby po 15 latach członkostwa wzrosnąć do prawie 75 proc., plasując tym samym Rumunię na pozycji lidera tempa wzrostu w całej Unii Europejskiej¹⁵. Już w 2011 r. w „Tygodniku Angora” można było przeczytać:

¹³ EW., *Napoje Tymbark podbiły Rumunię*, „Tygodnik Angora” 2016, nr 44, s. 26.

¹⁴ M. Grzegorzczak, *Polska dziarsko pnie się na szczyt Everestu*, „Tygodnik Angora” 2021, nr 45, s. 17.

¹⁵ M. Stefański, *Rumunia tygrysem gospodarczym Europy*, „Miesięcznik Finansowy Bank”, <https://bank.pl/rumunia-tygrysem-gospodarczym-europy> (dostęp: 5 marca 2023).

Polska przegrywa rywalizację o tempo wzrostu gospodarczego z Rumunią, Słowacją i Litwą [...]. Palmę pierwszeństwa będziemy dzierżyć tylko pod względem deficytu finansów publicznych. Padło już hasło wyborcze: Z Irlandią nie wyszło, budujemy drugą Rumunię!¹⁶

Potwierdzają to zresztą późniejsze artykuły.

Pod względem tempa wzrostu PKB wyprzedziły nas [Polskę – przyp. K.B.] Rumunia (3,8 proc.), Czechy i Słowacja (4 proc.) i Szwecja (4,6 proc.)¹⁷.

Cezary Kazimierczak, prezes związku Przedsiębiorców i Pracodawców, w wywiadzie, jaki udzielił „Tygodnikowi Angora”, pytany o obniżkę podatków i innych obciążeń fiskalnych dla biznesu stwierdził:

Rumunia, która przez lata była w jeszcze gorszej sytuacji niż Polska, zdała sobie z tego sprawę i [...] efekty widać gołym okiem¹⁸.

Zdrowie

Rumuńska publiczna służba zdrowia przedstawiana jest przez dziennikarzy tygodnika jako najgorsza w całej Unii Europejskiej.

Polski system leczenia w samym ogonie Europy – wynika z rankingu Europejskiego Konsumenckiego Indeksu Zdrowia. Polska zajęła 31. miejsce wśród 34 krajów Europy. Gorzej niż Polacy mają jedynie Rumuni, Łotysze oraz Serbowie¹⁹.

¹⁶ B. Melka, Z. Natkański, *Przegląd Tygodnia*, „Tygodnik Angora” 2011, nr 18, s. 8.

¹⁷ EW., *Nie bójmy się kryzysu*, „Tygodnik Angora” 2016, nr 12, s. 27.

¹⁸ K. Różycki, *Fiskus już tak nie „goli”*, „Tygodnik Angora” 2018, nr 19, s. 16-17.

¹⁹ B. Melka, Z. Nietkański, *Przegląd Tygodnia*, „Tygodnik Angora” 2014, nr 16, s. 8.

Polska zajmuje jedno z ostatnich miejsc w Europie pod względem dostępności do dobrej jakości opieki zdrowotnej [...]. Wyprzedziły nas już Albania i Bułgaria. Za nami są tylko Łotwa, Serbia, Czarnogóra, Rumunia oraz Bośnia i Hercegowina [...] ²⁰.

[...] pod względem jakości ochrony zdrowia jesteśmy w Europie na trzecim miejscu od końca. Za nami są tylko Bułgaria i Rumunia ²¹.

Jaki jest stan naszej służby zdrowia, każdy widzi. W tej sytuacji nie powinno nas dziwić dopiero 26. miejsce Polski w tegorocznym Indeksie Medycyny Personalizowanej. Na 100 możliwych punktów zdobyliśmy jedynie 36. [...] Indeks stworzono w oparciu o 20 mierników, pogrupowanych w czterech parametrach oceniających: infrastrukturę zdrowia, infrastrukturę e-zdrowia, usługi zdrowotne oraz produkty i technologie medyczne. Liderami raportu są Finlandia (73 pkt), Niemcy i Szwecja (po 69 pkt). Na przeciwnym biegunie znalazły się Rumunia (26 pkt), Cypr (22 pkt) i Serbia (17 pkt). Średnia punktów wyniosła 47, co oznacza, że nasz kraj znalazł się znacząco poniżej tej granicy ²².

Należy nadmienić, że pisanie o Rumunii w ten sposób to częsty zabieg dziennikarzy nie tylko z „Tygodnika Angora” („Ale w Rumunii i Bułgarii jest jeszcze gorzej” lub „...gorsza sytuacja występuje już tylko w Rumunii”). Rumunia w kilkunastu analizowanych artykułach zawierających zestawienia i porównania najczęściej przedstawiana jest jako najgorsza, najślabsza i najbardziej zacofana.

Rumunia to także kraj najmniej wyszczepiony przeciwko COVID-19 w Unii Europejskiej – dlatego wprowadzono w niej częściowy lock-down z godziną policyjną, zamknięto bary, kluby i szkoły ²³.

Wydawałoby się, że można by nie klasyfikować Rumunii, aż pojawia się kolejna sposobność do czynienia porównań.

²⁰ EW., *Polaku, lecz się sam*, „Tygodnik Angora” 2015, nr 18, s. 6.

²¹ A. Marciniak, *Gdy biodro jest do wymiany*, „Tygodnik Angora” 2021, nr 51, s. 60.

²² ba, *W ogniu Europy*, „Tygodnik Angora” 2020, nr 52, s. 60.

²³ E. Wesołowska, *Eksplozja pandemii*, „Tygodnik Angora” 2021, nr 44, s. 17-18.

Ale są też pozytywy: Rumunia to kraj, który ostatecznie znacznie lepiej radził sobie z pandemią COVID-19 niż Polska²⁴.

I co najważniejsze, Rumunia ma wyższy współczynnik lekarzy na 1 tys. pacjentów niż Polska.

W Polsce lekarzy jest jak na lekarstwo. Złudzeń nie pozostawia raport „Health at a Glance 2018”, przygotowany dla krajów europejskich przez OECD i KE, który wykazał, że polska opieka zdrowotna jest w katastrofalnej sytuacji. Cierpimy na krytyczny niedobór lekarzy – w Polsce na 1 tys. mieszkańców przypada średnio 2,4 lekarza. Przed nami jest Rumunia i Wielka Brytania – 2,8, natomiast średnia europejska wynosi – 3,8²⁵.

Liczba lekarzy na 1000 pacjentów nie pomogła jednak uchronić się przed aż trzema incydentami związanymi z pożarami w szpitalach. Do jednego doszło w Bukareszcie, gdzie śmierć poniosło pięciu pacjentów. Drugi pożar wybuchł w szpitalu Piatra Neamț (zginęło 10 pacjentów), a trzeci w Konstancy – gdzie zginęło 9 pacjentów.

Niektórzy uważają, że na parterze pawilonu nastąpił wybuch butli z tlenem. Według innej wersji w szpitalu panowało przenikliwe zimno. Rodziny przyniosły więc pacjentom grzejniki elektryczne. W jednym z tych urządzeń doszło do zwarcia, które wznieciło pożogę. [...] To tylko przypuszczenia, ale sytuacja w wielu rumuńskich placówkach medycznych, w czasach epidemii często beznadziejnie zatłoczonych, jest fatalna²⁶.

²⁴ PKU, *Nieodporni*, „Tygodnik Angora” 2021, nr 15, s. 70.

²⁵ P. Wszeborowska, *Szkołą polskich lekarzy, którzy chcą wyjechać za granicę*, „Tygodnik Angora” 2019, nr 24, s. 23.

²⁶ KK, *Chorzy na COVID-19 zginęli w pożarze*, „Tygodnik Angora” 2021, nr 6, s. 71.

Polityka i relacje z Unią Europejską

„Tygodnik Angora” dość rzadko porusza tematy związane z polityką zagraniczną, dlatego nie znajdziemy w nim zbyt wielu wzmianek pozwalających na określenie wizerunku Rumunii przez pryzmat polityki. Ale na szpaltach ciasno zadrukowanych stron tygodnika udaje się dostrzec kilka interesujących wątków.

Pierwszym z nich jest określenie kierunku zainteresowania polityki zagranicznej Rumunii, którą już w 2008 r. można było zaklasyfikować – co zresztą zrobił Maksym Jusin – do grupy „umiarkowanych krytyków” będących coraz bliżej pełnoskalowych „rusofobów”.

Drugą grupę można nazwać „umiarkowanymi krytykami”. Nie chcą prowadzić krucjaty przeciwko Kremlowi, ale w pewnych warunkach mogą wesprzeć Bałtów i innych przeciwników Moskwy. W pierwszej kolejności kraje wschodnioeuropejskie – Czechy, Węgry i Rumunia. Każde z nich ma z Moskwą historyczne porachunki, ale w odróżnieniu od Polski, nie przekształcają się one w obsesyjną politykę zagraniczną. Węgry w tej kompanii są nastrojone najmniej radykalnie – owocnie współpracują z Moskwą w dziedzinie eksportu nośników energii. Rumunia odwrotnie, w wielu sprawach zbliża się do pierwszej grupy. Dla Bukaresztu konflikt w Osetii Południowej jest projekcją problemu Naddniestrza, w którym Rosja jest postrzegana jako przeciwnik „bratniej Mołdawii”²⁷.

Ten podział na rusofobów, umiarkowanych i obsesyjnych krytyków oraz rusofili potwierdza się i uwydatnia na łamach „Tygodnika Angora” kilka lat później.

Przed kilku dniami w Warszawie odbyło się spotkanie głów państw Bułgarii, Czech, Estonii, Litwy, Łotwy, Polski, Rumunii, Słowacji i Węgier. Rozmawiano o sytuacji na Ukrainie. Wydawało się, że przedstawiciele krajów leżących na wschodniej flance Unii Europejskiej i NATO powinni mówić jednym głosem. A jednak nie udało się wypracować wspólnego stanowiska w tak podstawowej kwestii jak potrzeba wzmocnienia wojskowej obecności wojsk sojuszu w naszym regionie. Gdy Polska, kraje bałtyckie oraz Rumunia widzą potrzebę wzmocnienia polityki odstraszania i obrony

²⁷ M. Jusin, *Kwestia rosyjska dzieli Europę*, „Tygodnik Angora” 2008, nr 37, s. 71.

NATO, a także stałego rozmieszczenia sił sojuszu w naszym regionie, to Czechy, Węgry i Słowacja uważają, że nie ma takiej potrzeby. Ta różnica zdań wynika z faktu, że pierwsza grupa państw leży znacznie bliżej granic Rosji niż druga i dlatego ma większe poczucie zagrożenia. Czechy, Słowacja, a szczególnie Węgry obawiają się też, że takie kroki mogłyby negatywnie wpłynąć na ich relacje gospodarcze z Moskwą²⁸.

O stosunkach Bukaresztu z Moskwą pisał też felietonista „Angory” Janusz Korwin-Mikke.

Oczywiście Amerykanie mają w nosie Ukrainę – im chodzi o zniszczenie swego największego konkurenta: Rosji. I Polska jest ich pomagierem: Białoruś ogłosiła neutralność, podobnie Słowacja – natomiast Węgry i Rumunia sympatyzują bardziej z Moskwą niż z Kijowem. Tylko III Rzeczpospolita „robi Amerykanom łaskę” (tak to, zdaje się – albo jakoś podobnie – ująłby WCzc. Radosław Sikorski w rozmowie podsłuchanej w knajpie „Sowa i Przyjaciele”)²⁹.

Osobny, ale ściśle związany z tematem Unii Europejskiej jest wątek wejścia Rumunii do strefy Schengem, który pojawia się w przestrzeni medialnej od wejścia Rumunii do Unii Europejskiej. Temat ten nie umknął także „Tygodnikowi Angora”.

Pamiętajmy, że strefa Schengen nie pokrywa się z Unią Europejską. Z własnego wyboru nie należą do niej Irlandia ani Wielka Brytania, a spośród nowych członków UE na wejście oczekują Bułgaria, Cypr i Rumunia. Obejmuje ona natomiast nienależące do UE Islandię i Norwegię. [...] Na tym nie koniec rozszerzania strefy Schengen. W 2009 roku ma do niej wejść Cypr, a w kolejce czekają jeszcze Szwajcaria oraz najmłodszy członek Unii Europejskiej – Rumunia i Bułgaria. Jest możliwa także odwrotna sytuacja – w uzasadnionych przypadkach Rada UE może zgodzić się na czasowe przywrócenie kontroli granicznych. Skorzystała z tego Portugalia przy okazji piłkarskich mistrzostw Europy w 2004 roku³⁰.

²⁸ K. Różycki, *Putin nie boi się gróźb*, „Tygodnik Angora” 2014, nr 31, s. 12.

²⁹ J. Korwin-Mikke, *Parada oszustów*, „Tygodnik Angora” 2015, nr 16, s. 8.

³⁰ K. Rapała, *Korzyści i pułapki z Schengen*, „Tygodnik Angora” 2007, nr 5, s. 76-77.

Do zniesienia kontroli na granicach z Rumunią i Bułgarią nie doszło ani 2009 r., ani w 2012 czy 2014.

Rumunia i Bułgaria nie wejdą do strefy Schengen 1 stycznia 2014 r. – ogłosił przewodniczący Komisji Europejskiej José Manuel Barroso. – To dowód braku konsekwencji europejskich przywódców – skrytykował „Jurnalul Național”. Jeszcze dwa miesiące temu Barroso twierdził bowiem, że obydwa kraje „są gotowe, by wejść do strefy Schengen”³¹.

W przyszłym roku do strefy Schengen prawdopodobnie przystąpią Bułgaria i Rumunia, a w 2017 Chorwacja, co sprawi, że do Unii będzie można dostać się jeszcze łatwiej niż dziś. Staniemy się wówczas dla wielu przybyszów jednym z głównych krajów tranzytowych³².

Dopiero w 2024 r. zniesiono kontrolę na granicach powietrznych i morskich. Decyzja o zniesieniu kontroli na granicach lądowych jeszcze nie zapadła³³. Ale media, w tym „Tygodnik Angora”, wskazały na winnych oprostowania rozszerzenia strefy o Bułgarię i Rumunię.

Starające się od 2011 roku o wejście do Schengen Bułgaria i Rumunia nie dostały zielonego światła. Nie przyjęto ich na skutek sprzeciwu Austrii, która obawia się nielegalnej imigracji przez bałkański szlak, bo z roku na rok ona wzrasta. Bułgarii w Schengen nie chciały także Niemcy, które oskarżają ten kraj o tolerowanie korupcji i łamanie praworządności³⁴.

³¹ B. Melka, *Przegląd Tygodnia*, „Tygodnik Angora” 2013, nr 47, s. 69.

³² Krzysz, *I przygotowaliśmy dla niewiernych karę poniżającą*, „Tygodnik Angora” 2015, nr 27, s. 12-13.

³³ Komunikat Prasowy Rady UE, *Strefa Schengen: Rada uzgadnia zniesienie kontroli na wewnętrznych granicach powietrznych i morskich z Bułgarią i Rumunią*, <https://www.consilium.europa.eu/pl/press/press-releases/2023/12/30/schengen-area-council-takes-move-towards-lifting-border-controls-with-bulgaria-and-romania/> (dostęp: 5 kwietnia 2024).

³⁴ KK, *Nie ma już granic*, „Tygodnik Angora” 2022, nr 51, s. 69.

Korupcja

No właśnie – korupcja. Ten temat także pojawia się na łamach „Tygodnika Angora”, choć nie tylko w kontekście największego od czasu obalenia komunizmu w tym kraju strajku z 2017 r.

W Rumunii odbyły się największe demonstracje od czasu upadku komunizmu. [...] Przyszliśmy tu, aby obronić nasze państwo przed kryminalistami, którzy próbują zlikwidować w Rumunii rządy prawa” – powiedział jeden z uczestników protestu, Nicolae Stancu. [...] W Rumunii rządzi Partia Socjaldemokratyczna (PSD) premiera Sorina Grindeanu. Ugrupowanie to oskarżane jest o liczne nadużycia władzy i finansowe afery. Skrót PSD tłumaczony jest szyderczo jako Sojusz Kryminalistów. [...] W grudniu 2015 roku poprzedni rząd PSD utracił władzę na skutek protestów społecznych, do których doszło po pożarze w nocnym klubie Colectiv. W ogniu zginęły 64 osoby. Dochodzenie wykazało, że w klubie nie przestrzegano elementarnych przepisów bezpieczeństwa. Tragedia w Colectivie stała się symbolem korupcji szalejącej w Rumunii, która jest jednym z najuboższych krajów UE³⁵.

Transparency International opublikowała wyniki badań dotyczących Indeksu Percepcji Korupcji w Europie. Pozycja Litwy nie była zaskoczeniem, kraj pozostaje w czołówce najbardziej skorumpowanych w Europie. Państwa oceniane są w skali od 10 do 0, przy czym 10 oznacza kraj wolny od korupcji, a 0 – największe skorumpowanie. Tegoroczny indeks na Litwie wyniósł 4,6 i jest niższy od zeszłorocznego o 0,2 punktu. Na 30 europejskich państw Litwa zajęła 27. miejsce, które dzieli z Polską. Gorzej wypadły tylko Rumunia i Bułgaria, zdecydowanie lepiej natomiast pozostałe kraje bałtyckie (Łotwa uzyskała 5 punktów, Estonia 6,6)³⁶.

Daleko nam do liderów rankingu, Nowej Zelandii, Danii, Finlandii, Szwecji i Singapuru, które otrzymały przeszło 9 pkt (od 9,5 do 9,2), ale za to wypadamy bardzo dobrze w grupie nowych członków Unii Europejskiej, zajmując trzecie miejsce po Estonii (6,4) i Słowenii (5,9). W latach

³⁵ Ba, *Zdrajcy i złodzieje!*, „Tygodnik Angora” 2017, nr 7, s. 71.

³⁶ K. Merska, *Litwa sobie nie radzi*, „Tygodnik Angora” 2008, nr 40, s. 73.

2003-2006 mieliśmy najniższy wskaźnik IPK nie tylko w tej grupie, ale w całej Unii Europejskiej. Obecnie za najbardziej skorumpowane państwa unijne postrzegane są: Grecja – 3,5, Bułgaria – 3,6, Rumunia 3,7 oraz Włochy – 3,9. Dane te wskazują na istnienie korelacji pomiędzy poziomem postrzeganej korupcji a sprawnością państwa i jego sytuacją finansową³⁷.

Z 28 krajów UE najgorzej wypadły Rumunia, Grecja, Italia – gdzie korupcja osiągnęła poziom jak w Lesotho i RPA – oraz Bułgaria (41 pkt). Średnia europejska wynosi 65 punktów. Przekroczyły ją m.in. Austria, Belgia, Francja i Irlandia³⁸.

Plastikowe drzewa oliwkowe, dom publiczny zamiast szkoły jeździectwa, krowie mleko sprowadzane z Chin czy plantacje na wysypisku śmieci. Każdego roku ujawniane są nowe oszustwa związane z wyciąganiem unijnej kasy. Najwięcej malwersacji odnotowuje się we Włoszech, Rumunii i Bułgarii. [...] Prym, jak twierdził w 2011 roku Marek Kaduczak, ówczesny szef wydziału prawnego w Europejskim Urzędzie ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych (OLAF), wiodły Włochy, Rumunia i Bułgaria³⁹.

Dziennikarze tygodnika podkreślają także bardzo niemrawą walkę administracji państwowej o poprawę wyników rankingu i zwalczanie korupcji.

Kraje Europy w rankingu percepcji korupcji: Polska 58. miejsce w 2008, 38. w 2013, Rumunia 70. miejsce w 2008 i 69. w 2013⁴⁰.

Korupcji „Tygodnik Angora” nie poświęca zbyt dużej uwagi, choć nie omija tego tematu. Stara się – tak samo jak w przypadku zagadnień gospodarczych – zestawić je z innymi danymi, aby osłabić informacje o skali korupcji w Polsce lub innych krajach, albo wręcz przeciwnie – wzmocnić je, gdy wymaga tego przedstawiany kontekst. Nie traktuje tego zakresu jako jakiegoś istotnego

³⁷ K. Różycki, *Aż osiągniemy dno*, „Tygodnik Angora” 2012, nr 30, s. 10-11.

³⁸ ANS, *Ranking łapówkarzy*, „Tygodnik Angora” 2016, nr 6, s. 74.

³⁹ J. Sobolak, *Jak wyłudzić kasę z Unii Europejskiej?*, „Tygodnik Angora” 2013, nr 8, s. 20-21.

⁴⁰ B. Niedziński, *Korupcja. Bardzo udane dziecko kryzysu*, „Tygodnik Angora” 2013, nr 50, s. 19.

elementu budowania wizerunku Rumunii i Rumunów. Znacznie więcej miejsca poświęca sprawom społecznym oraz turystyce niż chorobie korupcyjnej trawiącej system administracyjny i polityczny Rumunii.

Turystyka

Najważniejszymi sektorami rumuńskiej gospodarki jest przemysł, handel, naprawa pojazdów samochodowych i motocykli, transport oraz hotelarstwo i usługi restauracyjne z 18,7% udziału w PKB. Według Narodowego Instytutu Statystycznego Rumunii tylko między marcem 2023 a marcem 2024 r. ruch turystyczny wzrósł o ponad 9 proc. I o ile statystyki wskazują na wzrost turystyki wewnętrznej na poziomie 4,9 proc., to w przypadku turystyki z krajów UE odsetek ten wynosi aż 17,3 proc.⁴¹

Nic więc dziwnego, że turystyce „Tygodnik Angora” poświęcił na przestrzeni 17 lat aż 23 teksty. I w dodatku każdy z nich był o długości często większej niż 1 kolumna. I tylko w jednym z nich wyrażono obawy przed wyprawami do Rumunii.

Co? Do Rumunii? Co wy sobie znowu ubzduraliście? Po naszym trupie – to rodzice. – No tak! Fajnym byłeś kolegą/koleżanką, miło was było znać, jeszcze was tam zabiją – a to znajomi. Takie były reakcje na nasz pomysł wakacyjny⁴².

I już w tym pierwszym artykule ukazuje się nam najczęstszy zdaniem autorów rumuński zwyczaj.

Na drogach panuje tu pewien rodzaj szaleństwa, jakby każdy, kto ma jakikolwiek pojazd, musiał przynajmniej raz podczas podróży kogoś wyprzedzić. To lokalny zwyczaj, bo wyprzedzają wszędzie, pod górę, przed zakrętem, na podwójnej ciągłej, na najbardziej wijących się serpentynach.

⁴¹ Informacja prasowa Narodowego Instytutu Statystycznego Rumunii, 111/5,2024, https://insse.ro/cms/sites/default/files/com_presa/com_pdf/turism03e24.pdf (dostęp: 7 maja 2024).

⁴² B. Skrzypek, P. Pomykalski, *W ojczyźnie Draculi*, „Tygodnik Angora” 2017, nr 5, s. 76-77.

Warto wspomnieć o pojazdach, jakie przemieszczają się po drogach Rumunii: rozklekotane ciężarówki, stare dacie trzymające się na taśmie klejącej i wierze kierowcy, że dojedzie, zdezelowane BMW i nowiutkie „bolidy” światowych marek. Także furmanki, które w znacznej liczbie przemieszczają się po głównych drogach z prędkością 5 km na godzinę. [...] w Rumunii kompletnie nie są popularne małe samochody, więc wymysł włoskiej motoryzacji budził zdumienie. [...] W Hunedoarze trzeba uważać na klapy studzienek kanalizacyjnych, a właściwie ich brak⁴³.

W zakresie turystyki dziennikarze „Tygodnika Angora” poświęcają stanowi dróg jeszcze kilka artykułów.

Brak poboczy, asfalt często kończy się dziurą lub uskokiem i wałęsające się bezpańskie psy. [...] Okolice Oradei to wielki plac budowy, poszerzane ulice, nowo powstające hipermarkety i hale produkcyjne – widać, że zaczyna się tu rozwój ekonomiczny [...] Ze względu na słabo rozwiniętą komunikację publiczną autostop to normalny sposób przemieszczania się [...] Coraz częstszym obrazkiem są tu konne furmanki⁴⁴.

Rumuńskie drogi zaskoczyły nas dobrym stanem i oznakowaniem. [...] Na drodze są uprzejmi, pomocni, nie zajeżdżają drogi, nie denerwują się, nie trąbią, no chyba że w Timisoarze. – Tu są najgorsi kierowcy, najmniej uprzejmi, bez litości – uprzedzają nas po drodze. Faktycznie – agresywni, nieprzyjemni, obu płci. Pasterze krów czy owiec przebiegających lub zajmujących drogę zawsze przepaszali, dziękowali kierowcom za cierpliwość, ci spokojnie czekali⁴⁵.

Furmanki na drogach, owce na ulicach miast, fatalna infrastruktura, a do tego potężna korupcja. 13 lat po wejściu do Unii Europejskiej Rumunia to wciąż biedny, zacofany kraj na peryferiach kontynentu. [...] Rumuńska prowincja to brukowane ulice z dziurami wielkości samochodu, wsie pozbawione asfaltu, zabłocone i brudne. Tu nikogo nie dziwi furmanka

⁴³ B. Skrzypek, P. Pomykalski, *Wojczyźnie Draculi*, „Tygodnik Angora” 2007, nr 5, s. 76-77.

⁴⁴ K. Sus, *Po drogach i bezdrożach*, „Tygodnik Angora” 2016, nr 13, s. 86-87.

⁴⁵ B. Dżon-Ozin, *Buna ziua, Romania!*, „Tygodnik Angora” 2018, nr 25, s. 78-79.

na głównej drodze lub stado owiec pędzone przez pastucha miejską aleją. Ani wszechobecne dacie logan, rumuński hit eksportowy, które jak za dawnych lat można naprawić śrubokrętem. [...] Rumunia to stan umysłu, a nie kraj w Europie⁴⁶.

W wielu różnych periodykach pojawiają się tu i ówdzie stwierdzenia, że Rumuni nie znoszą, gdy mówi się o ich państwie jako o kraju hrabiego Drakuli. Ale czy tego chcą, czy nie, opowieść Brama Stokera odciska piętno na wizerunku ich kraju w bardziej przyziemny sposób.

Nieszczęsny XV-wieczny władca, chcąc nie chcąc, stał się kołem zamachowym rumuńskiego przemysłu turystycznego. To nic, że nie urzędował w Transylwanii, lecz po drugiej stronie Karpat – na Wołoszczyźnie (choć urodził się istotnie w Sighișoarze), nie ma również znaczenia, że zamek Bran jest chwytnym konstruktem. Vlad Tepeș najprawdopodobniej nigdy tu nie był, nikt nie dba o to, że był sprawnym władcą przez lata powstrzymującym turecką inwazję, zaś jego okrucieństwo było w owych czasach swoistym standardem. [...] Tworząc pamflety opisujące krwiożerczego hospodara, sascy mieszczenie nie przewidzieli jednego. Łatka kraju potworów ściśle przylgnęła do Transylwanii, co wprawdzie pomaga zarabiać na plastikowych figurkach Drakuli, sztucznych wampirzych zębach oraz wycieczkach „z dreszczykiem”, ale finalnie jest niekorzystna dla wizerunku regionu. Złożona historia, wielokulturowość i zabytki inne niż związane z Vladem (rzeczywiście lub na potrzeby legendy) schodzą na drugi plan⁴⁷.

Dziennikarze „Angory” dostrzegają także zupełnie nową gałąź turystyki, którą nazywają „trupią”.

Nie dla każdego turystyka to wylegiwanie się na plaży. Dotychczas Rumunia wykorzystywała wampira Drakulę, by przyciągnąć głodnych adrenaliny turystów. Jednak w ostatnim czasie coraz popularniejsza jest tu „dyktatorska turystyka”, czyli zwiedzanie miejsc związanych z Nicolae Ceaușescu i jego żoną Eleną. Od września tego roku będzie można

⁴⁶ M. Berkowski, *Dracula wciąż pariasem*, „Tygodnik Angora” 2020, nr 43, s. 78-79.

⁴⁷ M. Żemła, *Siedem ogrodów na rubieżach*, „Tygodnik Angora” 2021, nr 12, s. 78-79.

zwiedzać jednostkę wojskową, w której 24 lata temu oboje spędzili ostatnie godziny życia⁴⁸.

Sami zaś Rumuni częściej niż wspomnianie Drakuli czy Ceaușescu wybierają bardziej wysublimowany sposób spędzania czasu. Sięgają, rzecz nazwać można, do korzeni.

[...] to w jej własnej mitologii przede wszystkim dziedzictwo Daków – bitnych, zwycięskich i dumnych przodków. Decebał, jeden z dackich historycznych herosów, który pokonał potęgę Rzymu, upokorzył ich wodzów i pohańbił insygnia cesarów. Uległ im po latach, popełniając samobójstwo, a cesarz Trajan z tej radosnej okazji zorganizował igrzyska, które trwały cztery miesiące. Dacja była upragnionym celem Rzymu, bogata była bowiem w surowce, w tym przede wszystkim złoto w górach Metaliferi. Za zdobyty kruszec Trajan wznosił forum i zniósł podatki w imperium. Była to ostatnia wielka wojenna zdobycz Rzymu. Ślady, jakie pozostawili po sobie Rzymianie, są dziś jedną z najciekawszych atrakcji turystycznych w Rumunii. Pozostałości rzymskiej Sarmizegetusy, ruiny wież strażniczych czy budowle zbudowane z rzymskich gruzów w Strei czy Densus⁴⁹.

Ale odwołań do starożytnego Rzymu jest znacznie więcej – choćby w samym hymnie.

Teraz albo nigdy
Daj światu czytelny znak,
Że w twoich żyłach pulsuje
Dawnych Rzymian krew,
A w sercach naszych,
Z dumą nosimy imię
Sławnego w bojach
Dzielnego Trajana⁵⁰.

⁴⁸ M. Herman-Milenkovska, *Trupia turystyka*, „Tygodnik Angora” 2013, nr 36, s. 74.

⁴⁹ Ł. Azik, *Na tropach Decebala*, „Tygodnik Angora” 2014, nr 37, s. 79.

⁵⁰ A. Mureșanu, *Przebudź się, Rumunie*, tekst hymnu państwowego, https://pl.wikipedia.org/wiki/Hymn_Rumunii (dostęp: 2 grudnia 2024).

Rumuni poza granicami kraju, emigracja

Wejście Rumunii do Unii Europejskiej w 2007 r. było dla obywateli tego kraju wydarzeniem porównywalnym z obaleniem rządów Ceaușescu. W wielu miejscach tego kraju do dzisiaj wywieszone są wyblakłe i nagryzione już zębem czasu flagi Unii Europejskiej. Bo dla Rumunów otwarcie się na Europę było w pewnym stopniu otwarciem kolejnego rozdziału ich historii. Szacuje się, że od czasu wstąpienia do Unii Europejskiej z Rumunii wyjechało około 2,5-3 mln obywateli – głównie do Włoch, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Niemiec czy Belgii. Dla wielu Brytyjczyków czy Belgów rozróżnienie Polaka i Rumuna jest niemożliwe. Dlatego często traktują ich jako Polaków. Zresztą Rumuni często świadomie podają się za Polaków.

Nastąpiło swoiste przeniesienie: każdy, kto mówi nie po angielsku, Anglikowi kojarzy się z Polakiem. Nawet Bułgarzy i Rumuni nazywani są Polakami⁵¹.

Legowicz: – Proszę sobie wyobrazić, że Czesi i Rumuni udają Polaków, żeby dostać lepszą pracę w Anglii. Mojkowski: – Dzisiaj żyjemy w świecie podróbek. Cieszy mnie jednak, że Polacy zostali uznani za takich oryginałów, których warto podrabiać. Nie myślałem jednak, że dożyję takiego momentu, że obok farbowanych lisów pojawią się farbowani Rumuni i Czesi⁵².

„Tygodnik Angora” sięga jednak poza tym po zupełnie inne przykłady, często uznane za stereotypowe w kontekście wizerunku Rumunów, myląc ich często z Romami. Doskonałą tego ilustracją będzie historia napaści na 47-letnią Włoszkę i zgwałcenia jej przez 24-letniego rumuńskiego Roma, Nicolae Romulusa Mailata. Według informacji dziennikarki Danuty Wroniszewskiej miał on odsiedzieć swój wyrok w rzymskim więzieniu, w którym na 900 osadzonych aż 250 było Romami i Rumunami. Burmistrz Rzymu wyraził publicznie po tym zdarzeniu swoje oburzenie z powodu „niewyobrażalnego okrucieństwa Roma

⁵¹ H. Martenka, *Niełatwo wyrwać dąb z korzeniami*, „Tygodnik Angora” 2017, nr 6, s. 72.

⁵² JB, *Farbowany... Czech*, „Tygodnik Angora” 2008, nr 2, s. 29.

i zapowiedział, że zwróci się „do Unii Europejskiej o pomoc w deportacji setek rumuńskich przestępców do ich ojczyzny”⁵³.

Niekontrolowany napływ Rumunów na Półwysep Apeniński zaczął się 1 stycznia 2007 r., budząc nadzieje Włochów, że tania siła robocza pobudzi wzrost gospodarczy. W pierwszym półroczu na rzymskich lotniskach wylądowało ich około 280 tysięcy, a każdego dnia około tysiąca przyjeżdżało pociągami i samochodami. Jednak już wiosną br. 42 procent Włochów poczuło zagrożenie ze strony milionowej „cygańskiej fali” rozlewającej się w północnych i środkowych Włoszech. Jeżeli romscy imigranci stanowili aż 12 procent wszystkich legalnych cudzoziemców, to ilu ich przebywało w Italii nielegalnie? Na to pytanie odpowiedzi nie zna nawet rzymski adwokat Giancarlo Germani, prezes „Tożsamości Romskiej”, ani władze rumuńskie, potwierdzające: „Kilka milionów rodaków opuściło nasz kraj, szukając lepszego życia”. [...] Wielu Rumunów ciężko haruje na swój chleb, ale większość Romów kieruje się inną filozofią. – Wolę zarobić tysiąc euro w pięć minut, niż stojąc przez miesiąc przy taśmie montażowej – mówił 26-letni Petrica swej dziewczynie, nie mając pojęcia, że telefon jego i dziewięciu kompanów jest na podsłuchu. – Gra jest warta świeczki. Dzięki „sklonowanym” kartom kredytowym mieszkam w dobrym hotelu, jadam w restauracjach, ubieram się u Armaniego. Podobnie chełpił się inny Rom: – Zjadłem w luksusowej restauracji w Lyonie obiad za 130 euro. Żaden wydatek. Na ostatnim „klonowaniu” zarobiłem 20 tysięcy⁵⁴.

Dwa tygodnie później za dziennikiem „La Repubblica” Agnieszka Nowak z „Tygodnika Angora” przedstawia historię z innego punktu widzenia.

Dzisiaj modne są farsy polityczne. Filip nie może pogodzić się z tym, że policjantów wykorzystuje się jako statystów w politycznych komedijkach. Ostatnio taka sytuacja zdarzyła się podczas usuwania z Rzymu Rumunów. Zwykle zwozi się ich do baraków, żeby potem przetransportować do granicy. Tym razem, kiedy już ich zwieziono, pojawił się poseł Caruso na czele setki młodych ludzi i zablokowali wyjazd, żeby „pokojowo”

⁵³ R. Wroniszewska, *Jeden zawinił, wszyscy podejrzani*, „Tygodnik Angora” 2007, nr 48, s. 77.

⁵⁴ Tamże.

zapobiec wywozowi Rumunów. Politycznie taka akcja jest znakomita. Ale po chwili tenże poseł podchodzi do policjantów i znudzony pyta, czy musi ich uczyć, co mają robić? Załadować Rumunów do radiowozów i wyjechać z nimi inną bramą, wtedy grupa oporu się rozejdzie i wszyscy będą zadowoleni. Filip nigdy nie zrozumie, kto miałby być zadowolony z farsy: Rumuni? Policjanci? Czy może protestujący?⁵⁵

Pewnego rodzaju problemem, który wpływa na wizerunek Rumunów, jest także pojawiająca się – jak podają dziennikarze – prostytutka nieletnich. Agnieszka Nowak pisze o prostytuujących się na ulicach Rzymu chłopcach.

– A czemu nie mamy tak żyć? Płacimy za mieszkanie, mamy telefony komórkowe, modne ciuchy i jeszcze 600 euro, żeby wysłać rodzinie! A rodzina wie? – Nie, tego nikt nie wie, czym my się zajmujemy. Nawet tego nie wiedzą, że się kochamy. Nie wiedzą także rodzice dziesiętek (setek?) innych rumuńskich nastolatków, którzy się prostytuują w Rzymie. Ani rodzice tych włoskich chłopców, dla których zapłata za rozrywki sobotniej nocy seksem z mężczyzną jest jak wstukanie kodu PIN do bankomatu⁵⁶.

Ale historie z obywatelami Rumunii w roli głównej budzą z czasem jednak bardziej pozytywne emocje. Jak chociażby historia zatrzymania przez zielonogórską policję kierowcy busa z ponad 40 mężczyznami jadącymi do pracy w Niemczech. Ich historia i sytuacja, w której się znaleźli, wzbudziła w Polakach bardziej pozytywne emocje połączone ze współczuciem i zrozumieniem dla ich sytuacji.

Zielona Góra. Policjanci drogówki zatrzymali mężczyznę, który przewoził w swoim vanie ponad czterdziestu Rumunów, podczas gdy auto było zarejestrowane na dziewięć osób. Mężczyźnie zatrzymano prawo jazdy; badanie alkomatem wykazało, że nie był pod wpływem alkoholu. [...] Wszyscy Rumuni mieli dokumenty w porządku, więc nie było podstaw, aby ich zatrzymywać⁵⁷.

⁵⁵ A. Nowak, *Psie życie policjanta*, „Tygodnik Angora” 2007, nr 50, s. 76.

⁵⁶ Tenże, *Przystanek nierządników*, „Tygodnik Angora” 2008, nr 16, s. 73.

⁵⁷ P. Lewicki, *Wiózł 42 osoby w 9-osobowym vanie!*, „Tygodnik Angora” 2015, nr 7, s. 30.

Edukacja

Ostatnim głównym tematem poruszonym na łamach „Tygodnika Angora” jest edukacja. Dziennikarze podejmują jednak tę tematykę niejako „przy okazji”, gdy piszą o poziomie edukacji w Europie Środkowo-Wschodniej. W skali omawianych 17 lat opublikowano tylko cztery teksty, ale mogły one wpłynąć na postrzeganie tego zagadnienia przez uważnego czytelnika tygodnika.

Pierwszy tekst, z 2010 r., alarmuje o katastrofalnym wręcz poziomie niekończącej edukacji przez rumuńskich nastolatków. O ile do 13. roku życia dzieci regularnie uczęszczają do szkoły, o tyle po przekroczeniu tego wieku zdecydowanie rośnie odsetek młodych, którzy porzucają szkołę. Tylko 25 proc. dzieci ze szkół wiejskich regularnie uczęszcza do szkoły – reszta „nie ma głowy do nauki, bo już pracuje”⁵⁸.

Innym razem dziennikarze „Tygodnika Angora” sięgają po znaną już metodę porównawczą, zestawiając poziom znajomości języka angielskiego wśród przedstawicieli narodów europejskich. W omawianym zestawieniu Polacy znaleźli się w pierwszej dziesiątce, podczas gdy Węgrzy zajęli miejsce 15., a Rumuni – 16.⁵⁹

Podsumowanie

Wizerunek Rumunii w „Tygodniku Angora” jest skomplikowany i często ambiwalentny. Z jednej strony kraj ten przedstawiany jest jako biedny, zacofany, pełen korupcji i problemów społecznych, z drugiej zaś zauważane są pozytywne aspekty, takie jak piękne krajobrazy, bogata historia oraz dynamiczny rozwój gospodarczy, przyciągający inwestorów z całego świata, w tym również z Polski. Te różnorakie obrazy pokazują, że wizerunek Rumunii w mediach jest złożony i zależy od kontekstu, w jakim jest publikowany.

Można wskazać kilka czynników, które mogą wpływać na sposób przedstawiania Rumunii przez dziennikarzy „Tygodnika Angora”. Po pierwsze, istotną rolę w kształtowaniu postrzegania innych narodów odgrywają utrwalone stereotypy. W przypadku Rumunii często dotyczą one ubóstwa, przestępczości oraz dziedzictwa komunistycznego. Po drugie, media mają tendencję do

⁵⁸ Ba., *Wykształcony jak Polak*, „Tygodnik Angora” 2010, nr 39, s. 71.

⁵⁹ PKU, *Najlepsi z angielskiego*, „Tygodnik Angora” 2020, nr 1, s. 77.

koncentrowania się na wydarzeniach sensacyjnych i negatywnych, co skutecznie przyciąga uwagę odbiorców. W rezultacie negatywne informacje o Rumunii mogą zyskiwać większą widoczność i rozgłos, przyćmiewając relacje pozytywne.

Jednym z mechanizmów, który wyraźnie wpływa na postrzeganie Rumunii, jest tendencja do porównywania tego kraju z Polską oraz innymi państwami Unii Europejskiej. Rumunia często jest przedstawiana jako „gorsza” od Polski, co może wynikać z potrzeby podkreślenia własnej pozycji i sukcesów na tle innych. Porównania te mogą obejmować różne aspekty, takie jak gospodarka, zdrowie, edukacja czy też poziom korupcji. Krytyczna analiza takich porównań sugeruje, że choć mogą one prowadzić do negatywnego wizerunku Rumunii, to jednocześnie w pewnych przypadkach mogą budzić empatię i zrozumienie dla wyzwań, przed którymi stoi to państwo. Warto jednak zauważyć, że tego typu zestawienia nierzadko upraszczają rzeczywistość, pomijając złożoność kontekstów politycznych, historycznych i kulturowych, co może prowadzić do nieadekwatnych ocen i stereotypizacji.

„Tygodnik Angora” w mocny sposób eksponuje tematy związane z przestępczością i biedą, zwłaszcza w kontekście emigracji Rumunów do innych krajów Unii Europejskiej. Opisy przypadków przestępstw popełnianych przez Rumunów, często utożsamianych z Romami, mogą wzmacniać negatywne stereotypy i wpływać na odbiór całego narodu. Z drugiej strony historie o ciężko pracujących emigrantach budzą pozytywne emocje i mogą łagodzić negatywny obraz.

Również turystyka jest ważnym tematem w „Tygodniku Angora”. Choć Rumunia jest przedstawiana jako kraj z pięknymi krajobrazami i bogatą historią, często pojawiają się też opisy złej infrastruktury i niskiego standardu życia. Taka dualność w przekazie może wynikać z prób pokazania kontrastów będących atrakcyjnymi dla czytelników, ale także z chęci przedstawienia pełnego obrazu kraju.

Podsumowując, obraz Rumunii w „Tygodniku Angora” charakteryzuje się złożonością i wewnętrznymi sprzecznościami. Jednym z kluczowych mechanizmów wpływających na percepcję tego kraju jest tendencja do jego porównywania z Polską oraz innymi państwami Unii Europejskiej. W przekazie medialnym często eksponowane są negatywne aspekty, takie jak przestępczość czy stereotypy związane z ubóstwem, jednak nie brakuje również pozytywnych narracji, obejmujących kwestie rozwoju gospodarczego czy atrakcyjności turystycznej. Takie przedstawienie odzwierciedla zarówno złożoność sytuacji społeczno-gospodarczej Rumunii, jak i specyfikę medialnej konstrukcji wizerunku innych narodów, która często opiera się na selektywnym doborze informacji i emocjonalnym oddziaływaniu na odbiorców.

Bibliografia

Literatura przedmiotu

Kudlicki Ł., *Bulgaria i Rumunia: specyfika nowych członków Unii Europejskiej*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2007, t. I-II, nr 3-4.

Raporty badawcze CBOS

CBOS, *Sympatia i niechęć do innych narodów*, Komunikat z badań nr 144/2007, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2007/K_144_07.PDF.

CBOS, *Stosunek do innych narodów*, Komunikat z badań nr 30/2021, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2021/K_030_21.PDF.

PBC, *Audyt PBC – dane za okres IV-VI 2022*, <https://www.pbc.pl/wyniki-prasy-za-ii-kwartal-2022-tygodniki>.

Materiały prasowe

ANS, *Ranking łapówkarzy*, „Tygodnik Angora” 2016, nr 6, s. 74.

Azik Ł., *Na tropach Decebala*, „Tygodnik Angora” 2014, nr 37, s. 79.

ba, *W ognie Europy*, „Tygodnik Angora” 2020, nr 52, s. 60.

Ba, *Zdrajcy i złodzieje!*, „Tygodnik Angora” 2017, nr 7, s. 71.

Ba., *Wykształcony jak Polak*, „Tygodnik Angora” 2010, nr 39, s. 71.

Berkowski M., *Dracula wciąż pariasem*, „Tygodnik Angora” 2020, nr 43, s. 78-79.

Dżon-Ozin B., *Buna ziua, Romania!*, „Tygodnik Angora” 2018, nr 25, s. 78-79.

EW., *Napoje Tymbark podbiły Rumunię*, „Tygodnik Angora” 2016, nr 44, s. 26.

EW., *Nie bójmy się kryzysu*, „Tygodnik Angora” 2016, nr 12, s. 27.

EW., *Polaku, lecz się sam*, „Tygodnik Angora” 2016, nr 18, s. 6.

EW., *Recesja nas uleczy?*, „Tygodnik Angora” 2013, nr 23, s. 20.

Grzegorzczuk M., *Polska dziarsko pnie się na szczyt Everestu*, „Tygodnik Angora” 2011, nr 45, s. 17.

Herman-Milenkovska M., *Trupia turystyka*, „Tygodnik Angora” 2013, nr 36, s. 74.

JB, *Farbowany... Czech*, „Tygodnik Angora” 2008, nr 2, s. 29.

Justin M., *Kwestia rosyjska dzieli Europę*, „Tygodnik Angora” 2008, nr 37, s. 71.

Kamiński K., *Dron w każdej zagrodzie*, „Tygodnik Angora” 2018, nr 8, s. 26-27.

KK, *Chorzy na COVID-19 zginęli w pożarze*, „Tygodnik Angora” 2021, nr 6, s. 71.

KK, *Nie ma już granic*, „Tygodnik Angora” 2022, nr 51, s. 69.

Korwin-Mikke J., *Parada oszustów*, „Tygodnik Angora” 2015, nr 16, s. 8.

- Kowalczyk J., *Znikający rolnicy pomagają gospodarce*, „Tygodnik Angora” 2013, nr 30, s. 21.
- Krzysz, *I przygotowaliśmy dla niewiernych karę poniżającą*, „Tygodnik Angora” 2015, nr 27, s. 12-13.
- Lewicki P., *Wiózł 42 osoby w 9-osobowym vanie!*, „Tygodnik Angora” 2015, nr 7, s. 30.
- Marciniak A., *Gdy biodro jest do wymiany*, „Tygodnik Angora” 2021, nr 51, s. 60.
- Martenka H., *Nielatwo wyrwać dąb z korzeniami*, „Tygodnik Angora” 2017, nr 6, s. 72.
- Melka B., Natkański Z., *Przegląd Tygodnia*, „Tygodnik Angora” 2011, nr 18, s. 8.
- Melka B., Nietkański Z., *Przegląd Tygodnia*, „Tygodnik Angora” 2014, nr 16, s. 8.
- Melka B., *Przegląd Tygodnia*, „Tygodnik Angora” 2013, nr 47, s. 69.
- Merska K., *Litwa sobie nie radzi*, „Tygodnik Angora” 2008, nr 40, s. 73.
- Murešanu A., *Przebudź się, Rumunie, tekst hymnu państwowego*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Hymn_Rumunii (dostęp: 2 grudnia 2024).
- Niedziński B., *Korupcja. Bardzo udane dziecko kryzysu*, „Tygodnik Angora” 2013, nr 50, s. 19.
- Nowak A., *Przystanek nierządników*, „Tygodnik Angora” 2008, nr 16, s. 73.
- Nowak A., *Psie życie policjanta*, „Tygodnik Angora” 2007, nr 50, s. 76.
- Oz., *Polska w internetowym ogonie*, „Tygodnik Angora” 2009, nr 15, s. 5.
- PAR, *Angora nie chce być uważana za tygodnik przedruków, a za tygodnik opinii. PBC pomyśli*, Press.pl, https://www.press.pl/tresc/77016,tygodnik_angora_nie-chce-byc-uwazany-za-tygodnik-przedrukow-a-za-tygodnik-opinii-pbc-rozwazy-zmiany (dostęp: 17 lutego 2024).
- PKU, *Najlepsi z angielskiego*, „Tygodnik Angora” 2020, nr 1, s. 77.
- PKU, *Nieodporni*, „Tygodnik Angora” 2021, nr 15, s. 70.
- Rapała K., *Korzyści i pułapki z Schengen*, „Tygodnik Angora” 2007, nr 5, s. 76-77.
- Różycki K., *Aż osiągniemy dno*, „Tygodnik Angora” 2012, nr 30, s. 10-11.
- Różycki K., *Fiskus już tak nie „goli”*, „Tygodnik Angora” 2018, nr 19, s. 16-17.
- Różycki K., *Putin nie boi się gróźb*, „Tygodnik Angora” 2014, nr 31, s. 12.
- Sacharczuk S., *Rumunia kusi polskie firmy dotacjami*, „Tygodnik Angora” 2021, nr 37, s. 18.
- Skrzypek B., Pomykański P., *W ojczyźnie Draculi*, „Tygodnik Angora” 2007, nr 5, s. 76-77.
- Sobolak J., *Jak wyludzić kasę z Unii Europejskiej?*, „Tygodnik Angora” 2013, nr 8, s. 20-21.
- Stefański M., *Rumunia tygrysem gospodarczym Europy*, „Miesięcznik Finansowy Bank”, <https://bank.pl/rumunia-tygrysem-gospodarczym-europy> (dostęp: 5 marca 2023).
- Sus K., *Po drogach i bezdrożach*, „Tygodnik Angora” 2016, nr 13, s. 86-87.
- Wesołowska E., *Eksplozja pandemii*, „Tygodnik Angora” 2021, nr 44, s. 17-18.
- Wroniszewska R., *Jeden zawinił, wszyscy podejrzeni*, „Tygodnik Angora” 2007, nr 48, s. 77.
- Wszeborowska P., *Szkołą polskich lekarzy, którzy chcą wyjechać za granicę*, „Tygodnik Angora” 2019, nr 24, s. 23.
- Żemła M., *Siedem ogrodów na rubieżach*, „Tygodnik Angora” 2021, nr 12, s. 78-79.

Komunikaty prasowe

Informacja prasowa Narodowego Instytutu Statystycznego Rumunii, 111/5,2024, https://insse.ro/cms/sites/default/files/com_presa/com_pdf/turism03e24.pdf (dostęp: 7 maja 2024).

Komunikat Prasowy Rada UE, Strefa Schengen: Rada uzgadnia zniesienie kontroli na wewnętrznych granicach powietrznych i morskich z Bułgarią i Rumunią, <https://www.consilium.europa.eu/pl/press/press-releases/2023/12/30/schengen-area-council-takes-move-towards-lifting-border-controls-with-bulgaria-and-romania/> (dostęp: 5 kwietnia 2024).

Streszczenie

Artykuł analizuje, jak polski „Tygodnik Angora” przedstawia Rumunię i jej obywateli w okresie od wstąpienia Rumunii do Unii Europejskiej w 2007 r. do końca 2023 r. Przy użyciu metody analizy ilościowej oraz jakościowej próbowano przedstawić wizerunek Rumunii, który jest ambiwalentny, łączący obrazy biedy, korupcji i problemów społecznych z pozytywnymi aspektami, takimi jak piękne krajobrazy, bogata historia i rozwój gospodarczy. W artykule wskazano, że stereotypy odgrywają kluczową rolę w kształtowaniu percepcji Rumunii. Media często koncentrują się na sensacyjnych i negatywnych aspektach, co przyciąga uwagę czytelników, a Rumunia często jest przedstawiana jako „gorsza” w porównaniu do Polski i innych krajów UE. Te porównania obejmują różne aspekty, takie jak gospodarka, zdrowie, edukacja i poziom korupcji, co może wzmacniać negatywny wizerunek Rumunii, ale również wzbudzać współczucie dla problemów tego kraju.

The image of Romania and Romanians in the weekly magazine *Tygodnik Angora*

Summary

The article analyses how the Polish magazine *Tygodnik Angora* portrays Romania and its citizens, from Romania's accession to the European Union in 2007 until the end of 2023. Using both quantitative and qualitative analyses, the article presents an ambivalent image of Romania, combining depictions of poverty, corruption and social issues with positive aspects such as beautiful landscapes, rich history and economic development. The article highlights the fact that stereotypes play a key role in shaping

the perception of Romania. The media often focus on sensational, negative aspects which attract readers' attention and Romania is frequently portrayed as 'worse' than Poland and other EU countries. These comparisons cover various aspects, such as the economy, health, education and the level of corruption, which can reinforce the negative image of Romania, but which also evokes sympathy for the country's problems.

Karol Bancerz, mgr, politolog, europeista, doktorant Szkoły Doktorskiej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Stały współpracownik fundacji Krajowy Instytut Gospodarki Senioralnej. Zajmuje się problematyką wykorzystania baniek informacyjnych i epistemicznych w polityce, marketingiem politycznym, public relations i kształtowaniem wizerunku polityków i polityki.

ORCID: 0009-0005-3486-2455

bancerz@student.uksw.edu.pl, karol@bancerz.pl

Wizerunek Rumunii i Rumunów na łamach tygodnika „Do Rzeczy”

RAFAŁ VOBOŻIL

UNIwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Wstęp

Badając postrzeganie Rumunii i Rumunów przez opinię publiczną, można wysnuwać rozmaite wnioski. Państwo to przeciętnemu Polakowi kojarzy się w głównej mierze z niskimi standardami demokratycznymi, rozrastającą się korupcją i dużo gorszą jakością życia niż w naszym kraju. Niektóre stwierdzenia znajdują swoje uzasadnienie w świetle dotychczasowych doświadczeń, opierając się chociażby na danych dotyczących zarobków w Rumunii, która klasyfikuje się w dolnym przedziale tabeli i plasuje się za Polską¹. Inne z kolei zaklinają rzeczywistość, gdy mowa jest o państwie dynamicznie rozwijającym się z obiecującymi perspektywami. Jednakże w ten sposób uwidacznia się przyczyna takiego stanu rzeczy. Otóż historia Rumunii jest na tyle barwna i wielobiegunkowa, że dostarcza nieraz sprzecznych wrażeń, które każdy może inaczej interpretować, co również ukształtowało pewne stereotypy. Z jednej strony mówimy o republice socjalistycznej, która przez dekady dyktatury Nicolae Ceaușescu podtrzymywała w świadomości społecznej kult jednostki. Z drugiej strony te same rządy tworzyły momentami najbardziej liberalny kraj bloku wschodniego. Nawet zagorzali ideowi rumuńscy komuniści odważyli się potępić interwencję wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji². Gospodarczo uznajemy Rumunów za odległych. Nie rozumiemy jednak faktu, że w Europie Środkowo-Wschodniej

¹ *Jak pracować w Europie*, red. K. Jakiela, Warszawa 2022, s. 45.

² K. Nowak, *Dyplomacja Nicolae Ceaușescu wobec przemian politycznych w Polsce w 1989 roku*, „Studia Środkowoeuropejskie i Bałkanistyczne” 2021, t. 30, s. 239-240.

są najlepszymi kandydatami do porównań w kontekście Polski, jeśli uwzględnić chociażby ludność i powierzchnię państwa. Rumunów klasyfikujemy jako biednych, a przemysł uznajemy za zacofany, co było szczególnie widoczne w trakcie akcesji do Unii Europejskiej w 2007 r.³ Warto jednak w tym miejscu zwrócić uwagę, że to właśnie Polacy uwielbiają jeździć samochodami marki Dacia, które bez problemu znajdziemy w każdym zakątku Polski po udanych latach sprzedaży w całej Europie⁴. Sama nazwa perły rumuńskiej motoryzacji (przejętej przez koncern Renault) pochodzi od historycznej nazwy jej terytoriów – Dacji⁵. Wcześniejsze prace i badania dowodziły, że wśród rodaków opinia o obywatelach Rumunii jest często nacechowana negatywnie. Nie zapominajmy jednak, że oba państwa należą do Unii Europejskiej, Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz współtworzą Inicjatywę Trójmorza. Co więcej, Polska i Rumunia są państwami przyfrontowymi oraz realizują względnie zbliżoną politykę wobec toczącej się za ich wschodnimi granicami wojny na Ukrainie. Dlatego wydaje się zasadne stwierdzenie, że wizerunek Rumunii i Rumunów kreowany przez tzw. czwartą władzę może momentami przybierać charakter wręcz strategiczny.

1. „Do Rzeczy” – profil czasopisma

Tygodnik „Do Rzeczy” zapoczątkował swoją działalność w 2013 r. Wydawany jest do dnia dzisiejszego. Przez cały okres istnienia funkcję redaktora naczelnego pełni Paweł Lisicki, wspierany obecnie przez zastępców, Piotra Gabryela oraz Piotra Zychowicza. Istnieje również wersja internetowa w postaci portalu dorzeczy.pl, której szefem jest Karol Gac. Co ciekawe, portal ten posiada swoje podkategorie, jak chociażby „Historia Do Rzeczy”. Przeglądając publikacje tygodnika, najczęściej napotkamy tematy skoncentrowane wokół polityki wewnętrznej i zagranicznej, bezpieczeństwa, gospodarki, dyplomacji oraz historii. Wielokrotnie poruszane są również zagadnienia z pogranicza dziennikarstwa śledczego zajmującego się korupcją, aferami i skandalami. Pismo nawołuje do

³ Ł. Kudlicki, *Bułgaria i Rumunia: specyfika nowych członków Unii Europejskiej*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2007, nr 3 (4), s. 76-77.

⁴ [economista.pl, Przebojem przez Europę. Rekordowy rok rumuńskiej Dacji](https://economista.pl/Przebojem-przez-Europę-Rekordowy-rok-rumuńskiej-Dacji), <https://economista.pl/rekordowy-udzial-dacji-w-rynku-i-trzecie-miejsce-w-europie/> (dostęp: 27 lipca 2024).

⁵ M. Żmudziński, *Rzymskie dziedzictwo Rumunii – interpretacje i wykorzystanie propagandowe oraz naukowe*, „Saeculum Christianum” 2015, t. 22, s. 299.

poszanowania wartości chrześcijańskich, tradycji i kultury. Profil ideologiczny jest najbardziej zbliżony do konserwatywnego. Wspierany jest hasłem (w kontekście współczesnych trendów): *Nie ma zgody na milczenie, a teraz... Do Rzeczy*⁶. Wystarczająco dosadnie motyw powstania pisma wyjaśnił sam Lisicki w 2013 r.

Będzie to tygodnik konserwatywno-liberalny. Konserwatywny, bo szanujący tradycję chrześcijańską i odwołujący się do sprawdzonych i trwałych zasad etycznych w życiu publicznym. Liberalny – bo popierający wolność gospodarczą. Tygodnik, który chce być wyrazistym głosem w polskiej debacie publicznej. Ale ma to być głos niezależny, wolny od partyjnych uwikłań, reprezentujący interes ogółu⁷.

Spółką wydającą pismo jest Orle Pióro, która według danych z ostatnich lat sprzedawała tygodnik „Do Rzeczy” przeciętnie w około 29 tys. egz. (na co składało się 22,5 tys. w tradycyjnej formie papierowej, zaś 7 tys. w postaci elektronicznej)⁸. Sam podmiot jest częścią przedsiębiorstwa PMPG Polskie Media, które w swojej działalności może pochwalić się również tygodnikiem „Wprost”⁹. Tygodnik ten, choć sam deklaruje się raczej jako centrowy, to przez wielu jest podobnie klasyfikowany jak „Do Rzeczy”, czyli utożsamiany z prawą stroną sceny politycznej.

2. Wizerunek Rumunii i Rumunów w „Do Rzeczy”

W publikacjach tygodnika „Do Rzeczy” w latach 2013–2023 udało się odnaleźć 131 tekstów, w których pojawiał się kontekst Rumunii. W ponad połowie przypadków były to jedynie wzmianki i pojedyncze słowa, które odwoływały się do członków UE bądź państw Europy Środkowo-Wschodniej. Uwzględniając

⁶ Do Rzeczy, *Nazywamy się „Do Rzeczy”!*, <https://dorzeczy.pl/obserwator-mediuw/67/nazywamy-sie-do-rzeczy.html> (dostęp: 13 lipca 2024).

⁷ Tamże.

⁸ Por. Wirtualne Media, *Wydawca „Do Rzeczy” ze stratą, zwiększył wpływ o 22 proc.*, <https://www.wirtualnemedi.pl/artukul/tygodnik-do-rzeczy-wydawca-ile-zarabia-spolka-orle-pioro> (dostęp: 13 lipca 2024).

⁹ Por. Business Insider, *Właściciel „Wprost” i „Do Rzeczy” myśli, co dalej. Może sprzedać aktywa*, <https://businessinsider.com.pl/gospodarka/wlasciciel-wprost-i-do-rzeczy-mysli-co-dalej/03lmdvs> (dostęp: 13 lipca 2024).

realną zawartość merytoryczną, czyli taką, gdzie Rumunia jest istotną częścią tematu zasadniczego, wyróżniono 53 publikacje. Właśnie z nich można coś więcej wywnioskować, ujawniając pewien opis i wizerunek państwa i jego mieszkańców. Ze względu na zawartość podzielono te publikacje na kategorie: polityka zagraniczna (11 tekstów), Unia Europejska (6), bezpieczeństwo i obronność (6), wojna na Ukrainie (6), protesty i korupcja (5), Rumuni i służby publiczne (9), Kościół katolicki, ideologia LGBT, sport, historia (łącznie 10).

Tygodnik „Do Rzeczy” co do Rumunii skupia się głównie na tematach politycznych, związanych z polityką wewnętrzną i zagraniczną. Nie brakuje tekstów o sporze z Unią Europejską, wojną rosyjsko-ukraińską czy nawet napiętych relacjach z Węgrami. Z uwagi na charakter tygodnika, w którym przeważają tematy związane z dyplomacją, bezpieczeństwem i administracją, przyjęta została perspektywa politologiczna.

Polityka zagraniczna

W publikacjach w „Do Rzeczy” postrzeganie Rumunii przede wszystkim zachodzi w kontekście polityki zagranicznej i szeroko pojętej dyplomacji. Wynika to z profilu tygodnika, który rozpatruje ten kraj głównie jako współczłonka wielu organizacji międzynarodowych oraz ważnego partnera handlowego. Wizerunek Rumunii może być ustalony dzięki analizie treści odnośnych artykułów, tj. jak są przedstawiane najważniejsze wydarzenia. Nie zawsze da się jednak go uchwycić, tak jak w przypadku komunikatu o przyjeździe wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Kamali Harris do Polski (a później Rumunii), co odbyło się w trakcie najintensywniejszych walk o Kijów¹⁰.

W opozycji do publikacji związanych ze Stanami Zjednoczonymi stoją teksty o Rosji, której wizerunek w treściach dotyczących Rumunii jest niemal całkowicie negatywny. O ile po rozpoczęciu pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę wydaje się to uzasadnione, o tyle sytuacja podobnie wyglądała nawet wcześniej. Temat Rosji i Rumunii (w jednym tekście) nie pojawiał się jednak zbyt często. Co najwyżej relacjonowane były incydenty bądź działania rumuńskich władz dotyczące zwalczania rosyjskich wpływów. Dla przykładu,

¹⁰ Por. Do Rzeczy, *Wiceprezydent USA odwiedzi Polskę w przyszłym tygodniu*, <https://dorzeczy.pl/kraj/271573/harris-odwiedzi-polske-i-rumunie-w-przyszlym-tygodniu.html> (dostęp: 13 lipca 2024).

w 2017 r. opublikowano news o tym, że odmówiono lądowania rosyjskiemu wicepremierowi¹¹. Zdarzały się jednak nie do końca korzystne wizerunkowo informacje, jak aresztowanie kobiety w związku z oskarżeniami o szpiegostwo¹².

W polityce zagranicznej znajdziemy jednak państwo, które w relacjach z Rumunią praktycznie nigdy nie jest w stanie znaleźć wspólnego języka. Mowa oczywiście o Madziarach, którzy stanowią największą mniejszość narodową społeczeństwa rumuńskiego. Między tymi dwoma państwami od lat relacje dyplomatyczne są napięte, a Węgry bez końca wyrażają żale historyczne i oskarżają o niesprawiedliwe traktowanie przez Rumunię. Współcześnie przejawia się to w twardych negocjacjach chociażby w przypadku praw mniejszości na gruncie polityki nieufności. Na łamach „Do Rzeczy” nie brakowało również publikacji dotyczących Siedmiogrodu, którego przynależność do Rumunii pośrednio kwestionuje (zdaniem MSZ Rumunii) Victor Orbán¹³. W tym wypadku jednak to wizerunek Węgier jest przedstawiony negatywnie, a ich politykę określa tygodnik mianem „kontrowersyjnej”. Pamiętajmy, że w obecnych czasach w większości państw wspólnoty europejskiej w ramach oficjalnych relacji dyplomatycznych coraz rzadziej podejmuje się roszczenia terytorialne czy żale historyczne. Z tego zatem powodu prowokacje premiera Węgier są z reguły szeroko komentowane, nawet jeśli odnoszą się do pozornych błahostek.

Węgierski premier Viktor Orbán odniósł się do kontrowersji, które powstały z powodu piłkarskiego szalika, jaki miał na sobie podczas towarzyskiego meczu pomiędzy Węgrami i Grekami. Znajdowała się na nim mapa Węgier, która obejmowała części Austrii, Słowacji, Rumunii, Ukrainy i Chorwacji¹⁴.

¹¹ Do Rzeczy, *Rumunia nie wpuszcila samolotu z rosyjskim wicepremierem*. „Czekajcie na odpowiedź, gady”, <https://dorzeczy.pl/swiat/37113/rumunia-nie-wpuszcila-samolotu-z-rosyjskim-wicepremier.html> (dostęp: 13 lipca 2024).

¹² Do Rzeczy, *Rosja: Kobieta-szpieg w państwowym koncernie. Grozi jej 20 lat więzienia*, <https://dorzeczy.pl/obserwator-mediow/68014/rosja-kobieta-szpieg-w-panstwowym-koncernie.html> (dostęp: 13 lipca 2024).

¹³ Do Rzeczy, *Kontrowersyjne słowa Orbana. Sąsiedzi reagują*, <https://dorzeczy.pl/opinie/464340/kontrowersyjne-slowa-orbana-slowacja-i-rumunia-reaguja.html> (dostęp: 13 lipca 2024).

¹⁴ Do Rzeczy, *Afera wokół Orbana. Węgierski premier reaguje*, <https://dorzeczy.pl/opinie/372748/afera-wokol-szalika-orbana-wegierski-premier-reaguje.html> (dostęp: 13 lipca 2024).

Przytoczony poniżej fragment próbuje pokazać skupienie się strony węgierskiej wyłącznie na aspekcie historycznym, bo marzy ona o odtworzeniu dawnych granic sprzed traktatu w Trianon. Z kolei pozostałe państwa, w tym Rumunia, są przedstawiane jako ofiary incydentu domagające się stosownej kary.

Szalik Orbana wywołał stanowczą reakcję nie tylko na Ukrainie, ale także w Rumunii. Tamtejszy eurodeputowany Alin Mituța napisał na Twitterze, że z powodu takiego zachowania przywódcy UE powinni ukarać i odizolować Orbana¹⁵.

Choć zdecydowaną część artykułów stanowią cytaty, to można dostrzec w nich pewną regułę. Otóż więcej jest przyjmowanej perspektywy rumuńskiej, ukraińskiej, słowackiej, a nawet chorwackiej, niż węgierskiej. Dodatkowo liczne słowa typu „skandal”, „kontrowersja” czy „afery” kreują wyobrażenie Węgier jako tych „złych”.

Zupełnie przeciwną do relacji rumuńsko-węgierskich wizję przedstawiają jednak publikacje opisujące politykę zagraniczną Polski i Rumunii. Dla badań jest ona najważniejsza, ponieważ regularni czytelnicy (szczególnie ci konserwatywni) będą nabierać przekonań względem państwa dawnej Dacji na podstawie relacji z naszym państwem. Tutaj najczęściej pojawiają się wzmianki o wspólnych celach, tzw. „grze do jednej bramki” czy lojalnym sojuszniku. Tworzony obraz nabiera pozytywnych aspektów, zbieżnych z polskimi celami i priorytetami w polityce zagranicznej. Przykładem pozytywnego kreowania wizerunku przez „Do Rzeczy” jest dobór cytatów, np. przytoczona wypowiedź Mateusza Morawieckiego.

Chcę podziękować panu premierowi i rządowi rumuńskiemu za to, że wspólnie realizujemy to, co leży w najlepszym interesie strategicznym Polski i Rumunii. Trudno mi sobie wyobrazić dzisiaj lepszego partnera. W Rumunii widzę wielkiego sojusznika w walce o nasze interesy. Panie premierze, bardzo się cieszę, że te pierwsze 25 lat po transformacji, gdzie za bardzo ze sobą konkurowaliśmy o kapitał, zastąpiliśmy polityką współpracy – mówił polityk¹⁶.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Wypowiedź Mateusza Morawieckiego podczas polsko-rumuńskich konsultacji międzyrządowych, *Współpraca Polska-Rumunia. Premier: Przez lata byliśmy rozgrywani*

Opinii na łamach tygodnika „Do Rzeczy” o polsko-rumuńskich relacjach nie brakowało. Nieraz cytowane były kolejne wypowiedzi polityków Prawa i Sprawiedliwości. Pomimo sporów Rumunii z UE (będą one przywołane w następnym podrozdziale) tworzono wizerunek państwa proeuropejskiego i proamerykańskiego¹⁷. Nie brakowało cytowania prezydenta Andrzeja Dudy, który z dumą podkreślał rolę Rumunii dla Inicjatywy Trójmorza¹⁸. Większość ujawniających się tego typu newsów dotyczy jednak okresu najgorętszych działań na froncie na Ukrainie. Dlatego Rumunia, która od początku sprzeciwiała się agresji na Ukrainę, była kreowana na wiarygodnego partnera (w odróżnieniu od np. Węgier). Takie wypowiedzi w publikacjach „Do Rzeczy” w odniesieniu do Rumunii pojawiały się w przypadku tematu nakładania sankcji na kapitał rosyjski.

Cały czas toczą się kuluarowe rozmowy w Brukseli, żeby pozostawić Sbierrbank i Gazprombank [w systemie SWIFT – przyp. R.V.]. No nie, szanowni państwo. Jesteśmy zdania, razem z panem premierem Rumunii, że muszą to być powszechne sankcje, takie, które cały system bankowy w Rosji odczuje bardzo dotkliwie, bo tylko to może doprowadzić do jakiejś zmiany, i to zasadniczej, głębokiej w polityce rosyjskiej – powiedział premier Morawiecki¹⁹.

Widzimy zatem, że niejednokrotnie pojawiają się wypowiedzi o tym, że Polska i Rumunia działają „razem”, „wspólnie”, „ramię w ramię” przeciwko temu samemu wrogowi. Dodatkowo serwis informuje o stacjonowaniu polskich żołnierzy w Rumunii²⁰. W celu zachowania rzetelności badań należy

przez silniejszych, <https://dorzeczy.pl/opinie/421591/bukareszt-premier-nasze-panstwa-byly-rozgrywane-przez-silniejszych.html> (dostęp: 13 lipca 2024).

¹⁷ Por. Do Rzeczy, *Premier w Rumunii: Jesteśmy filarami Paktu Północnoatlantyckiego*, <https://dorzeczy.pl/opinie/421768/morawiecki-jestesmy-filarami-paktu-polnocnoatlantyckiego.html> (dostęp: 13 lipca 2024).

¹⁸ Por. wypowiedź Andrzeja Dudy o III Samorządowym Kongresie Trójmorza, *Prezydent Duda otworzył III Samorządowy Kongres Trójmorza*, <https://dorzeczy.pl/kraj/439521/prezydent-duda-otworzyl-iii-samorzadowy-kongres-trojmorza.html> (dostęp: 13 lipca 2024).

¹⁹ Do Rzeczy, *„Miażdżące sankcje na Rosję”. Morawiecki: Raz jeszcze apeluję do Komisji Europejskiej*, <https://dorzeczy.pl/opinie/270820/miazdzace-sankcje-morawiecki-raz-jeszcze-apeluje-do-ke.html> (dostęp: 13 lipca 2024).

²⁰ Do Rzeczy, *Szef MON: Polska jest nie tylko biorcą bezpieczeństwa*, <https://dorzeczy.pl/opinie/274921/blaszczak-polska-jest-nie-tylko-biorca-bezpieczenstwa.html> (dostęp: 13 lipca 2024).

również przedstawić więcej tekstów, które zawierają określenia nacechowane emocjonalnie, w tym wypadku o wydźwięku negatywnym. Oto dla przykładu relacjonowana wypowiedź rumuńskiego europosła, który agituje za Donaldem Tuskiem (obecny premier nie jest przecież ulubieńcem tego tygodnika).

„Premier, który szanuje zasady, jest silny; premier, który je łamie, jest słaby” – podkreśla Mureșan we wpisie w mediach społecznościowych. Polityk należy Europejskiej Partii Ludowej, której przewodniczącym do niedawna był Donald Tusk. Europoseł zapewnia, że Donald Tusk to „najbardziej wiarygodny polski polityk na szczeblu europejskim”. Jego zdaniem może on z Europy uzyskać dla Polski „znacznie więcej niż premier Morawiecki”²¹.

Można doszukiwać się tutaj sugestii, jakoby rumuńscy politycy zwalczali polski rząd, wspierając tym samym interesy wyłącznie unijne bądź nawet niemieckie.

Unia Europejska

Rumunia oraz Bułgaria są pełnoprawnymi członkami Unii Europejskiej od 2007 r. Wówczas społeczność wspólnoty uległa rozszerzeniu o niemalże 30 milionów nowych obywateli. Oznacza to, że wiele zagadnień związanych z Rumunią i jej mieszkańcami będzie dotyczyć kwestii odnoszących się do UE. Nie brakuje tutaj czynnika kształtującego wizerunek. Dzieje się tak dlatego, że Rumunia prowadzi z reguły nieco odmienną politykę niż państwa zachodnie. Rumuni są znacznie mniej „postępowi” niż np. Belgowie czy Niemcy. W tygodniku „Do Rzeczy” znajdujemy zatem nieraz publikacje, które nawet bronią rumuńskiego punktu widzenia. Przykładem jest opinia Marcina Romanowskiego dotycząca wyroku TSUE z 22 lutego 2022 r.

Orzeczenie TSUE z 22 lutego w sprawie rumuńskiej jest przekroczeniem czerwonej linii na drodze ku centralizacji Unii Europejskiej i podważa

²¹ Wypowiedź Siegfrieda Muresana, *Rumuński polityk agituje za Donaldem Tuskiem: Uzyska więcej niż Morawiecki*, <https://dorzeczy.pl/opinie/355081/muresan-agituje-za-tuskiem-rumunski-polityk-publikuje-wpis-po-polsku.html> (dostęp: 13 lipca 2024).

dotychczasowy fundament Unii jako dobrowolnego związku suwerennych państw oraz buduje gmach Unii jako federacji, albo posługując się językiem włoskiego komunisty A. Spinelliego, „wielkiego państwa europejskiego”²².

Podobnie sytuacja kształtuje się w przypadku mającej w ostatnich latach coraz większe znaczenie praworządności. Tygodnik „Do Rzeczy” lubi podkreślać, że Unia Europejska stawia swoje prawo nad krajowym, sugerując to czytelnikowi na niemal każdym możliwym kroku. Z licznych artykułów można wywnioskować, że jednak suwerenność i prawo samostanowienia nie powinny być podważane przez organy unijne.

W orzeczeniach zapadłych w zeszłym roku Trybunał Sprawiedliwości UE stwierdził, że sędziowie w Rumunii powinni uznawać nadrzędność prawa unijnego nad krajowym systemem legislacyjnym, w tym orzeczeniami krajowego sądu konstytucyjnego, gdy naruszają one traktat UE. Sąd konstytucyjny Rumunii odrzucił oba orzeczenia, argumentując, że sędziowie powinni na pierwszym miejscu stawiać prawo rumuńskie – wskazuje PAP²³.

Debata zapoczątkowana przez Rumunię na temat wyższości ich prawa krajowego nad unijnym w tygodniku „Do Rzeczy” pojawiała się wiele razy. Rumunia nie jest jednak przedstawiana jako państwo niepraworządne. Jedynie czasami była pokazywana jako państwo, które nie jest aż tak piętnowane przez UE jak Polska²⁴. Zdecydowanie łatwiej przychodziły pośrednie wypowiedzi, które kreowały negatywny wizerunek UE dążącej za wszelką cenę do stworzenia tzw. Stanów Zjednoczonych Europy.

²² M. Romanowski, *Orzeczenie TSUE w sprawie Rumunii? Federalizacja UE!*, <https://dorzeczy.pl/opinie/266593/orzeczenie-tsue-ws-rumunii-romanowski-federalizacja-ue.html> (dostęp: 13 lipca 2024).

²³ Do Rzeczy, *Prezesa TK Polski i Rumunii rozmawiali o orzecznictwie TSUE*, <https://dorzeczy.pl/kraj/264862/tk-w-czwartek-odbyla-sie-rozmowa-prezesow-tk-polski-i-rumunii.html> (dostęp: 13 lipca 2024).

²⁴ Por. wypowiedź Sebastiana Kalety, *Niemcom i Francji wolno nie uznawać wyroków TSUE? Celna uwaga Kalety*, <https://dorzeczy.pl/kraj/198374/kaleta-organy-ue-po-zatwierdzeniu-budzetu-ue-ruszyly-do-bezprawnego-ataku.html> (dostęp: 13 lipca 2024).

Europoseł PiS (Jacek Saryusz-Wolski) zauważył, że ostatnie działania KE i TSUE stanowią nowość o tyle, że są frontalnym zderzeniem i wypowiedzeniem wojny, ale tylko tym krajom, które postrzegane są jako słabe. Przypomniał bowiem, że stanowisko podobne do wyrażonego przez polski TK ws. nadrzędności prawa krajowego wyraziło 10 trybunałów konstytucyjnych, w tym niemiecki²⁵.

Przechodząc do niezbędnego słowa podsumowania o wizerunku Rumunii w kontekście Unii Europejskiej, należy stwierdzić, że państwo dawnej Dacji jest stawiane w roli podobnie postępującego wręcz sojusznika. Tygodnik wielokrotnie relacjonuje takie wydarzenia i wypowiedzi, które stawiają Rumunię i Polskę w podobnej patowej sytuacji w odniesieniu do organów decyzyjnych i sądowniczych Unii Europejskiej. Sugerują to nawet nagłówki, które przecież w wielu przypadkach potrafią dosadnie przekazać sens całego artykułu²⁶. Dodatkowo należy uwzględnić, że większość publikacji tygodnika (począwszy od jego powstania) ukazało się, gdy w Polsce u władzy było Prawo i Sprawiedliwość (lata 2015-2023). W Rumunii toczyła się wtedy walka pomiędzy Partią Narodowo-Liberalną a Socjaldemokracją²⁷ i z tego powodu przez długi czas polityki obu państw posiadały wiele wspólnych mianowników.

Bezpieczeństwo i obronność

Dziedzina ta oczywiście nie jest całkowicie odrębna ze względu na przynależność Rumunii do UE oraz NATO. Zatem można sformułować tezę, że działania w tych zakresach są ściśle skorelowane z polityką obu organizacji. Nie ulega jednak wątpliwości, że tematy te są wiodącymi od czasu eskalacji wojny na Ukrainie. Większość publikowanych tekstów odnosi się do spotkań

²⁵ Por. wypowiedź Jacka Saryusza-Wolskiego, *Rumuński sąd potwierdza wyższość konstytucji nad orzecznictwem TSUE*, <https://dorzeczy.pl/swiat/244849/rumunia-potwierdza-prymat-konstytucji-nad-orzecznictwem-tsue.html> (dostęp: 13 lipca 2024).

²⁶ Do Rzeczy, *Niemieckie media: Rumunia idzie w ślady Polski*, <https://dorzeczy.pl/kraj/88900/niemieckie-media-rumunia-idzie-w-slady-polski.html> (dostęp: 13 lipca 2024).

²⁷ Por. Do Rzeczy, *Wybory prezydenckie w Rumunii. Są wyniki exitpoll*, <https://dorzeczy.pl/swiat/121453/wybory-prezydenckie-w-rumunii-sa-wyniki-exit-poll.html> (dostęp: 13 lipca 2024).

przywódców państw, którzy mają prowadzić rozmaite rozważania w zakresie obronności²⁸. Zdarzają się również takie, które nawiązują do wojsk stacjonujących w ramach NATO w Rumunii²⁹. Jednakże dość liczne publikacje sugerują, że Rumunia jest ważnym członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego, np. nie przechodzą bez echa informacje o m.in. zwiększeniu liczebności wojsk³⁰. W tym miejscu jednak trzeba zaznaczyć, że przekazywane do wiadomości publicznej teksty ograniczają się z reguły do prostych informacji, gdzie kontekst Rumunii pojawia się w pojedynczych zdaniach³¹. W intencji autorów nie ma determinacji, by ukazywać ją ani w pozytywnym świetle, ani tym bardziej w negatywnym. Przedstawiane są tutaj zwyczajne wydarzenia, lecz samo ich przekazywanie pozwala twierdzić, że Rumunia nie jest nigdzie pomijana. Zdarzały się nawet publikacje cytujące prezydenta Klausa Iohannisa, które kreowały wizerunek odpowiedzialnego państwa w zakresie obronności.

Istnieje ponad 600 kilometrów granicy między Rumunią a Ukrainą i musimy być pewni, że jesteśmy przygotowani na każdy potencjalny scenariusz – powiedział Iohannis. Chcę ponownie podkreślić, że wszystkie środki podjęte dotychczas przez NATO mające na celu zwiększenie obecności wojskowej na jego wschodniej flance stanowią czysto defensywną odpowiedź na zwiększone ryzyko oraz zagrożenia i wyzwania w obszarze bezpieczeństwa, jakie stoją przed całym regionem – stwierdził³².

²⁸ Por. Do Rzeczy, *Szczyt B-9. Joe Biden odpowiedział na zaproszenie prezydentów Polski i Rumunii*, <https://dorzeczy.pl/swiat/184213/joe-biden-na-szczycie-bukaresztan-skiej-dziewiatki.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

²⁹ Por. Do Rzeczy, *Ławrow: Domagamy się wycofania sił NATO z Rumunii i Bułgarii*, <https://dorzeczy.pl/opinie/254155/szef-rosyjskiej-dyplomacji-domagamy-sie-wycofania-nato-z-rumunii-i-bulgarii.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

³⁰ Por. Do Rzeczy, *Tak NATO odpowie Rosji? „Konkretna propozycja” amerykańskiego generała*, <https://dorzeczy.pl/swiat/241192/naczelnny-dowodca-nato-w-europie-proponuje-rozszerzenie-wojsk-sojuszu.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

³¹ Por. Do Rzeczy, *Państwa NATO stawiają swoje siły w stan gotowości i wzmacniają wschodnią flankę*, <https://dorzeczy.pl/swiat/255175/nato-przechodzi-w-stan-gotowosci-bedziemy-bronic-naszych-sojusznikow.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

³² Do Rzeczy, *Rumunia chce większej obecności sił NATO w swoim kraju*, <https://dorzeczy.pl/opinie/256684/prezydent-iohannis-wzywa-nato-do-zwiekszenia-liczby-zolnierzy-w-rumunii.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

W ramach podsumowania możemy stwierdzić, że Rumunia w tygodniku „Do Rzeczy” jawi się jako państwo obawiające się agresji Rosji, dąży do współpracy w ramach NATO i dba o bezpieczeństwo swoich obywateli. Rumuni nie chcą angażować się w przypadku potencjalnej eskalacji wojny, która objęłaby Mołdawię.

Pod względem militarnym nie widzę możliwości interwencji w konflikcie. Ale możemy pomóc szkoleniem wojskowym, wsparciem sprzętem i bronią. Istnieje wiele sposobów, w jakie możemy interweniować, i robimy to, aby pomóc Mołdawii – powiedział Iohannis³³.

Wojna na Ukrainie

Dział ten jest ostatnim, w którym analiza będzie obejmować główne władze decyzyjne w Rumunii. Zagadnienie chaosu za wschodnią granicą jest oczywiście nadrzędne, ściśle skorelowane z tematyką poprzednich podrozdziałów. W przypadku Rumunii tygodnik „Do Rzeczy” przedstawia to państwo jako „ofiara” w związku z licznymi incydentami i prowokacjami ze strony Rosji. Zdarzały się jednak pośrednie przypadki użycia przez autorów publikujących w piśmie retoryki sugerującej, że władze coś ukrywają. Doskonale uwidacznia to tekst o rozbiciu się drona na terytorium Rumunii.

Strona ukraińska przekazała w poniedziałek, że podczas ataku Rosji na port Izmail w obwodzie odeskim w nocy 4 września rosyjskie drony Shahed rozbiły się i eksplodowały na terytorium Rumunii. Rząd w Bukareszcie zaprzeczył tym doniesieniom, oświadczając, że nie znaleziono żadnych dowodów na obecność rosyjskich dronów³⁴.

W tym samym tekście przytaczane są jednak wypowiedzi udowadniające, że odpowiedni ministrowie wiedzieli więcej.

³³ Do Rzeczy, *Rumunia nie pomoże militarnie sąsiadowi w przypadku ataku ze strony Rosji*, <https://dorzeczy.pl/opinie/445893/rumunia-nie-pomoze-moldawii-w-przypadku-ataku-ze-strony-rosji.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

³⁴ Do Rzeczy, *Rosyjski dron spadł na terytorium kraju NATO*, <https://dorzeczy.pl/swiat/478161/czesci-rosyjskiego-drona-spadly-na-terytorium-rumunii.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

Części rosyjskiego drona spadły na terytorium Rumunii – poinformował w środę rumuński minister obrony Angel Tilvar, co oznacza zmianę stanowiska władz w tej sprawie. Mamy dowody zdjęciowe. Jesteśmy gotowi się nimi podzielić, ale ostateczne wnioski wyciągną władze rumuńskie, które wówczas będą musiały także zdecydować, co z tym zrobią – oświadczył Kułeba³⁵.

W związku ze szczątkami rosyjskiego drona nie brakowało w tygodniku doniesień medialnych³⁶. Niewiele później przytaczane były liczne ostrzeżenia dla rumuńskiej ludności cywilnej w związku z bombardowaniami Ukrainy³⁷. Wystarczył miesiąc, aby odkryć kratery po uderzeniach, co tworzyło wizerunek Rumunii jako państwa „ofiary”, która nieustannie znajduje szczątki dronów wojskowych³⁸. Wszystkie te teksty miały specyfikę głównie polityczną, pozwalając poznać w praktyce dominujący charakter czasopisma. To z kolei odpowiada krok po kroku na pytanie, w jaki sposób tygodnik kreuje wizerunek Rumunii i Rumunów.

W kontekście wojny na Ukrainie pojawiały się artykuły przedstawiające dobroczynność i pomocniczość Rumunii względem państwa ogarniętego konfliktem³⁹. Nie brakowało publikacji mówiących o bezsprzecznym wsparciu sojusznikiem.

Jak informuje strona ukraińska, wsparcie nadeszło z Polski, Rumunii i Słowacji. Trwało to od godziny 11:00 do godziny 19:00 czasu kijowskiego⁴⁰.

³⁵ Tamże.

³⁶ Por. Do Rzeczy, *Nowe fragmenty rosyjskiego drona na terytorium kraju NATO*, <https://dorzeczy.pl/swiat/479508/rumunia-klaus-iohannis-nowe-fragmenty-rosyjskiego-drona.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

³⁷ Por. *Rosyjskie drony nad krajem NATO? Mieszkańcy otrzymali ostrzeżenia*, <https://dorzeczy.pl/swiat/487257/rumunia-naruszona-przestrzen-powietrzna-przez-drony-rosji.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

³⁸ Por. Do Rzeczy, *Rosyjski dron uderzył w terytorium państwa NATO*, <https://dorzeczy.pl/swiat/491556/rosyjski-dron-uderzyl-w-terytorium-rumunii.html> (dostęp: 13 lipca 2024).

³⁹ Por. Do Rzeczy, *Ukraina: Awaryjne wyłączenie bloku jądrowego. Polska przesłała swój prąd*, <https://dorzeczy.pl/ekonomia/455568/polska-wspomogla-ukraine-swoim-pradem.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

⁴⁰ Por. Do Rzeczy, *Na Ukrainie zabrakło prądu. Pomogła Polska*, <https://dorzeczy.pl/ekonomia/523008/ukraina-awaryjnie-importuje-energie-elektryczna-z-polski.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

Protesty i korupcja

Przechodzimy do zakresu tematycznego, w którym obraz kreowany przez media bywa wykrzywiany na rzecz negatywnych odczuć. Przeciężny Kowalski zapewne coś usłyszał o licznych protestach w Rumunii (które odbywały się m.in. w 2017 r.) czy też o potężnej i niezbyt skutecznie zwalczanej korupcji. Pod tym względem tygodnik „Do Rzeczy” przyjmuje retorykę stosowaną przez większość konkurencyjnych mediów. Wydarzenia w lutym 2017 r. relacjonowane były następująco:

Protestujący krzyczeli „Złodzieje, odejdźcie!”, przynieśli ze sobą trąbki, kukły polityków i rumuńskie flagi. Wczoraj rząd wycofał się z projektu wprowadzającego łagodniejsze kary ze przestępstwa korupcyjne. Politycy partii rządzącej nie mają jednak zamiaru złożyć mandatu⁴¹.

Wśród nagłówków, które mają zawsze na celu zwiększanie sieciowej oglądalności, nie brakuje krytycznego podejścia do aparatu państwowego: *Państwo nie będzie karać za łapówki? Kolejne dni protestów w Rumunii*⁴². Z artykułu dowiadujemy się, że zmiany mają na celu chronienie bezkarności rumuńskich władz.

Zgodnie z przyjętymi we wtorek zmianami w kodeksie karnym, zdepenalizowano niektóre wykroczenia administracyjne. Rząd zadecydował m.in. o nieściganu z urzędu wykroczeń, które nie przyniosły państwu strat większych niż ok. 44 tysięcy euro. Zmiany te przysłużą się m.in. liderowi Partii Socjaldemokratycznej, któremu postawiono zarzuty o zatrudnianie fikcyjnych osób, ale straty dla skarbu państwa w tym wypadku nie przekroczyły wspomnianych 44 tysięcy euro⁴³.

⁴¹ Do Rzeczy, *Pół miliona ludzi na ulicach Rumunii. „Złodzieje, odejdźcie!”*, <https://dorzeczy.pl/swiat/21158/pol-miliona-ludzi-na-ulicach-rumunii-zlodzieje-odejdzie.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

⁴² Do Rzeczy, *Państwo nie będzie karać za łapówki? Kolejne dni protestów w Rumunii*, <https://dorzeczy.pl/swiat/20877/kolejne-dni-protestow-w-rumunii-przeciwko-korupcji.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

⁴³ Tamże.

I tutaj dochodzimy do kluczowego dla badania wniosku. Otóż w tygodniku „Do Rzeczy” podczas rządów partii socjaldemokratycznej znajdujemy dużo więcej opinii i wyrażen kreujących wizerunek. Można zaobserwować, że publikacje z czasów rządów Partii Narodowo-Liberalnej są dużo łagodniejsze niż te w trakcie sprawowania władzy przez Socjaldemokrację. Tak więc centroprawicowa partia dużo bardziej wpisuje się w ideologię, którą reprezentuje redakcja tygodnika „Do Rzeczy”. W 2017 r. publikacje miały ukazywać społeczeństwo buntujące się przeciwko skorumpowanej władzy.

Ludzie wyszli na ulice po tym jak władze ogłosiły plan amnestii wobec tysięcy więźniów. Protestujący obawiają się, że w ten sposób rząd chce uwolnić powiązanych ze sobą ludzi, skazanych w związku z aferami korupcyjnymi⁴⁴.

Jednakże sprawa korupcji ciągnie się w publikacjach tygodnika „Do Rzeczy” dużo dłużej, co znalazło swoje echo nawet w opisach przejmowania przez Rumunię prezydencji w UE w 2019 r.

Komisja Europejska zarzuca rumuńskiemu rządowi przede wszystkim, że nie robi wystarczająco wiele w walce z korupcją. Poza tym Bruksela obawia się osłabienia niezawisłości rumuńskiego wymiaru sprawiedliwości na skutek reform wdrażanych przez rząd. W swoim najnowszym raporcie Komisja krytykuje regres na tym polu. Chodzi m.in. o utrudnianie przez rząd działania prokuratorów zwalczających korupcję. Ponadto nowe ustawy i regulacje mają na celu bezkarność polityków – informuje Deutsche Welle⁴⁵.

Jednakże warto zwrócić uwagę na fakt, że kilka lat wcześniej na łamach tygodnika „Do Rzeczy” dało się dostrzec pozytywne oceny walki z korupcją.

⁴⁴ Do Rzeczy, *Protesty w Rumunii. Dziesiątki tysięcy ludzi na ulicach*, <https://do-rzeczy.pl/swiat/20654/protesty-w-rumunii-dziesiatki-tysiecy-ludzi-na-ulicach.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

⁴⁵ Do Rzeczy, *Premier Rumunii: Nie powinno się stawiać mojego kraju w jednym szeregu z Polską*, <https://dorzeczy.pl/kraj/87471/szefowa-wegierskiego-rzadu-odcina-sie-od-polski.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

A jednak można. W Rumunii na 10 lat więzienia za korupcję skazany został największy magnat medialny i jeden z najbogatszych ludzi w kraju, były współpracownik Securitate – Dan Voiculescu, zwany Waranem. Konfiskacie podległo mienie i siedziby telewizji należącej do grupy medialnej Intact, własność rodziny Voiculescu. Wyrok ten jest najbardziej znaczącym aktem walki nowego wymiaru sprawiedliwości ze skorumpowaną postkomunistyczną oligarchią, która włada Rumunią⁴⁶.

W tym wypadku mamy opis klasycznego przypadku rozbudowanej korupcji w kraju, w którym władze starają się ją ukroić. Podkreśla się rolę korupcji, która wciąż pozostaje niezwalczona. Z drugiej strony doszukujemy się pozytywów sugerujących, że wymiar sprawiedliwości zaczyna wreszcie działać i skutecznie pozbywać się postkomunizmu w Rumunii.

Rumuni i służby publiczne

Opinia, jaką kształtuje wśród odbiorców tygodnik „Do Rzeczy”, nie może ograniczać się wyłącznie do władzy i jej polityki. Przez lata ukazywały się również bardziej „przyziemne” publikacje dotyczące problemów życia codziennego czy katastrof naturalnych. Na łamach tygodnika przewijały się informacje o tragedii polskich turystów w Rumunii i akcji ratowniczej tamtejszych służb⁴⁷. Podobne spostrzeżenia dotyczą publikacji o trzęsieniu ziemi w Rumunii⁴⁸. W powyższych przykładach ciężko doszukiwać się drugiego dna, które wynikałoby z przyjętych przez tygodnik wartości i wyznawanej przez niego ideologii. Jest to prosty i dosadny przekaz dla czytelnika. Opisuje się, co się wydarzyło, kto ucierpiał i jakie w związku z tym zostały podjęte decyzje. Dużo gorszy wydźwięk miały informacje o pozostałych służbach mundurowych.

⁴⁶ B. Wildstein, *Nasladujmy Rumunów*, <https://dorzeczy.pl/tygodnik/4001/nasladujmy-rumunow.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

⁴⁷ Por. Do Rzeczy, *Media: Tragedia w Rumunii. Lawina porwała trzech Polaków*, <https://dorzeczy.pl/kraj/409291/media-w-rumunii-lawina-porwala-trzech-polakow.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

⁴⁸ Por. tamże.

Do wstrząsającego morderstwa doszło w Rumunii. Tragedii można było uniknąć, gdyby policjanci zareagowali na apele dziewczyny, która prosiła o ratunek. Niestety funkcjonariusze uznali, że padli ofiarą żartu. Rodzina zamordowanej dziewczyny zarzuca służbom, że nie wywiązały się ze swojego zadania. Policja broni się, że nie była w stanie namierzyć porwanej⁴⁹.

Tutaj z kolei uwidacznia się przestępczość, brutalne morderstwa i brak kompetencji lokalnej policji. Często ukazywane jest powszechne niezadowolenie. Samo społeczeństwo określa się jako buntownicze (nie odnosząc się akurat do protestów antyrządowych) w kontekście m.in. pandemii COVID.

Około 3 tys. osób wzięło udział w niedzielę w centrum Bukaresztu w demonstracji przeciwko ponownemu zaostrzeniu restrykcji. Tłum wznosił hasła, domagając się „wolności” i krzycząc „precz z maskami”. Na jednym z dużych transparentów napisano: „Powiedz «nie» przymusowemu szczepieniu”. W manifestacji udział wziął m.in. poseł George Simion, znany z antyszczepionkowych poglądów lider nacjonalistycznego Sojuszu na Rzecz Jedności Rumunów (AUR), który niedawno po raz pierwszy znalazł się w rumuńskim parlamencie⁵⁰.

Dobór materiałów do publikacji świadczy o tym, jaki wizerunek Rumunii i Rumunów chce wykreować „Do Rzeczy”. Po przeczytaniu powyższego cytatu można stwierdzić, że tygodnik wręcz na siłę szukał motywów antyszczepionkowych, jeśli znalazł miejsce na publikację o kilkutysięcznej manifestacji w... Rumunii. Podobnie w przypadku migracji, ponieważ tutaj akurat Rumunia stara się prowadzić stosunkowo zbieżną politykę z ówczesną władzą Prawa i Sprawiedliwości. O straży granicznej była mowa, że działa skutecznie.

Do zatrzymań doszło w piątek wieczorem. Statek turystyczny przewożący 97 migrantów z Iranu i Iraku, który płynął blisko rumuńskiego

⁴⁹ Do Rzeczy, *Brutalne morderstwo. Policjanci nie reagowali. Myśleli, że to dowcip*, <https://dorzeczy.pl/swiat/109416/brutalne-morderstwo-policjanci-nie-reagowali-mysleli-ze-to-dowcip.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

⁵⁰ Do Rzeczy, *„Precz z maskami”. Kilkutysięczny protest przeciwko restrykcjom w Rumunii*, <https://dorzeczy.pl/swiat/175065/rumunia-kilkutysieczny-protest-przeciwko-restrykcjom.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

wybrzeża, przycumowano w porcie Mangalia w okręgu Konstanca. Na pokładzie było 40 mężczyzn, 21 kobiet i 36 dzieci. W oddzielnej rumuńsko-bułgarskiej akcji w piątek na Morzu Czarnym zatrzymano statek rybacki ze 120 migrantami. Do zatrzymania doszło w pobliżu miasta Szabla na północy Bułgarii. Statek wraz z pasażerami przekazano Turcji⁵¹.

Z kolei gospodarkę Rumunii redaktorzy tygodnika „Do Rzeczy” określają jako nieinnowacyjną. W dobie współczesnej cyfryzacji, rozwoju sztucznej inteligencji (AI – ang. artificial intelligence) i pracy zdalnej pojęcie innowacyjności wydaje się kluczowe. Sugeruje to tym samym, że społeczeństwo choć próbuje przebijać bariery cywilizacyjne i doganiać pod względem rozwoju gospodarczego państwa zachodnie, to rezultaty pozostają niezadowolające.

Czyli – inaczej mówiąc, bo przecież wszystko zależy od punktu widzenia – Polsce udało się w tych złotych czasach wyprzedzić Bułgarię i wspiąć o jedno miejsce w rankingu najbardziej nieinnowacyjnych gospodarek Unii, by znaleźć się na podium z drugą lokatą – tuż przed wspomnianą Bułgarią, ale nadal za „od zawsze” okupującą pierwszą, poczesną pozycję Rumunią⁵².

Mieszkańcy Rumunii zarabiają wciąż mniej od Polaków, w związku z tym tygodnik podkreśla niski status ekonomiczny naszych sojuszników⁵³. Dodatkowo pojawiały się też publikacje dotyczące ubóstwa wśród najmłodszych. Jest to temat niesłychanie aktualny, szczególnie w Polsce, gdzie w ostatnich latach przeprowadzono szereg działań mających (bazując na założeniach) przeciwdziałać temu zjawisku, jak chociażby program 500+ czy „Dobry Start”. Rumunia pod tym względem zajmuje niechlubne miejsce, gdyż ubóstwo wśród dzieci

⁵¹ Do Rzeczy, *Ponad 200 migrantów schwytanych na Morzu Czarnym*, <https://dorzeczy.pl/swiat/40962/zatrzymanie-migrantow-na-morzu-czarnym.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

⁵² P. Gabryel, *Jeszcze tylko Rumunia*, <https://dorzeczy.pl/opinie/8008/jeszcze-tylko-rumunia.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

⁵³ Por. Do Rzeczy, *Polacy na szarym końcu pod względem zarobków w UE. Dramatyczne dane Eurostatu*, <https://dorzeczy.pl/kraj/59947/polacy-na-szarym-koncu-pod-wzgledem-zarobkow-w-ue.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

w 2016 r. wynosiło 49,2%⁵⁴. Oprócz tego na łamach tygodnika pojawiały się wręcz abstrakcyjne artykuły, kreujące negatywny wizerunek Rumunów, np.:

Na ulicy Wrocławskiej w Zielonej Górze zatrzymano busa obywatela rumuńskiego Ionuta Cazana. W dziewięcioosobowym pojeździe znajdowało się... 43 Rumunów. Jechali oni z Czech, gdzie tamtejsze służby graniczne przepuściły ich do Polski po kontroli, bo chciały się pozbyć z kraju niewygodnych gości. Wtedy konwój jechał jeszcze na dwa busy, czyli 22,5 ludzi na jeden pojazd. Pod Nowym Sączem jeden z wozów się zepsuł i zdecydowano o kontynuowaniu podróży jedynym sprawnym. Złapany kierowca dostał 3000 zł grzywny, której nie zapłacił, bo zniknął⁵⁵.

Pozostałe kategorie: Kościół katolicki, ideologia LGBT, sport, historia Tygodnik „Do Rzeczy” stara się koncentrować swoje publikacje na kilku jasno określonych dziedzinach. Oznacza to, że rzadziej będziemy napotykać informacje dotyczące Rumunii i Rumunów w zakresie wyznaniowym, sportowym czy historycznym (który należy do innej podkategorii serwisu). W przypadku kwestii liberalizacji zasad zawierania małżeństw tygodnik przedstawia Rumunię jako państwo przeciwstawiające się „homopropagandzie”. Należy zaznaczyć, że treść publikacji nie zawiera tego terminu, pojawia się on jedynie w tytule. Jest to jednak warte odnotowania, gdyż nagłówki stanowią kluczowy element zaczepny, który potrafi zdefiniować cały sens artykułu, choć zawartość (tak jak w tym wypadku) potrafi być znacznie subtelniejsza.

Wyższa izba rumuńskiego parlamentu opowiedziała się wczoraj za referendum w sprawie zmiany konstytucji. Chodzi o umocnienie roli rodziny poprzez wprowadzenie do ustawy zasadniczej zapisu mówiącego,

⁵⁴ Por. Do Rzeczy, *Raport Eurostatu: Spada zagrożenie ubóstwem wśród polskich dzieci*, <https://dorzeczy.pl/kraj/47983/spada-zagrozenie-ubostwem-wsrod-polskich-dzieci.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

⁵⁵ J. Karwelis, *Kowidki na koniec miesiąca. Afryka dzika, Izrael segreguje i 43 Rumunów w busie*, <https://dorzeczy.pl/kraj/174122/kowidki-na-koniec-miesiaca-afryka-dzika-izrael-segreguje-i-43-rumunow-w-busie.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

iż małżeństwo to tylko związek mężczyzny i kobiety. Za przyjęciem uchwały ws. ogólnokrajowego referendum opowiedziało się 107 parlamentarzystów. Przeciwnych było zaledwie 13⁵⁶.

Sam termin „homopropaganda” wyświetlał się w wersji internetowej jeszcze wiele razy⁵⁷. Pojawiają się nawet newsy o blokowaniu szerzenia ideologii gender w szkołach⁵⁸. W związku z tym tygodnik „Do Rzeczy” tworzy wizję państwa zwalczającego ideologię narzucaną przez instytucje unijne⁵⁹. W całkowitym przeciwieństwie ideologicznym do przedstawianych wydarzeń plasuje się Kościół katolicki. Informacje o przygotowaniach w Rumunii do beatyfikacji Jana Pawła II miały charakter czysto informacyjny, bez nacechowania emocjonalnego⁶⁰. Tygodnikowi zdarzało się udostępniać nawet tytuły sugerujące utrzymanie wartości religijnych jako istotnych na najwyższych szczeblach władzy⁶¹.

Wizerunek Rumunii jako państwa można odnaleźć również na łamach publikacji „Historia Do Rzeczy”, w której główną rolę odgrywają wydarzenia z czasów II wojny światowej. Publikacje w tej podgrupie nie są zasadniczym przedmiotem analizy, jednak warto pochylić się nad poszczególnymi przykładami, ponieważ konsekwentnie podtrzymują profil czasopisma.

⁵⁶ Do Rzeczy, *Rumunia chce zatrzymać homopropagandę. Senat za referendum ws. definicji małżeństwa*, <https://dorzeczy.pl/swiat/76818/rumunia-malzenstwo-to-zwiazek-mezczyzny-i-kobiety.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

⁵⁷ Do Rzeczy, *Rumunia chce zatrzymać homopropagandę. Trwa dwudniowe referendum ws. definicji małżeństwa*, <https://dorzeczy.pl/swiat/79550/rumunia-trwa-dwudniowe-referendum-ws-definicji-malzenstwa.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

⁵⁸ Do Rzeczy, *W Rumunii będzie obowiązywał zakaz szerzenia ideologii gender w szkołach*, <https://dorzeczy.pl/obserwator-mediow/147439/w-rumunii-bedzie-obowiazyl-zakaz-szerzenia-ideologii-gender-w-szkolach.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

⁵⁹ Por. Do Rzeczy, *Trybunał w Strasburgu nakazuje Rumunii instytucjonalizację „konkubinatów jednopłciowych”*, <https://dorzeczy.pl/religia/442482/trybunal-wydal-nakaz-ws-konkubinatow-jednoplciowych.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

⁶⁰ Por. Do Rzeczy, *Za kilka dni beatyfikacja poprzednika Jana Pawła II. Trwają przygotowania*, <https://dorzeczy.pl/religia/339664/beatyfikacja-jana-pawla-i-4-wrzenia-trwaja-przygotowania.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

⁶¹ Por. Do Rzeczy, *Pierwsza kobieta muzułmanka jako premier? Prezydent powiedział „nie”*, <https://dorzeczy.pl/swiat/18001/pierwsza-kobieta-muzulmanka-jako-premier.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

Bukareszt jednak nie przywitał Polaków z otwartymi rękami, a pod naciskiem Niemców rząd rumuński zaczął umieszczać przekraczających granicę żołnierzy polskich w specjalnie utworzonych obozach. Internowani zostali także przedstawiciele rządu. Zdecydowanie lepsza była sytuacja ludności cywilnej. Jak wyglądało życie na obczyźnie?⁶²

O Rumunii mówi się w kontekście historycznym jako państwie, które przez splot wydarzeń zostało zmuszone do współpracy z III Rzeszą Niemiecką:

[...] straty terytorialne poniesione w wyniku drugiego arbitrażu wiedeńskiego oraz sowieckiej aneksji Besarabii i Północnej Bukowiny wpłynęły na wybór przez Bukareszt opcji proniemieckiej⁶³

Z reguły pozytywny wizerunek w mediach masowego przekazu budowany jest za pomocą m.in. sportu – przejawu soft power (siły miękkiej). Zdaniem Potockiego i Miłoszewskiej w naszej literaturze politologicznej przyjęło się używanie terminu „siła miękka” (niemilitarna) bez bliższego precyzowania, o jaki segment potęgi państwa chodzi⁶⁴. Dlatego promowanie imprez sportowych i dobry wizerunek własnych reprezentantów ociepla ogląd państwa. Na łamach tygodnika „Do Rzeczy” wydarzenia sportowe ukazują jednak Rumunię i Rumunów w gorszej perspektywie. Nie należy tego rozpatrywać jako wyjątku, niemniej przeczy to w pewnym stopniu klasycznej definicji soft power. Publikacje dotyczyły zatem np. incydentów w trakcie meczów Polski z Rumunią⁶⁵. Co więcej, przedstawiono negatywny wizerunek Rumunów jako kibiców, co zresztą się na nich zemściło.

⁶² Historia Do Rzeczy, *Po wrześniu*, 39. Jak wyglądało życie Polaków w Rumunii?, <https://historia.dorzeczy.pl/druga-wojna-swiatowa/480456/obozy-internowania-obozy-cywilne-zycie-polakow-w-rumunii-w-1939.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

⁶³ A. Karbowniak, *Pyrrusowe zwycięstwo Rumunów*, <https://historia.dorzeczy.pl/druga-wojna-swiatowa/505317/karbownik-pyrrusowe-zwyciestwo-rumunow.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

⁶⁴ R. Potocki, D. Miłoszewska, *Rola softpower w środowisku międzynarodowym, Wymiary bezpieczeństwa na progu XXI wieku. Między teorią a praktyką*, red. A. Zaremba, B. Zapała, Toruń 2010, s. 47-61.

⁶⁵ Por. Do Rzeczy, *El. MŚ: Polscy piłkarze zdobyli Bukareszt*, <https://dorzeczy.pl/sport/14359/el-ms-polscy-pilkarze-zdobyli-bukareszt.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

W dodatku bardzo brzydkie zachowanie pseudokibiców z Rumunii zmotywowało „Lewego”, który na boisku odpłacił im „pięknym za nadobne”. Polski kapitan najpierw, w 82. minucie, po zgraniu piłki przez Łukasza Teodorczyka, wbiegł w pole karne i mocnym strzałem przełamał ręce bramkarza gospodarzy. Osiem minut później najsukuteczniejszy zawodnik Polaków w tych eliminacjach wypracował zaś rzut karny i jeszcze zamienił go na bramkę⁶⁶.

Podsumowując, tygodnik „Do Rzeczy” swoimi tekstami uzmysławia czytelnikom zarówno pozytywy, jak i negatywy Rumunii. Pisząc o tym, że kraj ten walczy z „europejską równością”, stara się stworzyć obraz obrońcy fundamentalnych wartości. Z kolei w kontekście historycznym pismo podkreśla zarówno negatywne, jak i kontrowersyjne wydarzenia związane z Rumunią. Choć podkategoria „Historia Do Rzeczy” nie jest przedmiotem analizy w tym artykule, to warto odnotować istnienie wyspecjalizowanej strony, gdyż należy do tej samej grupy. Historyczną sytuację Rumunii określa się na tej stronie jako trudną i pełną wymuszonych kompromisów. Można to wręcz porównać do filmów dokumentalnych o słynnych żołnierzach wyklętych w okresie PRL po objęciu funkcji pierwszego sekretarza przez Gomułkę. Wówczas żołnierzy polskiego powojennego podziemia antykomunistycznego przedstawiano jako postacie tragiczne, nie mające innego wyjścia niż walka.

Podsumowanie

Szczegółowa analiza poszczególnych artykułów i publikacji na łamach tygodnika „Do Rzeczy” pozwoliła wyciągnąć wiele ciekawych wniosków. Wyrażenie zarysowało się podłoże ideologiczne tygodnika i wartości, które stara się on propagować. Tak długo jak rządziła socjaldemokracja w Rumunii, tak często podkreślano rolę korupcji, protestów antyrządowych i kontrowersji wewnątrz rumuńskiej polityki. Z kolei po przejściu władzy przez Partię Narodowo-Liberalną (bądź nawet w trakcie trwania rządów koalicyjnych) czynniki wartościujące uległy zmniejszeniu bądź nawet zanikowi. Serwis stosował wtedy

⁶⁶ Do Rzeczy, *Mecz Rumunia-Polska. FIFA wszczyną postępowanie dyscyplinarne*, <https://dorzeczy.pl/kraj/14901/mecz-rumunia-polska-fifa-wszczyna-postepowanie-dyscyplinarne.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

mniej epitetów i słów wyraźnie nacechowanych emocjonalnie i ograniczał się głównie do przekazu informacji.

Powyższy schemat ma charakter jedynie uogólniający i nie jest pozbawiony wyjątków. Jeżeli przejrzymy wszystkie publikacje dotyczące Rumunii na łamach tygodnika „Do Rzeczy”, możemy dojść do wniosku, że zdarzały się odstępstwa od kierunku kreowania wizerunku obecnie sprawującej władzę większości w parlamencie. Jeśli jednak spojrzymy pod kątem zgodności z wartościami, jakie wyznaje tygodnik, to dużo łatwiej zobaczyć pewną dyscyplinę i reguły.

Częstotliwość publikacji związanych z Rumunią i jej mieszkańcami (czy to w formie papierowej, czy elektronicznej) różni się w zależności od okresu, który obejmowało badanie. Z racji tego, że pismo powstało dopiero w 2013 r., nie możemy sprawdzić ciągłości od momentu wejścia tego państwa do UE. Z kolei same newsy, felietony i relacjonowane wydarzenia w pierwszych latach działalności należą do rzadkości. Pewna eksplozja wydarzeń występuje dopiero w latach 2017-2018 i potęguje się od 2022 r., trwając do dziś. Związana jest ona z zawirowaniami politycznymi i dominującą rolą dwóch głównych partii: Socjaldemokracji i Partii Narodowo-Liberalnej.

Reasumując, wieści, jakie przekazuje „Do Rzeczy”, przedstawiają Rumunię jako państwo wspierające Ukrainę, broniące się przed kontrowersyjnymi pomysłami UE, sumiennie integrujące się w ramach NATO, współpracujące z Polską i dbające o bezpieczeństwo wschodniej flanki sojuszu. Przedstawiona perspektywa ma charakter pozytywny bądź neutralny. Z kolei gorsza twarz uwidacznia: biedę, korupcję, kombinatorstwo, klientelizm, kumoterstwo, zacofanie i mroczną przeszłość. Jeżeli jednak zsumujemy wszystkie publikacje, możemy pokusić się o tezę, że wizerunek Rumunii jest przedstawiany w sposób umiarkowanie neutralny. Dominującymi dziedzinami, w których tygodnik „Do Rzeczy” zajmuje się w jakiś sposób Rumunią, są polityka, gospodarka i historia.

Bibliografia

- Business Insider, *Właściciel „Wprost” i „Do Rzeczy” myśli, co dalej. Może sprzedać aktywa*, <https://businessinsider.com.pl/gospodarka/wlasciciel-wprost-i-do-rzeczy-mysli-co-dalej/03lmdvs> (dostęp: 13 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *Afera wokół Orbana. Węgierski premier reaguje*, <https://dorzeczy.pl/opinie/372748/afera-wokol-szalika-orbana-wegierski-premier-reaguje.html> (dostęp: 13 lipca 2024).

- Do Rzeczy, *Brutalne morderstwo. Policjanci nie reagowali. Myśleli, że to dowcip*, <https://dorzeczy.pl/swiat/109416/brutalne-morderstwo-policjanci-nie-reagowali-mysleli-ze-to-dowcip.html> (dostęp: 14 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *El. MŚ: Polscy piłkarze zdobyli Bukareszt*, <https://dorzeczy.pl/sport/14359/el-ms-polscy-pilkarze-zdobyli-bukareszt.html> (dostęp: 14 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *Kontrowersyjne słowa Orbana. Sąsiedzi reagują*, <https://dorzeczy.pl/opinie/464340/kontrowersyjne-slowa-orbana-slowacja-i-rumunia-reaguja.html> (dostęp: 13 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *Ławrow: Domagamy się wycofania sił NATO z Rumunii i Bułgarii*, <https://dorzeczy.pl/opinie/254155/szef-rosyjskiej-dyplomacji-domagamy-sie-wycofania-nato-z-rumunii-i-bulgarii.html> (dostęp: 14 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *Mecz Rumunia-Polska. FIFA wszczyna postępowanie dyscyplinarne*, <https://dorzeczy.pl/kraj/14901/mecz-rumunia-polska-fifa-wszczyna-postepowanie-dyscyplinarne.html> (dostęp: 14 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *Media: Tragedia w Rumunii. Lawina porwała trzech Polaków*, <https://dorzeczy.pl/kraj/409291/media-w-rumunii-lawina-porwala-trzech-polakow.html> (dostęp: 14 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *„Miażdżące sankcje na Rosję”. Morawiecki: Raz jeszcze apeluję do Komisji Europejskiej*, <https://dorzeczy.pl/opinie/270820/miazdzace-sankcje-morawiecki-raz-jeszcze-apeluje-do-ke.html> (dostęp: 13 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *Na Ukrainie zabrakło prądu. Pomogła Polska*, <https://dorzeczy.pl/ekonomia/523008/ukraina-awaryjnie-importuje-energie-elektryczna-z-polski.html> (dostęp: 14 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *Nazywamy się „Do Rzeczy”!*, <https://dorzeczy.pl/obserwator-mediow/67/nazywamy-sie-do-rzeczy.html> (dostęp: 13 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *Niemieckie media: Rumunia idzie w ślady Polski*, <https://dorzeczy.pl/kraj/88900/niemieckie-media-rumunia-idzie-w-slady-polski.html> (dostęp: 13 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *Nowe fragmenty rosyjskiego drona na terytorium kraju NATO*, <https://dorzeczy.pl/swiat/479508/rumunia-klaus-iohannis-nowe-fragmenty-rosyjskiego-drona.html> (dostęp: 14 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *Państwa NATO stawiają swoje siły w stan gotowości i wzmacniają wschodnią flankę*, <https://dorzeczy.pl/swiat/255175/nato-przechodzi-w-stan-gotowosci-bedziemy-bronic-naszych-sojusznikow.html> (dostęp: 14 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *Państwo nie będzie karać za łapówki? Kolejne dni protestów w Rumunii*, <https://dorzeczy.pl/swiat/20877/kolejne-dni-protestow-w-rumunii-przeciwko-korupcji.html> (dostęp: 14 lipca 2024).

- Do Rzeczy, *Pierwsza kobieta muzułmanka jako premier? Prezydent powiedział „nie”*, <https://dorzeczy.pl/swiat/18001/pierwsza-kobieta-muzulmanka-jako-premier.html> (dostęp: 14 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *Polacy na szarym końcu pod względem zarobków w UE. Dramatyczne dane Eurostatu*, <https://dorzeczy.pl/kraj/59947/polacy-na-szarym-koncu-pod-wzgledem-zarobkow-w-ue.html> (dostęp: 14 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *Ponad 200 migrantów schwytyanych na Morzu Czarnym*, <https://dorzeczy.pl/swiat/40962/zatrzymanie-migrantow-na-morzu-czarnym.html> (dostęp: 14 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *Pół miliona ludzi na ulicach Rumunii. „Złodzieje, odejdźcie!”*, <https://dorzeczy.pl/swiat/21158/pol-miliona-ludzi-na-ulicach-rumunii-zlodzieje-odejdzie.html> (dostęp: 14 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *„Precz z maskami”. Kilkutysięczny protest przeciwko restrykcjom w Rumunii*, <https://dorzeczy.pl/swiat/175065/rumunia-kilkutysieczny-protest-przeciwko-restrykcjom.html> (dostęp: 14 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *Premier Rumunii: Nie powinno się stawiać mojego kraju w jednym szeregu z Polską*, <https://dorzeczy.pl/kraj/87471/szefowa-wegierskiego-rzadu-odcina-sie-od-polski.html> (dostęp: 14 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *Premier w Rumunii: Jesteśmy filarami Paktu Północnoatlantyckiego*, <https://dorzeczy.pl/opinie/421768/morawiecki-jestesmy-filarami-paktu-polnocnoatlantyckiego.html> (dostęp: 13 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *Prezesi TK Polski i Rumunii rozmawiali o orzecznictwie TSUE*, <https://dorzeczy.pl/kraj/264862/tk-w-czwartek-odbyla-sie-rozmowa-prezesow-tk-polski-i-rumunii.html> (dostęp: 13 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *Protesty w Rumunii. Dziesiątki tysięcy ludzi na ulicach*, <https://dorzeczy.pl/swiat/20654/protesty-w-rumunii-dziesiatki-tysiecy-ludzi-na-ulicach.html> (dostęp: 14 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *Raport Eurostatu: Spada zagrożenie ubóstwem wśród polskich dzieci*, <https://dorzeczy.pl/kraj/47983/spada-zagrozenie-ubostwem-wsrod-polskich-dzieci.html> (dostęp: 14 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *Rosja: Kobieta-szpieg w państwowym koncernie. Grozi jej 20 lat więzienia*, <https://dorzeczy.pl/obserwator-mediow/68014/rosja-kobieta-szpieg-w-panstwowym-koncernie.html> (dostęp: 13 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *Rosyjski dron spadł na terytorium kraju NATO*, <https://dorzeczy.pl/swiat/478161/czesci-rosyjskiego-drona-spadly-na-terytorium-rumunii.html> (dostęp: 14 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *Rosyjski dron uderzył w terytorium państwa NATO*, <https://dorzeczy.pl/swiat/491556/rosyjski-dron-uderzyl-w-terytorium-rumunii.html> (dostęp: 13 lipca 2024).

- Do Rzeczy, *Rumunia chce większej obecności sił NATO w swoim kraju*, <https://dorzeczy.pl/opinie/256684/prezydent-iohannis-wzywa-nato-do-zwiekszenia-liczby-zolnierzy-w-rumunii.html> (dostęp: 14 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *Rumunia chce zatrzymać homopropagandę. Senat za referendum ws. definicji małżeństwa*, <https://dorzeczy.pl/swiat/76818/rumunia-malzenstwo-to-zwiazek-mezczyzny-i-kobiety.html> (dostęp: 14 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *Rumunia chce zatrzymać homopropagandę. Trwa dwudniowe referendum ws. definicji małżeństwa*, <https://dorzeczy.pl/swiat/79550/rumunia-trwa-dwudniowe-referendum-ws-definicji-malzenstwa.html> (dostęp: 14 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *Rumunia nie pomoże militarnie sąsiadowi w przypadku ataku ze strony Rosji*, <https://dorzeczy.pl/opinie/445893/rumunia-nie-pomoze-moldawii-w-przypadku-ataku-ze-strony-rosji.html> (dostęp: 14 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *Rumunia nie wpuściła samolotu z rosyjskim wicepremierem. „Czekajcie na odpowiedź, gady”*, <https://dorzeczy.pl/swiat/37113/rumunia-nie-wpuscila-samolotu-z-rosyjskim-wicepremierem.html> (dostęp: 13 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *Szczyt B-9. Joe Biden odpowiedział na zaproszenie prezydentów Polski i Rumunii*, <https://dorzeczy.pl/swiat/184213/joe-biden-na-szczycie-bukaresztanskiej-dziwiatki.html> (dostęp: 14 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *Szef MON: Polska jest nie tylko biorcą bezpieczeństwa*, <https://dorzeczy.pl/opinie/274921/blaszczak-polska-jest-nie-tylko-biorca-bezpieczenstwa.html> (dostęp: 13 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *Tak NATO odpowie Rosji? „Konkretna propozycja” amerykańskiego generała*, <https://dorzeczy.pl/swiat/241192/naczelnny-dowodca-nato-w-europie-proponuje-rozszerzenie-wojsk-sojuszu.html> (dostęp: 14 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *Trybunał w Strasburgu nakazuje Rumunii instytucjonalizację „konkubinatów jednopłciowych”*, <https://dorzeczy.pl/religia/442482/trybunal-wydal-nakaz-ws-konkubinatow-jednopłciowych.html> (dostęp: 14 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *Trzęsienie ziemi w Rumunii*, <https://dorzeczy.pl/swiat/404743/trzesienie-ziem-w-rumunii.html> (dostęp: 14 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *Ukraina: Awaryjne wyłączenie bloku jądrowego. Polska przestała swój prąd*, <https://dorzeczy.pl/ekonomia/455568/polska-wspomogla-ukraine-swoim-pradem.html> (dostęp: 14 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *W Rumunii będzie obowiązywał zakaz szerzenia ideologii gender w szkołach*, <https://dorzeczy.pl/obserwator-mediow/147439/w-rumunii-bedzie-obowiazywawal-zakaz-szerzenia-ideologii-gender-w-szkolach.html> (dostęp: 14 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *Wiceprezydent USA odwiedzi Polskę w przyszłym tygodniu*, <https://dorzeczy.pl/kraj/271573/harris-odwiedzi-polske-i-rumunie-w-przyszlym-tygodniu.html> (dostęp: 13 lipca 2024).

- Do Rzeczy, *Wybory prezydenckie w Rumunii. Są wyniki exitpoll*, <https://dorzeczy.pl/swiat/121453/wybory-prezydenckie-w-rumunii-sa-wyniki-exit-poll.html> (dostęp: 13 lipca 2024).
- Do Rzeczy, *Za kilka dni beatyfikacja poprzednika Jana Pawła II. Trwają przygotowania*, <https://dorzeczy.pl/religia/339664/beatyfikacja-jana-pawla-i-4-wrzesnia-trwaja-przygotowania.html> (dostęp: 14 lipca 2024).
- Gabryel P., *Jeszcze tylko Rumunia*, <https://dorzeczy.pl/opinie/8008/jeszcze-tylko-rumunia.html> (dostęp: 14 lipca 2024).
- Historia Do Rzeczy, *Po wrześniu '39. Jak wyglądało życie Polaków w Rumunii?*, <https://historia.dorzeczy.pl/druga-wojna-swiatowa/480456/obozy-internowania-obozy-cywilne-zycie-polakow-w-rumunii-w-1939.html> (dostęp: 14 lipca 2024).
- Karbowniak A., *Pyrrusowe zwycięstwo Rumunów*, <https://historia.dorzeczy.pl/druga-wojna-swiatowa/505317/karbowiak-pyrrusowe-zwyciestwo-rumunow.html> (dostęp: 14 lipca 2024).
- Karwelis J., *Kowidki na koniec miesiąca. Afryka dzika, Izrael segreguje i 43 Rumunów w busie*, <https://dorzeczy.pl/kraj/174122/kowidki-na-koniec-miesiaca-afryka-dzika-izrael-segreduje-i-43-rumunow-w-busie.html> (dostęp: 14 lipca 2024).
- Kudlicki Ł., *Bulgaria i Rumunia: specyfika nowych członków Unii Europejskiej*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2007, nr 3 (4), s. 76-90.
- Nowak K., *Dyplomacja Nicolae Ceaușescu wobec przemian politycznych w Polsce w 1989 roku*, „Studia Środkowoeuropejskie i Bałkanistyczne” 2021, t. 30, s. 239-258.
- Potocki R., Miłoszewska D., *Rola soft power w środowisku międzynarodowym, Wymiary bezpieczeństwa na progu XXI wieku. Między teorią a praktyką*, red. A. Zaremba, B. Zapła, Toruń 2010, s. 47-61.
- Romanowski M., *Orzeczenie TSUE w sprawie Rumunii? Federalizacja UE!*, <https://dorzeczy.pl/opinie/266593/orzeczenie-tsue-ws-rumunii-romanowski-federalizacja-ue.html> (dostęp: 13 lipca 2024).
- Rosyjskie drony nad krajem NATO? Mieszkańcy otrzymali ostrzeżenia, <https://dorzeczy.pl/swiat/487257/rumunia-naruszona-przestrzen-powietrzna-przez-drony-rosji.html> (dostęp: 14 lipca 2024).
- Wildstein B., *Nasladujmy Rumunów*, <https://dorzeczy.pl/tygodnik/4001/nasladujmy-rumunow.html> (dostęp: 14 lipca 2024).
- Wirtualne Media, *Wydawca „Do Rzeczy” ze stratą, zwiększył wpływy o 22 proc.*, <https://www.wirtualnemedia.pl/artukul/tygodnik-do-rzeczy-wydawca-ile-zarabia-spolka-orle-pioro> (dostęp: 13 lipca 2024).
- Wypowiedź Andrzeja Dudy o III Samorządowym Kongresie Trójmorza, *Prezydent Duda otworzył III Samorządowy Kongres Trójmorza*, <https://dorzeczy.pl/kraj/439521/prezydent-duda-otworzyl-iii-samorzadowy-kongres-trojmorza.html> (dostęp: 13 lipca 2024).

- Wypowiedź Jacka Saryusza-Wolskiego, *Rumuński sąd potwierdza wyższość konstytucji nad orzecznictwem TSUE*, <https://dorzeczy.pl/swiat/244849/rumunia-potwierdza-prymat-konstytucji-nad-orzecznictwem-tsue.html> (dostęp: 13 lipca 2024).
- Wypowiedź Mateusza Morawieckiego podczas polsko-rumuńskich konsultacji międzyrządowych, *Współpraca Polska-Rumunia. Premier: Przez lata byliśmy rozgrywani przez silniejszych*, <https://dorzeczy.pl/opinie/421591/bukareszt-premier-nasze-panstwa-byly-rozgrywane-przez-silniejszych.html> (dostęp: 13 lipca 2024).
- Wypowiedź Sebastiana Kalety, *Niemcom i Francji wolno nie uznawać wyroków TSUE? Celna uwaga Kalety*, <https://dorzeczy.pl/kraj/198374/kaleta-organy-ue-po-zatwierdzeniu-budzetu-ue-ruszyly-do-bezprawnego-ataku.html> (dostęp: 13 lipca 2024).
- Wypowiedź Siegfrieda Muresana, *Rumuński polityk agituje za Donaldem Tuskiem: Uzyska więcej niż Morawiecki*, <https://dorzeczy.pl/opinie/355081/muresan-agituje-za-tuskiem-rumunski-polityk-publikuje-wpis-po-polsku.html> (dostęp: 13 lipca 2024).
- Żmudziński M., *Rzymskie dziedzictwo Rumunii – interpretacje i wykorzystanie propagandowe oraz naukowe*, „Saeculum Christianum” 2015, t. 22, s. 299.

Streszczenie

Artykuł podejmuje próbę analizy, jak polski tygodnik „Do Rzeczy” przedstawia Rumunię i jej mieszkańców, począwszy od 2013 do końca 2023 r. W tym celu zastosowano metodę zarówno ilościową, jak i jakościową. Dzięki temu udało się wypracować schemat, wedle jakiego kreuje się wizerunek tego państwa. Rumunia jest przedstawiana w sposób generalnie pozytywny bądź negatywny w zależności od tego, kto sprawuje w danym momencie rządu. W okresie rządów Socjaldemokracji uwidacznia się zatem wielokrotnie ubóstwo, korupcję i liczne problemy społeczne, potęgowane przez niezliczone stereotypy. Z drugiej strony pojawiają się liczne publikacje opisujące wysiłki na rzecz pomocy Ukrainie, odpowiedzialność w strzeżeniu wschodniej flanki NATO czy partnerską współpracę z Polską. Wówczas tworzony jest obraz państwa, które ma zbieżne cele z polską racją stanu. Najczęściej przekazywane informacje dotyczą: wojny na Ukrainie, obronności, bezpieczeństwa i relacji z UE. Uwzględniając dekadę funkcjonowania pisma, można stwierdzić, że wizerunek Rumunii w tygodniku „Do Rzeczy” jest neutralny.

The image of Romania and Romanians in the weekly magazine *Do Rzeczy*

Summary

The article analyses how the Polish weekly magazine *Do Rzeczy* has portrayed Romania and its inhabitants, from its inception in 2013 until the end of 2023. Both quantitative and qualitative methods are employed for this purpose. This approach facilitated the development of a framework for how this country's image is constructed. Romania is depicted in either a generally positive or negative light, depending on the governing party at the time. During the periods of Social Democratic governance, issues such as poverty, corruption and numerous social problems were frequently highlighted, exacerbated by countless stereotypes. Conversely, numerous publications emerged describing efforts to assist Ukraine, the responsibility of guarding NATO's eastern flank and cooperation with Poland. In such cases, the image of a country whose goals align with Polish national interests is created. The most frequently conveyed information pertained to the war in Ukraine, defence, security and relations with the EU. Considering the decade of the magazine's operation, it can be concluded that the image of Romania in *Do Rzeczy* is neutral.

Rafał Voboził, mgr politologii, absolwent Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Zajmuje się problematyką funkcjonowania spółek notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie, których głównym akcjonariuszem jest Skarb Państwa. Opisuje zależności zachodzące pomiędzy polityką i gospodarką oraz analizuje ich ostateczny wpływ na wyniki finansowe.

ORCID: 0009-0003-2398-9747

rvobozil@gmail.com

Wizerunek Rumunii i Rumunów na łamach tygodnika „Gazeta Polska”

PIOTR BURGOŃSKI

UNIwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Wstęp

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie wizerunku Rumunii i Rumunów, jaki wyłania się z tekstów opublikowanych w latach 2007-2023 na łamach tygodnika „Gazeta Polska” (GP). Tygodnik ten nie poświęcił zbyt wiele miejsca problematyce rumuńskiej. Niemniej interesujące poznawczo może być uświadomienie sobie, w jaki sposób pravicowo-konserwatywne pismo konstruuje obraz Rumunii i Rumunów. Wnioskując na podstawie profilu ideowego tygodnika, należałoby się spodziewać, że będzie on patrzeć na Rumunię i Rumunów głównie przez pryzmat wartości konserwatywnych, przekonań antykomunistycznych, a także polskiego interesu narodowego, tak jak go GP rozumie.

Analizą objęto zawartość merytoryczną ogółem 27 tekstów, które ukazały się w latach 2007-2023. W badaniu zastosowano metodę jakościowej analizy zawartości. Nie określono z góry szczegółowych kategorii badawczych, a jedynie wytyczono szerokie obszary, w obrębie których wizerunek Rumunii i Rumunów był abstrahowany z treści opublikowanych artykułów. Posłużono się podejściem indukcyjnym, tzn. na podstawie analizy treści artykułów określono poszczególne elementy wspomnianego wizerunku.

Na początku niniejszego artykułu krótko scharakteryzowano profil GP, następnie zaprezentowano, co składa się na wizerunek Rumunii i Rumunów w odniesieniu do obszarów polityki i gospodarki, kultury i społeczeństwa oraz obecności Rumunii w UE i Europie. W zakończeniu dokonano podsumowania i podjęto próbę wyjaśnienia motywów takiego, a nie innego sposobu konstruowania wizerunku Rumunii i Rumunów na łamach GP.

1. „Gazeta Polska” – profil czasopisma

„Gazeta Polska” powstała w 1993 r. Nawiązuje tytułem oraz profilem do ukazującej się w latach 1826-1907 „Gazety Polskiej” wydawanej w Warszawie. Jest ogólnopolskim tygodnikiem o tematyce społeczno-polityczno-historycznej o profilu prawicowo-konserwatywnym. Wydawcą jest Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o.o. W GP można znaleźć wywiady, reportaże, analizy i opinie dotyczące najważniejszych zagadnień z punktu widzenia interesu narodowego, pamięci historycznej i tożsamości, suwerenności narodowej, bezpieczeństwa narodowego. Ponadto GP patrzy na rzeczywistość, odwołując się do antykomunizmu, żywiąc nostalgię za utraconą wielkością Polski z okresu I Rzeczypospolitej, postrzegając Rosję jako zagrożenie, popierając sojusz transatlantycki, sprzeciwiając się masowej imigracji do Polski, zwłaszcza obywateli krajów spoza UE, wykazując sceptycyzm wobec integracji europejskiej, UE i Niemiec jako strategicznych partnerów Polski. Gazeta piętnuje nieprawidłowości w życiu publicznym, podkreśla rolę tradycyjnych wartości, krytycznym okiem recenzuje rzeczywistość polityczną w Polsce i na świecie. Pierwszym redaktorem naczelnym (w latach 1993-2005) był Piotr Wierzbicki. Od 2005 r. funkcję tę pełni Tomasz Sakiewicz. Oficjalne motto „Gazety Polskiej” brzmi: „Tygodnik niepodległego Polaka”. Od 2017 r. wychodzi ona w nowym, magazynowym formacie. Sprzedaż „Gazety Polskiej” w 2023 r. wyniosła 17793 egz., co uplasowało ją na siódmym (przedostatnim) miejscu w rankingu sprzedaży polskich tygodników opinii¹.

2. Wizerunek Rumunii i Rumunów w „Gazecie Polskiej”

Z tekstów opublikowanych w GP wyabstrahowano wizerunek Rumunii i Rumunów w odniesieniu do następujących obszarów tematycznych: „Polityka i gospodarka”; „Kultura i społeczeństwo”; „Rumunia w UE i Europie”.

¹ Sprzedaż czasopism w 2023 r., <https://wydawca.com.pl/2024/03/19/sprzedaz-czasopism-w-2023-roku/> (dostęp: 16 czerwca 2024).

Polityka i gospodarka

W ramach obszaru tematycznego „Polityka i gospodarka” wizerunek Rumunii i Rumunów był badany w związku z następującymi zagadnieniami: a) korupcja; b) polityka wewnętrzna Rumunii; c) polityka zagraniczna Rumunii; d) polityka bezpieczeństwa Rumunii; e) reformowanie Rumunii; f) rozwój gospodarczy Rumunii.

a) Korupcja

Z kilku artykułów z różnych lat wyziera wizerunek Rumunii jako państwa, w którym korupcja wciąż jest obecna. Artykuł z nr. 26/2011 pokazuje, że ze względu na korupcję decyzja o włączeniu Rumunii w pełni do strefy Schengen została odroczone pomimo spełnienia przez Rumunię formalnych wymogów członkostwa w tej strefie². Z artykułu zamieszczonego w nr. 40/2023 dowiadujemy się, że pomimo poczynionych postępów Rumunia nadal znajduje się wśród najniżej ocenianych państw członkowskich UE w corocznym Indeksie Percepcji Korupcji Transparency International³. Obszerny artykuł z nr. 24/2015 pokazuje korupcję panującą wśród rumuńskiej elity politycznej. Zarzuty korupcyjne ze strony organów zwalczających przestępczość usłyszał sam premier Ponta.

Viktor Ponta zyskał status podejrzanego w śledztwie korupcyjnym, prowadzonym przeciwko senatorowi rządzącej PSD Danowi Sovie. 5 czerwca DNA ogłosiła, że premier podejrzany jest o fałszerstwa, pranie pieniędzy, unikanie podatków i konflikt interesów. [...] Komunikat DNA mówi, że Pontę podejrzewa się o „siedemnastokrotne sfalszowanie dokumentów, udział w operacjach polegających na unikaniu płacenia podatków oraz pranie brudnych pieniędzy”. Prokuratura zwróciła się do parlamentu o odebranie immunitetu Poncie⁴.

² T. Mysłək, *Więści z UE. Bułgaria i Rumunia poczekają*, „Gazeta Polska” 2011, nr 26, <https://www.gazetapolska.pl/5731-wiesci-z-ue> (dostęp: 9 czerwca 2024).

³ A. Rybczyński, *Zbożowy spisek. Dlaczego Bułgaria i Rumunia zmieniły front?*, „Gazeta Polska” 2023, nr 40, <https://www.gazetapolska.pl/31215-zbozowy-spisek-dla-czego-bulgaria-i-rumunia-zmienily-front> (dostęp: 1 czerwca 2024).

⁴ Tenże, *Sova i przyjaciele. Wersja rumuńska*, „Gazeta Polska” 2015, nr 24, <https://www.gazetapolska.pl/32847-sova-i-przyjaciele-wersja-rumunska> (dostęp: 9 czerwca 2024).

Korupcji nie sprzeciwiła się rządząca koalicja, która doprowadziła do tego, że wniosek o odwołanie premiera nie uzyskał większości podczas głosowania w parlamencie. Istnieje w Rumunii swoisty układ korupcyjny, polegający na tym, że osoby zamieszcane w korupcję wzajemnie sobie pomagają uniknąć odpowiedzialności karnej. Politycy dokonują zmian w prawie, aby utrudnić walkę z korupcją. W przekazie GP skorumpowaną stroną jest głównie rządząca lewica (postkomuniści), choć autor artykułu nie omieszczał wspomnieć, że „wszystkie siły polityczne miały lub mają coś na sumieniu”. Prócz polityków różnych szczebli skorumpowani są także urzędnicy, biznesmeni i oligarchowie. Niektórzy z nich współpracują z gangsterami.

19 maja prezydent podpisał dekret stawiający prokuratora znanego z braku wyników na czele kluczowej instytucji walczącej z przestępczością zorganizowaną, czyli DIICOT. Daniel-Constantin Horodniceanu został zatwierdzony ponad miesiąc po nominacji ministra sprawiedliwości. [...] Ostatnio był głównym prokuratorem w strukturze DIICOT w okręgu Jassy [...] To za jego czasów mer Jassów George Nichita zbudował własną „tajną służbę” złożoną z lokalnej policji i gangsterów⁵.

GP pokazała Rumunię jako kraj, który co prawda trawi rak korupcji, ale którego instytucje jednak walkę z korupcją podejmują. Odnoszą w niej liczne sukcesy, ponieważ udało się im wykryć i doprowadzić do skazania bardzo wiele osób zamieszanych w proceder korupcyjny, w tym prominentnych polityków i biznesmenów. Prócz tego obywatele Rumunii zostali przedstawieni jako przeciwnicy korupcji, ponieważ zorganizowali i wzięli udział w demonstracjach na rzecz ukarania osób dopuszczających się korupcji. GP pokazuje, jakiego rodzaju niebezpieczeństwo stanowi korupcja w Rumunii.

Taka niestabilność w drugim głównym kraju regionu obok Polski, także przecież pogrążonej w kryzysie władzy, osłabia wschodnią flankę NATO i UE w razie konfrontacji z Rosją⁶.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

b) *Polityka wewnętrzna Rumunii*

W artykule w nr. 17/2007 i 21/2007 Rumunia została ukazana jako kraj, w którym trwa gorący spór polityczny. Nie ma on charakteru jedynie walki o władzę. Ujawnił bowiem istnienie zwolenników i przeciwników opcji proamerykańskiej. Przedmiotem sporu protagonistów obydwu opcji była kwestia wycofania rumuńskich wojsk z Iraku. Drugą sporną kwestię, która stała się osią podziału na scenie politycznej, stanowiło otwarcie archiwum komunistycznej Securitate, czyli kwestia rozliczenia się z komunistyczną przeszłością⁷.

Artykuł opublikowany w nr. 8/2012 odmalowuje skomplikowany obraz rumuńskiej polityki. Następują zmiany na stanowisku premiera, jak się wydaje wymuszone przez demonstracje uliczne obywateli. Podmiotami rumuńskiej polityki są nie tylko rządzący i opozycja, ale jako aktor polityczny pojawiają się służby wojskowe, związane jeszcze z klanem Ceașescu, które prawdopodobnie organizują protesty obywateli. Aktorami politycznymi okazują się też niektórzy wojskowi, którzy przy okazji protestów publicznie zabierają głos.

Kolejnym aktorem politycznym jest społeczeństwo, któremu zostało przypisane znaczące sprawstwo polityczne, jako że pod wpływem protestów obywateli prezydent Băsescu wymusił dymisję premiera i mianował kandydata bardziej akceptowanego przez społeczeństwo.

Nie wszyscy politycy zasłużyli na negatywną ocenę. Co prawda pokazano, że niektórzy z nich (np. były premier Petre Roman) próbują instrumentalnie wykorzystać protesty do swoich celów, ale też przytoczono przykład pozytywnej zdaniem GP postaci w rumuńskiej polityce. Jest nim Mihai Razvan Ungureanu, który został przedstawiony jako polityk wykształcony, znający języki obce, posiadający doświadczenie w pełnieniu funkcji państwowych, w miarę samodzielny politycznie, cieszący się dobrą opinią większości sił politycznych w kraju⁸. W nr. 29/2011 podano kolejny przykład polityka rumuńskiego, którego można ocenić pozytywnie. To prezydent Traian Băsescu, określony przez GP mianem męża stanu. Został pokazany jako polityk mający umiejętności organizacyjne i doświadczenie w zarządzaniu. Dzięki niemu Rumunia z powodzeniem wdraża reformy i osiąga dobre wyniki ekonomiczne. Jego politykę

⁷ *Rumunia: prezydent zawieszony*, „Gazeta Polska” 2007, nr 17, s. 5; *Rumunia: naród za prezydentem*, „Gazeta Polska” 2007, nr 21, s. 5.

⁸ P. J. Łuczyński, *W Rumunii bez zmian*, „Gazeta Polska” 2012, nr 8, <https://www.gazetapolska.pl/14848-w-rumunii-bez-zmian> (dostęp: 2 czerwca 2024).

zagraniczną, a zwłaszcza działania na rzecz zbliżenia z Mołdawią, również oceniono pozytywnie, bo są zbieżne z oczekiwaniami społeczeństwa, służą Mołdawii i przybliżają moment przyłączenia Mołdawii do Rumunii⁹. Natomiast w artykule w nr. 24/2015 pozytywnie został ukazany prezydent Klaus Iohannis, który jako burmistrz Sybina (Sibiu) cieszył się dużym zaufaniem społecznym, a w kampanii wyborczej nie dopuszczał się zachowań nieetycznych¹⁰.

W ujęciu GP nr 39/2012 Rumunia jest państwem, w którym trwa walka polityczna, nie mająca charakteru sporu programowego czy ideowego, ale będąca brutalną walką o to, kto będzie sprawował władzę. W walce tej instrumentalizuje się prawo i instytucje polityczne, dokonując w nich zmian tak, aby pognębić rywali i samemu uzyskać większy zakres władzy. Opisywana w GP walka polityczna zaczęła się od prowadzonej przez prezydenta Traiana Băseescu i jego ekipę kampanii oczerniania premiera. Partia Socjaldemokratyczna (PSD) i Partia Narodowo-Liberalna (PNL) podjęły działania, aby prezydenta usunąć ze stanowiska. W tym celu zmniejszyły kompetencje Trybunału Konstytucyjnego, zmieniły przewodniczącego Senatu i wprowadziły poprawki do ustawy o referendum.

6 lipca parlament zawiesił [prezydenta] Băseescu w sprawowaniu urzędu. Wniosek o zawieszenie zawierał częściowo słuszne oskarżenia o nadużycie władzy i łamanie obyczajów demokratycznych. Aby ułatwić operację, politycy USL zmniejszyli kompetencje Sądu Konstytucyjnego, który mógł ją zablokować, a w większości składał się z ludzi przychylnych prezydentowi, oraz usunęli wymóg 50 proc. frekwencji przy referendum, aby było ważne¹¹.

Jednakże w referendum prezydent nie został odwołany, gdyż nie był spełniony wymóg pięćdziesięcioprocentowej frekwencji.

⁹ K. Głowacki, *Rumunia liderem*, „Gazeta Polska” 2011, nr 29, <https://www.gazetapolska.pl/6517-rumunia-liderem> (dostęp: 2 czerwca 2024).

¹⁰ A. Rybczyński, *Sova i przyjaciele. Wersja rumuńska*, „Gazeta Polska” 2015, nr 24, <https://www.gazetapolska.pl/32847-sova-i-przyjaciele-wersja-rumuńska> (dostęp: 9 czerwca 2024).

¹¹ P. J. Łuczyński, *Rumunia – Mordercza walka obozów politycznych*, „Gazeta Polska” 2012, nr 39, <https://www.gazetapolska.pl/23265-rumunia-mordercza-walka-obozow-politycznych> (dostęp: 2 czerwca 2024).

Politycy rumuńscy z różnych partii zostali przedstawieni jako osoby, które w polityce dopuszczają się działań nieetycznych: nadużywają władzy, łamią obyczaje demokratyczne, są uwikłani w afery, fałszują swoje biografie, dokonują plagiatu pracy doktorskiej. Porzucili ideały na rzecz bezwzględnego dążenia do władzy. Pokazano, że nie uznają oni demokracji za wartość, a ich działania wręcz demokracji zagrażają. Niechętnie też rozliczają się ze swojej przeszłości, potrafią, zwłaszcza postkomuniści, owe rozliczenia blokować. Istnieją jednak siły polityczne, które mają znaczne zasługi w zakresie lustracji i rozliczenia z komunizmem. Tak więc w polityce rumuńskiej wciąż wpływy zachowali postkomuniści (prezydent Băsescu), ale do głosu dochodzą też siły prawicowe.

Politykę rumuńską przedstawiono jako podatną na wpływy zewnętrzne. W ataku na prezydenta brała udział stacja radiowa Głos Rosji, zaś na zmiany w rumuńskim prawie zareagował przewodniczący Parlamentu Europejskiego oraz niemiecka kanclerz Angela Merkel. Pod ich naciskiem rumuńscy politycy wycofali się z części zmian prawnych.

W artykułach zamieszczonych w GP rumuńskie społeczeństwo, a przynajmniej jego część, jawi się jako aktywny podmiot polityczny, który reaguje na toczącą się walkę polityczną. Duża jego część ceni sobie ustrój demokratyczny i chce utrzymania go w swoim państwie. Istnieją też w Rumunii takie instytucje jak Trybunał Konstytucyjny, które stoją na straży demokratycznych reguł.

Można zauważyć, że obraz rumuńskiej polityki wewnętrznej w GP został odmalowany w ciemnych kolorach: żadne wyniki wyborów i żadna konfiguracja rządzących partii nie są w stanie zakończyć walki na rumuńskiej scenie politycznej¹².

c) Polityka zagraniczna Rumunii

W relacjach w nr. 5/2009 i 12/2009 Rumunia pokazana jest jako państwo, które prowadzi aktywną, ofensywną politykę wobec państw sąsiednich i doświadcza problemów w relacjach z nimi. Przejaw tej polityki stanowi chęć zablokowania przez Rumunię ukraińskiej żeglugi na kanale Dunaj–Morze Czarne z tego względu, że stanowi ona konkurencję dla rumuńskich podmiotów gospodarczych. Drugim przejawem jest żądanie Bukaresztu większych praw dla mniejszości rumuńskiej zamieszkalej na Ukrainie. GP stwierdza, że na pogorszeniu stosunków rumuńsko-ukraińskich zyskuje Moskwa, co by oznaczało,

¹² Tamże.

że Rumunia jest zdeterminowana, by zabiegać o swoje interesy narodowe do tego stopnia, że zbytnio nie liczy się z konsekwencjami międzynarodowymi własnych działań¹³.

W relacjach z Mołdawią Rumunia doświadcza określonych problemów (nr 28/2009). Rząd w Kiszyniowie, złożony głównie z komunistów, wydalil rumuńskich dyplomatów, oskarżając ich o inspirowanie antyrządowych manifestacji w Mołdawii¹⁴. Ponadto takim samym argumentem rząd mołdawski posłużył się, kiedy wprowadził wizy dla obywateli Rumunii¹⁵. Problemy z sąsiadem okazały się przejściowe (nr 10/2010), ponieważ w Mołdawii po wyborach nowy prorumuński rząd zniósł wizy dla Rumunów, natomiast Rumunia podpisała z Mołdawią umowę o ruchu przygranicznym. Rumunia została też przedstawiona jako ważne państwo z punktu widzenia interesów mołdawskich. Mołdawia bowiem traktuje Rumunię jako kraj, który może pomóc jej w integracji z UE. Część rządzących w Mołdawii opowiada się natomiast za połączeniem Rumunii i Mołdawii w jedno państwo¹⁶.

Relacje w nr. 29/2011 ujawniają, że politycy i społeczeństwo rumuńskie myślą o sobie w kategoriach narodu kulturowego i kultywują ideę jednego państwa narodowego, tworzonego przez rumuński naród. Politycy ze wsparciem społeczeństwa podejmują bowiem działania, których dalekosiężnym celem ma być przyłączenie Mołdawii do Rumunii, ponieważ w ich przekonaniu Mołdawię zamieszkuje część narodu rumuńskiego, o czym świadczy m.in. fakt posługiwania się przez populacje obydwu państw tym samym językiem.

Traian Băsescu nie kryje swoich poglądów na temat relacji między Kiszyniowem a Bukaresztem. Jego zdaniem w ciągu najbliższych 25 lat Mołdawia wejdzie w skład Rumunii. Dlatego – jak mawia – nigdy nie podpisze porozumienia granicznego z Mołdawią. Zresztą „legitymizowałoby to pakt Mołotow-Ribbentrop”. Podobne opinie wygłasza rząd. Na przykład minister spraw zagranicznych Teodor Baconski na każdym kroku podkreśla, że Besarabia i Rumunia to „ten sam naród mówiący

¹³ A. Rybczyński, *Szpiegowska afera z Moskwą w tle*, „Gazeta Polska” 2009, nr 12, s. 14.

¹⁴ *Ze świata*, „Gazeta Polska” 2009, nr 15, s. 5.

¹⁵ A. Rybczyński, *Wybory między Rosją a Ukrainą*, „Gazeta Polska” 2009, nr 28, s. 15.

¹⁶ Tenże, *Europejska szansa Kiszyniowa*, „Gazeta Polska” 2010, nr 10, s. 15.

tym samym językiem”. Politykom wtóruje społeczeństwo, które uważa ideę odrębnego narodu mołdawskiego za sztuczną koncepcję sowiecką¹⁷.

W ramach polityki zbliżenia z Mołdawią Rumunia wspomogła finansowo mołdawskie projekty infrastrukturalne, edukacyjne i lokalne. Dzięki pomocy Rumunii Mołdawia nie jest całkowicie zależna od rosyjskiego gazu. Ponadto Rumunia prowadzi politykę przyznawania Mołdawianom, zwłaszcza młodym, obywatelstwa rumuńskiego. Polityka prowadzona w stosunku do Mołdawii pokazuje, że Rumunia jest aktywnym graczem w regionie, potrafi korzystać z dostępnych jej instrumentów oraz podejmuje działania o charakterze ekspansywnym, nie zamierzając oddawać pola konkurentom, często silniejszym od niej, np. Rosji¹⁸.

d) Polityka bezpieczeństwa Rumunii

Z treści artykułów zamieszczonych w nr. 12/2009 i 18/2020 wyłania się obraz Rumunii jako państwa, które znajduje się w orbicie zainteresowania Rosji. Okazuje się, że rosyjski wywiad prowadzi w Rumunii działalność szpiegowską, posiada wpływy w Rumuńskiej Służbie Informacji oraz prawdopodobnie podejmuje działania mające na celu pogorszenie stosunków rumuńsko-ukraińskich¹⁹. Rumunia jawi się jako państwo, które nie zostało sparaliżowane przez strach przed Rosją i nie prowadzi wobec niej polityki defensywnej, a wręcz przeciwnie, podejmuje działania mające charakter ofensywny, czego przykład stanowi działalność rumuńskiego wywiadu na terenie Rosji, ukierunkowana na zwiększenie własnego bezpieczeństwa. Działalność tę prowadził aresztowany przez FSB rumuński dyplomata, który prawdopodobnie pozyskiwał od rosyjskiego informatora dane o sytuacji w Mołdawii i Naddniestrzu, w tym informacje mogące skompromitować separatystycznych polityków Naddniestrza²⁰.

W tekście zamieszczonym w nr. 19/2011 Rumunia została przedstawiona jako sojusznik USA i aktywny uczestnik stosunków międzynarodowych.

¹⁷ K. Głowacki, *Rumunia liderem*, „Gazeta Polska” 2011, nr 29, <https://www.gazetapolska.pl/6517-rumunia-liderem> (dostęp: 2 czerwca 2024).

¹⁸ Tamże.

¹⁹ A. Rybczyński, *Szpiegowska afera z Moskwą w tle*, „Gazeta Polska” 2009, nr 12, s. 14.

²⁰ A.R., *Szpiegowski skandal*, „Gazeta Polska” 2020, nr 35, s. 18.

Zawarła bowiem z USA porozumienie, na mocy którego na jej terytorium mają zostać rozmieszczone elementy tarczy antyrakietowej. Jak się okazuje, położenie Rumunii i jej terytorium są ważne z militarnego punktu widzenia, także dla strategicznej równowagi sił i interesów w Europie. Rumunia została przedstawiona jako państwo bardzo ważne z punktu widzenia interesów USA. Co więcej, wygrała rywalizację z Polską o status najbliższego sojusznika.

Jakiś czas temu w Waszyngtonie obwołano Rumunię najbliższym sojusznikiem Ameryki; zastąpiła w tej roli Polskę²¹.

W artykule Rumunia została przedstawiona jako kraj, który co prawda nie jest nieprzyjazyzny wobec Rosji, niemniej prowadzi politykę, która godzi w interesy Moskwy.

Gen. Makarow powtórzył 4 maja, że w takim wspólnym systemie „sektor odpowiedzialności Rosji” obejmowałby Europę Wschodnią, Bałtyk, Morze Czarne i Morze Barentsa. Rumuńsko-amerykańskie porozumienie uderza w takie pomysły, więc oprócz werbalnego sprzeciwu należy oczekiwać ze strony Rosji konkretnych działań, uderzających przede wszystkim w Rumunię²².

Rosja jest państwem wrogo nastawionym w stosunku do Rumunii, o czym ma świadczyć jej spodziewana odpowiedź na porozumienie USA–Rumunia, która będzie polegać na zwiększeniu wojskowej obecności Rosjan w Nadniedrze oraz rosyjskich intrygach mających na celu nastawienie innych krajów europejskich przeciwko Bukaresztowi jako „amerykańskiemu wasalowi”. Jednocześnie Rosja nie postrzega Rumunii jako partnera w stosunkach międzynarodowych, ponieważ jej dyplomatyczny sprzeciw wobec porozumienia amerykańsko-rumuńskiego adresowany jest w stosunku do USA i NATO, a nie wobec Rumunii²³.

²¹ A. Rybczyński, *USA–Rumunia: Tarcza po rumuńsku*, „Gazeta Polska” 2011, nr 19, <https://www.gazetapolska.pl/3983-usarumunia-tarcza-po-rumunsku> (dostęp: 31 maja 2024).

²² Tamże.

²³ Tamże.

W nr. 29/2011 ponownie przedstawiono Rumunię jako państwo, które prowadzi aktywną politykę zagraniczną. Świadczy o tym nie tylko rozmieszczenie na terytorium Rumunii elementów amerykańskiego systemu obrony antyrakietowej, ale również zdecydowana orientacja na USA, czego przykładem jest udział rumuńskich żołnierzy w irackiej i afgańskiej misji oraz umiejscowienie na terytorium Rumunii czterech amerykańskich baz wojskowych. W ten sposób Rumunia dokonała dużego postępu i wygrała rywalizację z Polską w zakresie statusu najbliższego sojusznika USA. W tym względzie stanowi przykład dla Polski. Sojusz z USA pokazuje, że w kwestii bezpieczeństwa Rumunia wybrała opcję atlantycką i strategię orientowania się na wielkie potęgi (mocarstwa).

Rumunię przedstawiono jako państwo, które potrafi zadbać o swoje bezpieczeństwo energetyczne. Dokonała bowiem dywersyfikacji dostaw surowców. Z pomocą Gruzji zamierza importować skroplony gaz z Azerbejdżanu. W tym wymiarze również stanowi dla Polski wzór do naśladowania²⁴.

Co ciekawe, rumuńską politykę przedstawiono jako stabilną pod względem zapewnienia bezpieczeństwa narodowego pomimo trwającej wewnętrznej walki politycznej.

Jaką politykę będzie prowadził nowy rząd? Wydaje się, że nic się nie zmieni. Rumunia od lat sytuje się w obozie proamerykańskim, uczestniczy w projekcie tarczy antyrakietowej i gości na swym terytorium żołnierzy z USA²⁵.

W nr. 26/2018 Rumunia została ukazana jako państwo, które prowadzi aktywną, przemyślaną i długofalową politykę na rzecz zapewnienia sobie bezpieczeństwa. Ponadto Rumunia potrafi dostrzec zagrożenia, głównie ze strony Rosji, i jest zdeterminowana, aby stawić czoła niebezpieczeństwom. W tym celu władze Rumunii podjęły działania dyplomatyczne oraz podpisały kontrakty na dostawę uzbrojenia dla swojej armii, dbając przy tym o własny przemysł zbrojeniowy. Władze myślą kompleksowo o armii i w perspektywie wielu lat. Wszystkie rodzaje sił zbrojnych otrzymają uzbrojenie i będą to najnowocześniejsze na świecie środki i wyposażenie. Rumunia wyda na to duże

²⁴ K. Głowacki, *Rumunia liderem*, „Gazeta Polska” 2011, nr 29, <https://www.gazetapolska.pl/6517-rumunia-liderem> (dostęp: 2 czerwca 2024).

²⁵ P.J. Łuczyński, *W Rumunii bez zmian*, „Gazeta Polska” 2012, nr 8, <https://www.gazetapolska.pl/14848-w-rumunii-bez-zmian> (dostęp: 2 czerwca 2024).

kwoty pieniężne. W realizacji swoich celów potrafi ona współpracować z innymi państwami. Wnosi też spory wkład w militarne przedsięwzięcia NATO i stanowi ważny element w zakresie bezpieczeństwa regionu. Ma też aspiracje, aby stać się jednym z najsilniejszych bastionów wschodniej flanki NATO²⁶.

e) Reformowanie Rumunii

W nr. 22/2007 Rumunia jawi się jako państwo, które podjęło wysiłek zminimalizowania wpływu na politykę osób związanych z dawnym reżimem komunistycznym. Przykładem tego jest dymisja ambasadora Rumunii w Austrii po ujawnieniu jego współpracy z komunistyczną tajną policją Securitate, a także zobowiązanie parlamentarzystów i funkcjonariuszy publicznych do składania oświadczeń o takiej współpracy²⁷. Podobnie w nr. 29/2011 przedstawiono Rumunię jako państwo, które dobrze sobie poradziło z rozliczeniem się z komunistyczną przeszłością. Pozytywnie oceniono przeprowadzoną w Rumunii lustrację i dekomunizację. Nie tylko bez problemów dokonano lustracji, ale też przyjęto ustawę wprowadzającą pięcioletni zakaz pełnienia ważnych funkcji państwowych dla przedstawicieli dawnego komunistycznego reżimu. W tym względzie polityka rumuńska okazała się skuteczniejsza od polityki polskiej²⁸.

W tekście z nr. 2/2010 Rumunia została pokazana też jako państwo, które doświadcza trudności w reformowaniu swojej gospodarki i szuka pomocy zewnętrznej. Z tekstu można się dowiedzieć, że rumuński minister finansów zapowiedział oszczędności. W sektorze państwowym nastąpi redukcja etatów, obniżenie pensji i wysyłanie na bezpłatne urlopy pracowników. Rząd liczy, że w ten sposób zaoszczędzi środki i spełni warunek, aby otrzymać pomoc finansową z Międzynarodowego Funduszu Walutowego²⁹. Oszczędności wymuszone przez trudności gospodarcze były tematem artykułów jeszcze w kolejnym roku. Obraz kraju, który przeżywa trudności, dopełnia informacja o niepomysłnej sytuacji demograficznej Rumunii. W ciągu dekady populacja

²⁶ K. Wysocki, *Zbrojeniowa ofensywa Bukaresztu. Rumunia inwestuje w armię*, „Gazeta Polska” 2018, nr 26, <https://www.gazetapolska.pl/16813-zbrojeniowa-ofensywa-bukaresztu-rumunia-inwestuje-w-armie> (dostęp: 9 czerwca 2024).

²⁷ *Dymisja ambasadora z Securitate*, „Gazeta Polska” 2007, nr 22, s. 5.

²⁸ K. Głowacki, *Rumunia liderem*, „Gazeta Polska” 2011, nr 29, <https://www.gazetapolska.pl/6517-rumunia-liderem> (dostęp: 2 czerwca 2024).

²⁹ *Wieści z UE*, „Gazeta Polska” 2010, nr 2, s. 15.

Rumunii zmniejszyła się aż o 2 mln i w 2012 r. wynosiła 19 mln (plus 1 mln na emigracji)³⁰.

Natomiast z tekstu zamieszczonego w nr. 29/2011 wyłania się obraz Rumunii jako państwa, które – w przeciwieństwie do Polski – jest sprawnie zarządzane i skutecznie wdraża reformy. Politycy rumuńscy, w przeciwieństwie do polskich, wykazują się odwagą w podejmowaniu decyzji, które mają na celu reformę kraju.

Od Rumunów możemy się wiele nauczyć. Weźmy chociażby kwestię dywersyfikacji surowcowej. Ostatnio Rumunia i Węgry postanowiły z pomocą Gruzji importować skroplony gaz z Azerbejdżanu. [...] A jak wygląda sytuacja ekonomiczna Rumunii? Tu również widać większe osiągnięcia niż w Polsce. – Rumuńska gospodarka będzie w przyszłym roku liderem pod względem tempa wzrostu gospodarczego – podał ostatnio Bank Światowy³¹.

Ponadto rząd rumuński drastycznie ograniczył płace w sektorze publicznym, zlikwidował przywileje dla służb mundurowych, uelastycznił kodeks pracy, zamierza zliberalizować ceny na rynku energii i zrestrukturyzować państwowe przedsiębiorstwa energetyczne³².

f) *Rozwój gospodarczy Rumunii*

Z kilku tekstów zamieszczonych w GP wyłania się obraz Rumunii jako kraju, który przeżywa rozkwit gospodarczy. W artykule z nr. 30/2007 Rumunia jawi się jako kraj atrakcyjny dla inwestorów. Zachęcony przez rumuńskie władze, producent samochodów Ford wyraził chęć odkupienia zakładów Automobile Craiova³³. Artykuł w nr. 29/2011 pokazuje, że Rumunia ma być w 2012 r. liderem pod względem tempa wzrostu gospodarczego, a kapitalizacja bukareszteńskiej giełdy do końca tegoż roku wzrośnie trzykrotnie. Rumunia potrafiła zadbać o rodzimy przemysł samochodowy. Jest producentem i eksporterem samochodów

³⁰ P. J. Łuczyński, *W Rumunii bez zmian*, „Gazeta Polska” 2012, nr 8, <https://www.gazetapolska.pl/14848-w-rumunii-bez-zmian> (dostęp: 2 czerwca 2024).

³¹ K. Głowacki, *Rumunia liderem*, „Gazeta Polska” 2011, nr 29, <https://www.gazetapolska.pl/6517-rumunia-liderem> (dostęp: 2 czerwca 2024).

³² Tamże.

³³ *Ford chce inwestować w Rumunii*, „Gazeta Polska” 2007, nr 30, s. 25.

produkowanych w zakładach Dacia. Dzięki temu osiąga doskonałe wskaźniki w zakresie eksportu³⁴.

Na łamach GP Rumunia prezentowana jest jako państwo, które w zakresie rozwoju energetyki jądrowej stara się być innowacyjne, posiada spore doświadczenie i w tym względzie prześcignęła Polskę. Rumunia została przedstawiona jako kraj bardziej zaawansowany w rozwoju energetyki jądrowej niż Polska z tej racji, iż ma ponad 25-letnie doświadczenie w bezpiecznej eksploatacji własnej elektrowni jądrowej. Ponadto Rumunia jest pierwszym europejskim państwem, które zainicjowało rozwój amerykańskiego projektu NuScale SMR, jedynej technologii SMR certyfikowanej na poziomie międzynarodowym. Tym samym Rumunia została pokazana jako państwo, które w zakresie energetyki jądrowej stara się być innowacyjne, a przez zaawansowaną technologicznie firmę amerykańską zostało uznane za partnera.

Rumunię pokazano również jako państwo, które w zakresie rozwoju energetyki jądrowej występuje wobec Polski jako senior partner. Spółka KGHM Polska Miedź SA podpisała umowę z amerykańską firmą NuScale w sprawie budowy małych, modułowych reaktorów jądrowych (SMR) w Polsce. W ten sposób KGHM realizuje swoją politykę, której celem jest redukcja emisji gazów cieplarnianych i osiągnięcie neutralności klimatycznej do 2050 r. Budowa reaktorów SMR będzie stanowić przełom w polskiej gospodarce. Projekty SMR Polska będzie realizować we współpracy z rumuńską państwową firmą SN Nuclearelectrica SA, z którą podpisała w 2022 r. umowę o wspólnym rozwoju solidnych, bezpiecznych i opłacalnych projektów SMR w Rumunii i Polsce. Umowa objęła wymianę doświadczeń oraz know-how. Polska spodziewa się, że doświadczenie rumuńskiej firmy będzie dla niej znaczącym wsparciem.

„Inwestycja w SMR jest priorytetem, pozwoli nam również utrzymać konkurencyjną przewagę biznesową w skali globalnej. Wprowadzenie innowacyjnej technologii energetyki jądrowej, opartej na małych modułach, to przełom w polskiej gospodarce. Współpraca z doświadczonym partnerem z Rumunii to istotne wsparcie tego przedsięwzięcia” – powiedział Marcin Chłudziński³⁵.

³⁴ K. Głowacki, *Rumunia liderem*, „Gazeta Polska” 2011, nr 29, <https://www.gazetapolska.pl/6517-rumunia-liderem> (dostęp: 2 czerwca 2024).

³⁵ *KGHM bliżej atomu*, <https://www.gazetapolska.pl/kgbm-blizej-atomu> (dostęp: 1 czerwca 2024).

Redakcja GP w artykule w nr. 2/2017 przedstawia Rumunię jako państwo, które troszczy się, by jej obywatele nie ponosili nadmiernych obciążeń finansowych. W tym celu tamtejsze władze obniżyły bądź zniosły niektóre podatki. GP donosi, że „od 1 stycznia Rumunia zniosła 102 różne daniny (w tym opłaty od rejestracji samochodów i używania urządzeń audiowizualnych) i po raz kolejny obniżyła podstawową stawkę VAT – tym razem do 19 proc.” Inne kraje naszego regionu uczyniły podobnie. Wśród wymienionych państw brakuje Polski, co by znowu oznaczało, że Rumunia jest ukazywana jako wzór dla Polski³⁶.

W relacjach w nr. 38/2019 Rumunia jawi się jako kraj dynamicznie się rozrastający się pod względem gospodarczym. Rozwija wiele gałęzi gospodarki, inwestuje w produkcję, infrastrukturę, energetykę, stanowi duży i chłonny rynek konsumencki. Rozwój ten dokonuje się dzięki umiejętności wykorzystania dostępnych szans i możliwości, jak np. nawiązanie współpracy z państwami położonymi w regionie (w tym z Polską) oraz uczestnictwo w Inicjatywie Trójmorza i wykorzystanie jej potencjału³⁷.

Kultura i społeczeństwo

W obszarze tematycznym „Kultura i społeczeństwo” poszukiwano wizerunku Rumunii i Rumunów w związku z następującymi zagadnieniami: a) Rumunia a tradycyjne wartości odnośnie do życia i rodziny; b) Bieda i zacofanie; c) Historia Rumunii.

a) Rumunia a tradycyjne wartości odnośnie do życia i rodziny

Na łamach GP w nr. 30/2016 rumuńskie społeczeństwo zostało przedstawione jako w znacznej swej części podzielające konserwatywne wartości, takie jak małżeństwo będące dobrowolnym związkiem kobiety i mężczyzny, oraz rodzina. Jednocześnie rumuńskie społeczeństwo wykazuje proaktywną postawę na rzecz

³⁶ T. Mysłək, *Więści z UE/W skrócie. Obniżki podatków w Rumunii, na Węgrzech i Słowacji*, „Gazeta Polska” 2017, nr 2, <https://www.gazetapolska.pl/12332-wiesci-z-ue-w-skrocie> (dostęp: 9 czerwca 2024).

³⁷ *Polska i Rumunia rozwijają współpracę. Wypracowanie wspólnych strategii szansą na sukces w regionie*, „Gazeta Polska” 2019, nr 38, <https://www.gazetapolska.pl/20436-pol-ska-i-rumunia-rozwijaja-wspolprace-wypracowywanie-wspolnych-strategii-szansa-na-sukces-w-regionie> (dostęp: 9 czerwca 2024).

obrony tych wartości, ponieważ ponad 3 mln obywateli poparło swoimi podpisanymi postulat zagwarantowania konstytucyjnej ochrony małżeństwa i rodziny. Wartości te są wysoko cenione przez Rumunów, jako że wspomniane 3 mln stanowią największą liczbę podpisów poparcia w historii rumuńskich inicjatyw obywatelskich. Jednocześnie pokazano, że rumuński Trybunał Konstytucyjny tych wartości nie kwestionuje. Wydał orzeczenie, iż wspomniana obywatelska propozycja zmiany konstytucji jest zgodna z prawem i może być procedowana³⁸.

b) Bieda i zacofanie

Artykuł opublikowany w nr. 33/2007 prezentuje negatywny wizerunek rumuńskich imigrantów, którzy przybyli do Włoch. Został on skonstruowany na podstawie zarówno wypowiedzi mieszkańców Włoch, jak i ustaleń samego autora artykułu. Z tekstu dowiadujemy się, że Rumuni są we Włoszech wszechobecni i nie są mile widziani przez społeczeństwo przyjmujące. Miejscowy kierowca autobusu stwierdził:

Mamy już ich dość. Prezentują niską kulturę osobistą i utrudniają nam życie. Moim zdaniem Unia Europejska pośpieszyła się z decyzją w sprawie akcesji Rumunii³⁹.

Rumunii przyjeżdżają do Włoch i wypełniają braki na rynku pracy, ale opinie Włochów co do kompetencji zawodowych rumuńskich imigrantów nie są pozytywne.

Miałem okazję współpracować z rumuńskim pielęgniarkami, które nie wiedziały, jak wygląda aparat do mierzenia poziomu cukru we krwi. W innych przypadkach te same osoby nie potrafiły poprawnie podłączyć kroplówki, wbijając igłę w stronę dłoni, a czopki podawały pacjentom doustnie⁴⁰.

³⁸ T. Mysłək, *Więści z UE/W skrócie. Rumunia za ochroną małżeństwa i rodziny*, „Gazeta Polska” 2016, nr 30, <https://www.gazetapolska.pl/34889-wiesci-z-ue-w-skracie> (dostęp: 2 czerwca 2024).

³⁹ E. Kamiński, *Rumuński najazd na Italię*, „Gazeta Polska” 2007, nr 33, s. 15.

⁴⁰ Tamże.

Autor artykułu zauważa, że najbardziej widoczną grupę Rumunów stanowią żebracy. Są nachalni, niekiedy atakują ludzi i dopuszczają się kradzieży. Często żebrzą w miejscach kultu religijnego. Powszechnym zjawiskiem są rumuńscy żebracy w wagonach rzymskiego metra, pod sklepami i centrami handlowymi, bardzo często wykorzystujący dzieci, a pieniądze niejednokrotnie wydający na alkohol.

Metody są różne, czasami żebrak przejdzie od pasażera do pasażera i błagalnym wzrokiem prosi o pieniądze, innym razem ktoś wejdzie do pociągu z dzieckiem, zaśpiewa piosenkę, a jego pociecha służy za żywą skarbonkę. Jeżeli małemu nie uda się zebrać dostatecznej sumy pieniędzy, czeka je bura i klaps „na nauczkę”. Powszechne jest także zebranie pod sklepami i centrami handlowymi. Tam nie ma problemów z uzbieraniem większej kwoty. Dramatyczne opisy na kartkach, poparte obecnością dwójki dzieci tworzą tkliwy widok. Po kilku godzinach „pracy” osoba zebrząca przepuszcza wszystkie pieniądze na dziesięć piw⁴¹.

Rumuni wkraczają też na drogę przestępczą, a kobiety prostytuują się.

Oprócz drobnych kradzieży rumuński półświatek tworzy we Włoszech grupy przestępcze, najczęściej trudniące się handlem żywym towarem. Chcąc spotkać na ulicach Rzymu rumuńską prostytutkę, wystarczy wyjść na obrzeża miasta⁴².

Rumunii tworzą we Włoszech zorganizowane grupy przestępcze, a najlepiej współpracuje się im z Albańczykami, zwłaszcza w zakresie handlu kobietami. W całym 2006 r. aresztowano 18 tys. Rumunów, którzy są liderami w tej niechlubnej statystyce. Włosi są do Rumunów uprzedzeni, kojarzą każdego obcego o białej skórze mówiącego w innym języku niż angielski, niemiecki, francuski i hiszpański jako Rumuna. Nie przyznają się do braterstwa z Rumunami, choć Rumunii mówią o wspólnych korzeniach historycznych. Autor artykułu sformułował zaledwie jedno zdanie, w którym w sposób pozytywny wyraża się o Rumunach:

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże.

Oczywiście pomimo wielu negatywnych przykładów są we Włoszech kompetentni i uczciwi Rumuni, którzy przyjechali na Półwysep Apeniński, aby móc spokojnie tutaj zarabiać⁴³.

W znacznie mniej korzystny sposób imigranci rumuńscy mieszkający we Włoszech zostali przedstawieni w artykule opublikowanym w nr. 9/2009. Rumuni obok Albańczyków stanowią grupę przybyszów najbardziej nielubianą przez Włochów.

W większości państw zachodnioeuropejskich imigranci z Europy Środkowo-Wschodniej spotykają się z lepszym przyjęciem niż przybysze z krajów dalekich i egzotycznych. [...] We Włoszech jest inaczej. Najbardziej negatywne emocje budzą nie Afrykanie i Azjaci, lecz Rumuni i Albańczycy⁴⁴.

Co więcej, Rumuni zostali przedstawieni jako sprawcy wielu gwałtów odnotowanych w 2007 r. we Włoszech. Młody Cygan, imigrant z Rumunii, zgwałcił żonę włoskiego admirała, czterech spośród sprawców zbiorowego gwałtu na młodej Włoszce okazało się imigrantami z Rumunii, dwaj zatrzymani sprawcy gwałtu w Caffarella byli Rumunami mającymi już na sumieniu podobne przestępstwa⁴⁵.

c) Historia Rumunii

W artykule w nr. 22/2013 autor nazywa Rumunię „krajem bliskim, a mało znanym”. Dokonując porównania między Rumunią a Polską i innymi krajami byłego bloku sowieckiego, zauważa, że w tym zakresie istnieją zarówno podobieństwa, jak i różnice. Chociaż Rumunię pod rządami Ceaușescu określa jako „najsmutniejszy barak w obozie”, to pozytywnie ocenia jej ówczesną, częściowo samodzielną – w przeciwieństwie do innych krajów socjalistycznych – politykę zagraniczną, czego przejaw stanowiła odmowa udziału w zdławieniu Praskiej Wiosny. Ponadto na pozytywną ocenę zasłużyła rumuńska rewolucja, w wyniku której zgładzono dyktatora (Ceaușescu), inaczej niż to miało miejsce w Polsce i pozostałych krajach socjalistycznych.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ T. Stylińska, *Ostrzeż z przestępcami*, „Gazeta Polska” 2009, nr 9, s. 15.

⁴⁵ Tamże.

Pamiętam czasy, kiedy zazdrościło się Rumunii nie tylko ciepłego morza, ale i częściowo własnej polityki zagranicznej, jak wtedy w 1968 r., kiedy odmówiła udziału w zdławieniu Praskiej Wiosny. Drugi raz zdarzyło mi się zazdrościć Rumunom ich rewolucji – tylko u nich karząca ręka ludu dosięgła tyranów⁴⁶.

Zdaniem autora rewolucja rumuńska stanowi doskonały dowód na rzecz spiskowych teorii dziejów, ponieważ trudno inaczej niż przez zakulisowe działania wytłumaczyć jej genezę i przebieg. Niestety negatywnym skutkiem rewolucji było utworzenie drogi do długoletnich rządów postkomunistów, w związku z czym reformy i dołączenie do struktur Zachodu dokonało się później niż w przypadkach wielu innych byłych krajów socjalistycznych. Autor negatywnie ocenia obecne spory między rumuńskimi siłami politycznymi oraz wciąż istniejące rosyjskie wpływy. Natomiast pozytywnie ocenia fakt, że w Rumunii rozpoczęto lustrację i dekomunizację⁴⁷.

Rumunia w UE i Europie

W relacjach GP Rumunia została przedstawiona jako państwo, które będąc członkiem UE, mierzy się z nieprzychylnością niektórych państw członkowskich, unijnych aktorów oraz instytucji, a także z wieloma innymi problemami. Rada UE odroczyła decyzję w sprawie pełnego stosowania przepisów dorobku Schengen w stosunku do Rumunii pomimo spełnienia przez nią formalnych wymogów członkostwa w tej strefie. Powodem była niedokończona walka z korupcją i brak pełnego dostosowania rumuńskiego wymiaru sprawiedliwości do standardów UE. Głównym oponentem okazały się władze Holandii⁴⁸. W nr. 1/2022 pokazano, że Trybunał Sprawiedliwości UE wyrokiem z 2021 r. podważył zwierzchność rumuńskiego Trybunału Konstytucyjnego nad sądami powszechnymi w tym kraju, stwierdzając, że nie muszą one wdrażać wyroków tego Trybunału. W ten sposób TSUE „rozbroił” konstytucyjny system Rumunii.

⁴⁶ M. Wolski, *Najsmutniejszy barak w obozie*, „Gazeta Polska” 2013, nr 22, <https://www.gazetapolska.pl/28695-najsmutniejszy-barak-w-obozie> (dostęp: 1 czerwca 2024).

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ T. Mysłek, *Wiesci z UE. Bułgaria i Rumunia poczekają*, „Gazeta Polska” 2011, nr 26, <https://www.gazetapolska.pl/5731-wiesci-z-ue> (dostęp: 9 czerwca 2024).

Jak stwierdziła GP, być może intencją TSUE jest zapewnienie równej ochrony prawnej wszystkim obywatelom, ale robi to bez ich zgody⁴⁹. W nr. 11/2024 Rumunię przedstawiono jako państwo, w którego sprawy ingerują siły zewnętrzne. Chodzi o pouczenie obywateli rumuńskich przez niemieckich/unijnych polityków. Dopuścił się tego Manfred Weber, przewodniczący Europejskiej Partii Ludowej, który wezwał Rumunów, aby nie głosowali na partię AUR ze względu na jej populistyczny charakter. Rumuni niezbyt przychylnie odnieśli się do tej ingerencji, czego dowodem jest zorganizowany przez nich protest przeciwko wybraniu Ursuli von der Leyen na przewodniczącą Komisji Europejskiej.

Jak tylko do stolicy Rumunii przyjechał osławiony Manfred Weber, od razu na pierwszej konferencji prasowej wezwał, aby Rumuni nie głosowali na partię AUR, którą uznał za populistyczną i prawicową. Skąd my to znamy? [...] Zagrożenie, że narodowa prawica w Rumunii urośnie w siłę na tyle, że może aspirować do rządu, a nawet zdobycia prezydentury było na tyle duże, że Weber et consortes wystąpili jako straż pożarna. Czy Rumuni lubią zewnętrzne ingerencje w ich sprawy – przekonamy się niebawem. Na razie w drugim dniu bukareszteńskiego zjazdu EPL odbyła się spora demonstracja przeciwko [...] Ursuli Gertrud von der Leyen⁵⁰.

Artykuł zamieszczony w nr. 40/2023 poświęcony został kwestii zniesienia przez Komisję Europejską restrykcji dotyczących importu ukraińskiego zboża do UE. Rumunia została przedstawiona w nim jako państwo potrafiące prowadzić grę polityczną w ramach UE w celu realizacji własnych interesów. Celem Rumunii jest członkostwo w strefie Schengen i w związku z tym unika ona sporów z unijnymi instytucjami i chce je mieć po swojej stronie, zwłaszcza Komisję Europejską. Nie wszystkie bowiem państwa członkowskie są Rumunii przychylnie w realizacji tego zamiaru (np. Austria). Rumunia uległa korzyściom („marchewce”), które zaproponowała Komisja Europejska. Doszło do układu, w którym w zamian za zakończenie przez Komisję kontroli postępów Rumunii w zakresie reform sądownictwa i walki z korupcją, Rumunia nie sprzeciwiła się zniesieniu zakazu importu ukraińskiego zboża

⁴⁹ M. Kożuszek, *Ostatni szaniec suwerenności i demokracji. Czy Europa zamieni się w sędziowską dyktaturę?*, „Gazeta Polska” 2022, nr 1, s. 7-8.

⁵⁰ R. Czarnecki, *Niemiec poucza Rumunów*, „Gazeta Polska” 2024, nr 11, <https://www.gazetapolska.pl/32249-niemiec-poucza-rumunow> (dostęp: 9 czerwca 2024).

i nie zdecydowała się wprowadzić go jednostronnie. Natomiast w publicznych wypowiedziach Rumunia nie przyznała się do takiej gry, uzasadniając stanowisko względami gospodarczymi. Aby ukryć swoje motywy, zaapelowała do Komisji o przedłużenie zakazu importu. Co więcej, bezpośrednio z Ukrainą ustaliła warunki importu produktów rolnych.

Wspomniany artykuł pokazuje, że Rumunia, choć prowadzi grę polityczną w ramach UE, to w rzeczywistości ulega naciskowi Niemiec i realizuje interesy Niemiec. Zdaniem GP decyzja o zdjęciu embarga na ukraińskie zboże „zapadła w niemieckich gabinetach”. Niemcy porozumieli się z Kijowem, gdyż Zełenski dokonał zmiany swojej polityki i zorientował się na Niemcy, na czele Komisji Europejskiej stoi Niemka, prezydent Rumunii jest siedmiogrodzkim Niemcem, który dąży do współpracy z Berlinem, ponadto w Rumunii rządzą proniemieckie partie. GP przekonuje, że w sprawie embarga Rumunia uległa niemieckiemu lobbingsowi.

Gdy 15 września Komisja Europejska zdecydowała o nieprzedłużeniu obowiązujących od wiosny restrykcji dotyczących importu ukraińskiego zboża, Polska, Słowacja i Węgry postanowiły wprowadzić własne embargo. Jednak dwa inne kraje, które należały od wiosny do „zbożowej koalicji”, poszły za Brukselą i Kijowem. Prawdziwy powód zmiany stanowiska Sofii i Bukaresztu? Lobbying Niemiec⁵¹.

Rumunia została też przedstawiona jako kraj, na którego wsparcie Polska nie ma co liczyć. Podporządkowując się decyzji Komisji Europejskiej w sprawie zniesienia embarga na ukraińskie zboże, Rumunia okazała się nielojalnym partnerem wobec koalicji państw popierających embargo, do której przez jakiś czas należała.

Bułgaria, podobnie jak Rumunia, porzuciła partnerów ze „zbożowej piątki”, układając się bezpośrednio z Kijowem, przy życzliwej protekcji Berlina i Brukseli⁵².

⁵¹ A. Rybczyński, *Zbożowy spisek. Dlaczego Bułgaria i Rumunia zmieniły front?*, „Gazeta Polska” 2023, nr 40, <https://www.gazetapolska.pl/31215-zbozowy-spisek-dla-czego-bulgaria-i-rumunia-zmieniły-front> (dostęp: 1 czerwca 2024).

⁵² Tamże.

Nie sprzeciwiając się decyzji o zdjęciu embarga, Rumunia świadomie bądź nieświadomie włączyła się w politykę niemiecką, w której zdjęcie embarga stanowiło instrument w walce przeciwko polskiej prawicy, zabiegającej o przedłużenie swoich rządów. Ponadto Rumunia, po wybuchu wojny na Ukrainie, przegrała z Polską rywalizację o miano najbliższego sojusznika USA na wschodniej flance NATO i w związku z tym zdecydowała się w większym stopniu postawić na sojusze w Europie. Obecnie Rumunia przynależy do nieformalnej koalicji składającej się z Niemiec, Bułgarii, Ukrainy, Komisji Europejskiej i kilku państw zachodniej Europy. Nie chciała być członkiem koalicji państw takich jak Polska, Słowacja i Węgry, które potrafią się sprzeciwić niemieckiej i unijnej polityce⁵³.

Zakończenie

Na początku badanego okresu GP przedstawiła bardzo negatywny obraz obywateli Rumunii. Ci, którzy wyemigrowali do Włoch, zostali sportretowani jako pracownicy niekompetentni, z brakami w wykształceniu, skłonni do przestępstw, nielubiani przez Włochów. W kolejnych latach obraz ten się zmienił. GP nie zajmowała się już więcej rumuńskimi imigrantami, a skupiła się na obywatelach zamieszkujących Rumunię. Byli oni pokazywani w pozytywnym świetle jako obywatele sprzeciwiający się korupcji i obcej ingerencji, zaangażowani w sprawy swojego kraju, odznaczający się sprawstwem politycznym.

Podobnie polityka wewnętrzna Rumunii została odmalowana w ciemnych barwach. GP pokazała, że choć spór ideowy jest obecny w rumuńskiej polityce, to w głównej mierze w jej centrum znajduje się brutalna walka o to, kto będzie sprawował władzę. Politycy rumuńscy, z kilkoma wyjątkami, zostali zaprezentowani jako polityczni gracze dopuszczający się często zachowań nietycznych. Niejednokrotnie uwikłani są oni w działalność korupcyjną i układy. Ponadto pokazano, że wpływ na wewnętrzną politykę Rumunii wciąż mają osoby powiązane z dawnym reżimem komunistycznym, a także istnieją wpływy rosyjskie. Tak skonstruowany obraz rumuńskiej polityki pojawia się w tekstach na łamach GP jedynie do 2012 r. Po tej dacie wewnętrzne spory w rumuńskiej polityce w zasadzie zostają przez GP niezauważone. Prawdopodobnie spory w polityce rumuńskiej GP dostrzegała dlatego, że mogła piętnować zachowania

⁵³ Tamże.

zaangażowanych w nie rumuńskich postkomunistów, co było zarówno zgodne z antykomunistycznymi przekonaniami GP, jak i robione z myślą o tym, żeby odium tych sporów spadło również na polskich postkomunistów. W momencie, w którym postkomuniści stracili w Polsce większe polityczne znaczenie, GP przestała posługiwać się tą strategią.

Z drugiej strony niektóre aspekty rumuńskiej polityki zostały przedstawione w sposób pozytywny. GP zauważyła i pozytywnie oceniła sukcesy Rumunii w rozliczaniu się z komunistyczną przeszłością, czyli rozpoczętą lustrację i dekomunizację. Pokazano, że państwo rumuńskie pomimo korupcji rozpowszechnionej wśród polityków, urzędników i biznesmenów podejmuje skuteczną walkę z tym procederem. Rumunię sportretowano też jako państwo, które jest sprawnie zarządzane, skutecznie wdraża reformy i odnosi sukcesy gospodarcze. Co prawda kilkakrotnie wspomniano o trudnościach w reformowaniu kraju, ale przeważają teksty mówiące o sukcesach gospodarczych Rumunii. Dominuje wizerunek Rumunii jako kraju w niektórych aspektach nowoczesnego i innowacyjnego oraz prężnie rozwijającego się pod względem gospodarczym.

W obszarze polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Rumunia została pokazana jako państwo, które jest aktywnym graczem w regionie i podmiotem stosunków międzynarodowych. Potrafi korzystać z dostępnych jej instrumentów oraz podejmuje działania o charakterze ekspansywnym, nie zamierzając oddawać pola konkurentom, często silniejszym od niej, jak np. Rosja. Działania Rumunii pokazują, że nie została ona sparaliżowana przez strach przed Rosją. Nie jest też nieprzyjazna wobec Rosji, niemniej prowadzi politykę, która godzi w interesy Moskwy. W związku z tym Rosja nie postrzega Rumunii jako partnera w stosunkach międzynarodowych. Ponadto Rumunia została pokazana jako państwo, którego elity wybrały opcję atlantycką i zorientowanie się na mocarstwo, którym jest USA. Taki wizerunek Rumunii wyłania się z tekstów opublikowanych w GP do 2023 r. W tymże roku nastąpiła zmiana i Rumunia jako uczestnik relacji międzynarodowych przestała być pokazywana w sposób pozytywny. Została sportretowana jako państwo stawiające na sojusze w Europie, ulegające wpływom Niemiec i Komisji Europejskiej, niełojalne wobec Polski i innych krajów regionu, mniej lub bardziej świadomie szkodzące rządzącej w Polsce prawicy.

W tekstach GP odnoszących się do Rumunii obszar kultury został pominięty, nie licząc wzmianek o tym, że Rumuni myślą o sobie w kategoriach narodu kulturowego i w większości podzielają wartości konserwatywne. Pominięto również kwestię romską. W ogóle nie wspomniano o Polonii zamieszkującej

Rumunię. Do wizerunku Rumunii nie włączono oficjalnych relacji polsko-rumuńskich. Widocznie GP uznała, że kwestie te mają niewielki potencjał, aby wykorzystać je do oddziaływania na sytuację w Polsce.

W sposobie kreowania wizerunku Rumunii i Rumunów na łamach GP widać wyraźnie wpływ profilu ideowego tego tygodnika. Stanowi go myślenie w kategoriach tożsamości narodowej, pamięci historycznej, interesów narodowych, suwerenności narodowej, bezpieczeństwa narodowego, wartości konserwatywnych, a ponadto antykomunizm, nostalgia za utraconą wielkością Polski, postrzeganie Rosji jako zagrożenia, popieranie sojuszu transatlantyckiego, sprzeciw wobec masowej imigracji do Polski, zwłaszcza obywateli krajów spoza UE, sceptycyzm wobec UE i Niemiec jako strategicznych partnerów Polski.

GP, pisząc o Rumunii, wybrała głównie tematy, które jej zdaniem są ważne z polskiej perspektywy: bezpieczeństwo w regionie, relacje z Rosją, UE, USA. Sposób przedstawiania wizerunku Rumunii i Rumunów w GP, jak się wydaje, był uwarunkowany w dużej mierze zamiarem zaprezentowania przykładu dla Polski. Stąd Rumunia jawi się jako kraj próbujący dokonać lustracji i dekomunizacji, walczący z korupcją, sprawnie zarządzany w obszarze gospodarki, dbający o bezpieczeństwo narodowe, sprzymierzony z USA, próbujący ograniczyć rosyjskie wpływy.

Negatywny obraz Rumunii i Rumunów pojawia się rzadko i zazwyczaj wtedy, gdy polityka rumuńska w jakimś aspekcie wchodzi w kolizję z ideami, do których przywiązana jest GP. Dlatego na łamach GP pojawili się skorumpowani politycy z partii postkomunistycznych, była mowa o wpływach niemieckich w Rumunii czy o niełojalności Rumunii, gdy ta zgodziła się, wbrew stanowisku polskiego rządu, na zniesienie embarga na ukraińskie zboże. Natomiast trudno jest wytłumaczyć, dlaczego w artykułach z 2007 r. sportretowano Rumunów w sposób bardzo negatywny. Być może powodem był niechętny stosunek GP do imigracji do Polski i chęć przekazania swojego negatywnego stanowiska wobec imigrantów na przykładzie wyjeżdżających do Włoch obywateli Rumunii. Wszystko, co powiedziano powyżej odnośnie do motywów GP w konstruowaniu wizerunku Rumunii i Rumunów, pozwala sformułować tezę, że ów wizerunek został przez GP potraktowany instrumentalnie w celu przekazania poglądów podzielanych przez redakcję GP oraz w celu oddziaływania za pomocą analogii (sytuacji rumuńskiej do polskiej) na świadomość polskiego czytelnika i polską politykę.

Bibliografia

- A. R., *Szpiegowski skandal*, „Gazeta Polska” 2020, nr 35, s. 18.
- Czarnecki R., *Niemiec poucza Rumunów*, „Gazeta Polska” 2024, nr 11, <https://www.gazetapolska.pl/32249-niemiec-poucza-rumunow> (dostęp: 9 czerwca 2024).
- Dymisja ambasadora z Securitate*, „Gazeta Polska” 2007, nr 22, s. 5.
- Ford chce inwestować w Rumunii*, „Gazeta Polska” 2007, nr 30, s. 25.
- Głowacki K., *Rumunia liderem*, „Gazeta Polska” 2011, nr 29, <https://www.gazetapolska.pl/6517-rumunia-liderem> (dostęp: 2 czerwca 2024).
- Kamiński E., *Rumuński najazd na Italię*, „Gazeta Polska” 2007, nr 33, s. 15.
- KGHM bliżej atomu*, <https://www.gazetapolska.pl/kgbm-blizej-atomu> (dostęp: 1 czerwca 2024).
- Kożuszek M., *Ostatni szaniec suwerenności i demokracji. Czy Europa zamieni się w sędziowską dyktaturę?*, „Gazeta Polska” 2022, nr 1, s. 7-8.
- Łuczynski P. J., *Rumunia – Mordercza walka obozów politycznych*, „Gazeta Polska” 2012, nr 39, <https://www.gazetapolska.pl/23265-rumunia-mordercza-walka-obozow-politycznych> (dostęp: 2 czerwca 2024).
- Łuczynski P. J., *W Rumunii bez zmian*, „Gazeta Polska” 2012, nr 8, <https://www.gazetapolska.pl/14848-w-rumunii-bez-zmian> (dostęp: 2 czerwca 2024).
- Mysiek T., *Więści z UE. Bułgaria i Rumunia poczekają*, „Gazeta Polska” 2011, nr 26, <https://www.gazetapolska.pl/5731-wiesci-z-ue> (dostęp: 9 czerwca 2024).
- Mysiek T., *Więści z UE/W skrócie. Obniżki podatków w Rumunii, na Węgrzech i Słowacji*, „Gazeta Polska” 2017, nr 2, <https://www.gazetapolska.pl/12332-wiesci-z-ue-w-skrocie> (dostęp: 9 czerwca 2024).
- Mysiek T., *Więści z UE/W skrócie. Rumunia za ochroną małżeństwa i rodziny*, „Gazeta Polska” 2016, nr 30, <https://www.gazetapolska.pl/34889-wiesci-z-ue-w-skrocie> (dostęp: 2 czerwca 2024).
- Polska i Rumunia rozwijają współpracę. Wypracowanie wspólnych strategii szansą na sukces w regionie*, „Gazeta Polska” 2019, nr 38, <https://www.gazetapolska.pl/20436-polska-i-rumunia-rozwijaja-wspolprace-wypracowywanie-wspolnych-strategii-szanasa-na-sukces-w-regionie> (dostęp: 9 czerwca 2024).
- Rumunia: naród za prezydentem*, „Gazeta Polska” 2007, nr 21, s. 5.
- Rumunia: prezydent zawieszony*, „Gazeta Polska” 2007, nr 17, s. 5.
- Rybczyński A., *Europejska szansa Kiszyniowa*, „Gazeta Polska” 2010, nr 10, s. 14.
- Rybczyński A., *Sova i przyjaciele. Wersja rumuńska*, „Gazeta Polska” 2015, nr 24, <https://www.gazetapolska.pl/32847-sova-i-przyjaciele-wersja-rumunska> (dostęp: 9 czerwca 2024).
- Rybczyński A., *Szpiegowska afera z Moskwą w tle*, „Gazeta Polska” 2009, nr 12, s. 14.

- Rybczyński A., *USA-Rumunia: Tarcza po rumuńsku*, „Gazeta Polska” 2011, nr 19, <https://www.gazetapolska.pl/3983-usarumunia-tarcza-po-rumunsku> (dostęp: 31 maja 2024 r.).
- Rybczyński A., *Wybory między Rosją a Ukrainą*, „Gazeta Polska” 2009, nr 28, s. 15.
- Rybczyński A., *Zbożowy spiszek. Dlaczego Bułgaria i Rumunia zmieniły front?*, „Gazeta Polska” 2023, nr 40, <https://www.gazetapolska.pl/31215-zbozowy-spiszek-dlaczego-bulgaria-i-rumunia-zmienily-front> (dostęp: 1 czerwca 2024).
- Sprzedaż czasopism w 2023 r.*, <https://wydawca.com.pl/2024/03/19/sprzedaz-czasopism-w-2023-roku/> (dostęp: 16 czerwca 2024).
- Stylińska T., *Ostrzej z przestępcami*, „Gazeta Polska” 2009, nr 9, s. 15.
- Wieści z UE*, „Gazeta Polska” 2010, nr 2, s. 15.
- Wolski M., *Najsmutniejszy barak w obozie*, „Gazeta Polska” 2013, nr 22, <https://www.gazetapolska.pl/28695-najsmutniejszy-barak-w-obozie> (dostęp: 1 czerwca 2024).
- Wysocki K., *Zbrojeniowa ofensywa Bukaresztu. Rumunia inwestuje w armię*, „Gazeta Polska” 2018, nr 26, <https://www.gazetapolska.pl/16813-zbrojeniowa-ofensywa-bukaresztu-rumunia-inwestuje-w-armie> (dostęp: 9 czerwca 2024).
- Ze świata*, „Gazeta Polska” 2009, nr 15, s. 5.

Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie wizerunku Rumunii i Rumunów, jaki wyłania się z tekstów opublikowanych w latach 2007-2023 na łamach tygodnika „Gazeta Polska”. Analizą objęto zawartość merytoryczną ogółem 27 tekstów, które ukazały się we wspomnianym okresie. Wizerunek Rumunii i Rumunów jest na ogół pozytywny. Rumunia została pokazana jako państwo zmagające się z komunistyczną przeszłością, z powodzeniem podejmujące walkę z korupcją, sprawnie zarządzane w obszarze gospodarczym, dbające o bezpieczeństwo swoich obywateli, będące aktywnym podmiotem stosunków międzynarodowych. Jedynie w tekstach zamieszczonych na początku i na końcu badanego okresu wizerunek ten jest negatywny. Negatywnie zostali sportretowani obywatele Rumunii emigrujący do Włoch, w ciemnych barwach odmalowano rywalizację aktorów na rumuńskiej scenie politycznej oraz decyzję Rumunii o przyzwoleniu na zniesienie embarga na ukraińskie zboże. Analizy wykazały, że redakcja GP, konstruując wizerunek Rumunii i Rumunów, kierowała się przede wszystkim podzielanymi przez nią przekonaniem oraz chęcią wpływania za pomocą analogii sytuacji rumuńskiej do polskiej na świadomość polskiego czytelnika i polską politykę.

The image of Romania and Romanians in the weekly magazine *Gazeta Polska*

Summary

The aim of this article is to present the image of Romania and Romanians that emerges from texts published between 2007 and 2023 in the weekly magazine *Gazeta Polska*. The analysis covered the substantive content of a total of 27 texts that were published during that period. The image of Romania and Romanians is generally positive. Romania was shown as a country struggling with its communist past, successfully fighting corruption, efficiently managing the economy, caring for the safety of its citizens and being an active member of international relations. The image is negative only in texts published at the beginning and end of the period under study. Romanian citizens emigrating to Italy, the rivalry of actors on the Romanian political scene and the decision to lift the embargo on Ukrainian grain were portrayed in a negative light. The analysis shows that the editorial board of *Gazeta Polska*, when constructing the image of Romania and Romanians, was guided primarily by shared beliefs and by a desire to influence the Polish reader and Polish politics by drawing an analogy between Romania's situation and Poland's.

Piotr Burgoński, dr, politolog i europeista, pracownik badawczo-dydaktyczny Instytutu Nauk o Polityce i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Jego zainteresowania badawcze obejmują: 1) politykę równościową i antydyskryminacyjną (polską i UE), 2) wymiar ideacyjny oraz proces formułowania polityk UE, 3) rolę idei w polityce, 4) relacje religia–polityka. Jest członkiem redakcji dwóch czasopism naukowych: „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne” oraz „Chrześcijaństwo, Świat, Polityka”. Od 2019 r. pełni funkcję członka Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Studiów Europejskich (PTSE).

ORCID: 0000-0002-7526-6175

p.burgonski@uksw.edu.pl

Wizerunek Rumunii i Rumunów na łamach tygodnika „Gość Niedzielny”

RADOSŁAW ZENDEROWSKI

UNIwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Wstęp

Postanowiono sprawdzić na przykładzie publikacji w tygodniku „Gość Niedzielny” (dalej: GN), odwołującego się do katolicyzmu jako wciąż ważnego komponentu polskiej tożsamości narodowej, jak postrzegana jest Rumunia i Rumunii, w jakim stopniu i na co zwraca się uwagę, jakie wydarzenia, osoby, miejsca w Rumunii przedstawia się polskim czytelnikom. I co najważniejsze – w jaki sposób. Postaramy się zatem odpowiedzieć na pytanie, jaki wizerunek Rumunii i Rumunów wyłania się z analizy tekstów opublikowanych w latach 2007-2023.

1. „Gość Niedzielny” – profil czasopisma

„Gość Niedzielny” to ogólnopolski tygodnik opinii, konserwatywno-katolicki, wydawany od 9 września 1923 r. w Katowicach. W 19 diecezjach Polski wydanie ogólne „Gościa Niedzielnego” ukazuje się z lokalnymi dodatkami. „Gość Niedzielny” na swoich stronach czy w serwisie internetowym publikuje treści nie tylko katolickie czy związane z religią. Podejmuje tematy gospodarcze, naukowe, sportu, ekonomii czy nauki. Jeśli chodzi o nakład i sprzedaż, „Gość Niedzielny” od 2007 r. znajduje się w pierwszej trójce tygodników opinii. Średnie rozpowszechnianie płatne w październiku 2016 r. wyniosło 124 580 egz. To dało mu przez długi czas pierwsze miejsce na rynku tygodników opinii w Polsce¹.

¹ Tygodniki opinii – „Gość Niedzielny” prowadzi, www.gosc.pl/doc/3901143. Tygodniki-opinii-Gosc-Niedzielny-prowodzi (dostęp: 27 lipca 2023).

W pierwszym kwartale 2023 r. liderem średniej sprzedaży w segmencie tygodników opinii była „Polityka” (Polityka). Jej wynik to 82 556 egz. Drugi był „Gość Niedzielny”. Jego średnia sprzedaż wyniosła 66 185 egz.²

2. Wizerunek Rumunii i Rumunów w „Gościu Niedzielnym”

Analizą objęto zawartość merytoryczną ogółem 76 tekstów, które ukazały się w latach 2007-2023, czyli w okresie niespełna 17 lat. W pierwszej połowie badanego okresu, tj. w latach 2007-2014, ukazało się 38, w drugiej dokładnie tyle samo. Najmniej było tekstów ukazujących się w pierwszych 2-3 latach. Rumunia stanowiła wówczas swoistą *terra incognita*.

Poszczególne teksty podzielono na sześć kategorii, opierając na ich zawartości merytorycznej. Są to: polityka i gospodarka (26 tekstów, 12 – 2007-2014, 14 – 2015-2023); kultura i społeczeństwo (9:4:5); Kościół w Rumunii (17:11:6); Rumunia i Polska/Rumuni i Polacy (6:1:5); Rumunia w UE i Europie (6:3:3); inne (9:6:3). Należy zaznaczyć, że część, zwłaszcza dłuższych tekstów poza wątkiem wiodącym, posiada także odniesienia do innych ww. kategorii.

Polityka i gospodarka

Teksty z najbardziej obszernego działu można podzielić na cztery kategorie. Są to: a) demonstracje antyrządowe, korupcja; b) wybory w Rumunii i zmiany rządów; c) polityka bezpieczeństwa Rumunii; d) reformowanie Rumunii.

a) Demonstracje antyrządowe, korupcja

Śledząc doniesienia medialne na temat Rumunii, nie sposób nie zauważyć, że w znacznej mierze zdominowane są one tematyką korupcji, z którą od wielu lat boryka się ten kraj. Jednocześnie należy stwierdzić, że na ogół są one

² „Polityka” najchętniej kupowanym tygodnikiem opinii w I kwartale, „Gość Niedzielny” i „Newsweek Polska” najwięcej straciły, www.wirtualnemedia.pl/artukul/polityka-najchietniej-kupowanym-tygodnikiem-opinii-w-i-kwartale-gosc-niedzielny-i-newsweek-polska-najwiecej-stracily (dostęp: 27 lipca 2023).

skorelowane z informacjami na temat masowych protestów społecznych przeciwko nadużyciom władzy oraz właśnie korupcji. Na łamach GN wspomniana wyżej tematyka pojawia się w dwóch „falach” – w latach 2011-2012 i 2017-2019.

W odniesieniu do początku drugiej dekady XXI w. na uwagę zasługują następujące komunikaty medialne:

Władze Unii Europejskiej ustawicznie deklarują zaniepokojenie słabymi postępami w zwalczaniu korupcji w Rumunii i sąsiadującej z nią Bułgarii, najmłodszych państwach członkowskich. Amnesty International uznaje Rumunię za trzeci z najbardziej skorumpowanych krajów UE, po Grecji i Bułgarii³.

Były premier Rumunii Adrian Nastase, skazany w środę na dwa lat więzienia za korupcję, kilka godzin po ogłoszeniu wyroku próbował odebrać sobie życie – poinformowała w środę późnym wieczorem prokuratura⁴.

Premier Rumunii Victor Ponta, oskarżony o plagiat przez brytyjskie czasopismo naukowe „Nature”, oświadczył, że nie zamierza zrezygnować z funkcji, i oskarżył prezydenta o próbę wywołania skandalu. Jest jedynie gotów zrezygnować z tytułu doktora. W poniedziałkowym komunikacie prasowym „Nature” poinformowało, że ponad połowa liczącego 432 strony doktoratu Ponty na temat funkcjonowania Międzynarodowego Trybunału Karnego to plagiat z pracy dwóch rumuńskich prawników⁵.

Z kolei pod koniec drugiej dekady więcej uwagi poświęcono nadużyciom władzy oraz korupcji.

Czarę goryczy przepełniła decyzja rumuńskiego Sądu Najwyższego, który pod koniec maja podtrzymał wyrok 3,5 roku pozbawienia wolności dla Li-viu Dragnei, byłego szefa Partii Socjaldemokratycznej, a zarazem byłego

³ *Rumunia: Były premier próbował popełnić samobójstwo*, <https://www.gosc.pl/doc/1187227.Rumunia-Byly-premier-probowal-popełnic-samobojstwo> (dostęp: 21 czerwca 2012).

⁴ Tamże.

⁵ *Premier Rumunii oskarżony o plagiat*, <https://www.gosc.pl/doc/1186157.Premier-Rumunii-oskarzony-o-plagiat> (dostęp: 19 czerwca 2012).

przewodniczącego Izby Deputowanych. Oskarżono go o zachęcanie urzędników państwowych do nadużywania stanowisk oraz o oszustwa wyborcze. Demonstranci, którzy pojawili się w sobotę na ulicach Bukaresztu, nieśli transparenty z napisami: „Rumunia jest zabijana!”, „Macie na rękach ich krew!” oraz „Korupcja zabija”⁶.

Uczestnicy demonstracji trzymali w rękach m.in. flagi Rumunii i Unii Europejskiej. Słysząc było hasła: „Sprawiedliwość, nie korupcja!”, „Partia złodziei”. Przed budynkiem rządu tłum skandował: „Czerwona plaga”⁷.

Prawie pół miliona ludzi wyszło na ulice rumuńskich miast. Protestów o takiej skali nie było od czasu obalenia Nicolae Ceaușescu [oryg. pisownia, powinno być: Ceașescu – przyp. R.Z.]. Rumuni nie zgadzają się na unikanie odpowiedzialności przez skorumpowanych polityków. Prawie 300 tysięcy ludzi wyległo na ulice Bukaresztu, kilkadziesiąt tysięcy na ulice innych rumuńskich miast. Protestujący skandowali znane w Polsce hasła: „złodzieje” i „odejście”⁸.

Planowali oni wprowadzić rozporządzenie, które sprawiało, że ścigane z urzędu miałyby być tylko korupcja powyżej 200 tys. lei (ok. 190 tys. zł). Amnistią miałyby być też objętych wielu polityków odsiadujących kary za korupcję. Zmiany miały m.in. umożliwić wejście do rządu liderowi postkomunistów, Lipiu Dragnei, przeciwko któremu toczy się proces właśnie o korupcję. Pomysłom postkomunistów sprzeciwił się prezydent i wielu Rumunów. Chociaż rząd wycofał się ze zmian, to ludzie nie kończą protestów. Obawiając się osłabienia z walki z korupcją, żądają dymisji rządu. Sam rząd kategorycznie się temu sprzeciwia. I tak właśnie w Rumunii toczy się chyba jedna z ostatnich w Europie środkowej bitwa z postkomunizmem⁹.

⁶ *Antyrządowe demonstracje w Rumunii po śmierci nastolatki*, <https://www.gosc.pl/doc/5732493>. Antyrządowe-demonstracje-w-Rumunii-po-smierci-nastolatki (dostęp: 28 lipca 2019).

⁷ *Potyczki protestujących z policją w Rumunii. 440 osób poszkodowanych*, <https://www.gosc.pl/doc/4939449>. Potyczki-protestujacych-z-policja-w-Rumunii-440-osob (dostęp: 11 sierpnia 2018).

⁸ *Drakula przeciwko złodziejom*, <https://www.gosc.pl/doc/3688105>. Drakula-przeciwko-zlodziejom (dostęp: 6 lutego 2017).

⁹ Tamże.

W ostatnich tygodniach na ulicach Bukaresztu i wielu innych rumuńskich miast odbywały się protesty przeciwko rządowym planom przeprowadzenia gruntownej zmiany wymiaru sprawiedliwości. Chodzi m.in. o ograniczenia kompetencji Prokuratury Antykorupcyjnej (DNA) i kontroli nad Najwyższą Radą Sądownictwa. Przeciwno zmianom stanowczo wypowiedział się prezydent Rumunii Klaus Iohannis, który nazwał je „atakami na państwo prawa”¹⁰.

W tym samym okresie zwrócono także uwagę na nieudolność, niekompetencję i opieszałość władz publicznych.

Co najmniej 2000 osób uczestniczyło w sobotę w antyrządowej demonstracji wywołanej opieszałością policji w reakcji na zabójstwo 15-latk, która w środę dzwoniła trzy razy na nr 112 z wiadomością, że ją porwano. Policja nie potraktowała tych sygnałów poważnie. [...] 15-letnia Alexandra Macesanu [...] chciała dojechać okazją z miasteczka Caracal do swej rodzinnej wsi Dobrosloveni na południu Rumunii. Udzieliła przez komórkę dokładnych informacji, gdzie jest przetrzymywana. Komunikacja urwała się, gdy dziewczynka powiedziała: „muszę kończyć, on nadchodzi...” Policja nie zareagowała na te sygnały, niczego nie zwerifikowała i wkroczyła do akcji dopiero po 19 godzinach. Opieszałość policji wywołała powszechne oburzenie w Rumunii. W sobotę premier Vasilica-Viorica Dancila odwołała ze stanowiska szefa rumuńskiej policji, Ioana Budę oraz dwóch wysokich urzędników administracji regionalnej¹¹.

Do więzienia trafił m.in. były postkomunistyczny premier, Adrian Nastase. Problemy ma kolejny były postkomunistyczny premier i kandydat na prezydenta w ostatnich wyborach. Odszedł on z urzędu po skandalu z pożarem w klubie nocnym w Bukareszcie, w którym zginęły 64 osoby. Jak się okazało, klub działał bez odpowiednich pozwoleń, a ochronę

¹⁰ *Wielotysięczny tłum na pogrzebie ostatniego króla Rumunii, Michała I*, <https://www.gosc.pl/doc/4380057.Wielotysieczny-tlum-na-pogrzebie-ostatniego-krola-Rumunii> (dostęp: 16 grudnia 2017).

¹¹ *Antyrządowe demonstracje w Rumunii po śmierci nastolatki*, <https://www.gosc.pl/doc/5732493.Antyrzadowe-demonstracje-w-Rumunii-po-smierci-nastolatki> (dostęp: 28 lipca 2019).

przed kontrolami zapewniali mu politycy związani z rządzącym obozem postkomunistycznym¹².

Jednocześnie GN zwraca uwagę, że część polityków rumuńskich jest silnie zdeterminowana, by zwalczyć szerzącą się w tym kraju korupcję.

Walkę z korupcją próbował przeprowadzić były prezydent Traian Băsescu. Ten był członkiem Rumuńskiej Partii Komunistycznej doszedł do władzy w 2004 r., nawiązując wtedy do trwającej na Ukrainie pomarańczowej rewolucji. W polityce zagranicznej i wewnętrznej chciał zejść z torów rumuńskiego postkomunizmu. Był m.in. ważnym sojusznikiem Lecha Kaczyńskiego w jego wschodnioeuropejskiej polityce. Wspierał też mocno walkę z korupcją¹³.

Johannis, jeśli zostanie wybrany, będzie miał szanse na powołanie prokuratorów walczących z endemiczną w kraju korupcją i mafią. Może w tym liczyć na wsparcie premiera Ludovica Orbana, który został szefem rządu mniejszości liberalnej, wygrywając parlamentarne głosowanie wotum zaufania trzy tygodnie temu¹⁴.

Część informacji z okresu 2011-2012 dotyczy masowych protestów przeciwko polityce oszczędności i szerzącej się biedzie związanej z poważnym kryzysem gospodarczym.

Tysiące ludzi przemaszewowały w czwartek ulicami Bukaresztu, żądając dymisji prezydenta Traiana Băsescu i gabinetu premiera Emila Boca za prowadzoną przez władze politykę oszczędności [...] Od tygodnia w Rumunii mają miejsce gwałtowne protesty przeciwko rządowej polityce radykalnych oszczędności, która spowodowała obniżenie standardu

¹² *Drakula przeciwko złodziejom*, <https://www.gosc.pl/doc/3688105.Drakula-przeciwko-zlodziejom> (dostęp: 6 lutego 2017).

¹³ Tamże.

¹⁴ *II tura wyborów prezydenckich w Rumunii*, <https://www.gosc.pl/doc/6001484.II-tura-wyborow-prezydenckich-w-Rumunii> (dostęp: 24 listopada 2019).

życia. Do pogorszenia nastrojów w społeczeństwie przyczyniła się także powszechna korupcja¹⁵.

W Rumunii od prawie czterech tygodni trwają protesty przeciwko rządowemu programowi oszczędności, organizowane m.in. przez opozycyjną Unię Socjalliberalną (USL). Rządowa polityka radykalnych cięć spowodowała obniżenie standardu życia Rumunów. Do pogorszenia nastrojów w społeczeństwie przyczyniła się także powszechna korupcja¹⁶.

b) Wybory w Rumunii i zmiany rządów

Informacje prasowe poświęcone polityce wewnętrznej Rumunii poza częstymi doniesieniami na temat wspomnianych wyżej masowych protestów społecznych i wszechogarniającej korupcji, z którą jednak część klasy politycznej stara się walczyć, tworzą wizerunek Rumunii jako państwa z wielkim trudem zmagającego się z dziedzictwem komunizmu, niestabilnym systemem politycznym i partyjnym oraz różnego rodzaju aferami.

Rumunia jest ostatnim krajem postkomunistycznym, w którym partia postkomunistyczna jest tak silna. Jednocześnie kraj ten pozostawał najbiedniejszym i najbardziej skorumpowanym członkiem UE¹⁷.

Z całej Europy Środkowo-Wschodniej zmiany w Rumunii miały najbardziej fasadowy charakter, a korupcja najmocniej przeniknęła aparat państwowy. Dominującą postacią socjaldemokratów i całej sceny politycznej był Ion Iliescu, przez 16 lat członek KC partii komunistycznej, potem przez 11 lat prezydent Rumunii. Na początku lat 90. wysyłał uzbrojonych górników do krwawego tłumienia demokratycznych protestów. Dopiero

¹⁵ *Antyrządowe demonstracje w Rumunii*, <https://www.gosc.pl/doc/1058516.Anty-rzadowe-demonstracje-w-Rumunii> (dostęp: 19 stycznia 2012).

¹⁶ *Rumunia: Premier ogłosił dymisję rządu*, <https://www.gosc.pl/doc/1073031.Rumunia-Premier-oglosil-dymisje-rzadu> (dostęp: 6 lutego 2012).

¹⁷ *Drakula przeciwko złodziejom*, <https://www.gosc.pl/doc/3688105.Drakula-przeciwko-zlodziejom> (dostęp: 6 lutego 2017).

w tym roku udało się w końcu postawić go w stan oskarżenia za inspirowanie brutalnych akcji pacyfikacyjnych¹⁸.

Wyniki wszystkich wyborów parlamentarnych i prezydenckich były na ogół dość szczegółowo omawiane, jak również prezentowano sylwetki nowych premierów i prezydentów oraz komentowano poszczególne dymisje¹⁹. Sporo uwagi poświęcono dyskusji na temat próby impeachmentu prezydenta Traiana Băsescu²⁰.

Centralną postacią polityczną na scenie rumuńskiej w doniesieniach i komentarzach GN jest bez wątpienia Klaus Iohannis. Podkreślane jest jego niemieckie pochodzenie, doświadczenie samorządowe w Sybinie, determinacja w sprawie reformowania państwa i walki z korupcją, jak również życzliwy stosunek do Polski i jego wsparcie w sporze Warszawy z Komisją Europejską. Staje się on niejako zaprzeczeniem stylu władzy Iona Iliescu i symbolem euroatlantyckiej orientacji Rumunii. Jego wizerunek w GN jest zdecydowanie pozytywny²¹.

¹⁸ *Karpacki tygrys*, <https://www.gosc.pl/doc/4346450.Karpacki-tygrys> (dostęp: 30 listopada 2017).

¹⁹ *Socjaliści wygrali wybory w Rumunii, ale nie obejmą rządów*, <https://www.gosc.pl/doc/6641119.Socjalisci-wygrali-wybory-w-Rumunii-ale-nie-obejma-rzadow> (dostęp: 7 grudnia 2020); *Partia Socjaldemokratyczna wygrywa wybory w Rumunii*, <https://www.gosc.pl/doc/3595051.Partia-Socjaldemokratyczna-wygrywa-wybory-w-Rumunii> (dostęp: 11 grudnia 2016); *II tura wyborów prezydenckich w Rumunii*, <https://www.gosc.pl/doc/6001484.II-tura-wyborow-prezydenckich-w-Rumunii> (dostęp: 24 listopada 2019); *Rumunia ma nowego premiera*, <https://www.gosc.pl/doc/4481182.Rumunia-ma-nowego-premiera> (dostęp: 29 stycznia 2018); *Rumunia ma nowy rząd*, <https://www.gosc.pl/doc/4011599.Rumunia-ma-nowy-rzad> (dostęp: 29 czerwca 2017); *Rumunia: Premier ogłosił dymisję rządu*, <https://www.gosc.pl/doc/1073031.Rumunia-Premier-oglosil-dymisje-rzadu> (dostęp: 6 lutego 2012).

²⁰ *Rumuński prezydent naruszył konstytucję?*, <https://www.gosc.pl/doc/1199186.Rumunski-prezydent-naruszyl-konstytucje> (dostęp: 5 lipca 2012); *Los Băsescu przesadzony?*, <https://www.gosc.pl/doc/1208688.Los-Basescu-przesadzony> (dostęp: 18 lipca 2012).

²¹ *II tura wyborów prezydenckich w Rumunii*, <https://www.gosc.pl/doc/6001484.II-tura-wyborow-prezydenckich-w-Rumunii> (dostęp: 24 listopada 2019); *Patrioty dla Rumunii*, <https://www.gosc.pl/doc/4038535.Patrioty-dla-Rumunii> (dostęp: 15 lipca 2017); *Prezydent Iohannis poparł polski rząd w sporze z KE*, <https://www.gosc.pl/doc/3206495.Prezydent-Iohannis-poparl-polski-rzad-w-sporze-z-KE> (dostęp: 3 czerwca 2016).

Dziennikarze GN zwracają uwagę, że system wyborczy w Rumunii umożliwia udział w głosowaniu poza granicami kraju. Dotyczy to zarówno obywateli sąsiedniej Mołdawii mających równoległe rumuńskie obywatelstwo, jak i coraz liczniejszej emigracji zarobkowej.

Niemal 300 spośród ponad 18 tys. lokali wyborczych znajduje się za granicą – we Włoszech, Francji, Hiszpanii i USA, które są najczęstszym kierunkiem emigracji zarobkowej Rumunów. Ponadto w Mołdawii, gdzie około 100 tys. mieszkańców ma obywatelstwo rumuńskie, otworzono 19 lokali wyborczych, gdzie mogą oni oddać głos²².

c) *Polityka bezpieczeństwa Rumunii*

Uwagi dotyczące rumuńskiej polityki bezpieczeństwa koncentrują się na podkreślaniu członkostwa Rumunii w NATO oraz wspólnej z polską percepcji zagrożenia ze strony Rosji. Podkreśla się, że to Polska i Rumunia były inicjatorami powstania Bukareszteńskiej Dziewiątki jako formatu współpracy państw tzw. wschodniej flanki NATO²³. W wielu miejscach podkreślano determinację Rumunii w zakresie zwiększania swojego bezpieczeństwa, jak również strategiczne znaczenie Morza Czarnego w polityce bezpieczeństwa tego państwa.

Prezydent Rumunii Klaus Iohannis oświadczył, że celem zakupów wojskowych, których dokonuje jego kraj, nie jest spowodowanie wzrostu napięcia w stosunkach z Rosją, ale wzmocnienie obronności państwa. Amerykański Departament Stanu zatwierdził w lipcu ewentualną sprzedaż Rumunii pocisków rakietowych obrony powietrznej typu Patriot; wartość transakcji ma wynosić 3,9 mld dolarów²⁴.

²² *Rumuni wybierają parlament*, [https://www.gosc.pl/doc/1387191.Rumuni-wybie-
raja-parlament](https://www.gosc.pl/doc/1387191.Rumuni-wybie-
raja-parlament) (dostęp: 9 grudnia 2012).

²³ *Rumunia: Saperzy zdetonowali minę na Morzu Czarnym*, <https://www.gosc.pl/doc/7720649.Rumunia-Saperzy-zdetonowali-mine-na-Morzu-Czarnym> (dostęp: 1 sierpnia 2022); *Prezydent: Deklaracja Bukareszteńskiej Dziewiątki to wyraz solidarności w ramach NATO*, [https://www.gosc.pl/doc/4796176.Prezydent-Deklaracja-Bukaresz-
tenskiej-Dziewiatki-to-wyraz](https://www.gosc.pl/doc/4796176.Prezydent-Deklaracja-Bukaresz-
tenskiej-Dziewiatki-to-wyraz) (dostęp: 8 czerwca 2018).

²⁴ *Patrioty dla Rumunii*, <https://www.gosc.pl/doc/4038535.Patrioty-dla-Rumunii> (dostęp: 15 lipca 2017).

Tarcza antyrakietowa instalowana przez USA w Deveselu w Rumunii od czwartku jest oficjalnie operacyjna. Inauguracja odbyła się w obecności sekretarza generalnego NATO Jensa Stoltenberga i przedstawicieli władz amerykańskich i rumuńskich. Rosja protestuje²⁵.

d) Reformowanie Rumunii

W silnym kontraście do szeregu informacji dotyczących korupcji, cywilizacyjnego zacofania wielu regionów Rumunii w chwili przystąpienia do UE oraz rozlicznych afer na szczytach władzy, z tekstów GN daje się wyczytać jednoznacznie pozytywny wizerunek Rumunii na polu reformowania finansów i systemu gospodarczego. Pierwsze doniesienia o sukcesach gospodarczych pojawiają się już na przełomie 2016 i 2017 r. Sukces ten okazał się możliwy, mimo że jak podaje GN:

za granicą kraju, którego obywatelami jest 19,6 mln osób, mieszka i pracuje od 3 do 5 mln Rumunów. Większość z nich, około 2,6 mln, jest w wieku produkcyjnym, co stanowi ok. 20 proc. zasobów siły roboczej Rumunii²⁶.

W obszernym artykule z grudnia 2016 r. zatytułowanym *Słodko-gorzka rocznica* można przeczytać:

Od kilku lat gospodarka rumuńska jest najbardziej dynamiczna w całej Unii Europejskiej. Wiele wskazuje na to, że Rumunia zanotuje kolejny, ósmy już rok wzrostu produktu krajowego brutto z rzędu. Jeżeli prognozy się sprawdzą, PKB per capita wyniesie w przyszłym roku 10 335 USD (w Polsce wskaźnik ten jest obecnie na poziomie 14 580 USD). Wyniki te robią jeszcze większe wrażenie, gdy porówna się je z wskaźnikami innych krajów Unii Europejskiej. Wzrost PKB w Wielkiej Brytanii szacowany jest na zaledwie 0,6 proc, Francji – 0,9 proc., a Niemiec – 1,1 proc. Wzrost

²⁵ *Tarcza antyrakietowa w Rumunii – uaktywniona*, <https://www.gosc.pl/doc/3151933>. Tarcza-antyrakietowa-w-Rumunii-uaktywniona (dostęp: 12 maja 2016).

²⁶ *Potyczki protestujących z policją w Rumunii. 440 osób poszkodowanych*, <https://www.gosc.pl/doc/4939449>. Potyczki-protestujacych-z-policja-w-Rumunii-440-osob (dostęp: 11 sierpnia 2018).

polskiego PKB w 2017 roku szacowany jest na 2,9 proc. Wzrost to mocna strona rumuńskiej gospodarki²⁷.

A oto wybrane fragmenty innych artykułów tworzących jednoznacznie pozytywny wizerunek Rumunii, określonej w jednym z artykułów „karpackim tygrysem”.

Rumunia rzadko pojawia się w polskich gazetach czy telewizjach. A kraj ten uczynił ostatnio olbrzymi postęp w reformach. W 2016 r. obniżono VAT z 24 proc. do 20 proc. Zmniejszony został też znacząco podatek dla przedsiębiorców i zwiększono próg, poniżej którego firmy mogą rozliczać się na preferencyjnych warunkach²⁸.

Rumunia, która cieszy się najwyższym wzrostem w Unii Europejskiej, właśnie znowu obniża podatki. Jeszcze kilka lat temu Komisja Europejska i Międzynarodowy Fundusz Walutowy ostrzegały, że Rumunia zmierza ku przepaści. Cały szereg obniżek podatków miał doprowadzić budżet do bankructwa, a gospodarkę do kryzysu. Rząd rumuński się jednak tymi czarnymi wizjami nie przejął. Obniżył VAT, podatki dla firm i wprowadził amnestię podatkową. Efektem okazał się blisko dziewięcioprocentowy wzrost gospodarczy. Nikt w Europie nie mógł pochwalić się takim wzrostem²⁹.

Rumunia może się pochwalić najwyższym wzrostem gospodarczym w Unii Europejskiej i jedną z najniższych stóp bezrobocia. Główny Urząd Statystyczny opublikował bardzo optymistyczne dane; polska gospodarka rośnie w tempie 4,7 procent. Nasz sukces został jednak przyćmiony w Europie ogłoszonymi tego samego dnia wynikami z Rumunii, gdzie wzrost ekonomiczny w trzecim kwartale 2017 r. osiągnął aż 8,8 procent³⁰.

²⁷ *Ślódka-gorzka rocznica*, <https://www.gosc.pl/doc/3611481.Slodka-gorzka-rocznica> (dostęp: 22 grudnia 2016).

²⁸ *Drakula przeciwko złodziejom*, <https://www.gosc.pl/doc/3688105.Drakula-przeciwko-zlodziejom> (dostęp: 6 lutego 2017).

²⁹ *Ojczyzna Drakuli jasnym punktem na mapie Europy*, <https://www.gosc.pl/doc/4752941.Ojczyzna-Drakuli-jasnym-punktem-na-mapie-Europy> (dostęp: 24 maja 2018).

³⁰ *Karpacki tygrys*, <https://www.gosc.pl/doc/4346450.Karpacki-tygrys> (dostęp: 30 listopada 2017).

Rumunia zrywa z niechlubnym określeniem gospodarczego pariasa UE i siermiężnym, postkomunistycznym wizerunkiem. Nowe oblicze gospodarki reprezentuje przede wszystkim sektor nowoczesnych technologii. Jego kołem zamachowym jest niedroga, ale dobrze wykształcona siła robocza oraz najszybszy w UE szerokopasmowy internet. Na świecie tylko Singapur, Hongkong, Korea Południowa i Islandia oferują szybsze łącza. Rumuńska branża informatyczna zatrudnia już 150 tys. pracowników i wytwarza 6 proc. PKB. Do 2025 r. ten odsetek ma ulec podwojeniu³¹.

Drugim atutem jest sektor motoryzacyjny. Prawdziwą perłą w koronie rumuńskiej gospodarki jest Dacia, największy eksporter kraju. W przeciwieństwie do kilku innych firm samochodowych tej części Europy (jak polskie FSO czy serbska Zastawa) koncern z miasta Mioveni przetrwał trudny okres transformacji. Pomocną dłoń wyciągnęło wówczas francuskie Renault. Francuska technologia i know-how połączone z niskimi kosztami produkcji w Rumunii przyniosło wielki sukces. W 2016 r. Dacia sprzedała w Europie ponad 421 tys. aut, o 10 proc. więcej niż w 2015 roku³².

Kultura i społeczeństwo

W dziale zatytułowanym „Kultura i społeczeństwo” można wyodrębnić dwa rodzaje tekstów: a) Rumunia a tradycyjne wartości odnośnie do życia i rodziny; b) bieda i zacofanie.

a) Rumunia a tradycyjne wartości odnośnie do życia i rodziny

W licznych tekstach poświęconych Rumunii silnie akcentuje się konserwatywny i religijny charakter społeczeństwa rumuńskiego, i to zarówno Rumunów, jak i przede wszystkim Węgrów oraz miejscowych Polaków. Sporo pisze się o przywiązaniu do wartości rodzinnych. GN tydzień po przystąpieniu Rumunii do Unii Europejskiej w obszernym tekście zatytułowanym *Ubodzy krewni?* stwierdza:

³¹ Tamże.

³² Tamże.

Bułgarzy i Rumuni wnoszą [...] do Unii wartości od dawna deficytowe na Zachodzie: silną rodzinę, autentyczną ludową pobożność, serdeczną, bezinteresowną gościnność. To społeczeństwa, w których dominuje prawosławie z wielką tradycją wschodniej kultury religijnej, sztuką ikony oraz wspaniałym cerkiewnym śpiewem. Wraz z tymi krajami Europa zacznie pełniej oddychać drugim, wschodnim płucem, o czym zawsze marzył Jan Paweł II, ciepło przyjmowany zarówno w Bukareszcie, jak i w Sofii³³.

Z rozmów przeprowadzonych niedawno w Komisji i Parlamencie Europejskim wynika, że nie ma woli poparcia odwołania się w konstytucji nie tylko do Boga, ale nawet do chrześcijańskich korzeni Europy. Jednak Rumunia i Bułgaria, podobnie jak Polska czy Malta, wnoszą znowu do Unii większą wrażliwość na sprawy duchowe. Blisko 100 proc. Rumunów deklaruje wiarę w Boga i większość z nich uznaje, że polityk też powinien być człowiekiem wierzącym³⁴.

Sporo miejsca poświęcono projektowi poprawki do konstytucji stwierdzającej, że małżeństwo zarezerwowane jest wyłącznie dla związku kobiety i mężczyzny. Mimo początkowego entuzjazmu i wydawałoby się znacznego poparcia społecznego (3 mln zebranych podpisów), inicjatywa ta nie powiodła się, gdyż nie osiągnięto progu 30% frekwencji w referendum ogólnokrajowym. To ciekawe i zdumiewające:

Również socjaldemokratyczna większość parlamentarna wzywała Rumunów – przy wsparciu wielu celebrytów! – do głosowania za definicją małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny. Naraziła się tym na niechęć swojej rodziny politycznej w Parlamencie Europejskim³⁵.

Trudno nie zauważyć, że konserwatywny GN od samego początku sekundował tej inicjatywie, szczegółowo opisując kolejne kroki ku zmianie konstytucji.

³³ *Ubodzy krewni?*, <https://www.gosc.pl/doc/791088.Ubodzy-krewni> (dostęp: 8 stycznia 2007).

³⁴ *Dokańczanie Europy*, <https://www.gosc.pl/doc/791093.Dokanczanie-Europy> (dostęp: 4 stycznia 2007).

³⁵ *„Ciemnogród” w Siedmiogrodzie*, <https://www.gosc.pl/doc/5097699.Ciemnogrod-w-Siedmiogrodzie> (dostęp: 18 października 2018).

„Jest to historyczna chwila: trzy miliony Rumunów w ogromnym wysiłku solidarności podpisały się pod propozycją poprawki” – powiedział jeden z inicjatorów zbierania podpisów Mihai Gheorghe. Minimalna wymagana liczba to 500 tysięcy, aby inicjatywa mogła zostać poddana kilkustopniowemu procesowi legislacyjnemu, zakończonemu referendum³⁶.

Senat – wyższa izba parlamentu Rumunii – opowiedział się we wtorek za referendum w sprawie zmiany konstytucji polegającej na wprowadzeniu zapisu stwierdzającego, że małżeństwo to wyłącznie związek mężczyzny i kobiety. Wcześniej takie referendum poparła Izba Deputowanych. Uchwałę w tej sprawie Senat przyjął stosunkiem głosów 107:13³⁷.

Tuż po nieważnym referendum GN starał się zrozumieć tego przyczyny m.in. w artykule o kuriozalnym tytule: *„Ciemnogród” w Siedmiogrodzie*:

Niecałe 21 proc. mieszkańców Rumunii wzięło udział w referendum, które miało zdecydować o wpisaniu do konstytucji tego kraju definicji małżeństwa jako związku mężczyzny i kobiety. Tym samym głosowanie nie miało mocy wiążącej i artykuł 48 rumuńskiej ustawy zasadniczej nie zostanie zmieniony. Do urn w sobotę 6 i w niedzielę 7 października poszło zaledwie 20,41 proc. uprawnionych, pomimo apelu prawosławnego patriarchy Daniela o udział w referendum. Tymczasem, aby było ono wiążące, wymagany był udział w nim przynajmniej 30 proc. uprawnionych obywateli³⁸.

Rumunia była o krok od zapisania w konstytucji definicji małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny. Co poszło nie tak? [...] Wydawało się, że w Rumunii, która należy do najbardziej konserwatywnych krajów

³⁶ *Złożono 3 mln podpisów przeciwko małżeństwom homoseksualnym*, <https://www.gosc.pl/doc/3178989.Zlozono-3-mln-podpisow-przeciwko-malzenstwom-homoseksualnym> (dostęp: 23 maja 2016).

³⁷ *Rumunia: Parlament za referendum ws. wzmocnienia definicji małżeństwa jako związku mężczyzny i kobiety*, <https://www.gosc.pl/doc/5019697.Rumunia-Parlament-za-referendum-ws-wzmocnienia-definicji> (dostęp: 12 września 2018).

³⁸ *Rumunia: Referendum ws. definicji małżeństwa – nieważne*, <https://www.gosc.pl/doc/5075059.Rumunia-Referendum-ws-definicji-malzenstwa-niewazne> (dostęp: 8 października 2018).

w UE, referendum w tej sprawie będzie formalnością. Zwłaszcza że ponad 3 mln obywateli (6-krotnie więcej niż wymagane 500 tys.) podpisało się pod postulatem potwierdzenia w konstytucji definicji małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny. [...] Kampanię wspierającą konserwatywną mobilizację prowadził Rumuński Kościół Prawosławny oraz katolicy i protestanci³⁹.

Część tekstów dotyczyła działań na rzecz obrony życia dzieci nienarodzonych. Zauważano w nich, że mimo konserwatywnego charakteru społeczeństwa rumuńskiego wysiłki na rzecz przeciwdziałania aborcji i pomocy udzielanej przyszłym matkom są niewielkie. Podkreślano także znaczący wzrost liczby dokonywanych aborcji.

Kościół prawosławny w Rumunii prowadzi 16 ośrodków pomocy w kryzysowej ciąży. Zdaniem hierarchy jest ich zbyt mało, dlatego „potrzebne są nieustanne wysiłki, aby matki w trudnej sytuacji znalazły w każdym okręgu kraju miejsce, w którym mogą poprosić o pomoc”⁴⁰.

Po upadku dyktatury Ceașescu nowe władze Rumunii zrobiły prawie wszystko to, czego dziś domagają się feministki i Palikot w Polsce. Zalegalizowały aborcję na koszt podatników. [...] Według statystyk rumuńskiego Ministerstwa Zdrowia, Rumunia ma obecnie najwyższy wskaźnik aborcji w Europie, na każde 1000 żywych urodzeń przypada ich 480. Rekord ten Rumunia miała również w latach 90. Aborcja ma znaczący wpływ na budżet szpitali i jest jedną z pierwszych operacji, jakiej uczą się lekarze pozostający w szpitalu po odbytym stażu. [...] Według Iftine, komunizm i dyktatura Ceașescu zniszczyła zdrowe pojęcie rodziny, łącznie z poglądem na aborcję. Po 1989 r., z powodu zalewu antykoncepcji i aborcji, w wypaczonych komunizmem umysłach ludzi zakorzenił się nowy styl życia, w którym nie ma już właściwego miejsca dla dzieci⁴¹.

³⁹ „*Ciemnogród*” w *Siedmiogrodzie*, <https://www.gosc.pl/doc/5097699.Ciemnogrod-w-Siedmiogrodzie> (dostęp: 18 października 2018).

⁴⁰ *Rumunia: trwa ekumeniczny szczyt obrońców życia*, <https://www.gosc.pl/doc/7831433.Rumunia-trwa-ekumeniczny-szczyt-obroncow-zycia> (dostęp: 16 września 2022).

⁴¹ *Rumuński rekord w aborcji*, <https://www.gosc.pl/doc/1132405.Rumunski-rekord-w-aborcji> (dostęp: 16 kwietnia 2012).

b) *Bieda i zacofanie*

Wizerunek Rumunii jako kraju zapóźnionego cywilizacyjnie, skrajnie biednego, a nawet niebezpiecznego utrwalany był przez dekady. Nie dziwi zatem, że wykazuje on dużą odporność na zmieniającą się dynamicznie rzeczywistość społeczno-ekonomiczną tego kraju. W jednym z artykułów można przeczytać:

O ile w obozie państw socjalistycznych Polska uchodziła za najweselszy barak, o tyle Rumunia była jednym z najsmutniejszych. Reżim komunistyczny był tu twardy i nie znał pojęcia „odwilż”⁴².

Wizerunek Rumunii jako kraju szarego, ogarniętego stagnacją, przechodzącego bardzo boleśnie początkowy okres transformacji wyraźny jest zwłaszcza w artykułach z lat 2007-2012. GN z jednej strony relacjonuje i opisuje utrwalone stereotypy, z drugiej autorzy tekstów sami wskazują na określone przejawy zapóźnienia kraju dopiero co przyjętego do UE.

Gdy Rumunia wchodziła do Unii Europejskiej, zagraniczne telewizje prześcigały się w prezentacji skali zacofania tego kraju. Wdzięcznym terenem do ilustracji tezy, że w skład UE wchodzi państwo pełne średniowiecznych wiosek, bez wodociągów, kanalizacji i dróg, był właśnie Marmarosz. Po dziesięciu latach wciąż można znaleźć egzotyczne obrazy w postaci furmanek, niekiedy zaprzężonych nawet w woły, ale nie można jednak powiedzieć, że na marmaroskich wsiach jest wciąż jak za króla Ćwieczka⁴³.

Bułgaria i Rumunia mają niewielki dochód gospodarczy, ale wnoszą do europejskiej wspólnoty bogatą tradycję i odmienną mentalność. Na prywatną sondę, z czym kojarzą się oba kraje, otrzymałem stereotypowe odpowiedzi: z biedą, zacofaniem, Cyganami oraz dobrym winem. Starsi z pewnym sentymentem wspominali jeszcze urokliwe plaże nad Morzem Czarnym⁴⁴.

⁴² *Słodko-gorzka rocznica*, <https://www.gosc.pl/doc/3611481.Slodkogorzka-rocznica> (dostęp: 22 grudnia 2016).

⁴³ Tamże.

⁴⁴ *Ubodzy krewni?*, <https://www.gosc.pl/doc/791088.Ubodzy-krewni> (dostęp: 8 stycznia 2007).

To przede wszystkim stojąca ciągle w miejscu odnowa sądownictwa, korupcja, fatalna infrastruktura lotnicza oraz handel ludźmi (głównie kobietami przeznaczonymi do prostytucji) oraz dyskryminacja mniejszości narodowych i grup etnicznych⁴⁵.

Pamiętam nasz pierwszy spacer jesienią 2006 roku. Zaniedbane kamienice z bramami, z których cuchnęło uryną. Dziwnie wyglądający, obszarpani ludzie. Klimaty hawańskie. Na dachu sześciopiętrowej kamienicy dwóch mężczyzn montowało antenę telewizyjną. Trzech z dołu przekazywało w górę komunikaty, jak ustawić, żeby odbiór był jak najlepszy. W bramie jakieś wyrostki kopały piłkę o ścianę, huk był niemiłosierny. Pamiętam, jak Justin pochylił się ku mnie i szeptem zapytał: „Jesteś pewna, że właśnie tu chcemy zamieszkać?”⁴⁶

Ponad 40 tys. porzuconych dzieci żyje w Rumunii. Statystycznie co 6 godzin jedno dziecko łąduje na ulicy wyrzucane z domu. W kraju tym rozpoczęła się kampania społeczna, by zachęcić Rumunów do adopcji oraz uświadomić im tragedię „dzieci z ulicy”. Od kilkudziesięciu lat zwiększa się liczba sierocińców, które co roku potrzebują nowych miejsc. W związku z rygorystycznym prawem tylko połowa rumuńskich sierot ma szansę na adopcję. Co roku ponad 1600 dzieci jest porzucanych przez rodziców i skazanych na demoralizację. [...] Ze względu na wcześniejsze nadużycia obcokrajowców władze Rumunii uniemożliwiają adopcje międzynarodowe, które wcześniej rozwiązywały problem tysięcy dzieci⁴⁷.

W jednym z bardziej obszernych artykułów z 2010 r. reporter GN opisywał własne doświadczenia z biedą w Rumunii:

Do Suczawy, gdzie znajduje się siedziba Związku Polaków w Rumunii, jedziemy samochodem. Przepiękne krajobrazy nie rekompensują nam

⁴⁵ *Dokańczanie Europy*, <https://www.gosc.pl/doc/791093.Dokanczanie-Europy> (dostęp: 4 stycznia 2007).

⁴⁶ *Słodko-gorzka rocznica*, <https://www.gosc.pl/doc/3611481.Slodkogorzka-rocznica> (dostęp: 22 grudnia 2016).

⁴⁷ *40 tys. porzuconych dzieci*, <https://www.gosc.pl/doc/892224.40-tys-porzuconych-dzieci> (dostęp: 28 czerwca 2011).

fatalnego stanu jezdni. To, po czym jedziemy, sprawia, że polskie drogi wydają się nam jedwabście gładkie. Mnóstwo tu dziur, które zmuszają nas do jazdy z prędkością 20–40 kilometrów na godzinę. W końcu wpadamy w jedną z nich. Kierowca klnie, z trzech kół uchodzi z sykiem powietrze, a do tego jesteśmy poza zasięgiem sieci komórkowej. [...] Kryzys ekonomiczny dodatkowo pogorszył sytuację, niedawno rząd obciął płace w budżetówce o 25 proc., a emerytury o 15 proc. Choć ludzie żyją tu ubogo, to bieda nie rzuca się w oczy⁴⁸.

W późniejszym okresie, tj. po 2012 r., jakkolwiek nadal zauważa się pewne oznaki biedy, to z drugiej strony zwraca się także uwagę na oznaki poprawy standardu życia obywateli oraz dążenia do reformy systemu społeczno-gospodarczego.

W Rumunii, drugim najbiedniejszym kraju UE, doszło ostatnio do redukcji wynagrodzeń i podniesienia podatków. Decyzje rządu miały postawić gospodarkę na solidniejszych podstawach, lecz – jak pisze Reuters – oszczędności spowolniły ożywienie gospodarcze i doprowadziły do zakończenia krótkich rządów gabinetu premiera Mihaia Razvana Ungureanu⁴⁹.

W 2009 roku pogrążona w recesji Rumunia pożyczyła 20 mld euro od MFW, Unii Europejskiej i Banku Światowego, aby móc wypłacać wynagrodzenia w sektorze publicznym i emerytury. W zamian Bukareszt zobowiązał się do realizacji programu oszczędnościowego. W 2010 roku rząd podniósł podatek od sprzedaży z 19 do 24 procent i obciął płace w sektorze publicznym o jedną czwartą, żeby zredukować deficyt budżetowy⁵⁰.

Szerzącą się w Rumunii biedą zaniepokojony jest tamtejszy Kościół. Metropolita Bukaresztu abp Joan Robu w wywiadzie dla papieskiej rozgłośni

⁴⁸ *Szwajcaria Wschodu*, <https://www.gosc.pl/doc/789472.Szwajcaria-Wschodu> (dostęp: 30 lipca 2010).

⁴⁹ *Rumunia bez rządu*, <https://www.gosc.pl/doc/1142243.Rumunia-bez-rzadu> (dostęp: 27 kwietnia 2012).

⁵⁰ *Rumunia: Premier ogłosił dymisję rządu*, <https://www.gosc.pl/doc/1073031.Rumunia-Premier-oglosil-dymisje-rzadu> (dostęp: 6 lutego 2012).

mówił o przyczynach protestów społecznych, do jakich dochodzi od prawie dwóch tygodni. [...] Zdecydowana większość rodzin żyje w ubóstwie. Prawdą jest, że kryzys ekonomiczny jest kryzysem powszechnym i Rumunii nie oszczędził⁵¹.

59-letni emeryt podpalił się w środę przed pałacem prezydenckim w Bukareszcie, jak się wydaje, w proteście przeciwko warunkom życia w kraju. [...] Inny mężczyzna wdrapał się na słup elektryczny przed pałacem prezydenckim i przez 6 godzin groził popełnieniem samobójstwa. Po rozmowie z policjantem 27-latek zszedł. Twierdził, że nie stać go na opłacanie czynszu⁵².

Bardzo dobrym przykładem na poparcie tego twierdzenia jest sytuacja w służbie zdrowia. Według oficjalnych danych w ciągu ostatnich dwóch lat wyemigrowało 30 proc. rumuńskich lekarzy. W 2011 roku pracowało w Rumunii 20 tys. medyków, trzy lata później pozostało tylko 14 tys. Trudno się temu dziwić, skoro miesięczne wynagrodzenie lekarza w Rumunii wynosi około 350 euro. We Francji, Niemczech lub Wielkiej Brytanii zarobki są 10 razy wyższe⁵³.

Nastąpiła wielka fala emigracji. Bardzo ucierpiała na tym służba zdrowia. Nastąpiło pogorszenie obyczajów, zerwanie międzypokoleniowych więzi. Najbardziej stracili urzędnicy państwowi i nauczyciele. [...] Wioski są opustoszałe, zamieszkane przez starszych ludzi. Młodzi wyjechali i nie zamierzają wracać. Przy drodze jest wiele ogłoszeń o sprzedaży ziemi. Kupują ją rolnicy z Holandii i Niemiec⁵⁴.

Trudno walczyć ze stereotypem, według którego Rumunia to dzikie tereny zamieszkane przez Cyganów i ubranych w płócienne porcięta chłopów

⁵¹ *Rumunia: Korupcja i drożyzna przyczyną protestów*, <https://www.gosc.pl/doc/1063125.Rumunia-Korupcja-i-drozyzna-przyczyna-protestow> (dostęp: 25 stycznia 2012).

⁵² *Podpalił się w proteście przeciw nędzy*, <https://www.gosc.pl/doc/878875.Podpalil-sie-w-protescie-przeciw-nedzy> (dostęp: 8 czerwca 2011).

⁵³ *Słodko-gorzka rocznica*, <https://www.gosc.pl/doc/3611481.Slodka-gorzka-rocznica> (dostęp: 22 grudnia 2016).

⁵⁴ Tamże.

z drewnianymi widłami. Trzeba pojechać i z bliska przekonać się, że to piękny kraj, z którym łączy nas o wiele więcej, niż jesteśmy skłonni przypuszczać⁵⁵.

Kościół w Rumunii

Teksty z trzeciego co do wielkości działu tematycznego można podzielić na trzy kategorie: a) historia Kościoła katolickiego w okresie komunizmu – martyrologia: błogosławieni i święci; b) węgierscy katolicy; c) papież w Rumunii.

a) Historia Kościoła katolickiego w okresie komunizmu – martyrologia: błogosławieni i święci

„Gość Niedzielny” jako czasopismo katolickie ze zrozumiałych względów zainteresował się życiem religijnym w Rumunii. Niemalże wszystkie teksty temu poświęcone koncentrują się na procesach beatyfikacyjnych rumuńskich katolików – co warto podkreślić różnych narodowości i pochodzących z obydwu obrządków: rzymskokatolickiego i greckokatolickiego. To, co łączy postacie: bł. Szilárda Ignáca Bogdánffy’ego, bł. Jana Schefflera, bł. Vladimira Ghiki, Antona Durcovici, bł. Weroniki Antal, wreszcie błogosławionych siedmiu biskupów greckokatolickich: Juliusza (Iuliu) Hossu, Bazylego (Vasile) Aftenie, Jana (Ioan) Suciu, Tytusa Liwiusza (Tit Liviu) Chinezu, Jana (Ioan) Bălana, Aleksandra (Alexandru) Rusu, Walerego Trajana (Valeriu Traian) Frențiu – jest męczeńska śmierć poniesiona w okresie komunizmu, w większości przypadków z rąk oprawców pracujących na rzecz totalitarnego reżimu. GN zauważa:

Watykańscy odnotowują, że Franciszek w swej homilii, poświęconej ich męczeństwu oraz postawie miłosierdzia wobec oprawców, nie użył słowa „komunizm”. Mówił natomiast o „reżimie dyktatorskim i ateistycznym”⁵⁶.

⁵⁵ *Zakochać się w Transylwanii*, <https://www.gosc.pl/doc/3277172.Zakochac-sie-w-Transylwanii> (dostęp: 7 lipca 2016).

⁵⁶ *Papież zakończył wizytę w Rumunii*, <https://www.gosc.pl/doc/5613603.Papiez-zakonczy-l-wizyte-w-Rumunii> (dostęp: 2 czerwca 2019).

GN na swych łamach przedstawia sylwetki ww. błogosławionych (poniższe fragmenty w kolejności chronologicznej):

Bp Szilárd Ignác Bogdánffy został ogłoszony błogosławionym. Jest on pierwszym duchownym katolickim z Rumunii, wyniesionym do chwały ołtarzy jako ofiara prześladowań komunistycznych w tym kraju. [...] Szilárd Ignác Bogdánffy święcenia kapłańskie przyjął w 1934 r. W czasie II wojny światowej ukrywał Żydów. Po wojnie komuniści prowadzili zacieklą propagandę antyreligijną. W odpowiedzi na nasilające się prześladowania Stolica Apostolska mianowała potajemnie kilku biskupów dla Rumunii. Jednym z nich był ks. Bogdánffy. Sakrę przyjął w 1949 r. 2 miesiące później został aresztowany⁵⁷.

W mieście Satu Mare w Rumunii kard. Angelo Amato ogłosił błogosławionym byłego biskupa tego miasta – Jana Schefflera. Zginął on w 1952 r. śmiercią męczeńską jako ofiara prześladowań komunistycznych. Jest on drugim biskupem katolickim-męczennikiem z tego kraju, wyniesionym na ołtarze⁵⁸.

W Bukareszcie odbyła się beatyfikacja ks. Vladimira Ghiki, rumuńskiego arystokraty, konwertyty z prawosławia na katolicyzm, przyjaciela Polaków, męczennika czasów komunistycznego reżimu. Urodził się w 1873 r. w Konstantynopolu. Był wnukiem ostatniego władcy Mołdawii księcia Grzegorza V. [Grigore Ghica nie był wcale ostatnim księciem Mołdawii. Ostatnim był Cuza – przyp. R.Z.]. Studiował w Bukareszcie, Paryżu i Rzymie. [...] Tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej powrócił do Rumunii. Organizował pomoc dla polskich uchodźców wojennych. W 1952 r. został aresztowany i skazany za szpiegostwo na rzecz Watykanu. Zmarł dwa lata później w więzieniu⁵⁹.

⁵⁷ *Męczennik komunizmu*, <https://www.gosc.pl/doc/772721.Meczennik-komunizmu> (dostęp: 10 listopada 2010).

⁵⁸ *Rumunia: biskup – męczennik wyniesiony na ołtarze*, <https://www.gosc.pl/doc/895472.Rumunia-biskup-meczennik-wyniesiony-na-oltarze> (dostęp: 3 lipca 2011).

⁵⁹ *Beatyfikacja męczennika czasów komunizmu*, <https://www.gosc.pl/doc/1686640.Beatyfikacja-meczennika-czasow-komunizmu> (dostęp: 31 sierpnia 2013).

W sobotę 17 maja podczas Mszy św. na stadionie im. Emila Alexandrescu w Jassach (Rumunia) prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych kard. Angelo Amato ogłosi błogosławionym biskupa tego miasta Antoniego Durcovicia. [...] Antoni (Anton) Durcovici urodził się 17 maja 1888 w mieście Bad Deutsch-Altenburg (Austro-Węgry, dzis. Dolna Austria). Gdy w wieku 5 lat stracił ojca, matka z dwójką synów przeniosła się do Jassów (Iași) – stolicy rumuńskiej Mołdawii, gdzie znalazła pracę. Po ukończeniu w tym mieście szkoły i liceum pod wpływem miejscowego kapłana, benedyktyna o. Lutza Fetza rozpoczął 1 września 1901 naukę w niższym seminarium duchownym w Bukareszcie. W 5 lat później tamtejszy arcybiskup wysłał zdolnego ucznia na dalsze studia do Rzymu, najpierw w Kolegium św. Tomasza, a następnie w Papieskim Ateneum Rozkrzewiania Wiary. I właśnie w Wiecznym Mieście, w bazylice św. Jana na Lateranie przyjął 24 września 1910 święcenia kapłańskie, po czym prawie rok uczył w swym dawnym Ateneum. [...] W latach 1927-1948 był rektorem Wyższego Seminarium Duchownego w Bukareszcie, w którym ponadto wykładał filozofię, łacinę, prawo kanoniczne i teologię. Aby umacniać więzi braterstwa i przyjaźni wśród księży, założył rumuński oddział Apostolskiej Unii Duchowieństwa. [...] W dwa lata po II wojnie światowej – 30 października 1947 Pius XII mianował gorliwego i niezwykle czynnego kapłana biskupem Jassów, a więc miasta jego dzieciństwa i młodości⁶⁰.

Kościół ma nowego błogosławionego, męczennika z rąk komunistów. W Jassach w Rumunii został wyniesiony do chwały ołtarzy tamtejszy biskup rzymskokatolicki Anton Durcovici (czyt. Dúrkowić), który zmarł w 1951 r. za wiarę w więzieniu w Bukareszcie. [...] Rumuński hierarcha został aresztowany 26 czerwca 1949 r. pod zarzutem, że jest wrogiem socjalizmu. Tego dnia miał bierzmować 650 młodych w parafii na peryferiach Bukaresztu. Kiedy udawał się tam pieszo, podjechał do niego samochód Securitate i agenci zmusili go, by wsiadł. Bp Durcovici zniknął na zawsze w osławionych komunistycznych więzieniach, gdzie był tygodniami przesłuchiwany i torturowany bez przerwy dniem i nocą. Bezlitosne traktowanie, brak wody i pożywienia sprawiły, że został z niego

⁶⁰ *Nowy błogosławiony*, <https://www.gosc.pl/doc/2004967.Nowy-blogoslawiony> (dostęp: 17 maja 2014).

szkielet. Wreszcie znalazł się w zupełnej izolacji. Wrzucony nago do tzw. celi śmierci, ciemnej, zimnej i brudnej, zmarł z wycieńczenia w nocy z 10 na 11 grudnia 1951 r.⁶¹

W kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Nisiporești w Rumunii odbyła się beatyfikacja Weroniki Antal, męczenniczki, która 23 sierpnia 1958 r. poniosła śmierć w obronie wiary i czystości. Uroczystości przewodniczył kard. Angelo Becciu, prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. W ogłoszonej homilii modlił się, aby Bóg dał Rumunii tę samą odwagę, którą miała błogosławiona, kroczenia drogami dobra i miłości. [...] Weronika w młodości nie mogła zrealizować pragnienia całkowitego oddania się Bogu, ponieważ komuniści zlikwidowali zakony. Stworzyła więc dla siebie jakby wewnętrzny klasztor w domu. Była tercjarką franciszkańską, przynależała do Rycerstwa Niepokalanej, złożyła prywatny ślub czystości i stała się „duszą” parafii. Uczyła dzieci katechizmu, pomagała biednym i chorym, starszym oraz samotnym matkom. Przygotowując się do przyjęcia sakramentu bierzmowania w wieku niespełna 23 lat, w drodze powrotnej z kościoła do domu została napadnięta. Zginęła w obronie czystości od wielokrotnego uderzenia nożem. [...] Będzie ona szóstą osobą, a pierwszą kobietą i pierwszą świecką, z tego kraju, wyniesioną na ołtarze. Pierwszym był bł. kapucyn Jeremiasz z Wołoszczyzny (1556-1625), beatyfikowany 30 października 1983⁶².

Mocnym akcentem tej papieskiej pielgrzymki była beatyfikacja siedmiu biskupów greckokatolickich zamęczonych w komunistycznych więzieniach. Był to głęboki duchowy akt rozliczenia tego fragmentu dramatycznej rumuńskiej historii XX wieku, na który wielu Rumunów od dawna czekało⁶³.

⁶¹ *Beatyfikacja umęczonego biskupa*, <https://www.gosc.pl/doc/2005723.Beatyfikacja-umeczonego-biskupa> (dostęp: 17 maja 2014).

⁶² *Rumunia: beatyfikacja Weroniki Antal*, <https://www.gosc.pl/doc/5042998.Rumunia-beatyfikacja-Weroniki-Antal> (dostęp: 22 września 2018).

⁶³ *Bogumił Luft: Krok w kierunku jedności chrześcijan*, <https://www.gosc.pl/doc/5614305.Bogumil-Luft-Krok-w-kierunku-jednosci-chrzescijan> (dostęp: 2 czerwca 2019).

Kończąc ten wątek, należy dodać:

Rumuńscy komuniści [...] w 1948 roku zdelegalizowali Kościół greckokatolicki, który dalej trwał w podziemiu, aż do obalenia dyktatury Ceausescu⁶⁴.

b) *Węgierscy katolicy*

Wątek węgierskiego katolicyzmu na łamach GN wybrzmiewa przy okazji pielgrzymki papieża Franciszka do sanktuarium w Șumuleu Ciuc (węg. Csíksomlyó), w którym tradycja pątnicza sięga drugiej połowy XVI w. Stanowi ono najważniejszy ośrodek kultu maryjnego czy ogólnie kultu religijnego węgierskich katolików nie tylko zamieszkujących Rumunię, ale także Węgry. Co ciekawe, autorzy tekstów podkreślają, że poza Węgrami – nazwijmy ich bezprzymiotnikowymi – którzy zwłaszcza w Siedmiogrodzie są wyznaniowo podzieleni na protestantów i katolików, istnieją dwie grupy, wśród których dominuje katolicyzm. Są nimi Seklerzy w liczbie – jak podaje GN – około 600 tys. oraz Czangowie – węgierscy górale trudniący się głównie pasterstwem, liczący około 60 tys., ze środkowej rumuńskiej Mołdawii. Wspomina się też o tym, że tzw. Seklerszczyzna – część środkowej Rumunii (wschodniego Siedmiogrodu) – zamieszkała głównie przez Węgrów, stanowi obszar, w odniesieniu do którego Węgrzy roszczą sobie prawo do autonomii, co nie spotyka się bynajmniej z życzliwością władz w Bukareszcie.

Setki tysięcy Węgrów wzięły udział w pielgrzymce do sanktuarium maryjnego w Șumuleu w Siedmiogrodzie (Rumunia). Węgierscy katolicy (głównie mniejszość węgierska w Rumunii) pielgrzymują tam co roku na odpust w przeddzień uroczystości Zesłania Ducha Świętego. Tradycja tych spotkań sięga 1567 roku. Sanktuarium w Șumuleu (po węgiersku Csíksomlyó) jest dla Węgrów jednym z symboli tożsamości religijnej i narodowej. To tu przez wiele stuleci pod opiekę Maryi uciekali się Węgrzy, zagrożeni inwazjami Tatarów i Turków. Pielgrzymki nie ustały nawet w czasach reżimu Ceausescu⁶⁵.

⁶⁴ *Ubodzy krewni?*, <https://www.gosc.pl/doc/791088.Ubodzy-krewni> (dostęp: 8 stycznia 2007).

⁶⁵ *Wielka pielgrzymka Węgrów*, <https://www.gosc.pl/doc/881039.Wielka-pielgrzymka-Wegrow> (dostęp: 12 czerwca 2011).

Sanktuarium znajduje się od 1400 r. pod opieką zakonu franciszkanów. Bazylika jest szczególnie odwiedzana w uroczystość Zesłania Ducha przez katolicką, liczącą 600 tys. węgierskojęzyczną grupę etniczną Seklerów [w rzeczywistości katolicy stanowią nieco ponad połowę – przyp. R.Z.]. Miejsce to jest również ważnym dla nich ośrodkiem budowania tożsamości narodowej oraz symbolem katolickiego i węgierskiego oporu⁶⁶.

W drugim dniu wizyty w Rumunii papież Franciszek przybył w sobotni poranek do Siedmiogrodu na północy kraju. W tamtejszym sanktuarium Sumuleu Ciuc odprawił mszę, na którą przybyło także wielu Węgrów zza sąsiedniej granicy i przedstawiciele lokalnej mniejszości. Oczekuje się, że we mszy udział weźmie prezydent Węgier Janos Ader. Będzie tam, jak się podkreśla, jako osoba prywatna. Sanktuarium maryjne jest szczególnie bliskie węgierskim katolikom, a leży na obszarze zamieszkanym przez liczne mniejszości. Między Rumunami i Węgrami dochodzi na tym obszarze niekiedy do napięć, między innymi na tle autonomii, której domagają się niektóre miejscowe ugrupowania węgierskie⁶⁷.

Dzieci Czangów z rumuńskiej osady Lunca de Sus pozują do zdjęcia z okazji swojej pierwszej Komunii. Czangami nazywa się zamieszkujących m.in. Siedmiogród (obecnie Rumunia) rzymskich katolików pochodzenia węgierskiego. Czangowie są mówiącą po węgiersku (w starowęgierskim dialekcie) zwartą grupą etniczną, zachowującą węgierskie tradycje. Zajmują się głównie pasterstwem. Od wiosny do jesieni mieszkają w wysokich górach, na zimę przenoszą się do mieszkań zimowych. Na terenie Rumunii mieszka około 60 tys. Czangów⁶⁸.

⁶⁶ *Papież odprawił Mszę św. w Șumuleu Ciuc*, <https://www.gosc.pl/doc/5610390>. Papież-odprawił-Msze-sw-w-umuleu-Ciuc (dostęp: 1 czerwca 2019).

⁶⁷ *Papież składa wizytę w Siedmiogrodzie*, <https://www.gosc.pl/doc/5610107>. Papież-sklada-wizyte-w-Siedmiogrodzie (dostęp: 1 czerwca 2019).

⁶⁸ *Katolicki jak Czang*, <https://www.gosc.pl/doc/886723>. Katolicki-jak-Czang (dostęp: 20 czerwca 2011).

c) Papież w Rumunii

Rumunia dwukrotnie gościła na swojej ziemi papieża. Za pierwszym razem był to Jan Paweł II w 1999 r., za drugim – Franciszek dokładnie dwadzieścia lat później, w 2019 r. W odniesieniu do pielgrzymki Jana Pawła II w tekście z 2009 r. GN używa głosu Teodorowi Baconskiemu [oryg. Teodor Bacon-schi – przyp. R.Z.], ówczesnemu (1999) ambasadorowi Rumunii przy Stolicy Apostolskiej, który stwierdza:

W trakcie pielgrzymki Jana Pawła II do Rumunii prawosławni i katolicy modlili się razem za wspólną europejską przyszłość. To był przełom. Po papieskiej wizycie Rumunia śmiało zwróciła się w stronę rodziny państw strefy euroatlantyckiej. [...] Dlaczego ta wizyta była tak ważna? Po pierwsze dlatego, że Jan Paweł II należał, obok Ronalda Reagana i Margaret Thatcher, do trójki przywódców, którzy najbardziej przyczynili się do rozpadu ZSRR. Po drugie, ponieważ Watykan postrzegany był jako symboliczne miejsce, w którym skupia się cała historia Zachodu. I w końcu po trzecie dlatego, że prawosławie, wschodni odłam chrześcijaństwa europejskiego, nie chciało być przedstawiane międzynarodowej opinii publicznej jako przeszkoda na drodze integracji mojego kraju z NATO, a następnie z Unią Europejską.

Ambasador jednak zauważa, że

w Synodzie Prawosławnym znajdowali się również przeciwnicy wizyty Papieża. Sam patriarcha wahał się z wysłaniem zaproszenia, które towarzyszyłoby ciągle ponawianemu zaproszeniu ze strony władz państwowych. Patriarcha Rumuńskiego Kościoła Prawosławnego czekał na zgodę całego Synodu. Wielu biskupów prawosławnych obawiało się, że obecność następcy św. Piotra w Rumunii popsuje już i tak napięte stosunki między Rumuńskim Kościołem Prawosławnym a innymi Kościołami prawosławnymi. Nikt nie był pewien, jak zareagują Moskwa, Sofia, Belgrad czy Ateny... [...] Uzgodniono, że wizyta będzie miała w równym stopniu charakter ekumeniczny, jak i apostolski. Ustalono, że nie będzie dyskutowany problem zwrotu majątków zagrabionych Kościołowi unickiemu. Uznano też, że choć odbędą się nabożeństwa, na których obecni będą zarówno Papież, jak i patriarcha, to jednak nie będzie „interkomunii”, czyli uczestniczenia w Uczcie Eucharystycznej z tego samego kielicha.

Dalej pisze:

W Mszy św. celebrowanej w Bukareszcie uczestniczyło ponad 300 tys. wiernych. Po upływie z górą tysiąca lat od Wielkiej Schizmy, dwa Kościoły – wschodni i zachodni – splotły się w braterskim uścisku, naturalnym, a tak bardzo zaniedbywanym w przeszłości wypełnionej teologicznymi polemikami, ludzką małostkowością i jałowymi kłótniami. Wierni obu Kościołów modlili się razem za wspólną europejską przyszłość. Fakt, że błogosławieństwo udzielone Rumunii przez Jana Pawła II okazało się dla tego kraju dobrą wróżbą, potwierdza następujące po tej wizycie zwrócenie się Rumunii w stronę rodziny państw strefy euroatlantyckiej. Polska może być dumna z promieniującego blaskiem śladu, jaki Jan Paweł II pozostawił po sobie w świecie chrześcijańskim. Niechaj pamięć o nim przyczynia się do przyjaźni między naszymi państwami i narodami⁶⁹ – konkluduje ambasador Baconsky⁷⁰ pełniący w tym czasie funkcję ambasadora Rumunii we Francji.

W odniesieniu do wizyty duszpasterskiej papieża Franciszka wyraźnie wybrzmiewa informacja, że w odróżnieniu od pielgrzymki Jana Pawła II, gdy Cerkiew prawosławna zgodziła się na jego obecność wyłącznie w stolicy państwa, papież Franciszek miał już możliwość odwiedzenia Siedmiogrodu i spotkania się zarówno z rumuńskimi grekokatolikami, jak i węgierskimi rzymskimi katolikami.

Podobnie jak podczas wizyty Jana Pawła II dwadzieścia lat wcześniej, prawosławni witali Franciszka z takim samym przejęciem jak katolicy. On zaś okazywał im wielki szacunek. Niby nic się nie stało, ale powstało powszechnie odczuwane wrażenie, że chrześcijanie zrobili praktyczny krok w kierunku jedności. [...] Franciszek pojechał do Siedmiogrodu, by spotkać się najpierw z katolikami węgierskimi, a potem z rumuńskimi

⁶⁹ *Rumuński przełom*, <https://www.gosc.pl/doc/788319.Rumunski-przelom> (dostęp: 13 maja 2009).

⁷⁰ Taki zapis nazwiska widnieje na łamach GN. Tymczasem chodzi o osobę o nazwisku Teodor Baconschi. W latach 1999–2001 pełnił funkcję ambasadora przy Stolicy Apostolskiej, będąc również akredytowanym w San Marino oraz przy Zakonie Maltańskim. Od września 2007 do grudnia 2009 r. pełnił funkcję ambasadora we Francji, w Monako oraz Andorze.

grekokatolikami. Jan Paweł II nie mógł tego zrobić. W 1999 roku nie chciał tego przede wszystkim Kościół prawosławny, który starał się nadać wizycie charakter tylko ekumeniczny, by nie dawać wsparcia katolikom, traktowanym niechętnie. W odpowiedzi siedmiogrodzcy katolicy węgierscy odmówili przyjazdu na spotkanie z papieżem do Bukaresztu⁷¹.

Papież odprawił Mszę św. w Șumuleu Ciuc. To główne miejsce kultu maryjnego dla licznej w Rumunii mniejszości węgierskiej. To właśnie ona stanowiła najlicniejszą grupę 100-tysięcznej rzeszy wiernych, którzy przybyli na błonia przed sanktuarium. [...] Przed błogosławieństwem końcowym słowa pozdrowienia skierował do Ojca Świętego ordynariusz diecezji Alba Iulia, biskup György-Miklós Jakubínyi. Przypomniiał, że odwiedzając Rumunię przed dwudziestu laty, św. Jan Paweł II był jedynie w stolicy kraju – Bukareszcie. Było mu bardzo przykro, że nie mógł odwiedzić Siedmiogrodu, gdzie mieszka większość katolików, ale obiecał, że jeśli dane byłoby mu przybyć powtórnie – odwiedziłby tę część Rumunii. „Po dwudziestu latach ty, Ojcze Święty, spełniłeś tę obietnicę” – stwierdził bp Jakubínyi⁷².

Franciszek odleciał z miasta Sybin w Siedmiogrodzie do Rzymu. Była to 30. zagraniczna papieska pielgrzymka i jedna z najbardziej intensywnych pod względem programu i podróży po kraju. [...] W ostatnim dniu wizyty odbyło się jej kulminacyjne wydarzenie: w mieście Blaj w Siedmiogrodzie papież podczas liturgii w obrządku bizantyjskim beatyfikował siedmiu biskupów grekokatolickich – męczenników czasów komunizmu⁷³.

⁷¹ *Bogumił Luft: Krok w kierunku jedności chrześcijan*, <https://www.gosc.pl/doc/5614305.Bogumil-Luft-Krok-w-kierunku-jednosci-chrzciscijan> (dostęp: 2 czerwca 2019).

⁷² *Papież odprawił Mszę św. w Șumuleu Ciuc*, <https://www.gosc.pl/doc/5610390.Papiez-odprawil-Msze-sw-w-umuleu-Ciuc> (dostęp: 1 czerwca 2019).

⁷³ *Papież zakończył wizytę w Rumunii*, <https://www.gosc.pl/doc/5613603.Papiez-zakonczy-l-wizyte-w-Rumunii> (dostęp: 2 czerwca 2019).

d) *Inne*

Jeśli chodzi o pozostałe informacje związane z Kościołem w Rumunii, GN zwraca uwagę na powstanie internetowej telewizji katolickiej, kontrowersje związane z częściowym finansowaniem przez państwo budowy nowych świątyń, nieporozumienia między państwem a Kościołem na polu działalności charytatywnej, wreszcie wspomina o śmierci patriarchy Teoktysta, oskarżanego o współpracę z Securitate i uległość wobec komunistów.

Pandemia koronawirusa spowodowała, że w Rumunii powstała internetowa telewizja katolicka. Maria TV działa od Wielkanocy. Choć katolicy stanowią w Rumunii mniejszość pośród prawosławnej większości, w czasie pandemii, gdy przez dwa miesiące nie można było odprawiać Mszy św. w świątyniach, Kościołowi udało się nawiązać współpracę z władzami państwowymi, by zaspokoić potrzeby duchowe wiernych. Państwowa telewizja zgodziła się transmitować w niedziele i święta Mszę z katedry św. Józefa w Bukareszcie. Taką samą możliwość uzyskali grekokatolicy – Boską Liturgię transmitowano z katedry w Blaj, siedziby arcybiskupa większego Făgăraș i Alba Iulii. [...] Zdano więc sobie sprawę, że konieczna jest katolicka telewizja. Zaczęła ona nadawać w Wielką Sobotę 11 kwietnia. Inicjatorem jej powstania było stowarzyszenie Radio Maria Romania. Jego przewodniczący ks. Doru Popovici ujawnił, że z projektem noszono się już od pewnego czasu, jednak „opatrnościowo” przyspieszyła go pandemia. Na razie, we współpracy z diecezjami obrządku łacińskiego i bizantyjsko-rumuńskiego, transmituje ona codziennie liturgie z katedr obu obrządków. Oprócz tego, dzięki telewizji satelitarnej, retransmitowała publiczne modlitwy papieża Franciszka z symultanicznym tłumaczeniem na rumuński⁷⁴.

„Budowa nowych miejsc kultu to nie kaprys, ale liturgiczna konieczność” – stwierdza Biuro Prasowe Rumuńskiego Kościoła Prawosławnego. W opublikowanym w Bukareszcie komunikacie skrytykowano tendencyjność

⁷⁴ *Rumunia: Pandemia doprowadziła do powstania katolickiej telewizji*, <https://www.gosc.pl/doc/6361272.Rumunia-Pandemia-doprowadzila-do-powstania-katolickiej-telewizji> (dostęp: 16 czerwca 2020).

wyemitowanego 3 sierpnia filmu BBC: „Pomimo że jest to najbiedniejszy kraj Unii Europejskiej, buduje się tam co trzy dni nowy kościół”⁷⁵.

Władze Rumunii liczą na pomoc Kościołów w walce z biedą i negatywnymi skutkami kryzysu gospodarczego. Aby zachęcić wspólnoty wyznaniowe, przede wszystkim większością Cerkiew prawosławną, do większej aktywności na polu charytatywnym, państwo zadeklarowało, że jest gotowe współfinansować konkretne akcje. Projekty zaakceptowane przez rumuńskie ministerstwo pracy mogą liczyć na dofinansowanie nawet w wysokości 80 proc. Stosowna ustawa została już przyjęta przez senat. Rząd ma nadzieję, że Kościołom uda się uaktywnić w tym kraju wolontariat. A ponadto korzystanie z alternatywnej infrastruktury kościelnej jest tańsze niż uzupełnianie własnej sieci opieki społecznej, zwłaszcza w sytuacji, gdy chodzi o pomoc doraźną – uważają przedstawiciele rumuńskiego rządu⁷⁶.

Prezydent Rumunii Traian Băsescu zablokował kościelno-państwowe partnerstwo na polu socjalnym. Odnośna ustawa została przegłosowana w parlamencie 8 marca. Miała na celu bardziej racjonalne wykorzystanie środków państwowych na pomoc społeczną, a zarazem zachęcenie rumuńskiej Cerkwi prawosławnej do większego zaangażowania w tej dziedzinie. Ustawa przewidywała nawet 80-procentowe dofinansowanie projektów charytatywnych i socjalnych prowadzonych przez organizacje wyznaniowe⁷⁷.

W wieku 92 lat zmarł zwierzchnik Kościoła prawosławnego w Rumunii, patriarcha Teoktyst. Został pochowany w Bukareszcie. Na jego pogrzeb przybyli przedstawiciele 30 Kościołów prawosławnych z całego świata, z honorowym zwierzchnikiem prawosławia, patriarchą Konstantynopola Bartłomiejem I na czele. Watykańskiej delegacji przewodniczył kardynał

⁷⁵ *Cerkiew krytykuje tendencyjny film BBC*, <https://www.gosc.pl/doc/1660448.Cerkiew-krytykuje-tendencyjny-film-BBC> (dostęp: 9 sierpnia 2013).

⁷⁶ *Rumunia: Zainwestują w kościelną dobroczynność*, <https://www.gosc.pl/doc/814212.Rumunia-Zainwestuja-w-koscielna-dobroczynnosc> (dostęp: 20 marca 2011).

⁷⁷ *Rumunia: Kościoły, pomagaj sam!*, <https://www.gosc.pl/doc/830643.Rumunia-Kosciele-pomagaj-sam> (dostęp: 7 kwietnia 2011).

Walter Kasper, który odczytał specjalny telegram papieża Benedykta XVI. [...] Przeciwnicy wypominają mu zbytnią uległość wobec władzy w czasach komunistycznej dyktatury. Zwolennicy wskazują, że w ten sposób ocalił Cerkiew w Rumunii przed zagładą. Wielu podkreśla jego wkład w dzieło zbliżenia katolików i prawosławnych⁷⁸.

Rumunia i Polska/Rumuni i Polacy

Temat relacji polsko-rumuńskich wielokrotnie gościł na łamach GN. Poszczególne teksty można podzielić na dwie kategorie, a więc odnoszące się do: a) rumuńskiej Polonii i b) oficjalnych państwowych relacji polsko-rumuńskich.

a) *Rumuńska Polonia*

Jak się okazuje, problematyczna pozostaje liczebność Polaków w Rumunii, zwłaszcza na Bukowinie. GN w odstępie niespełna roku podaje dwie różne liczby:

Według spisu powszechnego z 2011 r. w Rumunii mieszka 2,6 tys. osób polskiego pochodzenia, w tym blisko 2 tys. w województwie Suczawa. Polskie organizacje oceniają jednak, że Polaków w Rumunii jest dwukrotnie więcej. Ponadto około tysiąca osób przebywa w tym kraju czasowo; jedna trzecia z nich mieszka w Bukareszcie. Polacy w Rumunii mają status mniejszości narodowej i swojego przedstawiciela w rumuńskim parlamencie⁷⁹.

Według szacunków Związku Polaków w Rumunii w tym kraju żyje ok. 7 tys. osób polskiego pochodzenia⁸⁰.

⁷⁸ *Zmarł patriarcha Teoktyst*, <https://www.gosc.pl/doc/775445.Zmarl-patriarcha-Teoktyst> (dostęp: 8 sierpnia 2007).

⁷⁹ *Rumunia: Prezydent Duda spotkał się z Polonią*, <https://www.gosc.pl/doc/2802294.Rumunia-Prezydent-Duda-spotkal-sie-z-Polonia> (dostęp: 4 listopada 2015).

⁸⁰ *Spotkanie premier z rumuńską Polonią*, <https://www.gosc.pl/doc/3412922.Spotkanie-premier-z-rumunska-Polonia> (dostęp: 27 sierpnia 2016).

W obszernym reportażu z rumuńskiej Bukowiny redaktor GN podkreśla pokojowe współżycie miejscowych Polaków bytujących w wielonarodowym środowisku.

Konfliktów między mniejszościami a Rumunami nie ma. Pod tym względem faktycznie jest tu jak w Szwajcarii. [...] Polacy żyją w Kaczyce od ponad 200 lat – mówi Michał Cehaniuc, na dowód pokazując nam świadectwo maturalne swojego przodka, wystawione jeszcze przez austro-węgierskich urzędników. Wszystkie pieczętki po niemiecku, a nazwa miejscowości... po polsku. [...] Tutejsza Polonia to głównie osoby starsze – młodzi powyjeżdżali albo do miast, albo do pracy za granicę. Dzieci zazwyczaj mówią po rumuńsku – to tutaj uniwersalny język⁸¹.

W innym miejscu autor tekstu podkreśla znaczenie religii dla zachowania polskiej tożsamości narodowej.

W Kaczyce są trzy kościoły: rzymskokatolicki, prawosławny i greckokatolicki. W kościele rzymskokatolickim znajduje się kopia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. To właśnie Matce Bożej miejscowi przypisują ocalenie w 1989 roku okolicznych wsi przed wyburzeniem, które zaplanował Nicolae Ceaușescu. Kiedy w okolicy pojawiły się koparki, mieszkańcy zaczęli się modlić. Kilka dni później wybuchła rewolucja, która położyła kres zamysłom komunistycznego dyktatora. Kaczyka to popularne miejsce pielgrzymkowe wśród miejscowych katolików. Corocznie w sierpniu gromadzi się przed kościołem pw. NMP kilkadziesiąt tysięcy pielgrzymów. Przez wiele lat posługę w kościele pełnili polscy kapłani. Dziś coraz częściej księżmi są Rumuni. – Brakuje polskich księży. Co prawda miejscowi Rumuni starają się uczyć polskiego, ale to nie to samo – mówi napotkana przeze mnie kobieta. Jej rodzina to żywy dowód na to, że mniejszości koegzystują w zgodzie: ojciec Polak, matka Niemka, a za mąż wyszła za Ukraińca. – Ale wigilię mamy po polsku – uśmiecha się⁸².

⁸¹ *Szwajcaria Wschodu*, <https://www.gosc.pl/doc/789472.Szwajcaria-Wschodu> (dostęp: 30 lipca 2010).

⁸² Tamże.

Zwraca się uwagę na swoistą dyskryminację miejscowych Polaków ze strony władz polskich.

W przeciwieństwie do Polaków z krajów dawnego Związku Sowieckiego nasi rodacy z Rumunii nie mogą liczyć na kartę Polaka czy na polskie obywatelstwo – nasze prawo traktuje ich jak cudzoziemców. Część z nich czuje się rozżalona tym, że wjazd do Polski często wiąże się z drobiazgową kontrolą na granicy. Osoby z rumuńskimi paszportami traktowane są podejrzliwie, bo stereotyp Rumuna wciąż jest taki jak przed laty. Mało kto chciałby jednak na stałe wrócić do Polski. Rumunia nie jest może ziemią obiecaną, ale jest małą ojczyzną, do której przez 200 lat Polacy mocno się przywiązali. Na tyle mocno, by Bukowinę traktować jak swój dom⁸³.

W artykułach zamieszczonych na łamach GN podkreśla się rolę Związku Polaków w Rumunii jako organizacji jednoczącej polską mniejszość, w tym zasługi posła Gerwazego Longhera reprezentującego w rumuńskim parlamencie obywateli Rumunii o polskim pochodzeniu, a także innych osób ze Związku odznaczonych przez Prezydenta RP wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Dom Polski mieści się w Suczawie w budynku, który wybudowała Polonia na początku XX wieku. Za czasów komunistycznych znacjonalizowano go i oddano Polakom dopiero w latach 90. Prezesem Związku jest Gerwazy Longher.

Za działalność polonijną prezydent odznaczył dwie osoby: Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RP Anę Zielonkę, a Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski Elżbietę Wieruszewską-Calistru⁸⁴.

Oddzielny temat stanowią wizyty najwyższych władz państwowych RP w Rumunii i spotkania z Polonią.

Premier Beata Szydło wraz z premierem Rumunii Dacianem CioLOSEM spotkali się z przedstawicielami polskiej mniejszości w Domu Polskim

⁸³ Tamże.

⁸⁴ *Rumunia: Prezydent Duda spotkał się z Polonią*, <https://www.gosc.pl/doc/2802294>. Rumunia-Prezydent-Duda-spotkal-sie-z-Polonia (dostęp: 4 listopada 2015).

w Nowym Sokołcu na rumuńskiej Bukowinie. Szydło powiedziała, że jest wzruszona tym, iż na Bukowinie „znajduje się kawałek Polski”. Podziękowała premierowi Rumunii, że stwarza warunki, które pozwalają zachować polską tradycję i język⁸⁵.

Musimy budować jedność, wzmacniać nasze więzi – mówił prezydent Andrzej Duda podczas środowego spotkania z Polonią w polskiej ambasadzie w Bukareszcie. Prezydent powiedział, że sprawy Polaków za granicą i Polonii są dla niego niezmiernie istotne. „Uważam, że musimy budować jedność, łączność, musimy wzmacniać nasze więzi”⁸⁶.

b) *Stosunki polsko-rumuńskie*

Oficjalne stosunki polsko-rumuńskie były i pozostają bardzo dobre – pisze GN. Zwraca przy tym uwagę, że mają one swoje „zakotwiczenie” w historii okresu międzywojennego i w czasie II wojny światowej.

W okresie międzywojennym Rumunia była naszym ważnym sojusznikiem politycznym i wojskowym. We wrześniu 1939 r. okazała pomoc polskim wojskom i władzom państwowym, które znalazły tam schronienie, choć formalnie Rumunia była sojusznikiem Hitlera⁸⁷.

Przed II wojną światową Warszawę i Bukareszt łączył bardzo trwały sojusz⁸⁸.

Także oficjalne deklaracje premierów obu rządów wskazują na fakt udanej bilateralnej współpracy.

⁸⁵ *Spotkanie premier z rumuńską Polonią*, <https://www.gosc.pl/doc/3412922.Spotkanie-premier-z-rumunska-Polonia> (dostęp: 27 sierpnia 2016).

⁸⁶ *Rumunia: Prezydent Duda spotkał się z Polonią*, <https://www.gosc.pl/doc/2802294.Rumunia-Prezydent-Duda-spotkal-sie-z-Polonia> (dostęp: 4 listopada 2015).

⁸⁷ *Ubodzy krewni?*, <https://www.gosc.pl/doc/791088.Ubodzy-krewni> (dostęp: 8 stycznia 2007).

⁸⁸ *Ojczyzna Drakuli jasnym punktem na mapie Europy*, <https://www.gosc.pl/doc/4752941.Ojczyzna-Drakuli-jasnym-punktem-na-mapie-Europy> (dostęp: 24 maja 2018).

„Obecnie relacje między naszymi krajami są na jednym z najwyższych szczebli. Świetnie współpracujemy, ciągle zacieśniamy współpracę. Rumunia jest przyjacielem Polski. Ta przyjaźń nie jest jedynie deklaracyjna, nie zależy od okoliczności, jest trwała” – oświadczył premier Rumunii Dacian Ciolos⁸⁹.

Zwracał uwagę, że współpraca polsko-rumuńska układa się niezwykle pozytywnie od lat. „Rumunia jest dla Polski jednym z naszych absolutnie kluczowych partnerów, zarówno na polu współpracy gospodarczej, handlowej, ale również w zakresie polityki obronnej, kulturalnej i szeroko rozumianej polityki europejskiej” – powiedział szef rządu [M. Morawiecki – przyp. R.Z.]. Podkreślił, że oba kraje połączy droga Via Carpatia, która będzie realizowana w najbliższych latach⁹⁰.

Na łamach GN zauważa się, że naturalnym polem współpracy Polski i Rumunii są: wschodnia flanką NATO, Inicjatywa Trójmorza i kooperacja w regionie Europy Środkowej.

„Wizyta ma podkreślić wagę relacji polsko-rumuńskich dla planu prezydenta Dudy budowy współpracy państw adriatycko-czarnomorsko-bałtyckich” – powiedział PAP prezydencki minister Krzysztof Szczerski. Jak dodał, prezydent chce pokazać, że polityka środkowoeuropejska może być dużo szersza niż w ramach krajów Grupy Wyszehradzkiej (Polska, Czechy, Słowacja, Węgry)⁹¹.

Rumunia jest kluczowym krajem dla powodzenia dwóch ważnych dla Polski projektów – Trójmorza i wzmocnienia wschodniej flanki NATO. [...] Już po wejściu obu krajów do Unii Europejskiej otwiera się pole do współpracy tych dwóch stolic. A Polaków i Rumunów łączą nie tylko interesy polityczne. Rumuni są chociażby jednym z najbardziej religijnych

⁸⁹ *Spotkanie premier z rumuńską Polonią*, <https://www.gosc.pl/doc/3412922.Spotkanie-premier-z-rumunska-Polonia> (dostęp: 27 sierpnia 2016).

⁹⁰ *Morawiecki: Polska i Rumunia będą bronić interesów regionu środkowoeuropejskiego*, <https://www.gosc.pl/doc/4755933.Morawiecki-Polska-i-Rumunia-beda-bronic-interesow-regionu> (dostęp: 25 maja 2018).

⁹¹ *Prezydent Andrzej Duda w Rumunii*, <https://www.gosc.pl/doc/2799011.Prezydent-Andrzej-Duda-w-Rumunii> (dostęp: 3 listopada 2015).

narodów w Unii Europejskiej, co bardzo upodabnia ich do Polaków. Sojusz naszych dwóch krajów, które można uznać za twarze sukcesu naszego regionu, mógłby stanowić silnik pozytywnych zmian w Europie⁹².

Ponadto podkreśla się wagę współpracy obu państw w odniesieniu do poszczególnych polityk europejskich (unijnych).

Polska i Rumunia mają spójne poglądy m.in. ws. unijnej polityki spójności czy dywersyfikacji źródeł dostaw gazu; będziemy z determinacją bronić interesów regionu środkowoeuropejskiego – mówił premier Mateusz Morawiecki podczas wspólnej konferencji prasowej z premier Rumunii Viorică Dancilă⁹³.

Jak dodał Morawiecki, Polska – wspólnie z Rumunią oraz z innymi krajami – będzie starała się „jak najmocniej pielęgnować” nasze stanowisko w „tak kluczowych obszarach” jak polityka spójności, fundusze europejskie oraz wspólna polityka rolna⁹⁴.

Wybrzmiewa także co prawda incydentalne, ale poparcie Polski przez Rumunię w sporze z instytucjami unijnymi.

Prezydent Rumunii Klaus Iohannis poparł w piątek polski rząd w jego sporze z Komisją Europejską wokół sprawy Trybunału Konstytucyjnego. Zaznaczył, że w obecnej sytuacji politycznej instytucje unijne powinny działać na rzecz wzmacniania pozycji Polski. Występując w Bukareszcie na międzynarodowej konferencji „Przewodnictwo Rumunii w kwestiach bezpieczeństwa w Europie Południowo-Wschodniej”, Iohannis powiedział, że darzy zaufaniem polską demokrację i ma wątpliwości, czy krytyka Polski ze strony KE została podjęta we właściwym czasie⁹⁵.

⁹² *Ojczyzna Drakuli jasnym punktem na mapie Europy*, <https://www.gosc.pl/doc/4752941.Ojczyzna-Drakuli-jasnym-punktem-na-mapie-Europy> (dostęp: 24 maja 2018).

⁹³ *Morawiecki: Polska i Rumunia będą bronić interesów regionu środkowoeuropejskiego*, <https://www.gosc.pl/doc/4755933.Morawiecki-Polska-i-Rumunia-beda-bronic-interesow-regionu> (dostęp: 25 maja 2018).

⁹⁴ Tamże.

⁹⁵ *Prezydent Iohannis poparł polski rząd w sporze z KE*, <https://www.gosc.pl/doc/3206495.Prezydent-Iohannis-poparl-polski-rzad-w-sporze-z-KE> (dostęp: 3 czerwca 2016).

Rumunia w UE i w Europie

„Gość Niedzielny” nie poświęca zbyt wiele uwagi polityce europejskiej Bukaresztu. Tuż po wstąpieniu Rumunii do UE zastanawia się, na ile ten fakt może wpłynąć na kształt UE w przyszłości.

Tego jeszcze w Unii nie było: Bułgaria i Rumunia wstępują do Wspólnoty Europejskiej z mocno ograniczonym kredytem zaufania. Czy „członkowie drugiej kategorii” mogą pomóc Europie, próbującej ustalić kierunek dalszej drogi?⁹⁶

Głos Sofii i Bukaresztu może też pogrzebać ostatecznie naiwną wiarę twardogłowych zwolenników federacji, że możliwe jest stworzenie wspólnej polityki zagranicznej Unii Europejskiej. Zbyt wiele różnych tradycji i interesów dzieli państwa członkowskie, żeby próbować tworzyć fikcyjną funkcję jednego ministra spraw zagranicznych⁹⁷.

Zauważa również, że przystąpienie Rumunii do UE powoduje pewne perturbacje w państwach należących do organizacji.

W wyniku zwiększającej się fali bezrobocia Hiszpania zawiesiła otwarcie rynku pracy dla obywateli Rumunii. Komisja Europejska potwierdziła, że otrzymała od władz hiszpańskich list informujący ją o tej decyzji, podkreśliła jednak, że nie łamie to prawa UE⁹⁸.

Tym jednak, co łączy Rumunię, Polskę i Węgry, choć w powszechnym odbiorze to tylko dwa ostatnie państwa mają z tym problem, jest zdaniem redaktorów GN bycie na cenzurowanym ze strony instytucji unijnych.

Raport o postępach Rumunii w obszarze sprawiedliwości, który KE przyjmie w środę, rozpocznie dalszą kontrolę kraju – powiedziały PAP źródła

⁹⁶ *Dokańczanie Europy*, <https://www.gosc.pl/doc/791093.Dokanczanie-Europy> (dostęp: 4 styczeń 2007).

⁹⁷ Tamże.

⁹⁸ *Rynek pracy jeszcze nie dla Rumunów*, <https://www.gosc.pl/doc/909296.Rynek-pracy-jeszcze-nie-dla-Rumunow> (dostęp: 25 lipca 2011).

w KE. Zwłaszcza, że parlament Rumunii ma dopiero w środę głosować ws. rewizji dekretów, które wywołują niepokój UE. [...] Chodzi o zmiany, jakich w czwartek zażądał od premiera Rumunii Victora Ponty szef KE Jose Barroso. Wezwał on Pontę m.in. do przywrócenia kompetencji Trybunału Konstytucyjnego odebranych mu niedawno dekretem rządowym, mianowania na rzecznika praw obywatelskich osoby z ponadpartyjnym poparciem, a także przywrócenia obowiązku 50 proc. frekwencji w referendum ws. przyszłości zawieszzonego prezydenta Traiana Băsescu. [...] Kierowany przez Pontę od maja socjaldemokratyczno-liberalny rząd przyjął w szybkim tempie dekrety ograniczające kompetencje Trybunału Konstytucyjnego, wymienił szefów obu izb parlamentu, a także rzecznika praw obywatelskich, który jako jedyny mógł nowe dekrety zakwestionować. Ponadto w piątek 6 lipca parlament głosami koalicji rządowej opowiedział się za wszczęciem procedury impeachmentu prezydenta⁹⁹.

Rumunia i szef państwa nie słuchają rozkazów z zewnątrz – oznajmił pełniący obowiązki prezydenta przewodniczący Senatu Crin Antonescu w piątkowym przemówieniu, dzień po oświadczeniu Komisji Europejskiej, wzywającym Bukareszt do poszanowania praworządności. „Prawa Rumunii uchwała się w Rumunii, i nie uchwała się ich ani nie negocjuje gdzie indziej – zaznaczył Antonescu. – Robią to ustawodawcy, jest to zasada bezpośrednio związana z suwerennością zapisaną w konstytucji” – podkreślił¹⁰⁰.

Komisarz UE: Sąd Konstytucyjny Rumunii podąża śladami Polski, potwierdzając nadrzędność prawa krajowego. Komisarz UE ds. sprawiedliwości Didier Reynders uważa, że Sąd Konstytucyjny Rumunii podąża śladami Polski w związku ze stwierdzeniem nadrzędności prawa krajowego nad europejskim – podaje w piątek brytyjski dziennik „Financial Times”. Reynders oświadczył, że może podjąć kroki prawne przeciwko Rumunii, „biorąc pod uwagę rzeczywiste, stałe i uporczywe stanowisko sprzeciwiające się prawu unijnemu lub wiążącemu charakterowi orzeczeń

⁹⁹ *KE nie odpuszcza Rumunii*, <https://www.gosc.pl/doc/1206916.KE-nie-odpuszcza-Rumunii> (dostęp: 16 lipca 2012).

¹⁰⁰ *Prawa Rumunii przez Rumunów*, <https://www.gosc.pl/doc/1205470.Prawa-Rumunii-przez-Rumunow> (dostęp: 14 lipca 2012).

Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej”. W orzeczeniach z maja i grudnia 2021 roku TSUE stwierdził, że sędziowie w Rumunii powinni uznawać nadrzędność prawa unijnego nad krajowym systemem legislacyjnym, w tym orzeczeniami krajowego Sądu Konstytucyjnego, gdy naruszają one traktat UE. Sąd Konstytucyjny Rumunii odrzucił oba orzeczenia, argumentując, że sędziowie powinni na pierwszym miejscu stawiać prawo rumuńskie¹⁰¹.

Inne

W ramach ostatniej z analizowanych kategorii tekstów, zatytułowanej „Inne”, umieszczono te artykuły i noty informacyjne, które nie mieszczą się dokładnie we wcześniej omówionych działach tematycznych.

Jedne kreują jednoznacznie pozytywny wizerunek Rumunii jako kraju o bogatej historii, wieloetnicznego i multikonfesyjnego. Interesujący jest wątek ostatniego króla Rumunii Michała oraz wywodzącego się z Siedmiogrodu króla polskiego Stefana Batorego, a także ówczesnego księcia, a obecnego króla brytyjskiego Karola, posiadającego w Siedmiogrodzie swoje rezydencje, m.in. w miejscowości, której nazwę GN przytacza w wersji węgierskiej, pomijając jej współczesne oficjalne brzmienie. Pojawia się również wątek pomocy udzielonej przez Rumunię uchodźcom z Ukrainy w 2022 r.

Niewiele jest w Europie zakątków równie urokliwych i tajemniczych jak właśnie ten region. Siedmiogród zawsze był mieszanką wielu kultur, religii, narodowości. Przez wieki należał do Królestwa Węgierskiego. Nigdy do końca nie zdobyty przez wrogów, był enklawą węgierskiej tradycji powstańczej, wymierzonej przeciwko Turkom, a później Austriakom. W miastach Siedmiogrodu dominowali Węgrzy bądź Niemcy, wieś była rumuńska pod względem wyznaniowym, podzielona na prawosławnych i unitów¹⁰².

¹⁰¹ Komisarz UE: Sąd Konstytucyjny Rumunii podąża śladami Polski potwierdzając nadrzędność prawa krajowego, <https://www.gosc.pl/doc/7317478.Komisarz-UE-Sad-Konstytucyjny-Rumunii-podaza-sladaami-Polski> (dostęp: 14 stycznia 2022).

¹⁰² *Ubodzy krewni?*, <https://www.gosc.pl/doc/791088.Ubodzy-krewni> (dostęp: 8 stycznia 2007).

Niewiele wiemy o krainie, która według historyków dała nam jednego z wybitniejszych władców w naszej historii, a według legendy – wielicką sól. A ziemia to nieodległa, w której można zakochać się od pierwszego wejrzenia i na całe życie. Transylwania zauroczy powabnymi wypukłościami, klejnotami architektury, wielobarwnymi strojami, zahipnotyzuje muzyką, otumani wielojęzycznością i wciągnie w swoje opowieści jak z tysiąca i jednej nocy. Ta najbardziej znana to oczywiście legenda o krwiożerczym Drakuli¹⁰³.

Z historią Polski łączy Kluż postać Stefana Batorego, który tutaj, w katedrze św. Michała, był koronowany na księcia Siedmiogrodu, zanim objął koronę polską i litewską. Podczas Wiosny Ludów 1848 r. miasto zostało zajęte przez wojska węgierskie, dowodzone przez generała Józefa Bema. Współczesny Kluż-Napoka tętni życiem. Jest drugim po Bukareszcie miastem uniwersyteckim Rumunii. Jest wielonarodowy, a co najmniej rumuńsko-węgierski: wszędzie widać dwujęzyczne napisy i nazwy ulic¹⁰⁴.

Brytyjski następca tronu książę Karol twierdzi, że łączą go więzy krwi z włoskim hospodarem Władem Palownikiem, pierwowzorem legendarnego wampira Drakuli znanego z powieści Brama Stokera i filmów – piszą w czwartek anglojęzyczne media. Książę Karol przypomniał o swoim pokrewieństwie z Drakulą z okazji programu telewizyjnego, poświęconego ochronie karpackich puszczy w Siedmiogrodzie. [...] Do siedmiogrodzkich posiadłości księcia Karola należy kupiony w 2006 roku dom w Viscri – wsi siedmiogrodzkich Sasów w okręgu Braszów, wpisanej na listę światowego dziedzictwa UNESCO, oraz kupiony dwa lata później dom w Zalanpatak¹⁰⁵.

Kilkadziesiąt tysięcy osób wyległo na ulice Bukaresztu, by pożegnać ostatniego króla Rumunii Michała I, którego pogrzeb odbył się w sobotę w stolicy kraju. Na pogrzeb przybyli przedstawiciele rodzin królewskich

¹⁰³ *Zakochać się w Transylwanii*, <https://www.gosc.pl/doc/3277172.Zakochac-sie-w-Transylwanii> (dostęp: 7 lipca 2016).

¹⁰⁴ Tamże.

¹⁰⁵ *Książę Karol spokrewniony z Drakulą*, <https://www.gosc.pl/doc/995388.Ksiaze-Karol-spokrewniony-z-Drakula> (dostęp: 27 października 2011).

z całej Europy. Były król Rumunii z dynastii Hohenzollern-Sigmaringen zmarł w wieku 96 lat 5 grudnia w swojej rezydencji w Aubonne w Szwajcarii. [...] Były król mógł odwiedzić Rumunię dopiero w 1992 roku, a pięć lat później rząd przywrócił mu rumuńskie obywatelstwo. [...] Michał cieszył się sympatią wielu Rumunów i choć idea przywrócenia monarchii nie ma większego poparcia społecznego, w sobotę wielu ludzi płakało, rzucając białe kwiaty w stronę konduktu pogrzebowego. Skandowali „Król Michał” i „Precz z komunizmem!”. Przejściu konduktu towarzyszyło bicie w dzwony¹⁰⁶.

Po rosyjskiej inwazji na Ukrainę do Rumunii dotarło z terenów objętych działaniami zbrojnymi ponad 600 dzieci-uchodźców bez opieki osób dorosłych, podała we wtorek bukareszteńska telewizja Digi24. Zaznaczono, że większość z nich opuściła już terytorium Rumunii. Stacja, opierając się na informacjach pozyskanych od rządu oraz władz UNICEF, podała, że we wtorek w rumuńskich ośrodkach opiekuńczych dla nieletnich przebywało łącznie 250 dzieci, które samotnie przybyły z Ukrainy¹⁰⁷.

Obok tekstów budujących autorytet międzynarodowy Rumunii pojawiają się również doniesienia prasowe, które w najlepszym przypadku pozwalają określić Rumunię jako „dziwny kraj”. Mowa jest bowiem o sforach bezpieczeństwa psów grasujących po stolicy, o wrózkach odmawiających płacenia podatków od swoich usług, o napadach na karetki, kradzieży cennych obrazów przez szajkę rumuńskich złodziei grasujących w Europie Zachodniej.

Europejski Trybunał Praw Człowieka skazał we wtorek Rumunię w sprawie starszej kobiety pogryzionej przez bezpieczeństwa psy w Bukareszcie. Trybunał uznał, że działania podjęte w Rumunii w celu rozwiązania problemu bezpieczeństwa były niewystarczające. W 2000 roku 71-letnia Georgeta Stoicescu została zaatakowana przed swoim domem w Bukareszcie przez sforę

¹⁰⁶ *Wielotysięczny tłum na pogrzebie ostatniego króla Rumunii, Michała I*, <https://www.gosc.pl/doc/4380057.Wielotysieczny-tlum-na-pogrzebie-ostatniego-krola-Rumunii> (dostęp: 16 grudnia 2017).

¹⁰⁷ *Rumunia: Od wybuchu wojny dotarło z Ukrainy ponad 600 dzieci bez opieki dorosłych*, <https://www.gosc.pl/doc/7437225.Rumunia-Od-wybuchu-wojny-dotarło-z-Ukrainy-ponad-600-dzieci-bez> (dostęp: 29 marca 2022).

zdziczałych psów. [...] W tym czasie Rumunia borykała się już ze stale rosnącą liczbą bezpańskich, dzdizających psów. W samym Bukareszcie ich liczbę szacowano na 200 tys. [...] Problem bezpańskich psów w Rumunii nie został do tej pory rozwiązany. W samym Bukareszcie w pierwszej połowie 2009 roku pogryzionych zostało ponad 9 tysięcy osób, w tym ponad półtora tysiąca dzieci. W kwietniu 2010 roku w stolicy było od 40 do 100 tysięcy bezpańskich psów. W styczniu sfora pogryzła 49-letnią kobietę, która zmarła na skutek obrażeń. W 2006 roku wałęsające się psy zagryzły na śmierć japońskiego turystę¹⁰⁸.

W Bukareszcie w ostatnich dniach doszło do serii ataków na ambulanse, co sparaliżowało pracę pogotowia – poinformowały w piątek władze. Ataki są reakcją na rozpowszechniane w internecie plotki o porywaniu dzieci do karet i nielegalnym pobieraniu narządów¹⁰⁹.

Już w miesiąc po wciągnięciu wróżbitów i astrologów do oficjalnego rejestru zawodów w Rumunii zainteresowani gotowi są przekląć nową ustawę, która grozi im grzywnami, a nawet więzieniem... jeśli ich przepowiednie się nie sprawdzą. Czarownice-wróźbitki utrzymują, że to nie je należy winić, tylko karty. „Nie można winić czarownic, może raczej potępić karty” – powiedziała królowa rumuńskich wiedźm Bratara Buzea. W kraju hrabiego Drakuli przesady i wróżby trzymają się mocno. Niedawno władze w poszukiwaniu pieniędzy i sposobów łatania dziur podatkowych zajęły się czarownicami, uznając, że zarówno one, jak i astrologi powinni płacić podatki¹¹⁰.

Rumuńscy śledczy znaleźli resztki farby, płótna malarskiego i stare miedziane i stalowe gwoździe w piecu u kobiety, której syn jest oskarżony o kradzież cennych obrazów, m.in. Picassa, Moneta i Matisse’a z muzeum Kunsthal w Rotterdamie. Olga Dogaru przyznała w zeszłym tygodniu, że

¹⁰⁸ *Rumunia skazana za bezpańskie psy*, <https://www.gosc.pl/doc/910391.Rumunia-skazana-za-bezpańskie-psy> (dostęp: 26 lipca 2011).

¹⁰⁹ *Rumunia: Ataki na karetki*, <https://www.gosc.pl/doc/898909.Rumunia-Ataki-na-karetki> (dostęp: 8 lipca 2011).

¹¹⁰ *Zawód wróżka*, <https://www.gosc.pl/doc/773317.Zawod-wrozka> (dostęp: 23 lutego 2011).

spaliła obrazy, by „zniszczyć dowody”. Wartość arcydzieł, skradzionych w Holandii przez jej syna, szacuje się na 100-200 milionów euro – informuje BBC. [...] O kradzież arcydzieł z muzeum w Rotterdamie oskarżonych jest sześciu Rumunów. Ich proces ma się rozpocząć w przyszłym miesiącu¹¹¹.

Zakończenie

1) W przypadku GN należy odnotować nieznajomość realiów rumuńskich, opieranie się na szczątkowych informacjach, niekoniecznie prawdziwych, przemieszanych ze stereotypami. Ewidentny jest deficyt tekstów pisanych przez ekspertów i znawców Rumunii.

2) Efektem tej w dużej mierze ignorancji w odniesieniu do problematyki rumuńskiej są częste kuriozalne tytuły, nieco infantylne, ujawniające myślenie stereotypiczne, nadmiernie uproszczone, pasujące nierzadko bardziej do tabloidów niż poważnej prasy opiniotwórczej.

3) Z drugiej strony należy zauważyć, że teksty dotyczące życia Kościoła katolickiego w Rumunii cechują się znawstwem tematu, w odróżnieniu od spraw politycznych i społeczno-kulturalnych. Równocześnie jednak niektóre teksty dotyczące kwestii religijnych, moralnych bądź obyczajowych cechuje skłonność do nadinterpretacji wynikających zapewne z silnego sprofilowania ideologicznego GN.

4) Wyraźna jest poprawa wizerunku Rumunii w czasie. Początkowo dominowały opisy biedy, zacofania, korupcji, słabej infrastruktury. Stopniowo jednak przybywało tekstów o postępach w walce z korupcją, odważnych reformach instytucjonalnych, szybkim wzroście gospodarczym i postępującej modernizacji państwa.

5) Sporo uwagi poświęcono ukazaniu konserwatywnego oblicza społeczeństwa rumuńskiego, w dużej mierze związanego z przywiązaniem zdecydowanej większości mieszkańców Rumunii do religii (wspomina się zarówno prawosławnych i grekokatolickich Rumunów, jak i Węgrów, których część należy do Kościoła katolickiego). Z rumuńskim konserwatyzmem wiąże się

¹¹¹ *Syn ukradł a matka spaliła?*, <https://www.gosc.pl/doc/1634074.Syn-ukradl-a-matka-spalila> (dostęp: 18 lipca 2013).

nadzieje na zawiązanie sojuszy w ramach UE w celu zwalczania lewicowo-liberalnych zakusów Brukseli.

6) Wizerunek Polaków mieszkających w Rumunii ma wyraźnie charakter skansenoidalny, folklorystyczny, „ciekawostkowy”. Jest on jednak zdecydowanie pozytywny. Podobnie jak opisy relacji polsko-rumuńskich na szczeblu międzyrządowym.

Bibliografia

- 40 tys. porzuconych dzieci*, <https://www.gosc.pl/doc/892224.40-tys-porzuconych-dzieci> (dostęp: 28 czerwca 2011).
- II tura wyborów prezydenckich w Rumunii*, <https://www.gosc.pl/doc/6001484.II-tura-wyborow-prezydenckich-w-Rumunii> (dostęp: 24 listopada 2019).
- Antyrządowe demonstracje w Rumunii po śmierci nastolatki*, <https://www.gosc.pl/doc/5732493.Antyrzadowe-demonstracje-w-Rumunii-po-smierci-nastolatki> (dostęp: 28 lipca 2019).
- Beatyfikacja męczennika czasów komunizmu*, <https://www.gosc.pl/doc/1686640.Beatyfikacja-meczennika-czasow-komunizmu> (dostęp: 31 sierpnia 2013).
- Beatyfikacja umęczonego biskupa*, <https://www.gosc.pl/doc/2005723.Beatyfikacja-umeczonego-biskupa> (dostęp: 17 maja 2014).
- Bogumił Luft: Krok w kierunku jedności chrześcijan*, <https://www.gosc.pl/doc/5614305.Bogumil-Luft-Krok-w-kierunku-jednosci-chrzescijan> (dostęp: 2 czerwca 2019).
- CBOS, *Stosunek do innych narodów*, Komunikat z badań nr 53/2016, https://cbos.pl/SPI-SKOM.POL/2016/K_053_16.PDF.
- CBOS, *Stosunek do innych narodów*, Komunikat z badań nr 21/2017, https://cbos.pl/SPI-SKOM.POL/2017/K_021_17.PDF.
- Cerkiew krytykuje tendencyjny film BBC*, <https://www.gosc.pl/doc/1660448.Cerkiew-krytykuje-tendencyjny-film-BBC> (dostęp: 9 sierpnia 2013).
- „Ciemnogród” w Siedmiogrodzie*, <https://www.gosc.pl/doc/5097699.Ciemnogrod-w-Siedmiogrodzie> (dostęp: 18 października 2018).
- Dokańczanie Europy*, <https://www.gosc.pl/doc/791093.Dokanczanie-Europy> (dostęp: 4 stycznia 2007).
- Drakula przeciwko złodziejom*, <https://www.gosc.pl/doc/3688105.Drakula-przeciwko-zlodziejom> (dostęp: 6 lutego 2017).
- „Gość Niedzielny” liderem*, *Gazeta Polska w górę o 142 proc.*, <https://www.wirtualnemedial.pl/artykul/gosc-niedzielny-liderem-gazeta-polska-w-gore-o-142-proc> (dostęp: 27 lipca 2023).

- Karpacki tygrys*, <https://www.gosc.pl/doc/4346450>. Karpacki-tygrys (dostęp: 30 listopada 2017).
- Katolicki jak Czang*, <https://www.gosc.pl/doc/886723>. Katolicki-jak-Czang (dostęp: 20 czerwca 2011).
- KE nie odpuszcza Rumunii*, <https://www.gosc.pl/doc/1206916>. KE-nie-odpuszcza-Rumunii (dostęp: 16 lipca 2012).
- Komisarz UE: Sąd Konstytucyjny Rumunii podąża śladami Polski potwierdzając nadrzędnność prawa krajowego*, <https://www.gosc.pl/doc/7317478>. Komisarz-UE-Sad-Konstytucyjny-Rumunii-podaza-śladami-Polski (dostęp: 14 stycznia 2022).
- Księżę Karol spokrewniony z Drakulą*, <https://www.gosc.pl/doc/995388>. Ksiaze-Karol-spo-krewniony-z-Drakula (dostęp: 27 października 2011).
- Los Băsescu przesądzony?*, <https://www.gosc.pl/doc/1208688>. Los-Băsescu-przesadzony (dostęp: 18 lipca 2012).
- Maćkowska R., *Kształtowanie wizerunku Polski w krajach Unii Europejskiej*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych” 2012, nr II, s. 179-190.
- Męczennik komunizmu*, <https://www.gosc.pl/doc/772721>. Meczennik-komunizmu (dostęp: 10 listopada 2010).
- Morawiecki: Polska i Rumunia będą bronić interesów regionu środkowoeuropejskiego*, <https://www.gosc.pl/doc/4755933>. Morawiecki-Polska-i-Rumunia-beda-bronic-interesow-regionu (dostęp: 25 maja 2018).
- Nowicka M., *Analiza porównawcza wizerunku medialnego państwa i narodów na przykładzie przekazów z tygodników „Polityka” i „Der Spiegel”, „Media – Kultura – Społeczeństwo”* 2010, nr 5, s. 73-96.
- Nowy błogosławiony*, <https://www.gosc.pl/doc/2004967>. Nowy-blogoslawiony (dostęp: 17 maja 2014).
- Ojczyzna Drakuli jasnym punktem na mapie Europy*, <https://www.gosc.pl/doc/4752941>. Ojczyzna-Drakuli-jasnym-punktem-na-mapie-Europy (dostęp: 24 maja 2018).
- Papież odprawił Mszę św. w Șumuleu Ciuc*, <https://www.gosc.pl/doc/5610390>. Papiez-od-prawil-Msze-sw-w-umuleu-Ciuc (dostęp: 1 czerwca 2019).
- Papież składa wizytę w Siedmiogrodzie*, <https://www.gosc.pl/doc/5610107>. Papiez-sklada-wizyte-w-Siedmiogrodzie (dostęp: 1 czerwca 2019).
- Papież zakończył wizytę w Rumunii*, <https://www.gosc.pl/doc/5613603>. Papiez-zakonczyil-wizyte-w-Rumunii (dostęp: 2 czerwca 2019).
- Partia Socjaldemokratyczna wygrywa wybory w Rumunii*, <https://www.gosc.pl/doc/3595051>. Partia-Socjaldemokratyczna-wygrywa-wybory-w-Rumunii (dostęp: 11 grudnia 2016).
- Patrioty dla Rumunii*, <https://www.gosc.pl/doc/4038535>. Patrioty-dla-Rumunii (dostęp: 15 lipca 2017).

- Podpalil się w proteście przeciw nędzy*, <https://www.gosc.pl/doc/878875>. Podpalil-sie-w-protestcie-przeciw-nedzy (dostęp: 8 czerwca 2011).
- „Polityka” najchętniej kupowanym tygodnikiem opinii w I kwartale, „Gość Niedzielny” i „Newsweek Polska” najwięcej straciły*, <https://www.wirtualnemedial.pl/artykul/polityka-najchetniej-kupowanym-tygodnikiem-opinii-w-i-kwartale-gosc-niedzielny-i-newsweek-polska-najwiecej-stracily> (dostęp: 27 lipca 2023).
- Potyczki protestujących z policją w Rumunii. 440 osób poszkodowanych*, <https://www.gosc.pl/doc/4939449>. Potyczki-protestujacych-z-policja-w-Rumunii-440-osob (dostęp: 11 sierpnia 2018).
- Prawa Rumunii przez Rumunów*, <https://www.gosc.pl/doc/1205470>. Prawa-Rumunii-przez-Rumunow (dostęp: 14 lipca 2012).
- Premier Rumunii oskarżony o plagiat*, <https://www.gosc.pl/doc/1186157>. Premier-Rumunii-oskarzony-o-plagiat (dostęp: 19 czerwca 2012).
- Prezydent Andrzej Duda w Rumunii*, <https://www.gosc.pl/doc/2799011>. Prezydent-Andrzej-Duda-w-Rumunii (dostęp: 3 listopada 2015).
- Prezydent Iohannis poparł polski rząd w sporze z KE*, <https://www.gosc.pl/doc/3206495>. Prezydent-Iohannis-poparl-polski-rzad-w-sporze-z-KE (dostęp: 3 czerwca 2016).
- Prezydent: Deklaracja Bukareszteńskiej Dziewiatki to wyraz solidarności w ramach NATO*, <https://www.gosc.pl/doc/4796176>. Prezydent-Deklaracja-Bukaresztenskiej-Dziewiatki-to-wyraz (dostęp: 8 czerwca 2018).
- Quirin A., *Branding narodowy – co to jest? Uwagi do toczącej się dyskusji*, „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne” 2016, nr 49, s. 78-96.
- Rosół K., *Wizerunek narodowy, dyskurs medialny – Polska a Ukraina*, w: *Polska i Ukraina: problemy i perspektywy = Poland and Ukraine: problems and prospects*, red. M. Apollo, M. Krupska-Klimczak, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2019, s. 67-80.
- Rumuni wybierają parlament*, <https://www.gosc.pl/doc/1387191>. Rumuni-wybijeraja-parlament (dostęp: 9 grudnia 2012).
- Rumunia bez rządu*, <https://www.gosc.pl/doc/1142243>. Rumunia-bez-rzadu (dostęp: 27 kwietnia 2012).
- Rumunia ma nowego premiera*, <https://www.gosc.pl/doc/4481182>. Rumunia-ma-nowego-premiera (dostęp: 29 stycznia 2018).
- Rumunia ma nowy rząd*, <https://www.gosc.pl/doc/4011599>. Rumunia-ma-nowy-rzad (dostęp: 29 czerwca 2017).
- Rumunia: Ataki na karetki*, <https://www.gosc.pl/doc/898909>. Rumunia-Ataki-na-karetki (dostęp: 8 lipca 2011).
- Rumunia: beatyfikacja Weroniki Antal*, <https://www.gosc.pl/doc/5042998>. Rumunia-beatyfikacja-Weroniki-Antal (dostęp: 22 września 2018).

- Rumunia: biskup – męczennik wyniesiony na ołtarze*, <https://www.gosc.pl/doc/895472.Rumunia-biskup-meczennik-wyniesiony-na-oltarze> (dostęp: 3 lipca 2011).
- Rumunia: Były premier próbował popełnić samobójstwo*, <https://www.gosc.pl/doc/1187227.Rumunia-Byly-premier-probowal-popolnic-samobojstwo> (dostęp: 21 czerwca 2012).
- Rumunia: Korupcja i drożyzna przyczyną protestów*, <https://www.gosc.pl/doc/1063125.Rumunia-Korupcja-i-drozynna-przyczyna-protestow> (dostęp: 25 stycznia 2012).
- Rumunia: Kościoły, pomagaj sam!*, <https://www.gosc.pl/doc/830643.Rumunia-Kosciole-pomagaj-sam> (dostęp: 7 kwietnia 2011).
- Rumunia: Od wybuchu wojny dotarło z Ukrainy ponad 600 dzieci bez opieki dorosłych*, <https://www.gosc.pl/doc/7437225.Rumunia-Od-wybuchu-wojny-dotarlo-z-Ukrainy-pnad-600-dzieci-bez> (dostęp: 29 marca 2022).
- Rumunia: Pandemia doprowadziła do powstania katolickiej telewizji*, <https://www.gosc.pl/doc/6361272.Rumunia-Pandemia-doprowadzila-do-powstania-katolickiej-telewizji> (dostęp: 16 czerwca 2020).
- Rumunia: Parlament za referendum ws. wzmocnienia definicji małżeństwa jako związku mężczyzny i kobiety*, <https://www.gosc.pl/doc/5019697.Rumunia-Parlament-za-referendum-ws-wzmocnienia-definicji> (dostęp: 12 września 2018).
- Rumunia: Premier ogłosił dymisję rządu*, <https://www.gosc.pl/doc/1073031.Rumunia-Premier-oglosil-dymisje-rzadu> (dostęp: 6 lutego 2012).
- Rumunia: Premier ogłosił dymisję rządu*, <https://www.gosc.pl/doc/1073031.Rumunia-Premier-oglosil-dymisje-rzadu> (dostęp: 6 lutego 2012).
- Rumunia: Prezydent Duda spotkał się z Polonią*, <https://www.gosc.pl/doc/2802294.Rumunia-Prezydent-Duda-spotkal-sie-z-Polonia> (dostęp: 4 listopada 2015).
- Rumunia: Referendum ws. definicji małżeństwa – nieważne*, <https://www.gosc.pl/doc/5075059.Rumunia-Referendum-ws-definicji-malzenstwa-niewazne> (dostęp: 8 października 2018).
- Rumunia: Saperzy zdetonowali minę na Morzu Czarnym*, <https://www.gosc.pl/doc/7720649.Rumunia-Saperzy-zdetonowali-mine-na-Morzu-Czarnym> (dostęp: 1 sierpnia 2022).
- Rumunia: trwa ekumeniczny szczyt obrońców życia*, <https://www.gosc.pl/doc/7831433.Rumunia-trwa-ekumeniczny-szczyt-obroncow-zycia> (dostęp: 16 września 2022).
- Rumunia: Zainwestują w kościelną dobroczynność*, <https://www.gosc.pl/doc/814212.Rumunia-Zainwestuja-w-koscielna-dobroczynosc> (dostęp: 20 marca 2011).
- Rumunia skazana za bezpańskie psy*, <https://www.gosc.pl/doc/910391.Rumunia-skazana-za-bezpanskie-psy> (dostęp: 26 lipca 2011).
- Rumuński prezydent naruszył konstytucję?*, <https://www.gosc.pl/doc/1199186.Rumunski-prezydent-naruszyl-konstytucje> (dostęp: 5 lipca 2012).
- Rumuński przełom*, <https://www.gosc.pl/doc/788319.Rumunski-przelom> (dostęp: 13 maja 2009).

- Rumuński rekord w aborcji*, <https://www.gosc.pl/doc/1132405.Rumunski-rekord-w-aborcji> (dostęp: 16 kwietnia 2012).
- Rynek pracy jeszcze nie dla Rumunów*, <https://www.gosc.pl/doc/909296.Rynek-pracy-jeszcze-nie-dla-Rumunow> (dostęp: 25 lipca 2011).
- Słodko-gorzka rocznica*, <https://www.gosc.pl/doc/3611481.Sloddkogorzka-rocznica> (dostęp: 22 grudnia 2016).
- Socjaliści wygrali wybory w Rumunii, ale nie obejmą rządów*, <https://www.gosc.pl/doc/6641119.Socjalisci-wygrali-wybory-w-Rumunii-ale-nie-obejma-rzadow> (dostęp: 7 grudnia 2020).
- Spotkanie premier z rumuńską Polonią*, <https://www.gosc.pl/doc/3412922.Spotkanie-premier-z-rumunska-Polonia> (dostęp: 27 sierpnia 2016).
- Studium Europy Wschodniej, Około 40% obywateli Mołdawii posiada rumuńskie obywatelstwo*, <https://studium.uw.edu.pl/okolo-40-obywateli-moldawii-posiada-rumuńskie-obywatelstwo/> (dostęp: 5 stycznia 2024).
- Syn ukradł a matka spaliła?*, <https://www.gosc.pl/doc/1634074.Syn-ukradl-a-matka-spalila> (dostęp: 18 lipca 2013).
- Szwajcaria Wschodu*, <https://www.gosc.pl/doc/789472.Szwajcaria-Wschodu> (dostęp: 30 lipca 2010).
- Tarcza antyrakietowa w Rumunii – uaktywniona*, <https://www.gosc.pl/doc/3151933.Tarcza-anty-rakietowa-w-Rumunii-uaktywniona> (dostęp: 12 maja 2016).
- Tygodniki opinii – „Gość Niedzielny” prowadzi*, <https://www.gosc.pl/doc/3901143.Tygodniki-opinii-Gosc-Niedzielny-prowadzi> (dostęp: 27 lipca 2023).
- Ubodzy krewni?*, <https://www.gosc.pl/doc/791088.Ubodzy-krewni> (dostęp: 8 stycznia 2007).
- Wielka pielgrzymka Węgrów*, <https://www.gosc.pl/doc/881039.Wielka-pielgrzymka-Wegrow> (dostęp: 12 czerwca 2011).
- Wielotysięczny tłum na pogrzebie ostatniego króla Rumunii, Michała I*, <https://www.gosc.pl/doc/4380057.Wielotysieczny-tlum-na-pogrzebie-ostatniego-krola-Rumunii> (dostęp: 16 grudnia 2017).
- Zakochać się w Transylwanii*, <https://www.gosc.pl/doc/3277172.Zakochac-sie-w-Transylwanii> (dostęp: 7 lipca 2016).
- Zawód wróżka*, <https://www.gosc.pl/doc/773317.Zawod-wrozka> (dostęp: 23 lutego 2011).
- Złożono 3 mln podpisów przeciwko małżeństwom homoseksualnym*, <https://www.gosc.pl/doc/3178989.Zlozono-3-mln-podpisow-przeciwko-malzenstwom-homoseksualnym> (dostęp: 23 maja 2016).
- Zmarł patriarcha Teoktyst*, <https://www.gosc.pl/doc/775445.Zmarl-patriarcha-Teoktyst> (dostęp: 8 sierpnia 2007).

Streszczenie

Artykuł stanowi analizę zawartości merytorycznej tekstów dotyczących Rumunii opublikowanych w tygodniku „Gość Niedzielny”, odwołującym się do katolicyzmu jako wciąż ważnego komponentu polskiej tożsamości narodowej. Celem artykułu jest analiza tego, jak postrzegana jest Rumunia i Rumunii, w jakim stopniu i na co zwraca się uwagę, jakie wydarzenia, osoby, miejsca w Rumunii przedstawia się polskim czytelnikom. I co najważniejsze – w jaki sposób. Analizy te służą odpowiedzi na pytania, jaki wizerunek Rumunii i Rumunów wyłania się z analizy tekstów opublikowanych w latach 2007-2023. Analizą objęto zawartość merytoryczną ogółem 74 tekstów, które ukazały się w latach 2007-2023, czyli w okresie niespełna 17 lat. W pierwszej połowie badanego okresu, tj. w latach 2007-2014, ukazało się 38, w drugiej dokładnie tyle samo. Najmniej było tekstów ukazujących się w pierwszych 2-3 latach. Rumunia stanowiła wówczas swoistą *terra incognita*. Poszczególne teksty na podstawie ich zawartości merytorycznej podzielono na sześć kategorii. Są to: polityka i gospodarka (26 tekstów, 12 – 2007-2014, 14 – 2015-2023); kultura i społeczeństwo (9:4:5); Kościół w Rumunii (17:11:5); Rumunia i Polska/Rumuni i Polacy (6:1:5); Rumunia w UE i Europie (6:3:3); Inne (9:6:3).

The image of Romania and Romanians in the weekly magazine *Gość Niedzielny*

Summary

The article analyses the content of texts on Romania published in the weekly *Gość Niedzielny*, referring to Catholicism as remaining an important component of Polish national identity. The aim of this article is to analyse how Romania and Romanians are perceived, the events, persons and places in Romania that are presented to Polish readers, how much attention is paid to them and most importantly, how these subjects are portrayed. The analysis aims to answer the question of what image of Romania and Romanians emerges from the texts published between 2007 and 2023. It covers a total of 74 texts published between 2007 and 2023, i.e. in a period of almost 17 years. In the first half of this period, 38 were published; in the second half there were exactly the same number. The fewest texts were published in the first 2-3 years. Romania was then a kind of *terra incognita*. The individual texts were divided into six categories based on their content: politics and economy (26 texts: 12 – 2007-2014 and 14 – 2015-2023), culture and society (9: 4 and 5), the Church in Romania (17: 11 and 5), Romania and Poland/Romanians and Poles (6: 1 and 5), Romania in the EU and Europe (6: 3 and 3) and Other (9: 6 and 3).

Radosław Zenderowski, prof. dr hab., politolog i socjolog; profesor nauk humanistycznych, kierownik Katedry Stosunków Międzynarodowych i Studiów Europejskich Instytutu Nauk o Polityce i Administracji UKSW w Warszawie. W latach 2012-2019 dyrektor Instytutu Politologii UKSW, w latach 2019-2024 dyrektor Instytutu Nauk o Polityce i Administracji UKSW. Członek Rady Naukowej Polskiego Towarzystwa Studiów Europejskich, członek prezydium Komitetu Nauk Politycznych Polskiej Akademii Nauk. Współzałożyciel i członek zarządu Fundacji Collegium Interethnicum. Zajmuje się badawczo stosunkami międzynarodowymi w Europie Środkowo-Wschodniej, relacją pomiędzy polityką a religią (zwłaszcza nacjonalizmem i etnicznością a religią), przemianami funkcji i znaczeń granic i pograniczy w Europie Środkowej (w tym w odniesieniu do miast podzielonych granicami państwowymi), przemianami polityk etnicznych państw Europy Środkowo-Wschodniej. Autor licznych studiów i artykułów publikowanych w polskich i zagranicznych periodykach naukowych. Wybrane monografie autorskie: *Nad Tatrami błyska się... Słowacka tożsamość narodowa w dyskursie politycznym w Republice Słowackiej (1989-2004)* (2007); *Religia a tożsamość narodowa i nacjonalizm w Europie Środkowo-Wschodniej. Między etnicyzacją religii a sakralizacją etnosu (narodu)* (2011); *Kwestie narodowościowe w Europie Środkowo-Wschodniej* (3 tomy 2014-2016, z J. Pieńkowskim); *Etniczność i religia w Europie Środkowo-Wschodniej. Ujęcie statystyczne 1989-2019* (2020, z J. Pieńkowskim).

ORCID: 0000-0003-0249-0499

r.zenderowski@uksw.edu.pl

Wizerunek Rumunii i Rumunów na łamach tygodnika „Newsweek Polska”

FILIP SKOCZEŃ

SZKOŁA DOKTORSKA UKSW

Wstęp

Mimo przyjęcia szerokiego zakresu chronologicznego obejmującego temat badawczy, w latach 2007-2023 nie ukazało się w „Newsweek Polska” wiele artykułów poświęconych wyłącznie Rumunii i jej mieszkańcom. Jako że w tygodniku dominują sprawy tematycznie związane z Polską, w obszarze polityki zagranicznej prym w liczbie artykułów opisujących sytuację poza naszymi granicami wiodą Stany Zjednoczone, Niemcy, Francja, Wielka Brytania, a w ostatnich latach z państw Europy Środkowo-Wschodniej np. Węgry czy Ukraina. Liczba artykułów poświęconych Rumunii ogranicza się zatem tylko do siedmiu. Pięć z nich ukazało się pomiędzy 2007 a 2015 r., kolejne potem. Oddzielną kategorią są artykuły o Romach, w kontekście których Rumunia jest często wspominana. Z tego względu część opracowania poświęcę także krótkim wzmiankom na temat Rumunii oraz kontekstowi, w jakim były one publikowane, ponieważ prowadzi on do ciekawych konkluzji. Dobrym przykładem, jak traktowano Rumunię, jest informacja o upadku rządu Vioricy Dancili w 2019 r., która sąsiaduje w rubryce „Na skróty przez świat” z informacją ze Stanów Zjednoczonych o zasądzonym odszkodowaniu dla pacjenta za rozrost jego piersi jako uboczny skutek działania leku¹.

Wstępem do opisywanego tematu będą dwa wywiady udzielone dziennikarzom „Newsweek Polska”, a przywołujące mniej materialny czy historyczny wymiar rumuńskiej tożsamości narodowej. Rumunię, przedstawiając opinię wybitnego rumuńskiego filozofa Emila Ciorana z jego eseju *Zmiana oblicza*

¹ Na skróty przez świat, „Newsweek Polska” 2019, nr 42, s. 8.

*Rumunii (Schimbarea la fata a României*²), w interesujący i barwny sposób streścił w jednym z wywiadów Andrzej Stasiuk:

Rumuński filozof Emil Cioran pisał w latach 30. ubiegłego wieku o rumuńskości jako skrzyżowaniu wielkości Francji z potencjałem Chin. Był wtedy faszystą i tak sobie wyobrażał swoją Rumunię, która była młodym peryferyjnym państwem, położonym na rozdrożu Wschodu i Zachodu, z tym pierdolcem romańskim i łacińskim³.

Inną postacią z polskiego świata literatury, która pisząc o Rumunii, pojawia się na łamach „Newsweek Polska”, jest Małgorzata Rejmer. Artykuł poświęcony jej twórczości, a przede wszystkim nagrodzonej przez tygodnik książce *Bukareszt. Kurz i krew*⁴, ukazuje stolicę tego kraju w niekorzystnym świetle, choć jest ona obiektem zafascynowania autorki:

Spod zaklajstrowanej na szybko fasady wyłaniają się stare tkanki miasta, zniszczonej przez wywodzącego się ze skrajnej wiejskiej biedy Ceause-scu, który nienawidził przedwojennego „Paryża Bałkanów”, bo „był zbyt wytworny”. Buldożery wyburzały dzielnicę po dzielnicy, pałace i wille zostały zastąpione przez blokowiska i sławetny Dom Ludu – groteskowo gigantyczny pomnik dyktatury. „Jego monumentalne dzieło, ciąg rozległych bulwarów, to symbol degeneracji kraju i zmęczenia jego mieszkańców. Przez okna bloków, które miały reprezentować luksus, wygląda nędza, przybierająca postać zardzewiałych balustrad, aluminiowej folii zasłaniającej szyby, gór śmieci na balkonach, obudowanych konstrukcjami z tanich materiałów” – pisze Rejmer⁵.

Jednak kolejne przywoływane artykuły z omawianego tygodnika będą miały już bardziej przyziemny i trywialny charakter, skupiając się na problemach rumuńskiego państwa i społeczeństwa.

² Humanitas 1990.

³ A. Pawlicka, wywiad z A. Stasiukiem, *Polska ziemia niczyja*, „Newsweek Polska” 2016, nr 18, s. 14-19.

⁴ M. Rejmer, *Bukareszt. Kurz i krew*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2013.

⁵ P. Bratkowski, *Zobaczyć Bukareszt i tam wrócić*, „Newsweek Polska” 2013, nr 48, s. 124-126.

1. „Newsweek Polska” – profil czasopisma

„Newsweek Polska” jest wydawanym w Polsce od 2001 r. tygodnikiem społeczno-politycznym, będącym krajową edycją swojego amerykańskiego odpowiednika. Wydawcą naszego krajowego wydania jest Ringier Axel Springer Polska. Oprócz samego czasopisma, któremu poświęcony jest niniejszy tekst, redakcja „Newsweeka”⁶ wydaje wiele dodatków oraz posiada swoją stronę internetową⁷, na której oprócz elektronicznych wersji periodyku dostępne są też artykuły niebędące składowymi tygodnika. Zgodnie z obecnym profilem „Newsweek” naświetla i komentuje zagadnienia społeczne i polityczne w szeroko rozumianym ujęciu liberalnym, jednak podczas prowadzonych badań, w wybranym przedziale czasowym, nie było to tak jednoznaczne. Przez kolejne lata zachodziły zmiany w profilu, gdzie z pluralistycznego pod względem spektrum opinii, choć o zarysowanym liberalnym charakterze narracji głównego nurtu, z czasem wykrystalizował się obecny stan. Doskonale widać to po zmianach, jakie zachodziły na fotelu redaktora naczelnego. Dziś jest nim Tomasz Sekielski. W 2007 r. funkcję tę sprawował Michał Kobosko, którego zastąpił Wojciech Maziński, a od 2012 do 2022 r. pełnił ją Tomasz Lis. Jednak wśród publikowanych tekstów ukazywały się również mniej oczywiste względem profilu tygodnika, np. autorstwa Szymona Hołowni, Rafała Ziemkiewicza, Wojciecha Cejrowskiego czy byłego Prezesa Trybunału Konstytucyjnego Marka Safjana. Tygodnik „Newsweek” według danych portalu „Wirtualne Media” zajmował drugie miejsce w zsumowanej sprzedaży wydań papierowych i elektronicznych (ponad 60 tys.) wśród badanych tygodników opinii w 2023 r. i jako jedyny zanotował wzrost sprzedaży spowodowany dystrybucją cyfrową⁸.

⁶ Od tego momentu jako „Newsweek” autor ma na myśli tylko jego polskie wydanie, którego pełna nazwa to „Newsweek Polska”.

⁷ Strona internetowa „Newsweeka” obecnie wchodzi w skład szerszego portalu Onet.

⁸ <https://www.wirtualnemedia.pl/arttykul/sprzedaz-tygodnikow-opinii-polityka-newsweek-polska-w-sieci-do-rzeczy> (dostęp: 9 kwietnia 2024).

2. Wizerunek Rumunii i Rumunów w „Newsweek Polska”

Polityka i gospodarka

Polityka i główne postacie rumuńskiej sceny politycznej są najczęściej spotykanym tematem artykułów w „Newsweeku”. Jednak, co warto dodać, Rumunia jest opisywana tylko w sytuacjach kryzysowych lub wskazywane są główne bolączki jej życia społecznego, takie jak korupcja, nepotyzm, bieda. Próżno szukać nie tylko artykułów o charakterze pozytywnym, ale nawet neutralnych.

a) Główne postacie rumuńskiej polityki według „Newsweeka”

W badanym okresie o priorytetach rumuńskich parlamentarzystów może świadczyć przywołana w jednym z artykułów dotyczącym protestów antyrządowych historia Liviu Draganei, byłego wicepremiera, w tamtym czasie sprawującego funkcje posła, przewodniczącego Izby Reprezentantów i przewodniczącego PSD, który

[...] nagle wstał i nie mówiąc słowa, wyszedł z ważnego zebrania partii socjaldemokratycznej PSD. Skonsternowani posłowie, ministrowie i działacze nie wiedzieli, co dalej robić [...], to od niego zależą wszystkie decyzje w partii. Jak się okazało, Dragnea pobiegł do swojego gabinetu, żeby obejrzeć w telewizji odcinek popularnego również w Polsce tureckiego serialu historycznego *Wspaniałe stulecie*. – Jest zafascynowany postacią wszechwładnego sułtana Sulejmana i nie opuszcza żadnego odcinka serialu – mówi Marius Mincea, aktywista ruchu antykorupcyjnego⁹.

Dragnea jest przedstawiany jako łącząca nieomalże karykaturalne rumuńskie stereotypy postać wampira, złodzieja i skorumpowanego polityka.

[...] jest nazywany przez partyjnych towarzyszy „sułtanem”. Ale demonstranci na ulicy jego nazwisko rzadko skandują bez przydomka „złodziej”. Na plakatach z jego zdjęciem ludzie dorysowują dwa okrwawione zęby i podpisują: „Dracula”. Porównanie do legendarnej postaci wampira ma w Rumunii szczególne znaczenie. – Z Draculą łączy go to, że wypija

⁹ M. Kacewicz, *Dracula daje prezenty*, „Newsweek Polska” 2018, nr 6, s. 53-55.

z Rumunów krew i chęć do życia – mówi Cornel. – Przez swoje intrygi pogrąża nas w beznadziejnej korupcji.

Partię socjaldemokratyczną Dragnea rządzi od dekady. Ciężą na nim zarzuty korupcyjne, więc prezydent odmawia desygnowania go na szefa rządu¹⁰.

W artykule ukazane są realia funkcjonowania rumuńskich partii politycznych.

PSD działa jak mafia, cokolwiek chcesz załatwić, dostać kontrakt, otworzyć sklep, musisz się z nimi dogadać, a w poważnych sprawach synekury i zamówienia publiczne rozdaje zawsze „sułtan” – tłumaczy Marius Mincea¹¹.

Bardzo dużą polaryzację życia społeczno-politycznego unaocznia konflikt na linii socjaldemokratyczny rząd kontra prezydent.

Poprzedni premier, Mihai Tudose, popadł w niełaskę, bo zaczął dogadywać się z prezydentem Iohannisem. A to wróg numer jeden lidera PSD. Obaj prowadzą wojnę podjazdową. Dwa tygodnie temu media ujawniły, że w bukareszteńskiej drogówce pracuje policjant podejrzewany o pedofilię i gwałty na nieletnich. Jak się okazało, sprawę próbowała tuszować Carmen Dan, minister spraw wewnętrznych i ulubienica szefa PSD. Skandal ujawnili prawdopodobnie ludzie premiera Tudose, by uderzyć w Dragneę. Lider PSD szybko doprowadził do dymisji Tudose. [...] [Draganea] obawia się tylko jednego człowieka, prezydenta Klausa Iohannisa – podsumowuje MariusMincea¹².

Ważną postacią pojawiającą się w trakcie opisywania sytuacji społeczno-politycznej w Rumunii jest jej prezydent Klaus Iohannis, sprawujący władzę od 2014 r. Początkowo jego kariera polityczna nierozzerwalnie wiązała się z jego pochodzeniem (jest Sasem siedmiogrodzkim). Przewodniczył Demokratycznemu

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże.

Forum Niemców w Rumunii, jednak w 2013 r. wstąpił do Partii Narodowo-Liberalnej (*Partidul Național Liberal* – PNL), której był nawet przez krótki czas przewodniczącym. W wyborach prezydenckich w 2014 r. został wybrany na prezydenta Rumunii.

Wartym zauważenia pozostaje fakt, że jest on zwykle ukazywany w bardzo pozytywnym świetle, zwłaszcza w porównaniu do innych rumuńskich polityków, także już podczas swojej prezydentury. Praktykuje nietypowy sposób prowadzenia polityki, spotykając się z obywatelami i przekonując, że jest im bliski w przeciwieństwie do oderwanych od rumuńskiej rzeczywistości elit z Bukaresztu.

Życzliwi prezydentowi Rumuni mówią o nim „profesorek”, choć tak naprawdę nie ma tytułu naukowego. Przydomek wziął się stąd, że przez wiele lat pracował jako nauczyciel w niemieckim liceum w Sybinie. Mniej życzliwi mówią o nim z pogardą „Niemiec”, bo pochodzi ze starej, niemieckiej mniejszości mieszkającej w Siedmiogrodzie. Andrei Antonescu, młody nauczyciel z Bukaresztu, też mówi o prezydencie „Niemiec”, ale nie ma w tym pogardy. Wręcz przeciwnie – podziwia Iohannisa. – Przeszedł drogę od samorządowca do prezydenta. Takich polityków nam trzeba, a nie nomenklaturowych cwaniaczków – mówi Antonescu. [...] Iohannis przez czternaście lat był burmistrzem Sybina. Do pracy jeździł na rowerze, a zagraniczne delegacje sam oprowadzał po protestanckich katedrach. Kiedyś podszedł do niego jakiś rumuński nacjonalista i wzburzony wytknął Iohannisowi niemieckie korzenie. – Wypieprzaj z Rumunii, Szwabie! – krzyczał. Iohannis cierpliwie mu wytłumaczył, że jest takim samym Rumunem jak on. A potem poszedł z narodowcem na piwo [...] Rumuni mieli dość starej, skorumpowanej elity. Jego poprzednik Traian Băsescu odszedł skompromitowany serią afer korupcyjnych. Iohannis był nową twarzą, spoza polityczno-oligarchicznych układów. – Dał nam nadzieję, że Rumunia może być nowoczesnym, europejskim krajem – mówi Antonescu¹³.

Jednak mimo zaufania społecznego i sprawowanej funkcji jego możliwości reformowania Rumunii bez sprzyjającego mu rządu są znikome.

¹³ Tamże.

Przyszło mu sprawować urząd w wyjątkowo trudnych czasach. Rok temu w trakcie pierwszych protestów w Bukareszcie Iohannis postawił się socjaldemokratom, zapowiadając, że nie podpisze ustawy liberalizującej prawo antykorupcyjne. Na placu Zwycięstwa stał się bohaterem. Tłum skandował jego imię. Jednak w Rumunii prezydent nie ma dużych uprawnień, jedyne, co mógł zrobić, to blokować kolejnych kandydatów na premiera. Nie zgodził się na kandydaturę Liviu Dragnei. Zyskał tym samym w liderze socjaldemokratów zajadłego wroga. Prezydent nie podpisał uchwalonej jeszcze w grudniu ustawy umożliwiającej politykom kontrolowanie sędziów. Zapewnia, że nie pozwoli, by Rumunii, tak jak Polsce, zagroziły unijne sankcje za niedemokratyczne majstrowanie przy systemie sprawiedliwości. – Niestety, Iohannis jest sam i nawet gdyby doszło do przedterminowych wyborów parlamentarnych, to socjaldemokraci i tak wygrają, bo są mistrzami w obiecywaniu. A naród to lubi – mówi Ion Ionita¹⁴.

Iohannis mimo bycia etnicznym Niemcem w przeciwieństwie do wielu innych przedstawicieli tej mniejszości w Rumunii

nigdy nie chciał wyjeżdżać do Niemiec. Pozostał w rodzinnym mieście, mimo że w 1990 roku do ojczyzny wyjechali nawet jego rodzice i siostra. W wywiadach tłumaczył, że nie wyobraża sobie życia poza Siedmiogrodem. Może miał na to wpływ fakt, że jego żona jest rodowitą Rumunką¹⁵.

Jednak, co warte zaznaczenia, zupełnie inne niż Iohannis zapatrywanie w tym zakresie przedstawiła w wywiadzie z „Newsweekiem” Herta Müller:

Najbardziej pozbawiona ojczyzny byłam w Rumunii, choć tam się urodziłam. To tragiczne, kiedy we własnych stronach rodzinnych człowiek codziennie boi się o życie, kiedy każdy dzień opanowany jest strachem. I zarazem czuje się, że się donikąd nie przynależy. Dla państwa jest się wrogiem, dla sąsiadów – obcym. [...] Od kiedy opuściłam Rumunię, już nigdy nie byłam samotna. I nigdy nie musiałam się bać. Wyjazd z Rumunii uratował mnie¹⁶.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ R. Geremek, *Powrót Sasów*, „Newsweek Polska” 2009, nr 44, s. 62-63.

¹⁶ D. Danielewicz, wywiad z H. Müller, *Samotność może udusić*, „Newsweek Polska” 2013, nr 16, s. 98-99.

Z „Newsweeka” można się zresztą dowiedzieć o większej liczbie różnic pomiędzy Iohannisem a Müller.

W przeciwieństwie do noblistki Herty Muller wcale nie buntował się [Iohannis] przeciw władzy, dziś też niechętnie mówi o przeszłości, aby nie zrażać sobie niektórych wyborców. Gdy w 2000 roku [...] startował w wyborach na burmistrza Sybina z ramienia Demokratycznego Forum Niemców w Rumunii (organizacji mniejszości niemieckiej powstałej po 1989 roku), początkowo traktowano to jako ciekawostkę, bo w 170-tysięcznym mieście pozostało 1,6 proc. Sasów. Ale ku zaskoczeniu opinii publicznej w całym kraju Iohannis wygrał wybory. – Sami Rumuni mieli dość własnych polityków, ich kłótności. Miejscowy Niemiec, lokalny patriota, był dla nich do zaakceptowania – wyjaśnia Herbert Grunwald¹⁷.

Świadczy to o przekonaniu Rumunów, że Niemcy lepiej będą zarządzać ich ojczyzną niż rodzimi nieudolni politycy. Mimo stanowienia mniejszości w regionie, potomkowie saskich osadników sprawowali władzę w kilku innych organach władz lokalnych. W połączeniu z artykułem opisującym wybranie na burmistrza niemieckiego Görlitz urodzonego w Bukareszcie Octaviana Ursu, czytelnik ma dziwne odczucie, że politycy pochodzenia rumuńskiego cieszą się większym zaufaniem za granicą niż w kraju pochodzenia, gdzie utożsamiani są z całym wadliwym systemem uprawiania polityki¹⁸.

To podejście okazało się zresztą bardzo korzystne dla Sybinu, a władza Iohannisa w mieście skutkowałą wyraźną zmianą w prowadzonej polityce względem jego etnicznie rumuńskich poprzedników.

Iohannis szybko pokazał, na co go stać. Poskromił nieudolną i skorumpowaną administrację miasta. Przyciągnął inwestorów. Organizacja niemieckich inżynierów z własnych funduszy zmodernizowała miejscowe wodociągi. Sybińska starówka jest dziś perłą, a turyści latem okupują miasto¹⁹.

[...] Z Bukaresztu jeździ się tam [do Sybina], żeby podnieść się na duchu, zobaczyć, jak pięknie odrestaurowane może być rumuńskie

¹⁷ R. Geremek, dz. cyt., s. 62-63.

¹⁸ J. Pawlicki, *Skrajni z Goerliwood*, „Newsweek Polska” 2023, nr 26, s. 40-43.

¹⁹ R. Geremek, dz. cyt., s. 62-63.

miasto – tłumaczy [Andrei Antonescu – przywoływany w tekście młody nauczyciel z Bukaresztu]²⁰.

Brak zaufania Rumunów do rodzimych polityków uwydatnia w kolejnym w artykule Michał Kacewicz. W tekście postacią jednoznacznie pozytywną, w kontraście do wrogiego mu prezydenta Băsescu, jest „obcy”, bo urodzony w Syrii minister zdrowia Raed Arafat.

Arafat, wiceminister zdrowia, jest dziś najpopularniejszym politykiem Rumunii. Politycy rządzącej koalicji centroprawicowej mówią o nim z irytacją: ten Arab, przybłąda. Pochodzący z Syrii Palestyńczyk do Rumunii przyjechał w latach 80. na studia, ale został. Prezydent Traian Basescu go nie cierpi. W grudniu kłócił się z Arafatem w telewizyjnym programie na żywo. Minister zarzucał prezydentowi, że prywatyzacja służby zdrowia pozbawi opieki medycznej większość Rumunów. Prezydent pozostał nieugięty i na początku stycznia podpisał przygotowaną potajemnie ustawę o prywatyzacji. Wtedy na znak protestu podał się do dymisji. Za ten upór pokochała go bukaresztańska ulica. Odejście Arafata wzburzyło Rumunów: 12 stycznia wyszli na ulice²¹.

Spór ten nie tylko zjednał Arafatowi poparcie społeczeństwa, ale ostatecznie doprowadził do wycofania się prezydenta Băsescu ze zmian i przywrócenia ministra na stanowisko.

Spośród postaci rumuńskiej przestrzeni społeczno-politycznej swoje miejsce, ale tylko z powodu meczu eliminacyjnego Ligi Mistrzów UEFA pomiędzy Legią Warszawa i Steaua Bukareszt, ma także właściciel bukareszteńskiego klubu, polityk, milioner, Gigi Becali. Jego bardzo barwna, a zarazem mocno kontrowersyjna postać jest uosobieniem wielu wspomnianych w innym tekście rumuńskich przywar narodowych.

Porywacz, oszust, a jednocześnie zdolny biznesmen i medialny klaun. Gigi Becali – właściciel największa gwiazda klubu piłkarskiego Steaua Bukareszt – swojej drużynie w starciu z Legią Warszawa będzie kibicował z więziennej celi. [...]

²⁰ M. Kacewicz, *Dracula...*, dz. cyt., s. 53-55.

²¹ Tenże, *Basescu = Ceaulescu*, „Newsweek Polska” 2012, nr 6, s. 70-71.

Rumun to milioner, który zbił majątek na nie do końca przejrzystych interesach z początków transformacji ustrojowej. Przy okazji to początkujący polityk, założyciel partii Nowa Generacja z kilkuletnim doświadczeniem w roli europosła. W sondażach poparcia bywał na trzecim miejscu w kraju, lecz nigdy nie przełożyło się to na wynik wyborczy – w wyborach prezydenckich dostawał niecałe 2 proc. głosów. [...]

W Rumunii nie ma chyba grupy zawodowej ani mniejszości etnicznej, której by Becali nie obraził. Jego kwieciste wypowiedzi to gęsta mieszanka ksenofobii, homofobii, bigoterii i ordynarnego chamstwa – połączenie Silvia Berlusconi z Władimirem Żyrinowskim. Mimo to – a może właśnie dlatego – Gigi Becali jest niekwestionowaną gwiazdą mediów. Akcję na rzecz jego przedterminowego zwolnienia z więzienia poparło już ponad sto tysięcy Rumunów²².

Wszystko to przeplatane jest opisami groteskowych sytuacji, w jakie Becali był zamieszany, a które nadają mu jeszcze bardziej karykaturalny charakter.

Łagodnie obchodzą się z Becalim media, bo co rusz podrzuca dziennikarzom chwytliwe materiały: filmiki, na których łomem naprawia drzwi swego maybacha, daje publiczny recital piosenkarski w stylu Berlusconi lub w futurzonym kubraku szlachtuje prosiaka. Potrafi też w wywiadzie obrzucić kogoś błotem, a przynajmniej wyśmiać. Jak wtedy, kiedy odmówił wspólnej kolacji z prezesem Ajaxu Amsterdam. – Dlaczego mam siadać do stołu z kimś, kto nosi buty za 200 euro. Moje kosztują 4 tysiące – tłumaczył Becali.

[...] Becali uczył kibiców pieśni religijnych. Właściciel klubu ma bowiem skłonność do epatowania swą odpustową religijnością. Chodzi obwieszony krzyżami, a kilka lat temu zamówił replikę *Ostatniej wieczerzy* Leonarda da Vinci. Apostołów zastąpiła na obrazie pierwsza jedenastka Steauy wraz z trenerem, a prezes [Becali] siedzi na miejscu Jezusa²³.

²² R. Omachel, *Rumuński Berlusconi*, „Newsweek Polska” 2013, nr 34, s. 66–69.

²³ Tamże.

Ten mało poważny obraz jednej z bardziej wpływowych osób w Rumunii może ukazywać, że nie jest to jednostkowy przypadek, ale skutek mechanizmu rządzącego rumuńską elitą polityczno-biznesową, której rumuński obywatel mający problemy z zaspokojeniem podstawowych potrzeb życiowych nie toleruje. Pokazuje to także rozwarstwienie społeczne oraz głęboki podział na bogatych i biednych Rumunów, z czego tych drugich jest zdecydowanie więcej. Jest to jednak zjawisko obecne już od czasów komunizmu. Zbyt duża wielkość i pompatyczność konstrukcji socrealistycznych pozostawała już wtedy w rażącym kontraście do jednego z biedniejszych społeczeństw bloku wschodniego.

b) Wybory w Rumunii i zmiany rządów

W 2014 r. poświęcono Rumunii cały artykuł, by podsumować wybory prezydenckie, które odbyły się tam 2 listopada (I tura) i 16 listopada (II tura). Starli się wtedy ze sobą wspominany już powyżej Klaus Iohannis i Victor Ponta, reszta kandydatów miała znaczenie marginalne z uwagi na nikłe poparcie, co skutkowało tym, że w pierwszej turze nikt poza dwoma faworytami nie uzyskał wyniku przekraczającego 5,5%. Jednak już wstęp do artykułu wskazuje, czego w rzeczywistości dotyczyły te wybory i jaki był główny cel zwycięstwa.

Tu podział na lewicę i prawicę nie ma znaczenia. Różne kliki walczą w Rumunii na śmierć i życie, aby przejąć państwo i je złupić. A w tle jest wszechobecna korupcja²⁴.

Cały system rumuńskiej polityki obrazuje przywołany w artykule cytat:

Polityczny klientelizm zdominował życie w Rumunii. Różne kliki walczą na śmierć i życie, aby przejąć państwo i je złupić. Nasze partie są jak średniowieczne armie, w których najemnicy nie dostają żołdu i żyją z łupów [...] – mówi Alina Mungiu-Pippidi, politolog i pisarka, profesor Hertie School of Governance w Berlinie²⁵.

Jednym z głównych tematów kampanii wyborczej było nie to, jak uzdrowić rumuńską gospodarkę czy podnieść poziom życia obywateli, ale brudna analiza

²⁴ M. Nowicki, *Kłątwa Securitate*, „Newsweek Polska” 2014, nr 46, s. 64–66.

²⁵ Tamże.

przeszłości kandydatów na prezydentów, w szczególności związana z rumuńskimi służbami wywiadu. Prym w tym zakresie wiodł ustępujący prezydent Băsescu, któremu zresztą kilka lat później udowodniono współpracę z Securitate.

Niedawno, tuż przed pierwszą turą wyborów prezydenckich, odpalono bombę. – Victor Ponta musi się przyznać, że w latach 1997-2001 był tajnym oficerem wywiadu, co tłumaczy jego nadzwyczajnie szybką karierę. To nie pomówienie, lecz czysta prawda. I jestem gotów tego dowieść – ogłosił w telewizji ustępujący prezydent Traian Basescu.

Basescu i premier Ponta od lat obrzucają się błotem. Szef rządu był w tym dotąd lepszy. Nazywał prezydenta m.in. skorpionem, który zabija wszystkich wokół, i największym kłamcą w historii świata. Basescu nie przedstawił dowodów, że Ponta był szpiegiem. A Poncie zarzuty nie zaszkodziły – wyborcy zobaczyli w nim rodzimą wersję agenta Jamesa Bonda²⁶.

W przypadku Ponty od dłuższego czasu ujawniały się jednak inne wizerunkowe problemy.

Socjaldemokrata Ponta został premierem w maju 2012 r. Zaczął od skandalu. Już w drugim miesiącu rządów prestiżowy tygodnik naukowy „Nature” ogłosił, że jego praca doktorska z 2004 r. jest plagiatem. Ponta stwierdził, że nie ma sobie nic do zarzucenia, ale zastrzegł, że jeśli zarzuty zostaną udowodnione, poda się do dymisji. Pierwsza komisja ogłosiła, że Ponta popełnił plagiat – przepisał około stu stron z innej pracy – i powinien zostać pozbawiony tytułu. W odpowiedzi minister edukacji rozwiązał komisję, anulował werdykt i powołał nową, która mu podlegała. Ta ogłosiła, że praca Ponty nie budzi zastrzeżeń. Wtedy kolejną komisję – niezależną – powołał uniwersytet w Bukareszcie. Uznała ona, że premier nie zasługuje na tytuł doktorski. Ponta to zbagatelizował, mówiąc, że naukowcom chodziło o polityczną zemstę²⁷.

Na przestrzeni lat widać w narracji artykułów wyraźny podział na postacie pozytywne, niebędące etnicznymi Rumunami (Klaus Iohannis, Raed

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże.

Arafat), i na całą resztę rumuńskich polityków (m. in. Băsescu, Ponta), których nieodłącznymi atrybutami jest korupcja, nieustanne skandale i kierowanie się w polityce prywatnymi interesami ponad interesem narodowym. Warto jednak zaznaczyć, że nie jest to kwestia doboru elit politycznych u władzy, a dużo głębszy problem dysfunkcyjności całego rumuńskiego systemu polityczno-administracyjnego.

c) *Demonstracje antyrządowe*

W artykułach dotyczących poważnego kryzysu politycznego zapoczątkowanego pod koniec 2017 r. sygnalizowane są ciągle te same problemy trapiące społeczeństwo rumuńskie. Jednak warto zauważyć, że powodem wspomnianego kryzysu i wielotysięcznych demonstracji antyrządowych była głębsza dysfunkcja – słabość władzy parlamentarnej. Na przestrzeni lat 2015–2023 w Rumunii doszło do ośmiu zmian premierów i powołania ich dziesięciu gabinetów²⁸. Co znamienne, do gabinetów, które przetrwały najdłużej, bo ponad rok, zalicza się m.in. rząd techniczny premiera Daciana Cioloș, w skład którego wchodził tylko jeden minister z przynależnością partyjną. Gabinet premiera Cioloș został powołany w następstwie masowych protestów w sprawie tragicznego pożaru w bukareszteńskim klubie Colectiv, unaoczniającego problemy związane z korupcją, zdeprawowaniem władzy i elit rumuńskich. W istniejącym w tym czasie dyskursie politycznym w Europie to Polska i Węgry jawiły się jako państwa problematyczne ze wskazywanymi przez Unię brakami praworządności. Jednak już w samym nagłówku artykułu powiedziane jest, iż

Rumuni mówią, że ich kraj jest bardziej chory niż Węgry czy Polska. Od roku w Bukareszcie trwają protesty, powołano już trzeci rząd, nie widać końca wyniszczającej wojny na górze²⁹.

²⁸ Dla porównania w latach 2007–2014 doszło tylko do trzech zmian na stanowisku premiera i powołania dziewięciu gabinetów rządu (nie wliczając w obydwa przypadkach premierów pełniących urząd tymczasowo do wyłonienia nominalnych następców). Tylko jeden z tych premierów, bezpartyjny Mihai Ungureanu, nie przetrwał ponad trzech lat na stanowisku.

²⁹ M. Kacewicz, *Dracula...*, dz. cyt., s. 53–55.

Jednak protesty z 2018 r. nie dotyczyły praworządności, lecz odbywały się przeciwko planom procedowania przez rumuński parlament, w którym większość miała Partia Socjaldemokratyczna (*Partidul Social Democrat* – PSD), ustawy zwiększającej ochronę przed odpowiedzialnością karną polityków oskarżonych o korupcję. Same protesty jawiły się jako wyraz bezsilności Rumunów wobec panującej w ich kraju sytuacji.

Tydzień temu prezydent Klaus Iohannis powołał trzeciego w ciągu roku premiera. Na czele rządu stanęła eurodeputowana Viorica Dăncilă. Ludzie nie wierzą, że nowa premier cokolwiek zmieni. Stoimy w śniegu, krzyczymy, a oni i tak robią swoje i zamieniają naszą Rumunię w chorego człowieka Europy – narzeka [jeden z protestujących]³⁰.

d) Gospodarka

Brakuje jednego szerszego kontekstu w opisach sytuacji gospodarczej w Rumunii w latach 2007-2023. Pojedyncze wzmianki oraz tabele plasujące to państwo na samym końcu zestawień, najczęściej wraz z Bułgarią, w kolejnych porównaniach nie malują jednak pośród krajów Unii Europejskiej obrazu pozytywnego. W innych miejscach omawianego tekstu sytuacja gospodarcza, generalizująco uznawana za niekorzystną dla zwykłych Rumunów, jawi się nieco bardziej optymistycznie dzięki przywoływanym indywidualnym historiom.

Florentina, trzydziestolatka z Bukaresztu, opowiada, że jest jak rząd, bo trzy razy w roku zmienia pracę. Ale wcale nie dlatego, że ją ktoś wyrzucił. – Trzeci raz awansuję, w tym roku moja pensja wzrosła dwa razy – zachwyca się. Po studiach wyjechała pracować do Francji. Jak tysiące młodych Rumunów zaczynała od pracy w kawiarni, potem było pilnowanie dzieci, wreszcie zatrudnienie w sklepie i pierwsze kierownicze stanowisko. Dwa lata temu wróciła do Bukaresztu. Zarabia ponad 1200 euro, to sporo jak na rumuńskie warunki, zarządza dużym sklepem francuskiej sieci handlowej. – Nie oplaca się już emigrować, rumuńska gospodarka nabiera tempa i jest u nas praca – mówi. Rzeczywiście, mimo

³⁰ Tamże.

politycznego kryzysu w ubiegłym roku Rumunia zanotowała rekordowe 6,1 proc. wzrostu PKB. W całym kraju wyrastają nowe biurowce i nowoczesne fabryki. Wszystko głównie dlatego, że zagranicznych inwestorów kuszą wciąż niskie koszty pracy w Rumunii – dużo niższe niż w Polsce czy na Słowacji. – Rumuni dostrzegli, że ich kraj nie jest skazany na margines Europy. Odnosimy sukcesy i wstajemy z kolan – mówi Florentina, ale zaraz dodaje ze smutkiem: – To nie potrwa długo, bo w końcu rozwój i inwestycje zatrzymane zostaną przez korupcję³¹.

Rumunia ze względu na niskie koszty pracy i obecność w Unii Europejskiej pozostaje więc jeszcze interesującym miejscem dla inwestorów zagranicznych napędzających gospodarkę, ale jest to marnotrawione przez politykę socjalną, która skupia się nie na rzeczywistym podwyższaniu standardu życia obywateli, ale na wymiernych korzyściach politycznych władzy w nadchodzących wyborach.

W zeszłym roku rząd podnosił pensje minimalne, renty, emerytury i zasiłki. Liviu Dragnea obiecuje, że w tym roku będzie podobnie. – To jego stara metoda, testował ją już, kiedy jako minister odpowiadał za fundusze europejskie i rozdawał pieniądze na prawo i lewo – tłumaczy Ion Ionita. Dzięki rozdawnictwu pieniędzy z budżetu partia PSD jest bardzo popularna na prowincji. – Bukareszt, Braszów czy Sybin zaczynają już wyglądać jak europejskie miasta, ale wystarczy pojechać w rodzinne strony szefa PSD, do naddunajskich wsi, by zobaczyć, jaka bieda panuje w Rumunii – opowiada Florentina. Kiedy ostatnio pojechała na prowincję, zobaczyła, że czas zatrzymał się tam w czasach Nicolae Ceaușescu. – Można tam zobaczyć wozy drabiniaste, biedne romskie chatki i stare samochody Dacia, których w mieście już się nie spotyka – opowiada. – Tam się żyje z zasiłków i rent, a te rozdaje Dragnea – dodaje. Dlatego, mimo protestów w Bukareszcie, poparcie dla PSD jest wysokie. Z sondaży wynika, że gdyby teraz odbyły się wybory, socjaldemokraci rządiliby samodzielnie. – Dopóki gospodarka się kręci i stać ich na prezenty, będą rządzić. Ale to skończy się źle – mówi Cornel, student z Bukaresztu³².

³¹ Tamże.

³² Tamże.

Kultura i społeczeństwo

Rumunia i związane z nią stereotypy doskonale są widoczne już w pierwszym numerze z 2007 r., gdzie w ramach humorystycznego przedstawienia krajów europejskich, karykaturą Rumunii jest wampir hrabia Drakula. Krótki opis głosi:

Rumunia. Uwaga – zbliża się europeizacja hrabiego Drakuli. Zanotowano jedynie pewne trudności w dostosowaniu kołków osinowych do norm unijnych. Sprawa ma zostać rozwiązana do końca grudnia 2006 roku³³.

Ten jednoznacznie humorystyczny tekst nie jest jednak oderwany od bardziej poważnych artykułów poświęconych kwestii rumuńskiej i zrównujących państwo rumuńskie i jego obywateli z bohaterem książki napisanej przez Irlandczyka Brama Stokera. Nawet tytuł jednego z artykułów z 2018 r. (*Dracula daje prezenty*³⁴) o masowych protestach rumuńskiego społeczeństwa przeciwko sytuacji politycznej nie pozostał bez odwołania do najsłynniejszego wampira.

Drugą chyba najbardziej znaną obok Drakuli postacią, a na pewno częściej obecną na łamach „Newsweeka”, jest dyktator tego kraju Nicolae Ceaușescu. Podczas gdy pierwsza pojawia się w wyrażnie mniej poważnym charakterze, co biorąc pod uwagę postać, od której zaczerpnięto przydomek Drakula, a więc słynącego z okrucieństwa hospodara wołoskiego Włada III Palownika, wprawia tylko w pewną konsternację, to w przypadku rządzącego Rumunią w latach 1967-1989 prezydenta tego kraju konotacje i skojarzenia mają wyłącznie charakter negatywny. Ten wydawałoby się ze względu na różnice historyczne mariaż Drakuli i Ceaușescu nie jest jednak pozbawiony elementów wspólnych. Na łamach „Newsweeka” zauważono:

Ceaușescu Włada Palownika podziwiał, w 1976 r. zorganizował huczne obchody 500. rocznicy jego śmierci³⁵

Przyrównania do znienawidzonego przez Rumunów dyktatora również doczekał się demokratycznie przez nich wybrany na stanowisko prezydenta

³³ *Atlas Europy 2007. Przewodnik dla Polaka*, „Newsweek Polska” 2007, nr 1, s. 10-11.

³⁴ M. Kacewicz, *Dracula...*, dz. cyt., s. 53-55.

³⁵ M. Szadkowski, *Ostatni strażnik żelaznej kurtyny*, „Newsweek Polska” 2019, nr 51-52, s. 128-132.

Traian Băseșcu³⁶. Jednak najbardziej kuriozalnym przykładem posłużenia się negatywnym skojarzeniem z rumuńskim dyktatorem jest tytuł artykułu o Piotrze Czabańskim zatytułowany *Czabanesku*. Tekst ten poza tytułem nie ma żadnych dalszych odniesień do kraju ze stolicą w Bukareszcie³⁷. Nawiązanie jednak zręcznie uderza w polskich przeciwników politycznych, odwołując się do negatywnych skojarzeń z historią Rumunii. O tym, jakie emocje wywoływało nazwisko Ceaușescu wśród samych Rumunów, może świadczyć przeprowadzona przez Bogusława Chrobotę rozmowa z ówczesnym ambasadorem Rumunii w Polsce Gheorghe Predescu o procesie i egzekucji Ceaușescu:

[...] pytam, czy dziś w Rumunii ktoś zadaje pytanie o sens tamtej niegodnej śmierci. Czy ów lincz nie powinien zostać potępiony? Odpowiedź jest banalnie prosta. Tamta śmierć była usprawiedliwiona skalą represyjności systemu zbudowanego przez Ceausescu, a fakt, że wydarzenia działy się w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, dodaje jakiegoś sensu mistycznego: oto kończy się epoka profanum, oto rodzi się sacrum. Żeby jeszcze! Ani sacrum, ani epoka. Ale obserwacja oczywista, wahadło zbyt wychylone w stronę represji krwawo domknęło czas reżimu³⁸.

W artykule dotyczącym kuchni rumuńskiego regionu, z którego wywodził się pierwowzór literackiej postaci hrabiego Drakuli, zatytułowanym *Apetyt na Transylwanię*, Robert Makłowicz oprócz wspomnienia o wampirach przybliża, jak bardzo opisywany przez niego region jest zróżnicowany pod względem etnicznym, co uwidacznia się w lokalnym jadłospisie. Tygiel kultur: rumuńskiej, romskiej, węgierskiej, saskiej, szwabskiej itd. schodzi na drugi plan, ustępując miejsca „rzymskiemu” rodowodowi Rumunów.

Rumunia kwitnie, główne szosy naprawione w tempie nieznanym polskim drogowcom, knajp multum, a najwięcej włoskich, bowiem miejscowi uważają się za kuzynów antycznych Rzymian³⁹.

³⁶ M. Kacewicz, *Basescu...*, dz. cyt., s. 70-71.

³⁷ M. Krzymowski, *Czabanesku*, „Newsweek Polska” 2015, nr 48, s. 42-45.

³⁸ B. Chrobot, *Wahadło historii*, „Newsweek Polska” 2009, nr 52, s. 15.

³⁹ R. Makłowicz, *Apetyt na Transylwanię*, „Newsweek Polska” 2007, nr 35, s. 84.

Zresztą pochodzenie Rumunów w innym z artykułów też jest potraktowane jako przywara charakteryzująca większość narodów Europy Środkowo-Wschodniej.

Im mniejszy kraj, tym większe ambicje. [...] Rumuni raz twierdzą, że pochodzą od Rzymian, z drugiej strony od Daków [...] Fascynuje mnie to, że narody, zamiast prowadzić rozsądną politykę, wkręcają sobie własne bajki⁴⁰.

Makłowicz akcentuje jeszcze jeden bardzo ważny aspekt w kontekście omawianego regionu Rumunii, mianowicie łączenie w sobie wielu tradycji Wschodu i Zachodu, a więc esencji Europy Środkowo-Wschodniej.

Siedmiogród, niezwykła kraina, przyciąga mnie jak arbuz osę. Miasta pełne przepysznych węgierskich, żydowskich, saskich i szwabskich zabytków, warowne gotyckie kościoły, dackie fortece, monumentalne góry, doliny pełne winorośli, pasterska kultura wołoska, cygańskie tabory, warowne średniowieczne kościoły, wsie seklerskie z drewnianymi rzeźbionymi bramami, endemiczna kultura ludu Csango, zagubionego w trakcie wędrówki ludów węgierskiego plemienia, krótko mówiąc, wielokulturowy tygiel, stapiający w jedną całość Europę Środkową z Bizancjum⁴¹.

Obecność wpływów niemieckich nie jest jednak przypadkowa. Tematowi Sasów w Transylwanii swój artykuł w „Newsweeku” poświęcił Rafał Geremek. Wpływ ten obecny jest zarówno w kuchni, jak i w polityce i architekturze miejskiej.

Schludnie jak u Niemców. Poniemieckie miasteczka w Siedmiogrodzie, takie jak Sibiu, czyli dawny Hermannstadt, odrestaurowano kosztem setek milionów euro z RFN⁴². Kiedy podróżuje się dzisiaj przez miasta Siedmiogrodu, widać, że to nie Bałkany, ale kawałek Europy Środkowej. Harmonijna zabudowa schludnych centrów miast, nad którymi górują

⁴⁰ J. Tomczuk, wywiad z Z. Szczerek, *Wszyscy jesteśmy Januszami*, „Newsweek Polska” 2017, nr 34, s. 24-25.

⁴¹ R. Makłowicz, dz. cyt., s. 84.

⁴² R. Geremek, dz. cyt., s. 62-63.

gotyckie katedry i barokowe kościoły, przywodzi na myśl miasteczka w Austrii, Czechach i na Węgrzech⁴³.

Można z tego wysnuć wniosek, że etnicznie, kulturowo i historycznie bliższe Rumunom tereny są wyraźnie bardziej zaniedbane w porównaniu do tych, które zajmują mniejszości węgierska i niemiecka. Mniejszość niemiecka jawi się zatem jako mało liczna, ale dobrze zorganizowana, z jednej strony kultywując tradycję i poczucie odrębności od etnicznych Rumunów, z drugiej jednak będąc lojalna wobec rumuńskiej państwowości, co nie jest z kolei widoczne wśród mniejszości węgierskiej. Rafał Geremek w 2009 r. o mniejszości niemieckiej w Rumunii pisze:

Przed wojną w Rumunii mieszkało blisko 800 tysięcy potomków Sasów i Szwabów. W latach 50. – o połowę mniej. [...] Dziś jest już ich tylko 60 tysięcy. Przeżywają jednak obecnie najlepsze chwile od pamiętnego wieczoru w 1986 roku, kiedy to Sas Helmut Duckadam, legendarny bramkarz Steauy Bukareszt, w meczu finałowym w futbolowym Pucharze Mistrzów obronił wszystkie strzały w konkursie rzutów karnych.

Niemcy z Banatu i Siedmiogrodu – rejonów, gdzie mieszka ich najwięcej – mieli w ostatnich tygodniach dwa powody do dumy. Najpierw literacką Nagrodę Nobla zdobyła Herta Müller, pisarka pochodząca z rodziny szwabskich chłopów z Banatu. Kilka dni później rozeszła się wieść, że partia liberalna na stanowisko premiera popiera Klausa Iohannisa, bardzo popularnego burmistrza miasta Sybin (rum. Sibiu, niem. Hermannstadt). Ma on szansę objąć urząd już na początku grudnia. Życiorys pisarki emigrantki i polityka, który pozostał w swojej małej ojczyźnie, mówią wiele o najnowszej historii Niemców w Rumunii⁴⁴.

I choć Iohannis ostatecznie premierem nie został, bo jego kandydaturę zablokował urzędujący wówczas prezydent Traian Băsescu, to nie spowolniło to rozwoju jego późniejszej kariery politycznej. Prezydent Băsescu był już wtedy po pierwszej nieudanej próbie usunięcia go z urzędu w drodze referendum, druga w 2012 r. mimo 87% głosów za odwołaniem go ze stanowiska też się nie

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże.

powiodła ze względu na niewystarczającą frekwencję, co mocno kontrastowało z ogólnie lubianym Iohannisem.

Rumuńska kinematografia

Wzmianki w „Newsweeku” o rumuńskiej kinematografii ograniczają się do problemów społeczno-politycznych⁴⁵ czy trudnej rumuńskiej historii⁴⁶. Przykładem jest felieton Marcina Meller’a dotyczący tragicznego pożaru w klubie muzycznym w Bukareszcie w 2015 r. Rumuński reżyser Alexander Nanau w nakręconym w 2019 r. dokumencie *Colectiv* (polski tytuł *Kolektyw*) przedstawia wyniki śledztwa przeprowadzonego przez, o dziwo, dziennikarzy sportowych na temat przyczyn śmierci w rumuńskich szpitalach prawie czterdziestu osób poszkodowanych w tym pożarze (łącznie zginęły 64 osoby, z czego tylko 27 na miejscu zdarzenia). Tak duża liczba ofiar wynikała z zaniedbań w rumuńskiej administracji i służbie zdrowia. To, kto pochylił się nad tym tematem, komentuje w tekście jeden z rumuńskich obywateli:

Nie pomyliłem się, śledztwo prowadzili dziennikarze „Gazety Sportowej”. Jak mówi jeden z demonstrantów pokazanych w filmie: „Najlepsze śledztwo przeprowadza dziennik sportowy. Oto kondycja naszej prasy”. A szef dziennikarskiego zespołu, 47-letni Cătălin Tolontón, na początku śledztwa zauważa: „Kiedy prasa kłania się władzy, władza bierze się za obywateli”⁴⁷.

Meller o tym filmie stwierdza, że jest on –

[...] nie waham się użyć tego określenia – absolutnym arcydziełem. Jednym z najmocniejszych filmów o demoralizacji, kłamstwach władzy, korupcji i ludzkiej krzywdzie, jakie widziałem w życiu⁴⁸.

Colectiv jest dokumentem ukazującym, jakie naprawdę w tamtym czasie były główne problemy: korupcja, zdeprawowanie władzy i instytucji

⁴⁵ A. Zaborski, *Porno, hipokryzja i maseczki*, „Newsweek Polska” 2021, nr 38, s. 99.

⁴⁶ L. Kurpiewski, *Dawno temu w Rumunii*, „Newsweek Polska” 2007, nr 40, s. 117.

⁴⁷ M. Meller, *Cały ciężar*, „Newsweek Polska” 2020, nr 25, s. 36.

⁴⁸ Tamże.

ją kontrolujących (np. prasy), z czym, jak można sądzić, Rumunia do tej pory sobie nie poradziła i co bezpośrednio wpływa na życie zwykłych mieszkańców tego kraju.

Rumuńscy Romowie

Ważnym elementem dyskursu dotyczącego Rumunii i Rumunów w tygodniku „Newsweek” jest temat rumuńskich Romów. Są oni przedstawiani w kilku artykułach. W pierwszym mowa jest o problemach, jakie sprawiają Romowie emigrujący do Włoch w związku z przyłączeniem Rumunii i Bułgarii do Unii Europejskiej w 2007 r.

Florin Cioaba, samozwańczy król rumuńskich Romów, przemawiał do dwóch milionów swoich rodaków w Costesti, gdzie we wrześniu odbywało się ich doroczne święto. Otoczony przez tłumy na rozległym polu pośród setek namiotów, ognisk i stołów zastawionych piwem, wódką i smażonymi kurczakami, Cioaba ostrzegł: w ciągu następnych dwóch lat dziesiątki tysięcy Romów wyruszą na Zachód Europy w poszukiwaniu lepszego życia. Ze Wschodu wypędzi ich dyskryminacja i głód...

[...] Już od stycznia 2007 roku, kiedy przed Romami z Rumunii i Bułgarii – nowych państw UE – otworzyły się wrota do lepszego świata, na Zachód ruszył korowód samochodów i autokarów wypełnionych dziesiątkami tysięcy Romów. Najchętniej ciągnęli do słonecznej Italii. [...] Nikt nie spodziewał się takiego exodusu ani związanych z nim kłopotów⁴⁹.

Autor artykułu wskazuje na stopniową modyfikację podejścia do tej grupy etnicznej. W obrazie Cyganów, jako uosobienia wolności i nonkonformizmu, wraz z bliższym ich poznawaniem i częstszym obcowaniem z nimi zachodzą zmiany.

Europejczycy z Zachodu mają o Cyganach romantyczne – i mocno nie-realistyczne – wyobrażenie. Jednak rzeczywistość, którą od trzech lat

⁴⁹ J. Giziński, M. Rybarczyk, *Tabory jadą na Zachód*, „Newsweek Polska” 2007, nr 48, s. 46-49.

poznają, jest brutalnie prozaiczna. W Rzymie Romowie z Rumunii i Bułgarii palą ogniska niedaleko słynnych starożytnych ruin i wegetują pod mostami. Załatwiają potrzeby w krzakach w londyńskim Hyde Parku, smażą jajecznicę na poboczu ruchliwej autostrady w okolicach Dublina, żebrzą na skrzyżowaniach w Belfaście i przemycają do Niemiec bandy dzieci złodziei – tzw. Klaukinder. We Francji policja co rusz próbuje usuwać dzikie obozowiska cygańskie.

To próba ognia dla politycznej poprawności w Europie Zachodniej. Ta dotychczas nakazywała widzieć w Romach ofiary rasistowskich prześladowań na dzikim wschodzie Europy. Tymczasem szybko się okazało, że pojawienie się Romów na zachodzie kontynentu przyniosło takie same napięcia i konflikty⁵⁰.

Prawdziwym powodem imigracji romskiej nie był wypominany przez Romów rasizm względem nich w kraju dotychczasowego zamieszkania, a wyłącznie wyższe niż w Rumunii zasiłki w krajach Europy Zachodniej. Negatywny obraz tej grupy etnicznej rzutuje przez to na obraz wszystkich obywateli Rumunii bez względu na ich przynależność narodowościową. Zwiększona przestępczość wśród grup imigranckich doprowadziła do szybkiej zmiany opinii na ich temat i popierania przez zachodnie społeczeństwa deportacji. Powodem tego jest

odkrycie przepaści cywilizacyjnej dzielącej Romów od Europy XXI wieku⁵¹.

Wynika ona z różnic w zakresie wartości (np. pojmowanie społeczeństwa i rodziny bardziej jako przynależności do klanu) i priorytetów, jakie człowiek powinien przyjmować w życiu. Problem nielegalnej imigracji romskiej ciąży na Bukareszcie.

Na samym początku 2014 roku Bułgaria i Rumunia miały wejść do strefy Schengen, co oznacza, że ich obywatele mogliby swobodnie przemieszczać się w obrębie większości państw Unii Europejskiej. Jednak minister

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Tamże.

spraw wewnętrznych Francji Alain Juppé już zapowiedział, że Francja skorzysta z prawa weta. Niemcy są tego samego zdania. Oficjalna wersja brzmi: Rumunia i Bułgaria nie są w stanie uszczelnić granic, co może spowodować napływ imigrantów spoza Unii. Ale wszyscy wiedzą, że prawdziwa przyczyna jest inna: chodzi o Romów. W Rumunii jest ich prawie 2 miliony, w Bułgarii 750 tys. I nikt ich nie chce⁵².

O skuteczności polityki państw Zachodu w sprawie rozszerzenia strefy Schengen niech świadczy fakt, że dopiero w 2024 r. Rumunia i Bułgaria zostały do niej włączone, jednak nie na takich samych prawach jak reszta państw. Imigracja romska na Zachód Europy po 2007 r. przedstawiana jest jako rozwiązanie problemu Romów w Rumunii.

[...] kraj wstąpił do Unii. Rumunia zaczęła wręcz wypychać swoich Romów w stronę Zachodu. Jak to ujął romski socjolog Nicolae Gheorghe: – Odrzucają odpowiedzialność za swoich obywateli w imię unijnej zasady swobodnego przemieszczania się⁵³.

Wrogość wobec imigrantów, w tym tych romskich z Rumunii, we Włoszech jest tak duża, że dochodzi nawet do podpaleń ich nielegalnych obozowisk.

Solą w oku są zwłaszcza Romowie przybywający masowo z Rumunii od 2007 r., gdy kraj ten przyjęto do Unii Europejskiej. Tolerancja Włochów dla przybyszów topniała z każdym doniesieniem o nielegalnych obozach, o zalewie żebraków i fali przestępstw. Zniknęła całkowicie, gdy pod koniec października ubiegłego roku [data publikacji tego artykułu w „Newsweeku” to 2008 r. – przyp. F.S.] młody Cygan zamordował pod Rzymem bogu ducha winną kobietę. W ostatnich tygodniach na romskie obozy ruszyły prawdziwe ekspedycje karne. Puścili z dymem kilka takich osad, a policja w ostatniej chwili ratowała atakowanych przed linczem⁵⁴.

Choć zwiększona przestępczość wśród grup imigrantów to niechlubna norma, to przodują w niej właśnie obywatele Rumunii.

⁵² M. Nowicki, *Romów nikt tu nie chce*, „Newsweek Polska” 2013, nr 44, s. 63-65.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ P. Kowalczyk, *Pogrom po włosku*, „Newsweek Polska” 2008, nr 23, s. 48-49.

Sytuacja znacznie się pogorszyła, gdy do Unii weszła Rumunia. W ciągu roku we Włoszech podwoiła się liczba osób z rumuńskim paszportami, stanowiąc dziś najliczniejszą grupę imigrantów, jest ich 600 tys. I to oni przewodzą we wszystkich statystykach przestępczości: 20 proc. kradzieży kieszonkowych, 30 proc. kradzieży samochodów, 20 proc. włamań. O ile w zeszłym roku [data publikacji tego artykułu w „Newsweeku” to 2008 r. – przyp. F.S.] w całej Rumunii popełniono 453 morderstwa, to w tym samym czasie obywatele tego kraju we Włoszech zabili 143 osoby. Ze statystyk wynika, że dopuszczają się przestępstw dziesięć razy częściej niż u siebie. Można by przypuszczać, że Rumunia wyeksportowała przestępczość do Włoch.

Dla wszystkich jest jasne, że większość napadów i morderstw popełniają rumuńscy Romowie, ale poprawność polityczna nie pozwala publikować na ten temat żadnych statystyk. Nie pomagają, bo rząd Rumunii, który wyrzeka się jakiegokolwiek odpowiedzialności za własnych obywateli pochodzenia romskiego, na wszelkie sugestie o ograniczeniu swobody podróży do Włoch reaguje bardzo nerwowo⁵⁵.

Stereotypowe myślenie zrównujące Rumunów z Romami jest obecne w artykule Violetty Ozminkowskiej *Na własnej skórze*. Autorka w ramach eksperymentu społecznego chciała poczuć na tytułowej „własnej skórze” stosunek Polaków do obcokrajowców. Jedną z postaci, w którą się wcieliła, była żebrząca rumuńska Cyganka.

Wiadomość o tym, że Rumun Claudiu Crulic zagłodził się na śmierć w krakowskim areszcie, wstrząsnęła kilka tygodni temu Polską. Rumun był podejrzany o kradzież portfela, ale nie przyznawał się do winy. Czuł się tak niesprawiedliwie oskarżony, że w akcie protestu przestał jeść. Nikogo jednak ten rozpaczliwy gest nie wzruszył. Przez cztery miesiące służby więzienne spokojnie przyglądały się jego powolnej agonii. Czy umarł tylko dlatego, że był Rumunem?⁵⁶

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ V. Ozminkowski, *Na własnej skórze*, „Newsweek Polska” 2008, nr 19, s. 22-27.

O mocno stereotypowym myśleniu o rumuńskich Romach, niebazującym na wiedzy czy własnych doświadczeniach, dobitnie świadczą słowa napisane przez autorkę omawianego artykułu:

Kiedy zaczynam przeistaczać się w rumuńską Cyganę, nagle zdaję sobie sprawę, że o rumuńskich Cyganach nie wiem prawie nic. Nie potrafię odpowiedzieć nawet na tak elementarne pytanie, jakim mówią językiem: cygańskim czy rumuńskim? [...] Choć jak do każdego Polaka docierały do mnie czasem takie informacje jak ta z Płocka. PAP donosi, że niedawno „policja zatrzymała dziesięciu Cyganów – wszyscy udawali kaleki [...]”. A z drugiej strony górnolotne deklaracje pisarzy, jak ta Andrzeja Stasiuka w książce *Jadąc do Babadag*, że Cyganie uosabiają ducha Europy, bo w nosie mają granice. I nawet ci najbiedniejsi, rumuńscy czy słowaccy, przekraczają je nie po to, by zamienić styl życia i dołączyć do wyścigu szczurów, ale by na innym terenie robić to samo: żebrać, grać w karty, wróżyć i kraść⁵⁷.

Rumunia w UE i Europie

Karl-Markus Gauss, austriacki eseista, w swoim wywiadzie udzielonym dziennikarzowi „Newsweeka” w 2008 r., a więc krótko po formalnym włączeniu Rumunii w struktury unijne, sceptycznie wypowiada się na temat drogi, jaką przebyła Rumunia w kierunku członkostwa UE.

Dzisiaj jedyni, którzy nadal głośno orędują za Europą bez granic, to szefowie wielkich koncernów. Dla nich jednak nie jest ważne, że dany kraj jest mocno skorumpowany i nie spełnia określonych standardów. Ja też obstagę przy tym, żeby Unia Europejska była większa, uważam jednak, że nie wolno mówić: Europa jest wszędzie tam, gdzie są nasze stacje benzynowe albo gdzie możemy sprzedać nasze komputery. Jestem wielkim miłośnikiem Bułgarii i Rumunii, ale sądzę, że te dwa kraje zostały przyjęte do Unii Europejskiej zbyt szybko. Zdecydowały interesy ekonomiczne⁵⁸.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ F. Gańczak, wywiad z K.-M. Gaussem, *Dwie ręce Europy*, „Newsweek Polska” 2008, nr 18, s. 42-43.

Wskazuje też:

Najmniej lubiani wśród narodów Unii Europejskiej są teraz u nas [w Austrii] Bułgarzy i Rumuni. To oni bywają przedstawiani jako złodzieje. Ale i to się zmienia⁵⁹.

Po dołączeniu Rumunów i Bułgarów do Unii to oni zastąpili Polaków jako niewykwalifikowana, tania siła robocza i złodzieje.

Pod koniec lat 90. dominował jeszcze obraz polskiego robotnika, pracującego za małe pieniądze, często nielegalnie. Niektórzy wręcz mówili o Polakach, którzy kradną nasze auta. [...] Dla wielu Austriaków Polska wciąż jest trochę terra incognita, ale nie jest już złą terra incognita. Resentymenty znikają⁶⁰.

Można więc sądzić, że podobną drogę przechodziła, a bardziej prawdopodobne, że wciąż przechodzi, w mentalności Europy Zachodniej Rumunia. W opublikowanych zestawieniach przedstawiających europejskie uprzedzenia i stereotypy dotyczące mieszkańców naszego kontynentu, Rumunia to według Włochów „złodzieje”, według Brytyjczyków „imigranci”, według Francuzów „biedni bracia”, a Niemcy mówią: „kraj Drakuli”⁶¹.

O traktowaniu Rumunii w Unii Europejskiej wiele mówi opisana reakcja na mało zresztą możliwy do zrealizowania postulat prezydenta Rumunii z 2011 r. wprowadzenia w jego kraju waluty euro, mimo że nie udało się uporać ze skutkami kryzysu z 2008 r.

Prezydent Rumunii Traian Basescu powiedział ostatnio: „Nie śmiecie się. Rumunia chce wejść do strefy euro”. Nikt nie potraktował tych słów poważnie⁶².

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ *Krzywe zwierciadło Europy*, „Newsweek Polska” 2011, nr 26, s. 62-63.

⁶² A. Kaczorowski, N. Nowicki, *Unia umarta, niech żyje Unia*, „Newsweek Polska” 2011, nr 47, s. 34-36.

„Newsweek” na temat rozszerzenia Unii w 2007 r. pisze tak:

Społeczeństwa krajów UE po prostu zmęczyły się ciągłym powiększaniem Europy oraz jego efektami ubocznymi w postaci np. imigracji zarobkowej. Zjawisko nazwano w Brukseli enlargement fatigue, czyli znużeniem rozszerzeniowym. Steven Blockmans diagnozuje, że rozszerzeniu zaszkodziło wejście do UE Rumunii i Bułgarii, bo kraje te znalazły się w Unii, zanim były na to gotowe⁶³.

W innym artykule obraz Rumunii w Unii Europejskiej także nie wygląda zbyt pozytywnie:

W Brukseli hasło „Rumunia” wciąż wywołuje ból głowy, skojarzenia z korupcją i nepotyzmem. Właśnie z powodu nieudolności i łapówkarstwa gigantyczne fundusze unijne nie uruchomiły rumuńskiego motoru. W Rumunii nie widać tylu inwestycji za unijne pieniądze, ile w Polsce. W 2007 r. Bukareszt dostał 20 mld euro z UE, by odrabiać zapóźnienia cywilizacyjne. Powinien je wykorzystać do 2013 r. Na razie zainwestował skutecznie tylko 3,4 proc. tej kwoty. W Brukseli mówi się nawet o odebraniu Rumunom części funduszy (tak jak wcześniej Bułgarii).

– Styczniowe protesty to nowe zjawisko w Rumunii, ludzie pierwszy raz zbuntowali się przeciwko całej klasie politycznej, pokazali, że oczekują nowej jakości w zarządzaniu państwem – mówi Laura Stefan z Forum Eksperckiego w Bukareszcie. – Rumuński świat mafii, służb specjalnych, biznesu i polityki zrosły się ze sobą, a wejście do Unii nic nie zmieniło, Bruksela dała nam kredyt zaufania, a my go nie spłacamy⁶⁴.

Rumunia i Polska, Rumuni i Polacy

„Newsweek” nie poświęca miejsca relacjom dwustronnym łączącym Polskę i Rumunię. Nie znajdziemy tam relacji ze spotkań prezydentów ani szefów rządów tych krajów. Relacje i zależności pomiędzy Polską a Rumunią nie są zatem

⁶³ J. Pawlicki, *Europa nie pociąga*, „Newsweek Polska” 2013, nr 27, s. 71-73.

⁶⁴ M. Kacewicz, *Basescu...*, dz. cyt., s. 70-71.

tematem przewijającym się ani tym bardziej głównym artykułów ukazujących się w „Newsweeku” w latach 2007-2023. Jednakże nie oznacza to, że te dwa państwa nie są razem przywoływane. Rumunia jest częstym przykładem porównawczym, by ukazać jak źle wypada w opisywanych kwestiach Polska. Komparatystyka na zasadzie pokazania, że w Polsce sytuacja jest prawie tak zła jak w Rumunii ma wywołać u czytelnika oczywiste skojarzenie, że należy coś w Polsce zmienić. Tak więc z łam „Newsweeka” możemy dowiedzieć się, że Rumuni mają gorszą opiekę zdrowotną⁶⁵, ich elity polityczne oraz emeryci są najbiedniejsi w Unii⁶⁶, mieszkają w mniejszych mieszkaniach⁶⁷, czytają mniej książek niż Polacy⁶⁸, polisy ubezpieczenia OC są droższe, drogi są w gorszym stanie i więcej ludzi ginie w wypadkach samochodowych niż w Polsce⁶⁹, rząd w Bukareszcie gorzej radzi sobie z luką vatowską, Rumunia jest nawet bardziej rozbrojona niż Polska⁷⁰.

Rumunia a kraje sąsiedzkie

Rumunia pojawia się także w tekstach dotyczących Mołdawii, bliskiej jej pod względem kulturowym i językowym. Rumunia zdaniem ówczesnego prezydenta Mołdawii Władimira Woronina miała przy pomocy swoich agentów doprowadzić do wielotysięcznych protestów studenckich, kontestujących wyniki wyborów parlamentarnych w kwietniu 2009 r., wygranych przez partię komunistyczną. Protestom tym mieli przewodzić kolaborujący z Rumunią politycy opozycji. Jednak sama Rumunia jawi się mieszkańcom Mołdawii jako szybko rozwijający się kraj Unii Europejskiej, bliski im kulturowo i językowo.

⁶⁵ D. Romanowska, *Zastrzyk zdrowia*, „Newsweek Polska” 2017, nr 32, s. 70-73; *taż*, *Zastrzyk zdrowia*, „Newsweek Polska” 2018, nr 8, s. 31-33; W. Staszewski, *Rak i duch buntu*, „Newsweek Polska” 2016, nr 10, s. 37-39; A. Pawlicka, M. Kowalczyk, *Cudu nie będzie*, „Newsweek Polska” 2020, nr 42, s. 8-12; D. Romanowska, *Nadzieje dla wybranych*, „Newsweek Polska” 2015, nr 41, s. 84-86.

⁶⁶ R. Grochal, *Milionerzy i biedacy*, „Newsweek Polska” 2018, nr 26, s. 18-22; R. Omachel, *Polowanie na seniora*, „Newsweek Polska” 2018, nr 16, s. 54-57; *tenże*, *Polityka płacowa*, „Newsweek Polska” 2020, nr 35, s. 60-64.

⁶⁷ W. Staszewski, *Mój kawałek podłogi*, „Newsweek Polska” 2015, nr 3, s. 46-49.

⁶⁸ P. Bratkowski, J. Tomczuk, *Ucieczka od mądrości*, „Newsweek Polska” 2015, nr 6, s. 13-17; M. Meller, *Książki jak kastety*, „Newsweek Polska” 2015, nr 8, s. 49.

⁶⁹ M. Węglewski, *Koniec jazdy na gapę*, „Newsweek Polska” 2016, nr 50, s. 72-74.

⁷⁰ P. Reszka, *Strzał z ustawy*, „Newsweek Polska” 2017, nr 43, s. 12-17.

Dlatego w czasie protestów pojawiły się rumuńskie flagi i wezwania do zjednoczenia⁷¹.

Pozytywny obraz Rumunii wśród Mołdawian ukazywany jest też przez pryzmat działań władz w Bukareszcie.

Miejscem masowej emigracji stała się przede wszystkim Rumunia, która w 2007 roku została członkiem UE i szybko się rozwija. Szukającym pracy Mołdawianom jawi się jako ziemia obiecana.

Dodatkowo prezydent Traian Basescu zapowiedział w kwietniu, że chce dać obywatelstwo prawie milionowi Mołdawian, których przynajmniej jeden z dziadków miał rumuński paszport⁷².

Przeceniona siła działań Rumunii poza jej granicami jest też ukazana w artykule o konfliktach i sporach granicznych dotyczących wysp. Jednym z miejsc zapalnych, w którym może dojść nawet do starcia zbrojnego zwaśnionych stron, jest Wyspa Wężowa (w tekście błędnie nazywana Wyspą Żmijową, od nazwy tej wyspy w języku ukraińskim Ostriw Zmijinyj, ukr. Острів Зміїний).

Na Ukrainie złapano nawet szpiegów z Rumunii, a tamtejsze media dośzukiwały się planów rumuńskiej agresji przy wsparciu NATO⁷³.

Co jest mocno zaskakujące, „Newsweek” nie poświęca uwagi znaczeniu Rumunii w strukturach międzynarodowych, mimo że państwo to odgrywa znaczącą rolę w polityce obronnej wschodniej flanki NATO (m.in. w ramach Bukareszteńskiej Dziewiątki). Na łamach tygodnika wspomniany jest tylko szczyt Sojuszu Północnoatlantyckiego w Bukareszcie w 2008 r.

Zakończenie

Rumunia na łamach „Newsweeka” ukazana jest jako kraj mało istotny z polskiej perspektywy. Bardzo często pojawiają się stereotypy dotyczące Rumunów

⁷¹ M. Kaciewicz, *Rebelia blogerów*, „Newsweek Polska” 2009, nr 16, s. 38-40.

⁷² M. Rębała, *Kraniec Europy*, „Newsweek Polska” 2009, nr 39, s. 54-59.

⁷³ M. Kaciewicz, *Archipelagi pożądania*, „Newsweek Polska” 2011, nr 10, s. 72-73.

i rumuńskich Romów, których głównym zajęciem jest przestępczość, a także dotyczące problemu skorumpowanej elity politycznej. Takie ujęcia odpychają raczej czytelników tygodnika od głębszego zapoznawania się z tym krajem, niż zachęcają do odkrywania go samemu. Jest to bardzo krzywdzący i niesprawiedliwy obraz tego państwa będącego ważnym członkiem Unii Europejskiej, NATO czy też regionalnych inicjatyw współpracy międzynarodowej jak np. Inicjatywa Trójmorza. Mamy do czynienia ze spływaniem mozaiki tego dużego kraju, w którym przenika się wiele kultur i tradycji. Ciężko doszukać się zmian w narracji „Newsweeka” na temat Rumunii. Przewijają się w niej stałe elementy, a obraz Rumunii jest przejawem odbitej w krzywym zwierciadle groteskowej i stereotypowej myśli o tym kraju i jego mieszkańcach.

Bibliografia

- Atlas Europy 2007. Przewodnik dla Polaka*, „Newsweek Polska” 2007, nr 1.
 Bratkowski P., Tomczuk J., *Ucieczka od mądrości*, „Newsweek Polska” 2015, nr 6.
 Bratkowski P., *Zobaczyć Bukareszt i tam wrócić*, „Newsweek Polska” 2013, nr 48.
 Chrabota B., *Wahadło historii*, „Newsweek Polska” 2009, nr 52.
 Cioran E., *Schimbarea la fata a României*, Humanitas 1990.
 Danielewicz D., wywiad z H. Müller, *Samotność może udusić*, „Newsweek Polska” 2013, nr 16.
 Gańczak F., wywiad z K.-M. Gaussem, *Dwie ręce Europy*, „Newsweek Polska” 2008, nr 18.
 Geremek R., *Powrót Sasów*, „Newsweek Polska” 2009, nr 44.
 Giziński J., Rybarczyk M., *Tabory jadą na Zachód*, „Newsweek Polska” 2007, nr 48.
 Grochal R., *Milionerzy i biedacy*, „Newsweek Polska” 2018, nr 26.
 Kaciewicz M., *Archipelagi pożądania*, „Newsweek Polska” 2011, nr 10.
 Kaciewicz M., *Basescu = Ceausescu*, „Newsweek Polska” 2012, nr 6.
 Kaciewicz M., *Dracula daje prezenty*, „Newsweek Polska” 2018, nr 6.
 Kaciewicz M., *Rebelia blogerów*, „Newsweek Polska” 2009, nr 16.
 Kaczorowski A., Nowicki N., *Unia umarła, niech żyje Unia*, „Newsweek Polska” 2011, nr 47.
 Kowalczyk P., *Pogrom po włosku*, „Newsweek Polska” 2008, nr 23.
 Królikowski K., *Pieszy będzie pierwszy*, „Newsweek Polska” 2015, nr 35.
 Krzymowski M., *Czabanesku*, „Newsweek Polska” 2015, nr 48.
Krzywe zwierciadło Europy, „Newsweek Polska” 2011, nr 26.
 Kurpiewski L., *Dawno temu w Rumunii*, „Newsweek Polska” 2007, nr 40.
 Makłowicz R., *Apetyt na Transylwanię*, „Newsweek Polska” 2007, nr 35.
 Meller M., *Cały ciężar*, „Newsweek Polska” 2020, nr 25.
 Meller M., *Książki jak kastety*, „Newsweek Polska” 2015, nr 8.

- Na skróty przez świat*, „Newsweek Polska” 2019, nr 42.
- Nowicki M., *Kłątwa Securitate*, „Newsweek Polska” 2014, nr 46.
- Nowicki M., *Romów nikt tu nie chce*, „Newsweek Polska” 2013, nr 44.
- Omachel R., *Polityka placowa*, „Newsweek Polska” 2020, nr 35.
- Omachel R., *Polowanie na seniora*, „Newsweek Polska” 2018, nr 16.
- Omachel R., *Rumuński Berlusconi*, „Newsweek Polska” 2013, nr 34.
- Pawlicka A., Kowalczyk M., *Cudu nie będzie*, „Newsweek Polska” 2020, nr 42.
- Pawlicka A., wywiad z A. Stasiukiem, *Polska ziemia niczyja*, „Newsweek Polska” 2016, nr 18.
- Pawlicki J., *Europa nie pociąga*, „Newsweek Polska” 2013, nr 27.
- Pawlicki J., *Skrajni z Goerliwood*, „Newsweek Polska” 2023, nr 26.
- Rejmer M., *Bukareszt. Kurz i krw*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2013.
- Reszka P., *Strzał z ustawy*, „Newsweek Polska” 2017, nr 43.
- Rębała M., *Kraniec Europy*, „Newsweek Polska” 2009, nr 39.
- Romanowska D., *Nadzieje dla wybranych*, „Newsweek Polska” 2015, nr 41.
- Romanowska D., *Zastrzyk zdrowia*, „Newsweek Polska” 2017, nr 32.
- Romanowska D., *Zastrzyk zdrowia*, „Newsweek Polska” 2018, nr 8.
- Staszewski W., *Mój kawatek podłogi*, „Newsweek Polska” 2015, nr 3.
- Staszewski W., *Rak i duch buntu*, „Newsweek Polska” 2016, nr 10.
- Szadkowski M., *Ostatni strażnik żelaznej kurtyny*, „Newsweek Polska” 2019, nr 51-52.
- Tomczuk J., wywiad z Z. Szczerek, *Wszyscy jesteśmy Januszami*, „Newsweek Polska” 2017, nr 34.
- Węglewski M., *Koniec jazdy na gapę*, „Newsweek Polska” 2016, nr 50.
- Zborski A., *Porno, hipokryzja i maseczki*, „Newsweek Polska” 2021, nr 38.
- <https://www.wirtualnemediamedia.pl/artykul/sprzedaz-tygodnikow-opinii-polityka-newsweek-polska-w-sieci-do-rzeczy> (dostęp: 9 kwietnia 2024).

Streszczenie

Artykuł jest próbą zbadania i opisania, w jaki sposób przedstawiana była Rumunia i naród rumuński w latach 2007-2023 na łamach tygodnika „Newsweek Polska”. Autor przywołuje artykuły, jakie pojawiły się na ten temat na łamach badanego tygodnika i poddaje je analizie. Niewielka liczba artykułów na temat Rumunii odzwierciedla skalę zainteresowania tematem. Dominują wzmianki o zabarwieniu pejoratywnym, wskazujące, w czym Rumunia jest gorsza od Polski, oraz informacje o kryzysach politycznych rządów w Bukareszcie. Mocno wybrzmiewa tu m.in. kryzys polityczny w Rumunii zapoczątkowany w 2017 r., w wyniku którego dziesiątki tysięcy Rumunów protestowało przeciwko próbie złagodzenia prawa antykorupcyjnego. Ważnym z punktu widzenia autorów artykułów w tygodniku „Newsweek Polska”, nie tylko dla Polski czy Rumunii, ale także dla innych krajów Unii Europejskiej, jest podnoszony

temat rumuńskich Romów i związanych z nim problemów nielegalnej migracji, ubóstwa i przestępczości. Nieodległa i bolesna historia Rumunii, rządzonej przez Nicolae Ceaușescu, też znalazła swoje miejsce na łamach tygodnika. Nie można przejść jednak obojętnym wobec artykułów chwaliących rumuńską kulturę, która łączy wiele różnych tradycji, a także sztukę, w tym w szczególności współczesne kino. Nie pozbawiono też niektórych tekstów lżejszego, bardziej humorystycznego i stereotypowego podejścia do omawianego kraju. Bardzo często obecny jest wątek nierozzerwalnego łączenia Rumunii z wampirami, w tym z najbardziej znanym Drakulą.

The image of Romania and Romanians in the weekly magazine *Newsweek Polska*

Summary

The article examines and describes how Romania and the Romanian nation were presented between 2007 and 2023 in the weekly *Newsweek Polska*. The author quotes articles that appeared on this subject in the magazine and analyses them. The small number of articles about Romania reflects the scale of interest in the topic. References to Romania were predominantly pejorative, pointing out the political crises of the government in Bucharest and how Romania is worse than Poland. The political crisis in Romania that began in 2017, as a result of which tens of thousands of Romanians protested against the attempt to change the anti-corruption law, was strongly echoed here. From the point of view of the articles in *Newsweek Polska*, the topic of Romanian Roma and the related problems of illegal migration, poverty and crime are important – not only for Poland or Romania, but also for other European Union countries. The recent and painful history of Romania, ruled by Nicolae Ceausescu, also found a place in the weekly magazine. However, one should mention the articles praising Romanian culture, which combines many different traditions, and art, particularly the contemporary cinema. Some texts also have a lighter, more humorous and stereotypical approach to the country in question. Very often there is a theme of Romania's inextricable connection with vampires, including the most famous one, Dracula.

Filip Skoczeń, mgr, absolwent kierunku politologia na specjalizacji Europa Środkowo-Wschodnia na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, doktorant w Szkole Doktorskiej UKSW, w latach 2023-2024 pracownik Zespołu Badawczego Instytutu De Republica. Do zainteresowań badawczych autora należą m.in. polityka, historia i kultura amerykańska i środkowoeuropejska, oraz zależności pomiędzy tymi dwoma regionami.

ORCID: 0000-0002-1670-0437

Wizerunek Rumunii i Rumunów na łamach tygodnika „Polityka” w latach 2007-2023

MARCIN SKOCZEŃ

UNIwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

1. „Polityka” – profil czasopisma

„Polityka” jest jednym z najstarszych tygodników opinii w Polsce, ukazującym się nieprzerwanie od 27 lutego 1957 r.¹ Pierwotnie była gazetą podlegającą kierownictwu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, powstała z inicjatywy jej Sekretariatu Komitetu Centralnego². Pierwszym redaktorem naczelnym pisma został literaturoznawca Stefan Żółkiewski³, jednocześnie pełniący wówczas funkcję ministra szkolnictwa wyższego⁴. Głównym celem powołania do życia nowego czasopisma było afirmowanie polityki Władysława Gomułki i zmian, jakie zaszły w życiu publicznym po okresie odwilży październikowej z 1956 r., a także krytyka tych, „którzy w niepowodzeniach i klęskach socjalizmu widzą jedynie jego bankructwo”, co zostało zaznaczone w artykule programowym czasopisma⁵. „Polityka” stanowić miała przeciwwagę dla popularnego tygodnika „Po prostu” (ostatecznie zlikwidowanego w październiku 1957 r.), który na fali odwilży zaczął coraz wyraźniej wytykać problemy i wady systemu komunistycznego⁶, a ponadto publikował krytyczne wobec obozu rządzącego listy od swoich

¹ M. Fik, *Kultura polska po Jalcie. Kronika lat 1944–1989*, Warszawa 1991, s. 335.

² W. Władyka, *Polityka i jej ludzie*, Warszawa 2007, s. 7.

³ M. Fik, dz. cyt., s. 335.

⁴ T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991, s. 110; M. Fik, dz. cyt., s. 335.

⁵ M. Fik, dz. cyt., s. 335–336.

⁶ T. Goban-Klas, *Niepokorna orkiestra medialna. Dyrygenci i wykonawcy polityki informacyjnej w Polsce po 1944 roku*, Warszawa 2004, s. 137–140.

czytelników⁷. Istnieją przypuszczenia, według których „Polityka” mogła również zastąpić „Trybunę Wolności”, będącą „forum partyjnego betonu”⁸. „Polityka” stanowić miała dla czytelników prasy w PRL zamiennik znanych, poczytnych i – w niektórych przypadkach – coraz bardziej nieposłusznych władzy czasopism. Początkowo nie cieszyła się ze strony czytelników ani zaufaniem, ani zbytnim zainteresowaniem⁹.

Grupą docelową tygodnika była polska inteligencja, dlatego redakcja „Polityki” dużą wagę przywiązywała do jakości publikowanych tekstów, ich różnorodności tematycznej, a także dbała o atrakcyjność wizualną swojego pisma. Szczególny nacisk na powyższe aspekty kładł wieloletni redaktor naczelny tygodnika Mieczysław F. Rakowski, polityk PZPR, były oficer Ludowego Wojska Polskiego i doktor nauk historycznych. Rakowski przejął stanowisko po Żółkiewskim w 1958 r. i od razu zaczął wprowadzać istotne zmiany w zakresie zarządzania pismem, m.in. starał się oprzeć skład redakcji na młodszych dziennikarzach i publicystach, do której zaliczano m.in. Ryszarda Kapuścińskiego, Daniela Passenta, Mariana Turskiego i Jerzego Urbana¹⁰. „Polityka” Rakowskiego systematycznie kreowała własny styl redakcyjny, dzięki czemu poszerzała grono odbiorców¹¹. Rakowski funkcję redaktora naczelnego pełnił do 1982 r. (rok wcześniej został wicepremierem w rządzie gen. Wojciecha Jaruzelskiego) – jego następcą został Jan Bijak. Przełom lat 80. i 90. przyniósł zmiany w redakcji „Polityki”, która zaczęła odcinać się od komunistycznej przeszłości. Jednym z przejawów zmian i dostosowywania się do nowych realiów było wydzielenie się z likwidowanej Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa – Książka – Ruch” i założenie własnego wydawnictwa, którym była Spółdzielnia Pracy „Polityka”¹². Od 1994 r. na czele pisma nieprzerwanie stoi Jerzy Baczyński.

Od wielu lat „Polityka” jest jednym z najpopularniejszych i najbardziej wpływowych tygodników opinii w Polsce. W pierwszym kwartale 2023 r. była liderem rynku tygodników (co tydzień średnio sprzedawano ponad 80 tys. jej

⁷ A. Leszczyński, *Sprawy do załatwienia. Listy do „Po prostu”*, Warszawa 2000.

⁸ R. Habielski, *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, Warszawa 2009, s. 246.

⁹ Tamże, s. 246-247.

¹⁰ W. Władyka, dz. cyt., s. 14-21.

¹¹ Tamże, s. 27.

¹² Tamże, s. 104-105.

egzemplarzy papierowych i prawie 25 tys. wydań elektronicznych)¹³. Z „Polityką” powiązanych jest kilka innych czasopism ukazujących się w nieregularnych odstępach czasowych, m.in. „Pomocnik Historyczny”, „Niezbędnik Inteligenta” (dedykowany czytelnikom zainteresowanym sprawami społecznymi, kulturą, nauką i filozofią), „Salon” (magazyn poświęcony architekturze, sztuce i designowi) i „Świat Nauki” (polska edycja czasopisma popularnonaukowego „Scientific American”). Tygodnik organizuje własne konkursy i przyznaje ich laureatom nagrody; zaliczyć do nich można Paszporty „Polityki” (coroczne wyróżnienie dla wybitnych twórców polskiej kultury), Nagrody Naukowe „Polityki” (program stypendialny dla uzdolnionych młodych naukowców) i Nagrodę Architektoniczną „Polityki”¹⁴.

Orientację pisma można określić jako liberalno-lewicową. Tygodnik ma stałe działy poświęcone polityce krajowej i zagranicznej, gospodarce, kulturze, społeczeństwu, historii, popularyzacji nauki i zagadnieniom zdrowotnym. Każdy numer zawiera kilka tekstów dotyczących spraw zagranicznych, zazwyczaj związanych z Unią Europejską, Stanami Zjednoczonymi, Chinami lub Rosją. Z lat 2007-2023 poddano analizie dziewiętnaście wybranych artykułów, reportaży i tekstów odredakcyjnych poświęconych Rumunii. Autorem, który na łamach „Polityki” najczęściej pisał na jej temat, był Bogumił Luft – publicysta czasopisma katolickiego „Więź” i dyplomata, ambasador RP w Rumunii w latach 1993-1999 oraz w Mołdawii w latach 2010-2012, autor popularnej książki *Rumun goni za happy endem*¹⁵.

2. Wizerunek Rumunii i Rumunów w „Polityce”

W wyniku lektury i analizy tekstów opublikowanych w „Polityce” w latach 2007-2023, można stwierdzić, że szerzej opisanymi zagadnieniami były tożsamość narodowa Rumunów, polityka wewnętrzna (zwłaszcza wybory prezydenckie w Rumunii w 2014 r.), rola Rumunii w Unii Europejskiej i Sojuszu Północnoatlantyckim, problemy rumuńskiego społeczeństwa, podobieństwa i różnice pomiędzy Rumunami a Polakami, rumuńskie atrakcje turystyczne, wybrane najważniejsze zagadnienia z historii Rumunii oraz rumuńska popkultura.

¹³ „Polityka” niezmiennie numerem 1, „Polityka” 2023, nr 23 (3416), s. 91.

¹⁴ <https://www.polityka.pl/opolityce> (dostęp: 1 czerwca 2024).

¹⁵ B. Luft, *Rumun goni za happy endem*, Wołowiec 2014.

Pobieżniej „Polityka” przedstawiła takie tematy jak m.in. rumuńska gospodarka oraz mniejszości narodowe i etniczne zamieszkujące Rumunię.

Kim są Rumuni i czym jest rumuńskość? – pytania o tożsamość narodową

„Cóż, że pięknie, gdy obco – kiedyś tu będzie Rumunia / Obmywana przez fale morza, co stanie się Czarne / Barbarzyńcy w kozuchach zmieniają się w naród ambitny / Pod Kolumną Trajana zajmując się drobnym handlem” – śpiewał w swoim utworze *Śmierć Owidiusza* bard „Solidarności” Jacek Kaczmarski. Rzymski poeta Owidiusz został w I w. n.e. z niejasnych przyczyn za karę zesłany przez cesarza do nadmorskiego miasta Tomi (obecna rumuńska Konstanca). Starożytna historia Tomi stanowić może dobre odzwierciedlenie mozaiki źródeł tożsamości rumuńskiej. Miasto zostało założone przez greckich osadników w VI w. p.n.e., następnie znajdowało się w rękach trackiego plemienia Odrysów, a w I w. p.n.e. zdobyli je Rzymianie, jednak nie stało się ono miastem typowo rzymskim oraz niewiele pozostało w nim też wpływów greckich. W I w. n.e. zamieszkiwane było głównie przez „barbarzyńców w kozuchach”, czyli trackich Getów oraz scytyjskich Sarmatów. W czasach Owidiusza Tomi trapione było przez zewnętrzne najazdy i wewnętrzne spory. Było wtedy dość luźno powiązane z centralą Imperium, gdyż *de facto* nie obowiązywały w nim regulacje prawa rzymskiego¹⁶. Niedookreślona sytuacja starożytnego Tomi, a także jego skomplikowane relacje wewnętrzne wyjątkowo celnie obrazują problemy z jednoznacznym wskazaniem genezy tożsamości rumuńskiej i zagubieniem się Rumunów w trakcie jej poszukiwania w kulturowym labiryncie starożytności. Krystalizowanie tożsamości rumuńskiej z powodu owej mnogości źródeł sprawiało przez ostatnie dekady niemałe kłopoty. W 2009 r. w jednym z artykułów na łamach „Polityki” przytoczony został fragment reportażowej książki *Bukareszt. Kurz i krew* autorstwa Małgorzaty Rejman:

[Rumunia to] kraj, który ma mnóstwo szczęścia i wiele problemów. Delikatny jak pędy młodej rośliny. Kraj, który nie może iść za Europą ani nie może biec za Europą, lecz musi skakać w dal, by za nią nadążyć. Kraj pokawałkowany i rozdarty, który strasznie się zadręcza, że jest peryferyjny

¹⁶ H. Daicoviciu, *Dakowie*, Warszawa 1969, s. 82-87.

i pasterski, że pożyczony i żaden. Że przyjdzie jakiś Węgier, jakiś Rosjanin czy Bułgar i znowu go podzieli. Żyd jakiś ograbi, mało co z trudem uciulane zabierze¹⁷.

W reportażu Sławomira Olzackiego z 2007 r., który udał się do Rumunii tuż po jej wejściu do wspólnoty krajów UE, odnaleźć można panoramę pełnego kontrastów społeczeństwa rumuńskiego. Punktem wyjścia jest refleksja autora i jego rozmówców nad tym, czym jest rumuńskość i jaki jest wizerunek Rumunii w umysłach obywateli innych krajów – bohaterowie reportażu w większości krytycznie odnoszą się do tego, jak Rumunia może wzbogacić Unię. Jeden z rozmówców, ekspert w zakresie public relations i kreowania wizerunku Gheorghe Moisescu, tak pokrótce zdiagnozował sytuację Rumunów i ich ojczyzny:

Wizerunek Rumunii, marka Rumunia, to nasz wielki problem [...] Sukces nie polega tylko na smaku, to kwestia marki, a marka to zbiór skojarzeń i oczekiwań¹⁸.

Każdy znaczący kraj – a z pewnością do takiej rangi aspirowała w 2007 r. Rumunia – powinien dysponować pewnym zbiorem swoich „towarów eksportowych”, które sprawiają, że państwo jest bardziej rozpoznawalne na świecie. Takim „towarem” mogą być produkty wytwarzane w danym kraju lub popularne marki (np. samochodów, sieci sklepów, korporacji), ale również wybitne osobistości kultury i nauki, mężowie stanu, wielkie idee, zabytki, przyroda, kulinaria, wynalazki, tradycja, historia lub cechy narodowe, które sprawiają, że dany kraj lub naród jest od razu z nimi identyfikowany. Z czym w takim razie kojarzona jest Rumunia?

[Dacia, czyli] czterokołowy obiekt drwin, plus może jeszcze Dracula, Ceaușescu i bandy grasujące nocą pośród wzgórz to podstawowy zestaw skojarzeń przeciętnego Polaka na temat Rumunii¹⁹.

¹⁷ M. Rejman, *Bukareszt. Kurz i krew*, Wołowiec 2013, s. 81; niniejszy fragment został zacytowany w: J. Wróblewski, *Polacy zgubili, Rumuni znaleźli*, „Polityka” 2009, nr 22 (3061), s. 92-95.

¹⁸ S. Olzacki, *Marka Rumunia*, „Polityka” 2007, nr 5 (2590), s. 100-105.

¹⁹ B. Luft, Ł. Wójcik, *Rumunia wyrasta zza Karpat*, „Polityka” 2014, nr 44 (2982), s. 50-53.

Owe stereotypy składają się na głębszy problem, którym jest określenie tożsamości środkowoeuropejskiej.

[Gheorghe Moisescu] żałuje, że nie powstała marka Europa Środkowa, z którą kojarzyłyby się dobra kiełbasa, salceson, słonina, wódka i palinka, niezbyt mocna, z dorodnymi owocami czereśni w butelce. Jest zdania, że Rumunia wchodzi do Unii zbyt wcześnie, bez refleksji nad tym, jakie miejsce chciałaby mieć wśród krajów Wspólnoty. Obawia się, że wymogi i normy unijne zlikwidują rumuńską specyfikę. Zniknie sprzedawana przez chłopów prasowana słonina, ręcznie robione sery, jarmarczny handel²⁰.

Problem z tożsamością środkowoeuropejską jest bolączką części państw regionu, które Europę Środkową uważają za osobny krąg kulturowy, odrębny względem zarówno Europy Wschodniej, jak i Zachodniej²¹. W przypadku Rumunii kłopot ten dodatkowo wzmogło dołączenie do UE, ponieważ konieczne stało się nie tylko zdefiniowanie środkowoeuropejskości i rumuńskości, ale również wskazanie sobie miejsca we Wspólnocie, tego, co Rumunia wnosi do Unii, czego od niej oczekuje, jakie ma sprecyzowane aspiracje rozwojowe i jakim krajem chce być w perspektywie nadchodzących dekad. Co więcej, to, co wносиła Rumunia, czyli szeroko rozumiana swojskość, która przez Moisescu została wprowadzona głównie do specjalów kulinarnych, mogło czuć się zagrożone ze strony unijnych regulacji dotyczących np. jakości regionalnych produktów spożywczych, których respektowanie mogłoby stłamsić istotę rumuńskiej tradycji – w końcu swojskość obwarowana przepisami przestawałaby być swojskością.

Rumuńska swojskość oddziałuje na kreowanie stereotypów dotyczących Rumunów. Stereotypowe wyobrażenie rumuńskiej swojskości jak w soczewce zebrał humorystyczny opis konduktu pogrzebowego autorstwa Marcina Kołodziejczyka:

Drogę krajową z Romanesti w kierunku stolicy tarasuje pogrzeb prowadzony przez prawosławnego popa. [...] Pogrzeb pod Romanesti udaje się w końcu wyminąć rodzinie w starej Dacji, z szafą na dachu. Jadą z otwartymi oknami, przez które, z radia, dobiega śpiew manelisty. Wkrótce,

²⁰ S. Olzacki, art. cyt.

²¹ R. Zenderowski, *O tożsamości Europy Środkowej*, „Chrześcijaństwo – Świat – Polityka” 2022, nr 26, s. 117-153.

po drodze, pogrzeb będzie musiał wyminąć leżącego na asfalcie zabitego konia – wciąż zaprzężonego do chłopskiej furki; a kilka metrów dalej stojący na poboczu najnowszy model Hondy na bukareszteńskich numerach, która tego konia zabiła. Woźnica, załamując ręce, będzie się pochylał nad zwierzęciem. Kierowca – młody, elegancki człowiek – będzie rozmawiał przez komórkę. Cygańskie dzieci staną wokoło i poczekają, aż skończy rozmawiać, żeby jęczącymi głosikami poprosić go o jałmużnę²².

Taka swojskość kojarzy się jednak z prząsnością, brakiem porządku i biedą. Bodajże najbardziej rozpowszechnionym w Polsce stereotypem dotyczącym Rumunów jest przeświadczenie, jakoby Rumuni byli narodem słabo wykształconym i ubogim, zamieszkującym albo zaśmiecone miejskie blokowiska, albo zacofane tereny wiejskie, po których grasują watahy bezpańskich psów. Innym stereotypem kojarzonym z Rumunią jest ten, który głosi, że jest ona „krajem cygańskim”, w którym większość Romów zajmuje się żebractwem lub złodziejstwem. Znany jest również stereotyp, jakoby w Rumunii mieszkaly wampiry²³. Wspomniane stereotypy – być może poza tym ostatnim – negatywnie oddziałują na wizerunek Rumunów i Rumunii za granicą, są szkodliwe i niesprawiedliwe; dodatkowo zaniżają samoocenę Rumunów, przez co jako naród mają jeszcze większe problemy z wykształceniem własnej, jednorodnej tożsamości narodowej. Dla kontrastu, rozmówca Sławomira Olzackiego Gheorghe Moisescu wskazuje przypadek Polaków, którzy w jego opinii charakteryzują się odmiennym niż Rumuni postrzeganiem swojej tożsamości:

Wy, Polacy, wchodziliście do Unii z opinią narodu odważnego, miłującego ponad wszystko wolność, jako bohaterowie powstań i Solidarności, jako katolicy, stojący murem za Kościołem rzymskim i papieżem. A my wchodzimy jako kto? Jako naród ciemnych pastuchów? Inteligentów zapatrzonych we Francję? Spadkobierców niepokonanych Daków?²⁴

Problem z tożsamością rumuńską miał więc charakter fundamentalny, a wynikało to z kłopotu ze wskazaniem jej konkretnych źródeł, zapatrzienia

²² M. Kołodziejczyk, *Manele*, „Polityka” 2009, nr 47 (2732), s. 116–121.

²³ J. Radelczuk, A. Tomaszewska, *Społeczeństwo rumuńskie uwiecznione w stereotypach*, „Roczniki Studenckie Akademii Wojsk Lądowych” 2018, s. 7–20.

²⁴ Tamże.

w obcą kulturę przez elity intelektualne (w tym wypadku – francuską) i braku wypracowania wspólnego wewnątrzrumuńskiego porozumienia w tym zakresie. Intrygujące wydaje się to, że podstawą rozważań Moisescu stanowi porównywanie się z innymi narodami i innymi krajami, co być może odzwierciedlało narodowe kompleksy Rumunów, które bynajmniej nie pomagają w kreowaniu swojego wizerunku i tożsamości. Jeżeliby rozpatrywać to zagadnienie w tych kategoriach, to można zripostować diagnozę Moisescu, stwierdzając, że Rumuni również mają swoich bohaterów narodowych, są porównywalnie wierzący i praktykujący co Polacy, z zastrzeżeniem, że większość Rumunów jest wyznania prawosławnego; przodkowie wielu współczesnych Polaków byli chłopami i robotnikami, a dawna szlachta chętnie odwoływała się do wątpliwego dziedzictwa Sarmatów; polscy inteligenci z kolei od wielu dekad zapatrzeni są w kulturę zachodnią.

Jednak nie wszyscy z tak dużym sceptycyzmem podchodzili do akcesji Rumunii do UE. Można stwierdzić, że młodsze pokolenie Rumunów wręcz z lekką niecierpliwością i nadzieją wyczekiwało włączenia ich ojczyzny do unijnej wspólnoty – takie spojrzenie przedstawiała w omawianym artykule żona Moisescu, młodsza od niego o kilkanaście lat, a więc reprezentowała młodszą generację niż jej mąż.

Kristina, jego żona, [...] nie podziela tych obaw. Prowadzi niewielką agencję turystyczną, ma nadzieję, że już w tym roku jej obroty wzrosną. Mówi, że cena za utratę części specyfiki regionalnej nie jest wygórowana. Podobnie jak mąż ma nadzieję, że ich córeczka Smaranda żyć będzie w świecie innym, lepszym, którego jednak na razie nie potrafią za bardzo sobie wyobrazić²⁵.

W przytoczonym fragmencie szczególnie intrygujący wydaje się wątek ceny, jaką należy zapłacić za utratę części swojej tożsamości narodowej. Oznacza to, że nawet euroentuzjaści liczyli się z tym, że w jakimś stopniu zostanie ona nadszarpnięta, a rumuńskość będzie chociaż trochę musiała ustąpić miejsca europejskości.

Na łamach „Polityki” natknąć się również można było na artykuły, w których pojawiały się głosy bardziej optymistycznie podchodzące do zagadnienia tożsamości narodowej Rumunów. W tekście Marcina Kołodziejczyka z 2009 r.

²⁵ Tamże.

znajduje się opinia historyka z Uniwersytetu Bukareszteńskiego prof. Luciana Boi, który był jednym z czołowym propagatorów idei głoszącej dackie korzenie Rumunów, mającej stanowić fundament dla współczesnej tożsamości rumuńskiej.

Według Boi do budowania tożsamości współczesnej Rumunii [...] doskonale się nadaje dowodzenie, że Rumuni wywodzą się od legendarnych starożytnych Daków i że należą, wraz z Włochami i Francją, do ekskluzywnej grupy kultury romańskiej (obliczono, że co piąte słowo rumuńskie pochodzi z francuskiego). Stronnictwa polityczne walczą o to, kto jest bardziej wierzący, kto jest lepszym patriotą, zrzucają z cokołów bohaterów z przeszłości, aby wykreować nowych starych bohaterów²⁶.

Jak widać, prof. Boia nie tylko ograniczał się do pochodzenia dackiego, ale również wskazywał, że Rumuni mają wiele wspólnego z narodami zachodnioeuropejskimi, ponieważ tak jak Francuzi, Włosi, Portugalczycy i Hiszpanie znajdują się w obrębie tej samej grupy językowej, czyli grupy języków romańskich, a więc są, w pełnym tego słowa znaczeniu, Europejczykami. Poglądy Boi nie były odosobnione, co stało się zauważalne w trakcie trwania publicznej debaty rumuńskich intelektualistów nad odbudowywaniem tożsamości narodowej i wskazywaniu jej źródeł. Celem odbudowy tożsamości miało być utworzenie demokratycznego i nowoczesnego społeczeństwa rumuńskiego, a ważnym elementem tego procesu miała być religia²⁷. Istotne stało się również zrozumienie źródeł kryzysu tożsamościowego Rumunów. Boia w jednej ze swoich publikacji książkowych w następujący sposób podjął się próby zdiagnozowania tego problemu:

W ciągu półtora wieku naród rumuński przeżył traumę trzech radykalnych zwrotów: rozstania ze Wschodem, odejścia od Zachodu wraz z początkiem komunizmu, potem zerwania z komunizmem i powolnego powrotu na łono Zachodu. [...] To zaś przyniosło wielość często sprzecznych wzorców, po które sięgano, by nadać sens i treść niekończącemu się stanowi przejściowemu²⁸.

²⁶ M. Kołodziejczyk, art. cyt.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

Kluczowym elementem tożsamości narodowej jest kultura, czyli ogół dziedzictwa materialnego i intelektualnego stworzonego przez przedstawicieli danego narodu. Tygodnik „Polityka” w analizowanym okresie poświęcił nieco swojej uwagi temu zagadnieniu, a konkretnie dwóm jego skrajnym odłonom. Na jednym biegunie znajduje się opis słabo znanego w Polsce fenomenu twórczości rumuńskich manelistów. Z reportażu z 2009 r. możemy dowiedzieć się, że

manele to styl muzyczny – pomieszanie wiejskiej piosenki, cygańskiej romancy, rapu i modulowanego bliskowschodniego zaśpiewu. Legenda głosi, że manele narodziło się z beznadziei za późnego Ceaușescu w najbiedniejszej w Bukareszcie Dzielnicy V²⁹.

Manele nie należy identyfikować jako rumuńskiego odpowiednika disco polo, chociaż obydwa style muzyczne mają pewne podobieństwa i obydwa spotykają się z taką samą dezaprobatą ze strony wyższych sfer społecznych. Najbliżej mu do bułgarskiej *czalgi* lub jugosłowiańskiego *turbofolku*; gatunkowo można zaliczyć go do pop-folku. Tematyka utworów go reprezentujących poświęcona jest zarówno miłości i marzeniom, jak i problemom dręczącym rumuńskie społeczeństwo po przemianach ustrojowych – biedzie, osieroconym dzieciom, nadużywaniu alkoholu i narkotyków, przemocy, poczuciu beznadziei. Styl ten jest więc osadzony w codzienności wielu Rumunów – niejako stał się jednocześnie muzycznym manifestem rumuńskiego zawodu transformacją ustrojową, jak i utrzymaną w sielankowych rytmach apoteozą swojskości i czerpania radości z prostych rzeczy. Maneliści często bywają ekscentrycznymi twórcami, preferującymi wystawne życie, w którym luksus łączy się z kiczem. Nicolae Gută – jeden z czołowych wykonawców manele – stanowi uosobienie tego stylu bycia.

Nicolae Gută³⁰ jako człowiek bogaty kocha mercedesy z przydymionymi szybami. Nawet poświęca im piosenki. Nazywają go królem manelistów. W teledysku Gută sunie limuzyną przez rozświetlony neonami Bukareszt, a ubrany jest jak amerykański raper – kapiący złotem dresiarz³¹.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tak w tekście.

³¹ Tamże.

Na drugim biegunie rumuńskiej kultury znajduje się wysoko ceniona przez widzów i krytyków kinematografia. W artykule Janusza Wróblewskiego z 2016 r. natknąć się można na stwierdzenie, iż rumuńskie kino pełni u Rumunów swego rodzaju funkcję terapeutyczną. Bezkompromisowa, niekiedy obrazoburcza, łamiąca schematy i demitologizująca twórczość rumuńskich filmowców stanowi według Wróblewskiego „narodową terapię wstrząsową”. W opozycji do kinematografii rumuńskiej postawił borykające się z kryzysem kino polskie, które jego zdaniem jest bezrefleksyjne, przesyczone patosem i martyrologią³².

To, co u nas nazywane bywa pedagogiką wstydu, w Rumunii jest po prostu odwagą w burzeniu zakłamanej wizji przeszłości. Najwyżej oceniane kino postkomunistycznej Europy nie boi się historii i funduje narodowi terapię wstrząsową. [...] Rumuni – podobnie jak Polacy – idealizowali Zachód i kapitalizm. Twarde realia transformacji ustrojowej, których skutków nikt wówczas nie był w stanie przewidzieć, doprowadziły do głębokich, czasami bolesnych zmian. Przede wszystkim w sferze wartości, życiowych celów, wrażliwości, stanu posiadania. Na jaw wyszły tłumione i lekceważone dotąd podziały klasowe. Na to nałożył się kryzys tożsamości podszyty gwałtownym spadkiem zaufania do prawosławia oraz rozpadem propagandowej wizji historii odziedziczonej jeszcze z poprzedniej epoki³³.

Kino rumuńskie w ostatnich latach jawi się jako wiwisekcja rzeczywistości. Niespodziewanie okazało się, że rubaszna twórczość manelistów ma to samo źródło inspiracji co filmy reżyserów rumuńskiej nowej fali, czyli rozczarowanie postkomunistycznymi realiami, poczucie niezadowolenia i bezradności, a ponadto także dążenie do przeprowadzenia rozrachunków z przeszłością.

Powrót do łona, czyli w nieodległą przeszłość, miał pobudzać to, co stłamszone, lecząc z doznawanych codziennie poniżeń. Okazał się jednak zimnym prysznicem odzierającym Rumunów z pozorów fałszywego patriotyzmu. Zamiast utwierdzać w stereotypowych przeświadczeniach, prowokował, wystawiał na próbę, rewidował świadomość zbiorową³⁴.

³² J. Wróblewski, art. cyt.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże.

Przejawem demitologizującej funkcji kinematografii rumuńskiej są chociażby próby przedstawienia genezy upadku dyktatury Ceașescu, która obrosła licznymi legendami. Rumuńska nowa fala nie prezentuje tego upadku jako ogólnonarodowego zrywu Rumunów, lecz jako nieco nieprzemyślane i niejasne działania poszczególnych jednostek, które ostatecznie doprowadziły do rozpoczęcia przemian ustrojowych w skali ogólnokrajowej³⁵. Przywołany w artykule Janusza Wróblewskiego komediodramat Corneliu Porumboiu *12.08 na wschód od Bukaresztu* (2006) doskonale pokazuje, jak mitologizowanie swojego udziału w tym wydarzeniu przerodzić się może w groteskę:

Zdecydowana większość społeczeństwa – jak przekonywał na przykład Corneliu Porumboiu w przebojowej komedii „12.08 na wschód od Bukaresztu” – kibicowała zmianom z drugiego rzędu. Zasyta bezpiecznie w domowym zaciszu, próbowała poprawić sobie humor dopisywaniem zmyślonej opozycyjnej legendy³⁶.

Demaskowanie tego rodzaju postaw stało się jednym z głównych motywów w kinematografii rumuńskiej, która ukazywała prawdę o Rumunach, czasami bolesną, ale niezbędną dla stworzenia dojrzałego i nowoczesnego społeczeństwa. Twórcy filmów, tak jak terapeuci, próbowali dotrzeć do najbardziej skrytych lęków i kompleksów współczesnych Rumunów, zdefiniować ich marzenia i aspiracje, zdiagnozować ich problemy, opisać kondycję moralną. Wróblewski wskazuje, że nowa fala miała za zadanie nie ośmieszać Rumunów i wprowadzać ich w poczucie niższości, lecz pokazać, kim oni tak naprawdę są, bo bez poznania prawdy o sobie samych budowanie przyszłości jest zadaniem karkołomnym³⁷.

Intrygujące okazało się zaprezentowanie fenomenu poszukiwań źródeł tożsamości narodowej Rumunów w kolejnym komediodramacie (tym razem – komediodramacie historycznym) *Aferim!* w reżyserii Radu Jude (2015). Fabuła filmu toczy się w dziewiętnastowiecznej Wołoszczyźnie, w czasach gdy zaczynało się kształtować wśród elit intelektualnych wyobrażenie o początkach Rumunów, że są potomkami cesarza Trajana i rzymskich legionistów oraz dziedzicami wojowniczych Daków, przewrotnie połączonego z dumą ze swojego zaściankowego szlachectwa i umiłowaniem rustykalności. Za spoiwo tożsamości

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże.

rumuńskiej Jude wskazał religię, która w jego twórczości przedstawiona jest w negatywnym świetle, ponieważ pełni funkcję konserwującą względem utrzymującego się nadal na rumuńskiej prowincji feudalno-kastowego porządku społecznego, w którym wszechobecna przemoc oraz ksenofobia są zjawiskami codziennymi i legitymizowanymi przez rumuńską Cerkiew.

Po wyjściu z totalitaryzmu Rumunom udało się odzyskać niepodległość i wstąpić do Unii. W XIX w. królowały przesady, ciemnota, zabobon, bezprawie. Przeglądając się jako zbiorowość w lustrze dawno wypartych i zapomnianych grzechów, Rumuni lepiej mogą ocenić, jak bardzo i czy w ogóle różnią się mentalnie od swoich przodków. Na tym polega katharsis³⁸.

Warto też dodać, że współczesne kino rumuńskie nie tylko zajmuje się opisywaniem rzeczywistości, ale również zadaje widzom pytania o randze egzystencjalnej, na które każdy sam sobie musi odpowiedzieć, jak również inicjuje ogólnonarodowe dyskusje nad fundamentalnymi zagadnieniami, takimi jak tożsamość narodowa. W filmie *Skarb* w reżyserii Corneliu Porumboiu (2015) przedstawiona jest historia pogrążonego w długach człowieka, który postanawia odnaleźć tytułowy ukryty skarb.

Niedostępny, ukryty głęboko skarb stanowi metaforę nie tylko konieczności wyrównania materialnych strat czy zadośćuczynienia wielowiekowej nędzy. To także ikona godności, obietnica odfałszowania historii, odzyskania jednostkowej i zbiorowej tożsamości. Wymowa filmu jest ironiczna. W ostatnim ujęciu symbolem szczytnych, lecz niedających się w praktyce spełnić oczekiwań staje się, zamiast słońca, jasno świecący na horyzoncie diament.

– Oczywiście nie chodziło mi tylko o pieniądze – mówi reżyser o swoim filmie. – Może bardziej o wywołanie dyskusji, co jest prawdziwym narodowym skarbem. Także o zastanowienie się nad naszym rozumieniem wolności. W pewnym sensie jest to film polityczny, bo prowokuje do rozważań, jak głęboko należy drążyć historię, od wieków karmioną paradoksem i absurdem, fatalizmem i groteską³⁹.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże.

Jednym z celów sztuki filmowej reprezentującej nurt nowej fali jest doprowadzenie odbiorcy do wspomnianego *katharsis*, czyli doświadczenia niepokoju, które ostatecznie powoduje wewnętrzne oczyszczenie. Ukazanie jednostki takiej, jaką ona jest naprawdę, oraz wskazanie jej miejsca w zatamizowanym społeczeństwie rumuńskim, stanowi głęboki motyw przewodni wszystkich filmów nowej fali; co więcej, diagnozę społeczną twórców tego kierunku przenieść można na realia całej postkomunistycznej części Europy, w tym również Polski. Należy zaznaczyć, że wszystkie obrazy omawiane przez Janusza Wróblewskiego miały swoje premiery w polskich kinach, tak więc polscy widzowie nie stracili okazji, by samemu się przekonać o słuszności postawionych tez⁴⁰.

Historia Rumunii

W powszechnej świadomości Polaków i wielu innych narodów dwiema najpopularniejszymi postaciami z historii Rumunii są Wład Palownik, zwany Drakulą, i Nicolae Ceaușescu – obie okryte złą sławą; wokół obu pojawiło się wiele nieudowodnionych i legend. Do tych dwóch postaci można sprowadzić ogólny obraz dziejów Rumunii zawarty na łamach „Polityki”. Przewrotność losu pokazała, że obaj są silnie związani nawet z tym samym miastem – Târgoviște, do którego udał się Marcin Kołodziejczyk, autor reportażu o Rumunii opublikowanego w „Polityce” w 2009 r. Târgoviște było miejscem zainicjowanej przez Władę krwawej masakry bojarów w Wielkanoc 1457 r.; w Boże Narodzenie 1989 r. było z kolei świadkiem rozstrzelania Ceaușescu i jego żony⁴¹. Mieszkańcy miasta odmiennie zapamiętali te postacie:

Palownik jest na pomnikach, nawet firmuje dania kawiarniane. Po Nicolae Ceaușescu nie ma śladu, choć za życia miał w Targoviste muzeum poświęcone sobie samemu⁴².

W polskim czytelniku taka informacja może wywoływać konsternację, bo fakt rugowania Ceaușescu z przestrzeni publicznej wydaje się oczywisty, ale kultywowanie pamięci o bezwzględnym Władzie Palowniku może być

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ M. Kołodziejczyk, art. cyt.

⁴² Tamże.

kontrowersyjne. Rumuni inaczej postrzegają hospodara Włada, mają świadomość tego, że był okrutny, jednak dostrzegają w nim bohatera narodowego, który przeciwstawił się Turkom. Ponadto jego postać ma pewną wartość marketingową, która sprowadza do Rumunii turystów z całego świata, chcących poznać tajemnice Drakuli i krwiożerczych wampirów. To jednak nie Wład Palownik jest uznawany za największą postać w historii Rumunii, lecz Ceaușescu.

Bo Ceaușescu nie musi mieć pomników, i tak żyje w ludziach. W Rumunii nigdy nie wiadomo, czy jacyś starsi mężczyźni nad piwem to dawne ofiary czy kaci. Co siódmy obywatel był za dyktatury tajniakiem Securitate. Przecież nie rozmyli się 20 lat temu, oglądając w telewizji zwłoki Conducatora. W badaniach na największą i najbardziej ponurą postać w historii Rumunii w obu konkurencjach zwyciężył Ceaușescu, w obu ze wskazaniem 22 proc.⁴³

Zachowana u niektórych starszych Rumunów pamięć o czasach Ceaușescu przypomina sentymentalne wspomnianie dekady Edwarda Gierka przez Polaków (unaocniło się to zwłaszcza w trudnych latach transformacji ustrojowej i gospodarczej, gdy niektórzy z tęsknotą myśleli o względnie stabilnych czasach komunistycznych). Nieco młodsze pokolenie, które jeszcze pamięta 1989 r., ma odmienne podejście do tej kwestii. Jeśli już coś wspomina z sentymentem, to dzień egzekucji dyktatora oraz jej słynne nagranie pokazywane w telewizji. Marcin Kołodziejczak przywołuje w tym kontekście słowa jednego ze swoich rozmówców, które odnoszą się do rozstrzelania małżeństwa Ceaușescu:

Mógłbym to oglądać w nieskończoność. To znaczy nie mam wyrzutów sumienia, oglądając. Wysłałem link znajomym za granicą. Jest jeszcze druga część – dla ludzi z kontem na YouTube – widać, jak Nicolae i Elena pakuja do trumien i grzebią o świcie. Bardzo długie zbliżenia twarzy obojga trupów. Ale to chyba trzeba było tu żyć, żeby zrozumieć różnicę między okrucieństwem a egzekucją Ceaușescu⁴⁴.

Skrajne spojrzenia na tę samą postać dyktatora nie są w Rumunii czymś nietypowym, cała historia Rumunii budzi podobne reakcje. Na stronach

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże.

„Polityki” w 2014 r. przypomniano czytelnikom o sojuszu polsko-rumuńskim, natomiast w 2019 r. pisano przymierzu, jakie połączyło Rumunię z Trzecią Rzeszą, dla której była zaraz po Włoszech najważniejszym sojusznikiem. W przeddzień wybuchu II wojny światowej Rumunia była krajem bardzo podobnym do Drugiej Rzeczypospolitej.

Porównywano ją czasem do Polski – relatywnie duży, zapóźniony cywilizacyjnie kraj, złożony z trzech różnych dzielnic, gigantyczny problem głodu ziemi zacofanego chłopstwa, ciekawa, żywa intelektualnie inteligencja, problem dominacji zewnętrznej, duża mniejszość żydowska i rozbudowany, mesjanistyczny nacjonalizm. Kiedy się czyta tę charakterystykę, trudno się zorientować, czy dotyczy ona Polski czy Rumunii⁴⁵.

W przeciwieństwie jednak do Polaków, Rumuni byli skłonni zmieniać swoje sojusze militarne i polityczne. Początkowo zachowywali neutralność, następnie obalili monarchię i dołączyli do bloku państw Osi, odgrywając wówczas istotną rolę w inwazji hitlerowców na Związek Sowiecki, ostatecznie w 1944 r. zerwali sojusz i wypowiedzieli wojnę Niemcom. Jak wynika z tekstu zawartego na łamach „Polityki” w 2019 r., hamletyczna postawa Rumunów była jednym z kluczowych faktów, które decydowały o kształcie powojennej Europy Wschodniej.

Według znanego brytyjskiego historyka Hugh Setona-Watsona – o czym napisał w swojej głośnej książce z 1985 r. „Wschodnioeuropejska rewolucja” – dwa fakty zadecydowały o losie Europy Wschodniej po II wojnie na kilkadziesiąt lat: ustalenie na konferencji w Teheranie, że „drugi front” wojny z Niemcami nie zostanie otwarty na Bałkanach, oraz „rumuńska zmiana sojuszy”. W Polsce tak bardzo skoncentrowani jesteśmy na naszej historii narodowej, że nie doceniamy – a nawet nie zauważamy – wydarzeń takich jak opisane powyżej [w artykule]⁴⁶.

⁴⁵ A. Krawczyk, *Królewska rozszada*, „Polityka” 2019, nr 34 (3224), s. 56–58.

⁴⁶ Tamże.

Rumuńska polityka wewnętrzna

W reportażu o Rumunii z 2007 r. Sławomir Olzacki przytacza wypowiedź jednego ze swoich rozmówców na temat ówczesnej sytuacji politycznej w Polsce:

– Gdybyście u siebie zrobili taką rewolucję jak my w grudniu 1989 r., wyładowalibyście swój gniew i nie musielibyście się teraz grzebać w gównie teczek – Michały ma trochę w czubie, ale nie mąci mu to zdolności interpretowania zdarzeń. Na wszelki wypadek powtarza swoją myśl po rosyjsku i niemiecku⁴⁷.

Niniejsza wypowiedź, która została uznana za wyjątkowo celny i trzeźwy osąd, dobrze odzwierciedla odmienne postrzeganie przez Polaków i Rumunów zmian ustrojowych z przełomu lat 80. i 90. Gwałtowne obalenie dyktatury Nicolae Ceaușescu stanowiło w wymiarze symbolicznym szybkie odcięcie się Rumunów od komunizmu, które w praktyce – wbrew przywołanym słowom – równie szybko z rzeczywistości rumuńskiej nie zniknęło, a jego niechlubne dziedzictwo generowało liczne kłopoty na płaszczyźnie politycznej i społecznej jeszcze przez wiele lat. Niewątpliwie jednak wydarzenia z końca 1989 r. stanowiły dla Rumunów bardziej wyrazistą granicę oddzielającą ich od przeszłości niż polska reglamentowana rewolucja.

„Polityka” w 2014 r. zwróciła szczególną uwagę na kampanię wyborczą poprzedzającą wybór prezydenta Rumunii i od tego momentu tematyka rumuńskiej sceny politycznej częściej gościła na łamach tygodnika. Bogumił Luft i Łukasz Wójcik prezentują te wybory jako rywalizację o „pechowy fotel prezydenta”, w którym „biją się ze sobą Niemiec z fanem Donalda Tuska”⁴⁸. Autorzy artykułu uważają, że patrzeć na stanowisko prezydenta przez pryzmat jego rzekomej pechowości jest przesadzone, jednak niektórzy Rumuni tak je postrzegają, ponieważ polityki prowadzone przez dotychczasowych prezydentów często okazywały się nieskuteczne. Pierwszy prezydent Rumunii po 1989 r. Ion Iliescu nie planował istotnych zmian, chciał jedynie „zreformować socjalizm”, co nie zostało przyjęte z uznaniem, przez co w 1996 r. nie uzyskał reelekcji. Jego następca, Emil Constantinescu, również nie poradził sobie z reformowaniem państwa i gospodarki, w związku z czym nie ubiegał się w wyborach w 2000 r. o kolejną kadencję. Na fotelu prezydenckim ponownie zasiadł Ion Iliescu, który pomimo bycia postko-

⁴⁷ S. Olzacki, art. cyt.

⁴⁸ B. Luft, Ł. Wójcik, art. cyt.

munistą rozpoczął prywatyzację niektórych sektorów gospodarki, pojechał się z królem Michałem oraz wprowadził Rumunię, wraz z innymi politykami ze swojego środowiska, do NATO, jednak nie uporał się z szalejącą w kraju korupcją. W 2004 r. nastąpiła kolejna zmiana na stanowisku głowy państwa.

W 2004 r. w fotelu prezydenckim zasiadł Traian Basescu⁴⁹, były kapitan floty handlowej, a potem najbarwniejszy rumuński polityk ostatniego ćwierćwiecza, realizujący swe cele z wdziękiem buldożera. Jako minister transportu zapoczątkował rewolucyjną poprawę opłakanego stanu dróg. Jako mer Bukaresztu oświecił ciemne dotąd miasto i radykalnie przerzedził dwustutysięczną populację bezpańskich psów. Przybyłą na odsiecz zwierzakom Brigitte Bardot przywitał słowami: „Bardzo się cieszę, że panią widzę, ale prawdę mówiąc, czekałem na panią ponad 30 lat temu”. Modernizował podległe sobie urzędy, rozpedzał kliki stetryczalnych urzędników i przyjmował do pracy młodych ludzi nieskażonych starym myśleniem. Stał się w Rumunii symbolem skuteczności⁵⁰.

Problematyczne okazały się jednak relacje prezydenta z rządem, sam Traian Băseșcu „rozpychał się w gorsecie swych konstytucyjnych uprawnień”, co wynikać miało z jego „bosmańskiego temperamentu”⁵¹. Lekceważąco wypowiadał się o Unii Europejskiej oraz wspierał współpracę Rumunii ze Stanami Zjednoczonymi, czym zaskarbił sobie sympatię mającego podobne poglądy polskiego prezydenta Lecha Kaczyńskiego (*notabene* niezbyt przychylnie prezentowanego na łamach „Polityki”, co w tym kontekście być może miało na celu zdyskredytowanie Băseșcu w oczach czytelników tygodnika)⁵².

Prezydent Băseșcu wprowadził pewną nowość do rumuńskiej polityki, jaką była wspomniana skuteczność – zmiana ta przypadła do gustu wielu Rumunom, którzy pragnęli silnego i wyrazistego przywództwa starającego się uzdrowić ich ojczyznę. W 2014 r. nastąpić miała zmiana na urzędzie prezydenckim:

Dziesięcioletnia epoka Basescu skończy się [...] i w Rumunii znów silne są nadzieje, że nowy prezydent w czarodziejski sposób odmieni tamtejszą

⁴⁹ Tak w tekście.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Tamże.

⁵² Tamże.

politykę. O miano takiego czarodzieja walczy aż czternastu kandydatów. Naprawdę liczy się jednak tylko dwóch: socjaldemokrata, 42-letni premier Victor Ponta i 55-letni rumuński Niemiec, przywódca liberałów Klaus Iohannis⁵³.

W prezentowaniu sylwetki Victora Ponty autorzy artykułu koncentrują się głównie na jego podobieństwie do niektórych polskich polityków. Warto przytoczyć tę prezentację w całości.

Ponta to trochę taki rumuński Wojciech Olejniczak, młody przywódca socjaldemokracji o postkomunistycznym rodowodzie. Tak jak jego polski odpowiednik nie mógł należeć do partii komunistycznej, bo w chwili upadku reżimu miał 17 lat. Zapalony kierowca rajdowy i absolwent prawa, przez pewien czas pracował jako prokurator, ale szybko pochłonęła go polityka. Przez kilka lat był pupilem premiera Adriana Nastase i w wieku zaledwie 38 lat został liderem socjalistów.

W maju 2012 r. po wielkim zamieszaniu na scenie politycznej Ponta nieco przypadkowo został premierem. Dziś, startując na prezydenta w wieku 42 lat, przypomina już raczej Aleksandra Kwaśniewskiego.

Na tym nie kończą się jednak polskie odniesienia. Rumuński premier zapalał ostatnio gorącym uczuciem do Donalda Tuska. 20 września na bukareszteńskim Stadionie Narodowym mówił do 70 tys. zwolenników, że Polska go inspiruje; że podziwia to, jak rozwinęła się pod rządami Tuska. Później młody premier puścił już wodze fantazji, obwieszczając, że po Polsce najbardziej ceni Turcję. „Myślę, że Polska i Turcja są krajami, które każdy rumuński rząd powinien obserwować. Polska i Turcja mogłyby być naturalnymi aliantami Rumunii”. Tu z kolei przychodzi na myśl Józef Piłsudski, który w ścisłym sojuszu polsko-rumuńsko-tureckim widział trochę naiwnie lekarstwo na sowiecką ekspansję⁵⁴.

Nie da się ukryć, że nawet dla zainteresowanych sprawami międzynarodowymi czytelników „Polityki” osoba ówczesnego premiera Rumunii była

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tamże.

raczej mało znana, ale za sprawą powyższych analogii udało się autorom tekstu tak zarysować jego karierę polityczną, że polscy odbiorcy mogli zyskać pewne wyobrażenie o tym, kim jest. Wspomniano również o aspiracjach Ponty do stworzenia społeczeństwa ponad podziałami. Zabiegi o to nazwał on „Wielką Bitwą o Wielkie Zjednoczenie” (co mogło być również interpretowane przez niektórych jako nawiązanie do nacjonalistycznej idei Wielkiej Rumunii). Pomimo lewicowych poglądów Ponta deklarował przywiązanie do wartości chrześcijańskich, przez co jego osobowość wydawać się mogła jako bardzo złożona i wielopłaszczyznowa, aczkolwiek takie postawy świadczyć mogły raczej o elastyczności politycznej Ponty niż o jego rzeczywistych przekonaniach, czym upodabniał się do jednego z polityków, których cenił najbardziej, czyli Donalda Tuska.

Jako wnuk prawosławnego księdza chce otworzyć ramiona na wszystkich obywateli, którzy wierzą w Boga, prawosławnych, katolików, protestantów, muzułmanów, „bo ten, kto wierzy w Boga, jest człowiekiem dobrym, człowiekiem, który troszczy się o innych”⁵⁵.

Jedynym opisanym na stronach „Polityki” kontrkandydatem Ponty był Klaus Iohannis – rumuński Niemiec wywodzący się z Siedmiogrodu. Autorzy artykułu stwierdzili: „Rumuni całkiem poważnie biorą pod uwagę oddanie prezydentury w ręce stuprocentowego Niemca”⁵⁶. Wydawałoby się, że Iohannis, aby pozyskać jak najszersze poparcie wśród rodowitych Rumunów, nie powinien zbyt afiszować się ze swoim pochodzeniem, jednak przyjął on zgoła odmienną strategię wyborczą, czym wyróżniał się na tle niemającego konkretnych poglądów Ponty. Nieustanne podkreślanie swojej tożsamości narodowej okazało się skuteczną taktyką uzyskania przychylności społeczeństwa⁵⁷. Czytelnicy „Polityki” zetknąć się mogli z charakterystyką Iohannisa, który jawić się im mógł jako osoba wyjątkowo serdeczna, uczynna i ambitna, wyróżniająca się na tle skorumpowanej rumuńskiej klasy politycznej.

Uprzejmy, skromny, uczciwy, a przede wszystkim niebawale pracowity – mówią o nim znajomi. Sam wyremontował własny dom, przestudiował

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Tamże.

przedtem podręczniki sztuki budowlanej sprowadzone z Niemiec. Dzieci nie ma, co z braku innych słabości wytknięto mu podczas kampanii wyborczej. Po studiach przez ponad 10 lat był nauczycielem fizyki. W 1997 r. do polityki wyłowiła go rządząca wówczas prawica. Już trzy lata później został merem Sibiu [miasta w Siedmiogrodzie, niegdyś zamieszkałego w zdecydowanej większości przez Niemców, obecnie stanowią oni ok. 1% populacji miasta – przyp. M.S.], gdzie zaczął robić porządki po fatalnych rządach rdzennych Rumunów. W ciągu pierwszego tygodnia nowy mer urządził wielkie sprzątanie niemiłosiernie zaśmieconego miasta. Następnie osobiście przestudiował skład chemiczny asfaltu, którym remontowano miejskie ulice. Radykalnie poprawił ściągalność podatków. I wreszcie przyciągnął wielką rzeszę inwestorów z kraju i z Niemiec. W 2007 r. odremontowana średniowieczna starówka Sibiu przyjęła aż milion turystów, a miastu przyznano tytuł Kulturalnej Stolicy Europy⁵⁸.

W czasie kryzysu politycznego w Rumunii w 2009 r. (który nie został szerzej opisany przez „Politykę”) Klaus Iohannis był wskazywany na premiera, jednak prezydent Băsescu odrzucił jego kandydaturę. Pomimo niepowodzenia, rok 2009 stał się początkiem błyskotliwej kariery Niemca na poziomie centralnym rumuńskiej polityki⁵⁹.

Obaj główni kandydaci w wyborach prezydenckich w 2014 r. zostali zaprezentowani w korzystnym świetle. Dyskurs w kampanii wyborczej – tak samo jak w poprzednich latach – zdominowany został przez „publiczne pranie brudów”, ujawnianie skandali obyczajowych i finansowych, przejawów korupcji, kontaktów ze światem przestępczym oraz zarzuty o szpiegostwo, co jak w soczewce ukazywało bolączki rumuńskiej polityki wewnętrznej oraz niski poziom kampanii politycznych. Co ciekawe, kontrowersje w niewielkim stopniu dotyczyły rywalizacji Iohannisa i Ponty (zgodnie unikających ostrej konfrontacji ze sobą), lecz przede wszystkim uderzały w ustępującego prezydenta. Brat Traiana Băsescu na początku kampanii został zatrzymany pod zarzutem przyjęcia znacznej łapówki „od słynnego gangstera-analfabety z Konstancji”, chcącego uzyskać u prezydenta ułaskawienie (skazano go za zamordowanie bratanka na wyjątkowo łagodną karę 8 lat więzienia). Prezydent Băsescu publicznie płakał z powodu wplątania się swojego brata w problemy

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Tamże.

z prawem, co musiało być dla niego tym bardziej bolesne, ponieważ całą swoją prezydenturę oparł na zwalczaniu korupcji⁶⁰. Băseșcu przeszedł jednak do kontrofensywy i ostatnie tygodnie swojej prezydentury poświęcił m.in. dyskredytowaniu premiera Ponty, z którym był silnie skonfliktowany, oskarżając go m.in. o szpiegostwo⁶¹.

Rumuńskie kampanie wyborcze nie ograniczały się jedynie do prowadzenia ataków na rywali politycznych oraz „publicznego prania brudów”. Pojawiały się w nich oczywiście wątki merytoryczne, jak również groteskowe.

Kampanie wyborcze w rumuńskim wykonaniu zawsze były kolorowe. W 2009 r. media niechętnie Băseșcu wyemitowały nagranie, na którym starający się o drugą kadencję prezydent okłada małe dziecko. Băseșcu zbagatelizował sprawę, a z kolei przychylni mu dziennikarze przekonywali, że prezydent tylko popychał dzieciaka lub że nagranie było sfałszowane. Podczas tej samej kampanii rywal Băseșcu zarzucił mu, że w trakcie debaty telewizyjnej był pod wpływem jakichś ciemnych mocy. Dziennikarze później wyciągnęli zdjęcia, na których obok prezydenta stał znany w kraju parapsycholog, specjalizujący się w kontroli umysłu, jasnowidztwie i hipnozie⁶².

Z artykułu Bogumiła Lufta i Łukasza Wójcika wyłania się obraz Rumunii jako kraju mierzącego się podobnymi politycznymi problemami co Polska. Trudy kohabitacji i wynikające z nich kłopoty oraz jałowe spory na szczytach władzy są czytelnikom „Polityki” dobrze znane „z własnego podwórka”. Poprzez wskazanie mechanizmów kampanii prezydenckiej w 2014 r., autorzy tekstu ukazali swoim odbiorcom Rumunię jako kraj tak samo podzielony politycznie i społecznie jak Polska. To zapewne sprawiało, że polski czytelnik mógł utożsamiać się z mającymi podobne doświadczenia obywatelami Rumunii. Ów podział rumuńskiej sceny politycznej dobrze ilustruje opisana kilka lat wcześniej na łamach „Polityki” sytuacja z 31 grudnia 2006 r., gdy Rumunia wstępowała do Unii Europejskiej – ten doniosły wieczór poprzedzający oficjalne dołączenie do wspólnoty dwie najważniejsze osoby w państwie, czyli prezydent i premier, świętowały osobno, gdyż z powodów ambicjonalnych nie potrafiły porozumieć się

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Tamże.

⁶² Tamże.

w kwestii zorganizowania wspólnych uroczystości⁶³. Wspomniane wydarzenie może przypominać trudne relacje łączące Aleksandra Kwaśniewskiego z Leszkiem Millerem lub Lecha Kaczyńskiego z Donaldem Tuskiem.

Rumuńska polityka wewnętrzna nie ogranicza się jednak tylko do sporów. Jednym z najważniejszych tematów w tamtejszej debacie publicznej był problem korupcji, o którym „Polityka” pisała kilkakrotnie, ukazując rumuńskie elity polityczne jako środowisko wyjątkowo podatne na przyjmowanie łapówek. Szczególnie głośne było opisane przez „Politykę” postawienie w 2015 r. zarzutów korupcyjnych premierowi Poncie, byłemu szefowi rządu Adrianowi Năstase, dwóm ministrom, pięciu parlamentarzystom oraz 24 merom miast (w tym merowi Bukaresztu) – polskim czytelnikom skala zatrzymań mogła wydawać się wstrząsająca i trudna do wyobrażenia w polskich realiach. Nad zwalczaniem plagi łapownictwa w Rumunii czuwa Krajowa Dyrekcja Antykorupcyjna (DNA), stającą się w ostatnich latach coraz bardziej popularną państwową instytucją (w 2015 r. 60% Rumunów darzyło ją zaufaniem, dla porównania parlamentowi ufało jedynie 11% społeczeństwa)⁶⁴.

„Polityka” w 2018 r. dopatrzyła się podobieństw łączących Polskę i Rumunię w zakresie reformowania systemu sądownictwa, wobec których tygodnik był krytycznie nastawiony. Zmiany w prawie zezwalały rumuńskiemu ministrowi sprawiedliwości w ingerowanie w działania sędziów i prokuratorów oraz osłabiały pozycję DNA. Odpowiedzią społeczeństwa były masowe protesty organizowane na ulicach rumuńskich miast. Prezydent Iohannis podzielał obawy obywateli, dlatego skierował przyjęte ustawy do Trybunału Konstytucyjnego, alarmując jednocześnie, że ich wejście w życie doprowadzić może do działań Komisji Europejskiej wymierzonych w łamanie praworządności w Rumunii⁶⁵. Tygodnik doszukiwał się również innych paraleli łączących polską i rumuńską scenę polityczną.

Podobieństw jest więcej: za sterami stoi premier, trzeci już w ciągu roku, a za sznurki pociąga Liviu Dragnea, szef socjaldemokratów, największej partii koalicyjnej. Sam szefem państwa być nie może, bo ciąży na nim zarzuty korupcyjne, ale namaszcza kolejnych premierów, oczekując lojalności. Zaprzysiężona w zeszłym tygodniu Viorica Dăncilă jest pierwszą

⁶³ S. Olzacki, art. cyt.

⁶⁴ *Rumunia sięga DNA*, „Polityka” 2015, nr 46 (3035), s. 6.

⁶⁵ *Rumunia: polski wirus*, „Polityka” 2018, nr 4 (3145), s. 11.

kobietą na tym stanowisku, może się też okazać wyjątkowo wiernym żołnierzem. Od dawna kręci się wokół Dragnei, i nawet karierę polityczną zaczynała w okręgu, w którym on szefował⁶⁶.

Chociaż nie zostało to stwierdzone wprost, to zapewne czytelnicy „Polityki” rozumieli, że Dragnea stanowić miał rumuński odpowiednik Jarosława Kaczyńskiego, który podobnie jak on w ostatnich latach nie decydował się na sięganie po najwyższe stanowiska państwowe, zamiast tego preferując działania zakulisowe. Wymienione problemy rumuńskiej sceny politycznej zostały określone w tytule jako „polski wirus”, sugerując, że Rumunia „zaraziła” się od Polski pewnymi praktykami stosowanymi w polityce, a sam proces prób wprowadzenia zmian w systemie sądownictwa był podobny do tego, który miał miejsce w Polsce od 2015 r.⁶⁷ Konflikt z Komisją Europejską, kryzys wymiaru sprawiedliwości i negatywne nastroje społeczne rząd rumuński próbował przykryć referendum dotyczącym umieszczania w konstytucji zapisu o tym, że pod pojęciem małżeństwa rozumie się wyłącznie związek mężczyzny i kobiety, co miałoby w przyszłości powstrzymać próby legalizacji małżeństw osób tej samej płci. Zdecydowana większość uczestników referendum opowiedziała się za włączeniem takiego zapisu do konstytucji, jednak nie było ono wiążące (frekwencja wynosiła jedynie 20% uprawnionych). Redakcja „Polityki” jednoznacznie określiła referendum jako próbę „manipulowania uwagą obywateli”⁶⁸.

Zmiana polityki nastąpiła jesienią 2019 r., gdy polski czytelnik mógł zapoznać się z nietypową sytuacją, jaka pojawiła się na szczytach władzy w Rumunii, ponieważ prezydentem państwa był rumuński Niemiec Iohannis, a premierem – pół-Węgier z Transylwanii. To wówczas ster rządu przejął konserwatywny liberał Ludovic Orban, który – w przeciwieństwie do swojego węgierskiego imiennika – opowiadał się za współpracą z Unią Europejską i wyciszaniem sporów z Brukselą⁶⁹. W 2023 r. dostrzeżona została stabilizacja polityczna, jaka pojawiła się na rumuńskiej scenie politycznej w ostatnich miesiącach. Rządy postkomunistycznej Partii Socjaldemokratycznej oraz centroprawicowej Narodowej Partii Liberalnej są przykładem, iż nawet ostro rywalizujące ze

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ *Rumuńskie związki*, „Polityka” 2018, nr 41 (3181), s. 10.

⁶⁹ *Rumunia też ma Orbána*, „Polityka” 2019, nr 46 (3236), s. 12.

sobą partie są w stanie stworzyć razem koalicję rządową i dążyć do łagodzenia wewnętrznych napięć. Sprawilo to, że kraj jawił się jako zrównoważony partner w relacjach międzynarodowych⁷⁰.

3. Gospodarka Rumunii

W wydaniach „Polityki” z lat 2007-2023 niewiele miejsca poświęcano rumuńskiej gospodarce. W niektórych tekstach natknąć się można było na problem ubóstwa społeczeństwa rumuńskiego, jednak nie był on szerzej omawiany. Wspominano w nich np. o zaniedbanej infrastrukturze i braku porządku.

W drodze na podmiejski cmentarz [znajdujący się przy nadmorskim mieście Sulina – przyp. M.S.] z wybrukowanej ulicy trzeba przejść na tylko utwardzoną. Przy szpitalu tablica informuje, że rozpoczęty w lutym 2002 r. remont ma się zakończyć w lutym 2004 r. Stan obiektu wskazuje na to, że jeszcze potrwa. Później uliczka jest jeszcze mniej utwardzona. Za miastem cmentarzysko statków, pas trzcinowych chlewików, później śmieci, aż wreszcie cmentarne ogrodzenie i kaplica⁷¹.

Silnym ciosem dla rumuńskiej gospodarki był kryzys finansowy, który dotknął kraj pod koniec pierwszej dekady XXI w. Był on pokłosiem globalnego kryzysu z lat 2008-2009, który w stosunkowo łagodny sposób dał się odczuć w Polsce. Czytelnicy „Polityki” mogli przekonać się o sytuacji zadłużonej Rumunii, która była na tyle poważna, że rząd rozważał nawet ogłoszenie bankructwa. Międzynarodowy Fundusz Walutowy wymógł na Rumunii reformy mające doprowadzić finanse publiczne do zadowalającego stanu, m.in. zredukowano administrację państwową. Nie powiodła się inicjatywa zmniejszenia emerytur o 15%, którą za niezgodną z ustawą zasadniczą uznał Trybunał Konstytucyjny⁷². Kolejny opisany przez „Politykę” kryzys pojawił się w Rumunii w czasie trwania pandemii COVID-19, gdy jesienią 2021 r. była „smutnym mistrzem Europy” w statystykach liczby zgonów i wysokości cen gazu i energii elektrycznej⁷³.

⁷⁰ B. Luft, *Rumuński POPiS*, „Polityka” 2023, nr 41 (3434), s. 58-59.

⁷¹ S. Olzacki, art. cyt.

⁷² *Rumunia się zanurza*, „Polityka” 2010, nr 29 (2765), s. 11.

⁷³ *Nowa Lombardia*, „Polityka” 2021, nr 46 (3338), s. 11.

W nowszych tekstach publikowanych w „Polityce” natknąć się można na artykuły zachwalające rumuński progres gospodarczy oraz dostrzegalną zmianę, jaka dokonała się w Rumunii w ostatnich latach. W 2023 r. Bogusław Luft tak opisał kondycję rumuńskiej gospodarki:

Dzisiejsza Rumunia to już nie jest ten kraj, który w pierwszej połowie lat 90. był postrzegany przez wielu w Europie (w tym w Polsce) jako wyjątkowo biedny, zapóźniony i niezdolny do rozwoju. I rzeczywiście – był wtedy zrujnowany i spauperyzowany przez wyjątkowo okrutną wersję komunistycznego reżimu. Dziś według danych Eurostatu rumuński PKB na głowę mieszkańca, liczony z uwzględnieniem parytetu siły nabywczej, to 77 proc. średniej w Unii, 4 pkt proc. więcej niż rok temu i prawie 40 pkt więcej niż 16 lat temu, gdy Rumunia wchodziła do Unii. Według tego wskaźnika Rumunia w 2022 r. pozostawiła za sobą pięć krajów unijnych, zrównała się z Portugalią i Węgrami oraz prawie dogoniła Polskę (79 proc. średniej unijnej)⁷⁴.

Jednym z elementów skoku gospodarczego Rumunii był rozwój odnawialnych źródeł energii. Chociaż największy udział w produkcji zielonej energii mają w Rumunii elektrownie wodne, to w jednym z numerów „Polityki” z 2010 r. można było przeczytać o znacznym zainteresowaniu Rumunów budową farm wiatrowych. Inwestycje w tym sektorze prowadziły przedsiębiorstwa z Czech i Hiszpanii, które planowały uczynić Rumunię europejskim, a nawet światowym, liderem w produkcji energii z elektrowni wiatrowych⁷⁵. Rumuni okazali się społeczeństwem troszczącym się o środowisko naturalne nie tylko w energetyce, ale również w sektorze wydobywczym, co ukazała sprawa budowy kopalni złota w Roşia Montană w 2013 r. Inwestycja ta budziła liczne kontrowersje, przede wszystkim ze względu na jej potencjalny szkodliwy wpływ na przyrodę i dziedzictwo kulturowe regionu. Pomimo korzystnych prognoz dotyczących zysków wynikających z przedsięwzięcia (szacowano, że co roku będzie ono przynosiło około 5 mld euro do budżetu państwa) Rumuni zorganizowali się i masowo protestowali na ulicach największych miast przeciwko uruchomieniu kopalni. Ich działania okazały się skuteczne i powstrzymały inwestycję⁷⁶.

⁷⁴ B. Luft, *Rumuński POPiS*, art. cyt.

⁷⁵ *Rumunia walczy o wiatraki*, „Polityka” 2010, nr 37 (2773), s. 12.

⁷⁶ *Rumuni nie chcą złota*, „Polityka” 2013, nr 38 (2925), s. 10.

Ważną częścią rumuńskiej gospodarki jest przemysł motoryzacyjny i jego flagowa marka – Dacia. W niniejszym opracowaniu wspomniano o problemach z „towarem eksportowym” Rumunii. Na podstawie lektury „Polityki” dojść można do wniosku, że w ostatnim dziesięcioleciu to właśnie Dacia wyrosła na markę najbardziej kojarzącą się z Rumunią i wraz ze swoim krajem przeszła podobną transformację wizerunkową i biznesową – z „czterokołowego obiektu drwin”⁷⁷ przerodziła się w „symbol rumuńskiego sukcesu”.

Dacia jest dziś w Europie najszybciej zdobywającą rynek marką. Jej nowoczesne zakłady w Mioveni produkują 65 samochodów na godzinę. I choć nie są to może mercedesy, to biorąc pod uwagę osiągnięcia polskiej motoryzacji, z Mioveni wyjeżdżają auta całkiem zgrabne i tanie. Dacia stała się symbolem rumuńskiego sukcesu, w jej zakładach powstaje prawie 3 proc. rumuńskiego PKB i 8 proc. eksportu, z firmą związanych jest ponad 130 tys. miejsc pracy w całym kraju. Kupiona przez Francuzów w 1999 r. zdaje się ciągnąć cały kraj, nie tylko w sferze gospodarczej, ale przede wszystkim mentalnej – że w Rumunii też może się coś udać. Jest jednak w Rumunii jedna branża, która na ten sukces wydaje się impregnowana. To polityka⁷⁸.

Dacia stała się dla Rumunów marką, dzięki której ich ojczyzna jest coraz bardziej rozpoznawalna na świecie, prężnie rozwijającym się przedsiębiorstwem dającym pracę i przyczyniającym się do wzrostu gospodarczego, ale to nie wszystko, ponieważ Dacia stała się swego rodzaju „projektem godnościowym” Rumunów, zapewniającym im dumę i poczucie „doganiania Zachodu”. Oprócz Dacii Rumunia słynie również ze swoich różnorodnych krajobrazów i licznych zabytków, które przyciągają rzesze turystów. „Polityka” wskazywała Rumunię jako ciekawy kierunek wojaży już w 2007 r., gdy zaprezentowała swoim czytelnikom krótki, ale bardzo praktyczny przewodnik po najciekawszych miejscach w Rumunii, przede wszystkim ulokowanych w Siedmiogrodzie, Bukowinie i delcie Dunaju. Odradzano jednak wówczas wypoczywanie nad Morzem Czarnym.

⁷⁷ B. Luft, Ł. Wójcik, art. cyt.

⁷⁸ Tamże.

Wakacje na krótkim i zatłoczonym rumuńskim wybrzeżu można było polecić tylko miłośnikom obudowanych betonem, niezbyt czystych plaż oraz wypoczynku u podnóża wielopiętrowych hoteli⁷⁹.

Czasy się jednak zmieniają i wraz z nimi rumuńska turystyka – z zaniebanego kraju, który odwiedzali w celach turystycznych tylko ludzie mający osobliwe gusta, stała się modnym miejscem wakacyjnego odpoczynku, tak przynajmniej wynikało z tekstu opublikowanego w 2014 r.⁸⁰ W 2023 r. Rumunię odwiedził brytyjski król Karol III. Była to jego pierwsza zagraniczna wizyta po koronacji i chociaż miała charakter oficjalny, monarcha znalazł czas na odpoczynek i zwiedzanie Rumunii. Władcy Rumunii z dynastii Hohenzollernów byli spokrewnieni z dynastią Windsorów, dlatego przedstawiciele brytyjskiej rodziny królewskiej chętnie odwiedzali Rumunię – nie inaczej było w przypadku króla Karola.

Brytyjski monarcha żywi też osobistą sympatię do Rumunii. Kupił tam kilka domów (w tym pensjonat w znanej średniowiecznej wsi Visciri), w których w ostatnich dziesięcioleciach spędzał regularnie krótkie wakacje (na fot. Karol podczas zeszłorocznych wakacji w Valea Zălanului) jako księżę Walii, zafascynowany prywatnie rumuńskim Siedmiogrodem⁸¹.

Karol III powołał nawet fundację, której celem jest dbanie o rumuńskie zabytki oraz promowanie Rumunii jako celu wakacyjnych wyjazdów; wielokrotnie zachwalał również bogatą ofertę turystyczną Rumunii⁸². Niewątpliwie królewska rekomendacja łamała stereotyp prezentujący Rumunię jako kraj nieatrakcyjny pod względem turystycznym.

Rumunia w Sojuszu Północnoatlantyckim

Rumunia, podobnie jak pozostałe kraje Europy Środkowej, swój akces do Unii Europejskiej poprzedziła dołączeniem do Sojuszu Północnoatlantyckiego, które

⁷⁹ B. Luft, *Ster na monaster*, „Polityka” 2007, nr 27 (2611), s. 96-99.

⁸⁰ B. Luft, Ł. Wójcik, art. cyt.

⁸¹ B. Luft, *Karol rumuński*, „Polityka” 2023, nr 23 (3416), s. 13.

⁸² Tamże.

nastąpiło w 2004 r. Wraz z kolejnymi latami Bukareszt stopniowo wzmacniał swoją pozycję polityczną i militarną w obrębie NATO, co szczególnie jest widoczne w ostatnich latach napiętej sytuacji panującej na wschodniej flance Sojuszu.

Czytelnicy „Polityki” mieli okazję przekonać się o tym w trakcie lektury swojego tygodnika. Z tekstów poświęconych uczestnictwu Rumunii w strukturach euroatlantyckich wyłania się wizerunek kraju, który pragnie być aktywnym członkiem NATO. Istotnym elementem stosunku rumuńskiej klasy politycznej do Sojuszu jest jej ogólna przychylność wobec Stanów Zjednoczonych i przekonanie, że to na USA należy opierać swoją politykę bezpieczeństwa. W 2014 r. w Rumunii stacjonowało 1400 amerykańskich żołnierzy, zaś samo państwo aspirowało do pozyskania z USA elementów tarczy antyrakietowej, która została zainstalowana w miejscowości Deveselu⁸³. Rumunia stanowi również od wielu lat bazę logistyczną dla Amerykanów, co było szczególnie istotne już w 1999 r., gdy Rumuni udzielili im dostępu do swojej przestrzeni powietrznej w czasie prowadzenia operacji Allied Force. Oprócz Amerykanów Rumunia posiada również bazę wojsk francuskich⁸⁴.

W artykule Bogusława Lufta z października 2023 r. Rumunia została ukazana jako konkurent dla Polski w zakresie prowadzenia krajom wschodniej flanki NATO. Autor podkreślił geostrategiczne położenie Rumunii oraz duży potencjał ludnościowy Rumunów, a także zwrócił uwagę na względną stabilizację rumuńskiej sceny politycznej, co w obrębie krajów Europy Środkowej nie jest zjawiskiem powszechnym. Bukareszt nie tylko prowadzi uporządkowaną politykę wewnętrzną, ale również zewnętrzną, co objawia się m.in. dobrymi relacjami z sąsiadami oraz unikaniem niepotrzebnych napięć. Świadczyć to może o dojrzałości i odpowiedzialności rumuńskich polityków.

Powody do napięć na linii Budapeszt–Bukareszt tworzy raz po raz Viktor Orbán, ale Rumuni nie dają się sprowokować. Dostęp do Morza Czarne – przy nie zawsze obliczalnych działaniach Turcji – czyni z Rumunii naturalnego lidera NATO w tym regionie, kluczowym w kontekście rosyjskiej agresji. Nie przypadkiem więc zastępcą sekretarza generalnego NATO już od czterech lat jest rumuński polityk Mircea Geoană⁸⁵.

⁸³ J. Wróblewski, art. cyt.

⁸⁴ B. Luft, *Rumuński POPiS*, art. cyt.

⁸⁵ Tamże.

Luft zauważa również, że Rumuni bardzo sprawnie poruszają się na arenie międzynarodowej, znajdują środki na zakup nowoczesnego zagranicznego uzbrojenia, umiejętnie prowadzą dialog z zagranicznymi partnerami oraz są konsekwentni i przewidywalni w swoim postępowaniu. Co więcej, od 2022 r. Rumunia wspiera Ukrainę poprzez udzielanie pomocy humanitarnej, finansowej oraz w postaci dostaw amunicji i uzbrojenia, czym znacznie poprawiła swoje relacje z Kijowem⁸⁶.

Warto wspomnieć, że aspiracje Rumunii są doceniane przez zachodnich sojuszników, zwłaszcza Amerykanów. Prezydent Donald Trump w 2017 r. z uznaniem wypowiadał się o Rumunach jako narodzie pracowitym i ambitnym, jednocześnie przywiązany do swoich tradycyjnych wartości. Trump szczególnie pochwalał zwiększenie przez Rumunię nakładów na wojsko do wymaganego przez Sojusz poziomu 2% PKB (jak wiadomo, Stany Zjednoczone dużą wagę przywiązują do tego aspektu w kontekście budowania wspólnej polityki obronności)⁸⁷. Taka polityka przynosi wymierne efekty, dlatego Bogumił Luft sugeruje, że Rumunia od kilku lat metodycznie dąży do celu, jakim jest stanie się naturalnym liderem regionu, co w konsekwencji wiązać by się mogło ze zmniejszeniem roli Polski w strukturach NATO⁸⁸.

Rumunia w Unii Europejskiej

Janusz Wróblewski w 2016 r. tak podsumował akcesję Rumunii do Unii Europejskiej:

[Rumuni] wchodzili do Europy jako dumny, mocno doświadczony w epoce komunizmu naród⁸⁹.

Stwierdzenie to stoi w oczywistej sprzeczności ze słowami jednego z rozmówców Sławomira Olzackiego, który był zdania, że Rumunia dołącza do Unii Europejskiej bez wcześniejszego namysłu i zbyt wcześnie – pogląd ten został już przywołany w podrozdziale poświęconym tożsamości narodowej

⁸⁶ Tamże.

⁸⁷ *Rumuński przyjaciel Trumpa*, „Polityka” 2017, nr 25 (3115), s. 10.

⁸⁸ B. Luft, *Rumuński POPiS*, art. cyt.

⁸⁹ J. Wróblewski, art. cyt.

Rumunów⁹⁰. Niektórzy mieszkańcy Rumunii zastanawiali się, dlaczego w ogóle Unia zechciała przyjąć ich kraj do swojej wspólnoty:

Constantin, właściciel mieszkania-hostelu w blokowisku. – Powiedz mi, dlaczego Unia nas chce? – zagaduje. – Przecież u nas nie jest tak jak w Europie, daleko nam także do was, Polaków. [...] O co więc im chodzi: o naszą ropę, Morze Czarne, bliskość Rosji? – wraca z uporem do swego pytania Constantin. Jego zdaniem Rumunia będzie częścią Europy dopiero wtedy, kiedy zwalczy się korupcję, bezpańskie psy, bezkarne rzucanie niedopałków na chodnik, śmieci na obrzeżach miast⁹¹.

W świadomości części Rumunów istniało przeświadczenie, jakoby ich ojczyzna nie pasowała do unijnych standardów i wartości, była nieucywilizowana nawet w tak prostych sferach jak wyrzucanie śmieci do kosza. Taka Rumunia nie mogła w ich mniemaniu być równoprawnym partnerem w relacjach wewnętrznych UE, ponieważ jawiła się jako europejski outsider. Wynikało to też z tego, że Unia monitorowała postęp wymaganych reform dokonywanych w Rumunii jeszcze po jej akcesji, co dotąd nie było praktykowane przez Komisję Europejską. Pomimo to Rumunia, w przeciwieństwie do Bułgarii, zadowolająco poradziła sobie ze stawianymi jej wymaganiami i – jak wynika z lektury jednego z artykułów w „Polityce” – w 2014 r. Komisja Europejska „widziała już ją w różowych kolorach”⁹².

W 2019 r. tygodnik odnotował półroczną prezydencję Rumunii w Radzie Unii Europejskiej. Wskazywał, że okres ten nie będzie czasem promowania własnego kraju na arenie międzynarodowej i przypominać będzie „bardziej urzędniczy kierat”. Podkreślono jednak, że w okresie rumuńskiej prezydencji miano m.in. podjąć kluczowe decyzje w zakresie budżetu Unii do 2027 r. i dyrektywy gazowej oraz przeprowadzić wybory do Parlamentu Europejskiego. „Polityka” określiła ówczesną kondycję rumuńskiego życia publicznego jako „marną”, co mogło mieć wpływ zarówno na prezydencję, jak i całą politykę unijną – jednym z jej przejawów był znany z polskich realiów „spór o krzesło” pomiędzy wywodzącymi się z różnych środowisk politycznych premierem a prezydentem⁹³.

⁹⁰ S. Olzacki, art. cyt.

⁹¹ Tamże.

⁹² B. Luft, Ł. Wójcik, art. cyt.

⁹³ *Dokąd prowadzi Rumunia*, „Polityka” 2019, nr 3 (3194), s. 10.

W 2023 r. w artykule poświęconym rosnącej roli Rumunii w strukturach NATO wspomniano również o stałym polepszaniu się jej wizerunku na arenie międzynarodowej oraz o systematycznym wzmacnianiu jej pozycji na forum unijnym. Jednym z przejawów owego sukcesu było np. nawiązanie bliższej współpracy z Niemcami, z którymi Rumunia przyjęła wspólne stanowisko w zakresie ograniczenia jednomyślności w opracowywaniu działań Unii (Polska sprzeciwiała się temu pomysłowi), a także w zakresie wspierania Ukrainy w czasie rosyjskiej agresji (popieranie jej wstąpienia do UE i NATO; udzielanie pomocy militarnej, finansowej i humanitarnej). Wcześniej, bo w 2020 r., europejskim prokuratorem generalnym została Rumunka Laura Codruta Kovesi, zasłużona w swojej ojczyźnie w zwalczaniu korupcji⁹⁴.

Rumuni i Polacy

W reportażu, który został opublikowany na łamach „Polityki” w 2009 r., w jego zakończeniu możemy natknąć się na stwierdzenie, które autor tekstu zaczerpnął z pewnego polskiego forum internetowego:

Jeśli ktoś chce zobaczyć Polskę z pocz. lat 90. – niech wybierze się do Rumunii⁹⁵.

To jedno zdanie jak w soczewce ukazuje wyobrażenie niemałej części Polaków o Rumunii, postrzegających ją jako kraj pogrążony w beznadziei, kryzysie społecznym, politycznym i gospodarczym. Polska z początku lat 90. to kraj przeżywający gospodarczą „terapię szokową”, kojarzący się w powszechnej świadomości z wysokim wskaźnikiem bezrobocia i przestępczości, ponurymi ulicami, handlem bazarowym, niestabilnymi rządami, lękiem o przyszłość, tęsknotą za czasami komuny – to wszystko miało nadal funkcjonować dwie dekady później w Rumunii, która jawiła się jako europejski skansen. Raptem pięć lat później czytelnicy „Polityki” mogli natknąć się na tekst Bogumiła Lufta i Łukasza Wójcika, który wskazywał, jak Rumunia dynamicznie się zmienia, także w wyobrażeniu Polaków.

⁹⁴ B. Luft, *Rumuński POPiS*, art. cyt.

⁹⁵ M. Kołodziejczyk, art. cyt.

W Polsce Rumunia stała się wręcz trendy, tysiące młodych Polaków jeździ tam co roku na wakacje, interesuje się rumuńską kulturą⁹⁶.

To naprawdę zaskakujące, jak kraj, który kilka lat wcześniej kojarzył się wielu Polakom z ubóstwem, stał się pożądanym kierunkiem turystycznym, z ciekawiającym nie tylko swoimi atrakcjami i krajobrazem, ale również kulturą, dotąd będącą dla wielu *terra incognita*. Stereotypowe wyobrażenie Rumunii jako kraju, w którym ubrani w podrobioną odzież ludzie mieszkają w socrealistycznych blokowiskach, słuchają tandetnego odpowiednika disco polo i opowiadają sobie rubaszne żarty przy spożywaniu alkoholu, zaczęło ustępować wizji kraju dynamicznie się rozwijającego, leżącego podobnie jak Polska pomiędzy Wschodem a Zachodem, wielokulturowego, mającego barwną historię z bogatym dziedzictwem, plaże nad Morzem Czarnym, górskie szlaki do przemierzenia w Karpatach, piękne zamki, pałace i kościoły w Transylwanii oraz statki do rejsów po Dunaju. Co więcej, Rumunia nie tylko zaczynała w polskich umysłach zmieniać swój wizerunek, ale wręcz stała się wówczas „trendy” – przyjęło się jako modne jeżdżenie tam na wakacje lub na wymianę studencką. Na nowo odkrywano rumuńską kulturę umysłową z jej czołowymi przedstawicielami, jak Cioran, Ionesco lub Eliade.

Aspiracje Rumunów wykraczają jeszcze dalej, niż wydawało się to Polakom. W 2023 r. dostrzeżono jej potencjał polityczny i militarny. Rumunia przestała być krajem peryferyjnym i rozpoczęła odgrywać kluczową rolę w Europie Środkowej. Zaczęto spoglądać na nią jak na konkurenta w zakresie przewodzenia krajom regionu. Taki obrót spraw przewidywał w 2003 r. Zbigniew Brzeziński, politolog i były doradca prezydenta USA Jimmy’ego Cartera, wieszczący wówczas uzyskanie przez Rumunię w przyszłości statusu jednego z najważniejszych graczy w polityce europejskiej, zwłaszcza w kontekście przyciągania Ukrainy w strefę wpływów zachodnich⁹⁷. Taka prognoza mogła u progu XXI w. wielu dziwić, ale dwie dekady później zaczęła stawać się rzeczywistością i Rumunia faktycznie sukcesywnie wzmacnia swoje znaczenie w regionie, co zostało dostrzeżone przez Polaków.

Tygodnik nie zapominał o istotnym – a w powszechnej świadomości słabo znanym – epizodzie w relacjach polsko-rumuńskich, czyli o łączącym oba państwa sojuszu z okresu międzywojnia. W jednym z wydań „Polityki”

⁹⁶ B. Luft, Ł. Wójcik, art. cyt.

⁹⁷ B. Luft, *Rumuński POPiS*, art. cyt.

czytelnicy mogli zetknąć się z obszernym artykułem Bogumiła Lufta poświęconym głównie pomocy, jaką Rumuni udzielili polskim uchodźcom w 1939 r.⁹⁸ Rumunia zezwoliła wówczas na przybycie najważniejszym polskim politykom, przez których wcześniej została zwolniona z zobowiązania do dołączenia do wojny. Autor tekstu zwrócił uwagę na reakcję Rumunów w czasie przyjmowania polskich uchodźców i w tym celu przywołał relację Karola II, króla Rumunii w latach 1930-1940, który tak opisał w swoim dzienniku ten *exodus*:

Nieszczęśni Polacy napływają przez naszą granicę. Zaczęły ją przekraczać również oddziały wojskowe, liczbowo niezbyt liczne, oraz sprzęt w nieokreślonej ilości, zwłaszcza zmotoryzowany. Pomagamy, jak możemy, by napłynęło go jak najwięcej, bo jest to w naszym interesie; prawdopodobnie będziemy mogli posłużyć się i my tym sprzętem, którego nam brakuje. Tej nocy granicę przekroczył Mościcki wraz z polskim rządem, a także, co jest niewiarygodne, również marszałek Rydz-Śmigły. To, że rząd wyjechał, jest jakoś zrozumiałe, ale że naczelny wódz zostawił walczące jeszcze oddziały, jest niepojęte. [...] Jutro Mościcki wyjedzie do Bicazu, który oddałem mu do dyspozycji, rząd do Slanic, a marszałek do miasta Krajowa. Dla nas stało się szczęśliwie, bo ta likwidacja polskiego państwa pozwala nam uniknąć uzasadniania przy pomocy nieco naciąganych argumentów braku naszej interwencji przeciw ZSRR⁹⁹.

Czytelnik mógł odebrać te słowa jako przejaw cynizmu rumuńskich sojuszników, ale z drugiej strony nie można odmówić rządzącym wówczas Rumunią trzeźwej oceny sytuacji i realistycznego spojrzenia na sytuację międzynarodową. Schronienia w Rumunii szukali nie tylko politycy i wysocy rangą dowódcy, lecz również cywile i niektóre oddziały Wojska Polskiego (w sumie około 50 tys. osób). Z tekstu dowiedzieć się można m.in. o tym, że zwykli Rumuni bardzo serdecznie odbierali Polaków oraz solidaryzowali się z nimi, a rumuńscy urzędnicy i wojskowi pomagali internowanym w przedostaniu się na Zachód, aczkolwiek niektórzy oczekiwali za to łapówki. Rumuni pomogli również Polakom w przetransportowaniu na Zachód zgromadzonych rezerw złota. Cieniem na relacjach polsko-rumuńskich kładą się powojenne spory dwóch komunistycznych państw – Rumuni domagali się zwrotu kosztów utrzymania

⁹⁸ Tenże, *Rumuński azyl*, „Polityka” 2014, nr 38 (2976), s. 56-58.

⁹⁹ Tamże.

polskich uchodźców, z kolei Polacy żądali odszkodowania za przejęte przez Rumunów wyposażenie wojskowe. Były to jednak kłótnie polityczne, natomiast społeczeństwo rumuńskie – jak mogli dowiedzieć się czytelnicy „Polityki” – przyjęło Polaków w sposób serdeczny i pełen współczucia, co dobrze obrazują wspomnienia pewnej Rumunki, która jako dziecko próbowała dociec, dlaczego polscy żołnierze są tak przepełnieni smutkiem.

Zapytałam dziadka, który był kuratorem szkolnym i oficerem rezerwy, dlaczego oni [Polacy] są tacy smutni [...], a on mi powiedział, że są niewinnymi żołnierzami pewnego kraju szczególnie zgnębionego i że nie wolno mi ich martwić pytaniami, a mogę ich tylko pozdrawiać z wielkim szacunkiem¹⁰⁰.

4. Mniejszości narodowe i etniczne zamieszkujące Rumunię

Rumunia jest krajem, którego społeczeństwo nie jest jednolite pod względem narodowościowym, ponieważ co piąty jej mieszkaniec nie jest Rumunem. Rumunię zamieszkuje kilkanaście różnych narodowości, w tym Romowie, rumuńscy Węgrzy (zwani Seklerami) oraz Niemcy będący w większości potomkami Sasów siedmiogrodzkich. Na przestrzeni ostatnich lat czytelnicy „Polityki” mogli poznać za pośrednictwem swojego tygodnika wspomniane trzy grupy.

Wizerunek Romów jest mocno ugruntowany w uprzedzeniach, jednocześnie oddziałuje na to, jak postrzegani są Rumuni poza granicami ojczyzny. Stereotypowy wizerunek Roma, który jest ubogi, nie dba o swoją higienę, posiada wiele dzieci, nie pracuje i żebrze, nie pojawił się na łamach tygodnika. W jednym z tekstów z 2009 r. „Polityka” postarała się pokazać rumuńskich Romów w innym świetle. Pokróćce przedstawiono historię Gabriela, który zdecydował się zerwać z typowym romskim stylem życia i poszedł na studia. Ukończył kierunek prawniczy, po czym rozpoczął pracę w Państwowej Agencji Romskiej – instytucji mającej na celu integrowanie Romów ze społeczeństwem rumuńskim oraz wspieranie ich w przełamywaniu barier. Jak wynika z lektury reportażu, aktualne problemy Romów są niechcianym spadkiem po epoce

¹⁰⁰ Tamże.

rządów Ceaușescu, który nałożył na nich bezwzględny obowiązek zatrudnienia i zakazał prowadzenia tradycyjnego trybu życia, co stanowić miało formę „asymilacji” Romów. Skutki były katastrofalne, przymusowo kwaterowani do blokowisk Romowie mieszkali na jednym metrażu wraz ze swoimi zwierzętami, takimi jak świnie i konie; stale pogarszała się ich stopa życiowa¹⁰¹. Czytelnik „Polityki” mógł się dowiedzieć, że po upadku komunizmu władze rumuńskie zmieniły politykę wobec Romów, jednak i ona okazywała się niedostatecznie skuteczna.

[...] cywilizowanie ma być planowe. Europa chce, aby rumuńskimi Romami zajęli się ich bracia – ci wykształceni. Tymczasem wśród Cyganów nie wykształcenie się liczy, ale bogactwo. Dlatego Gabriel z misją cywilizacyjną odbija się zarówno od drzwi romskich pałaców, jak i budek z dyktu pod Klužem, bo prawdziwymi idolami są tu maneliści i handlarze samochodów. Euro na inkludowanie Romów w dużej części kończą w błocie. Ale przynajmniej Gabriel ma stałą państwową posadę¹⁰².

Rumuńscy Niemcy zostali przybliżeni polskim czytelnikom w kontekście prezentowania dwóch postaci – Herty Müller i Klausa Iohannisa. Nagrodzona literacką Nagrodą Nobla w 2009 r. Müller urodziła się w rumuńskiej części Banatu – regionie, do którego „w XVIII w. Austriacy, a potem Węgrzy sprowadzali Niemców, aby [go] cywilizowali”. Pisarka w 1987 r. wyjechała na stałe do Berlina Zachodniego – była jednym z repatriantów, których Ceaușescu przetransferował do RFN w zamian za uzyskanie z Niemiec dotacji. Przez lata była inwigilowana przez Securitate, rumuński odpowiednik polskiej Służby Bezpieczeństwa¹⁰³. Wspominany już Klaus Iohannis został przedstawiony przez „Politykę” w październiku 2014 r. jako „stuprocentowy Niemiec z Siedmiogrodu”, którego Rumuni traktowali od samego początku kampanii wyborczej jako jednego z dwóch głównych kandydatów w wyścigu po urząd prezydencki¹⁰⁴. Zwrócono wówczas uwagę na to, że Rumuni traktują zamieszkujących ich ojczyznę Niemców jako „naród przyjazny”; w 1866 r. rumuńskie elity zaproponowały tron monarszy Karolowi I Hohenzollernowi, który przyjął

¹⁰¹ M. Kołodziejczyk, art. cyt.

¹⁰² Tamże.

¹⁰³ Tamże.

¹⁰⁴ B. Luft, Ł. Wójcik, art. cyt.

ofertę i w pierwszym dniu panowania z dumą stwierdził, że został Rumunem¹⁰⁵. Uważny czytelnik „Polityki” mógł dostrzec analogiczną sytuację w 2014 r., gdy Rumuni wykonali podobny krok co w drugiej połowie XIX w. i na czele swojego państwa umieścili Niemca, którego celem było uporządkowanie sytuacji wewnętrznej Rumunii. Niemcy więc nie kojarzą się Rumunom z niebezpieczeństwem, lecz szansą na polepszenie losu i skuteczną modernizację własnego kraju.

W 1918 r. rumuńscy Niemcy wsparli starania Rumunów w przyłączeniu do ich państwa Siedmiogrodu, czym poważnie narazili się Węgrom. Z kolei rumuńscy Madziarzy zostali przedstawieni na łamach „Polityki” nie tyle jako wewnętrzne zagrożenie, ile jako pogrążeni w resentymentach malkontenci.

Na budynku opery w Kluż (węgierska Napoka)¹⁰⁶ wisi rumuńska flaga. Spłowiła, postrzępiona. Od razu widać, że ktoś wołałby, aby jej tu nie było. To Węgrzy, których jest w Siedmiogrodzie prawie półtora miliona. Nie lubią 1 grudnia, chociaż to dzień wolny od pracy i święto państwowe. Nosi ono jednak nazwę Wielkie Zjednoczenie Rumunii. 1 grudnia 1918 r. Zgromadzenie Narodowe Rumunii podjęło uchwałę o zjednoczeniu ze starym królestwem Siedmiogrodu i Banatu¹⁰⁷. Tak powstała România Mare, Wielka Rumunia. To jedyne tu święto o charakterze narodowym¹⁰⁸.

1 grudnia jest przeżywany równie traumatycznie przez rumuńskich Węgrów co 4 czerwca, czyli dzień, w którym w 1920 r. podpisano traktat z Trianon.

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ Michał Kołodziejczyk popełnił w tym miejscu istotny błąd w nazewnictwie, ponieważ pełna nazwa miasta, o którym pisze, brzmi: Kluż-Napoka. Napoka była dacką osadą, której nazwę zmienili Rzymianie w II w. n.e. na Municipium Aelium Hadrianum Napoca. Dopiero od średniowiecza miejscowość zaczęła być nazywana Klużem, zaś przez Węgrów – Kolozsvárem, a przez ściganych z Cesarstwa Niemieckiego osadników – Klausenburgiem. W epoce dyktatury Ceaușescu wprowadzono dwuczłonowy zapis Kluż-Napoka. Działanie to było przejawem nacjonalistycznych zapędów rumuńskich komunistów, bo zależało im na wyrugowaniu z powszechnej świadomości węgierskiego nazewnictwa miasta oraz na kreowaniu mitu o dackim pochodzeniu Rumunów, co miał akcentować drugi człon nazwy.

¹⁰⁷ Warto zaznaczyć, że również w tym przypadku autor artykułu się myli – Siedmiogród i Banat były księstwami i nigdy nie uzyskały rangi królestw (od 1765 r. Siedmiogród był wielkim księstwem).

¹⁰⁸ M. Kołodziejczyk, art. cyt.

W tym dniu dochodzi do nieprzyjemnych zajść, poprzez które Węgrzy symbolicznie manifestują swoje niezadowolenie z faktu znajdowania się Siedmiogrodu w granicach Rumunii.

„Takie drobne z pozoru incydenty wywołują wielkie emocje. – Teraz Węgrzy podniosą głowy – obawia się Nicolae, starszy człowiek, rumuński patriota, jak się przedstawia. – Pogrodzą doliny i zażądają autonomii”¹⁰⁹.

Zakończenie

Uważna lektura artykułów opublikowanych w tygodniku „Polityka” przekonuje, że Rumunia przeszła wizerunkową metamorfozę – w latach, które nastąpiły tuż po jej wejściu do Unii Europejskiej opisywano ją jako kraj odstający od europejskich standardów, ubogi i przaśny, jednak mimo wszystko budzący sympatię. Często wówczas wspomniano o problemach dręczących rumuńskie państwo i społeczeństwo, przede wszystkim biedzie i szerokoskalowej korupcji. Polscy czytelnicy mogli spoglądać na Rumunów z pobłażaniem, dostrzegając w nich naród zmagający się z jeszcze większymi problemami niż Polacy.

Współcześni Rumuni jawią się już jako naród, który pokonał trudy związane z komunizmem i transformacją ustrojową, dążący do stworzenia nowoczesnego społeczeństwa. Podobna ewolucja nastąpiła na łamach „Polityki”, gdzie wizerunek Rumunii przeszedł drogę od środkowo-europejskiego pariasa do kraju nabierającego rozpędu i aspirującego do miana lidera regionu. Od około 2014 r. tematyka rumuńska coraz częściej gościła w tygodniku, co było związane z rosnącym znaczeniem Rumunii na arenie międzynarodowej. Rumunia coraz bardziej wymykała się utartym poglądom; oczywiście w tekstach publikowanych w „Polityce” natknąć się można było na pewne uproszczenia mogące być powiązane ze stereotypami, jednak w ostatnich latach dominujący obraz Rumunów i ich ojczyzny był pozytywny. Czytelnicy „Polityki” niejednokrotnie mieli okazję, by w czasie lektury utożsamiać się z Rumunami, którzy mieli podobne problemy i aspiracje co Polacy – oba narody wydają się być dość podobne do siebie.

¹⁰⁹ Tamże.

Dziennikarze i publicyści „Polityki” starali się ukazać Rumunię w możliwie jak najbardziej obiektywny sposób, co objawiało się tym, że unikano krzywdzących stereotypów. Nie oznacza to bynajmniej, że upiększano wizerunek Rumunii, kreując ją na rustykalną krainę za Karpatami. Niejednokrotnie przedstawiano jej problemy, jednak czyniono to w sposób wyważony, unikano generalizowania i wyolbrzymiania niektórych zjawisk. Chętnie podkreślano różnorodność Rumunii, jej ambicje i nie w pełni wykorzystany potencjał. Niewątpliwie, w ostatnich latach czytelnicy „Polityki” otrzymali od swojego tygodnika solidną porcję informacji o Rumunii, która poszerzyła ich wiedzę na temat tego kraju.

Bibliografia

Literatura przedmiotu

- Daicoviciu H., *Dakowie*, Warszawa 1969.
- Fik M., *Kultura polska po Jalcie. Kronika lat 1944–1989*, Warszawa 1991.
- Goban-Klas T., *Niepokorna orkiestra medialna. Dyrygenci i wykonawcy polityki informacyjnej w Polsce po 1944 roku*, Warszawa 2004.
- Habielski R., *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, Warszawa 2009.
- Leszczyński A., *Sprawy do załatwienia. Listy do „Po prostu”*, Warszawa 2000.
- Luft B., *Rumun goni za happy endem*, Wołowiec 2014.
- Mołdawa T., *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991.
- Radelczuk J., Tomaszewska A., *Spółczesność rumuńska uwieczniona w stereotypach*, „Roczniki Studenckie Akademii Wojsk Lądowych” 2018.
- Rejman M., *Bukareszt. Kurz i krew*, Wołowiec 2013.
- Władyka W., *Polityka i jej ludzie*, Warszawa 2007.
- Zenderowski R., *O tożsamości Europy Środkowej*, „Chrześcijaństwo – Świat – Polityka” 2022, nr 26.

Materiały prasowe

- Dokąd prowadzi Rumunia*, „Polityka” 2019, nr 3 (3194), s. 10.
- Kołodziejczyk M., *Manele*, „Polityka” 2009, nr 47 (2732), s. 116–121.
- Krawczyk A., *Królewska rozszada*, „Polityka” 2019, nr 34 (3224), s. 56–58.
- Luft B., *Rumuński azyl*, „Polityka” 2014, nr 38 (2976), s. 56–58.

- Luft B., *Karol rumuński*, „Polityka” 2023, nr 23 (3416), s. 13.
- Luft B., *Rumuński POPiS*, „Polityka” 2023, nr 41 (3434), s. 58-59.
- Luft B., *Ster na monaster*, „Polityka” 2007, nr 27 (2611), s. 96-99.
- Luft B., Wójcik Ł., *Rumunia wyrasta zza Karpat*, „Polityka” 2014, nr 44 (2982), s. 50-53.
- Nowa Lombardia*, „Polityka” 2021, nr 46 (3338), s. 11.
- Olzacki S., *Marka Rumunia*, „Polityka” 2007, nr 5 (2590), s. 100-105.
- „Polityka” niezmiennie numerem 1, „Polityka” 2023, nr 23 (3416), s. 91.
- Rumuni nie chcą złota*, „Polityka” 2013, nr 38 (2925), s. 10.
- Rumunia: polski wirus*, „Polityka” 2018, nr 4 (3145), s. 11.
- Rumunia się zanurza*, „Polityka” 2010, nr 29 (2765), s. 11.
- Rumunia sięga DNA*, „Polityka” 2015, nr 46 (3035), s. 6.
- Rumunia też ma Orbána*, „Polityka” 2019, nr 46 (3236), s. 12.
- Rumunia walczy o wiatraki*, „Polityka” 2010, nr 37 (2773), s. 12.
- Rumuński przyjaciel Trumpa*, „Polityka” 2017, nr 25 (3115), s. 10.
- Rumuńskie związki*, „Polityka” 2018, nr 41 (3181), s. 10.
- Wróblewski J., *Polacy zgubili, Rumuni znaleźli*, „Polityka” 2009, nr 22 (3061), s. 92-95.

Netografia

<https://www.polityka.pl/opolityce> (dostęp: 1 czerwca 2024).

Streszczenie

W niniejszym rozdziale omówiono wizerunek Rumunii i Rumunów wyłaniający się z lektury tygodnika „Polityka” z lat 2007-2023. Analizie poddano dziewiętnaście artykułów, reportaży i tekstów redakcyjnych, w których podejmowana była tematyka rumuńska. Na podstawie zgromadzonych materiałów prasowych opisane szerzej zostały takie zagadnienia, jak tożsamość narodowa Rumunów, polityka wewnętrzna i gospodarka Rumunii, rola Rumunii w Sojuszu Północnoatlantyckim i Unii Europejskiej, relacje polsko-rumuńskie oraz mniejszości narodowe i etniczne zamieszkujące Rumunię (Niemcy, Węgrzy i Romowie). W rozdziale starano się szczególnie ukazać ewolucję obrazu Rumunów i ich kraju, jaka dokonała się na łamach „Polityki” w latach 2007-2023, przejawy przełamывania stereotypów i uprzedzeń dotyczących Rumunów oraz podobieństwa łączące Polskę z Rumunią i Polaków z Rumunami.

The image of Romania and Romanians in the weekly magazine *Polityka*

Summary

The chapter focusses on the image of Romania and Romanians presented in the Polish weekly *Polityka* (2007–2023). Nineteen articles, reports and editorial texts addressing Romanian issues were analysed. This material describes in more detail issues such as the national identity of Romanians, the internal politics and economy of Romania, the role of Romania in NATO and the European Union, Polish–Romanian relations and national and ethnic minorities living in Romania (Germans, Hungarians and Roma). The chapter especially shows the evolution of the image of Romanians and their homeland taking place in the pages of *Polityka* in the period 2007–2023, examples of breaking down stereotypes and prejudices regarding Romanians and similarities between Poland and Romania or Poles and Romanians.

Marcin Skoczeń – mgr, historyk i politolog, absolwent Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, doktorant w Szkole Doktorskiej UKSW. Zainteresowania badawcze: najnowsza historia polityczna, społeczna i kulturowa; historia medycyny i farmacji; historia i kultura Europy Środkowej; relacje literatura–polityka; filozofia polityki; socjologia problemów społecznych, zwłaszcza narkomanii.

ORCID: 0000-0002-9363-535X

Wizerunek Rumunii i Rumunów na łamach tygodnika „Przegląd”

ROBERT RAJCZYK

UNIwersytet ŚLĄSKI W KATOWICACH

Wstęp

Przedmiotem analizy jest treść artykułów opublikowanych na łamach tygodnika „Przegląd” w ciągu 17 lat. Analiza dotyczy sposobu prezentacji Rumunii w czasopiśmie. W doborze próby badawczej przyjęto założenie, iż w jej skład weszły jedynie materiały dziennikarskie, w których wyodrębniony został autor publikacji, natomiast w odniesieniu do analizowanych publikacji przedmiot ich treści dotyczy wyłącznie Rumunii, Rumunów lub/i relacji polsko-rumuńskich. Dzięki tego rodzaju selekcji materiału badawczego możliwe stało się uchwycenie tendencji w kreowaniu wizerunku Rumunii, Rumunów lub/i relacji polsko-rumuńskich w tygodniku opinii „Przegląd”.

1. Tygodnik „Przegląd” – profil czasopisma

Tygodnik „Przegląd” zgodnie z deklaracją redakcyjną jest czasopismem o charakterze społeczno-politycznym. Ukazuje się od 1999 r. Zorientowany jest na czytelników o poglądach lewicowych oraz liberalnych, optujących za rozdziałem państwa i Kościoła¹. Wydawcą czasopisma jest fundacja Oratio Recta. Średnia sprzedaż tygodnika „Przegląd” w pierwszym kwartale 2024 r. wynosiła około 12 tys. egzemplarzy².

¹ <https://www.tygodnikprzeglad.pl/o-przegladzie> (dostęp: 20 kwietnia 2024).

² Polskie Badania Czytelnictwa, Raport AUDYT PBC (dawniej ZKDP) Rozpowszechnianie Tytułów Prasowych w I kw. 2024 r., <https://www.pbc.pl/wp-content/>

2. Wizerunek Rumunii

W przyjętym do analizy okresie wyselekcjonowano do badań dwanaście materiałów dziennikarskich, które w latach 2007-2024 ukazały się drukiem na łamach tygodnika „Przegląd”. Bazę do budowy próby badawczej stanowiły archiwalne wydania tygodnika „Przegląd” z okresu 2007-2024, których zawartość jest tożsama z płatną wersją elektroniczną czasopisma. Badanie nie obejmowało jednak wersji elektronicznej tygodnika z uwagi na fakt, iż w wydaniach elektronicznych teksty umieszczone w archiwum cyfrowym nie są dostępne w całości³. Zidentyfikowano dwanaście materiałów dziennikarskich, które w badanych latach 2007-2024 spełniają kryteria wyżej opisanego procesu celowego doboru próby badawczej. Nie uwzględniono ocenno-ego charakteru publikacji ani także ilościowej analizy zawartości oraz analizy dyskursu.

W kategorii Polityka i gospodarka dla realizacji celu badawczego uchwycone zostały następujące podkategorie materiałów dziennikarskich: relacje polsko-rumuńskie; relacje Rumunii z Unią Europejską; polityka wewnętrzna. Do tak wyodrębnionych kategorii badawczych przyporządkowano materiały dziennikarskie, z grona których wyłączono informacje, czyli krótkie formy dziennikarskie

uploads/2024/05/Raport_Audyt_PBC_2024_I_Kwartal.pdf (dostęp: 20 kwietnia 2024).

³ Por.: <https://www.tygodnikprzeglad.pl/wladze-sanacyjne-uciekaly-polski/> (dostęp: 20 kwietnia 2024). <https://www.tygodnikprzeglad.pl/blizej-do-slonecznego-brzegu-i-konstancy/> (dostęp: 20 kwietnia 2024). <https://www.tygodnikprzeglad.pl/polacy-miedzy-rumunia-rzesza/> (dostęp: 20 kwietnia 2024).

<https://www.tygodnikprzeglad.pl/rumunska-tragikomedia-moscickiego/> (dostęp: 20 kwietnia 2024).

<https://www.tygodnikprzeglad.pl/oczekiwaniu-kolejnego-antyzbawiciela/> (dostęp: 20 kwietnia 2024).

<https://www.tygodnikprzeglad.pl/nazwisko-jak-brzemie/> (dostęp: 20 kwietnia 2024).

<https://www.tygodnikprzeglad.pl/rumunska-zima-ludu/> (dostęp: 20 kwietnia 2024).

<https://www.tygodnikprzeglad.pl/bukareszt-potrza-szabelka/> (dostęp: 20 kwietnia 2024).

<https://www.tygodnikprzeglad.pl/konsekwencje-pospiechu/> (dostęp: 20 kwietnia 2024).

<https://www.tygodnikprzeglad.pl/przygoda-drakula/> (dostęp: 20 kwietnia 2024).

<https://www.tygodnikprzeglad.pl/dracula-unii/> (dostęp: 20 kwietnia 2024).

<https://www.tygodnikprzeglad.pl/rumunia-buduje-nowa-stolice-nato/> (dostęp: 20 kwietnia 2024).

stanowiące zazwyczaj opracowanie depesz agencji prasowych. Umożliwiło to uchwycenie linii narracyjnych⁴ prezentowanych na łamach tygodnika podlegającego badaniu, które wpisuje się w namysł naukowy nad ramowaniem⁵ oraz ustanawianiem agendy medialnej⁶ i gatekeepingiem⁷. Dzięki temu możliwa stanie się ocena kształtowanego poprzez publikacje tygodnika „Przegląd” wizerunku Rumunii oraz Rumunów lub/i relacji polsko-rumuńskich wśród czytelników czasopisma, których jeśli weźmie się pod uwagę deklarowaną linię programową redakcji, stanowić mają osoby o poglądach lewicowych oraz liberalnych.

Materiały dziennikarskie poświęcone Rumunii tygodnik „Przegląd” publikuje najczęściej w dziale Świat oraz dziale Historia. Materiały te dotyczą zarówno relacji rumuńsko-transatlantyckich, rumuńsko-unijnych, jak i relacji polsko-rumuńskich. Ta ostatnia kategoria obejmuje jednak praktycznie wyłącznie publikacje związane z zagadnieniem internowania polskich władz państwowych we wrześniu 1939 r.⁸ oraz w jednym wypadku materiał zatytułowany *Nazwisko jak brzemię*⁹ z 2016 r., który poświęcony jest jedynej córce rumuńskiego dyktatora Nicolae Ceaușescu. Relacje rumuńsko-transatlantyckie oraz stosunki Rumunii z Unią Europejską obejmują zaledwie kilka tematów związanych z aktualnymi wydarzeniami dotyczącymi ewentualnej akcesji Rumunii do strefy Schengen – *Bliżej do Słonecznego Brzegu i Konstancy*¹⁰ oraz rozbudowy bazy wojskowej nad Morzem Czarnym na potrzeby Sojuszu Północnoatlantyckiego *Rumunia buduje nową stolicę NATO*¹¹. W kategorii relacji z Unią Europejską

⁴ P. Zielonka, *Framing, czyli efekt sformułowania*, „Decyzje” 2017, nr 27, s. 42-44.

⁵ J. Ziarko, *Framing w nowych mediach jako narzędzie manipulacyjne oddziaływania na społeczeństwo na przykładzie budowania dyskryminującego obrazu uchodźców*, „Bezpieczeństwo. Teoria i praktyka” 2017, nr 4, s. 69.

⁶ B. Małecka, *Selekcja informacji w mediach w oparciu o teorię Agendy Setting*, „ConversatoriaLinguistica” 2016, nr 10, s. 154.

⁷ F. Krotz, *Mediatization: A concept with which to grasp media and societal change*, w: *Mediatization: concept, changes, consequences*, ed. K. Lundby, New York 2009, s. 21-23; P. J. Shoemaker, T. P. Vos, *Gate keeping theory*, New York 2009, s. 11.

⁸ Por. B. Piętka, *Jak władze sanacyjne uciekały z Polski*, „Przegląd” 2020, nr 38, s. 40-43; E. Guz, *Polacy między Rumunią a Rzeszą*, „Przegląd” 2007, nr 39; K. Wasilewski, *Rumuńska tragikomedia Mościckiego*, „Przegląd” 2023, nr 41, s. 38-41.

⁹ M. Guyonvarch, *Nazwisko jak brzemię*, „Przegląd” 2016, nr 19, s. 52-55.

¹⁰ Ch. Ślusarczyk, *Bliżej do Słonecznego Brzegu i Konstancy*, „Przegląd” 2024, nr 9, s. 32-33.

¹¹ Tenże, *Rumunia buduje nową stolicę NATO*, „Przegląd” 2024, nr 20.

odnotowania wymaga również materiał dziennikarski kwalifikujący korupcję jako jedną z istotnych przeszkód na drodze Rumunii do dołączenia do strefy Schengen – *Bukareszt potrząsa szabelką*¹² czy też *Konsekwencje pośpiechu*¹³. Członkostwo w Unii Europejskiej jest z kolei tematem artykułu *Dracula w Unii*¹⁴ opublikowanego zaledwie trzy tygodnie po oficjalnym dołączeniu Rumunii do UE.

W odniesieniu do polityki wewnętrznej uwagę zwracają: publikacja poświęcona polaryzacji rumuńskiego społeczeństwa *Rumuńska zima ludu*¹⁵, także w kontekście korupcji, oraz *W oczekiwaniu na kolejnego antyzbawiciela*¹⁶ jako materiał dziennikarski odnoszący się do nowego zjawiska politycznego na rumuńskiej scenie politycznej. Nowa partia polityczna walkę z korupcją uczyniła bowiem jednym ze swoich sztandarowych propozycji programowych. Opublikowano ponadto materiał dziennikarski poświęcony prezentacji walorów turystycznych Rumunii – *Przygoda z Drakulą*¹⁷. Odnotować należy także obecność, ale jedynie w internetowym wydaniu tygodnika „Przegląd”, dwóch informacji dotyczących reklamy przewodnika turystycznego opublikowanej 30 sierpnia 2021 r.¹⁸ oraz zapowiedź ukazania się rumuńskiego kandydata do nagrody Amerykańskiej Akademii Filmowej¹⁹.

Podsumowanie

Podsumowanie ramowania przekazu na temat Rumunii oraz Rumunów w tygodniu „Przegląd” rozpocząć należy od podkreślenia faktu, iż tematyka ta stosunkowo rzadko pojawia się na łamach rzeczonoego czasopisma. Połowa wszystkich opublikowanych materiałów dziennikarskich ukazała się w latach 2007-2012, ale bez zachowania chronologii. Fakt ten należy tłumaczyć za-
interesowaniem medialnym, jakie budziło nowe państwo członkowskie Unii

¹² Ł. Reszczyński, *Bukareszt potrząsa szabelką*, „Przegląd” 2011, nr 3, s. 30-31.

¹³ Tenże, *Konsekwencje pośpiechu*, „Przegląd” 2010, nr 45, s. 48-49.

¹⁴ M. Berowski, *Dracula w Unii*, „Przegląd” 2007, nr 3.

¹⁵ K. Kęciek, *Rumuńska zima ludu*, „Przegląd” 2012, nr 7, s. 30-31.

¹⁶ B. Stanisławski, *W oczekiwaniu na kolejnego antyzbawiciela*, „Przegląd” 2020, nr 43, s. 34-36.

¹⁷ M. Ikonowicz, *Przygoda z Drakulą*, „Przegląd” 2009, nr 26.

¹⁸ <https://www.tygodnikprzeglad.pl/pokochajrumunie/> (dostęp: 20 kwietnia 2024).

¹⁹ <https://www.tygodnikprzeglad.pl/nowy-film-tworcy-wybitnego-aferim> (dostęp: 20 kwietnia 2024).

Europejskiej (od 1 stycznia 2007 r.). Należy podkreślić, że analizowane materiały dziennikarskie obejmujące okres *de facto* siedemnastu lat odznaczały się tytułami, które charakteryzowała duża komunikatywność. Jedyne wyjątki to publikacje autorstwa Łukasza Reszczyńskiego *Bukareszt potrzeba szabelką* oraz *Konsekwencje pośpiechu*.

Biorąc pod uwagę tematykę analizowanych materiałów dziennikarskich, należy zwrócić uwagę na fakt, iż dotyczą one przede wszystkim aktualnych problemów i zjawisk o charakterze społeczno-politycznym. Tego rodzaju artykuły dominują w próbie badawczej i poświęcone są masowym protestom społecznym przeciwko korupcji oraz warunkom socjalnym życia codziennego w Rumunii, jak również nowemu projektowi politycznemu. Korupcja jako zjawisko utrudniające akcesję Rumunii do strefy Schengen to dominujący problem opisywany w analizowanych materiałach dziennikarskich. Drugi istotny blok tematyczny prezentowany na łamach tygodnika „Przegląd” obejmuje natomiast zagadnienia o charakterze historycznym, które przedstawiano przede wszystkim w wydaniach poprzedzających oraz następujących po rocznicach ewakuacji do Rumunii władz państwowych Rzeczypospolitej Polskiej 17 września 1939 r. Teksty te dotyczyły sytuacji uchodźców i ewakuowanych prominentów w kontekście neutralnego stanowiska rumuńskiego względem trwającej wojny światowej i ówczesnie wywieranej presji politycznej na rząd w Bukareszcie przez ambasadora III Rzeszy. Interesującym wątkiem w ramach kategorii Historia jest prezentacja sylwetki jedynej córki komunistycznego dyktatora Rumunii Nicolae Ceaușescu. O ile publikacja materiałów dziennikarskich dotyczących ewakuacji sanacyjnych władz Polski (w terminie zbliżonym do rocznicy tych wydarzeń) stanowi uzasadnienie doboru tematu, to zaprezentowanie sylwetki Zoi Ceaușescu w wydaniu tygodnika z początków maja nie ma związku ani z rocznicą urodzin (początek marca) ani też tym bardziej z rocznicą śmierci, która nastąpiła dopiero w sześć miesięcy po publikacji artykułu. Wybór tego tematu traktować należy zatem w kategoriach ciekawostki historycznej, choć zamieszczonej w dziale Opinie jako fragment większej publikacji książkowej poświęconej dzieciom dyktatorów, co odnotowano w tekście.

Incydentalnie w analizowanym okresie pojawiły się dwie publikacje, w tym jedna w wydaniu drukowanym, poświęcone walorom turystycznym Rumunii. W obu przypadkach występuje korelacja pomiędzy ukazaniem się materiału dziennikarskiego autorstwa Mirosława Ikonowicza *Przygoda z Drakulą* oraz informacji zatytułowanej *#Pokochaj Rumunię* a datą publikacji, choć w drugim przypadku publikowanie zapowiedzi książkowej w przedostatni

dzień sierpnia czyni tę informację stosunkowo mało użyteczną dla odbiorcy, który może jedynie w takiej sytuacji planować ewentualny pobyt turystyczny w Rumunii w przyszłości. Materiał dziennikarski M. Ikonowicza ukazał się natomiast w pierwszym lipcowym numerze tygodnika „Przegląd” z 2009 r.

Przedstawiony powyżej *nomen omen* przegląd materiałów dziennikarskich zamieszczonych na łamach tygodnika „Przegląd” umożliwia sformułowanie następujących wniosków o charakterze wizerunkowym. Przede wszystkim zastosowano ramę interpretacyjną²⁰ polegającą na kreowaniu obrazu rzeczywistości poprzez pozycjonowanie tematów w określonych kontekstach interpretacyjnych²¹. Analizując zestawienie próby badawczej zawierającej wszystkie opublikowane materiały dziennikarskie poświęcone Rumunii (stwierdzono brak materiałów dziennikarskich poświęconych kategorii badawczej „naród rumuński” czy też „społeczeństwo”) w latach 2007-2024, należy wskazać, iż ich zestawienie przygotowano z zastosowaniem także gatekeepingu i agendy setting. Zaprezentowano czytelnikom tylko te tematy, którym redaktorzy wydania nadali rangę istotności z uwagi na potrzeby komunikacyjne czytelników²², reprezentujących poglądy lewicowe i liberalne, zgodnie z linią programową redakcji tygodnika „Przegląd”. Zapewniono tym samym określonym tematom widoczność medialną pod względem częstotliwości ich występowania w celu sugerowania znaczenia wydarzeń oraz nadawania im rangi. Takie działanie pozycjonować należy w kontekście media agenda building. Niemniej jednak analizując zakres tematyczny poświęconych Rumunii publikacji w tygodniku „Przegląd”, zaobserwować można ponadto zastosowanie w praktyce teorii agenda cutting, czyli selekcji tematów skonstruowanych w sposób odpowiadający zainteresowaniom czytelnika określonego w profilu czasopisma. Owa utylitarność nie obejmuje zatem pełnego obrazu wydarzeń w Rumunii w analizowanym okresie (np. tła politycznego oraz okoliczności zmian w składzie i na czele rumuńskiego rządu, sukcesów Dyrekcji Antykorupcyjnej czy też pierwszej szefowej Prokuratury Europejskiej z Rumunii). Następuje tym samym zawężanie istotności tematyki

²⁰ B. Małecka, *Selekcja informacji w mediach w oparciu o teorię Agendy Setting*, „Conversatoria Linguistica” 2016, nr 10, s. 154.

²¹ J. Ziarko, *Framing w nowych mediach jako narzędzie manipulacyjne oddziaływania na społeczeństwo na przykładzie budowania dyskryminującego obrazu uchodźców*, „Bezpieczeństwo. Teoria i praktyka” 2017, nr 4, s. 7.

²² J. Thompson, *Media i nowoczesność. Społeczna teoria mediów*, Wrocław 2001, s. 134.

rumuńskiej poruszanej na łamach czasopisma, co jednocześnie skutkuje upraszczaniem medialnego odzwierciedlenia rzeczywistości. Wprowadzone do obiegu naukowego przez Giovanniego Satoriego pojęcie *homo videns* dotyczy co prawda relacji odbiorcy i telewizji oraz wpływu tego medium na widza, ale w kontekście teorii agendy cutting²³ można ekstrapolować owo zjawisko także na obraz medialny tworzony poprzez odpowiednią selekcję tematów stanowiących agendę materiałów dziennikarskich²⁴, a pomijanie innych ze względu na poziom ich zawartości merytorycznej.

Zaprezentowana dotychczas próba rekonstrukcji obrazu Rumunii w kilkunastu materiałach dziennikarskich opublikowanych w tygodniku „Przegląd” skłania do refleksji, iż selekcja ta umacnia stereotypowy obraz Rumunii w Polsce jako państwa należącego co prawda do Unii Europejskiej, ale borykającego się z wszechobecną korupcją i jednocześnie atrakcyjnego turystycznie. Kojarzy się ono również przeciętnemu Polakowi z internowaniem polskich władz państwowych w 1939 r.

Ramowany przy wykorzystaniu stereotypów wizerunek Rumunii w tygodniku „Przegląd” stanowić może również przykład stronniczości medialnej, którą w odniesieniu do analizowanych treści należałoby określić za Denisem McQuailem stronniczością mimowolną²⁵. Występujący w przedmiotowej analizie błąd widoczności nosić może również znamiona stronniczości negatywnej, na którą wskazują z kolei badania Stuarta Soroka, Patricka Fournierca oraz Lilach Nir i która dotyczy ilościowej dominacji informacji negatywnych w przekazach informacyjnych²⁶. Podkreślić jednak należy, iż *negative bias* stanowi rodzaj stronniczości mimowolnej, która jest naturalną konsekwencją medialnego relacjonowania rzeczywistości²⁷.

²³ Zjawisko, w którym praktycy pomijają ważne tematy z własnej woli – zob. J. M. Wober, *Agenda Cutting: An Update on the Phenomenon and its Importance*, w: *Agenda-Cutting: Wenn Themen von der Tagesordnung verschwinden*, hrsg. von H. Haarkötter, J. U. Nieland, Wiesbaden 2023, s. 57.

²⁴ Szerzej na temat zjawiska *homo videns* – por. G. Sartori, *Homo videns. Telewizja i postmyślenie*, Warszawa 2007.

²⁵ G. Pawlik, *Stronniczość polityczna mediów w demokracji*, w: *Mediatyzacja kampanii politycznych*, red. M. Kolczyński, M. Mazur, S. Michalczyk, Katowice 2009, s. 150.

²⁶ S. Soroka, P. Fournierc, L. Nir, *Cross-nationalevidence of a negativitybias in psychophysiological reactions to news*, „PNAS” 2019, nr 116, s. 18881.

²⁷ R. Klepka, *Media bias*, w: *Vademecum bezpieczeństwa informacyjnego*, red. O. Waśnuta, R. Klepka, t. I, Kraków 2019, s. 609.

Bibliografia

- Klepka R., *Media bias*, w: *Vademecum bezpieczeństwa informacyjnego*, red. O. Wasiuta, R. Klepka, t. I, Kraków 2019.
- Krotz F., *Mediatization: A concept with which to grasp media and societal change*, w: *Mediatization: concept, changes, consequences*, ed. K. Lundby, New York 2009.
- Jurczak K., *O trwałości stereotypów: Rumunia i Rumuni w oczach współczesnych Polaków*, w: *Narody i stereotypy 25 lat później*, red. R. Kusek, J. Purchla, J. Sanetra-Szeliga, Kraków 2015.
- Małecka B., *Selekcja informacji w mediach w oparciu o teorię Agendy Setting*, „Conversatoria Linguistica” 2016, nr 10.
- Mediatization: concept, changes, consequences*, ed. K. Lundby, New York 2009.
- Narody i stereotypy 25 lat później*, red. R. Kusek, J. Purchla, J. Sanetra-Szeliga, Kraków 2015.
- Pawlik G., *Stronniczość polityczna mediów w demokracji*, w: *Mediatyzacja kampanii politycznych*, red. M. Kolczyński, M. Mazur, S. Michalczyk, Katowice 2009.
- Sartori G., *Homo videns. Telewizja i postmyślenie*, Warszawa 2007.
- Shoemaker P., Vos T. P., *Gatekeeping theory*, New York 2009.
- Soroka S., Fourniere P., Nir L., *Cross-national evidence of a negativity bias in psychophysiological reactions to news*, „PNAS” 2019, nr 116.
- Thompson J., *Media i nowoczesność. Społeczna teoria mediów*, Wrocław 2001.
- Wober J. M., *Agenda Cutting: An Update on the Phenomenon and its Importance*, w: *Agenda-Cutting: Wenn Themen von der Tagesordnung verschwinden*, hrsg. von H. Haarkötter, J. U. Nieland, Wiesbaden 2023.
- Vademecum bezpieczeństwa informacyjnego*, red. O. Wasiuta, R. Klepka, t. I, Kraków 2019.
- Ziarko J., *Framing w nowych mediach jako narzędzie manipulacyjne oddziaływania na społeczeństwo na przykładzie budowania dyskryminującego obrazu uchodźców*, „Bezpieczeństwo. Teoria i praktyka” 2017, nr 4.
- Zielonka P., *Framing, czyli efekt sformułowania*, „Decyzje” 2017, nr 27.

Artykuły prasowe

- Berowski M., *Drakula w Unii*, „Przegląd” 2007, nr 3.
- Guz E., *Polacy między Rumunią a Rzeszą*, „Przegląd” 2007, nr 39.
- Guyonvarch M., *Nazwisko jak brzemień*, „Przegląd” 2016, nr 19.
- Ikonowicz M., *Przygoda z Drakulą*, „Przegląd” 2009, nr 26.
- Kęciek K., *Rumuńska zima ludu*, „Przegląd” 2012, nr 7.
- Piętka B., *Jak władze sanacyjne uciekały z Polski*, „Przegląd” 2020, nr 38.
- Reszczyński Ł., *Bukareszt potrząsa szabelką*, „Przegląd” 2011, nr 3.

- Reszczyński Ł., *Konsekwencje pośpiechu*, „Przegląd” 2010, nr 45.
Stanisławski B., *W oczekiwaniu na kolejnego antyzbawiciela*, „Przegląd” 2020, nr 43.
Ślusarczyk Ch., *Blżej do Słonecznego Brzegu i Konstancy*, „Przegląd” 2024, nr 9.
Ślusarczyk Ch., *Rumunia buduje nową stolicę NATO*, „Przegląd” 2024, nr 20.
Wasilewski K., *Rumuńska tragikomedial Mościckiego*, „Przegląd” 2023, nr 41.

Źródła internetowe

- <https://www.tygodnikprzeglad.pl/blizej-do-slonecznego-brzegu-i-konstancy/> (dostęp: 20 kwietnia 2024).
<https://www.tygodnikprzeglad.pl/bukareszt-potrza-szabelka/> (dostęp: 20 kwietnia 2024).
<https://www.tygodnikprzeglad.pl/dracula-unii/> (dostęp: 20 kwietnia 2024).
<https://www.tygodnikprzeglad.pl/konsekwencje-pospiechu/> (dostęp: 20 kwietnia 2024).
<https://www.tygodnikprzeglad.pl/nazwisko-jak-brzemie/> (dostęp: 20 kwietnia 2024).
<https://www.tygodnikprzeglad.pl/nowy-film-tworcy-wybitnego-aferim/> (dostęp: 20 kwietnia 2024).
<https://www.tygodnikprzeglad.pl/oczekiwaniu-kolejnego-antyzbawiciela/> (dostęp: 20 kwietnia 2024).
<https://www.tygodnikprzeglad.pl/pokochajrumunie/> (dostęp: 20 kwietnia 2024).
<https://www.tygodnikprzeglad.pl/polacy-miedzy-rumunia-rzesza/> (dostęp: 20 kwietnia 2024).
<https://www.tygodnikprzeglad.pl/przygoda-drakula/> (dostęp: 20 kwietnia 2024).
<https://www.tygodnikprzeglad.pl/rumunia-buduje-nowa-stolice-nato/> (dostęp: 20 kwietnia 2024).
<https://www.tygodnikprzeglad.pl/rumunska-tragikomedial-moscickiego/> (dostęp: 20 kwietnia 2024).
<https://www.tygodnikprzeglad.pl/rumunska-zima-ludu/> (dostęp: 20 kwietnia 2024).
<https://www.tygodnikprzeglad.pl/wladze-sanacyjne-uciekaly-polski/> (dostęp: 20 kwietnia 2024).
Polskie Badania Czytelnictwa, Raport AUDYT PBC (dawniej ZKDP) Rozpowszechnianie Tytułów Prasowych w I kw. 2024 r., https://www.pbc.pl/wp-content/uploads/2024/05/Raport_Audyt_PBC_2024_I_Kwartal.pdf (dostęp: 20 kwietnia 2024).

Streszczenie

Przedmiotem analizy jest treść publikacji opublikowanych na łamach tygodnika „Przegląd” w latach 2007-2024. Analiza dotyczy sposobu prezentacji Rumunii w czasopiśmie. W badaniu zastosowano celowo-losową metodę doboru próby reprezentatywnej. Dzięki tego rodzaju selekcji możliwe stało się uchwycenie tendencji w kreowaniu wizerunku Rumunii. Analizując zestawienie próby badawczej, należy

wskazać, iż zaprezentowano czytelnikom tylko te tematy, którym redaktorzy wydania nadali rangę istotności z uwagi na potrzeby komunikacyjne czytelników reprezentujących poglądy lewicowe i liberalne, zgodnie z linią programową redakcji tygodnika „Przegląd”. Zaprezentowana próba konstrukcji obrazu Rumunii w kilkunastu materiałach dziennikarskich opublikowanych w tygodniku „Przegląd” skłania do refleksji, iż selekcja ta umacnia stereotypowy obraz Rumunii w Polsce jako państwa należącego co prawda do Unii Europejskiej, ale borykającego się z wszechobecną korupcją i jednocześnie atrakcyjnego turystycznie. Kojarzy się ono z internowaniem polskich władz państwowych w 1939 r.

The image of Romania and Romanians in the weekly magazine *Przegląd*

Summary

The chapter provides a content analysis of publications in the weekly magazine *Przegląd* in the period 2007–2024 concerning the way Romania was presented. The study used a purposeful/random method of selecting a representative sample, thanks to which it was possible to capture trends in the image of Romania. The analysis of the research sample shows that the editors presented only the issues which they considered to fulfil the communication needs of readers representing left-wing and liberal views, in accordance with the *Przegląd's* editorial stance. These attempts to construct an image of Romania, presented in several articles published in the weekly *Przegląd*, leads to the conclusion that the journalists' selection strengthens the stereotypical image of Romania as a state which belongs to the European Union and is attractive to tourists, but struggles with ubiquitous corruption. It also entails the internment of Polish state authorities in 1939.

Robert Rajczyk – dr hab. nauk o polityce i administracji, profesor Uniwersytetu Śląskiego w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Medialnej. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół problematyki systemów politycznych państw Europy Środkowej i Wschodniej, propagandy oraz komunikacji społecznej.

ORCID: 0000-0003-2848-4775
robert.rajczyk@us.edu.pl

Wizerunek Rumunii i Rumunów na łamach tygodnika „w Sieci” („Sieci”)

PAWEŁ BIELICKI

AKADEMIA EKONOMICZNO-HUMANISTYCZNA W WARSZAWIE

Wprowadzenie

Ostatnie wydarzenia międzynarodowe, związane z pełnoskalową inwazją Federacji Rosyjskiej na Ukrainę 24 lutego 2022 r. i rosnące zagrożenie ze strony Moskwy względem krajów bałtyckich, Mołdawii, Polski oraz innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej, każą postawić pytanie o sytuację wewnętrzną i zewnętrzną w poszczególnych państwach bezpośrednio narażonych na rosyjski atak. Jednym z nich jest Rumunia. W związku z powyższym warto przybliżyć obraz tego państwa przedstawiany w tygodniku „Sieci” od jego powstania aż do chwili obecnej. Jest on niezwykle istotny pod kątem roli tego kraju w wydarzeniach międzynarodowych, związanych szczególnie z aneksją Krymu, zainicjowaniem funkcjonowania sojuszu Trójmorza, rozwojem Bukareszteńskiej Dziewiątki, zwiększeniem obecności wojsk amerykańskich w Europie Środkowej, centralizacją Unii Europejskiej czy wreszcie rozszerzeniem wspomnianych wyżej działań rosyjskich na Ukrainie. Jednakże nie możemy zapominać o polityce wewnętrznej kraju, zwłaszcza związanej z trudnościami po transformacji ustrojowej w latach 90. XX w. i zacofaniem gospodarczym, niedostatecznie przezwyciężonym mimo 17 lat obecności Rumunii w UE. Na przykładzie treści artykułów opublikowanych w „Sieci” chciałbym przedstawić prezentowany w nim przeszły i teraźniejszy obraz tego kraju, jego obywateli, interesującą autorów postawę i odbiór działań rumuńskich władz państwowych na arenie międzynarodowej, sposób prezentowania wzajemnych relacji rumuńsko-polskich w obszarze kontaktów politycznych, gospodarczych i kulturalnych, także na płaszczyźnie wspólnej historii. Przedmiotowe opracowanie oczywiście nie wyczerpuje tematu i stanowi jedynie okazję do szerszego zapoznania się z omawianą problematyką w odniesieniu do innych mediów funkcjonujących w Polsce.

1. „W Sieci” – profil czasopisma

Na wstępie powinniśmy zaznaczyć, że „Sieci” jest ogólnopolskim tygodnikiem o profilu konserwatywnym, założonym 26 listopada 2012 r. przez Jacka i Michała Karnowskich przejściowo w formie dwutygodnika, lecz od końca grudnia tegoż roku ukazującym się jako tygodnik. Na jego łamach możemy przeczytać teksty związane nie tylko z polityką krajową oraz międzynarodową, ale także ze sprawami gospodarki, historii, kultury, zdrowia czy nawet gastronomii. Wyjaśniając genezę powyższej nazwy czasopisma, Jacek Karnowski w pierwszym numerze z listopada 2012 r. zaznaczył, że sieć jest światem, dzięki któremu możemy mówić o istnieniu drugiego obiegu informacyjnego i komentatorskiego w mediach. W tej sytuacji, jak pisze dziennikarz, konieczne jest wybranie tego, co ważne, a w tym przypadku mogą pomóc portale publicystyczne wPolityce.pl, stefczyk.info, wNas.pl i wGospodarce.pl¹. Warto przybliżyć pogląd, że geneza powstania omawianej gazety była bezpośrednio powiązana ze sprawą sądową, zainicjowaną przez spółkę Gremi Media, będącą w przeszłości wydawcą „Rzeczpospolitej” i „Uważam Rze”, tygodnika powstałego jeszcze w lutym 2011 r. Firma zarzuciła spółce Fratria, będącej wydawcą tygodnika „W Sieci”, że wydawany tytuł może nasuwać skojarzenia czytających z serwisem internetowym „W sieci opinii”, kontrolowanym przez Gremi Media. Proces został przez tę ostatnią firmę wygrany, dlatego bracia Karnowscy przekształcili tytuł na „Sieci”, co miało miejsce od 10 do 30 numeru w 2013 r. Jednakże od numeru 31 z 31 lipca 2017 r. pismo kolejny raz zmieniło tytuł (na „Sieci Prawdy”), a rok później wróciło do pierwotnej nazwy „Sieci”². Pismo z roku na rok zwiększa swoją sprzedaż. Według danych spółki Polskie Badania Czytelnictwa w 2023 r. w III kwartale wynosiła ona średnio 28 088 egzemplarzy, w tym wersji drukowanej 23 012 egzemplarzy i 5076 egzemplarzy e-wydania. Co ciekawe, większość czytelników pisma (35% i 31%) stanowią odpowiednio mężczyźni w przedziale wiekowym od 25 do 34 lat oraz osoby powyżej 55. roku życia³.

¹ T. Mielczarek, „wSieci” – tygodnik opinii czy społeczno-polityczny tabloid?, „Rocznik Prasy Polskiej” 2018, nr 1, s. 68.

² Tamże.

³ Raport AUDYT PBC – Rozpowszechnianie Tytułów Prasowych w III kw. 2023, https://www.pbc.pl/wp-content/uploads/2023/11/Raport_Audyt_PBC_2023_III_Kwartal.pdf, s. 12 (dostęp: 22 lutego 2024).

2. Wizerunek Rumunii i Rumunów „W Sieci”

W niniejszym opracowaniu analizie poddano zawartość merytoryczną tekstów, które ukazały się w latach 2013-2023 na temat Rumunii. Liczba publikacji w ciągu pierwszych dwóch lat trwania pisma na rynku medialnym była znikoma. W tamtym czasie Rumunia nie była stroną, której poświęcano wiele zainteresowania na łamach pisma. Wiązało się to przede wszystkim ze skupieniem się dziennikarzy na ekspansywnej polityce rosyjskiej i napiętej sytuacji polityczno-społecznej w Polsce. Przełomowym momentem dla rozważań dotyczących Rumunii na łamach tego czasopisma był omówiony poniżej artykuł Jana Rokity *Czas na Rumunię*, w którym publicysta postawił tezę o konieczności intensyfikacji relacji na linii Warszawa–Bukareszt. Wraz z upływem lat, szczególnie po objęciu władzy na jesieni 2015 r. przez Prawo i Sprawiedliwość, pojawiało się na łamach „Sieci” coraz więcej materiałów dotyczących Rumunii, których największa liczba przypadła na czas wydarzeń związanych z rozwojem Trójmorza i wzrostu znaczenia Rumunii w UE. W sumie analizie poddano 83 publikacje. Podstawowy podział przyjęty w opracowaniu dotyczy stosunku dziennikarzy „Sieci” do polityki zagranicznej i wewnętrznej Rumunii. Kluczowa tutaj jest rola tego kraju w procesie inicjatywy Trójmorza, Bukareszteńskiej Dziewiątki i w polityce międzynarodowej, relacje Rumunii ze Stanami Zjednoczonymi w aspekcie bezpieczeństwa, pełnoskalowa wojna rosyjsko-ukraińska od lutego 2022 r. i stanowisko Rumunii wobec działań Federacji Rosyjskiej na Ukrainie, stosunek władz UE do Rumunii, polityka wewnętrzna w aspekcie politycznym, gospodarczym, kulturalnym, społecznym, relacje polsko-rumuńskie na płaszczyźnie politycznej, ekonomicznej i społecznej, a także inne kwestie.

Polityka zagraniczna

a) *Rola Rumunii w procesie inicjatywy Trójmorza na łamach tygodnika „Sieci”*

Jednym z najczęściej poruszanych przez dziennikarzy „Sieci” zagadnień w zakresie polityki zagranicznej była inicjatywa Trójmorza. Akcentowano naturalną rolę Rumunii w tym przedsięwzięciu, ale znacznie częściej jego znaczenie dla całego obszaru Europy Środkowej. Koncepcja ta została sformułowana jeszcze w 2015 r. przez nowo wybranego wówczas prezydenta RP Andrzeja Dudę i prezydent Chorwacji Kolindę Grabar-Kitarović. W 2018 r. na łamach „Gazety

Bankowej”, powiązanej z tygodnikiem „Sieci”, prezydent Duda zaznaczył, że cel inicjatywy Trójmorza jest jasno zdefiniowany, oparty na dążeniu do nadrobienia zapóźnień w dziedzinie infrastruktury państw Europy Środkowej leżących między Bałtykiem, Adriatykiem i Morzem Czarnym. Zdaniem prezydenta zmaterializowanie się tego projektu wzmocni jedność Europy w dobie wyzwań, przed którymi ona stoi. Podkreślając geopolityczne znaczenie niniejszej koncepcji, wskazywał, że „teraz nadszedł moment, by także instytucje unijne i nasi główni partnerzy gospodarczy w Europie, w tym oczywiście Niemcy, dostrzegli potencjał we współpracy z naszym regionem jako wspólnotą państw zorganizowanych w jednoczącą je inicjatywę”. Powyższy tok myślenia przejawia jego ówczesna chorwacka odpowiedniczka, według której jeszcze do niedawna można było mówić o koncepcji „Europy dwóch prędkości”, stanowiącej poważny problem dla Europy. W jej przekonaniu stabilność UE musi być oparta na zrównoważonym rozwoju, a Trójmorze, tworzone na osi Północ–Południe we wschodniej Europie, stanie się zapewnieniem „długowieczności” dla całej Unii Europejskiej. Według niej „inicjatywa Trójmorza, oparta na utworzeniu osi Północ–Południe na wschodniej rubieży Europy, a jednak w autentycznej Europie Środkowej, dąży właśnie do tego, aby być katalizatorem polityki spójności i zrównoważonego rozwoju wszystkich uczestników, jako polityki jedynej gwarancji dla długowieczności Unii Europejskiej”. W związku z powyższym, jak dalej twierdzi, konieczna jest budowa długotrwałej formy kooperacji krajów należących do tej organizacji, co zostało uwiarygodnione poparciem dla niej USA i obecnością ówczesnego prezydenta Donalda Trumpa na szczycie przywódców państw Trójmorza w Warszawie w lipcu 2017 r. Grabar-Kitarovic sformułowała ponadto wniosek, że przedmiotowa platforma polityczna jest jedną z ważniejszych dla ówczesnej amerykańskiej dyplomacji w odniesieniu do Europy⁴. Koncepcję obu prezydentów poparł politolog Przemysław Żurawski vel Grajewski w numerze 29 z lipca 2019 r. Według niego D. Trump w swojej polityce międzynarodowej opiera się na tworzeniu koncepcji zacieśniania współpracy pomiędzy poszczególnymi częściami świata, czego przykładem jest na Dalekim Wschodzie Korea Południowa i Japonia, a w naszym regionie Polska i Rumunia. Na sugestie dziennikarza, że trudno mówić w Bukareszcie o szerszej wizji strategicznej w polityce międzynarodowej, politolog oznajmił, że mimo wszystko nie należy deprecjonować Rumunii, która może być bardzo

⁴ *XXVII Forum Ekonomiczne w Krynicy – Trójmorze. Prezydenci Polski i Chorwacji o Inicjatywie Trójmorza na łamach „Gazety Bankowej”, „Sieci” 2018, nr 36, s. 4.*

istotna z punktu widzenia obrony przed potencjalną rosyjską agresją ze względu na swoje położenie geostrategiczne i niechęć do przyjęcia odpowiedzialności za bezpieczeństwo Europy przez Niemcy. Dodał również, że Polska i Rumunia są naturalnym oparciem dla amerykańskiej koncepcji kooperacji regionalnej, co może determinować bardziej owocną współpracę między oboma krajami. Jednakże dalej wskazuje, że trudnością w realizacji tych planów może być skomplikowana sytuacja wewnętrzna Rumunii⁵.

Podobnie uważał inny publicysta tygodnika, Grzegorz Górny, którego zdaniem gabinet Trumpa dąży do stworzenia sojuszu Polski, Rumunii i krajów bałtyckich, kontrolujących cały korytarz bałtycko-czarnomorski. Jak nie bez racji zaznaczał autor, tylko te pięć państw realnie widziało w tamtym czasie rosyjskie zagrożenie dla Europy Środkowo-Wschodniej i opowiadało się za jak największą liczebnością amerykańskiej armii na wschodniej flance NATO⁶.

Mimo powyższych opinii czołowy publicysta tygodnika Jan Rokita wyraził pogląd, że Trump w Europie Środkowej wykonał więcej politycznych gestów aniżeli zdecydowanych posunięć, czego Trójmorze jest najwidoczniejszym przykładem. Jakkolwiek jego zdaniem wsparcie amerykańskie dało tej inicjatywie pewną powagę, dzięki której nie kojarzono już Trójmorza z „rozbijacką” awanturą w UE i zaczęto dążyć do przejęcia nad nią kontroli, czego przejawem stały się starania Berlina o uczestnictwo w tym projekcie⁷.

Dlatego godny uwagi jest wywiad prezydenta Dudy dla tygodnika „Sieci” zamieszczony w maju 2017 r. Prezydent ponownie podkreślał w nim, że koncepcja Trójmorza jest bardzo ważna dla Polski, Europy Środkowo-Wschodniej, a także dla Unii Europejskiej, gdyż dzięki temu istnieje możliwość szerszego zespolenia ze sobą wielu państw wspólnoty. Dlatego konieczny jest rozwój infrastruktury tych krajów, usprawnienie połączeń komunikacyjnych między nimi czy wyrównanie szans z zachodnią częścią UE w zakresie przepływu ludzi, towarów, usług czy kapitału. Ponadto, jak mówił Duda, przedmiotowa inicjatywa ma na celu także wzrost politycznego impulsu w celu większej kooperacji między rządami a przedsiębiorcami z krajów Europy Środkowej, gdyż oś północ-południe jest równie istotna jak kierunek wschód-zachód, a „trzy

⁵ Timmermans byłby nieszczęściem. Jacek Karnowski rozmawia z prof. Przemysławem Żurawskim vel Grajewskim, politologiem, doradcą ministra spraw zagranicznych, „Sieci” 2019, nr 29, s. 60–62.

⁶ G. Górny, Czarnomorski przyczółek, „Sieci” 2019, nr 42, s. 10.

⁷ J. Rokita, Czterolecie Trumpa, „Sieci” 2020, nr 45, s. 58.

morza Europy Środkowej to trzy bramy do globalnego handlu”. W związku z tym największym atutem Trójmorza jest stworzenie wielkiego projektu na płaszczyźnie politycznej i ekonomicznej⁸.

W podobny sposób niniejszą kwestię ujmował Krzysztof Szczerski, ówczesny szef Gabinetu Prezydenta RP w rozmowie z publicystką tygodnika Aleksandrą Rybińską w listopadzie 2017 r. Wskazywał on, że Trójmorze absolutnie nie jest skierowane przeciwko głównemu nurtowi Unii Europejskiej, lecz stanowi jedynie formę środkowoeuropejskiej konsolidacji w ramach Wspólnoty. Jednocześnie polityk podkreślał, że jest to inicjatywa samodzielna, bez żadnego patronatu z zewnątrz. Szczerski zaznaczył ponadto, że jej atutem jest to, iż np. jakiś czas po jej powstaniu Stany Zjednoczone wyraziły nią zainteresowanie⁹. Większy udział amerykański w tym projekcie był traktowany na łamach „Sieci” jako okazja do wzrostu podmiotowości całego obszaru środkowoeuropejskiego. Nieprzypadkowo przewodniczący Rady Programowej Forum Ekonomicznego w Karpaczu Zygmunt Berdychowski w rozmowie z dziennikarzami ekonomicznymi tygodnika Maksymilianem Wysockim i Maciejem Wośko stwierdził w numerze z września 2021 r., że dzięki inicjatywie Trójmorza Europa Środkowo-Wschodnia staje się podmiotem, a nie przedmiotem polityki międzynarodowej, w czym Rumunia odgrywa absolutnie kluczową rolę¹⁰. Z kolei według Sławomira Dębskiego, byłego dyrektora Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, w kontekście Trójmorza widać szerszą strategię Warszawy, która nie tylko rozszerza współpracę polityczną, wojskową i ekonomiczną z krajami tego regionu, ale także była zdolna przekonać administrację republikańską w Białym Domu, że Europa Środkowa jest nowym terenem rywalizacji najważniejszych mocarstw światowych i jeśli Trójmorze nie będzie poparte przez USA, to rywale Waszyngtonu nie zawahają się wykorzystać próżni i będą dążyli do przejęcia kontroli nad tym obszarem, czego przejawem może być format 16 + 1, zakładający współpracę Chin z krajami środkowoeuropejskimi. Ponadto w dobie napięć w stosunkach na linii Waszyngton a Paryż, Berlin i Londyn, szczególnie na płaszczyźnie relacji międzynarodowych na Bliskim

⁸ *Polska się zmieniła, czas na zmianę konstytucji. Jacek i Michał Karnowscy rozmawiają z prezydentem Andrzejem Dudą*, „W Sieci” 2017, nr 20, s. 25.

⁹ *Polska jest silna. Z Krzysztofem Szczerskim, szefem Gabinetu Prezydenta RP, rozmawia Aleksandra Rybińska*, „Sieci” 2017, nr 48, s. 74.

¹⁰ *Porozmawiajmy o kondycji europejskiej polityki i jej elit*, Dodatek: Forum Ekonomiczne w Karpaczu, „Sieci” 2021, nr 36, s. 10.

Wschodzie, ważne ma być dla USA to, że mają one sojuszników w Europie Środkowo-Wschodniej¹¹. Dlatego wagę udziału amerykańskiego prezydenta na warszawskim szczycie Trójmorza w celu dalszego rozwoju Polski i nadrobienia ekonomicznego dystansu do Zachodu dostrzegali publicyści tygodnika Andrzej i Katarzyna Zybertowiczowie, dla których „Międzymorze [Trójmorze – P.B.] to projekt dający nam wpływ na proces ścierania się interesów różnych graczy. Jednak coś, co dla wschodniej części UE jawi się jako dobre zróżnicowanie wektorów siły, unijni hegemoni odbierają jako destabilizację. Zresztą trudno im się dziwić. W tle kryzysu, jaki przeżywa Zachód, próba upodmiotowienia naszego regionu bywa odbierana jako dotkliwa ingerencja w mechanizm, który przecież tak «sprawnie» działał”¹². Dlatego warto przyjrzeć się stanowisku Bronisława Wildsteina, który zaznaczył, że Międzymorze (w ten sposób postrzegali oni ideę Trójmorza) może stanowić okazję zwiększenia podmiotowości Polski, ale także innych krajów środkowoeuropejskich, które chcą decydować o własnym losie. Według dziennikarza taki scenariusz będzie zmaterializowany wyłącznie wtedy, kiedy będą odbudowane silne więzi między narodami środkowoeuropejskimi¹³. Jeszcze dalej poszedł w swojej analizie inny z publicystów tygodnika, Maciej Pawlicki, dla którego wszczęcie procedury artykułu 7 Traktatu o Unii Europejskiej wobec Polski z powodu nieprzestrzegania zasad praworządności jest swoistą karą za realizowanie wizji Trójmorza, nie odpowiadającej zarówno Niemcom i Francuzom, jak i Rosjanom¹⁴. W tej sytuacji dostrzegano konieczność zjednoczenia Europy Środkowo-Wschodniej, co wyraźnie zaznaczał Grzegorz Górny, krytykując napięcia w relacjach Węgier z Ukrainą i Rumunią¹⁵. Niezależnie od ogólnego optymizmu co do możliwości zrealizowania koncepcji Trójmorza twierdzono, że kraje partycypujące w nim powinny jednak bardziej sformalizować swoje cele i założenia, gdyż jak podkreślał publicysta Klubu Ronina Józef Orzeł w numerze z września 2018 r., inicjatywa ta jest skazana na dwie drogi – albo współpracy, albo „rozbioru” pomiędzy Niemcy, Rosję, USA i Turcję. Jego zdaniem państwa środkowoeuropejskie popełniają wielki błąd, gdy nie traktują poważnie tej inicjatywy i chociaż występują między nimi

¹¹ *Dostrzegajmy nowe wyzwania. Dr Sławomir Dębski, dyrektor Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, w rozmowie z Marcinem Fijołkiem*, „Sieci” 2019, nr 28, s. 38.

¹² A. Zybertowicz, K. Zybertowicz, *Bufor czy wektor?*, „Sieci” 2017, nr 25, s. 114.

¹³ B. Wildstein, *Projekt Międzymorze*, „Sieci” 2017, nr 39, s. 64.

¹⁴ M. Pawlicki, *Kara za Trójmorze*, „Sieci” 2018, nr 1, s. 25.

¹⁵ G. Górny, *Iskrzy na linii Budapeszt–Kijów*, „Sieci” 2018, nr 33, s. 15.

znaczące rozbieżności polityczne przy słabości ekonomicznej, nie ma dla takiej postawy usprawiedliwienia¹⁶.

Drugim problemem dla omawianej koncepcji, co zostało podkreślone przez Gorana Andrijanića, okazał się wybór na prezydenta Chorwacji Zorana Milanovicia, zwolennika współpracy z Berlinem i resetu z Rosją, uznającego pomysł Trójmorza za „bezsensowny i błędny”. Publicysta przytoczył w tym kontekście słowa chorwackiego analityka Borislava Ristića, że Trójmorze nie jest akceptowane przez Zorana Milanovicia nie tylko ze względu na to, że jego poprzedniczka była inicjatorką tej inicjatywy, ale także dlatego, że mogła ona posłużyć do uwolnienia się Chorwacji od wpływów bałkańskich, co jest bardzo nie na rękę postkomunistycznemu układowi z czasów byłej Jugosławii, posiadającemu wciąż znaczne wpływy we władzach w Zagrzebiu. Ristić zaznaczył również, że chociaż rząd Andreja Plenkovića, zwolennika obecnego prezydenta, uwzględnił Trójmorze w programie chorwackiego przewodnictwa Rady Unii Europejskiej, to tamtejsza głowa państwa jest nastawiona proniemiecko i można mieć wątpliwości, czy będzie skłonna kontynuować niniejszy projekt, chociażby w zakresie działania terminalu LNG na wyspie Krk i budowy linii kolejowej Rijeka–Budapeszt¹⁷.

Mimo tych sygnałów na łamach „Sieci” w dalszym ciągu wyrażano wiarę co do zmaterializowania się jego założeń. Przykładem tego była ocena przemówienia prezydenta Dudy w czasie Światowego Forum Ekonomicznego w Davos dokonana przez Michała Karnowskiego. Opisując to wystąpienie jako przełomowe, dziennikarz cytował słowa głównego lokatora Pałacu Prezydenckiego, wypowiedziane w obecności prezydenta Łotwy, premiera Estonii, ambasador USA w Polsce, wiceprezesa banku Goldman Sachs oraz zastępcy szefa Google. Według prezydenta „Europa Środkowo-Wschodnia stała się motorem gospodarczym dla całej UE, [...] w latach 1996-2017 gospodarki krajów tego regionu zanotowały 114 proc. wzrostu PKB na osobę w porównaniu do 27 proc. wzrostu w krajach zachodnich”. Kontynuując, zaznaczył, że „nasze gospodarki nieustannie doganiają zachodnich konkurentów, jeśli chodzi o najważniejsze wskaźniki ekonomiczne. Wciąż jesteśmy w stanie zaoferować relatywnie niskie koszty pracy, silny kapitał ludzki, dobrze wykształconych ludzi, przyjazne środowisko podatkowe, ogromny rynek konsumencki i najlepsze lokalizacje dla zagranicznych inwestycji”. Zdanie Dudy podzielał ówczesny prezes PZU

¹⁶ *Oferta Orbána dla Berlina*, „Sieci” 2018, nr 36, s. 104.

¹⁷ G. Andrijanić, *Już nie pani, a pan prezydent*, „Sieci” 2020, nr 3, s. 79.

Paweł Surówka, mówiąc, że „nasz region odpowiada za 11 proc. PKB Unii Europejskiej, ale reprezentuje aż 20 proc. wzrostu PKB w UE. To musi być mocniej doceniane”¹⁸. Innym przejawem gotowości władz RP do kontynuowania rozwoju Trójmorza był wywiad ministra spraw zagranicznych RP Zbigniewa Raua dla Jacka Karnowskiego w numerze z lutego 2021 r., w którym na pytanie o przyszłość Trójmorza polski dyplomata zaznaczył, że jest to przede wszystkim projekt cywilizacyjny, dążący do wzmocnienia wschodniej flanki NATO w wymiarze infrastrukturalnym i wojskowym, co przyniesie korzyści dla całego świata zachodniego w aspekcie wzmocnienia relacji transatlantyckich. Dlatego, jak zaznacza minister, jest ona ważna nie tylko dla Polski i Rumunii, ale dla całego świata, w tym w kontekście przybierającej na sile rywalizacji amerykańsko-chińskiej, gdyż konieczne jest przywództwo amerykańskie w Europie, a także na świecie¹⁹.

Okazją do ponownych rozważań w tej materii stała się pełnoskalowa inwazja Rosji na Ukrainę. Dostrzegano szansę, że niepowodzenie armii rosyjskiej pod Kijowem i długotrwała wojna pozycyjna przyczyni się do skonsolidowania Europy Wschodniej pod przywództwem USA. Warto w tej mierze zwrócić uwagę na artykuł Józefa Orła, który po nieudanej inwazji rosyjskiej na Ukrainę podkreślał, że klęska Putina pod Kijowem ponownie uświadomiła Stanom Zjednoczonym, że to nasz region jest znowu kluczowy w dyplomacji amerykańskiej, co stanowi szansę dla Polski przede wszystkim pod kątem większego zaangażowania się w obronę Ukrainy, poprawy relacji z Wielką Brytanią, wzmocnienia Trójmorza i wymuszenia na Amerykanach większego wsparcia dla tego projektu, a także dążenia do zbudowania w Unii Europejskiej szerokiej koalicji antyrosyjskiej. Jak zaznacza Orzeł, potrzebne jest także budowanie swoistej alternatywy politycznej w UE dla rządów liberałów i socjalistów o antyamerykańskim i prorosyjskim nastawieniu. Jego zdaniem zjazdy europejskiej prawicy w Warszawie i Madrycie były krokami w dobrym kierunku, ale koniecznością jest szukanie następnych sojuszników w tej materii²⁰. W tej sytuacji Trójmorze mogło stanowić jeden z najważniejszych elementów polityki

¹⁸ M. Karnowski, *Głos rosnącej Polski i Europy*, „Sieci” 2020, nr 5, s. 93.

¹⁹ *Niemcy są szczególnie wyczuleni na jakąkolwiek krytykę. Jacek Karnowski rozmawia z prof. Zbigniewem Rauem, ministrem spraw zagranicznych*, „Sieci” 2021, nr 8, s. 34.

²⁰ *Amerykański Deep State przestawił wajchę. O powrocie polityki amerykańskiej do Europy, możliwym przewrocie geopolitycznym i wielkiej szansie dla Polski opowiada Józef Orzeł, komentator polityczny, szef Klubu Ronina, w rozmowie z Jakubem Augustynem Maciejewskim*, „Sieci” 2022, nr 6, s. 47.

europiejskiej i amerykańskiej, zakładającej zdolność do realnego przeciwstawienia się Rosji.

Podobne stanowisko reprezentował prezydent Duda. Analizując pierwsze tygodnie działań wojennych na froncie ukraińskim, w wywiadzie dla Jacka i Michała Karnowskich z marca 2022 r. spostrzegł, że „gdyby Rosja szybko i łatwo pokonała Ukrainę, gdyby zdobyła Kijów w dwa, trzy dni, tak jak to prawdopodobnie planowała, mielibyśmy się czego obawiać. Wtedy powiedziałbym: wszystkie ręce na pokład, bo w ciągu kilku lat możemy się spodziewać rosyjskiego ataku, może na nas, a może najpierw na położone z boku, małe państwa bałtyckie. Pewnie na nas, bo kluczem do Europy jest jednak Polska, jest tym wsuniętym w Europę «językiem», jest Europą Środkową z krwi i kości. Jesteśmy bardzo ważni. Dlatego w momencie gdy zaczęliśmy realizować ideę Trójmorza, wszyscy stanęli wokół nas. To my jesteśmy centrum tej koncepcji, bo jesteśmy duzi i leżymy pośrodku”²¹. W tej sytuacji na łamach tygodnika dostrzegano konieczność wzrostu zainteresowania Trójmorzem przez transatlantycką społeczność międzynarodową. W celu przybliżenia tego problemu warto przyjrzeć się rozmowie A. Rybińskiej z amerykańskim politologiem George’em Friedmanem, sugerującym, że konieczne będzie większe skupienie się na odtworzeniu międzywojennej koncepcji Międzymorza, popieranej przez marszałka Piłsudskiego. Zdaniem naukowca, jeśli kraje od Bałtyku po Rumunię wzmocniłyby się politycznie i gospodarczo, stanowiłyby siłę 84 miliona mieszkańców, co odrzuciłoby imperialne zakusy Kremla kontroli nad tym obszarem. Analityk wskazuje, że oznaczałoby to także wzmocnienie wsparcia politycznego, ekonomicznego i wojskowego ze strony USA, co przełożyłoby się na znaczną rozbudowę wschodniej flanki Sojuszu Północnoatlantyckiego. Nie bez racji zaznacza on, że siłą inicjatywy nie będzie indywidualne stanowisko poszczególnych krajów, m.in. Polski i Rumunii, tylko zbiorowe więzi całego regionu. Podkreślał, że chociaż Rumunia „nie jest ani znacząca, ani wystarczająca sama w sobie”, to ze względu na kontrolę nad Morzem Czarnym odgrywa kluczową rolę. Badacz wskazuje również, że ważnym czynnikiem będzie poza tym dyskusja o wsparciu Turcji w przedmiotowej inicjatywie²². Powyższy

²¹ *Polskie sprawy też się w tej wojnie rozstrzygają. Z prezydentem RP Andrzejem Dudą rozmawiają Jacek Karnowski i Marcin Wikło*, „Sieci” 2022, nr 11, s. 6.

²² *Polska to serce Europy. Z George’em Friedmanem, amerykańskim politologiem, szefem ośrodka analitycznego Geopolitical Futures, byłym wieloletnim prezesem Stratforu, rozmawia Aleksandra Rybińska*, „Sieci” 2022, nr 13, s. 24-25.

pogląd podzielał były prezydent Rumunii Traian Băsescu. Wskazując, że Grupa Wyszehradzka przeżywa wyraźny regres swojej działalności, zaznaczył, że konieczne jest stworzenie osi współpracy Warszawa–Bukareszt–Ankara. W jego mniemaniu „Turcja jest bardzo ważna dla bezpieczeństwa Europy. Za mojej prezydentury udało się zorganizować dwa spotkania w tym formacie na średnim szczeblu. Mam nadzieję, że ta inicjatywa odżyje. Powtarzam: Turcja jest kluczowa dla bezpieczeństwa w naszym regionie. Jesteśmy wszyscy członkami NATO. Zbudujmy regionalny sojusz oparty na handlu i bezpieczeństwie”²³.

Warto także zwrócić uwagę na opinię publicysty zajmującego się w tygodniku „Sieci” sprawami międzynarodowymi Marka Budzisz, który cytował w swojej analizie jednego z najbardziej znanych politologów amerykańskich Andrew Michtę. Jego zdaniem USA powinny dążyć do większego zainwestowania środków politycznych i ekonomicznych w obszarze Międzymorza chociażby poprzez dyslokację swoich sił zbrojnych obecnych w Niemczech do Europy Środkowej, w tym Polski, Rumunii i Finlandii. Analityk precyzuje, że Polska powinna zastąpić Niemcy w roli „państwa ramowego” w korpusie NATO obecnym na Litwie, podobnie jak Finlandia w przypadku Łotwy. Działanie owo miałoby na celu zmianę paradygmatu polityki międzynarodowej USA i doceniłoby kraje środkowoeuropejskie za dotychczasowy wkład w zobowiązania sojusznicze Paktu Północnoatlantyckiego²⁴. Wszystkie te zagadnienia związane ze znaczeniem Trójmorza wywarły bezpośredni wpływ na punkt widzenia omawianej na łamach tygodnika polityki bezpieczeństwa Rumunii.

b) Bukareszteńska Dziewiątka i jej rola w polityce międzynarodowej

W niniejszym opracowaniu warto podkreślić, jak publicyści tygodnika „Sieci” przedstawiali rolę Rumunii w aspekcie bezpieczeństwa międzynarodowego. Opisywano przede wszystkim dążenia rządu rumuńskiego do pogłębienia współpracy z USA i jednoczesnego stworzenia w Europie Środkowej formatu polityczno-militarnego, zdolnego do odstraszenia Federacji Rosyjskiej. Szczególny problem w tej mierze pojawił się po aneksji Krymu. Na ten temat wypowiedział się w grudniu 2015 r. Rokita, który podkreślał, że inicjatywa prezydenta Dudy, żądającego

²³ Bukareszt chce współpracy z Warszawą. Z byłym prezydentem Rumunii Traianem Băsescu rozmawia Aleksandra Rybińska, „Sieci” 2015, nr 21, s. 80.

²⁴ M. Budzisz, Kiedy Rosja będzie zdolna znów rzucić wyzwanie NATO, „Sieci” 2023, nr 33, s. 64.

stałych baz NATO w czasie szczytu w Bukareszcie, na którym oficjalnie zainicjowano działalność Bukareszteńskiej Dziewiątki²⁵, nie znalazła poparcia wśród sojuszników zachodnich. W związku z powyższym Rokita słusznie zauważa, że prawdziwa polityka może rozgrywać się w kuluarach przed szczytem w Warszawie w lipcu 2016 r., już w których okaże się, ile wojsk Sojuszu uda się polskim, litewskim czy rumuńskim dyplomatom pozyskać. Jeśli to się nie uda, to jak twierdzi Rokita, szczyt zakończy się porażką polskiej polityki zagranicznej²⁶.

Ostatecznie jednak, jak zauważono z zadowoleniem w artykule Grzegorza Kostrzewy-Zorbasa, rezultaty warszawskiego szczytu były pozytywne dla państw Bukareszteńskiej Dziewiątki, w tym dla Rumunii, czego wyraz stanowiła deklaracja powstania wielonarodowej brygady lądowej dla regionu Morza Czarnego w Rumunii²⁷.

Także w kolejnych latach wskazywano na wzrost znaczenia tak określonej grupy państw w polityce bezpieczeństwa międzynarodowego, co starali się wykorzystywać polscy politycy. Przejawem takiego myślenia była wypowiedź byłego ministra spraw zagranicznych Witolda Waszczykowskiego, który zaznaczał, że jednym z sukcesów polskiej dyplomacji było nie tylko przełamywanie różnic między krajami środkowoeuropejskimi, ale także stworzenie nowych form współpracy w regionie, do których chociażby można zaliczyć Bukareszteńską Dziewiątkę oraz rozwój współpracy polsko-rumuńsko-tureckiej²⁸.

Podobnie rozumował w tej materii polityk PiS Jan Krzysztof Ardanowski, który na łamach tygodnika w sierpniu 2018 r. podkreślał, że Polska ma z Rumunią bardzo dobre stosunki, szczególnie na płaszczyźnie militarnej. Lecz problemem we wzajemnych relacjach jest to, że Rumunia leży od Polski dość daleko. Jednocześnie polityk wykazywał, że nie przekreśla to tego, aby Warszawa współpracowała zarówno z Bukaresztem, jak i z Ankarą w kwestiach polityczno-wojskowych, a także, aby funkcjonowała dalej Bukareszteńska Dziewiątka. Według niego przejawem rozwoju współpracy polsko-rumuńskiej

²⁵ Organizacja polityczno-wojskowa dziewięciu krajów Europy Środkowo-Wschodniej – Polski, Rumunii, Litwy, Łotwy, Estonii, Węgier, Słowacji, Czech i Bułgarii, zapoczątkowana oficjalnie przez prezydentów Andrzeja Dudę i Klausa Iohannisa w listopadzie 2015 r.

²⁶ J. Rokita, *8 rzeczy, na które trzeba zwrócić uwagę w 2016 r.*, „W Sieci” 2015, nr 52, s. 32.

²⁷ G. Kostrzewa-Zorbas, *Atomowa niespodzianka*, „W Sieci” 2016, nr 29, s. 32.

²⁸ *Zamelduję pani premier wykonanie zadań. Jacek i Michał Karnowscy rozmawiają z Witoldem Waszczykowskim, ministrem spraw zagranicznych*, „Sieci” 2017, nr 45, s. 36.

jest dodatkowo fakt, że w Bukareszcie we wrześniu 2018 r. ma odbyć się kolejny szczyt Trójmorza²⁹. Zdanie Ardanowskiego podzielał także były minister obrony Jan Parys. Upatrując działalność Polski ściśle w europejskim kontekście, podkreślał, że wizerunek naszego kraju jako wroga jest błędem, gdyż rząd Mateusza Morawieckiego nie stosuje prawa weta w UE. Wręcz, jak wskazywał były polityk, rząd PiS dąży do wzmocnienia Europy, czego przejawem jest odnowienie celów działalności Grupy Wyszehradzkiej, powstanie Trójmorza i Bukareszteńskiej Dziewiątki. Jak słusznie zaznacza publicysta, to nie tylko pokazuje aktywność naszej dyplomacji w Europie, ale wskazuje na jej skuteczność, ponieważ w tych formatach to Polska ma najsilniejszy potencjał ze względu na brak uczestnictwa Niemiec w tych projektach³⁰.

Także Aleksandra Rybińska podkreślała, że jednym z sukcesów polskiej dyplomacji za czasów PiS był przyszłościowy projekt Trójmorza, stanowiącego zagrożenie dla Niemiec. Pozytywnie oceniła także ogólną poprawę relacji polsko-rumuńskich³¹.

Temat Bukareszteńskiej Dziewiątki był kontynuowany w kolejnych numerach tygodnika. Warta przybliżenia może być w tym miejscu rozmowa dziennikarza „Sieci” Jakuba Maciejewskiego z Pawłem Solochem, ówczesnym szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego i obecnym ambasadorem RP w Rumunii. Zaznaczał on, że zarówno Trójmorze, jak i Bukareszteńska Dziewiątka są przejawami aktywności polskiej dyplomacji na rzecz wzmocnienia wschodniej flanki NATO, co nie spodobało się wszystkim „europejskim partnerom”, których zdaniem tworzenie takich sojuszy może doprowadzić do pęknięć w ramach UE i Sojuszu Północnoatlantyckim. Według niego dzięki bezpośredniemu zaangażowaniu prezydenta Trumpa i jego administracji, także UE zaczęła traktować te projekty bardziej poważnie. Jak zaznaczał Solochoch, inicjatywa bukareszteńska umożliwiła szybkie dojście do określonego stanowiska państw środkowoeuropejskich należących do NATO w sytuacjach zagrożenia. Zdaniem prezydenckiego urzędnika mimo różnic, które występują, często jest łatwiejsze wypracowanie pewnej formy porozumienia z krajami nie należącymi do naszego regionu³².

²⁹ *Ostrzegam myśliwych. Jacek Karnowski rozmawia z ministrem rolnictwa Janem Krzysztofem Ardanowskim*, „Sieci” 2018, nr 33, s. 42.

³⁰ J. Parys, *Niemieckie sny o Europie*, „Sieci” 2019, nr 21, s. 89.

³¹ A. Rybińska, *Wyjście z kąta*, „Sieci” 2019, nr 41, s. 33.

³² *Są ośrodki, które chcą destabilizacji naszego kraju. O budowaniu Trójmorza, wzmacnianiu NATO i wspólnoty Zachodu oraz o zmianie układu sił w Europie z Pawłem Solochem*,

c) *Relacje Rumunii ze Stanami Zjednoczonymi w aspekcie bezpieczeństwa*

Innym czynnikiem wpływającym na politykę władz Rumunii, obecnym na łamach tygodnika, jest dążenie Bukaresztu do wzmocnienia relacji politycznych i wojskowych ze Stanami Zjednoczonymi. Okazją do zrealizowania tych celów stała się prezydentura Donalda Trumpa. Mimo jego kontrowersyjnych wypowiedzi odnośnie do chęci dojścia do porozumienia z Rosją, na łamach tygodnika podkreślano, że Republikanin i jego administracja dążyli do szerszego zaangażowania się USA w politykę bezpieczeństwa Europy Środkowej, czego Rumunia była istotnym przykładem. Ważny w tej mierze był artykuł Górnego w nr. 42 z 2019 r., w którym to podkreślano, że po szczycie Iohannis-Trump w sierpniu 2019 r. w Waszyngtonie strona rumuńska przedstawiła plan inwestycji w ciągu 20 lat na kwotę 2,6 mld euro na rozbudowę bazy lotniczej „Mihail Kogălniceanu” w Dobrudży. Stanowiło to kontynuację intensyfikacji amerykańskiej obecności wojskowej w Rumunii, gdzie od lutego 2018 r. w tej bazie stacjonowało około 500 amerykańskich wojskowych i eskadra samolotów Typhoon z RAF w celu ewentualnego przechwytywania rosyjskich samolotów naruszających przestrzeń powietrzną Rumunii. Zgodnie z założeniami w „Mihail Kogălniceanu” miałyby stacjonować nie tylko 10 tysięcy żołnierzy i samoloty F-35, lecz także powinna rozwinąć się infrastruktura z przedszkolami, klubami sportowymi i szpitalem. Ponadto, jak wskazywał autor, Rumunia przeprowadza też rok do roku ćwiczenia wojskowe NATO na Morzu Czarnym, w których udział biorą Bułgaria, Ukraina i Gruzja³³.

W podobny sposób wypowiedział się w tej kwestii Rokita, który zaznaczał, że jedynie Polska i Rumunia dążyły do zapewnienia sobie bezpieczeństwa poprzez stałą obecność amerykańskiej armii. Przełom w tej mierze, jak wskazuje publicysta, nastąpił po aneksji Krymu i rozpoczęciu wojny we wschodniej Ukrainie, ale przede wszystkim po odejściu ze stanowiska Obamy. Były polityk wyraził przekonanie, że to właśnie objęcie władzy przez Trumpa zapoczątkowało powrót USA do Europy i *de facto* zerwanie układu z Rosją zawartego w Paryżu w 1997 r., w którym Zachód zasugerował Moskwie, że wschód Europy nie byłby zmilitaryzowany przez USA. Rokita wskazał, że takie działanie nastąpiło na skutek agresywnej polityki Moskwy i zwrócenia uwagi przez Polskę na problem

szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego, rozmawia Jakub Maciejewski, „Sieci” 2020, nr 4, s. 65.

³³ G. Górny, *Czarnomorski przyczółek*, art. cyt., s. 10.

ekspansywnej polityki Rosji jeszcze w 2008 r., kiedy to Lech Kaczyński na szczycie NATO w Bukareszcie zasugerował, żeby Ukraina i Gruzja dołączyły do Sojuszu. I chociaż, jak pisze Rokita, zamiar ówczesnego prezydenta RP nie udał się ze względu na sprzeciw Francji i Niemiec, to po objęciu władzy przez Trumpa Polska stała się najwyraźniejszym głosem konieczności utrzymania restrykcji politycznych i ekonomicznych wobec Moskwy, co stało w sprzeczności z interesami Berlina, dążącego do bardziej spolegliwego traktowania Rosji³⁴.

Dlatego wyborcza porażka amerykańskiego miliardera nie spotkała się z zadowoleniem wśród publicystów tygodnika. Interesujący w tej mierze jest artykuł Rokity, który podsumował czteroletnią kadencję Trumpa, podkreślając, że w jej czasie amerykański prezydent doprowadził do wytworzenia w Europie Środkowo-Wschodniej podmiotowości, ugruntowując wspólne poczucie misji i zaufania, będące bardzo ważną kwestią w relacjach międzynarodowych. Były polityk Platformy Obywatelskiej wiązał to ze stworzeniem przez biznesmena swego systemu „uprzywilejowanych sojuszników” USA na Bliskim Wschodzie, gdzie postawił on na Izrael i Arabię Saudyjską, a w Europie Środkowej – na Polskę i Rumunię. Co prawda Rokita zaznaczał, że to oba kraje bliskowschodnie stały się przedmiotem nowej strategii amerykańskiej, dążącej do normalizacji stosunków między tymi państwami i powrotem do większego zaangażowania w tym regionie, a sugestie obu środkowoeuropejskich krajów o konieczności wprowadzenia tam stałych baz amerykańskich i powstania dużych jednostek USA zakończyły się niepowodzeniem, to jednak Trump podejmował coraz to nowe zobowiązania, dzięki którym Europa Środkowa stała się bardziej bezpieczna. Przykładem tego była wizyta sekretarza obrony Marka Espera w Bukareszcie krótko przed listopadowymi wyborami prezydenckimi w 2020 r. i podpisanie z władzami rumuńskimi nowej dziesięcioletniej umowy wojskowej i promesy na przebudowę rumuńskiej energetyki jądrowej³⁵.

Dlatego na łamach tygodnika także po odejściu Donalda Trumpa i objęciu urzędu w styczniu 2021 r. przez Joe Bidena podkreślano, że wśród części amerykańskiej sceny politycznej bezsprzecznie pozostaje przekonanie o konieczności dalszego uzbrojenia Polski i Rumunii, które są najbardziej zagrożone imperialnymi ambicjami Kremla, w tym nawet dołączenia ich do amerykańskiego programu Nuclear Sharing³⁶.

³⁴ J. Rokita, *Impas, który się pogłębia*, „Sieci”, 2020, nr 7, s. 37.

³⁵ Tenże, *Czterolecie Trumpa*, art. cyt., s. 58.

³⁶ M. Budzisz, *Broń jądrowa w Polsce? Czas zacząć działać*, „Sieci” 2021, nr 36, s. 57.

Chociaż krótkotrwały reset amerykańsko-rosyjski przez cały 2021 r. i ostateczne wycofanie wojsk amerykańskich z Afganistanu w sierpniu 2021 r. zahamowały dyskusje w tej kwestii, to wojna na Ukrainie i związane z nią implikacje ponownie umieściły w świetle dziennym rolę Waszyngtonu w systemie bezpieczeństwa Rumunii. O roli tego kraju w amerykańskiej dyplomacji może świadczyć tekst Budzisz. Z artykułu tego wynika, że pod koniec maja 2023 r. grupa kongresmanów zasugerowała Bidenowi podjęcie decyzji w sprawie przekazania Kijowowi rakiet systemu ATACMS o większym zasięgu. Indagowany w tej sprawie prezydent USA nie wykluczył takiego rozwiązania, ale dobrze poinformowany w źródłach amerykańskiej administracji portal Foreign Policy wyraża pogląd, że nie muszą one pochodzić z amerykańskich arsenałów, bo są także w posiadaniu Polski, Korei Południowej czy właśnie Rumunii. W tej sytuacji cała procedura zależałaby od zgody USA na przekazanie tej broni przez wspomniane trzy państwa³⁷.

Dlatego też jest to jeden z elementów według Jilian Kay Melchior, dziennikarki „The Wall Street Journal”, której zdaniem po rozbudowie przez Polskę swojej armii do 2030 r. i ewentualnym umocnieniu Ukrainy, jest możliwość powstania w Europie Środkowej sojuszu proamerykańskich państw o antyrosyjskim nastawieniu. Jak podkreśla Budzisz, pogląd ten podziela Walter Russell Mead, który wskazuje, iż taka konstelacja państw, złożona z Polski, Ukrainy, krajów bałtyckich, państw skandynawskich, a także prawdopodobnie również Rumunii i Bułgarii, pomoże Waszyngtonowi blokować dążenia Francji do „suwerenności strategicznej Europy”³⁸.

*d) Pełnoskalowa wojna rosyjsko-ukraińska od lutego 2022 r.
i stanowisko Rumunii wobec działań Federacji Rosyjskiej na Ukrainie*

Wreszcie kolejnym z elementów, determinujących politykę bezpieczeństwa Rumunii i podkreślanych na łamach tygodnika, stała się pełnoskalowa inwazja rosyjska na Ukrainę, dokonana 24 lutego 2022 r. W związku z agresją podjętą przez Putina i jego współpracowników dyskutowano, dlaczego w ogóle doszło do samej wojny. Interesujący tekst napisał w tej sprawie w marcu 2022 r. Wildstein. Co prawda podkreślał on, że jedynym winnym tej wojny jest Putin, to jednak postawa Niemiec i Francji przyczyniła się do wzmocnienia rosyjskiego potencjału militarnego,

³⁷ M. Budzisz, *Jedna, a może dwie ukraińskie ofensywy*, „Sieci” 2023, nr 23, s. 45.

³⁸ Tamże, s. 46.

politycznego i gospodarczego. W tej sytuacji publicysta przywołał opinię prezydenta Kaczyńskiego, który w dobie przewagi Zachodu w 2008 r., dążył na szczycie w Bukareszcie za zgodą USA do przystąpienia Ukrainy i Gruzji do NATO, co zablokowały wówczas władze w Berlinie i Paryżu. Jak słusznie zaznacza Wildstein, gdyby na bukareszteńskim szczycie podjęto inne decyzje, to państwa te prawdopodobnie byłyby członkami NATO, a ich dalsze losy potoczyłyby się inaczej³⁹.

Wydaje się jednak, że oprócz kunktatorstwa i doraźnych interesów w przypadku krajów zachodnich, pewną rolę w imperialnych ambicjach Putina odgrywały również skomplikowane zależności od Moskwy poszczególnych krajów środkowoeuropejskich, w tym Rumunii. Na ten temat podjął rozważania w wywiadzie przeprowadzonym przez dziennikarkę tygodnika Małgorzatę Wołczyk w sierpniu 2023 r. rumuński sowietolog Armand Goșu. Jego zdaniem wpływ na postawę Rumunów wobec wojny przede wszystkim miała postawa dawnej postkomunistycznej nomenklatury, występuje także dążenie do dobrych relacji z Rosją kosztem krajów zachodnich. Szczególnie, jak zaznacza analityk, ten trend nastąpił po przystąpieniu Rumunii do NATO i UE. Co prawda, jak stwierdza, taki kierunek próbował zatrzymać w czasie swojego urzędowania prezydent Băsescu, jednak po dojściu do władzy Victora Ponty w 2012 r. nowy rząd aspirował do poprawy relacji z Moskwą. Na pewien czas proces ten zatrzymała aneksja Krymu, lecz jesienią 2021 r. rząd w Bukareszcie poczynił kolejne kroki, żeby unormować relacje z Kremlm i pełnoskalowa wojna na Ukrainie zatrzymała te plany. Jego zdaniem przyczyną takiego stanu rzeczy jest przede wszystkim strach byłych komunistów i ich zwolenników przed Rosją, mającą znaczny wpływ na wprowadzenie brutalnej wersji komunizmu w Rumunii. Przejawem takiej taktyki było podpisanie jeszcze przez ówczesnego prezydenta kraju Iona Iliescu w kwietniu 1991 r. traktatu o przyjaźni z ZSRR. Mimo kolejnych lat ekspansji reżimu Putina podejście większości rumuńskich elit politycznych wobec Rosji nie uległo zmianie⁴⁰.

Drugą przyczyną tej sytuacji są silnie występujące w rumuńskim społeczeństwie nastroje antyukraińskie. Wyrazem tego jest głównie kwestia skomplikowanych relacji historycznych między oboma państwami, związanych przede wszystkim z gloryfikowaniem przez prezydenta Petro Poroszenkę Ukraińskiej Armii Powstańczej w tamtejszych szkołach i przegłosowaniem przez ukraińską

³⁹ B. Wildstein, *Łomot historii*, „Sieci” 2022, nr 9, s. 85.

⁴⁰ *Nie tylko strach przed Rosją powinien nas łączyć. Z prof. Armandem Goșu, rumuńskim sowietologiem, rozmawia Małgorzata Wołczyk*, „Sieci” 2023, nr 34, s. 57.

Radę Najwyższą ustawy oświatowej, ograniczającej zdaniem Rumunów ich prawa do nauki w języku ojczystym, jak podkreśla Tomasz Łysiak⁴¹.

Gośu jednak zaznacza, że do nieufności na linii Bukareszt–Kijów przyczyniła się dodatkowo działalność służb specjalnych i dyplomacji rumuńskiej, która ma od lat nastawienie przeciwne Kijowowi. Według niego od początku XX w. niektóre organizacje, będące zwolennikiem zjednoczenia wszystkich Rumunów, finansowane przez Francję i Rosję, rozpoczęły kampanię przeciwko Ukraińcom zamieszkającym na obszarach uznawanych przez władze rumuńskie za „swoje historyczne terytoria”, czego przykładem może być Marmarosz i Bukowina. Napięcia w tej kwestii odżyły po rozpadzie ZSRR, czego wyrazem był fakt, że 30 listopada 1991 r. na dzień przed przeprowadzonym referendum w sprawie niepodległości państwa ukraińskiego, rumuński parlament jednogłośnie uchwalił, że uznaje suwerenność Ukrainy, lecz podkreśla, że głosowanie „nie może być ważne w odniesieniu do terytoriów rumuńskich bezprawnie zaanektowanych przez byłą ZSRR”, co zostało w Kijowie odebrane jako potwierdzenie rumuńskich roszczeń terytorialnych⁴².

Mimo formalnie poprawnych relacji, jak zaznacza Gośu, relacje obu krajów, polepszone po dojściu do władzy Emila Constantinescu w 1996 r., uległy pogorszeniu po ponownym wyborze Iona Iliescu na prezydenta w 2000 r. Główną przyczyną zaistniałej sytuacji, jak mówi sowietolog, były prawa mniejszości rumuńskojęzycznej na Ukrainie, wyrażone w procesie przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości w Hadze między Rumunią a Ukrainą w sprawie delimitacji szelfu kontynentalnego Morza Czarnego. Dlatego w jego przekonaniu „prawdziwym cudem” było to, że Rumunia w 2014 r. po aneksji Krymu nie zdecydowała się przyjąć bezpośrednio prorosyjskiej retoryki, jak to uczynił Orbán, niezależnie od fascynacji jego osobą w rumuńskich elitach politycznych. Polityka prozachodnia, jak stwierdza Gośu, nie była łatwa dla rządu w Bukareszcie, który chciał realizować politykę Orbána, ale jednocześnie cieszyć się pozytywnym wizerunkiem na Zachodzie. Dlatego po inwazji na Ukrainę, Bukareszt stara się przyjąć ambiwalentną postawę wobec przedmiotowego konfliktu, dążąc do stabilnych relacji zarówno z Rosją i Chinami, jak i ze światem zachodnim, co stanowi według sowietologa kontrast w przypadku Mołdawii, stosującej zdecydowanie antyrosyjską i prozachodnią retorykę⁴³.

⁴¹ T. Łysiak, *Nie milczmy*, „Sieci” 2017, nr 41, s. 17.

⁴² *Nie tylko strach przed Rosją powinien nas łączyć*, art. cyt., s. 57-58.

⁴³ Tamże, s. 58.

Krytykując postawę władz rumuńskich w tej materii, Gośu stanowczo zaznacza, że wojna na Ukrainie musi zakończyć się utrzymaniem państwa ukraińskiego jako niepodległego i suwerennego kraju, związanego z zachodnimi strukturami polityczno-wojskowymi. Jednakże jego zdaniem problemem w realizacji tych założeń jest kunktatorska postawa Zachodu, szczególnie USA, które obawiają się scenariusza rozpadu Rosji i jego implikacji dla sytuacji globalnej. Podobny problem dotyczy Chin, które nie chcą porażki Federacji Rosyjskiej w wojnie i skrycie jej pomagają w osiągnięciu swoich celów. Bez pomocy chińskiej, jak zaznacza sowietolog, Putin nie będzie w stanie kontynuować działań wojennych. Jego zdaniem rosyjski prezydent wyraża nadzieję na zamrożenie wojny po wyborach prezydenckich w USA w listopadzie 2024 r. i próbę negocjacji z nowym lokatorem Białego Domu na temat rosyjskiej kontroli nad Europą Środkową i Wschodnią. Jednocześnie, jak zaznacza, taktyka Moskwy jest jedynie próbą odroczenia jej porażki i zyskania na czasie poprzez sformułowanie umowy będącej swoistym odpowiednikiem porozumień mińskich z 2014 i 2015 r. W przeciwnym razie Putin będzie kontynuował agresywną politykę skierowaną przede wszystkim do samych Rosjan, a także wobec Polski, która zawsze „pozostaje ulubionym celem Rosji”, gdyż stanowi ona odwieczny kierunek rosyjskiej ekspansji na Zachód, w tym na teren UE. Jednocześnie podkreślał, że ze względu na brak osiągnięcia przez Rosję znacznych sukcesów na froncie ukraińskim, owe groźby wobec Polski nie mają żadnego znaczenia⁴⁴.

e) *Stosunek władz UE do Rumunii*

Przy okazji powyższych rozważań warto poruszyć omawiany przez dziennikarzy „Sieci” problem obecności Rumunii w UE i związanych z nią zysków i strat dla tego kraju. Chociaż dostrzegano, że przyczyniła się ona bez wątpienia do rozwoju cywilizacyjnego, to jednak wraz z upływem lat zaczęto wskazywać także na hamowanie przez najbogatsze kraje Wspólnoty procesu wyrównywania szans krajów Europy Środkowej, w tym Rumunii. Dlatego, jak zaznaczano, coraz częściej uciekały się one do pozaprawnych zmian traktatowych, prób podziału krajów regionu i wreszcie prowadzenia wobec nich neokolonialnej polityki gospodarczej. Interesujące spojrzenie w tej kwestii przedstawił były prezydent Băseșcu, który w rozmowie z Rybińską w maju 2015 r. podkreślał, że mimo członkostwa Rumunii w UE jest ona dalej traktowana jako kraj drugiej kategorii,

⁴⁴ Tamże, s. 58.

lecz pozostaje to w pewien sposób nieuniknioną ceną za transformację systemu gospodarczego kraju. Polityk zaznaczał, że niniejszy stan rzeczy ulegnie zmianie jedynie wtedy, jeśli poziom życia w Rumunii, konkurencyjność jej gospodarki i rozwój nauki będą zbliżone do Niemiec i Francji. Jednocześnie stwierdził, że zacofanie gospodarcze jego kraju jest wynikiem także opieszałości rumuńskiej klasy politycznej, która włożyła niedostateczny wysiłek w posiadanie własnego przemysłu, rozwój technologii, nauki czy innowacyjności. Jako przykład podawał, że Rumunia produkuje śmigłowce na licencji Airbusa, którego siedziba znajduje się w Tuluzie. Wreszcie Băsescu wskazał na mentalność Rumunów, niechętną do przejęcia inicjatywy we własne ręce, co wiąże się ze spuścizną komunizmu. W tej sytuacji, jak zaznaczał, kluczowe jest „skrócenie dystansu” między Rumunią a UE, niezależnie od nierówności panującej we Wspólnocie, wynikającej z jej struktury. Przykładem, jak wskazał, jest system głosowania w Radzie UE, dyskryminujący małe kraje pod względem liczby ludności⁴⁵.

Problem omawiany przez Băsescu pozostawał także w późniejszym czasie przedmiotem zainteresowania dziennikarzy tygodnika. W tym kontekście warto przywołać artykuł Ewy Wesołowskiej ze stycznia 2016 r., w którym czytamy, że państwa zachodnie dążą do zachowania nieformalnej kontroli nad gospodarkami środkowoeuropejskimi, w tym rumuńską. Na dowód swojej tezy przedstawiła ona fakt, że zachodnie sklepy dążą do większego zaznaczania swojej obecności w Europie Wschodniej, czego przejawem jest zaciągnięcie przez Lidl i Kaufland prawie miliarda dolarów kredytów w Europejskim Banku Odbudowy i Rozwoju oraz Banku Światowym. W uzasadnieniu czytamy, że pieniądze te mają pomóc „utworzyć nowe miejsca pracy, otworzyć nowe rynki zbytu dla lokalnych producentów oraz zaoferować dobrą jakościowo żywność dla mniej zamożnych ludzi”. Autorka zaznacza, że kolejną transzę z 2009 r. w wysokości 75 mln dolarów przeznaczono również na rozwój sieci w Bułgarii oraz Rumunii, a w 2011 r. w samej tylko Rumunii grupa dostała 66 mln dolarów na rozbudowę w tym kraju sieci sklepów⁴⁶.

Bardzo interesujący tekst poświęcony postępującej dominacji krajów zachodnioeuropejskich nad systemami gospodarczymi krajów z Europy Środkowej, w tym Rumunii, napisał Konrad Kołodziejski, który odwołał się w swoim artykule do słów eurodeputowanej z Rumunii Clotilde Armand. Polityk zaznaczyła w ostrych słowach, że historia, iż Zachód pomaga krajom biedniejszym

⁴⁵ *Bukareszt chce współpracy z Warszawą*, art. cyt., s. 78-79.

⁴⁶ E. Wesołowska, *Podatek tak, ale jaki?*, „Sieci” 2016, nr 2, s. 39.

zgodnie z chęcią pomocy dla nich w celu wyrównywania dystansu między nimi a zachodnią częścią kontynentu europejskiego, jest ściśle rzecz ujmując, mijająca się z prawdą. Według niej „historyjka, którą bogate kraje zachodnioeuropejskie opowiadają same sobie, brzmi ładnie: To oni są szczodrymi wujkami, którzy pomagają biedniejszym wschodnim krewniakom, ci zaś z kolei wiszą na unijnych dotacjach i dobrej woli tak zwanych unijnych płatników netto. Jednak szerszy, makroekonomiczny obraz pokazuje całkowicie inną rzeczywistość, bo wbrew obiegowemu przekonaniu większość pieniędzy w Europie płynie ze Wschodu na Zachód, a nie odwrotnie”. Dowodem potwierdzającym powyższe stwierdzenia ma być dominacja w Rumunii sieci francuskich sklepów Auchan i Carrefour. Armand podkreśla, że co miesiąc płaci rachunki za telefon, gaz i wodę tym francuskim koncernom, a wszystkie środki przechodzą przez konto francuskiego banku. Jej zdaniem taka sytuacja, która dotyczy nie tylko Rumunii, ale także pozostałych krajów naszego regionu, jest spowodowana pustką kapitałową, za sprawą której wielkie firmy wyprowadzają znaczną część zysku za granicę⁴⁷.

Innym przejawem nierówności między Europą Wschodnią, w tym Rumunią, a zachodnią częścią Wspólnoty może być opinia sekretarza stanu w ministerstwie rolnictwa Rumunii Teodora Mihalcei, według którego wspólna polityka rolna stanowi istotne pole współpracy krajów Grupy Wyszehradzkiej, co również wpływa na stanowisko Rumunii. Jak wskazuje, problemem jest szczególnie nierówność dopłat bezpośrednich dla rolników, diametralnie zróżnicowanych dla poszczególnych krajów, zwłaszcza między krajami „starej” a „nowej” UE. Jak podkreśla polityk, największe dopłaty do hektara dostają rolnicy z Malty (około 448 euro), Cypru (429 euro) i Holandii (417 euro). Z kolei najmniejsze – z Chorwacji (99 euro), Łotwy (109 euro), Rumunii (122 euro). Dla porównania: Polska – 207 euro. Średnia wynosi 240 euro. Dlatego, jak polityk akcentuje, kraje V4, ale także Bułgaria, Rumunia i Słowenia, dążą do zrównania stawek i uproszczenia procesów finansowania, przez których niezrozumienie rolnicy często są karani. Innym istotnym w rolnictwie problemem, podkreślanym przez sekretarza stanu, była problematyka obrotu nieruchomościami rolnymi podjęta podczas rozmów ministrów rolnictwa państw Grupy Wyszehradzkiej oraz Bułgarii, Rumunii i Słowenii w październiku 2016 r. w Warszawie. W założeniu zakładali oni dążenia do porozumienia w celu umieszczenia w unijnym

⁴⁷ K. Kołodziejski, *Kto komu płaci?*, „Sieci” 2020, nr 4, s. 41.

systemie prawnym kwestii związanych z obrotem nieruchomościami rolnymi, uwarunkowanym specyfiką i charakterem tych transakcji⁴⁸.

Na łamach tygodnika zaznaczano trudności we wzajemnej współpracy polityczno-gospodarczej w ramach UE, szukając jednocześnie przyczyn takiej sytuacji. Próbę odpowiedzi na to pytanie może dostarczyć wywiad braci Karnowskich z europoseł PiS Jackiem Saryuszem-Wolskim ze stycznia 2018 r. Polityk podkreślał w nim, że kraje środkowoeuropejskie nie są zdolne do przeciwstawienia się dążeniom unijnych decydentów do centralizacji, wskazując, że dla Bułgarii i Rumunii kluczową kwestią jest ich wejście do strefy Schengen za każdą cenę, zaś w kontekście krajów bałtyckich konieczne jest zapewnienie poparcia UE w możliwej konfrontacji wojskowej z Rosją⁴⁹.

Sytuacji nie zmieniła pandemia COVID-19, podczas której część instytucji unijnych dążyła do wykorzystania sytuacji epidemicznej do zrealizowania swoich partykularnych celów politycznych. W tej kwestii wypowiedział się Rokita w październiku 2020 r. Wskazywał, że problemem dla krajów środkowoeuropejskich jest fakt, iż choć decyzje o potencjalnych sankcjach wobec danego członka UE (w tym wypadku Polski za sprawą listu ambasadorów w sprawie przestrzegania praw osób LGBT) za domniemane nieprzestrzeganie praworządności i łamanie traktatów UE miałyby zapadać nie jednomyślnie, lecz w systemie „podwójnej większości”, składającej się z 15 krajów, mających łącznie przynajmniej 65% ludności UE, to jednak Niemcy zachowałyby dominującą pozycję. Za tą sprawą wprowadzenie ewentualnych restrykcji wobec Polski i Węgier, a także być może Bułgarii i Rumunii jako hipotetycznych krajów „kandydackich”, byłoby zależne od ewentualnego porozumienia tych krajów z Niemcami, co siłą rzeczy oznaczałoby wzmocnienie pozycji Niemiec w Europie Środkowo-Wschodniej⁵⁰.

Jako przykład rosnącej roli Niemiec były polityk wymienia wywiad udzielony 25 września przez nowego niemieckiego ambasadora w Polsce, który bez ogródek wskazał, że Berlin zamierza zintensyfikować presję na Polskę. Wyrazem tego było stanowisko większości ambasadorów na świecie, w tym ambasadora USA w Polsce, wyrażające przekonanie, że Polacy stoją „po złej stronie historii”.

⁴⁸ E. Wesołowska, *W grupie siła*, „Sieci” 2017, nr 22, s. 54-55.

⁴⁹ *Ten atak na Polskę zamówiła opozycja, Jacek i Michał Karnowscy rozmawiają z Jackiem Saryusz-Wolskim, posłem do Parlamentu Europejskiego, ekonomistą, znawcą spraw europejskich*, „Sieci” 2018, nr 1, s. 29.

⁵⁰ J. Rokita, *Presja*, „Sieci” 2020, nr 41, s. 27.

Co ciekawe, jak zaznacza autor, listu nie podpisali dyplomaci ze Słowacji, Węgier, Rumunii, Estonii oraz Brazylii w odróżnieniu od np. polityków z Litwy, Łotwy i Ukrainy, prawdopodobnie pod amerykańską presją⁵¹.

Także w kolejnych latach, szczególnie po pełnoskalowej inwazji rosyjskiej na Ukrainę, dostrzegano, że Rumunia, podobnie jak inne kraje Europy Wschodniej, jest traktowana jako kraj drugiej kategorii i wykorzystywana przez Niemcy i Francję w ich polityce gospodarczej, czego przejawem było przeciągnięcie przez oba te kraje na swoją stronę Rumunii i Bułgarii w sporze we wrześniu 2023 r. o zboże z Ukrainy. Zadanie owo, jak zaznacza w jednym z tekstów poświęconych tej tematyce Rokita, było o tyle łatwiejsze, że niezależnie od protestów społecznych w kwestii ukraińskiej władzę w tych krajach przejęli lewicowi premierzy, a Francja ma w dalszym ciągu zakulisowy wpływ na rumuńską politykę⁵².

Temat eksploatacji gospodarki rumuńskiej przez czynniki decyzyjne UE był także przybliżany w innych numerach omawianego czasopisma. Zdaniem Dariusza Matuszaka, publicysty tygodnika zajmującego się tematyką unijną, Wspólnota nie wspiera gospodarek krajów nieprzychylnych dyktatowi Niemiec i Francji, czego przykładem może być niechęć Brukseli do wsparcia polskiego, włoskiego czy rumuńskiego biznesu oraz krytyka braku wdrażania przez władze w Bukareszcie przepisów o tzw. mowie nienawiści⁵³.

Niedługo później ten sam dziennikarz, omawiając problem wszczęcia przez Komisję Europejską postępowania w sprawie szkodliwości sprowadzania pojazdów elektrycznych z Chin, scharakteryzował z ironią stanowisko Brukseli: „Wy, tępą Europejczyki drugiego gatunku z jakiejś Rumunii czy Słowacji, waszym problemem są tanie chińskie samochodziki na baterię. A wiecie dlaczego? Bo załamał się niemiecki przemysł samochodów elektrycznych i stoi przed widmem katastrofy”, której przyczyną są zapóźnienia technologiczne Niemiec, szacowane na okres około 15-20 lat⁵⁴.

Wszystkie te działania, jak zaznaczył Matuszak, są uwarunkowane traktowaniem przez UE Polski oraz innych krajów środkowoeuropejskich, w tym Rumunii, jako terenu ekspansji kolonialnej, której istotą jest narzucanie w nich swoich porządków politycznych, ekonomicznych i ideologicznych. Jego zdaniem

⁵¹ Tamże, s. 28.

⁵² J. Rokita, *Ukraińskie zboże wstrząsa europejską polityką*, „Sieci” 2023, nr 39, s. 24.

⁵³ D. Matuszak, *A jeśli Unii nie da się naprawić?*, „Sieci” 2023, nr 19, s. 61-62.

⁵⁴ Tenże, *Daj mikrofon von der Leyen, a Berlin się odezwie*, „Sieci” 2023, nr 39, s. 56.

podobną mentalność mają obecne partie rządzące w Polsce, które uważając, że Polska musi się Unii podporządkować, dążą jednocześnie, by nasz kraj był obecny przy „stoliku bogaczy”, do którego należą Niemcy i Francja, podejmując przy nim decyzje o przyszłości „europejskiego pospólstwa” w postaci Rumunii czy Węgier, często niezgodne z ich interesem. Publicysta zaznacza, że ludzie bogaci, uniżeni i często zakompleksieni, nie zdają sobie sprawy, że głos Warszawy czy Bukaresztu powinien być tak samo ważny jak głos Brukseli czy Berlina⁵⁵. Takie postępowanie elit UE wpływa również dzisiaj na politykę wewnętrzną Rumunii.

Polityka wewnętrzna

a) Przebieg wyborów i ich następstwa

W niniejszym opracowaniu warto zwrócić uwagę także na kwestie postrzegania przez dziennikarzy „Sieci” polityki wewnętrznej Rumunii. Pretekstem do tej analizy były wybory parlamentarne w Rumunii w grudniu 2016 r. i związane z nimi protesty wyborcze przeciwko zwycięstwu Partii Socjaldemokratycznej, wywodzącej się z byłych działaczy Rumuńskiej Partii Komunistycznej i jej sojuszników. Warto spojrzeć w tym kontekście na artykuł Górnego, który zwracając uwagę na postępującą restaurację postkomunistycznego układu w tym kraju, zaznaczał w lutym 2017 r., że całościową odpowiedzialność za owe problemy ponosi „system Iliescu”, stworzony przez wspomnianego w tekście byłego prezydenta Rumunii odpowiedzialnego za płynne przejście byłych działaczy komunistycznych do biznesu i utrzymania kontroli nad wymiarem sprawiedliwości. Nie zmieniło tego objęcie prezydentury przez Băsescu, który mimo poparcia społecznego nie miał odpowiedniego zaplecza politycznego do przeprowadzenia zmian w tej materii. Sytuacji nie zmieniło również przejście władzy przez Iohannisa, który mimo deklaracji podjęcia walki z patologiami niszczącymi rumuńskie życie publicznie, był niezdolny do radykalnych działań w tej kwestii. Spowodowane to było słabością centroprawicy, rozbiciem, brakiem wyrazistości programowej i brakiem lidera. Mimo nieskuteczności polityki władz rumuńskich w zwalczaniu łapownictwa Górny jednak odnotował pewne sukcesy w tej walce. Przykładem może być skazanie na 9 lat

⁵⁵ Tenże, *Eurokraci poszli w las*, „Sieci” 2023, nr 9, s. 50.

więzienia byłego premiera kraju za czasów drugiej kadencji Iiiescu w latach 2000–2004, Adriana Năstase, podejrzanego o defraudację pieniędzy, łapówki i szantaż. Innym przejawem sprawności rumuńskiego państwa było skazanie w 2014 r. w procesie na 10 lat więzienia jednego z najbogatszych Rumunów – Dana Voiculescu, będącego w okresie rządów Ceaușescu pracownikiem centrali handlu zagranicznego i tajnym współpracownikiem Securitate, dzięki czemu po 1989 r. zrobił on karierę w polityce, mediach i biznesie, gromadząc znaczny majątek. Skonfiskowano też majątek należący do jego rodziny, m.in. mienie grupy medialnej Intact. Ponadto rumuńska prokuratura wydała nakaz zajęcia majątku rafinerii Petrotel w Ploiești, zaś władze firmy oskarżono o unikanie podatków i pranie brudnych pieniędzy. Na skutek tej działalności rumuński skarb państwa miał stracić aż 1,8 mld euro⁵⁶.

Problem protestów w Rumunii był kontynuowany również przez Rokitę w następnym wydaniu pisma. Były polityk i publicysta podkreślał, że choć nowy rumuński lewicowy rząd podniósł płacę minimalną o 16% oraz wynagrodzenia w sektorze publicznym o jedną piątą, a także przygotował projekt ustawy o wzroście emerytur o 9% proc, to kluczowe było ogłoszenie pod koniec stycznia 2017 r. dekretu dekryminalizującego niektóre przestępstwa urzędnicze, za które na podstawie rumuńskiego kodeksu karnego można było trafić do więzienia nawet na kilka lat. Jak zaznacza publicysta, nowe prawo zostało ustanowione w trybie rządowych dekretów, obecnym w wyjątkowych sytuacjach, co miało doprowadzić do braku debaty w parlamencie na ten temat i powstrzymania ewentualnych napięć społecznych. Omawiając niniejszy dokument, Rokita wysunął przypuszczenie, że został on napisany pod dyktando lidera PSD Li-viu Dragnei, oskarżonego o mactwa i fikcyjne zatrudnianie funkcjonariuszy partyjnych w czasach zajmowanego przez niego stanowiska prefekta jednego z okręgów na Wołoszczyźnie. Dekret zakładał likwidację przestępstwa „zaniebdania urzędu publicznego” w stosunku do ludzi odpowiedzialnych za niedopełnienie określonych obowiązków. Innym elementem tego aktu prawnego było złagodzenie definicji „konfliktu interesów”, w Rumunii karalnego w przypadku wyższych funkcji państwowych. Po trzecie, złagodzone miały zostać przesłanki odpowiedzialności za przestępstwo „nadużycia urzędu publicznego” w przypadku, gdy państwo ponosi stratę nie przekraczającą 45 tys. euro – wówczas śledztwo w sprawie nadużycia na mniejszą kwotę miało być umorzone. Co niezwykle interesujące, prokuratorzy badający sprawę Dragnei oszacowali straty

⁵⁶ G. Górny, *Zalegalizować korupcję*, „W Sieci” 2017, nr 7, s. 65.

na 24 tys. euro. W związku z tym, jak zaznaczał autor, „wejście w życie dekretu oznaczałoby więc, że proces lidera lewicy musi zostać umorzony z powodu braku zaistnienia przestępstwa. Wiele wskazuje, że właśnie rozpropagowanie przez opozycję takiej interpretacji dekretu stało się zapalnikiem protestów. Nowe prawo sprawiało bowiem wrażenie, jakby było wydane na osobiste zamówienie najsilniejszego człowieka w rumuńskiej polityce”⁵⁷.

W odniesieniu do powyższego Wildstein sformułował hipotezę, że głównym celem rumuńskich socjalistów jest podporządkowanie sobie wymiaru sprawiedliwości w celu zapewnienia własnej bezkarności, co stanowi kontrast z żądaniami protestujących, dążących do wykorzenienia korupcji z systemu politycznego i społecznego Rumunii. Publicysta wskazuje, że w kraju tym sytuacja jest o tyle inna, że pod rządami Bănescu została pomyślnie przeprowadzona reforma wymiaru sprawiedliwości i w związku z powyższym prokuratorzy i sędziowie rozpoczęli zdecydowaną kampanię przeciw korupcji, ukształtowanej jeszcze za czasów Iliescu. Dlatego w celu poprawy własnych sondaży socjaliści będą szukali każdej okazji do propagowania poglądów zbieżnych z interesami społeczeństwa. Zdaniem byłego opozycjonisty w czasach PRL „postkomuniści zawsze prowadzili nihilistyczną politykę, tym łatwiej mogą wystąpić teraz jako obrońcy tradycyjnych, narodowych wartości, przeciwko którym realnie obrócone były dotąd wszystkie ich działania”⁵⁸.

Proces zmian na rumuńskiej scenie politycznej poruszył także Andrianić, który odniósł się do wyborów parlamentarnych, przeprowadzonych w grudniu 2020 r. Podkreślał przede wszystkim rosnące rozczarowanie Rumunów klasą polityczną, gdyż zaledwie jedna trzecia uprawnionych poszła do głosowania, aczkolwiek, jak zaznacza publicysta, postępująca epidemia COVID mogła także doprowadzić do takiego stanu rzeczy. Efektem było niespodziewane zwycięstwo postkomunistycznej Partii Socjaldemokratycznej (PSD), która otrzymała 30% głosów, niezależnie od skandali korupcyjnych i uwięzienia ich byłego lidera Dragnei. Drugie miejsce, z 25% poparciem, zajęła centroprawicowa Partia Narodowo-Liberalna (PNL), której przewodniczący Ludovic Orban od października 2019 r. kierował rządem mniejszościowym. Najbardziej prawdopodobny, jak pisze chorwacki dziennikarz, był wariant utworzenia rządu Orbana z trzecim ugrupowaniem USR-Plus, postrzeganego jako zwolennik współpracy europejskiej i progresywności. W tym układzie nowym

⁵⁷ J. Rokita, *Bunt przeciw korupcji*, „W Sieci” 2017, nr 8, s. 99-100.

⁵⁸ B. Wildstein, *Rumunia, czyli blisko*, „Sieci” 2018, nr 42, s. 11.

premierem miałby być minister finansów Florina Citu. Do rumuńskiej izby niższej parlamentu weszły jeszcze dwie inne partie – eurosceptyczny Związek dla Jedności Rumunów (AUR) oraz Demokratyczny Związek Węgrów w Rumunii (UDMR). Jak pisze chorwacki publicysta tygodnika, uzyskanie 9 proc. przez AUR, zwolennika połączenia Rumunii z sąsiednią Mołdawią, jest nie tylko niespodzianką tych wyborów, ale także wyrazem frustracji rumuńskiego społeczeństwa sytuacją w państwie i dowodem potwierdzającym niestabilność tamtejszej sceny politycznej⁵⁹. Poglądy polityczne Rumunów były ściśle zderzane przede wszystkim problemami gospodarczymi.

b) Gospodarka

Ważnym zagadnieniem w polityce wewnętrznej Rumunii omawianym w „Sieci” była gospodarka tego kraju. Zwracano uwagę, że niezależnie od systematycznego rozwoju ekonomicznego nawet wieloletnia obecność tego kraju w UE nie pomogła rozwiązać wszystkich problemów, szczególnie wszechogarniającej korupcji oraz postępującej emigracji zarobkowej. Zwłaszcza tej pierwszej kwestii poświęcono dużo miejsca. Publicyści tygodnika zwracali uwagę, że jest ona pozostałością po okresie komunistycznym i niedostatecznie przeprowadzonej dekomunizacji po rewolucji z grudnia 1989 r. W świetle powyższego należy odwołać się do tekstu Górnego z września 2018 r. Autor przybliżył w nim kulisy protestów społecznych z sierpnia 2018 r. w Bukareszcie przeciwko socjalistycznemu rządowi i legitymizowanej przez niego korupcji. Publicysta ponownie podkreśla, że główną przyczyną deficytu politycznych zmian w Rumunii jest brak wykrywania się prawicowej opozycji, zdolnej do realnego przeciwstawienia się postkomunistom i popierającym ich liberałom. Zaznacza, że można uznać to za paradoks ze względu na przywiązanie Rumunów do wartości konserwatywnych. Chociaż po upadku Ceașescu powstała Narodowa Partia Ludowa i wzrosło znaczenie Cerkwi prawosławnej, to z powodu infiltracji ze strony służb specjalnych i braku elit nie zdobyły one szerszego poparcia społecznego i nie zaistniały szerzej w przestrzeni publicznej⁶⁰. Inną niedogodnością wpływającą na niedostateczny rozwój rumuńskiej gospodarki był także niekontrolowany proces prywatyzacji i brak doświadczenia nowego pokolenia tamtejszych polityków

⁵⁹ G. Andrijanić, *Wybory bez wigoru*, „Sieci” 2020, nr 51-52, s. 11.

⁶⁰ G. Górny, *Korupcja bez alternatywy?*, „Sieci” 2018, nr 36, s.14.

w rządzeniu krajem. Na ten problem zwrócił uwagę były prezydent Basescu, który powiedział otwarcie: „Koszt [transformacji – P.B.] był bardzo wysoki, odnieśliśmy wielkie straty podczas procesu prywatyzacji. Mówię to jako osoba prywatna. Nie jestem i nigdy nie byłem obrońcą skorumpowanych polityków, chcę to wyraźnie podkreślić. Ale należy przyznać, że grupa polityków, która doszła do władzy po upadku reżimu Ceașescu, nie była przygotowana do tego, by kierować krajem. Nie mieliśmy pojęcia, co właściwie robimy. Uczyliśmy się na własnych błędach. A popełniliśmy ich wiele”⁶¹.

W związku z powyższym, niezależnie od niepodważalnych sukcesów w rozwoju transformacji ustrojowej Rumunii w aspekcie gospodarczym, w dalszym ciągu publicyści tygodnika przytaczali również dane ukazujące, że jeszcze dużo w tej materii pozostaje do zrobienia. Potwierdzeniem są opublikowane w 2016 r. dane Eurostatu, z których wynika, że najwięcej obywateli na skraju nędzy żyje w Rumunii (25,4%), Hiszpanii i Grecji (22,2%), Bułgarii i Estonii (21,8%) i na Łotwie (21,2%)⁶².

Innym wyznacznikiem mogą być chociażby dane odnośnie do zarobków w poszczególnych krajach Europy na początku 2018 r. Jak podkreśla Ewa Wesołowska, w biedzie żyje połowa mieszkańców Rumunii, czego przejawem jest to, że ich pensja minimalna wynosiła na początku 2017 r. zaledwie 275 euro, tj. po przeliczeniu 1100 zł⁶³.

Problem dotyczył także kwestii pracowniczych. O kłopotach młodych Rumunów na rynku pracy niech świadczy fakt, że Rumunia jest krajem, w którym najwięcej młodych ludzi w wieku 15-29 lat nie uczy się, nie pracuje ani nie podejmuje żadnych prób dokształcania się⁶⁴.

Na łamach analizowanego periodyku przypominano, że po okresie swoistego schładzania gospodarki i rozwoju wyłącznie wielkich metropolii kosztem mniej uprzywilejowanych, koniecznością jest polepszenie warunków płacowych w Europie Środkowo-Wschodniej, w tym w Rumunii. Na ten temat wypowiedział się cytowany na łamach „Sieci” Vianney du Parc, przypominając trudności, na które natknęła się Rumunia po szybkim wzroście płacy minimalnej. Dostrzegał on, że w celu walki o pracownika należy bardziej skupić się na

⁶¹ Bukareszt chce współpracy z Warszawą, art. cyt., s. 78.

⁶² E. Wesołowska, *Polska dwóch portfeli*, „W Sieci” 2016-2017, nr 52-01, s. 49.

⁶³ Taż, *Polacy biedni czy bogaci?*, „Sieci” 2018, nr 2, s. 83.

⁶⁴ A. Zybortowicz, K. Zybortowicz, *Szczęśliwi „pracownicy”*, „Sieci” 2023, nr 29, s. 90.

poprawie jego warunków pracy i oferowaniu systemu korzyści pozapłacowych, rozwiniętego pakietu usług medycznych, kart obiadowych czy możliwości spokojnego rozwoju. Jest to kluczowe dla osiągnięcia przez określony kraj statusu państwa dobrobytu⁶⁵.

Mimo rozmaitych problemów zaznaczano także sukcesy. Wyrazem postępu w tej materii jest fakt, że według danych Eurostatu luka płacowa (różnica między średnimi stawkami godzinowymi brutto, które otrzymują kobiety i mężczyźni) w Polsce wynosi 4,5%, zaś najmniej w Luksemburgu (0,7%), w Rumunii (2,4%), Słowenii (3,1%) i we Włoszech (4,2%). Co ciekawe, średnia w UE wynosi 13%⁶⁶.

c) *Kultura*

Nie powinniśmy zapominać również o przedstawieniu poglądów dziennikarzy tygodnika na kwestie związane z rumuńską kulturą. Przykładem takiego zainteresowania jest chociażby tekst Łukasza Adamskiego z marca 2015 r. na temat rumuńskiego serialu produkcji HBO *W cieniu* Igora Cobileanskiego i Bogdana Miricy. W tekście możemy przeczytać, że opowiada on o pracującym dla mafii taksówkarzu Relu (zagrał go Serban Pavlu) i jego życiu zawodowym i prywatnym po przemianach ustrojowych w Rumunii, podobnej do Polski w latach 90. XX w., kiedy istniała współpraca gangsterów ze skorumpowaną policją. Jak wskazuje autor, serial ten ukazuje znaczną liczbę problemów społecznych Rumunii, w dodatku został zrobiony niezwykle profesjonalnie. W jego przekonaniu stanowi to kontrast z dokonaniem polskich scenarzystów, którzy często nie potrafili stworzyć dobrego serialu⁶⁷.

Jakiś czas później ten sam autor, wyrażając w dalszym ciągu aprobatę dla rumuńskiego kina, w numerze z czerwca 2017 r. przybliżył czytelnikom rumuński film *Sieranevada*, będący ostatnią sceną *Łowców jeleni* Michaela Cimino. Według publicysty jego reżyser, Cirsti Puiu, całościowo przedstawia rzeczywistość społeczną postkomunistycznej Rumunii i różnice pokoleniowe w postrzeganiu wiary religijnej⁶⁸.

⁶⁵ *Inwestorzy zagraniczni o polskim modelu państwa dobrobytu*, „Sieci” 2019, nr 42, s. 100.

⁶⁶ D. Łosiewicz, *Polki, nie dajcie się oszukać*, „Sieci” 2023, nr 32, s. 35.

⁶⁷ *Kultura okiem Adamskiego*, „W Sieci” 2015, nr 12, s. 64.

⁶⁸ Ł. Adamski, *Rumuńskie arcydzieło*, „W Sieci” 2017, nr 23, s. 70.

Powinniśmy jednak zaznaczyć, że na łamach „Sieci” bardziej skupiano się na roli rumuńskiej kultury jako jednym z komponentów całości kulturowej w ramach Europy Środkowo-Wschodniej. Zaznaczano, że w celu konsolidacji obszaru środkowoeuropejskiego konieczne jest stworzenie własnych mediów, propagujących punkt widzenia tych państw poza granicami regionu. Wskazywano, że zmiany polityczne dokonane w Polsce po 2015 r. mogą stanowić szanse do realizacji powyższych zamierzeń. Przykładem potwierdzającym powyższy pogląd jest wypowiedź ówczesnego prezesa TVP Jacka Kurskiego w lutym 2016 r., w której zasugerował, że są plany utworzenia kanału telewizji o nazwie Central Europe 24, nadającego nie tylko do państw z Grupy Wyszehradzkiej, ale także do Rumunii i krajów bałtyckich⁶⁹.

Problemem w realizacji powyższych zamierzeń było jednak to, że po transformacji ustrojowej media środkowoeuropejskie, w tym także rumuńskie, były uzależnione od zagranicznego kapitału. Warty zauważenia artykuł napisał w tej sprawie w marcu 2017 r. publicysta tygodnika Wojciech Biedroń, który przeanalizował przypadek Petera Priora, aktywnego w międzynarodowym środowisku medialnym od lat 90. XX w. i wydającego dyspozycje szefom niektórych gazet w Europie Środkowo-Wschodniej, w tym rumuńskiego „Libertatea”. Ze względu na jego działalność z redakcji tego dziennika odeszło ponad 70 dziennikarzy. Oskarżyli oni wydawcę o zatrudnianie w gazecie niedoświadczonych redaktorów, co powoduje spadek poziomu merytorycznego gazety. Ich opinie potwierdzają dane, z których wynika, że sprzedaż powyższego dziennika spadła z pół miliona do kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy⁷⁰.

Rumunia była także przedstawiana w analizowanym tygodniku pod kątem uczestnictwa jej reprezentantów w przedsięwzięciach muzycznych i filmowych. Przykładem tego jest przybliżenie na łamach „Sieci” Międzynarodowego Festiwalu Telewizyjnego Heart of Europe, w którym udział wzięło 12 telewizji publicznych z dwunastu krajów Trójmorza i w którym zgłoszonych zostało ponad 80 produkcji. Przedstawiały one bliskość doświadczenia historycznego, geograficznego i kulturowego obywateli takich państw jak Czechy, Węgry, Rumunia, państwa bałtyckie czy Ukraina. Charakteryzowały się szczerością, konfrontowaniem się z własnymi trudnymi tematami oraz brakiem kompleksów krajów Europy Wschodniej wobec państw Europy Zachodniej. Wiele tych

⁶⁹ *Posprzątam po poprzednikach, przywrócę moc TVP. Jacek i Michał Karnowscy rozmawiają z Jackiem Kurskim, prezesem Telewizji Polskiej SA*, „W Sieci” 2016, nr 9, s. 24.

⁷⁰ W. Biedroń, *Redaktorzy pod nadzorem*, „W Sieci” 2017, nr 13, s. 20.

materiałów telewizyjnych dotyka głównie przeszłości komunistycznej państw środkowoeuropejskich czy doświadczeń II wojny światowej⁷¹.

Temat partycypacji rumuńskich artystów w określonych przedsięwzięciach kulturalnych był poza tym poruszany w innych wydaniach gazety. Warto w tej mierze zwrócić uwagę na fragment artykułu poświęcony piątej edycji Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Europy Środkowo-Wschodniej „Eufonie”, który odbywał się w dniach 17-25 listopada 2023 r. Jak podkreślają organizatorzy, „idea festiwalu jest upowszechnianie dziedzictwa kulturowego większości krajów określanych dzisiaj jako Europa Środkowo-Wschodnia: od Bałkanów przez Rumunię i Austrię, kraje Grupy Wyszehradzkiej, Ukrainę i Białoruś po kraje bałtyckie. Obszar ten stanowi niezwykle interesujący tygiel, pozwalający na odkrywanie swojej złożoności poprzez różnorodność prezentowanych utworów i artystów. O wyjątkowości festiwalu stanowi z jednej strony czerpanie z tradycji, z drugiej zaś prezentowanie zupełnie nowych, nieodkrytych wcześniej brzmień. Eufonie prezentują muzykę różnych epok i stylów”⁷².

d) Sprawy społeczne

W nawiązaniu do powyższych problemów warto również skupić się na kwestiach społecznych w Rumunii. Chociaż problematyka ta nie gościła często na łamach omawianego czasopisma, to jednak warto wyróżnić dwa problemy będące przedmiotem zainteresowania dziennikarzy „Sieci”: kwestię małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny oraz kwestię pandemii koronawirusa.

Pierwszą z nich poruszyła publicystka tygodnika Dorota Łosiewicz. Nawiązując do przeprowadzonego w 2018 r. referendum w przedmiotowej sprawie uznania małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny, podkreślała ona w numerze we wrześniu tegoż roku, że zarówno rumuńska Izba Deputowanych, jak i Senat zaaprobowały referendum w tej sprawie na wniosek petycji skierowanej przez trzy miliony Rumunów domagających się wpisania tej definicji do tamtejszej konstytucji. Sprawa ta była o tyle ważna, że jak podkreśla autorka tekstu, dotychczas w rumuńskiej ustawie zasadniczej stwierdzano, że małżeństwo jest to związek dwóch małżonków, nie dokonując enumeratywnego podziału na

⁷¹ *To, co nas łączy. O Międzynarodowym Festiwalu Telewizyjnym Heart Of Europe z Mateuszem Matyszkowiczem, członkiem zarządu TV, rozmawiała Joanna Gajda-Zadworna, „Sieci” 2021, nr 44, s. 74.*

⁷² *Jesień z muzyką mistrza Krzysztofa Pendereckiego, „Sieci” 2023, nr 46, s. 69.*

pleć. Kwitując tę kwestię, autorka z przekąsem zauważyła: „Dobrze, że jeszcze gdzieś w Europie stary dobry ciemnogród ma się nieźle”⁷³.

Ostatecznie jednak referendum zakończyło się fiaskiem, gdyż do głosowania poszło 20% do niego uprawnionych. Przyczyny takiego stanu starał się wyjaśnić Górny, który pisał wprost, że nie było żadnej kampanii na rzecz zmian, gdyż Kościół prawosławny, powiązany silnie z komunistami jeszcze za czasów rządów Gheorgiu-Deja i Ceașescu, był pewien zwycięstwa, a rządzący postkomuniści, dążący do poprawy swojego wizerunku wśród konserwatywnego elektoratu po rozlicznych aferach, po krytyce ze strony Międzynarodówki Socjalistycznej przestali prowadzić proreferendalną agitację. Dodatkowy problem stanowił bojkot głosowania ogłoszony przez rumuńską prawicę, zdominowaną przez środowiska laickie i wyznające liberalne poglądy na kwestie obyczajowe i brak środowisk politycznych o poglądach konserwatywnych⁷⁴.

W końcu jednak przegłosowano niniejsze zmiany, lecz wraz z postępującym procesem centralizacji Wspólnoty ponownie powrócono do tej sprawy na łamach tygodnika. Słowa Górnego podkreśla w artykule z czerwca 2021 r. Hanna Karp. Powołując się na dane, wskazywała, że największa akceptacja dla „małżeństw” homoseksualnych jest widoczna w Szwecji, Holandii, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, wśród Duńczyków i Niemców. Zgoła odmienna sytuacja panuje w Polsce oraz w innych krajach środkowoeuropejskich, czego przykładem może być Rumunia, gdzie nie akceptuje ich 63% pytanym⁷⁵.

Interesujący tekst w tej materii napisał także Jan Pospieszalski, podając, że na przełomie 2022 i 2023 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka zmienił definicję małżeństwa, stwierdzając, że wszystkie państwa partycypujące w Radzie Europy będą musiały wprowadzić regulacje rejestracji związków partnerskich, w tym homoseksualnych, co będzie miało poważne konsekwencje chociażby dla Polski, Rumunii czy Mołdawii⁷⁶.

Ważnym elementem rozważań dotyczących spraw społecznych w Rumunii była także pandemia COVID-19 i jej całłościowy bilans w tym kraju. Chociaż nie poświęcano tej sprawie zbyt wiele miejsca i ujmowano rozmiary epidemii w Rumunii w ogólnym kontekście zachorowań w Europie, to jednak, jak podkreślił w sierpniu 2020 r. publicysta tygodnika Konrad Kołodziejcki, Rumunia

⁷³ D. Łosiewicz, *Małżeństwo, czyli co?*, „Sieci” 2018, nr 38, s. 18.

⁷⁴ G. Górny, *Paradoksalne referendum*, „Sieci” 2018, nr 42, s. 15.

⁷⁵ H. Karp, *LGBTQ. Co jest na końcu tej drogi?*, „Sieci” 2021, nr 26, s. 109.

⁷⁶ J. Pospieszalski, *Nowe prawa człowieka, czyli bezprawie*, „Sieci” 2023, nr 9, s. 102.

była wówczas jednym z krajów, gdzie odnotowano największe przyrosty nowych zachorowań w Europie, szacowane na około 1000 zachorowań dziennie⁷⁷.

W tej sytuacji, jak zaznaczono, konieczne jest objęcie najszerszym programem szczepień obywateli rumuńskich, lecz jego realizacja napotykała na pewne przeszkody. Na ten temat wypowiedział się pod koniec listopada 2021 r. Budzisz, który wskazując, że sytuacja w tym kraju jest dramatyczna, czego wynikiem jest najwyższy w Europie poziom śmiertelności (powyżej 600 osób dziennie), pisał, że jest to pośrednio związane z nieufnością Rumunów do szczepień. Jako dowód na przedstawioną tezę przyjmuje on, że tylko 44% Rumunów zdecydowało się zaszczepić, co sytuuje ten kraj na przedostatnim miejscu w Europie za Bułgarią. Jego zdaniem nastroje przeciwne szczepieniom są wspierane nie tylko na terenie Rumunii, ale także w Bułgarii i na Ukrainie, przez część prawosławnego duchowieństwa, tradycyjnie cieszącego się wysokim autorytetem. Warto tutaj przytoczyć pogląd biskupa Ambrożego z diecezji w Giurgiu na południu Rumunii, który zaapelował, żeby Rumuni „nie byli głupi i nie wierzyli we wszystko, co mówi się w telewizji – nie ma powodów, aby obawiać się covidu”. Chociaż od tej wypowiedzi odciął się patriarcha Daniel z Bukaresztu, to jednak wielu duchownych w dalszym ciągu nie prowadzi wystarczającej kampanii proszczepiennej. Ponadto analityk zaznacza, że problem niskiej wyszczepialności Rumunów należy także powiązać z problemem ogólnej nieufności mieszkańców krajów środkowoeuropejskich do nowoczesnej medycyny, czego przykładem są kolejne lockdowny, ogłaszane na Łotwie⁷⁸. Mimo wszystko krótko potem, głównie ze względu na przejście przez Rumunię kolejnej fali zachorowań w okresie jesiennym, Kołodziejski podkreślał, że sytuacja stopniowo się poprawia⁷⁹.

W publicystyce tygodnika niezależnie od rozmiarów epidemii wskazywano, że uświadomiła ona obserwatorom życia publicznego sposób walki państw o swoje interesy, czego przykładem są chociażby Niemcy, które miały problem z pozyskiwaniem sezonowych pracowników z powodu ich obawy przed zarażeniem się koronawirusem. Jak pisał Budzisz, w tej sytuacji władze w Berlinie zamierzały przywieźć samolotami około 80 tys. pracowników z Bułgarii i Rumunii, badając ich na obecność koronawirusa w organizmie i izolując od niemieckiej ludności, co nasuwa negatywne konotacje historyczne ze względu na działalność nazistów

⁷⁷ K. Kołodziejski, *Nadciąga druga fala?*, „Sieci” 2020, nr 32, s. 35.

⁷⁸ M. Budzisz, *Pandemia niezaszczepionych*, „Sieci” 2021, nr 47, s. 58.

⁷⁹ K. Kołodziejski, *Ostrożnie z lockdownem*, „Sieci” 2021, nr 48, s. 37.

w czasie II wojny światowej. Budzisz wskazuje, że taka taktyka niemieckich władz może okazać się nieskuteczna, ponieważ przez okres 7-10 dni COVID nie daje objawów i istnieje ryzyko, że ci ludzie mogą być już wcześniej chorzy⁸⁰.

e) Polityka historyczna Rumunii. Dyktatura Ceaușescu i jego osoba

Osobną kwestią w niniejszym opracowaniu będzie prześledzenie stanowiska piszących w tygodniku dziennikarzy na temat polityki historycznej Rumunii. Za niezwykle interesujący można uznać wywiad byłego publicysty „Sieci” Piotra Skwiecińskiego z Piotrem Gursztynem, ówczesnym dyrektorem TVP Historia. Omawiając jego książkę *Ribbentrop-Beck. Czy pakt Polska-Niemcy był możliwy?*, sugerującą, że Polska mogła się sprzymierzyć z hitlerowską III Rzeszą, powiedział on, że mimo sojuszu z Niemcami, Rumuni zostali zmuszeni nie tylko do przekazania ZSRR w 1940 r. Besarabii i północnej części Bukowiny, ale także do oddania Węgrom połowy Siedmiogrodu (Transylwanii), co później wywołało znaczne turbulencje we wzajemnych relacjach węgiersko-rumuńskich. Jak podkreśla Górny, o ile dla Rumunii przyłączenie Siedmiogrodu 1 grudnia 1918 r. jest świętem zjednoczenia kraju, to dla Węgrów jest to jedna z najgorszych dat, gdyż oznaczała ona utratę Siedmiogrodu. Napięcia związane z tą kwestią dalej są obecne w relacjach obu krajów, co uwidoczniło się chociażby brakiem obecności przedstawicieli węgierskiego rządu na rumuńskich uroczystościach. W dodatku posłowie Partii Socjaldemokratycznej i Partii Ruchu Ludowego przychylni się do ustanowienia nowego rumuńskiego święta państwowego 4 czerwca – w rocznicę podpisania układu z Trianon, na którego mocy Korona Węgierska straciła aż $\frac{7}{8}$ swego terytorium i $\frac{1}{3}$ madziarskiej ludności. Chociaż rząd rumuński na czele z Ludoviciem Orbanem nie chce dodatkowo zaognić napięcia, to Górny nie bez racji wskazuje, że omawiana kwestia zakłóca możliwość realizacji idei współpracy krajów środkowoeuropejskich⁸¹. Dlatego, jak podkreśla Gursztyn, oddanie bez walki tych terenów mogło również spowodować to, że komunizm rumuński został wprowadzony bez większego oporu, a przez to był wielokrotnie bardziej brutalny niż np. w Polsce⁸².

⁸⁰ M. Budzisz, *Media i demokracja w czasach zarazy*, „Sieci” 2020, nr 16, s. 45.

⁸¹ G. Górny, *Święto czy trauma?*, „Sieci” 2019, nr 49, s.13.

⁸² *Niemcy też mogli nas zdradzić. Z Piotrem Gursztynem, autorem książki „Ribbentrop-Beck. Czy pakt Polska-Niemcy był możliwy?” rozmawia Piotr Skwieciński*, „Sieci” 2018, nr 17-18, s. 45.

Więcej miejsca w zakresie polityki historycznej na łamach tygodnika poświęcono polityce byłego dyktatora Rumunii Nicolae Ceaușescu i jego osobie. Dziennikarze „Sieci” poświęcili mu dużo uwagi, podkreślając, że zarówno w przypadku Polski, jak i przede wszystkim Rumunii komunizm poczynił ogromne szkody na płaszczyźnie politycznej, gospodarczej i społecznej. Wyomownie w tej kwestii wypowiedział się chociażby publicysta tygodnika Jakub Maciejewski. Omawiając obecny w kinach film *Gierek* o I sekretarzu KC PZPR w latach 1970-1980, podkreślił, że film nie tylko wybiela byłego I sekretarza, przedstawiając go jako twórcę „otwarcia” na Zachód, ale także w pewien sposób demonizuje ustrój komunistyczny, wskazując, że istnieje w tym systemie „mniejsze zło”. Maciejewski stwierdza, że zarówno Gierek, jak i przede wszystkim Ceaușescu korzystali z zachodnich technologii, które częściowo otrzymywała także Moskwa. Dlatego nie można mówić o istnieniu „dobrych i złych” komunistów, co obrazuje sformułowane przez publicystę zdanie, że gdyby zsumować te narracje odnośnie do komunistów, wyszłoby, że wszyscy chcieli dobrze, ale robili źle, bo uważali, że bez nich będzie gorzej⁸³.

Podobnie rozumował w tej kwestii Wildstein. Jego zdaniem komunizm niezależnie od dążeń do postępowości był w gruncie rzeczy doktryną opartą na rządzeniu wąskiej grupy oligarchii, niszczącej wszelkie relacje między ludźmi i wzmacniającej więzi między grupami rządzącymi, które dążyły do totalnej kontroli społeczeństwa. Jego zdaniem przejaw takiej taktyki widzieliśmy w Rumunii, gdzie to rządzący oponenci Ceaușescu sterowali całym procesem rewolucyjnym w celu odsunięcia niebezpiecznego dla ich interesów dyktatora i pokierowania transformacją w taki sposób, żeby nie naruszyła ona interesów dotychczas rządzących krajem komunistów i umożliwiła zdobycie przez nich przewagi finansowej przy utrzymaniu dotychczasowej kontroli nad najważniejszymi instytucjami państwa rumuńskiego. Sytuacji tej, jak dodaje Wildstein, sprzyjała także gwałtowność rumuńskiej rewolucji i słabość rumuńskiego społeczeństwa, które nie było zorganizowane i przed 1989 r. nie przejawiało nastrojów opozycyjnych. Chociaż podobny problem występował w całym bloku wschodnim, to Wildstein zaznacza, że wyjątkiem od reguły była Polska, gdzie w sierpniu 1980 r. udało się stworzyć antagonistyczną wobec komunistów organizację – „Solidarność”⁸⁴.

⁸³ J. Maciejewski, *Lukrowany Gierek*, „Sieci” 2022, nr 5, s. 48.

⁸⁴ B. Wildstein, *Po śmierci tyrana*, „W Sieci” 2016, nr 49, s. 15.

Interesujący artykuł w tej kwestii opublikowali Andrzej i Katarzyna Zybortowiczowie, który wyrażali zdumienie, że w ciągu zaledwie kilku miesięcy doszło do gwałtownego i bezkrwawego z wyjątkiem Rumunii upadku systemu komunistycznego w Europie. Przytaczając powiedzenie, że dokonała się rewolucja, która Polsce zajęła 10 lat, w Czechosłowacji – 10 miesięcy, na Węgrzech – 10 tygodni, a w NRD – już tylko 10 dni”, autorzy domniemują, że w Rumunii doszło do „ustawki”, lecz nie sprecyzowali, co mają na myśli⁸⁵.

Można z tego wysnuć wniosek, iż dostrzegali, że proces upadku komunizmu w Rumunii był wyreżyserowanym procesem, według którego Ceaușescu został poświęcony przez grupę jego najważniejszych współpracowników, sterowanych przez USA i ZSRR, które dążyły do pozbycia się dyktatora ze względu na jego nadmierną wiedzę odnośnie do prowadzonej przez nie polityki w przeszłości. Osoba byłego szefa Rumuńskiej Partii Komunistycznej oraz następstwa jego dyktatury pojawiały się także w innych wydaniach tygodnika. Przykładem był np. wspomniany wcześniej wywiad Rybińskiej z Băsescu, podczas którego były prezydent kraju zwracał uwagę, że w pierwszej kolejności za jego sprawą dokonano otwarcia archiwów Securitate, przekazanych później do instytucji dostępnych dla każdego obywatela Rumunii. W dalszej kolejności, jak mówi były prezydent Rumunii, powołano w 2006 r. Prezydencką Komisję ds. Badania Dyktatury Komunistycznej, w której uczestniczyli historycy, badacze nauk społecznych, członkowie organizacji pozarządowych, obywatele prześladowani przez reżim i przedstawiciele emigracji demokratycznej. Rumuński polityk stwierdził, że uznano dyktaturę komunistyczną za nielegalną, wprowadzoną za pomocą oszustwa i terroru ze strony Armii Czerwonej. Według Băsescu sytuacja różniła się od tej w Polsce, ponieważ tam doszło do porozumienia między stroną rządową a opozycją, dzięki czemu mogło dojść do przekazania części akt związanych z funkcjonowaniem ustroju komunistycznego i teczek osobowych do radzieckiego KGB⁸⁶.

Wreszcie należy zwrócić uwagę na interesujący tekst na temat Ceaușescu innego publicysty tygodnika, Wiktora Świetlika. Omawiając wydaną w 2016 r. biografię dyktatora autorstwa Thomasa Kunzego, pisał on, że Ceaușescu był przez wiele lat hołubiony przez zachodni świat polityki, w tym prezydenta USA Richarda Nixona, oraz przedstawiany przez media opiniotwórcze jako sprawny, rozsądny i postępowy polityk, pragmatyk, miłośnik pokoju w różnych częściach świata, szczególnie na Bliskim Wschodzie, niezależny komunista akcentujący potrzebę

⁸⁵ A. Zybortowicz, „*Bolki*” a zagadka końca komunizmu, „W Sieci” 2016, nr 10, s. 114.

⁸⁶ *Bukareszt chce współpracy z Warszawą*, art. cyt., s. 78.

suwerenności, zdolny do postawienia się Związkowi Sowieckiemu i zwolennik dialogu z krajami zachodnimi, zwłaszcza ze Stanami Zjednoczonymi. Świetlik z przekąsem zaznaczał, że gdyby Ceaușescu żył w dzisiejszych czasach, to byłby niezależnie od popełnionych błędów ogromnie popularny na lewicy, ciesząc się szacunkiem wśród zachodnioeuropejskich elit politycznych nie tylko za prowadzenie polityki zagranicznej, ale także z powodu realizowania polityki industrializacji i urbanizacji, która przносиła ludność do miast ze wsi, rozwijała przemysł, konsekwentnie dokonywała spłaty zagranicznego zadłużenia i prowadziła do oszczędności fiskalnych. W ten sposób jego zdaniem byłby zrealizowany ideał osób o poglądach skrajnie liberalnych na gospodarkę, dotyczący wcielania w życie polityki ekonomicznej opartej na zbilansowanym budżecie i niefunkcjonowania na kredyt. Wreszcie, jak zaznacza autor, Ceaușescu byłby autorytetem dla części środowisk antykościelnych, prowadząc wrogą Kościołowi politykę, aczkolwiek rumuński dyktator straciłby nieco popularności na lewicy ze względu na wprowadzenie restrykcyjnych przepisów antyaborcyjnych. Także feministki zdaniem Świetlika mogłyby znaleźć w osobie Ceaușescu obrońcę swoich interesów, gdyż za jego czasów umożliwiono kobietom robienie karier, czego przykładem jest jego własna żona, Elena, piastująca stanowisko wicepremiera. Z drugiej strony autor zaznacza, że Ceaușescu mógłby być także autorytetem dla części konserwatystów, prowadząc politykę skrajnie pronatalistyczną niezależnie od warunków bytowych Rumunów, a także nacjonalistyczną, dążąc za wszelką cenę do romanizacji kraju i pozbywając się „obcych elementów” z Rumunii, z podkreśleniem zarazem, że Rumunia to część cywilizacji łacińskiej. Świetlik zaznaczał, że wszystkie wyżej wymienione fakty nie mogą przesłonić obrazu, że należy zaliczyć go do jednego z najbardziej prymitywnych i bezlitosnych dyktatorów XX w., przy którym byłego I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułkę można uznać za intelektualistę. Wymieniając „zasługi” rumuńskiego przywódcy, autor podkreślał, że w chwili rozstrzelania jego i Eleny nikt nie stanął w ich obronie ze względu na okrucieństwo, psychopatyczny styl rządzenia, złodziejstwo czy fałszerstwa jej osiągnięć naukowych. Wysuwając wnioski z historii życia Ceaușescu, publicysta pisał, że z dużym dystansem powinniśmy traktować wszelkie opinie międzynarodowe na temat Polski i polityków zarówno rządzących, jak i opozycyjnych, którzy chwalą się wyimaginowanymi sukcesami, zachęcając ludzi do nieuzasadnionych poświęceń. W tym celu konieczne jest ich rozliczanie za działalność na rzecz państwa, nie skupiając się tylko na poszczególnych aspektach ich działalności publicznej⁸⁷.

⁸⁷ W. Świetlik, *Polityk idealny*, „W Sieci” 2016, nr 36, s. 112.

f) *Relacje polsko-rumuńskie na przestrzeni wieków*

Na podstawie powyższych rozważań powinniśmy ponadto przeanalizować stanowisko publicystów tygodnika w kwestii relacji polsko-rumuńskich w przeszłości, szczególnie w okresie międzywojennym. Pretekstem do tych rozważań była wojna polsko-bolszewicka w latach 1919-1920. Na strategiczne i niedoceniane publicznie znaczenie Rumunii w tej bitwie wskazał Mirosław Szumiło, który podkreślał, że Armia Czerwona prowadziła wojnę w dwóch rozbieżnych kierunkach. Po pierwsze, Front Zachodni parł w kierunku zachodnim na Warszawę z zamiarem przebicia się do Niemiec. Po drugie, Front Południowo-Zachodni skręcał w kierunku południowo-zachodnim w celu przekroczenia Karpat i dążenia do wybuchu rewolucji komunistycznej na Węgrzech i w Czechosłowacji. W tym celu bolszewicy starali się także zdobyć Lwów, który miał ogromną wagę dla przebiegu wojny, gdyż przez to miasto przebiegało strategiczne połączenie kolejowe z Rumunią, niezwykle ważne z uwagi na dostawy broni i amunicji z Węgier i Francji. Cała linia kolejowa wraz z przyczółkiem rumuńskim była osłaniana przez przychylną Polsce armię Ukraińskiej Republiki Ludowej, na której czele stał gen. Mychajło Omelanowycz-Pawlenko⁸⁸.

Także później zaznaczano, że relacje obu państw w okresie międzywojennym można uznać za dobre. Na ten temat wypowiedział się Andrzej Potocki, który jako dowód przedstawił objęcie honorowego szefostwa nad 57. Pułkiem Piechoty Wielkopolskiej przez króla Rumunii Karola II w czasie jego wizyty w Polsce w 1937 r. Jednostce nadano jego imię. Co ciekawe, pułk zapisał się pozytywnie w czasie kampanii wrześniowej w 1939 r., kiedy to wchodził w skład Armii Poznań. Z kolei w 2017 r. odbyły się uroczystości przejęcia dziedzictwa tradycji 57. Pułku Piechoty Karola II Króla Rumunii przez Batalion Logistyczny 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej Wojska Polskiego im. gen. broni Józefa Dowbora-Muśnickiego⁸⁹. Wspomniany wyżej Potocki podkreślał także przy okazji śmierci w grudniu 2017 r. ostatniego króla Rumunii Michała jego wizytę w Polsce wraz z Karolem II w 1937 r., kiedy to objęli oni symboliczny patronat nad wymienioną jednostką⁹⁰.

⁸⁸ M. Szumiło, *Wojna cywilizacji. „Rocznica Bitwy Warszawskiej. Wielkie zwycięstwo osamotnionej Polski”*, Dodatek do tygodnika „Sieci”, „Sieci” 2023, nr 33, s. 4.

⁸⁹ A. R. Potocki, *Ranking inteligentnych*, „Sieci” 2017 nr 26, s. 16.

⁹⁰ Tenże, *Noc generałów i śmierć króla*, „Sieci” 2017, nr 50, s. 14.

Dobre relacje polsko-rumuńskie z okresu międzywojennego nie przełożyły się na zwiększoną wiedzę uczniów rumuńskich w tym zakresie. Wcześniej wspomniany analityk Gośu zaznacza, że dopiero w czasie nauki historii współczesnej w szkołach średnich dowiadują się oni trochę o sojuszu rumuńsko-polskim w okresie międzywojennym i ucieczce ówczesnych polskich władz do Rumunii w czasie kampanii wrześniowej 1939 r. Jako przyczynę takiego stanu rzeczy wskazuje on, że podręczniki szkolne najczęściej poruszają kwestie wojen Rumunii z sąsiadami o własne państwo, które w odróżnieniu do Polski nie było żadną potęgą we wcześniejszych wiekach⁹¹.

Na łamach tygodnika podkreślano także lata II wojny światowej i relacje Polski z Rumunią w tamtym czasie. Chociaż władze w Bukareszcie, będące sojusznikami III Rzeszy aż do upadku rządów Iona Antonescu, reprezentowały przeciwne stanowisko wobec polskiego rządu emigracyjnego w Londynie, to jednak uwidaczniano na łamach „Sieci” wzajemne zależności obu krajów, będące jeszcze konsekwencją sojuszu z okresu międzywojennego. Jak podkreślał dziennikarz „Sieci” Andrzej Skwarczyński, przykładem może być fakt, że ponad 20 polskich bombowców z okresu II RP przejęli na swoją własność Rumunii, którzy jednak mieli problemy z ich użytkowaniem ze względu na brak osprzętu naziemnego, wyszkolonych mechaników i pilotów, a także dokumentacji technicznej. Wszystkie te czynniki niejednokrotnie prowadziły do awarii silników, czego przejawem jest nieudany udział polskich Łosi przemalowanych w rumuński łaciaty kamuflaż w czasie kampanii w ZSRR w 1941 r., kiedy to po niepochlebnych opiniach ze strony pilotów podjęto decyzję o wycofaniu ich z frontu. W dalszej fazie wojny miałyby być one wykorzystywane przez Rumunów w celach szkoleniowych, zaś ich ostateczne zniszczenie nastąpiło po przejściu Rumunii do bloku alianckiego w lipcu 1944 r. Jak czytamy w tekście, istnieje możliwość, że dwa ostatnie samoloty przetrwały wojnę, a komuniści rumuńscy mieli deklarować w latach 50. XX w. ich zwrot stronie polskiej, która miała odmówić przyjęcia⁹².

Co ciekawe, dziennikarze „Sieci” w swojej publicystyce nie odnieśli się do relacji obu państw w okresie komunistycznym, skupiając się na czasach współczesnych. O dostrzeżenie roli Rumunii w polskiej polityce zaapelował w październiku

⁹¹ *Nie tylko strach przed Rosją powinien nas łączyć*, art. cyt., s. 56.

⁹² A. Skwarczyński, *Szturmujący bombowiec. Polska pamięć – niemiecka niepamięć (rocznica wybuchu II wojny światowej, Dodatek do Tygodnika „Sieci”, „Sieci” 2023, nr 35, s. 9.*

2014 r. na łamach „W Sieci” Rokita, który pisał, iż jednym z błędów polskiego rządu jest niedostateczne zainwestowanie w kontakty polityczne i gospodarcze z Rumunią. Jego zdaniem ten niedoceniany kierunek polskiej polityki zagranicznej ma istotne zalety, zwłaszcza dlatego, że oba kraje mają podobne poglądy na kwestie bezpieczeństwa, czego wyrazem jest systematyczny wzrost liczebności armii amerykańskiej, mającej dzięki Rumunii dostęp do Morza Czarnego, a sam kraj jest położony w centrum obszaru, na którym rozgrywały się kryzysy związane z aneksją Krymu i agresywną retoryką tzw. Państwa Islamskiego⁹³.

Wypada jednak wysnuć wniosek, że apel publicysty nie został zrealizowany, głównie z opisanego na łamach gazety powodu postkomunistycznej mentalności władz w Bukareszcie i niezrozumienia przez Polaków strategicznego znaczenia Rumunii. Wypada przyjrzeć się słowom cytowanego wcześniej Gośu, który powiedział, iż naród polski i rumuński, mające inną przeszłość komunistyczną i inne elity wykształcone po transformacji ustrojowej, muszą przede wszystkim zacząć od „lepszego poznania się”. Jako dowód słuszności swojej tezy o wzajemnej nieznajomości podaje przykład, że w Rumunii wiedza o Polsce jest najczęściej przekazywana poprzez prasę angielską, francuską, niemiecką czy nawet rosyjską⁹⁴.

Podobny problem braku zainteresowania Rumunią występuje w Polsce. Wyrazem tego są znikome kontakty studentów z młodymi Polakami podczas wyjazdów w ramach programu Erasmus. Naukowiec postuluje, by jednym ze sposobów rozwiązania tego problemu mogło być zaangażowanie się instytucji obu państw w organizację wizyt dziennikarzy i korespondentów w celu lepszego informowania się o wzajemnej sytuacji, czego przykładem mogłyby być systematyczne całoroczne relacje polskich korespondentów w Rumunii wszystkich odbywających się tam elekcji wyborczych w 2024 r. – parlamentarnych, prezydenckich i do Parlamentu Europejskiego. Taki krok, jak zaznacza Gośu, przyczyniłby się do powstania grona ekspertów zajmujących się problematyką wzajemnych stosunków i docierających ze swoim przekazem do szeroko pojętej opinii publicznej. Wreszcie, jak zaznacza, potrzebne byłoby organizowanie przez uniwersytety i szkoły średnie wymian, dzięki którym zostałyby zwiększone wzajemne zainteresowanie i doszłoby do zbudowania swoistego partnerstwa między narodem polskim i rumuńskim⁹⁵.

⁹³ J. Rokita, *Czas na Rumunię*, „W Sieci” 2014, nr 43, s. 73.

⁹⁴ *Nie tylko strach przed Rosją powinien nas łączyć*, art. cyt., s. 56.

⁹⁵ Tamże, s. 56.

W nieco odmienny sposób mówiła w tej materii Anca-Maria Cernea, córka Elsy i Iona Barbusa, zasłużonych działaczy opozycyjnych w walce na rzecz wyzwolenia Rumunii od komunistycznej dyktatury⁹⁶.

W czasie swojej prelekcji na kongresie „Polska – Wielki Projekt” w maju 2018 r. podkreślała ona, że środowisko rumuńskich niezależnych intelektualistów z podziwem patrzyło na wybór Jana Pawła II na papieża w październiku 1978 r., politykę prezydenta Kaczyńskiego czy działalność innych działaczy konserwatywnych, takich jak Wildstein, co jednak nie przerodziło się w większe zainteresowanie po stronie polskiej. Z goryczą stwierdziła, że obywatele Rumunii są jednak dużo bardziej zainteresowani Polską niż Polacy Rumunią. Mimo wszystko, jak podkreślała, ona i jej współpracownicy z redakcji patrzą na Polskę z podziwem, uważając, że Rumunia powinna podążać podobną drogą co Polska, tym bardziej że Rumunii podzielają wartości patriotyczne, chrześcijańskie, konserwatywne w sferze obyczajowej. Jednocześnie, co jej zdaniem jest istotne, społeczeństwo rumuńskie jest zdecydowanie negatywnie nastawione do Rosji i otwarte na Zachód, uważając, że konieczne jest rygorystyczne przestrzeganie prawa. Jednocześnie zaznacza, że poważnym problemem w realizacji tych zamierzeń jest fakt, że w odróżnieniu do Polski komunizm rumuński spowodował likwidację niepodległościowych elit intelektualnych⁹⁷.

Niezależnie od powyższych twierdzeń można jednak wysnuć wnioski, że relacje między oboma państwami, szczególnie na płaszczyźnie ekonomicznej, ulegają intensyfikacji, zwłaszcza od początku XXI w., zaś do ich znaczącego przyspieszenia doszło od momentu większej aktywności obu krajów w ramach inicjatywy Trójmorza. Niezwykle ważny tekst dotyczący niniejszej tematyki opublikowano we wrześniu 2019 r. Odwołując się do Forum Ekonomicznego w Krynicy, autor tekstu zaznaczał, że z chwilą zawarcia między oboma krajami strategicznego partnerstwa jeszcze za rządów Băsescu w 2008 r. relacje Polski i Rumunii przeszły na wyższy poziom, chociażby w zakresie obrotów handlowych, które wynosiły w 2019 r. ponad 6 mld euro i rosących rok do roku w tempie około 15-20%. Dodatkowo, jak wskazywał pisały, bardzo ważnym wydarzeniem było założenie zaledwie w ciągu 8 miesięcy Funduszu Trójmorza przez Bank Gospodarstwa Krajowego i rumuński Exim Bank pod koniec maja 2019 r., którego zadaniem jest inwestowanie w infrastrukturę

⁹⁶ Działalności obu tych działaczy został poświęcony osobny tekst; G. Górny, *Niezlomna z Bukaresztu*, „Sieci” 2021, nr 17, s. 76-77.

⁹⁷ *Patrzymy na Polskę z podziwem*, „Sieci” 2018, nr 22, s. 80.

transportową, energetyczną i cyfrową w Europie Środkowej. Na jego temat obszernie wypowiedziała się ówczesna prezes Banku Gospodarstwa Krajowego Beata Daszyńska-Muzyczka. Wyraziła ona następujący pogląd: „Kapitał pochodzący z Funduszu ma wzmacniać, uzupełniać i mobilizować środki publiczne i środki europejskie. Nasz Fundusz będzie prowadzony na zasadach rynkowych, komercyjnych, tak jak inne fundusze inwestycyjne. Będziemy finansować projekty w trzech obszarach infrastrukturalnych: transportowym, energetycznym i cyfrowym. W sumie chcemy zebrać w Funduszu ok. 5 mld euro, a łączne potrzeby infrastruktury transportowej, energetycznej i cyfrowej są szacowane na 570 mld euro. Tyle musielibyśmy wydać w regionie Trójmorza, gdybyśmy chcieli dogonić Europę Zachodnią”. Zaznaczając, że przedmiotowa inicjatywa nie spotkała się z aprobatą zachodnich czynników decyzyjnych, przedmówczyni powiedziała, że „Fundusz Trójmorza spotkał się z tak licznymi i tak mocnymi atakami, że nie mam wątpliwości, że to ważna sprawa. Mocno to odczuliśmy przez ostatnie półtora roku. Uruchomiono wszelkie możliwe siły. Jednocześnie, jeżdżąc po regionie, przekonaliśmy się, że jest bardzo silna potrzeba współpracy regionalnej. Średnia frekwencja na naszych spotkaniach to co miesiąc osiem-dziewięć państw. Wiemy, że w ten sposób budujemy wspólny głos na rzecz interesów krajów w regionie Trójmorza”⁹⁸. Odnosząc się ściślej do zagadnienia kooperacji polsko-rumuńskiej, wypowiedział się także jej zastępca, Paweł Nierada, który podczas debaty „Polska i Rumunia – zacieśnianie strategicznego partnerstwa w wymiarze gospodarczym” zaznaczył, że Rumunia stanowi interesujący rynek dla kooperacji gospodarczej i inwestycji, głównie ze względu na dynamiczny rozwój tego państwa. Przywoływał on przy tym dane z prasy francuskiej, nazywającej Rumunię „tygrysem” ze względu na wzrost PKB wynoszący od 4,5 do 7%. Problem, jak wspomniał, stanowi z kolei wzrost inflacji, ale jest on uwarunkowany podwyżkami płac, szczególnie pensji minimalnej. Podobnie sytuację rozumiał także cytowany na łamach gazety Krzysztof Pawiński, prezes Maspeksu, posiadającego w Rumunii trzy zakłady produkcji żywności. Jego zdaniem rząd Rumunii dokonał odważnych reform gospodarczych, chociażby obniżając stawkę podatku VAT od żywności z 18 do 8%, wbrew opiniom ekonomistów podkreślających ryzyko załamania finansów publicznych. Jak zaznacza przedsiębiorca, zmiana ta jednak spowodowała wzrost wpływów podatkowych do budżetu Rumunii, gdyż mnóstwo firm wyszło z szarej strefy.

⁹⁸ *Naszym zyskiem jest rozwój kraju. Jacek Karnowski rozmawia z Beatą Daszyńską-Muzyczką, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, „Sieci”, 2020, nr 7, s. 83.*

Podobną opinię o rozwoju rumuńskiej gospodarki wyraził Florin Kubinski, wiceprezes Exim Banku. Zastrzegł on jednak, że wzrost jest spowodowany również tym, że rozwój gospodarczy Rumunii pozostaje uwarunkowany jej startem z niezwykle niskiego poziomu w 1989 r.⁹⁹

W kontekście relacji polsko-rumuńskich za bardzo interesujący można uznać także wywiad Stanisława Koczota z „Gazety Bankowej”, przeprowadzony w marcu 2021 r. z Maksem Kraczkowskim, ówczesnym wiceprezesem PKO BP. Były polityk PiS podkreślał w nim, że w pierwszych tygodniach tegoż roku bank uzyskał zgody na rozpoczęcie swojej działalności w Bukareszcie, głównie dlatego, że w latach 2021-2023 gospodarka tego kraju miała perspektywy rozwoju, szacowane przez PKO BP oraz MFW na około 4% rocznie. Według Kraczkowskiego nie bez znaczenia była również możliwość realizowania przez polski biznes określonych inwestycji i szansa na wzrost wymiany handlowej. Wskazuje, że oferta rumuńska okazała się lepsza od portfolio oddziałów na Słowacji, w Niemczech i w Czechach¹⁰⁰.

Ponadto M. Kraczkowski powiedział, że rosną polskie inwestycje w Rumunii, czego przejawem jest działalność takich firm jak Forte Meble, Vox, Asseco, Can-Pack, Atlas, CCC, Amica, Maspex, Ciech, PKP Cargo czy Cersanit. Dodał, że zaletą Rumunii jest niemal dwudziestomilionowy rynek eksportowy na południowym wschodzie Europy, w kraju należącym do Unii Europejskiej, posiadający także cechy stabilności i przewidywalności. W jego przekonaniu obecność PKO BP stanowi uzupełnienie dla obecności polskiego biznesu w Rumunii chociażby dlatego, że jest możliwość natychmiastowych przelewów pomiędzy Polską a Rumunią, wspólnego zarządzania płynnością finansową poprzez przesyłanie zasobów pieniężnych na jedno wspólne konto, co zwiększa możliwość elastycznego i efektywnego zarządzania płynnością grupy, czy wreszcie możliwość dostępu do wszystkich korzyści wynikających z Jednolitego Obszaru Płatności w walucie euro¹⁰¹. Wydaje się, że możliwość utraty tych korzyści dla strony rumuńskiej spowodowała wydanie oświadczenia w sprawie przyszłości prezesa NBP Adama Glapińskiego przez szefa Narodowego Banku Rumunii, które było opisywane na łamach tygodnika w grudniu 2023 r. Możemy w nim przeczytać, że zgodnie z art. 130 traktatu o funkcjonowaniu Unii

⁹⁹ *Forum Ekonomiczne w Krynicy: z Rumunią łączą nas cele i wartości*, „Sieci” 2019, nr 37, s. 96.

¹⁰⁰ *Podążamy za polskim biznesem*, „Sieci” 2021, nr 13, s. 107-108.

¹⁰¹ Tamże, s. 108.

Europejskiej kluczowe jest znaczenie niezależności banku centralnego w celu „efektywnego wypełniania swojego mandatu” bez jakiegokolwiek możliwości ingerencji władz czy innych podmiotów niezwiązanych z państwem¹⁰².

g) *Inne*

Wreszcie uważam za celowe wspomnieć w niniejszym opracowaniu o stanowisku dziennikarzy „Sieci” w zakresie pozostałych zagadnień związanych z Rumunią. W tym kontekście wypada przyrzeć się rozważaniom ujętym w recenzji dokonanej przez Wojciecha Stanisławskiego, dotyczącej książki Radosława Zenderowskiego oraz Marcina Dębickiego *Dlaczego Cieszyn (nie) jest stolicą Europy Środkowej?*, wydanej w 2021 r. Omawiając publikację powyższych autorów, publicysta pisze, że w sferze rozważań pod kątem wyboru „miasta środkowoeuropejskiego” musimy zaznaczyć, że esencja Europy Środkowej tkwi w mniejszych miastach, czego przykładem może być nie tylko Graz, Kraków, Lwów i Czerniowce, lecz także Koszyce, Ołomuniec, Brno, Oradea, Kluż, Timișoara, Triest, a także słowackie Nowe Zamki, ukraińskie Mukaczewo, rumuńska (transylwańska) Alba Iulia, serbska Subotica oraz przede wszystkim Cieszyn, poddany w tej pracy szerokiej ocenie. Zdaniem autorów wszystkie wymienione miejscowości mają szansę w przyszłości oferować swoje uroki szerokiemu gronu turystów¹⁰³.

Dziennikarze gazety „Sieci” podzielili się także z odbiorcami zagadnieniami dotyczącymi rumuńskich zwyczajów świątecznych. Przykładem jest scharakteryzowanie w grudniu 2018 r. *cerbula* – odpowiednika polskiego jelenia. Dowiadujemy się, że pochodzi z rumuńskiej wsi Corlata położonej u podnóża Karpat, na północy kraju. Jego aktywność przypada na okres bożonarodzeniowy, kiedy kołędzie on z grupą mężczyzn ubranych w tradycyjne stroje góralskie, wykonujących choreografie w kręgu lub półkołu. W środku tańczy rogata istota. W ozdobie głowy tkwi największa różnica pomiędzy turońiem a *cerbulem*. Turoń jako potomek tura (ma charakterystyczne dla bydła rogi), natomiast rumuński *cerbul* to jeleni, który kłapiącą głowę ma zwieńczoną pięknym, rozłożystym porożem. Bohater z rumuńskiego rytuału przykryty jest kwiecistą tkaniną, z której wystaje kij, z obsadzonym na końcu drewnianym jelenim łbem przyozdobionym wstążkami. Krótco później *cerbul* zamiera, a muzyka

¹⁰² M. Wośko, *Szaniec bitwy o suwerenność ekonomiczną Polski*, „Sieci” 2023-2024, nr 52-01, s. 22.

¹⁰³ W. Stanisławski, *Těšínská opowieść*, „Sieci” 2022, nr 5, s. 78.

i ruchy tancerzy spowalniają. W końcu na odgłos rogu stwór ożywa i harce są praktykowane bez żadnych problemów¹⁰⁴.

Interesujący jest także artykuł byłego już publicysty tygodnika Roberta Mazurka, który podzielił się z czytelnikami wrażeniami ze swojej wyprawy na Wołoszczyznę. Podkreślał on, że jest to wyjątkowe miejsce chociażby dlatego, że Polska z Wołoszczyzną ma dużo wspólnego. Jak zaznacza dziennikarz, „to na multańską stronę wyprawiali się bohaterowie Trylogii, to stamtąd uciekali przed Turkami osadnicy, po których ślady zostały w Bieszczadach”. Centralnym punktem wizyty, jak opisuje Mazurek, jest Drăgășani, stolica jednego z najstarszych i najlepszych regionów winiarskich w Rumunii. W tym kontekście zwraca on w nieco żartobliwy sposób uwagę, czy jest sens picia win z państwa Draculi i Ceaușescu, „co zresztą na jedno wychodzi”, aczkolwiek dochodzi potem do wniosku, że niezależnie od zniszczenia przez komunizm winiarstwa zarówno na terenie Rumunii, jak i w Bułgarii, Rumuni zaczynają dążyć do tworzenia czegoś oryginalnego i z tego też tytułu wypada spróbować tego wina¹⁰⁵.

Zakończenie

Rekapitulując niniejsze rozważania, należy stwierdzić, że z uwagi na objętość powyższego opracowania niedostatecznie zostały przybliżone niektóre zagadnienia, chociażby związane z relacjami rumuńsko-mołdawskimi czy problematyką rumuńskiego rolnictwa. Jednakże wypada podkreślić, że przedmiotowe artykuły mogą stanowić w przyszłości punkt odniesienia dla zainteresowania Rumunią wśród polskich czytelników konserwatywnych. Akcentowano przy tym, że mimo niewątpliwych sukcesów rumuńskiej transformacji w dalszym ciągu kraj ten stoi przed poważnymi problemami nie tylko w sferze polityki międzynarodowej, ale także wynikających z niestabilnej sytuacji politycznej, turbulencji gospodarczych, niskiej innowacyjności, nierówności społecznych, trudności w naprawie wymiaru sprawiedliwości, niedostatecznej walki z korupcją, kłopotów w przezwyciężeniu dziedzictwa komunizmu czy sporów światopoglądowych. Można wysunąć wniosek, że przybliżenie czytelnikom powyższych zagadnień ma w założeniu wzbudzić ich zainteresowanie Rumunią, co może przyczynić się do intensyfikacji w przyszłości kontaktów polsko-rumuńskich na

¹⁰⁴ P. Barszcz, *Turoń & Co*, „Sieci” 2018, nr 51-52, s. 98.

¹⁰⁵ R. Mazurek, *Rumun z Orient Expressu*, „Sieci” 2018, nr 1, s. 117.

wszystkich płaszczyznach. Mając świadomość dobrych relacji między oboma krajami w sferze historycznej, piszący w tygodniku wyrażali pogląd, że w dobie zagrożenia rosyjskiego i postępującej centralizacji UE sojusz polsko-rumuński może odegrać rolę stabilizującą układ sił w Europie Środkowo-Wschodniej. Taka mentalność była obecna także wśród publicystów omawianego tygodnika, którzy co prawda wskazywali na potencjał rozwojowy kontaktów obu krajów, lecz jednocześnie uważali, iż w kwestii „wzajemnego poznania się” pozostaje w dalszym ciągu bardzo wiele do zrobienia. Zgodnie przedstawiano pogląd, że zrealizowanie powyższego założenia jest nie tylko uwarunkowane koniecznością współpracy rządów w Warszawie i Bukareszcie, ale także intensyfikacją działalności ze strony biznesu, instytutów naukowo-historycznych, ludzi kultury czy sztuki. Wszystkie te perspektywy nie będą jednak możliwe do przyjęcia bez woli społeczeństw polskiego i rumuńskiego, często nie dostrzegających korzyści, które mogą wynikać z pogłębienia kooperacji obu krajów w każdej niemal formie.

Dlatego też analizy dotyczące Rumunii, trafiające do szerszego grona odbiorców, mogą stanowić niezmierną szansę na zawarcie w przyszłości trwałego sojuszu na linii Polska–Rumunia. Warto o tym pamiętać w kontekście napiętej sytuacji międzynarodowej w Europie i na świecie.

Bibliografia

- XXVII Forum Ekonomiczne w Krynicy – Trójmorze. Prezydenci Polski i Chorwacji o Inicjatywie Trójmorza na łamach „Gazety Bankowej”, „Sieci”* 2018, nr 36, s. 4.
- Adamski Ł., *Rumuńskie arcydzieło*, „W Sieci” 2017, nr 23, s. 70.
- Amerykański Deep State przestawił wajchę. O powrocie polityki amerykańskiej do Europy, możliwym przewrocie geopolitycznym i wielkiej szansie dla Polski opowiada Józef Orzeł, komentator polityczny, szef Klubu Ronina, w rozmowie z Jakubem Augustynem Maciejewskim*, „Sieci” 2022, nr 6, s. 45–47.
- Andrijanić G., *Już nie pani, a pan prezydent*, „Sieci” 2020, nr 3, s. 78–79.
- Andrijanić G., *Wybory bez wigoru*, „Sieci” 2020, nr 51–52, s. 11.
- Barszcz P., *Turoń & Co*, „Sieci” 2018, nr 51–52, s. 96–98.
- Biedroń W., *Redaktorzy pod nadzorem*, „W Sieci” 2017, nr 13, s. 18–20.
- Budzisz M., *Broń jądrowa w Polsce? Czas zacząć działać*, „Sieci” 2021, nr 36.
- Budzisz M., *Jedna, a może dwie ukraińskie ofensywy*, „Sieci” 2023, nr 23, s. 44–46.
- Budzisz M., *Kiedy Rosja będzie zdolna znów rzucić wyzwanie NATO*, „Sieci” 2023, nr 33, s. 61–64.

- Budzisz M., *Media i demokracja w czasach zarazy*, „Sieci” 2020, nr 16, s. 42-45.
- Budzisz M., *Pandemia niezaszczepionych*, „Sieci” 2021, nr 47, s. 56-58.
- Bukareszt chce współpracy z Warszawą. Z byłym prezydentem Rumunii Traianem Băsescu rozmawia Aleksandra Rybińska*, „Sieci” 2015, nr 21, s. 78-80.
- Dostrzegajmy nowe wyzwania. Dr Sławomir Dębski, dyrektor Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, w rozmowie z Marcinem Fijołkiem*, „Sieci” 2019, nr 28, s. 37-39.
- Forum Ekonomiczne w Krynicy: z Rumunią łączą nas cele i wartości*, „Sieci” 2019, nr 37, s. 96.
- Górny G., *Czarnomorski przyczółek*, „Sieci” 2019, nr 42, s. 10.
- Górny G., *Korupcja bez alternatywy?*, „Sieci” 2018, nr 36, s. 14.
- Górny G., *Niezłomna z Bukaresztu*, „Sieci” 2021, nr 17, s. 76-77.
- Górny G., *Paradoksalne referendum*, „Sieci” 2018, nr 42, s. 15.
- Górny G., *Święto czy trauma?*, „Sieci” 2019, nr 49, s. 13.
- Górny G., *Zalegalizować korupcję*, „W Sieci” 2017, nr 7, s. 64-65.
- Inwestorzy zagraniczni o polskim modelu państwa dobrobytu*, „Sieci” 2019, nr 42, s. 98-100.
- Jesień z muzyką mistrza Krzysztofa Pendereckiego*, „Sieci” 2023, nr 46, s. 68-69.
- Karnowski M., *Głos rosnącej Polski i Europy*, „Sieci” 2020, nr 5, s. 92-95.
- Karp H., *LGBTQ. Co jest na końcu tej drogi?*, „Sieci” 2021, nr 26, s. 108-109.
- Kołodziejki K., *Kto komu płaci*, „Sieci” 2020, nr 4, s. 38-41.
- Kołodziejki K., *Nadciąga druga fala?*, „Sieci” 2020, nr 32, s. 34-36.
- Kołodziejki K., *Ostrożnie z lockdownem*, „Sieci” 2021, nr 48, s. 36-38.
- Kostrzewa-Zorbas G., *Atomowa niespodzianka*, „W Sieci” 2016, nr 29, s. 32-34.
- Kultura okiem Adamskiego*, „W Sieci” 2015, nr 12, s. 64.
- Łosiewicz D., *Małżeństwo, czyli co?*, „Sieci” 2018, nr 38, s. 18.
- Łosiewicz D., *Polki, nie dajcie się oszukać*, „Sieci” 2023, nr 32, s. 34-36.
- Łysiak T., *Nie milczmy*, „Sieci” 2017, nr 41, s. 17.
- Maciejewski J., *Lukrowany Gierek*, „Sieci” 2022, nr 5, s. 46-48.
- Matuszak D., *A jeśli Unii nie da się naprawić?*, „Sieci” 2023, nr 19, s. 60-62.
- Matuszak D., *Daj mikrofon von der Leyen, a Berlin się odezwie*, „Sieci” 2023, nr 39, s. 55-57.
- Matuszak D., *Eurokraci poszli w las*, „Sieci” 2023, nr 9, s. 50-52.
- Mazurek R., *Rumun z Orient Expressu*, „Sieci” 2018, nr 1, s. 117.
- Mielczarek T., *„wSieci” – tygodnik opinii czy społeczno-polityczny tabloid?*, „Rocznik Prasy Polskiej” 2018, nr 1, s. 65-79.
- Naszym zyskiem jest rozwój kraju. Jacek Karnowski rozmawia z Beatą Daszyńską-Muzyczką, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego*, „Sieci” 2020, nr 7, s. 80-83.
- Nie tylko strach przed Rosją powinien nas łączyć. Z prof. Armandem Goşu, rumuńskim sowietologiem, rozmawia Małgorzata Wołczyk*, „Sieci” 2023, nr 34, s. 56-58.
- Niemcy są szczególnie wyczuleni na jakąkolwiek krytykę. Jacek Karnowski rozmawia z prof. Zbigniewem Rauem, ministrem spraw zagranicznych*, „Sieci” 2021, nr 8, s. 31-34.

- Niemcy też mogli nas zdradzić. Z Piotrem Gursztynem, autorem książki „Ribbentrop-Beck. Czy pakt Polska-Niemcy był możliwy?” rozmawia Piotr Skwieciński, „Sieci” 2018, nr 17-18, s. 44-46.*
- Oferta Orbána dla Berlina, „Sieci” 2018, nr 36, s. 102-104.*
- Ostrzegam myśliwych. Jacek Karnowski rozmawia z ministrem rolnictwa Janem Krzysztofem Ardanowskim, „Sieci” 2018, nr 33, s. 33-37.*
- Parys J., Niemieckie sny o Europie 2019, „Sieci” 2019, nr 21, s. 87-89.*
- Patrzymy na Polskę z podziwem, „Sieci” 2018, nr 22, s. 79-81.*
- Podążamy za polskim biznesem, „Sieci” 2021, nr 13, s. 106-108.*
- Polska jest silna. Z Krzysztofem Szczerskim, szefem Gabinetu Prezydenta RP, rozmawia Aleksandra Rybińska, „Sieci” 2017, nr 48, s. 74-77.*
- Polska się zmieniła, czas na zmianę konstytucji. Jacek i Michał Karnowscy rozmawiają z prezydentem Andrzejem Dudą, „W Sieci” 2017, nr 20, s. 18-25.*
- Polska to serce Europy. Z George'em Friedmanem, amerykańskim politologiem, szefem ośrodka analitycznego GeopoliticalFutures, byłym wieloletnim prezesem Stratforu, rozmawia Aleksandra Rybińska, „Sieci” 2022, nr 13, s. 22-25.*
- Polskie sprawy też się w tej wojnie rozstrzygają. Z prezydentem RP Andrzejem Dudą rozmawiają Jacek Karnowski i Marcin Wikło, „Sieci” 2022, nr 11, s. 6.*
- Porozmawiajmy o kondycji europejskiej polityki i jej elit, Dodatek: Forum Ekonomiczne w Karpaczu, „Sieci” 2021, nr 36, s. 6-10.*
- Pospieszalski J., Nowe prawa człowieka, czyli bezprawie, „Sieci” 2023, nr 9, s. 102.*
- Posprzątam po poprzednikach, przywrócę moc TVP. Jacek i Michał Karnowscy rozmawiają z Jackiem Kurskim, prezesem Telewizji Polskiej SA, „W Sieci” 2016, nr 9, s. 20-25.*
- Potocki A. R., Noc generałów i śmierć króla, „Sieci” 2017, nr 50, s. 14.*
- Potocki A. R., Ranking inteligentnych, „Sieci” 2017, nr 26, s. 16.*
- Raport AUDYT PBC – Rozpowszechnianie Tytułów Prasowych w III kw. 2023, https://www.pbc.pl/wp-content/uploads/2023/11/Raport_Audyt_PBC_2023_III_Kwartal.pdf (dostęp: 22 lutego 2024).*
- Rokita J., Bunt przeciw korupcji, „W Sieci” 2017, nr 8, s. 98-100.*
- Rokita J., Czas na Rumunię, „W Sieci” 2014, nr 43, s. 71-73.*
- Rokita J., Czterolecie Trumpa, „Sieci” 2020, nr 45, s. 56-58.*
- Rokita J., Impas, który się pogłębia, „Sieci” 2020, nr 7, s. 35-37.*
- Rokita J., Ukraińskie zboże wstrząsa europejską polityką, „Sieci” 2023, nr 39, s. 23-25.*
- Rokita J., 8 rzeczy, na które trzeba zwrócić uwagę w 2016 r., „W Sieci” 2015, nr 52, s. 32-35.*
- Rokita J., Prejda, „Sieci” 2020, nr 41, s. 26-28.*
- Rybińska A., Wyjście z kąta, „Sieci” 2019, nr 41, s. 32-34.*
- Są ośrodki, które chcą destabilizacji naszego kraju. O budowaniu Trójmorza, wzmacnianiu NATO i wspólnoty Zachodu oraz o zmianie układu sił w Europie z Pawłem Solochem,*

- szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego, rozmawia Jakub Maciejewski, „Sieci” 2020, nr 4, s. 65.
- Skwarczyński A., *Szturmujący bombowiec. Polska pamięć – niemiecka niepamięć (rocznica wybuchu II wojny światowej)*, Dodatek do Tygodnika „Sieci”, „Sieci” 2023, nr 35, s. 6-9.
- Stanisławski W., *Tęśńska opowieść*, „Sieci” 2022, nr 5, s. 78-79.
- Szumiło M., *Wojna cywilizacji. „Rocznica Bitwy Warszawskiej. Wielkie zwycięstwo osamotnionej Polski”*, Dodatek do tygodnika „Sieci”, „Sieci” 2023, nr 33, s. 2-5.
- Świetlik W., *Polityk idealny*, „W Sieci” 2016, nr 36, s. 112.
- Ten atak na Polskę zamówiła opozycja, Jacek i Michał Karnowscy rozmawiają z Jackiem Saryusz-Wolskim, posłem do Parlamentu Europejskiego, ekonomistą, znawcą spraw europejskich*, „Sieci” 2018, nr 1, s. 26-30.
- Timmermans byłby nieszczęściem. Jacek Karnowski rozmawia z prof. Przemysławem Żurawskim vel Grajewskim, politologiem, doradcą ministra spraw zagranicznych*, „Sieci” 2019, nr 29, s. 60-63.
- To, co nas łączy. O Międzynarodowym Festiwalu Telewizyjnym Heart Of Europe z Mateuszem Matyszkowiczem, członkiem zarządu TV, rozmawiała Joanna Gajda-Zadworna*, „Sieci” 2021, nr 44, s. 74-75.
- Wesołowska E., *Podatek tak, ale jaki?*, „Sieci” 2016, nr 2, s. 38-39.
- Wesołowska E., *Polacy biedni czy bogaci?*, „Sieci” 2018, nr 2, s. 82-84.
- Wesołowska E., *Polska dwóch portfeli*, „W Sieci” 2016-2017, nr 52, s. 46-49.
- Wesołowska E., *W grupie siła*, „Sieci” 2017, nr 22, s. 54-55.
- Wildstein B., *Lomot historii*, „Sieci” 2022, nr 9, s. 85.
- Wildstein B., *Po śmierci tyrana*, „W Sieci” 2016, nr 49, s. 15.
- Wildstein B., *Rumunia, czyli blisko*, „Sieci” 2018, nr 42, s. 11.
- Wośko M., *Szaniec bitwy o suwerenność ekonomiczną Polski*, „Sieci” 2023-2024, nr 52-01, s. 20-22.
- Zamelduję pani premier wykonanie zadań. Jacek i Michał Karnowscy rozmawiają z Witoldem Waszczykowskiem, ministrem spraw zagranicznych*, „Sieci” 2017, nr 45, s. 34-37.
- Zybertowicz A., *„Bolki” a zagadka końca komunizmu*, „W Sieci” 2016, nr 10.
- Zybertowicz A., Zybertowicz K., *Bufor czy wektor?*, „Sieci” 2017, nr 25, s. 114.
- Zybertowicz A., Zybertowicz K., *Szczęśliwi „pracownicy”*, „Sieci” 2023, nr 29, s. 90.

Streszczenie

Celem artykułu jest analiza percepcji Rumunii i Rumunów dziennikarzy tygodnika „Sieci” na płaszczyźnie politycznej, gospodarczej, społecznej i historycznej. W artykule przybliżono profil tygodnika „Sieci”. Następnie omówiono stanowisko publicystów wobec problemów związanych z polityką zagraniczną Rumunii, w której szczególną rolę odgrywa inicjatywa Trójmorza oraz Bukareszteńskiej Dziewiątki. Poddano analizie artykuły publicystów gazety odnośnie do rozwoju kontaktów Bukaresztu ze Stanami Zjednoczonymi w dziedzinie bezpieczeństwa, postawy Rumunii wobec wojny na Ukrainie i relacji władz w Bukareszcie z Unią Europejską. Następnym wątkiem jest polityka wewnętrzna Rumunii i problemy polityczno-ekonomiczne w świetle publikacji w „Sieci”. Kolejnym zagadnieniem poruszonym w periodyku jest polityka historyczna Rumunii i polityka realizowana przez Nicolae Ceaușescu. Dodatkowym problemem ujętym w opracowaniu są bilateralne kontakty polsko-rumuńskie i ciekawostki związane z omawianym przez dziennikarzy „Sieci” krajem. W podsumowaniu przyjęto, że mimo niewątpliwych sukcesów rumuńskiej transformacji w dalszym ciągu kraj ten stoi przed poważnymi wyzwaniami. Obejmują one zagadnienia nie tylko związane z agresją rosyjską na Ukrainę i potencjalną współpracą regionalną, ale przede wszystkim z niestabilną sytuacją polityczną, problemami gospodarczymi, nierównościami społecznymi, trudnościami w naprawie wymiaru sprawiedliwości zdominowanego przez dawną nomenklaturę postkomunistyczną, niedostateczną walką z korupcją, kłopotami z przewycięzeniem dziedzictwa komunizmu oraz sporami światopoglądowymi.

The image of Romania and Romanians in the weekly magazine *Sieci*

Summary

The aim of the article is to analyse the perception of Romania and Romanians among journalists of the weekly *Sieci* in political, economic, social and historical terms. The article presents the weekly before discussing the journalists' position on problems related to Romania's foreign policy, particularly the Three Seas initiative and the Bucharest Nine. Columns on the development of Bucharest's contact with the United States regarding security, Romania's attitude towards the war in Ukraine and the relations between the authorities in Bucharest and the European Union are analysed. The next topic is Romania's internal policy and political and economic problems as presented in *Sieci*. Another issue discussed in the periodical was the historical policy of Romania and the policy implemented by Nicolae Ceaușescu. Likewise, bilateral Polish–Romanian talks and interesting facts related to the country were covered by *Sieci* journalists. The summary assumes that despite the undoubted successes of the

Romanian transformation, the country still faces serious challenges, including not only to the Russian aggression against Ukraine and potential regional cooperation, but especially the unstable political situation, economic problems, social inequalities, a justice system dominated by former post-communist nomenklatura, insufficient anti-corruption measures, the legacy of communism and ideological disputes.

Paweł Bielicki – dr nauk humanistycznych z zakresu historii. Wykładowca w Akademii Ekonomiczno-Humanistycznej w Warszawie. Zainteresowania naukowe: problematyka Związku Sowieckiego i współczesnej Rosji, Bliskiego i Dalekiego Wschodu oraz polskiej emigracji politycznej w Londynie po II wojnie światowej. Współredaktor wraz z prof. Aleksandrem Lasikiem oraz dr. Andrzejem Puratem książki pt. *Współczesne problemy obszaru postradzieckiego* (Bydgoszcz 2019). Autor artykułów naukowych opublikowanych m.in. w „Dziejach Najnowszych”, „Studiach z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, „Sprawach Międzynarodowych”, „Studiach Politycznych”, „Athenaeum”, „Historii i Polityce”, „Nowej Polityce Wschodniej”, „Polityce i Społeczeństwie”, „Sensus Historiae” oraz „Securitologii”.

ORCID: 0000-0002-5015-6869

bielicki11@gmail.com

Wizerunek Rumunii i Rumunów na łamach tygodnika „Tygodnik Powszechny”

JAKUB PIEŃKOWSKI

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH W WARSZAWIE

1. „Tygodnik Powszechny” – profil czasopisma

„Tygodnik Powszechny” (TP) jest ogólnopolskim tygodnikiem podejmującym szeroką tematykę społeczną, polityczną, kulturalną, gospodarczą i naukową, dotyczącą zarówno Polski, jak i świata. Powstał z inicjatywy metropolity krakowskiego kard. Adama Sapiechy w 1945 r. Od tamtego czasu ukazuje się w Krakowie z przerwą w latach 1953-1956, gdy został zamknięty przez władze komunistyczne po odmowie publikacji nekrologu Józefa Stalina, oraz w 1982 r. – po wprowadzeniu stanu wojennego. W okresie PRL był jedynym tolerowanym przez władze magazynem prezentującym otwarcie stanowisko opozycyjne wobec komunistycznej rzeczywistości. Środowisko TP współpracowało z Komitetem Obrony Robotników i „Solidarnością” oraz wspierało pokojowe przemiany ustrojowe Okrągłego Stołu. Po 1989 r. linia redakcyjna pisma opowiada się za ideą katolicyzmu otwartego – skłonnego do dialogu i kompromisu, ekumenizmu i dialogu chrześcijańsko-żydowskiego – co naraża periodyk na niechęć większości konserwatywnych i tradycjonalistycznych hierarchów polskiego Episkopatu. W rezultacie – w przeciwieństwie do innych magazynów katolickich, m.in. „Gościa Niedzielnego” – z reguły nie może liczyć na rozległą sieć dystrybucyjną sklepików parafialnych i promocję podczas ogłoszeń parafialnych. TP w marcu 2016 r. zajmował na polskim rynku tygodników ósmą pozycję ze średnim płatnym rozpowszechnianiem na poziomie 23 100 egz.¹ Natomiast

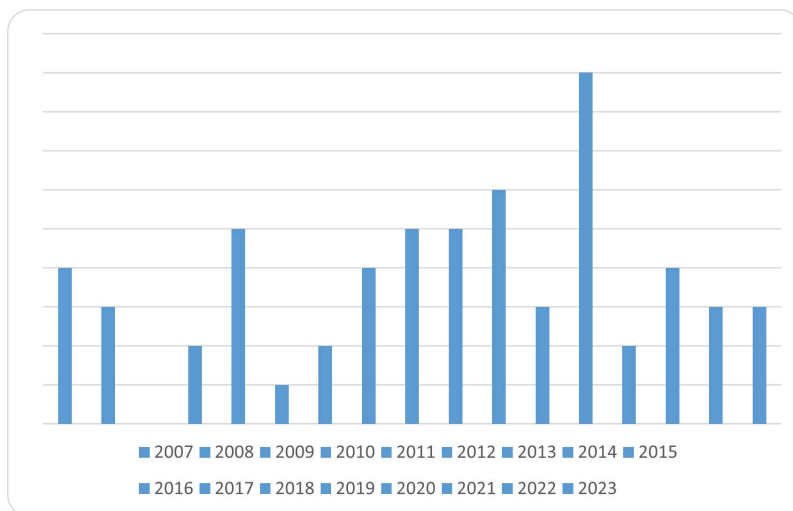
¹ *Tygodniki opinii* – „Gość Niedzielny” prowadzi, www.gosc.pl/doc/3901143.Tygodniki-opinii-Gosc-Niedzielny-prowadzi (dostęp: 27 lipca 2023).

w 2023 r. zajął – podobnie jak rok wcześniej – szóste miejsce z rezultatem 21 621 egz. (w tym 3797 w formie e-wydania)².

2. Wizerunek Rumunii i Rumunów w „Tygodniku Powszechnym”

Analizą objęto zawartość merytoryczną ogółem 61 tekstów, które ukazały się w latach 2007-2023. W pierwszej połowie badanego okresu, tj. w latach 2007-2014, ukazały się 24 teksty, w drugiej zaś – 37. Należy wskazać, że w 2009 r. nie został opublikowany żaden tekst o Rumunii, a w kilku innych latach były to 1-2 teksty. Zwiększenie publikacji nt. tego kraju wiąże się z pojawieniem się wśród autorów TP Piotra Oleksego i Kamila Całusa – naukowców i analityków specjalizujących się w tematach rumuńskich i mołdawskich.

Tabela 1. Występowanie artykułów dotyczących Rumunii i Rumunów w „Tygodniku Powszechnym” w latach 2007-2023



Źródło: Badanie własne.

² „Polityka” najchętniej kupowanym tygodnikiem opinii w 2023 roku, „Newsweek Polska” wyprzedził „Gościa Niedzielnego”, <https://www.wirtualnemedi.pl/artykul/sprze-daz-tygodnikow-2023-polityka-newsweek-polska> (dostęp: 24 lutego 2024).

W trakcie pracy nad rozdziałem jako metoda badawcza zastosowana została metoda analizy treści. Teksty zostały podzielone na sześć kategorii. Do pierwszej kategorii, przyspieszony kurs o Rumunii i Rumunach, zakwalifikowano 4 teksty niejako zapoznające z tym krajem, będącym wówczas w dużej mierze wciąż nieznanym dla polskiego czytelnika. Inspiracją do tego jest jego akcesja do UE w 2007 r. To swoisty przyspieszony kurs historii nowoczesnego państwa i społeczeństwa rumuńskiego. Druga kategoria, scena polityczna i społeczeństwo, obejmuje 23 teksty ukazujące współczesną scenę polityczną i społeczeństwo Rumunii ze szczególnym naciskiem na walkę z korupcją. W trzeciej, pielgrzymka Franciszka, znajdują się 2 artykuły o pielgrzymce papieża Franciszka do Rumunii w 2019 r. – nie są one jednak (mimo katolickiego charakteru TP) pretekstem do pogłębionego opisu życia religijnego kraju. Do czwartej, Rumunia w polityce międzynarodowej, zaliczono 8 tekstów dotyczących pozycji i zaangażowania międzynarodowego Rumunii. W piątej, kultura rumuńska, umieszczono 19 tekstów na temat szeroko rozumianej rumuńskiej kultury. Przede wszystkim są to recenzje najnowszych filmów. Ostatnia, szósta kategoria, inne, obejmuje 5 tekstów, które trudno było zakwalifikować do którejkolwiek z poprzednich kategorii.

Przyspieszony kurs o Rumunii i Rumunach

Punktem wyjścia do przybliżenia Rumunii jest prezentacja jej historii i niezwyklej sylwetki Michała – zdetronizowanego w 1947 r. jej ostatniego króla – któremu po 1989 r. postkomunistyczne władze odmawiały przez kolejne lata prawa wjazdu do kraju. Mimo to król pozostawał dla wielu Rumunów autorytetem moralnym.

Tron objął po raz pierwszy w latach 20., w wieku pięciu lat. Według jednej z anegdot z tych czasów po zaprzysiężeniu rządu, w którym uczestniczył ze śmiertelną powagą, miał zażądać pozostania w pałacu jednego z ministrów, o szokująco niskim wzroście. – Pobawimy się razem – wyjaśnił monarcha.

23 sierpnia 1944 r. był już jednak dorosłym, choć niespełna 22-letnim człowiekiem, i zabawy się skończyły. Tego dnia młody król obalił rządu marszałka Antonescu i wprowadził Rumunię do antyniemieckiego sojuszu. Potem przeżył gehennę „współpracy” ze wschodnim „sojuszniakiem” i opuszczenie przez sojuszników zachodnich. Uosabiał opór wobec sowietyzacji kraju. 30 grudnia 1947 r. został zmuszony do abdykacji. Cztery dni później opuścił Rumunię.

Wbrew komunistycznej propagandzie nie wywiózł z kraju zbyt wiele i choć nie żył w nędzy, to nie był bogaty. W Anglii miał warsztat stolarski i prowadził fermę. Pracował jako oblatywacz samolotów, a nawet był maklerem na giełdzie. Opowiada o tym w swych wspomnieniach królowa Anna de Bourbon-Parma, francuska arystokratka spokrewniona z europejskimi dworami, którą Michał poślubił w 1948 r.

Król, królowa i ich pięć córek bywali na dworach swych krewnych, ale żyli z własnej pracy. W końcu osiedli w Genewie, ale król zawsze uważał, że stałe miejsce pobytu może znaleźć tylko w Rumunii. Królowa opowiada, jak najstarsza córka, czteroletnia wtedy księżniczka Małgorzata, zapytała, dlaczego tata jest taki smutny³.

TP przedstawia ponadto pozytywną metamorfozę, jaką przeszło po 1989 r. społeczeństwo, ale także klasa polityczna Rumunii, co ostatecznie zaowocowało jej akcesją do UE. Szczególne znaczenie w tym zakresie tygodnik przypisuje zachowaniu dystansu wobec nastrojów nacjonalistycznych, żądających zjednoczenia z Mołdawią i włączenia się w wojnę w Naddniestrzu.

Czego by nie mówili oponenti rozszerzania wspólnoty na Wschód, Bułgaria i Rumunia zasłużyły sobie na wejście do Unii.

Przyjmując Rumunię i Bułgarię, Bruksela podkreślała (podobnie jak wcześniej NATO), że akces ma też wymiar polityczny: jako nagroda dla Sofii i Bukaresztu za ich stanowisko wobec rozgrywających się przy ich granicach wojennych dramatów lat 90.⁴

22-milionowa Rumunia graniczy na północy z Ukrainą i Mołdawią, która od 1918 do 1940 r. tworzyła z dzisiejszą Rumunią jedno państwo. Tereny Mołdawii wchłonął ZSRR na podstawie paktu Ribbentrop-Mołotow i niepodległość zyskały dopiero po jego upadku. Nie odbyło się to bezkrwawo: wojna domowa ze słowiańskim Naddniestrzem, wykrojonym

³ B. Luft, *Smutny król Michał*, www.tygodnikpowszechny.pl/smutny-krol-michal-137937, 17 stycznia 2007 (dostęp: 5 czerwca 2024).

⁴ A. Nowosad, *Metamorfozy znad Dunaju*, www.tygodnikpowszechny.pl/metamorfozy-znad-dunaju-137894, 24 stycznia 2007 (dostęp: 5 czerwca 2024).

przez Stalina z Ukrainy i dołączonym do podbitej romańskiej Mołdawii, nie skończyła się do dziś. Gdyby nie problem naddniestrzański – pośmiertna zemsta Stalina na Rumunach i Ukraińcach – Mołdawia z Rumunią utworzyłyby może znowu jedno państwo (jak RFN z NRD). To problem także dla Unii: większość obywateli Mołdawii ma też rumuńskie obywatelstwo⁵.

Wojny na Bałkanach i w Mołdawii spowodowały, że Rumunia i Bułgaria w latach 90. stały się obiektem zainteresowania nie tylko międzynarodowych handlarzy bronią, ale też regionalnymi centrami przemytu narkotyków i pralniami brudnych pieniędzy. Walka ze zorganizowaną przestępczością wymagała czasu i środków, których w nadmiarze nie miał ani jeden, ani drugi kraj. Wysiłku wymagało też gaszenie etnicznych ognisk zapalnych (Turcy i Romowie w Bułgarii; Węgrzy i Romowie w Rumunii) oraz ujarzmianie nacjonalistów, jawnie nawołujących swe kraje do udziału w wojnach – w celu przyłączenia Macedonii do Bułgarii i Mołdawii do Rumunii.

W połowie lat 90. oba kraje zdominował więc międzynarodowy element przestępczy. Dziś, z perspektywy ostatnich 10 lat, można powiedzieć, że wojna z korupcją i zorganizowaną przestępczością przebiegła pomyślnie. Bułgaria i Rumunia osiągają coraz lepsze wyniki gospodarcze i coraz lepiej odnajdują się w budowaniu demokracji opartej na społeczeństwie otwartym. Ksenofobia ustępuje tolerancji, walka polityczna z ulic przenosi się do urn wyborczych, eliminacja konkurentów politycznych i gospodarczych, nie tak dawno jeszcze dokonywana strzałem z pistoletu, ustępuje na rzecz mechanizmów konkurencyjności, a media, niedawno tuba propagandowa władzy, przejmują rolę kontrolną nad tą władzą⁶.

Przystąpienie Rumunii i Bułgarii do UE było także przyczynkiem do tekstu o znaczeniu prawosławia we wspólnym dziedzictwie Europy. Przy tej okazji przedstawiona została kondycja Rumuńskiego Kościoła Prawosławnego, który przeżywa renesans i cieszy się zaufaniem społecznym, a równocześnie w niewielkim stopniu uległ trendom obskurantyzmu i fundamentalizmu.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

Mity te w aspekcie „konfliktu cywilizacji” Wschodu i Zachodu trzeba dziś zakwestionować. Wraz z wejściem do Unii narodów prawosławnych, prawosławie stało się elementem struktury społecznej i ideowej Wspólnoty Europejskiej. Szczególne znaczenie ma tu Rumunia, gdyż inne kraje prawosławne, również greckojęzyczne (co ma powody historyczne), były i są dotąd obejmowane w mitologii Rosjan przez ideologię neosłowiańską. Bułgaria jest niestety krajem głęboko zlaicyzowanym, oczywiście z przyczyn innych niż np. Francja czy Hiszpania. Rumunia natomiast nie tylko nie przyjęła ideologii słowiańskiej, ale jest swoistym fenomenem zarówno na mapie postkomunizmu, jak i Europy w ogóle.

Kraj ten przeżył niezwykle brutalną dyktaturę komunistyczną, ostrzejszą niż Bułgaria, porównywalną chyba jedynie z radzieckim stalinizmem i reżimem albańskim. Natomiast po upadku tego reżimu, prawosławie w Rumunii odrodziło się szybko i harmonijnie, obejmując ok. 90 proc. społeczeństwa. To, co w rumuńskim odrodzeniu jest wyjątkowe, to fakt, że Rumuni nie przeszli od fazy realnego i powszechnego ateizmu do fazy dominacji fundamentalizmu religijnego. Taki „efekt wahadła” świadomości religijnej jest częstym zjawiskiem, powstającym w wyniku przemian rewolucyjnych, zamętu świadomości i ideologii społecznych.

Z problemem religijności obskuranckiej, zabobonnej apokaliptyki i tym podobnych zjawisk po ateizmie boryka się dziś wiele krajów. W Rumunii natomiast prawosławie odrodziło się od razu pogłębione, a negatywne zjawiska stanowią margines. Na nowo powstają klasztory, zniszczone w czasach komunizmu, i zapełniają się tysiącami młodych ludzi, kobiet i mężczyzn, którzy w pracy i modlitwie decydują się spędzić życie. Rodzą się prawdziwe wspólnoty parafialne, buduje się setki cerkwi, odradza się artystycznie ikonografia, budowane są studia teologiczne (kościelne i uniwersyteckie). Powstają dojrzałe intelektualnie wydawnictwa, tłumaczona i wznawiana jest najlepsza literatura teologiczna. Znakiem odrodzenia jest też szanowany i skromny zarazem status społeczny duchowieństwa. Można więc wyrazić nadzieję, że prawosławie rumuńskie wniesie i spopularyzuje we Wspólnocie Europejskiej obraz Kościoła wiarygodny i przekonujący społecznie w stopniu rzadko dziś spotykanym na kontynencie.

Europa niewątpliwie potrzebuje świadectwa Kościoła nie wojującego, lecz przekonującego i świadczącego zarówno o wartościach ludzkich, jak

i o przywiązaniu człowieka do idei religijnych. Rumunia może naruszyć tu kanony sekularyzacji europejskiej w sposób bezkonfliktowy i wzbogacający⁷.

W tym samym artykule TP zwraca uwagę na kontakty między Kościołem katolickim a Cerkwią rumuńską. Ich znaczenie wykracza bowiem poza wewnętrzne relacje dwustronne i przyczynia się do pogłębienia ogólnego dialogu katolicko-prawosławnego, a także zrozumienia, jakie znaczenie w cywilizacji europejskiej ma tradycja bizantyjska.

Wyjątkowe znaczenie dla świadomości elit europejskich, a także dla regionu prawosławia bałkańskiego, miała wizyta Jana Pawła II w Rumunii w 1999 r. Była to bowiem wizyta „braterska” w siostrzanym Kościele prawosławnym Rumunii, a nie wizyta „duszpasterska” Biskupa Rzymu u swoich wiernych – katolików. Przyjmując taką wyjątkową formułę, Papież przedstawił ideę istnienia, poza ramami cywilizacji i Kościoła rzymskiego, kultury i Kościoła wywodzącego się z innego źródła, mianowicie bizantyjskiego. Przeprowadzenie wizyty w myśl takiej koncepcji nie było łatwe ani dla mniejszościowych grup nieprawosławnych w Rumunii, ani dla pewnego typu świadomości katolickiej, przyzwyczajonej do wyłączności tradycji rzymskiej. Papież podjął takie ryzyko i – w moim przekonaniu – antycypował przystąpienie na równych prawach społeczeństw o tradycji prawosławnej do Wspólnoty Europejskiej, które właśnie się dokonało⁸.

W kategorii tej umieszczono znacznie późniejszy, obszerny tekst o gospodarze włoskim Władzie Palowniku, zwanym także Draculą. Jego biografia nie skupia się na popełnionych okrucieństwach (wyolbrzymionych zapewne w pamfletach przez jego wrogów), ale stara się zrozumieć logikę jego działań oraz pozostawione przez nie długofalowe ślady w zbiorowej mentalności współczesnego społeczeństwa rumuńskiego.

Według Nietzschego do historii można podejść na trzy sposoby: antykwareczny, monumentalny i krytyczny. W przypadku Drakuli ten pierwszy sprowadzałby się do możliwie szczegółowego opisu jego rządów, prowadzonych wojen i popełnionych zbrodni.

⁷ M. Klinger, *Bizancjum w Brukseli*, www.tygodnikpowszechny.pl/bizancjum-w-brukseli-137902, 24 stycznia 2007 (dostęp: 5 czerwca 2024).

⁸ Tamże.

Drugi sposób służy wznoszeniu pomników. W mitologii narodowej Rumunów Wład Drakula jest wybitnym władcą, pogromcą Turków i obrońcą chrześcijaństwa. Jego okrucieństwo tłumaczy się specyfiką czasów i usprawiedliwia celem – spokojem społecznym.

Trzeci z Nietzscheańskich sposobów patrzenia na dzieje polega na podjęciu refleksji nad długotrwałymi procesami zapoczątkowanymi przez przeszłe wydarzenia. Wspomnieliśmy o wpływie odpowiednio spreparowanego mitu Drakuli na system władzy w Rosji. Ale gospodar przemawia też do współczesnych Rumunów. Historyk Lucian Boia uważa, że dzieje pełne niestabilności i ciągłych zmian – politycznych, społecznych, kulturowych – sprawiły, że w jego narodzie rozwinęła się skłonność do akceptowania rozwiązań autorytarnych. Rumuni bardziej wierzą w mężów opatrnościowych niż w systemy i abstrakcyjne projekty. Ich „władca idealny” przypomina dość dobrze Palownika – pisze Boia. – Być może dzisiaj przydałby się do zwalczania korupcji i zaprowadzenia porządku, ale co z demokracją?

W obliczu zamętu, odczuwając dojmujący brak kogoś, kto by przywrócił porządek, poczucie sprawiedliwości i kontroli nad rzeczywistością, Rumuni lubią podobno sięgać po inwokację autorstwa wieszczki narodowego Mihaia Eminescu: „Źe też nie przybędziesz, Władzie Palownik!”⁹

Scena polityczna i społeczeństwo

Ten punkt można podzielić na kilka podkategorii. W pierwszej (a) jest 15 tekstów o życiu politycznym Rumunii, głównie w kontekście korupcji. Artykuły tej podkategorii mają różny charakter i obejmują teksty zarówno przedstawiające szeroki kontekst, jak i znacznie krótsze, zbliżone do not agencyjnych. W drugiej kategorii (b) znajdują się 4 teksty o najnowszej historii – upadku Nicolae Ceaușescu i próbach rozliczeń z komunizmem oraz jego pozostałościach w zbiorowej mentalności Rumunów. W trzeciej (c) są 4 artykuły ukazujące kwestie narodowościowe w Rumunii, ze szczególnym uwzględnieniem mniejszości węgierskiej.

⁹ M. Müller, *Zagadka Wład Drakuli*, www.tygodnikpowszechny.pl/zagadka-wlada-drakuli-170208, 3 sierpnia 2023 (dostęp: 5 czerwca 2024).

a) *Polityka i korupcja*

Głównym problemem Rumunii pozostaje korupcja. TP już po roku od akcesji kraju do UE sugeruje, że była ona przedwczesna.

Oba kraje w końcu przyjęto – wbrew zdrowemu rozsądkowi, który podpowiadał przesunięcie całej operacji do czasu, gdy struktury państwa prawa staną na mocnych fundamentach. Ale przeciwnicy szybkiego wejścia Bułgarii i Rumunii wymusili wpisanie do traktatu akcesyjnego specjalnych klauzul bezpieczeństwa – z nadzieją, że będą wystarczającą gwarancją przyzwoitości. Ale gwarancje okazały się papierowe. Bułgarzy i Rumunii rzucili się na unijne pieniądze – i Bruksela musiała wyciągnąć brzytwę¹⁰.

Ale w każdej brukselskiej fundacji politycznej, w każdym biurze unijnych ekspertów pogląd jest ten sam: rozszerzenie o Bułgarię i Rumunię było przedwczesne.

I nie dlatego, że tak podpowiadają emocje lub sympatie. Oba kraje nie poświęciły dość siły i chęci, by przygotować swój system do unijnych standardów – bo wiedziały, że polityczna decyzja o ich przyjęciu już zapadła. Teraz Bułgaria ma problem, a wkrótce podobny może mieć Rumunia: zarzuty wobec niej są podobne¹¹.

Proceder ten stanowi także tło dla opisywanego – choć pod stereotypowym tytułem, w którym Rumunia nazywana jest „krajem Drakuli” – wielkiego kryzysu politycznego z 2012 r. TP rzeczowo przedstawia konflikt między premierem Victorem Pontą a prezydentem Traianem Băsescu, wskutek którego został on czasowo zawieszony w funkcji, ale referendum w sprawie jego odwołania nie miało wymaganej dla ważności frekwencji.

W konkurencji prezydentów reprezentujący Rumunię Traian Băsescu jest rekordzistą. Głową państwa stawał się dotąd czterokrotnie: dwa razy po wygranych wyborach i kolejne dwa po tym, jak niepowodzeniem

¹⁰ M. Orzechowski, *Koniec taryfy ulgowej*, www.tygodnikpowszechny.pl/koniec-ulgowej-taryfy-131273, 5 sierpnia 2008 (dostęp: 5 czerwca 2024).

¹¹ Tamże.

kończyły się próby odwołania go w referendum. Ostatnią przedsięwziął tego lata jego główny rywal polityczny, premier Victor Ponta¹².

[...] przyczyną obecnego kryzysu jest obawa niektórych polityków przed coraz sprawniej działającym urzędem antykorupcyjnym. – W stosunku do wielu osób powiązanych z gabinetem Ponty toczą się sprawy o korupcję, innym takie procesy grożą w przyszłości – mówi „Tygodnikowi” Ciobanu. – To oni wywierają presję na rząd, aby ograniczył niezależność sądownictwa. Przestraszyli się zwłaszcza skazania w styczniu na dwa lata więzienia byłego premiera Adriana Năstase. Pierwszy raz polityk tej rangi znalazł się za kratkami. Niektórzy pomyśleli, że mogą być następni¹³.

TP opisuje także – powstrzymane ostatecznie przez protesty społeczne – plany rozpoczęcia wydobywania złota w Roșia Montană. Inwestycja ta miała przynieść Rumunii pokaźne zyski. Jednak wybór koncesjonariusza budził wiele wątpliwości o charakterze korupcyjnym, a samo wydobywanie mogło spowodować wielkie szkody ekologiczne.

Rumuńskie Klondike nazywa się Roșia Montană. Ta niepozorna gmina, położona u podnóża Gór Zachodniorumuńskich, to europejskie centrum górnictwa kruszców. Choć zostało założone jeszcze w okresie panowania Rzymian w II i III wieku naszej ery, nadal nie jest wyczerpane: według współczesnych szacunków znajdują się tam gigantyczne podziemne złoża rud złota (ok. 300 ton), rud srebra (ok. 1600 ton) oraz blisko 40 innych rodzajów cennych metali¹⁴.

Wszystko zmieniło się w latach 90. Ówczesna Rumunia – biedna, skorpumpowana i przechodząca trudy transformacji – była łatwym celem dla obiecujących szybkie profity spekulantów. Roșia Montană zainteresował się niejaki Frank Timiș, biznesmen rumuńskiego pochodzenia, który – jak twierdził – zbił majątek na kopalniach złota w Australii.

¹² M. Żyła, *Szpiedzy w Krainie Drakuli*, www.tygodnikpowszechny.pl/szpiedzy-w-krainie-drakuli-17174, 17 września 2012 (dostęp: 5 czerwca 2024).

¹³ Tamże.

¹⁴ D. Kałan, A. Sobják, *Złoto na glinianych nogach*, www.tygodnikpowszechny.pl/zloto-na-glinianych-nogach-20808, 14 października 2013 (dostęp: 5 czerwca 2024).

Pojawił się w kraju pogrążonym w depresji i z pomocą żadnych sensacji mediów zaczął roztaczać wizję przyszłej potęgi, budowanej na własnych surowcach¹⁵.

Rumunia poznała już siłę protestów. Na początku 2012 r. fala manifestacji obaliła rząd Emila Boca i osłabiła jego promotora Băsescu, który kilka miesięcy później musiał bronić się przed procedurą impeachmentu. W obawie przed powtórką tego scenariusza – a także mając na uwadze wybory prezydenckie w 2014 r. – kluczowi gracze zaczęli łagodzić ton. Ponta mówi, że ze zobowiązań wobec Gabriel Resources można się wycofać, a Băsescu proponuje rozpisanie referendum. Tymczasem rosnąca liczba oburzonych – w miastach i w mediach społecznościowych – pozwala postawić tezę, że w Rumunii powraca głos obywatelski, usłpiony przez ostatnie lata. Tak twierdzi również znany działacz społeczny Doru Toma. Chyba po raz pierwszy jestem naprawdę dumny z moich rodaków. To pierwsze pokolenie, które zamiast myśleć o emigracji do lepszego świata, po prostu zaczyna walczyć o swoje prawa – uważa Toma¹⁶.

Problem korupcji – mimo postępów w walce z nią ze strony Narodowej Dyrekcji Antykorupcyjnej – powraca jednak nadal, tym razem w związku z tragedią w klubie Colectiv w 2015 r. i z będącymi jej następstwem protestami społecznymi przeciw rządowi Victora Ponty z Partii Socjaldemokratycznej (PSD).

„Korupcja zabija!” Pod tym hasłem kilkadziesiąt tysięcy Rumunów wyszło w ubiegłym tygodniu na ulice, a efektem protestów była dymisja premiera Victora Ponty (z Partii Socjaldemokratycznej), sprawującego swój urząd od 2012 r. Iskłą, która tak rozpałała społeczne emocje, była tragedia w bukareszteńskim klubie „Colectiv”. 31 października w trakcie koncertu wybuchł tam pożar, w którym zginęły 32 osoby, a kolejnych 150 zostało rannych. Młodzi Rumuni są przekonani, że tragedia nie miałaby miejsca, gdyby nie zaniedbania lokalnych władz wynikające z powszechnej w tym kraju korupcji¹⁷.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ P. Oleksy, *Rumunia się budzi*, www.tygodnikpowszechny.pl/rumunia-sie-budzi-31117, 9 listopada 2015 (dostęp: 5 czerwca 2024).

TP z nadzieją przywitał zwycięstwo Klausa Iohannisa w wyborach prezydenckich w 2014 r., widząc w nim szansę na dalszą modernizację i westernizację Rumunii oraz wzrost jej znaczenia jako sojusznika Polski w regionie.

Na czele prawosławnego w większości kraju stanie więc protestant i Niemiec, przedstawiciel żyjących tu od średniowiecza Sasów siedmiogrodzkich. A mówi o nim „Klaus Iohannis Superstar”: odkąd 14 lat temu objął rządy w Sibiu, przekształcił to miasto w symbol sukcesu, nie tylko gospodarczego (w 2007 r. było Europejską Stolicą Kultury). Na Facebooku ma 1,2 mln fanów (więcej niż Angela Merkel), a każdy z tych rumuńskich internautów wiąże pewnie z nowym prezydentem duże nadzieje. Rumunia ma za sobą okres największej koniunktury: Międzynarodowy Fundusz Walutowy dopomina się zmniejszenia wydatków, Unia – skuteczniejszej walki z korupcją¹⁸.

Nadzieja na powstanie silnej prozachodniej siły politycznej w państwie, które dla bezpieczeństwa Europy Środkowej i basenu Morza Czarnego ma znaczenie kluczowe, to dobra wiadomość dla Polski¹⁹.

TP opisuje w pozytywny sposób rządzący po upadku Ponty gabinet techniczny Daciana Ciołośa oraz przedstawia skomplikowaną sytuację społeczno-polityczną przed wyborami parlamentarnymi w 2016 r.

Tymczasem w ciągu roku urzędowania „techniczny” premier Dacian Ciołoś zapracował na opinię jednego z najlepszych – lub nawet najlepszego – szefa rządu po 1989 r. Cieszy się dużą popularnością, a pod względem społecznego zaufania wyprzedza go tylko prezydent Iohannis. Jednak Ciołoś nie jest członkiem żadnej partii, w czasie premierostwa zajmował się reformami, a nie budową własnej pozycji politycznej. Obecnie jest kuszony przez liberałów – opowiadając się jednoznacznie po stronie tej partii, na pewno zwiększyłby jej wynik wyborczy, a sobie zapewnił kontynuację misji premiera²⁰.

¹⁸ M. Żyła, *Iohannis Superstar*, www.tygodnikpowszechny.pl/iohannis-superstar-24966, 24 listopada 2014 (dostęp: 5 czerwca 2024).

¹⁹ Tamże.

²⁰ P. Oleksy, *Miękkie podbrzusze Zachodu*, www.tygodnikpowszechny.pl/miekkie-podbrzusze-zachodu-36340, 21 października 2016 (dostęp: 5 czerwca 2024).

W nowej odsłonie temat korupcji i walki z nią w Rumunii wraca na łamach TP w związku z działaniami Liviu Dragnei – kierującego PSD i zakulisowo rządem – dążącego do uniknięcia odpowiedzialności karnej i demontażu odnoszącej sukcesy Narodowej Dyrekcji Antykorupcyjnej. Wywołało to nadzwyczajną mobilizację społeczną i największe protesty od obalenia Ceaușescu w 1989 r.

W styczniu 2017 r. setki tysięcy ludzi demonstrowały przeciw próbom depenalizacji korupcji podejmowanym przez koalicję rządową. Dziś protestujący nie godzą się na podporządkowanie wymiaru sprawiedliwości rządowi. Proponowane zmiany w sądach i prokuraturze są krytykowane przez prezydenta, społeczeństwo obywatelskie oraz Unię i USA. Pada argument, że Rumunia wchodzi na niebezpieczną ścieżkę, wytyczoną wcześniej przez Węgry i Polskę²¹.

Polityczna ofensywa, wymierzona w symbol rumuńskiego sukcesu i reform – prokuraturę antykorupcyjną – trwa tutaj już od kilkunastu miesięcy. Władze państwa oskarżają kierownictwo prokuratury (to mniej więcej odpowiednik polskiego CBA) o próby podważenia demokratycznego porządku. Forsowane przez rząd zmiany w prawie mają ograniczyć kompetencje tej instytucji – tak aby skorumpowani politycy uniknęli odpowiedzialności. Ulica reaguje największymi w historii kraju manifestacjami. Także Zachód – zwłaszcza Komisja Europejska – coraz ostrzej krytykuje postępowanie władz²².

Już kilka dni po zaprzysiężeniu nowy gabinet podjął w przyspieszonym trybie – zarezerwowanym dla sytuacji wyjątkowych – decyzję o przyjęciu szeregu poprawek do kodeksu karnego i zapowiedział częściową amnestię dla więźniów. Nowe regulacje m.in. depenalizowały lub zmieniały kwalifikację części przestępstw, szczególnie tych dotyczących nadużycia władzy

²¹ Tenże, *Rumunia: nowy rok protestów*, www.tygodnikpowszechny.pl/rumunia-nowy-rok-protestow-151796, 29 stycznia 2018 (dostęp: 5 czerwca 2024).

²² K. Całus, *Korupcja i gniew*, www.tygodnikpowszechny.pl/korupcja-i-gniew-152054, 19 lutego 2018 (dostęp: 5 czerwca 2024); M. Rejmer, *Rumuńskie przebudzenie*, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/rumunskie-przebudzenie-146711>, 13 lutego 2017 (dostęp: 5 czerwca 2024).

w ramach pełnionego urzędu. Tłumaczenia rządu, który powoływał się na rzekomo dramatyczną sytuację humanitarną w przepełnionych więzieniach i konieczność dostosowania prawodawstwa do orzeczenia Sądu Konstytucyjnego (nakazał on doprecyzować pojęcie „nadużycia urzędu”), nie przemawiały jednak do większości obserwatorów. Prezydent Klaus Iohannis, część wymiaru sprawiedliwości i zachodnie instytucje krytykowały zmiany w prawie. Także społeczeństwo nie miało wątpliwości, że rzeczywistym powodem zmian jest próba ochrony interesów polityków koalicji rządzącej, zamieszanych w afery korupcyjne. Otwarcie sugerowano, że głównym beneficjentem poprawek będzie sam Dragnea, wobec którego trwało kolejne śledztwo, dotyczące właśnie nadużycia władzy we wcześniejszym okresie jego kariery. Zmiany w prawie mogłyby oznaczać dla niego osłabienie zarzutów prokuratorskich lub zupełne zarzucenie śledztwa²³.

TP zauważa, że determinacja Dragnei była tak silna, że gotów był zaryzykować odstąpienie Rumunii od zacieśniania integracji europejskiej i wejście na drogę konfrontacji z instytucjami UE. Chcąc pozyskać poparcie Cerkwi i zmobilizować konserwatywną część społeczeństwa, zorganizował on nawet referendum w sprawie wpisania do konstytucji definicji rodziny jako związku kobiety i mężczyzny. Nie zgromadziło ono jednak wymaganej frekwencji – TP mimo katolickiego profilu nie poświęcił mu większej uwagi.

Sukces w walce z korupcją podważył jednak wpływy rumuńskiej elity, zwłaszcza tej związanej z postkomunistyczną Partią Socjaldemokratyczną (PSD). W ostatnim roku rząd PSD doprowadził więc do dymisji szefowej miejscowego urzędu antykorupcyjnego, postrzeganej jako gwarancja walki z patologiami. PSD zaczęła też majstrować przy kodeksie karnym, by złagodzić wyroki za korupcję (beneficjentem byłby lider tej partii Liviu Dragnea, który z powodu prawomocnego wyroku nie może być premierem), oraz zmieniła system kontroli prokuratorów. Wszystko razem spowodowało protesty społeczne, kilkukrotną zmianę rządu (trzech premierów od stycznia 2017 r.) i spór z Unią²⁴.

²³ Tamże.

²⁴ P. Oleksy, *Kuszająca wizja nowej „trzeciej drogi”*, www.tygodnikpowszechny.pl/kuszaca-wizja-nowej-trzeciej-drogi-157559, 11 lutego 2019 (dostęp: 5 czerwca 2024).

Także w Rumunii odwołano się do konstytucji: ponieważ nie definiuje ona małżeństwa jako związku mężczyzny i kobiety, środowiska konserwatywne – często związane z Cerkwią prawosławną (należy do niej większość Rumunów) – od dłuższego czasu żądają wprowadzenia takiego zapisu. Grupa organizacji pozarządowych zaczęła procedurę organizacji referendum w tej sprawie w 2015 r.

We wrześniu 2018 r. niespodziewanie ogłoszono, że zostanie ono zorganizowane w trybie nadzwyczajnym i odbędzie się już w październiku. Na głosowanie przeznaczono dwa dni, a próg frekwencji obniżono do 30 proc. Intensywna kampania, w którą zaangażowała się Cerkiew, przebiegła pod absurdalnym hasłem „Ratujmy nasze dzieci”. Jednak, koniec końców, referendum okazało się nieważne – nie przyciągnęło wymaganej liczby obywateli²⁵.

Ostatecznie tygodnik informuje czytelników o politycznym upadku Dragnei, który został prawomocnie skazany i trafił do więzienia.

Następnego dnia rumuński odpowiednik polskiego Sądu Najwyższego podtrzymał wyrok 3,5 roku dla szefa PSD: Liviu Dragnea został skazany za fikcyjne zatrudnienie działaczek partyjnych, gdy był szefem samorządu w rodzinnej prowincji. W drodze do więzienia towarzyszył mu fetujący tłum²⁶.

TP relacjonuje skrótkowo reelekcję Iohannisa na urząd prezydenta w 2019 r. i przewiduje sukces związanej z nim Partii Narodowo-Liberalnej (PNL) w wyborach parlamentarnych, mających nastąpić w 2020 r. Zauważa przy tym, że jest to głęboka porażka PSD – uwikłanej w korupcję i skompromitowanej próbami powstrzymania walki z nią – oraz skrajnie nieudolnej premier Vioriki Dănci.

To bezprecedensowo zły wynik dla socjaldemokratów, od 1989 r. odgrywających kluczową rolę w rumuńskiej polityce. Nigdy dotąd żaden z kandydatów tej partii nie uzyskał poparcia poniżej 45 proc. Porażka Dănci pogłębia kryzys, w jakim znajduje się PSD, i zapowiada zmiany w jej kierownictwie. Socjaldemokraci, jeszcze trzy lata temu popierani przez niemal połowę

²⁵ Tamże.

²⁶ P. Oleksy, *Bukareszt: lider za kratami*, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/bukareszt-lider-za-kratami-159137>, 3 czerwca 2019 (dostęp: 5 czerwca 2024).

Rumunów, dziś mogą liczyć na ok. 25 proc. głosów. Partia kojarzona jest powszechnie z korupcją, a jej liderka uważana jest za jednego z najbardziej niekompetentnych premierów w historii kraju. Jej niezaradność doprowadziła do obalenia socjaldemokratycznego rządu i przejścia w listopadzie władzy przez centroprawicowy gabinet premiera Ludovika Orbana, lidera – rywalizującego z lewicą – Partii Narodowych Liberalistów (PNL)²⁷.

Zakłada przy tym, że będzie to koniec stworzonego przez tę partię układu polityczno-korupcyjnego, który ma przemożny wpływ na funkcjonowanie Rumunii.

Mowa o Partii Socjaldemokratycznej (PSD). To postkomunistyczne ugrupowanie rządziło lub współrządziło Rumunią przez większą część okresu po 1989 r. Jego ogromne zasoby finansowe, dostęp do mediów i odziedziczone po partii komunistycznej rozległe struktury lokalne pozwalały mu utrzymywać względnie wysokie poparcie, a co za tym idzie – władzę. Pomagała też koniunktura gospodarcza. Dopiero ostatnie lata w dziejach PSD to już nie historia sukcesu, lecz opowieść o tym, jak w spektakularny sposób można roztrwonić naprawdę duży kapitał polityczny²⁸.

Oslabienie PSD wydaje się nieodwracalne. Nie tylko z tych powodów, o których powiedzieliśmy powyżej. Także dlatego, że scena polityczna w Rumunii ulega poważnym zmianom systemowym. Coraz większą popularnością cieszą się ugrupowania niezwiązane z dotychczasowym mainstreamem, oddolne, stawiające na realną walkę z korupcją. Taką partią jest zwłaszcza Związek Ocalenia Rumunii (USR). Choć grudniowe wybory niemal na pewno przyniosą sukces przede wszystkim formacji obecnego premiera Ludovika Orbana (ma szansę zdobyć jedną trzecią głosów), to wywodząca się z ruchów miejskich USR – startująca w bloku wraz z ugrupowaniem PLUS, kierowanym przez Daciana Ciołoşę (dawnego premiera „technicznego”) – ma szansę na zdobycie ponad 20 proc. poparcia. To zaś

²⁷ K. Całus, *Rumunia: Sukces centroprawicy*, www.tygodnikpowszechny.pl/rumunia-sukces-centroprawicy-161242, 25 listopada 2019 (dostęp: 5 czerwca 2024).

²⁸ Tenże, *Czerwoni baronowie przechodzą do historii*, www.tygodnikpowszechny.pl/czerwoni-baronowie-przechodza-do-historii-165788, 30 listopada 2020 (dostęp: 5 czerwca 2024).

może uczynić ją drugą siłą w rumuńskim parlamencie – i po raz pierwszy w ciągu ostatnich 30 lat zepchnąć socjaldemokratów na trzecie miejsce²⁹.

Później w niemal agencyjnym skrócie TP relacjonuje powstanie wielkiej koalicji PNL-PSD i rządu Nicolae Ciucă, która miałaby skutkować utratą zaufania przez narodowych liberałów w oczach elektoratu i wzrostu poparcia dla nacjonalistycznego Związku Jedności Rumunów (AUR)³⁰.

Tygodnik publikuje także dłuższy tekst poświęcony zagrożeniu sejsmicznemu Bukaresztu. Choć punktem wyjścia jest ryzyko katastrofy naturalnej, na której wystąpienie człowiek nie ma żadnego wpływu, to tekst ten przede wszystkim ilustruje indolencję władz rumuńskich, których winą są wieloletnie zaniedbania w przygotowaniu stolicy do wielkiego trzęsienia ziemi. Z całą pewnością dotknie ono miasto w przewidywalnej przyszłości, gdyż katastrofalne trzęsienia ziemi zdarzają się w tym rejonie co około 40 lat – tymczasem poprzednie o takiej skali miało miejsce w 1977 r.

Mniejsze wstrząsy – wyczuwalne, choć niegroźne – zdarzają się tu kilka razy do roku. Większe, bardzo destrukcyjne, wypadają co około 40 lat lub mniej więcej trzy razy w ciągu stulecia. Dlatego, jak mówią niektórzy Rumuni, Bukareszt i tak żyje już trochę na kredyt, ponieważ ostatnie poważne trzęsienie miało miejsce w tym mieście dokładnie 44 lata temu.

Jednak kluczowym problemem rumuńskiej stolicy jest nie sam fakt regularnego występowania takiego kataklizmu, lecz jej techniczne i architektoniczne nieprzygotowanie na to zjawisko. Ogromna część budynków – przede wszystkim tych ulokowanych w historycznym centrum – jest w tak złym stanie, że może nie wytrzymać trzęsienia o sile przekraczającej 7 stopni Richtera³¹.

Kwestia ryzyka związanego z nieuchronnym trzęsieniem ziemi stanowi w Rumunii swoisty temat tabu, a władze wydają się zachowywać jak dziecko,

²⁹ Tamże.

³⁰ P. Oleksy, *Odmienne odcienie stabilności*, www.tygodnikpowszechny.pl/odmienne-odcienie-stabilnosci-170107, 13 grudnia 2021 (dostęp: 5 czerwca 2024).

³¹ K. Całus, *Marne 25 sekund*, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/marne-25-sekund-167106>, 12 kwietnia 2021 (dostęp: 5 czerwca 2024).

które wierzy, że jeśli wystarczająco mocno zaciśnie powieki, to zagrożenie zniknie. Taki sposób myślenia typowy jest jednak nie tylko dla władz, lecz również dla zdecydowanej większości społeczeństwa. Dorota – Polka, która od 6 lat mieszka w Bukareszcie – uważa, że choć Rumuni obawiają się powtórek z roku 1977, to lęk ten spychają głęboko w podświadomość. Nie chcą i boją się rozmawiać o zagrożeniu, w pewnym stopniu hołdując zapewne przekonaniu, że lepiej nie wywoływać wilka z lasu³².

b) Upadek komunizmu i rozliczenie z nim w Rumunii

W związku z 30-leciem upadku komunizmu w Europie Środkowej TP opisał przebieg tego procesu w państwach regionu. Pokróćce przedstawił obraz Rumunii w ostatnich latach rządów Ceașescu, jego upadek i krwawą rewolucję, która pozwoliła przejąć władzę komunistom z drugiego szeregu z Ionem Iliescu na czele.

Następnego dnia Ceașescu uciekł ze stolicy. Nie zakończyło to jednak tragedii. Wieczorem 22 grudnia powołano Front Ocalenia Narodowego, na czele z odsuniętym wcześniej na boczny tor działaczem partyjnym Ionem Iliescu. Ale mimo aresztowania i rozstrzelania Ceașescu oraz jego żony Eleny, starcia trwały dalej; zginęły setki osób. Przez wiele lat historycy i dziennikarze wysuwali hipotezę, że walki te były potrzebne ekipie Iliescu dla uwiarygodnienia się przed społeczeństwem. Kilka tygodni temu przekonanie to potwierdziła rumuńska prokuratura, oskarżając Iliescu i jego współpracowników o popełnienie w grudniu 1989 r. zbrodni przeciw ludzkości. Wtedy natomiast ten brutalny plan przyniósł ekipie Iliescu wymierne korzyści. W maju 1990 r. postkomuniści pewnie wygrali wybory parlamentarne i prezydenckie (Iliescu otrzymał 85 proc. głosów). Z opozycją rozprawiano się przy pomocy górników uzbrojonych w pałki (tzw. mineriady). Odsunięcie dawnych komunistów od władzy miało zająć jeszcze wiele lat³³.

³² Tamże.

³³ Ł. Kamiński, *Wieloskładnikowa mieszanka wybuchowa*, www.tygodnikpowszechny.pl/wieloskladnikowa-mieszanka-wybuchowa-159056, 27 maja 2019 (dostęp: 5 czerwca 2024).

TP podejmuje się także próby przybliżenia fenomenu reżimu Ceaușescu. Wyjaśnia zjawisko masowej przynależności Rumunów do partii komunistycznej (4 z 23 mln mieszkańców kraju), choć większość z nich nie czuła się komunistami, a także jakie następstwa ten fakt sprawia współcześnie w rumuńskim życiu politycznym.

W 1989 r. Rumunia była dyktaturą dwojakiej natury. Z jednej strony dyktaturą komunistyczną, opartą na typowych totalitarnych fundamentach bolszewizmu. Z drugiej zaś bałkańską dyktaturą rodzinną – i jako taka posługiwała się komunizmem dla utrzymania władzy przez dominujący klan. Rządząca rodzina Ceaușescu praktykowała otwarcie nepotyzm i politykę klientelizmu; struktury partii komunistycznej stały się swego rodzaju „okienkiem” w urzędzie, przy którym jej członkowie mogli załatwiać rozmaite sprawy. Różnica między rozwojem sytuacji w Rumunii i w innych krajach „bloku” polegała również na tym, że w Rumunii – po krótkim epizodzie „otwarcia” w latach 60. – nastąpiła restalinizacja; zapoczątkowały ją tzw. tezy lipcowe, wygłoszone przez Ceaușescu w 1971 r. i zapowiadające zaostrzenie kontroli państwa nad kulturą. Restalinizacja miała wzmocnić władzę Ceaușescu i jego klanu oraz stworzyć instrumenty dla kultu jednostki. W 1989 r. Rumunia przypominała Albanie, nie Węgry³⁴.

Nie ufając partii i neutralizując ją, dyktator opierał się zarazem na „klasycznych” instrumentach dyktatury. Nie tylko rozbudował aparat represji i nadzoru, ale pozostawiał mu pewną swobodę działania – równocześnie podporządkowując go organizacyjnie sobie i tylko sobie. Inaczej niż w innych krajach „bloku” – gdzie aparat terroru i inwigilacji traktowany był jako „zbrojne ramię partii” – w Rumunii tajna policja (Securitate) była wprawdzie formalnie zależna od partii, ale faktycznie słuchała tylko „wodza”. Ceaușescu opierał swą władzę na Securitate. Ale koniec końców i ona go porzuciła³⁵.

Partia komunistyczna zniknęła, ale mechanizmy „fenomenu czterech milionów” przetrwały. Inne są dziś tylko legitymacje partyjne. Oczywiście

³⁴ R. Wagner, *Fenomen czterech milionów*, www.tygodnikpowszechny.pl/fenomen-czterech-milionow-143558, 27 stycznia 2010 (dostęp: 5 czerwca 2024).

³⁵ Tamże.

Rumunii nie grozi powrót bolszewizmu. Ale co jej zagraża, to słabe zakorzenienie demokracji. Rumuński komunizm mógł funkcjonować bez komunistów i również rumuńska demokracja mogłaby funkcjonować bez demokratów – tylko że wtedy byłaby jedynie nową legitymizacją dla współczesnego klientelizmu³⁶.

Tygodnik w ramach 10-lecia IPN – w 2011 r. – opisuje także pokrótce problemy lustracji w Rumunii, konkludując:

Krótko mówiąc, w Rumunii proces rozliczeń z przeszłością w żadnej mierze się jeszcze nie zakończył³⁷.

Do tego tematu TP wraca po czterech latach, wskazując na istotny postęp w tej kwestii, którym mają być pierwsze od rewolucji 1989 r. procesy komunistycznych oprawców.

Bardzo drażliwym problemem jest sprawa zbrodni komunistycznych. W latach 1989-2013 tylko 69 osób oskarżono o ludobójstwo; wszystkie sprawy były związane z wydarzeniami 1989 r. Wcześniej, w czasie „rewolucyjnych procesów”, 245 osób oskarżono, a 176 skazano. Jeśli zaś chodzi o zbrodnie popełnione przez reżim komunistyczny do grudnia 1989 r., skazano tylko kilka osób.

Dwa lata temu sytuacja się zmieniła. W 2013 r. Instytut Badania Zbrodni Komunizmu (IICCMER) oskarżył dwie prominentne osoby o czyny, które doprowadziły do śmierci więźniów politycznych. Byli to Alexandru Vișinescu, komendant więzienia Râmnicu Sărat w latach 1956-1963, i Ion Ficior, komendant obozu pracy Periprava w latach 1958-1963. Te sprawy wstrząsnęły opinią publiczną, informacje o nich trafiły do światowych mediów. Co więcej, wszyscy rumuńscy przywódcy, w tym prezydent i premier, uznali, że należy dążyć do sprawiedliwości. W 2014 r. zaczął się proces Vișinescu, a proces Ficiora kilka tygodni temu. Obaj odrzucają oskarżenia, twierdząc, że tylko wykonywali rozkazy przełożonych. Jest

³⁶ Tamże.

³⁷ D. Petrescu, *Ciag dalszy trwa?*, www.tygodnikpowszechny.pl/ciag-dalszy-trwa-141999, 24 maja 2011) (dostęp: 5 czerwca 2024).

nadzieja, że w bliskiej przyszłości sprawy dotyczące zbrodni z czasów komunizmu będą nadal trafiać do sądów – to możliwe także dlatego, że w grudniu 2013 r. Sąd Konstytucyjny orzekł, iż ludobójstwo czy zbrodnie przeciw ludzkości nie ulegają przedawnieniu³⁸.

c) Mniejszości narodowe i etniczne Rumunii

TP przedstawia Siedmiogród (błędnie identyfikując tę nazwę jako mającą węgierską, a nie niemiecką proveniencję) jako region wielokulturowy – zamieszany przez mniejszość niemiecką (saską) i romską, a nie tylko węgierską. Przedstawia występujące tam problemy, z którymi borykają się mniejszości narodowe i etniczne w życiu codziennym.

W kraju takim jak Rumunia, gdzie swoich przedstawicieli w parlamencie ma aż 18 mniejszości narodowych, a w niektórych miastach z trudem przychodzi porozumieć się po rumuńsku, to nie tylko kolorowe stroje i występy na scenie. Szczególnie tu w Transylwanii (dla Węgrów: Siedmiogrodzie), która stała się częścią państwa rumuńskiego sto lat temu. I w której, dzięki historii osadników przybywających tu kiedyś z całej Europy, w wielu miejscach wciąż widać wielokulturowe dziedzictwo³⁹.

Po upadku Ceaușescu w 1989 r. kraj wprowadził szczerze dla mniejszości prawodawstwo. Reprezentantów w parlamencie mają nawet tak niewielkie grupy jak Polacy (ponad 2 tys. osób, skupionych w kilku wsiach). Mogą mieć szkoły uczące w ich językach, a tam, gdzie stanowią ponad 20 proc. społeczności, także napisy na znakach drogowych. Tyle w teorii⁴⁰.

W dwujęzycznych szkołach dyrektorem jest zawsze Rumun, a węgierskie dzieci są szykanowane. To nie działa. Wiem, bo to przeżyłam – mówi Iulia, pracownica organizacji pozarządowej. Dla Węgrów kluczowe są placówki,

³⁸ A. Muraru, *Rumunia: sytuacja się zmieniła*, www.tygodnikpowszechny.pl/rumunia-sytuacja-sie-zmienila-28642, 8 czerwca 2015 (dostęp: 5 czerwca 2024).

³⁹ J. Mejer, *Transylwański miks emocji*, www.tygodnikpowszechny.pl/transylwanski-miks-emocji-160617, 7 października 2019 (dostęp: 5 czerwca 2024).

⁴⁰ Tamże.

w których edukacja prowadzona jest w ich języku, a rumuńskiego dzieci uczą się tam jak języka obcego. W miastach, które często jeszcze kilkadziesiąt lat temu były prawie całkowicie węgierskie, ale teraz dominują w nich Rumuni, z reguły nie można ich znaleźć (tkanka transylwańskich miast mocno się zmieniła po tym, jak Ceaușescu w latach 70. zaczął osiedlać tu Rumunów). Problemem jest też wyższa edukacja. Na maturze dzieci węgierskie muszą zdać rumuński na takim samym poziomie co pozostałe, choć uczą się go jak języka obcego. Wskaźniki zdawalności w regionach zdominowanych przez Węgrów należą do najniższych w kraju. Dalej nie jest lepiej: jeśli nie chcą emigrować, zostaje im wybór między zaledwie dwoma większymi uniwersytetami – prywatnym (finansowanym przez rząd Węgier) lub publicznym, gdzie stanowią mniej niż 13 proc. studentów⁴¹.

Inaczej wygląda edukacja w klasach niemieckich. Szkoła na Wzgórzu w Sighișoarze z dumą prezentuje germański rodowód, chwalcąc się najśłynniejszym wychowankiem: współtwórcą rakiet V2 Hermannem Oberthem. Większość uczniów, choć nauka jest oparta na prawie dotyczącym mniejszości, nie przyszła tu z tego powodu. Uczą się tutaj osoby, których niemieckie korzenie są mocno rozmyte, albo Rumuni, bo szkoła daje dobre perspektywy. Szczególnie, gdy ktoś planuje emigrację⁴².

Publikacje TP o stosunkach węgiersko-rumuńskich i położeniu węgierskiej mniejszości w Rumunii są obiektywne. Inaczej niż wiele innych polskich publikacji na ten temat, nie powielają bezkrytycznie węgierskiej narracji o niesprawiedliwości traktatu z Trianon z 1920 r. i krzywdzie, jaka rzekomo dzieje się Węgrom żyjącym poza granicami dzisiejszych Węgier. Tygodnik rzeczowo prezentuje przyczyny węgierskiego sentymentu, ale równocześnie pokazuje, jak poważne problemy niesie to w relacjach z Rumunią i dla pokoju międzyetnicznego wewnątrz niej.

Do czasu. Kiedy w czerwcu swoje przedstawicielstwo w Brukseli otworzyła Seklerszczyzna – region we wschodniej Transylwanii, zamieszkały przez ludność węgierską o silnej, regionalnej tożsamości, ale nie będący jednostką administracyjną – rząd rumuński wezwał na dywanik

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże.

węgierskiego ambasadora. A prezydent Rumunii, Traian Băsescu, uznał powstanie brukselskiego biura za oznakę braku szacunku dla konstytucji i innych mieszkańców kraju. Za brukselską inicjatywą stało trzech deputowanych z Rumunii do Parlamentu Europejskiego pochodzenia węgierskiego, wśród nich ewangelicki biskup László Tőkés – symbol rumuńskiej rewolucji z 1989 r. Poza Rumunią rzadko się o tym pamięta, że opozycyjne wobec reżimu Ceașescu wystąpienia Tókésa – w 1989 r. był on pastorem w Timisoarze – dotyczyły głównie poprawy sytuacji mieszkających w kraju Węgrów. – To polityk kontrowersyjny. Rumuni uważają go za radykała i nacjonalistę i niewiele już pamięta, że stał się zaczynem demokratycznych zmian – mówi socjolog Zoltán Kántor, wykładowca Katolickiego Uniwersytetu Pétera Pázmánya w węgierskiej Piliscsabie. – Wśród niektórych Węgrów z kolei stał się on ostatnio jedyną osobą wyrażającą ich aspiracje. I choć część jego rodaków uważa, że jego celom przysłużyłby się bardziej dyplomatyczny język, jest słuchany i poważany przez wielu⁴³.

Zauważa zwłaszcza wykorzystywanie w tym celu organizowanego przez Fidesz Uniwersytetu Letniego w Băile Tușnad na Seklerszczyźnie oraz powiązań Viktora Orbána z Demokratycznym Związkiem Węgrów w Rumunii – partią, która regularnie wchodzi do rządzących Rumunią koalicji. Skutkuje to narastaniem nastrojów ksenofobicznych wśród rumuńskich Węgrów, ale także obaw Rumunów przed węgierskim separatyzmem i rewizjonizmem.

Nic dziwnego, że politycy obozu rządzącego na Węgrzech chętnie agitują wśród mniejszości. „Liczę na was!” – pisał Orbán w liście do swych wyborców za granicą przed głosowaniem w 2018 r. Zarówno on, jak też politycy jego partii regularnie wizytują żyjących w Rumunii rodaków. Tradycją stał się już udział działaczy Fideszu w corocznym Wolnym Uniwersytecie Letnim, organizowanym w rumuńskiej miejscowości Băile Tușnad. Na ironię losu zakrawa fakt, że impreza, która miała być platformą dialogu i porozumienia między Węgrami i Rumunami, za sprawą działań Orbána stała się forum wyborczej agitacji. Swego rodzaju politycznym lobbystą Fideszu w Siedmiogrodzie stał się w ostatnich latach Demokratyczny

⁴³ M. Żyła, *Granice wyobraźni*, www.tygodnikpowszechny.pl/granice-wyobrazeni-140896, 18 października 2011 (dostęp: 5 czerwca 2024).

Związek Węgrów w Rumunii (UDMR) – jedyne ugrupowanie reprezentujące dziś tę mniejszość w bukareszteńskim parlamencie. Powstała w 1989 r., partia ta jest stale obecna w rumuńskiej polityce i tradycyjnie notuje poparcie na poziomie ok. 6 proc. Związek pomaga Fideszowi mobilizować elektorat, przekonując swoich zwolenników do głosowania na partię Orbána. Współorganizuje też wiece wyborcze, na których pojawiają się jej politycy. W zamian uzyskuje wszelkie możliwe wsparcie ze strony Budapesztu. Ta narastająca symbioza, która niektórych skłania do nazywania UDMR filią Fideszu, niepokoi Rumunów. Zanim w Budapeszcie władzę objął Fidesz, Związek był partią silnie osadzoną w rumuńskich realiach politycznych i – podobnie jak inne ugrupowania – był uzależniony od finansowania z rumuńskiego budżetu. Dziś – jak pisze Cristian Pantazi, dziennikarz portalu G4Media – „pod wpływem ogromnych sum kierowanych przez Budapeszt do Rumunii UDMR niemal zupełnie utracił swoją pierwotną tożsamość”. Z coraz większą nieufnością Rumuni patrzą również na działania rządu w Budapeszcie, które są adresowane do węgierskiej diaspory. Nie brakuje głosów, że polityka Fideszu wpływa negatywnie na jej integrację z państwem rumuńskim oraz podważa jej lojalność wobec niego. Jednym z problemów ma być – zdaniem rumuńskich dziennikarzy śledczych – postępujące przejmowanie kontroli nad lokalnymi mediami węgierskojęzycznymi na Seklerszczyźnie, czym mają się zajmować organizacje powiązane z Fideszem (jak Stowarzyszenie dla Przestrzeni Medialnej w Siedmiogrodzie). A podporządkowanie tych mediów Fideszowi jeszcze bardziej wiąże UDMR z Budapesztem: jeśli partia ta chce promować się wśród własnego elektoratu, musi przecież korzystać z mediów lokalnych⁴⁴.

TP przedstawia problem mniejszości narodowych i etnicznych na rumuńsko-ukraińskim pograniczu, na Bukowinie i w Maramureszu. Zwraca uwagę na brak konfliktów i harmonijne współżycie między poszczególnymi społecznościami po obu stronach granicy. Wskazuje, że władze w Bukareszcie, choć nie są zadowolone z ukraińskiego ustawodawstwa ograniczającego nauczanie w języku ojczystym mniejszości, nie są skłonne używać do nacisku na Ukrainę tak radykalnych narzędzi jak Węgry Orbána.

⁴⁴ K. Całus, *Lankijscy piekarze uciekają z Siedmiogrodu*, www.tygodnikpowszechny.pl/lankijscy-piekarze-uciekaja-z-siedmiogrodu-165935, 14 grudnia 2020 (dostęp: 5 czerwca 2024).

W odróżnieniu od węgierskiej mniejszości – mającej silne poparcie polityczne i finansowe od rządzącego Fideszu – Bukareszt nie dąży do uczynienia z rumuńskiej mniejszości narzędzia wpływu na Kijów. Traktując instrumentalnie prawa mniejszości w sąsiednich krajach, Rumunia podważyłaby bowiem wiarygodność własnej krytyki Węgier, które to samo robią w rumuńskim Siedmiogrodzie.

Nie oznacza to, że Bukareszt milczy, gdy prawa Rumunów na Ukrainie są ograniczane. Jednak nie chce występować w jednym chórze z Orbanem. Tak było po przyjęciu w Kijowie w 2016 r. ustawy oświatowej, która zredukowała liczbę przedmiotów wykładanych w szkołach podstawowych w językach mniejszości. Ustawa wywołała kryzys między Kijowem a Budapesztem. Natomiast Bukareszt, choć skrytykował ustawę i odwołał wizytę prezydenta Iohannisa, skoncentrował się na pracy dwustronnej komisji, która wyjaśnia punkty sporne⁴⁵.

TP zauważa, że na skutek wewnętrznych animozji – podsycanych przez Rosję – ze społeczności ukraińskiej w Maramureszu wyodrębniła się rusofilską grupą uważającą się za Rusinów.

Jednak na ukraińsko-rumuńskim pograniczu nie wszyscy są zwolennikami takiej (po)nowoczesności. Tradycyjne kategorie etniczne są także instrumentem w dziele poróżniania wspólnot i siania zamętu. W takich działaniach celuje Rosja – i robi to po obu stronach granicy. Siedziba Związku Rusinów Podkarpackich Rumunii w Syhocie Marmaroskim – 45-tysięcznym mieście, tuż nad granicą z Ukrainą – położona jest na głównej ulicy, 300 metrów od jedyne w kraju ukraińskiego liceum. Przeszklona witryna przy wejściu zachęca zdjęciem Władimira Putina w ramce, tłumaczeniem kazań patriarchy Cyryla (zwierzchnika Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej) i rewizjonistycznymi książkami. Przewodniczącym Związku jest Michai Lauruc, propagator tzw. idei rusińskiej. A także częsty gość rosyjskiej ambasady, apologeta „Putina – zbawcy planety” (to określenie z jego profilu na Facebooku) oraz „ruskiego miru”.

⁴⁵ T. Iwański, *Odpowiadaj w języku, w jakim cię pytają*, www.tygodnikpowszechny.pl/odpowiadaj-w-jezyku-w-jakim-cie-pytaja-161217, 25 listopada 2019 (dostęp: 5 czerwca 2024).

Za komunizmu Lauruc był bokserem w bukaresztańskim klubie Dynamo (klubowi patronował resort spraw wewnętrznych) i – jak sam się chwali – ochroniarzem Nicolae Ceaușescu. Na zaproszenie Lauruca w lutym 2017 r. ukraińskie miejscowości w Maramureszu – w tym wspomniane Remeți, a także Syhot – odwiedził rosyjski ambasador w Rumunii. Podczas spotkań i wystąpień obaj apelowali o zacieśnienie relacji rosyjsko-rumuńskich i podkreślali odrębność Rusinów od Ukraińców⁴⁶.

Pielgrzymka Franciszka

Mimo swojego katolickiego profilu TP niewiele uwagi poświęcił wizycie apostołskiej papieża Franciszka w Rumunii w 2019 r. Jedynie wspomina, że kraj ten wcześniej odwiedził już Jan Paweł II. Zwraca uwagę na wielką skalę represji, jakie w czasach komunizmu dotknęły Kościół nie tylko katolicki – a zwłaszcza jego unicką gałąź (papież beatyfikował siedmiu greckokatolickich biskupów-męczenników) – ale także prawosławny. Zauważa, że Franciszek odwiedził wnętrze kraju – mołdawskie Jassy, siedmiogrodzki Blaj – ważny dla rumuńskich grekokatolików – i Șumuleu Ciuc, będący duchową stolicą rzymskokatolickich Węgrów w Rumunii.

Franciszek pojechał do położonych na głębokiej prowincji w północno-wschodniej części kraju sanktuarium w Șumuleu Ciuc i do Jassów. W Dzień Dziecka spotkał się tam z rodzinami i młodzieżą. W Bukareszcie, na spotkaniu z patriarchą Danielem [...] i Synodem Świętym Rumuńskiego Kościoła Prawosławnego (do którego należy 86 proc. Rumunów) oraz podczas ekumenicznej modlitwy „Ojcze nasz” Franciszek prosił, aby Rumunia mogła być zawsze domem dla wszystkich, ziemią spotkania, ogrodem, w którym kwitnie pojednanie i komunია. W siedmiogrodzkim Blaju Franciszek beatyfikował siódmkę greckokatolickich biskupów zamęczonych przez komunistyczny reżim w latach 1950-1970, spotkał się też z przedstawicielami romskiej mniejszości, prosząc o przebaczenie w imieniu Kościoła i nawołując do wychodzenia poza stereotypy. Wizyta cieszyła się zainteresowaniem wśród

⁴⁶ Tamże.

mieszkańców. – Papież jest ważną postacią, chcę być blisko niego. Lubię go jako człowieka – tłumaczyła Nicoletta, która przez kilka godzin czekała na trasie papamobile, by zobaczyć Franciszka. W Rumunii papież odprawił trzy msze, w każdej uczestniczyło około stu tysięcy wiernych różnych obrządków⁴⁷.

Niósł przy tym przesłanie o pojednaniu i skierowaną do Romów prośbę o wybaczenie za prześladowania.

„– Proszę w imieniu Kościoła o przebaczenie Pana i wasze, za to, że na przestrzeni dziejów was dyskryminowaliśmy, znęcaliśmy się lub patrzyliśmy na was źle, oczami Kaina, a nie Abla, i nie potrafiliśmy was uznać, docenić i bronić w waszej specyfice” – powiedział na spotkaniu papież. Odnosił się tym samym do przeszłości, bowiem wołoski kodeks karny z 1811 roku stwierdzał nawet, że każdy Rom rodzi się niewolnikiem, co zostało stopniowo zniesione w połowie XIX wieku najpierw na Wołoszczyźnie (południowa część kraju), a później w całej Rumunii. Podczas II wojny światowej miała miejsce masowa eksterminacja Romów, szacuje się, że liczba zamordowanych wynosiła od 200 tysięcy do 2 milionów. Franciszek zwrócił się też do ich społeczności, mówiąc, że „mają wielką rolę do odegrania”, dzieląc się ze światem bogactwem i pięknem swojej kultury: rolą, jaką pełni w niej rodzina, gościnnością i szacunkiem dla bezbronnych⁴⁸.

Rumunia w polityce międzynarodowej

Kategorię tę można podzielić na dwie podkategorie. Pierwsza (a) obejmuje 4 teksty o pozycji międzynarodowej Rumunii, w szczególności o jej znaczeniu jako sojusznika USA na wschodniej flance NATO. W drugiej (b) znajdują się

⁴⁷ M. Kłosowski, *Papież na rumuńskich peryferiach*, www.tygodnikpowszechny.pl/papiez-na-rumunskich-peryferiach-159131, 3 czerwca 2019 (dostęp: 5 czerwca 2024).

⁴⁸ Tenże, *Franciszek w Rumunii: pojednanie i tragiczna przeszłość*, www.tygodnikpowszechny.pl/franciszek-w-rumunii-pojednanie-i-tragiczna-przeszlosc-159090, 2 czerwca 2019 (dostęp: 5 czerwca 2024).

2 artykuły tłumaczące wyjątkowość relacji rumuńsko-mołdawskich. Jeden zaś artykuł obejmuje obie kategorie, gdyż w kontekście trwającej na Ukrainie wojny opisuje stosunki rumuńsko-ukraińskie, w tym obciążające je podejście obu państw do kwestii mołdawskiej.

a) Pozycja międzynarodowa Rumunii

W TP Rumunia prezentowana jest jako kraj prawosławny, ale mimo to przynależący do cywilizacji zachodniej. Jest ona ważnym sojusznikiem Polski w regionie. Zacieśnianiu współpracy sprzyjać miałyby pozytywna pamięć o międzywojennym sojuszu wojskowym łączącym oba kraje i pozytywny obraz Polski wśród Rumunów (przy wciąż stereotypowo negatywnym Rumunii wśród Polaków).

BOGUMIŁ LUFT: [...] Jaki jest stosunek Rumunów do Polski? Bardzo pozytywny. Żywa jest pamięć o związkach Polski z Gospodarstwem Mołdawskim. Szlachta mołdawska kształciła się w polskich kolegiach jezuickich i na Uniwersytecie Jagiellońskim, dzięki czemu część elity tego państwa w XVII w. znała język polski. W wieku XIX Rumuni budowali swe zjednoczone niepodległe państwo i sympatyzowali z polską walką o niepodległość. W okresie międzywojennym Piłsudski budował sojusz polsko-rumuńsko-turecki, który miał być „kordonem sanitarnym” przeciw ekspansji sowieckiej. Była to iluzja, ale faktem jest, że stosunki polsko-rumuńskie były wtedy intensywne. Do legendy przeszła w Rumunii pomoc, jaką tamtejsze społeczeństwo okazało polskim uchodźcom w 1939 r. Kolejna odsłona to fascynacja „Solidarnością” wśród tych Rumunów, którzy nienawidzili dyktatury Ceaușescu. Jest to też jedyny kraj prawosławny, którego ludność uległa zauroczeniu osobą Jana Pawła II. Smutno się tego słucha, bo nasz obraz Rumunii jest inny. W latach 90. Rumunię skojarzyliśmy z Romami, co zaowocowało niechęcią i lekceważeniem. Rumunia była też postrzegana jako kraj niebezpieczny, co u osób znających fakty budziło śmiech. Pamiętam szok pewnego polskiego ministra, który w latach 90. odwiedził Bukareszt i usłyszał, że kradnie się tu 20 razy mniej aut niż w Warszawie. Lęki Polaków prowadziły do absurdów. Autokary z wycieczkami do Grecji jechały przez Jugosławię, tuż obok teatru działań wojennych, bo pokutowało przekonanie, że to bardziej bezpieczne niż przejazd przez Rumunię. Rumunia nie była wtedy tak niebezpieczna, jak myśleli Polacy, ale rzeczywiście była biedna. Jednak

w ostatnich kilkunastu latach przeżyła szybki rozwój. Polska nigdy nie rozwijała się tak szybko w tak krótkim czasie⁴⁹.

Oba kraje łączyć ma także zbliżona ocena wagi obecności Stanów Zjednoczonych w Europie oraz percepcja zagrożenia ze strony Rosji.

PIOTR OLEKSY: Patrząc na reakcję Europy Środkowej na politykę Rosji, widzimy dwuznaczne chwilami postępowanie polityków Słowacji, Czech i Węgier. Tylko Rumunia przyjmuje postawę bliską Polsce. Czy Rumuni patrzą na świat podobnie jak my? BOGUMIŁ LUFT: Polityka rumuńska wobec aneksji Krymu i wojny na wschodzie Ukrainy jest odpowiedzialna: Bukareszt to lojalny partner, gdy chodzi o sankcje wobec Kremla i protest wobec rosyjskiej agresji. Rumunia nie lobbuje na rzecz Rosji. Ale Rumuni nie patrzą na sytuację identycznie jak Polacy. W Polsce powszechna jest sympatia wobec Ukrainy, gdy w rumuńskiej świadomości silnie zakorzeniona jest nieufność wobec całej wschodniej Słowiańszczyzny. [...] Ale to wymaga od Warszawy poważnego traktowania Bukaresztu jako partnera w europejskiej polityce na jej południowo-wschodniej flance. Rumunia na to zasługuje, bo od dawna prowadzi w tym regionie rozsądną politykę zagraniczną, dzięki czemu stała się – mówiąc językiem dyplomacji – czynnikiem stabilności. I ważnym aktorem polityki Zachodu, co docenili Amerykanie, dla których Bukareszt stał się ważną stolicą wschodu Europy⁵⁰.

W innym tekście – powstałym w związku z rodzącą się Inicjatywą Trójmorza – TP przestrzega przed iluzją, że współpraca z Rumunią będzie łatwa, gdyż prowadzi ona bardzo introwertyczną politykę zagraniczną.

Ale choć Polska i Rumunia mają podobną percepcję swej roli w Europie Środkowej, ich gotowość do konkretnych działań jest różna. Rumunia jest dość introwertycznym aktorem, opiera się głównie na sojuszu z USA, a 90 proc. swej aktywności na obszarze posowieckim kieruje na Mołdawię. Jest nieobecna na Bałkanach, ma trudne relacje z Węgrami. W kwestii

⁴⁹ P. Oleksy, B. Luft, *Niedoceniony Sojusznik*, www.tygodnikpowszechny.pl/niedoceniony-sojusznik-26611, 15 lutego 2015 (dostęp: 5 czerwca 2024).

⁵⁰ Tamże.

ukraińskiej Polska i Rumunia mogą wspólnie dużo zmienić w ramach NATO i UE, nadając realne znaczenie koncepcji Międzymorza⁵¹.

Ponieważ Rumunia jest obok Polski kluczowym sojusznikiem USA na wschodniej flance NATO, rozważana jest w 2016 r. do potencjalnej relokacji amerykańskiej taktycznej broni jądrowej z Turcji. Eksperci nie mają jednak wątpliwości, że pojawiająca się w tym kontekście baza w Deveselu nie mogłaby być takim miejscem.

– Lotnisko w Deveselu istotnie zamknięto przed laty i odtąd jako lotnisko wojskowe nie funkcjonuje – zastanawia się w rozmowie z „Tygodnikiem” polski ekspert zajmujący się Europą Środkową (prosił o anonimowość). – Infrastruktura jest zaniedbana, pas od dawna nie był remontowany i nie jestem pewien, czy mógłby w ogóle przyjmować samoloty. Na uroczystości otwarcia bazy antyrakietowej widoczne były tylko śmigłowce, które wiozły dygnitarzy. Amerykanie rzeczywiście zainwestowali w odtworzenie infrastruktury, ale z tego, co wiem, chodziło raczej o obronę przeciwlotniczą, łączność i nawigację. Choć nic nie jest tu wykluczone... Z kolei Grzegorz Kostrzewa-Zorbas – ekspert od spraw międzynarodowych i były pracownik MSZ oraz MON, zbliżony do PiS – wątpi, czy przenoszenie bomb do Deveselu miałoby w ogóle sens. Także on uważa, że wywiezienie ich z Turcji jest prawdopodobne, ale raczej nie do Rumunii. Bomby te „służą do odstraszenia przeciwników NATO, a wiarygodność odstraszenia wymaga rzeczywistej zdolności [ich] użycia” – pisał Kostrzewa-Zorbas na portalu wPolityce.pl, zwracając uwagę, że „bomby w Deveselu byłyby absurdalnie bezużyteczne”, gdyż wbrew zasadom nuclearsharing nie mogłyby „zostać załadowane na misję bojową do samolotów [...] ani amerykańskich, ani rumuńskich. Mniejszą przeszkodą byłby brak odpowiednich samolotów w siłach powietrznych Rumunii, bo Bukareszt planuje szybki zakup używanych F-16, które mogą być dostosowane do roli nuklearnej”, decydujący jest natomiast brak czynnego lotniska⁵².

⁵¹ O. Milewski, *Rumuński introwertyzm*, www.tygodnikpowszechny.pl/rumunski-introwertyzm-32188, 31 stycznia 2016 (dostęp: 5 czerwca 2024).

⁵² W. Pięciak, „Polska” bomba atomowa, www.tygodnikpowszechny.pl/polska-bomba-atomowa-35631, 12 września 2016 (dostęp: 5 czerwca 2024).

W obliczu wojny na Ukrainie Rumunia jednoznacznie potępiła rosyjską agresję i udzieliła jej wsparcia dyplomatycznego, przyjmując uchodźców wojennych.

Rosyjska inwazja na Ukrainę wywołała poważny niepokój w Bukareszcie i spotkała się z szybką reakcją rumuńskiej klasy politycznej. Rząd i opozycja solidarnie potępiły agresję, a do ostrej krytyki Moskwy przyłączył się nawet Związek Jedności Rumunów (AUR), oskarżany przez przeciwników o prorosyjskie inklinacje i niechętnie komentujący politykę Kremla. Jak przystało na reprezentanta narodowców, przy okazji potępienia Rosji lider tego radykalnego prawicowego ugrupowania – kontrowersyjny i zarazem mający charyzmatyczne oddziaływanie na zwolenników George Simion – wyraził jednocześnie zaniepokojenie losem mieszkającej na Ukrainie mniejszości rumuńskiej. Ostre słowa nie szczędziła Putinowi także reprezentująca rumuńskich Węgrów partia UDMR – i to mimo jej bardzo silnych związków z Fideszem, do niedawna flirtującym politycznie z Rosją. Rumunia błyskawicznie przyłączyła się też do grupy najbardziej aktywnych w NATO i UE promotorów wdrożenia możliwie najostrzejszych sankcji przeciw Rosji⁵³.

Jeszcze we wtorek 22 lutego, na dwa dni przed rosyjskim atakiem, minister obrony narodowej Vasile Dîncu uspokajał, że jego resort wraz z MSW przygotował miejsca dla 500 tys. potencjalnych uchodźców. Ci zaczęli przybywać na granicę już 24 lutego, natychmiast po tym, jak rosyjskie wojska uderzyły. Władze niemal natychmiast zliberalizowały przepisy wjazdowe. Uciekających zwolniono z obowiązku kwarantanny i umożliwiono im przejście przez granicę na dowolnym dokumencie tożsamości. Rumunia zaczęła też przygotowywać obozy dla uchodźców, ale decyzję o uruchomieniu większości z nich odsuwano aż do weekendu, bo przeważająca część osób przekraczających wtedy rumuńską granicę od razu kierowała się w dalszą podróż, głównie w stronę Węgier i dalej do Polski. Niektórzy deklarowali, że ich cel to Litwa lub Łotwa, inni ruszali na południe, do Bułgarii i Turcji. Niesamowitą mobilizację wykazali też

⁵³ K. Całus, *Na południowej flance. Rumunia wspiera Ukrainę*, www.tygodnikpowszechny.pl/na-poludniowej-flance-rumunia-wspiera-ukraine-171736, 7 marca 2022 (dostęp: 5 czerwca 2024).

zwykli Rumuni, którzy przyjmowali uchodźców do swych domów albo ruszyli na granicę, by dostarczyć wodę i żywność czy oferować bezpłatnie transport. Grupa Zjednoczeni dla Ukrainy – założona przez jednego z eurodeputowanych i służąca jako centrum koordynacji oraz „giełda” ofert pomocowych – w kilka dni zgromadziła 230 tys. członków. Lokalne media zarożyły się od historii ludzi, którzy organizowali się, by ulżyć cierpiącym. Ta bezprecedensowa mobilizacja stała się dla Rumunów źródłem podwójnej dumy i radości – po pierwsze, bo mogli pomóc; po drugie, bo poczuli siłę wynikającą z solidarności. Odkryli, że jako społeczeństwo zdolni są do tak bezinteresownych zrywów – i to wobec narodu, który przez długie lata wydawał się większości Rumunów zwyczajnie obcy⁵⁴.

Wydarzenia te pomogły przezwyciężyć zadawnioną nieufność w stosunkach rumuńsko-ukraińskich. Rumunia postrzegała bowiem długo Ukrainę jako ekspoziturę rosyjskich zapędów imperialistycznych.

Przez 23 lata od rozpadu Związku Sowieckiego Rumunia spoglądała bowiem na Ukrainę z nieufnością, doprawioną czasem niechęcią i brakiem zainteresowania. W oczach wielu Rumunów Ukraińcy nieszczególnie różnili się kulturowo i językowo od Rosjan, którzy – ze zrozumiałych dla mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej przyczyn historycznych – nie tylko nie budzą pozytywnych skojarzeń w rumuńskim społeczeństwie, ale postrzegani są jako największe zagrożenie dla bezpieczeństwa kraju. Jak w czasach sowieckich, mówiąc o mieszkańcach Ukrainy Rumuni często posługiwali się słowem Ruśi, czyli „Rosjanie” (choć może bardziej adekwatnym tłumaczeniem byłoby w tym przypadku „Ruscy”). Podobnie ostrożne były władze. Aż do 2014 r. Bukareszt widział w Ukrainie nie tylko kraj związany z Moskwą, ale wręcz reprezentujący jej interesy w regionie. Rumuńskich polityków do zmiany zdania nie przekonały Pomarańczowa Rewolucja z 2004 r. i związane z nią działania, mające na celu integrację Ukrainy z UE czy zbliżenie z NATO. Pytani wprost, z łatwością odbijali piłeczkę: „Skoro Ukraina faktycznie zainteresowana jest zbliżeniem z Zachodem, to co na jej terenie robi wciąż rosyjska Flota Czarnomorska, po 1991 r. stacjonująca na Krymie na mocy porozumienia z Kijowem? I dlaczego Kijów – dążący rzekomo do asertywności wobec

⁵⁴ Tamże.

Rosji – nie angażuje się realnie w rozwiązanie problemu separatystycznego Naddniestrza?⁵⁵

Oba państwa dzieliła także kwestia mniejszości narodowych i uznawanie przez Kijów – wbrew protestom Bukaresztu – Mołdawian za naród odrębny od Rumunów.

Prócz aspektu rosyjskiego, na stosunek Bukaresztu do Kijowa wpływała także przez lata kwestia mniejszości rumuńskiej na Ukrainie. Nie chodzi przy tym o sposób, w jaki traktowały ją ukraińskie władze, bo ten – mimo pewnych konfliktów – nigdy nie był zły. Problemem dla Rumunii był raczej fakt nieuznawania znacznej części mniejszości rumuńskiej za Rumunów. O co chodziło? Otóż wedle ostatniego spisu powszechnego z 2001 r. Ukrainę zamieszkiwało wtedy 150 tys. osób narodowości rumuńskiej oraz 258 tys. przedstawicieli narodowości mołdawskiej. Uznający Mołdawian za członków narodu rumuńskiego, Bukareszt sumuje liczbę obu mniejszości i w swoich statystykach informuje o 400 tys. Rumunów żyjących na terytorium Ukrainy. Liczba ta czyniła tę nację trzecią co do wielkości grupą narodową na Ukrainie, po Ukraińcach i Rosjanach. Kijów nie zgadzał się z takim podejściem, twarzą odróżniając Rumunów od Mołdawian, co z kolei negatywnie postrzegano w Bukareszcie (widząc w tym uderzenie w prawa mniejszości rumuńskiej i próbę „derumunizacji” części mniejszości)⁵⁶.

Znaczenie międzynarodowe Rumunii w obliczu wojny na Ukrainie istotnie wzrosło. Głównie za sprawą roli, jaką odgrywa ona, pośrednicząc w wywozie ukraińskiego zboża drogą morską po tym, jak Rosja w lipcu 2023 r. zerwała porozumienie o Czarnomorskiej Inicjatywie Zbożowej. Władze rumuńskie umożliwiły eksport ukraińskiego zboża poprzez port w Konstancy i dunajskie porty w Gałaczu, Braile i Tulczy.

Ukraińskie towary, które przybywają do dunajskich portów, są eksportowane dwiema drogami. Pierwsza prowadzi kanałami: Suliną i Bystrem do morza, dalej wzdłuż wybrzeża do rumuńskiej Konstancy lub przez

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże.

tureckie cieśniny na Morze Śródziemne. Druga przewiduje dalszy ruch barek z towarem przez Dunaj do portu Cernavodă, a stamtąd kanałem Dunaj–Morze Czarne do portu morskiego w Konstancy. Najczęściej w tym porcie dochodzi do rozładunku ukraińskich zbóż z barek i załadunku na jednostki o większym zanurzeniu i ładowności, w tym olbrzymie tzw. panamaksy. Do Konstancy przybywają także pociągi z ukraińskim zbożem, które również ładowane jest na statki – dzięki tym towarom port zwiększył obroty, a ukraiński kryzys stał się dlań impulsem rozwojowym. Lecz są i problemy. Rumunia także jest istotnym eksporterem zbóż, a główną bramą transportową jest właśnie Konstanca. W lipcu rozpoczęły się żniwa, co oznacza konieczność przeładunku w najbliższych miesiącach kilkunastu milionów ton. Choć rumuński MSZ zapowiedział m.in. zwiększenie obsady na punktach granicznych i zatrudnienie w portach emerytowanych pilotów (by mogły pracować całą dobę) – po tym, jak rosyjskie drony i rakiety zaczęły niszczyć infrastrukturę Odessy i Reni – w Konstancy priorytet przed ukraińskim będzie miał raczej rodzimy towar⁵⁷.

Na łamach TP Rumunia pojawiła się również w kontekście trwającej na Ukrainie wojny w związku z przekroczeniem granicy i upadkiem na terytorium państw NATO pocisków lub dronów.

Dopóki w Ukrainie trwa wojna, dopóty nie można wykluczyć, że na terytorium sąsiednich krajów, jak ostatnio w Rumunii, nie spadnie bomba, dron czy rakietka. Nie powinniśmy jednak każdej takiej informacji przyjmować z paniką. Po dłuższym milczeniu władze Rumunii potwierdziły w środę, że szczątki rosyjskiego drona spadły na terytorium ich kraju. Głos zabrał też sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg, który natychmiast podkreślił, że „nie ma informacji wskazujących na celowy atak ze strony Rosji”. To ostatnie zdanie wydaje się w tej sprawie najważniejsze⁵⁸.

⁵⁷ T. Iwański, *Wojna i handel: porty ostatniej nadziei*, www.tygodnikpowszechny.pl/wojna-i-handel-porty-ostatniej-nadziei-184232, 6 sierpnia 2023 (dostęp: 5 czerwca 2024).

⁵⁸ M. Rabij, *Okruchy wojny. Rosyjski dron na terytorium NATO*, www.tygodnikpowszechny.pl/okruchy-wojny-rosyjski-dron-na-terytorium-nato-184569, 8 września 2023 (dostęp: 5 czerwca 2024).

b) *Problem relacji rumuńsko-mołdawskich*

Przy okazji wywiadu z mołdawską pisarką Doiną Lungu tygodnik przedstawia ciągle słabo zrozumiany przez polskich czytelników problem tożsamościowy Republiki Mołdawii. W szczególności wyjaśnia, że jej mieszkańcy używają literackiego języka rumuńskiego, a nazywanie go językiem mołdawskim jest tylko radziecką – a obecnie prorosyjską – manipulacją polityczną.

DOINA LUNGU: Język mołdawski nie istnieje, ale dużo ludzi popełnia ten błąd. O języku mołdawskim zazwyczaj mówią prorosyjscy politycy. Społeczeństwo mołdawskie jest podzielone na dwie grupy – część proeuropejska mówi po rumuńsku, a ci bardziej zorientowani na Wschód twierdzą, że mówią po mołdawsku. Jednak oficjalnym językiem był i jest rumuński. Gdy kilkanaście lat temu do władzy doszła partia komunistyczna, zmieniła język oficjalny na mołdawski, ale ten stan utrzymał się jedynie przez kilka lat. Język mołdawski to zjawisko czysto polityczne – historycznie jesteśmy częścią Rumunii, podobnie jak nasz język. Nie ma różnic między rumuńskim z Kiszyniowa a rumuńskim z Bukaresztu? DL: W mowie potocznej w Mołdawii używamy dialektu języka rumuńskiego. Częściej też wplatamy rosyjskie słowa czy frazy – to efekty wieloletniej rusyfikacji. Ale swoją książkę napisałam literackim rumuńskim, takim, jakiego uczymy się w szkole. To dla mnie bardzo ważne. I nie jestem tu wyjątkiem – ten język powszechnie obowiązuje w piśmie. Czy nie jest tak, że obserwujemy narodziny niezależnego języka mołdawskiego? Abstrahując od politycznych kontekstów. DL: Nie wydaje mi się. Raczej staramy się – szczególnie w Kiszyniowie i innych miastach – zbliżyć się do rumuńskiego. Powiedziałabym, że proces przebiega odwrotnie – mołdawski wariant rumuńskiego zanika, bo ludzie starają się mówić jak najczystszy językiem. Kulturowo czujemy się częścią Rumunii – wszystkie podziały wynikają z politycznych manipulacji. Mam nadzieję, że nie będą się one pogłębiać, że nie powstanie osobny język⁵⁹.

⁵⁹ D. Lungu, K. Puto, M. Sowiński, *Mołdawska symfonia*, www.tygodnikpowszechny.pl/moldawska-symfonia-147317, 26 marca 2017 (dostęp: 5 czerwca 2024).

W innym artykule – poświęconym mołdawskiej sytuacji wewnętrznej – TP wyjaśnia obecność w społeczeństwach Mołdawii i Rumunii nastrojów zjednoczeniowych.

W niemal 30-letniej historii tego państwa, powstałego po rozpadzie Związku Sowieckiego, nigdy jeszcze nie notowano tak wysokiego poparcia dla idei zjednoczenia z zachodnim sąsiadem. Według niedawnego badania agencji sondażowej iData odsetek Mołdawian, którzy opowiadają się za przyłączeniem ich kraju do Rumunii (tzw. unirea), osiągnął zawrotne 44 proc.⁶⁰

Myliłby się jednak ten, kto wzrost zainteresowania unireą przypisałby narastającemu sentymentowi wobec zachodniego sąsiada lub odrodzeniu tożsamości rumuńskiej wśród Mołdawian. Przyczyny są znacznie mniej romantyczne. Trend ten idzie ramię w ramię z pogłębiającym się rozczarowaniem mołdawską klasą polityczną, gospodarką i problemami społecznymi (jak masowa migracja), którym władze od trzech dekad nie są w stanie sprostać⁶¹.

Równocześnie TP podkreśla realnie niewielkie szanse na zjednoczenie w przewidywalnej przyszłości.

Rozczarowanie własnym państwem i wzrost nastrojów unionistycznych nie oznaczają jednak, że w jakiejś dającej się przewidzieć przyszłości dojdzie do zjednoczenia obu państw. Ze strony mołdawskiej na przeszkodzie stoi głównie skrajnie negatywny stosunek do tego pomysłu części etnicznych Mołdawian i niemal wszystkich przedstawicieli kilku mniejszości, które posługują się rosyjskim (stanowią ok. 20 proc. społeczeństwa). Trudno też wyobrazić sobie przyłączenie Mołdawii do Rumunii bez wcześniejszego rozwiązania kwestii Naddniestrza – istniejące tam od niemal 30 lat parapaństwo jest pod kontrolą Rosji, stacjonują tam też rosyjscy żołnierze. Są również przeszkody międzynarodowe. Połączeniu obu krajów (i tym samym przesunięciu NATO na wschód) sprzeciwia się

⁶⁰ K. Całus, *Rozwiązać problem wraz z państwem*, www.tygodnikpowszechny.pl/rozwiazac-problem-wraz-z-panstwem-167337, 3 maja 2021 (dostęp: 5 czerwca 2024).

⁶¹ Tamże.

rzecz jasna Rosja. Jak się zdaje, także USA i państwa Unii nie byłyby szczególnie zainteresowane tak poważnym przetasowaniem na arenie europejskiej, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę związane z unią ryzyko destabilizacji w regionie. Dodajmy, że większość mołdawskich elit – nawet tych prorumuńskich – również nie chce zjednoczenia. Dla jednych byłoby to niekorzystne, bo znacznie ograniczałoby (a może wprost uniemożliwiło) wykorzystywanie aparatu państwowego dla czerpania korzyści finansowych, często nielegalnych. Dla innych mogłoby oznaczać koniec politycznej kariery. W końcu lepiej być ministrem czy premierem biednej, ale niepodległej Mołdawii niż regionalnym urzędnikiem na wschodnich rubieżach powiększonej Rumunii⁶².

Powodem jest też skrajnie ambiwalentny stosunek władz rumuńskich do ewentualnego zjednoczenia.

Z jednej strony temat ten wisi w powietrzu co najmniej od początku lat 90. XX w. Zarówno w społeczeństwie rumuńskim, jak też wśród polityków panuje konsensus, że Republika Mołdawii to ziemia rumuńska, zamieszкана w zdecydowanej większości przez Rumunów, zwanych zapruckimi (tj. żyjącymi za rzeką Prut) lub besarabskimi (od Besarabii, historycznej nazwy krainy, na której terenie leży Mołdawia, a która w 1940 r. została anektowana przez Stalina na mocy umowy z Hitlerem). Nie ma w Rumunii poważnego polityka, który otwarcie negowałby ideę unirei. Przeciwnie: większość chętnie o niej mówi, niebezpiecznie licząc, że zaskarbi im to głosy, pozwoli uderzyć w oponenta lub udowodnić patriotyzm i troskę o rozproszony po świecie naród rumuński. Niemal każdy podkreśla, że państwo rumuńskie powinno robić wszystko dla zacieśniania więzi z braćmi zza Prutu i stworzyć warunki dla przyszłego zjednoczenia. Jednak mimo tych deklaracji większość polityków z przerażeniem myśli o realizacji takiego scenariusza. Znamcy rumuńskiej sceny politycznej mówią wprost: prawdziwe zjednoczenie byłoby politycznym, ekonomicznym i społecznym koszmarem dla władz w Bukareszcie. Po pierwsze, Rumunii zwyczajnie nie stać na zjednoczenie – i to nie tylko finansowo. Wedle dostępnych szacunków w ciągu pierwszych pięciu lat od włączenia Mołdawii do Rumunii Bukareszt musiałby wydać minimum 30-35 mld euro

⁶² Tamże.

na dostosowanie moldawskiej infrastruktury, systemu administracyjnego czy prawa do funkcjonowania w ramach jednego państwa. To 6-7 mld euro rocznie: jedna dziesiąta rumuńskiego budżetu, która przez kolejne lata trafiałaby do nowej prowincji⁶³.

Kultura

Kategoria ta obejmuje obszerną podkategorię (a) recenzji 12 filmów rumuńskich, zdobywających liczne nagrody na międzynarodowych festiwalach. Drugą (b) są 4 recenzje wydanych w Polsce rumuńskich książek i tomów poezji oraz wywiad z rumuńskim pisarzem. Za osobną (c) podkategorię należy uznać recenzję polskiej książki o Rumunii i opublikowany polski tekst literacki, którego fragment akcji dzieje się w tym kraju.

a) Rumuńskie filmy

Lista obejmuje recenzje filmów: *4 miesiące 3 tygodnie i 2 dni*⁶⁴, *Za wzgórzami*⁶⁵, *Egzamin*⁶⁶ i *Prześwietenie*⁶⁷ Cristiana Mungiu, *Crulic – droga na drugą stronę*⁶⁸ Anki Damian, *Pozycja dziecka*⁶⁹ Călina Netzera, *Aferim!*⁷⁰, *Niefortunny numer*

⁶³ Tamże.

⁶⁴ A. Piotrowska, *Spojrzenie w otchłań*, www.tygodnikpowszechny.pl/spojrzenie-w-otchlan-137407, 31 lipca 2007 (dostęp: 5 czerwca 2024).

⁶⁵ Taż, *W twierdzy*, www.tygodnikpowszechny.pl/w-twierdzy-18755, 4 marca 2013 (dostęp: 5 czerwca 2024).

⁶⁶ Taż, *Nie mieszkajmy w to dzieci*, www.tygodnikpowszechny.pl/nie-mieszkajmy-w-to-dzieci-68480, 21 listopada 2016 (dostęp: 5 czerwca 2024).

⁶⁷ Taż, *Za lasem. Anita Piotrowska o filmie „Prześwietenie”*, www.tygodnikpowszechny.pl/za-lasem-anita-piotrowska-o-filmie-przeswietlenie-183373, 15 maja 2023 (dostęp: 5.06.2024).

⁶⁸ Taż, *Uzdrowisko na Montelupich*, www.tygodnikpowszechny.pl/uzdrowisko-na-montelupich-139745, 23 sierpnia 2011 (dostęp: 5 czerwca 2024).

⁶⁹ Taż, *Dziecinny pokój*, www.tygodnikpowszechny.pl/dziecinny-pokoj-22188, 10 marca 2014 (dostęp: 5 czerwca 2024).

⁷⁰ Taż, *Aplauz jako ostrzeżenie*, www.tygodnikpowszechny.pl/aplauz-jako-ostrezenie-31438, 29 listopada 2015 (dostęp: 5 czerwca 2024).

*lub szalone porno*⁷¹ Radu Jude, *Skarb*⁷² Corneliu Porumboiu, *Nieprawie*⁷³ Adriana Sitaru, *Toni Erdman*⁷⁴ Maren Ade oraz *Sieranewada*⁷⁵ Cristiego Puiu.

b) Rumuńska literatura

TP w krótkim artykule zachęca do lektury ukazujących się polskich przekładów współczesnych rumuńskich pisarzy i poetów, którzy w tamtym momencie – 2008 r. – są w Polsce bardzo mało znani.

Znajomość literatury rumuńskiej wśród polskich czytelników do niedawna mogła ograniczać się jedynie do najbardziej głośnych nazwisk: Ciorana, Eliadego, Ionesco. Teraz – dzięki licznym inicjatywom wydawnictw Pogranicze i Czarne, „Literatury na Świecie” i „Lampy” – ta sytuacja może się zmienić. W 1998 r. ukazał się numer „LnŚ” o Transylwanii, dwa lata później zeszyt poświęcony literaturze Rumunii. Teraz redaktorzy z Koziej powrócili do tematu i oto trafia do nas „Rumunia II”, numer pozwalający zapoznać się z twórczością pisarzy urodzonych nad Dunajem⁷⁶.

TP przedrukowuje także wywiad z Mircea Cărtărescu – nominowanym do nagrody Nobla rumuńskim poetą i prozaikiem⁷⁷. Przedstawiając polskie wydanie książki francuskiej autorki Alexandry Laignel-Lavastine *Cioran, Eliade*,

⁷¹ Taż, *Ciało pedagogiczne*, www.tygodnikpowszechny.pl/cialo-pedagogiczne-169063, 20 września 2021 (dostęp: 5 czerwca 2024).

⁷² Taż, *Śmieszna rewolucja*, www.tygodnikpowszechny.pl/smieszna-rewolucja-34034, 30 maja 2016 (dostęp: 5 czerwca 2024).

⁷³ Taż, *Złe urodzenie*, www.tygodnikpowszechny.pl/zle-urodzenie-146304, 8 stycznia 2017 (dostęp: 5 czerwca 2024).

⁷⁴ Taż, *Mamut w składzie porcelany*, www.tygodnikpowszechny.pl/mamut-w-skladzie-porcelany-146482, 23 stycznia 2017 (dostęp: 5 czerwca 2024).

⁷⁵ Taż, *Głodni przy stole*, www.tygodnikpowszechny.pl/glodni-przy-stole-148261, 28 maja 2017 (dostęp: 5 czerwca 2024).

⁷⁶ G. Nurek, *Odrodzenie literatury rumuńskiej*, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/odrodzenie-literatury-rumunskiej-132492>, 7 października 2008 (dostęp: 5 czerwca 2024); Lektor (T. Fiałkowski), *Podróż i rozliczenie*, www.tygodnikpowszechny.pl/podroz-i-rozliczenie-144485, 23 lutego 2010 (dostęp: 5 czerwca 2024).

⁷⁷ A. Lindholm, M. Cărtărescu, *Dziecko urodzone w lochu*, www.tygodnikpowszechny.pl/dziecko-urodzone-w-lochu-24525, 14 października 2014 (dostęp: 5 czerwca 2024).

Ionesco: O zapomnianiu faszyzmu, tygodnik prezentuje sylwetki trzech wielkich intelektualistów rumuńskich i ich rozliczenie z zaangażowania w faszystowski ruch Żelaznej Gwardii⁷⁸. TP publikuje także recenzję polskiego przekładu *Domu kata* Andreia Tompy⁷⁹.

c) Polska literatura o Rumunii

Tygodnik recenzuje także książkę polskiej autorki Małgorzaty Rejmer *Bukareszt. Kurz i krew*, opowiadającą w literacki sposób o współczesnej Rumunii i jej stolicy. „Balladę o tych, co kochali mistrza”, „najokrutniejszą z legend” opowiada w swej książce autorka, próbując wyjaśnić fenomen świata, w który się zagłębia. Opowiada poza tym inne baśnie Rumunii: o pasterzu, który wybrał śmierć z ręki oprawców i poddał się losowi, chociaż mógł uratować życie; o królu Daków, Decebalu, który walczył z cesarzem Trajanem i przegrał. I tu rozpoczyna się rumuński mit, mit dwoisty – dacko-rzymski i rzymsko-dacki, bo na ulicach Bukaresztu i w świadomości narodu król-barbarzyńca i cesarz-najeźdźca walczą o lepsze: „wprawdzie bulwar Decebala jest szeroki, bogaty i wielkomiejski, ale za to wąska, podupadła ulica Trajana ciągnie się przez pół Bukaresztu”.

Naród wyrasta z mitów i wśród nich. Rejmer szuka odpowiedzi na nurtujące pytania: skąd rumuński fatalizm, o którym ludzie nie chcą pamiętać, skąd ich czarny humor, „chichot podrygującego wisielca”, skąd totalność i kompleks niższości wobec Europy. I jak to możliwe, że w XX w. narodził się jeszcze jeden mit: gdy mistrzem Manole został Nicolae Ceaușescu, by wznieść najwspanialszą budowlę świata – gmach komunistycznego państwa, którego templum, Dom Ludu, stanie w sercu Bukaresztu: dom, wobec którego lud ma poczuć się bezgranicznie mały⁸⁰.

⁷⁸ A. Sabor, *Ciemna strona talentu*, www.tygodnikpowszechny.pl/ciemna-strona-talentu-141368, 1 lutego 2011 (dostęp: 5 czerwca 2024).

⁷⁹ M. Sowiński, *Duszne labirynty*, www.tygodnikpowszechny.pl/duszne-labirynty-150371, 9 października 2017 (dostęp: 5 czerwca 2024).

⁸⁰ A. Michalska, M. Hapke, *Rewolucja we śnie i na jawie*, www.tygodnikpowszechny.pl/rewolucja-we-snie-i-na-jawie-24524, 13 października 2014 (dostęp: 5 czerwca 2024).

Kraj ten jest też tematem publikowanego fragmentu polskiego tekstu literackiego Wojciecha Nowickiego. Pojawiająca się we wspomnieniach narratora Rumunia jest krajem biednym, w którym miejscowi okradają przybyszy.

A zaraz potem, po przebudzeniu, jazda na dworzec zardzewiałym busem, choć to może było w innym mieście, innego lata, i tylko mi się wydaje, że wtedy; miałem plecak między nogami, wszedł facet, nachylił się, niby do kierowcy, na przedramieniu przewiesił kurtkę, bo się zrobiło ciepło. I widzę, że on pod tą kurtką już rozpiął mój plecak i coś usiłuje wyszarpnąć. Ja go łapię, on w nogi, jeszcze się zamachnął, ale nie trafił – i wtedy się okazuje, że wszyscy widzieli, okazuje się, że obok mnie siedzi jakaś nauczycielka francuskiego i opowiada, o, proszę pana, tego znam jak zły szeląg, on tu ciągle kradnie. I czemuś nie mówiła nic, kiedy mnie obrabiał?, ja na nią. Czemuś teraz dopiero taka mądra? (Wiesz, jak to jest, jak jesteś sam gdzieś daleko od domu, dookoła nędza, i nawet ty, choć wyglądasz właściwie jak każdy tutaj, wydajesz się czemuś być lepszym celem). Zachłystywałem się Rumunią rok po roku, puszczając w niepamięć, właściwie nie, przehandlowując złe uczynki za dobre: ten facet w hotelu obok Gara de Nord, który mnie chciał oszwabić, siedł w niepamięć za tamten wieczór, kiedy się spaliła chata pijaka w Moisei i cała wieś stała paląc i pijąc, dając dobre rady młodym, którzy wleźli na dach i ratowali, co się da; cała wieś stała, rozprawiając o zbrodni i należnej za nią karze; albo wszystkie próby wyciśnięcia łapówki przehandlowałem za ten dzień, kiedy popadła po raz pierwszy okazała mi swoją chytrą dobroć, bo celem nie było wcale nakarmienie podróżnika, ale przyszłość córki popadli, studentki medycyny w Bukareszcie, która zresztą w tajemnicy przed matką miała w mieście chłopaka (popadła była stuknięta; pop mnie wziął do swojego biura, zapalił fajkę i ostrzegł, jak facet faceta); i dziesiątki drobniejszych sytuacji, niedokładnie wydane reszty, próby oszustwa w kantorze, jakies drobne naciąganie⁸¹.

⁸¹ W. Nowicki, *Zegarek z Londynu*, www.tygodnikpowszechny.pl/zegarek-z-londynu-140399, 13 września 2011 (dostęp: 5 czerwca 2024).

Inne

W kategorii tej umieszczony zostaje także cykl 4 artykułów tylko pośrednio odnoszących się do Rumunii, choć pretekstem do jednego z nich jest dymisja ministra spraw zagranicznych Adriana Cioroianu. Dotyczą one śmierci w styczniu 2008 r. w krakowskim areszcie rumuńskiego obywatela – Claudiu Crulica. Został on oskarżony o kradzież portfela w Krakowie, choć najprawdopodobniej przebywał wówczas w Mediolanie. W proteście przeciw tymczasowemu aresztowaniu i bierności rumuńskiego konsula Crulic podjął strajk głodowy, w wyniku którego zmarł. Artykuły te opowiadają o bezduszości w tej sprawie prokuratury i systemu penitencjarnego w Polsce oraz rumuńskich służb konsularnych.

Lecz w dniu procesu Crulica aresztowano pod zarzutem kradzieży portfela. Przekonany o swojej niewinności, rozpoczął głodówkę. Nie pomogły mu polskie władze. Nie pomogły też władze rumuńskie. Umarł, jak żył: samotnie. Matka zostawiła go, gdy miał dwa lata. Ojca nigdy nie znał. Dzieciństwo spędził sam, wspierali go ciotka i wuj. Umierał sam, bo nikt – ani w Polsce, ani w Rumunii – mu nie wierzył. Winny, czy nie, skończył jak pies⁸².

Tutaj zakwalifikowany także został artykuł mogący być rozdziałem słynnego *Paragrafu 22* Josepha Hellera. To, że opisywane wydarzenie faktycznie zaszło w Rumunii, jest mało istotne, gdyż tak naprawdę przedstawiono uniwersalny motyw bezsilności jednostki wobec absurdów biurokracji i prawa. Artykuł przywołuje historię Constantina Reliu z Bârlad, który podczas emigracji zarobkowej w Turcji został uznany za zmarłego na wniosek pozostającej w Rumunii żony. Po powrocie do kraju ubiegał się w rumuńskich urzędach i sądach o anulowanie aktu zgonu. Te jednak potwierdzały jego prawomocność, choć Reliu osobiście przed nimi dowodził, że wciąż żyje.

⁸² C. Vasilcoiu, *Czy życie jest ważniejsze niż urząd*, www.tygodnikpowszechny.pl/czy-zycie-jest-wazniejsze-niz-urzed-132158, 15 kwietnia 2008 (dostęp: 5 czerwca 2024); a także M. Nocuń, *Śmierć po rumuńsku*, www.tygodnikpowszechny.pl/smierc-po-rumunsku-132301, 1 kwietnia 2008 (dostęp: 5 czerwca 2024); też, *Sprawiedliwość po polsku*, www.tygodnikpowszechny.pl/sprawiedliwosc-po-polsku-132193, 8 kwietnia 2008 (dostęp: 5 czerwca 2024); też, *Śmierć pod kontrolą*, www.tygodnikpowszechny.pl/smierc-pod-kontrola-132149, 15 kwietnia 2008 (dostęp: 5 czerwca 2024).

„Nic tylko sięść i płakać” – skarżył się dziennikarzowi AP pan Constantin. – „Nie mam za co żyć, bo w papierach stoi, że umarłem. Nie przyjmą mnie do szpitala, bo figuruję jako martwy”. W pierwszym porwywie gniewu chciał szukać żony: zemścić się za zdradę i uśmiercenie w papierach. Okazało się jednak, że wyjechała do Włoch, a on, nie mając paszportu, nie może przekroczyć granicy. Mógłby wystąpić znów do sądu, ale nie ma na to pieniędzy. „Zarobiłbym na sobie, ale kto przyjmie do pracy nieboszczyka?” – narzeka⁸³.

Zakończenie

Na podstawie analizy tekstów poświęconych Rumunii i Rumunom publikowanych w latach 2007-2023 na łamach „Tygodnika Powszechnego” należy zauważyć, że prezentują one z reguły bardzo wysoki poziom merytoryczny, znajomość miejscowych realiów. Rzadko kiedy zaś powielają stereotypy, co niestety cały czas jest dość częste w przypadku innych publikatorów, zwłaszcza skierowanych do szerokiego grona odbiorców. Istotną rolę odrywa w tym zapewne sam profil ideowy TP, odwołujący się do etosu inteligencji i jej misji w społeczeństwie. Wynika z tego nastawienie redakcji, że grupą docelową odbiorców są czytelnicy mający pewną wiedzę na temat geografii, historii czy kultury innych krajów, którym nie trzeba tłumaczyć zagadnień elementarnych, będący ciekawi świata i trwających w nim procesów, bynajmniej nie oczekujący skandalizujących sensacji lub przasnanych rozrywek. Związany z tym jest także dobór autorów, wśród których znajdują się eksperci i naukowcy zajmujący się zawodowo tematyką rumuńską.

Równocześnie TP prezentuje bardzo szeroki zakres tematów. Choć ma profil katolicki, nie poświęca sprawom światopoglądowym lub wyznaniowym szczególnego zainteresowania. Nawet przy okazji pielgrzymki papieża Franciszka do Rumunii skupia się przede wszystkim na jej społecznym wymiarze. Publikowane na łamach tygodnika teksty dotyczą przede wszystkim opisu życia politycznego i społecznego kraju, zwłaszcza jego zmagania z korupcją. Ze zjawiskiem tym łączona jest głównie Partia Socjaldemokratyczna i jej niegdysiejsi

⁸³ W. Jagielski, *Żywy, choć martwy*, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/zywy-choc-martwy-152369>, 17 marca 2018 (dostęp: 5 czerwca 2024).

liderzy Victor Ponta i Liviu Dragnea. W lepszym świetle z reguły pojawia się Partia Narodowo-Liberalna i wywodzący się z niej prezydent Klaus Iohannis. Mniej jest tekstów tłumaczących politykę zagraniczną i europejską Rumunii oraz jej rolę w wojnie obronnej Ukrainy. Warto zauważyć, że na łamach TP – w przeciwieństwie do znacznej części polskiej publicystyki – nie pojawiają się teksty bezkrytycznie powielające niejednokrotnie podszyty rewizjonizmem węgierski punkt widzenia na kwestie praw mniejszości narodowych i historycznej przynależności Siedmiogrodu do Węgier. Bardzo natomiast dużo – ze względu na rozbudowany dział kulturalny – ukazało się w tygodniku recenzji zachęcających polskich widzów do obejrzenia najnowszych filmów rumuńskich, co niewątpliwie przyczynia się do promocji współczesnej kultury Rumunii i przełamania wciąż silnych stereotypów.

Przebijający z łam TP wizerunek Rumunii jest pozytywny, choć jednocześnie do czytelnika dociera informacja, że kraj ten zmagą się z szeregiem problemów i – w większości niesłusznych – stereotypów. W szczególności podkreślana jest dojrzałość i aktywność rumuńskiego społeczeństwa, które mimo traum dyktatury Ceașescu potrafi sprzeciwić się niecnym działaniom polityków w imię dobra wspólnego i odpowiedzialności za kraj. Przykładem są masowe protesty, w wyniku których rządzący musieli odstąpić od swoich pomysłów demontażu systemu walki z korupcją. Rumunia jawi się także jako państwo jednoznacznie europejskie i proamerykańskie, z obawą odnoszące się do rosyjskiego imperializmu.

Bibliografia

Materiały prasowe

Całus K., *Czerwoni baronowie przechodzą do historii*, www.tygodnikpowszechny.pl/czerwoni-baronowie-przechodza-do-historii-165788, 30 listopada 2020.

Całus K., *Korupcja i gniew*, www.tygodnikpowszechny.pl/korupcja-i-gniew-152054, 19 lutego 2018.

Całus K., *Lankijscy piekarze uciekają z Siedmiogrodu*, www.tygodnikpowszechny.pl/lankijscy-piekarze-uciekaja-z-siedmiogrodu-165935, 14 grudnia 2020.

Całus K., *Marne 25 sekund*, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/marne-25-sekund-167106>, 12 kwietnia 2021.

Całus K., *Na południowej flance. Rumunia wspiera Ukrainę*, www.tygodnikpowszechny.pl/na-poludniowej-flance-rumunia-wspiera-ukraine-171736, 7 marca 2022.

- Całus K., *Rozwiązać problem wraz z państwem*, www.tygodnikpowszechny.pl/rozwiaczac-problem-wraz-z-panstwem-167337, 3 maja 2021.
- Całus K., *Rumunia: Sukces centroprawicy*, www.tygodnikpowszechny.pl/rumunia-sukces-centroprawicy-161242, 25 listopada 2019.
- Iwański T., *Odpowiadaj w języku, w jakim cię pytają*, www.tygodnikpowszechny.pl/odpowiadaj-w-jezyku-w-jakim-cie-pytaja-161217, 25 listopada 2019.
- Jagielski W., *Żywy, choć martwy*, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/zywy-choc-mar-twy-152369>, 17 marca 2018.
- Kałań D., Sobják A., *Złoto na glinianych nogach*, www.tygodnikpowszechny.pl/zloto-na-glinianych-nogach-20808, 14 października 2013.
- Kamiński Ł., *Wieloskładnikowa mieszanka wybuchowa*, www.tygodnikpowszechny.pl/wieloskladnikowa-mieszanka-wybuchowa-159056, 27 maja 2019.
- Klinger M., *Bizancjum w Brukseli*, www.tygodnikpowszechny.pl/bizancjum-w-bruk-seli-137902, 24 stycznia 2007.
- Kłósowski M., *Franciszek w Rumunii: pojednanie i tragiczna przeszłość*, www.tygodnikpowszechny.pl/franciszek-w-rumunii-pojednanie-i-tragiczna-przeszlosc-159090, 2 czerwca 2019.
- Kłósowski M., *Papież na rumuńskich peryferiach*, www.tygodnikpowszechny.pl/papiez-na-rumuńskich-peryferiach-159131, 3 czerwca 2019.
- Lektor (Fiałkowski T.), *Podróż i rozliczenie*, www.tygodnikpowszechny.pl/podroz-i-roz-liczenie-144485, 23 lutego 2010.
- Lindholm A., Cărtărescu M., *Dziecko urodzone w lochu*, www.tygodnikpowszechny.pl/dziecko-urodzone-w-lochu-24525, 14 października 2014.
- Luft B., *Smutny król Michał*, www.tygodnikpowszechny.pl/smutny-krol-michal-137937, 17 stycznia 2007.
- Lungu D., Puto K., Sowiński M., *Mołdawska symfonia*, www.tygodnikpowszechny.pl/moldawska-symfonia-147317, 26 marca 2017.
- Mejer J., *Transylwański miks emocji*, www.tygodnikpowszechny.pl/transylwanski-miks-e-mocji-160617, 7 października 2019.
- Michalska A., Hapke M., *Rewolucja we śnie i na jawie*, www.tygodnikpowszechny.pl/rewolucja-we-snie-i-na-jawie-24524, 13 października 2014.
- Milewski O., *Rumuński introwertyzm*, www.tygodnikpowszechny.pl/rumunski-intrower-tyzm-32188, 31 stycznia 2016.
- Müller M., *Zagadka Włada Drakuli*, www.tygodnikpowszechny.pl/zagadka-wlada-dra-kuli-170208, 27 grudnia 2021.
- Muraru A., *Rumunia: sytuacja się zmieniła*, www.tygodnikpowszechny.pl/rumunia-sytu-acja-sie-zmienila-28642, 8 czerwca 2015.

- Nocuń M., *Sprawiedliwość po polsku*, www.tygodnikpowszechny.pl/sprawiedliwosc-po-polsku-132193, 8 kwietnia 2008.
- Nocuń M., *Śmierć po rumuńsku*, www.tygodnikpowszechny.pl/smierc-po-rumunsku-132301, 1 kwietnia 2008.
- Nocuń M., *Śmierć pod kontrolą*, www.tygodnikpowszechny.pl/smierc-pod-kontrola-132149, 15 kwietnia 2008.
- Nowicki W., *Zegarek z Londynu*, www.tygodnikpowszechny.pl/zegarek-z-londynu-140399, 13 września 2011.
- Nowosad A., *Metamorfozy znad Dunaju*, www.tygodnikpowszechny.pl/metamorfozy-z-nad-dunaju-137894, 24 stycznia 2007.
- Nurek G., *Odrodzenie literatury rumuńskiej*, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/odro-dzenie-literatury-rumuńskiej-132492>, 7 października 2008.
- Oleksy P., *Bukareszt: lider za kratami*, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/bukareszt-li-der-za-kratami-159137>, 3 czerwca 2019.
- Oleksy P., *Kuszaca wizja nowej „trzeciej drogi”*, www.tygodnikpowszechny.pl/kuszaca-wi-zja-nowej-trzeciej-drogi-157559, 11 lutego 2019.
- Oleksy P., Luft B., *Niedoceniony Sojusznik*, www.tygodnikpowszechny.pl/niedoceniony-sojusznik-26611, 15 lutego 2015.
- Oleksy P., *Miękkie podbrzusze Zachodu*, www.tygodnikpowszechny.pl/miekkie-podbrzusze-zachodu-36340, 21 października 2016.
- Oleksy P., *Odmienne odcienie stabilności*, www.tygodnikpowszechny.pl/odmienne-odcienie-stabilności-170107, 13 grudnia 2021.
- Oleksy P., *Rumunia się budzi*, www.tygodnikpowszechny.pl/rumunia-sie-budzi-31117, 9 listopada 2015.
- Oleksy P., *Rumunia: nowy rok protestów*, www.tygodnikpowszechny.pl/rumunia-nowy-rok-protestow-151796, 29 stycznia 2018.
- Orzechowski M., *Koniec taryfy ulgowej*, www.tygodnikpowszechny.pl/koniec-ulgowej-ta-ryfy-131273, 5 sierpnia 2008.
- Petrescu D., *Ciąg dalszy trwa?*, www.tygodnikpowszechny.pl/ciag-dalszy-trwa-141999, 24 maja 2011.
- Pięciak W., *„Polska” bomba atomowa*, www.tygodnikpowszechny.pl/polska-bomba-ato-mowa-35631, 12 września 2016.
- Piotrowska A., *Aplauz jako ostrzeżenie*, www.tygodnikpowszechny.pl/aplauz-jako-ostrze-zenie-31438, 29 listopada 2015.
- Piotrowska A., *Ciało pedagogiczne*, www.tygodnikpowszechny.pl/cialo-pedagogiczne-169063, 20 września 2021.
- Piotrowska A., *Dziecinny pokój*, www.tygodnikpowszechny.pl/dziecinny-pokoj-22188, 10 marca 2014.

- Piotrowska A., *Głodni przy stole*, www.tygodnikpowszechny.pl/glodni-przy-stole-148261, 28 maja 2017.
- Piotrowska A., *Mamut w składzie porcelany*, www.tygodnikpowszechny.pl/mamut-w-skladzie-porcelany-146482, 23 stycznia 2017.
- Piotrowska A., *Nie mieszajmy w to dzieci*, www.tygodnikpowszechny.pl/nie-mieszajmy-w-to-dzieci-68480, 21 listopada 2016.
- Piotrowska A., *Spojrzenie w otchłań*, www.tygodnikpowszechny.pl/spojrzzenie-w-otchlan-137407, 31 lipca 2007.
- Piotrowska A., *Śmieszna rewolucja*, www.tygodnikpowszechny.pl/smieszna-rewolucja-34034, 30 maja 2016.
- Piotrowska A., *Uzdrowisko na Montelupich*, www.tygodnikpowszechny.pl/uzdrowisko-na-montelupich-139745, 23 sierpnia 2011.
- Piotrowska A., *W twierdzy*, www.tygodnikpowszechny.pl/w-twierdzy-18755, 4 marca 2013.
- Piotrowska A., *Za lasem. Anita Piotrowska o filmie „Prześwietlenie”*, www.tygodnikpowszechny.pl/za-lasem-anita-piotrowska-o-filmie-przeswietlenie-183373, 15 maja 2023.
- Piotrowska A., *Złe urodzenie*, www.tygodnikpowszechny.pl/zle-urodzenie-146304, 8 stycznia 2017.
- Rabij M., *Okruchy wojny. Rosyjski dron na terytorium NATO*, www.tygodnikpowszechny.pl/okruchy-wojny-rosyjski-dron-na-terytorium-nato-184569, 8 września 2023.
- Rejmer M., *Rumuńskie przebudzenie*, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/rumunskie-przebudzenie-146711>, 13 lutego 2017.
- Sabor A., *Ciemna strona talentu*, www.tygodnikpowszechny.pl/ciemna-strona-talentu-141368, 1 lutego 2011.
- Sabor A., *Wojna i handel: porty ostatniej nadziei*, www.tygodnikpowszechny.pl/wojna-i-handel-porty-ostatniej-nadziei-184232, 6 sierpnia 2023.
- Tygodniki opinii – „Gość Niedzielny” prowadzi*, www.gosc.pl/doc/3901143. Tygodniki-opinii-Gosc-Niedzielny-prowadzi, 27 lipca 2023.
- Vasilcoiu C., *Czy życie jest ważniejsze niż urząd*, www.tygodnikpowszechny.pl/czy-zycie-jest-wazniejsze-niz-urzad-132158, 15 kwietnia 2008.
- Wagner R., *Fenomen czterech milionów*, www.tygodnikpowszechny.pl/fenomen-czterech-milionow-143558, 27 stycznia 2010.
- Żyła M., *Granice wyobraźni*, www.tygodnikpowszechny.pl/granice-wyobrazni-140896, 18 października 2011.
- Żyła M., *Iohannis Superstar*, www.tygodnikpowszechny.pl/iohannis-superstar-24966, 24 listopada 2014.
- Żyła M., *Szpiedzy w Krainie Drakuli*, www.tygodnikpowszechny.pl/szpiedzy-w-krainie-drakuli-17174, 17 września 2012.

Streszczenie

Rozdział opisuje sposób przedstawienia wizerunku Rumunii i jej mieszkańców na łamach „Tygodnika Powszechnego” – jednego z głównych magazynów opinii obecnych na rynku polskim. Choć jest to wydawnictwo o katolickim profilu światopoglądowym, prezentuje postawę otwartą na zrozumienie świata i dalekie jest od religijnego fundamentalizmu. Analizie poddano 64 teksty, które ukazały się na łamach tygodnika od wstąpienia Rumunii do Unii Europejskiej w 2007 r. do końca 2023 r. Zostały one pogrupowane w następujące kategorie: przyspieszony kurs o Rumunii i Rumunach (4 teksty); scena polityczna i społeczeństwo (23); pielgrzymka Franciszka (2); Rumunia w polityce międzynarodowej (8); kultura rumuńska (19); inne (5 – które trudno było zakwalifikować do poprzednich kategorii).

The image of Romania and Romanians in the weekly magazine *Tygodnik Powszechny*

Summary

The chapter describes how Romania and its people are presented in *Tygodnik Powszechny* – one of the main weekly opinion magazines on the Polish market. Although this is publication has a Catholic worldview, it presents an attitude far from religious fundamentalism. The 64 texts that appeared in the weekly between Romania's accession to the European Union in 2007 and the end of 2023 were analysed. They were grouped into the following categories: an accelerated course on Romania and Romanians (4 texts), the political scene and society (23), Pope Francis' pilgrimage (2), Romania in international relations (8), Romanian culture (19) and other (5 which were difficult to include in the previous categories).

Jakub Pieńkowski, magister politologii i prawa, analityk Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych w Warszawie ds. Rumunii, Bułgarii i Mołdawii.

ORCID: 0000-0002-6778-5995
pienkowski@pism.pl

Wizerunek Rumunii i Rumunów na łamach tygodnika „Wprost”

MARCIN M. SUPIŃSKI

UNIwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Wstęp

Wraz z zakończeniem II wojny światowej Polska i Rumunia utraciły wspólną granicę, w związku z czym w naturalny sposób relacje polsko-rumuńskie osłabły. Oddalenie się od siebie obu państw i narodów poskutkowało uformowaniem się stereotypów, często niepocholebnych. Jak podaje CBOS na podstawie badania z 1991 r., 36% respondentów miało na temat Rumunii dobrą opinię, 38% neutralną, a 25% negatywną¹. Zatem opinia Polaków plasowała ten kraj w gronie najgorzej ocenianych z wybranych 23 państw, gorzej oceniono tylko Chiny, Izrael, Kubę, ZSRR i Irak. Co więcej, ocena omawianego państwa osłabła w stosunku do wcześniejszego badania². Na uwagę zasługuje fakt, że aż 37% respondentów opowiadało się za ograniczeniem współpracy między Polską a Rumunią, a tylko 22% było za jej zacieśnianiem³. Zatem zarysowuje się wizerunek Rumunii z 1991 r., który w najlepszym razie możemy określić jako neutralny, ponieważ największy odsetek respondentów zdecydował się określić swój stosunek do Rumunii jako neutralny, a także z uwagi na fakt zauważalnie dominujących oczekiwań respondentów domagających się ograniczenia współpracy z tym krajem.

¹ CBOS, *Stosunek Polaków do innych państw*, Komunikat z badań nr 27/1991, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1991/K_027_91.PDF, s. 3.

² Tamże, s. 5.

³ Tamże, s. 7.

W 2007 r., trzy lata po Polsce, Rumunia stała się częścią „Europy”, dołączając do Unii Europejskiej. Skorelowane to było z ówczesnym wysokim poziomem korupcji w strukturach państwowych oraz obawami zalania unijnego rynku pracy przez biednych Rumunów⁴. W 2007 r. w przeprowadzonym wśród Polaków przez CBOS badaniu sympatii i niechęci do innych narodów 16% respondentów wykazała się sympatią, 26% obojętnością, 51% niechęcią, a 7% respondentów nie było w stanie skonkretyzować swojego stosunku do Rumunów⁵. Wskazuje to na fakt, iż znaczący procent Polaków reprezentował postawę niechętną wobec Rumunów i samej Rumunii. Być może związane to było i jest ze zjawiskiem mylenia Rumunów z Romami (Cyganami), którzy na świecie nie mają dobrej opinii (w owym badaniu otrzymali odpowiednio: 14%, 22%, 59% i 5%)⁶.

W badaniu CBOS w 2021 r. nt. *Stosunek do innych narodów* po raz ostatni pojawia się odniesienie Polaków do Rumunów, natomiast dalszemu badaniu podlega stosunek respondentów do Romów. Wedle danych zgromadzonych przez CBOS 33% respondentów wykazała się sympatią, 27% obojętnością, 31% niechęcią, a 9% nie potrafiło zdefiniować swojej postawy w stosunku do Rumunów⁷. Zatem zauważalna jest zdecydowana poprawa wizerunku Rumunii i Rumunów w porównaniu do poprzednich badań. Niewątpliwie ocieplenie się wizerunku było wynikiem przystąpienia Rumunii do UE i w 2004 r. do NATO. Dodatkowym czynnikiem wpływającym na poprawę odbioru Rumunii i jej obywateli przez Polaków było przystąpienie do Inicjatywy Trójmorza.

Celem artykułu jest przeanalizowanie, jak postrzegana jest Rumunia i Rumuni, jakie zagadnienia i wydarzenia są poruszane w publikacjach z lat 2007-2023 na łamach tygodnika opinii „Wprost”, jakie osoby, sytuacje i procesy są w nim prezentowane polskiemu odbiorcy. Oznacza to, że skutkiem analizy podjętej w rozdziale będzie nakreślenie wizerunku Rumunii i Rumunów wyłaniającego się z przeanalizowanych tekstów. Metodą badawczą zastosowaną w trakcie pracy nad rozdziałem jest metoda analizy treści.

⁴ Ł. Kudlicki, *Bułgaria i Rumunia: specyfika nowych członków Unii Europejskiej*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2007, t. I-II, nr 3-4, s. 78.

⁵ CBOS, *Sympatia i niechęć do innych narodów*, Komunikat z badań nr 144/2007, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2007/K_144_07.PDF, s. 2.

⁶ Tamże.

⁷ CBOS, *Stosunek do innych narodów*, Komunikat z badań nr 30/2021, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2021/K_030_21.PDF, s. 2.

1. „Wprost” – profil czasopisma

„Wprost” to polski tygodnik opinii, który wydawany jest bez przerwy od 1982 r. Początkowo ukazywał się jako wielkopolski tygodnik regionalny, a następnie w 1989 r. zmieniono jego format na ogólnokrajowy. Wśród odbiorców panuje opinia, że pismu ciężko przypisać orientację światopoglądową, ponieważ jest ono „agresywne i niestabilne pod względem przekonań oraz wartości”⁸. Co więcej, na przestrzeni lat zmieniało swoją orientację, począwszy od prawicowej, poprzez liberalno-konserwatywną, opierającą się na wartościach chrześcijańskich, po umiarkowanie centrową⁹. Obecny charakter umiarkowanie centrowy wyraża się w udostępnianiu łam autorom utożsamiającym się z lewicą, prawicą i centrum sceny politycznej. Tygodnik „Wprost” podejmuje tematy polityczne, gospodarcze, ekonomiczne, sportowe, feministyczne i naukowe. Warto podkreślenia jest, że wyniki sprzedaży „Wprost” cechują się spadkiem, w 2010 r. sprzedano 87 887 egz., natomiast w 2019 r. tylko 14 318 egz.¹⁰ W marcu 2020 r. ukazało się ostatnie wydanie w postaci papierowej, kolejne dostępne są wyłącznie w wersji cyfrowej. Jak przekazano w komunikacie PMPG, zmiana była wynikiem następstw pandemii COVID-19¹¹. Opisywany tygodnik nie należy zatem do czasopism będących liderami sprzedaży.

2. Wizerunek Rumunii i Rumunów we „Wprost”

Analizie zawartości merytorycznej poddano 36 tekstów, które ukazały się na przestrzeni lat 2007-2023.

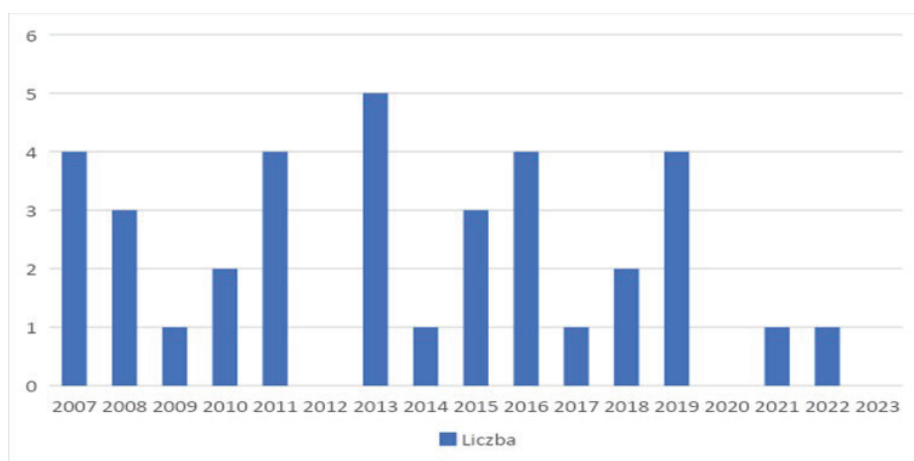
⁸ B. Dobek-Ostrowska, *Mediatyzacja polityki w tygodnikach opinii w Polsce – między polityzacją a komercjalizacją*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2018, t. 61, nr 2 (234), s. 234.

⁹ Tamże, s. 239-241.

¹⁰ M. Kurdupski, *Tygodniki opinii ze spadkami w 2019 roku*, „Gazeta Polska” *najbardziej w dół*. „Wydawnictwa będą miały problem z utrzymaniem się na rynku”, <https://www.wirtualnemedial.pl/artukul/sprzedaz-tygodnikow-opinii-2019-ranking-ostro-w-dol-gazeta-polska-sieci> (dostęp: 6 grudnia 2023).

¹¹ J. Stawiany, M. Niepytalski, S. Kucharski, *Koniec papierowego „Wprost”*, https://www.press.pl/tresc/60999,koniec-papierowego-_wprost_ (dostęp: 6 grudnia 2023).

Tabela 1. Występowanie artykułów dotyczących Rumunii i Rumunów w tygodniku „Wprost”



Źródło: Badanie własne, dane pochodzą z *Archiwum tygodnika „Wprost”*. <https://www.wprost.pl/tygodnik/archiwum> (dostęp: 15 lipca 2024).

Jak widać na powyższym diagramie, wątek Rumunii i Rumunów nie należy do czołowych tematów podejmowanych przez „Wprost”. Znacznie częściej pojawiają się teksty dotyczące państw z Grupy Wyszehradzkiej. Innymi państwami szerzej opisywanymi są: Federacja Rosyjska, Republika Białoruś, Republika Federalna Niemiec, Francja, Stany Zjednoczone Ameryki oraz Izrael. Świadczy to o tym, że zakres tematyczny podejmowany przez „Wprost” w dużej mierze ogranicza się do spraw wewnętrznych Polski, jej sąsiadów oraz państw silnie z nią związanych (sojuszników bądź adwersarzy na arenie międzynarodowej). Są lata (2012, 2020, 2023), w których pismo nie poruszyło żadnego zagadnienia w analizowanym zakresie. Rok 2012 stał pod znakiem organizacji oraz przebiegu wydarzenia sportowego, którym było Euro 2012. W 2020 r. najważniejsze zagadnienie, któremu poświęcono najwięcej uwagi, stanowiła pandemia. Z kolei w 2023 r. „Wprost” większość artykułów poświęciło wojnie na Ukrainie.

Teksty odnoszące się do Rumunii i Rumunów podzielono na cztery kategorie. Podział ten ściśle związany jest z merytoryczną zawartością poszczególnych artykułów. Tyimi kategoriami są: polityka i gospodarka (16 tekstów, 7 – 2007-2014, 9 – 2015-2023); kultura i społeczeństwo (8 tekstów, 4 – 2007-2014, 4 – 2015-2023); Rumunia i Polska / Rumuni i Polacy (6 tekstów, 4 – 2007-2014, 2 – 2015-2023); Rumunia w UE i Europie (6 tekstów, 5 – 2007-2014,

1 – 2015–2023). Warto zaznaczyć, że teksty o znaczących rozmiarach częściowo nawiązują też do innych wymienionych kategorii niż wiodąca.

Polityka i gospodarka

Teksty należące do najobszerniejszego działu można podzielić na trzy podkategorie. Są nimi: a) demonstracje antyrządowe, korupcja; b) wybory w Rumunii i zmiany rządów; c) polityka bezpieczeństwa Rumunii.

a) *Demonstracje antyrządowe, korupcja*

Analizując komunikaty medialne powiązane z Rumunią, nie sposób pominąć znaczącego wątku, jakim jest korupcja, która trawi omawiane państwo od wielu lat. Wątek korupcji wielokrotnie stanowi element nieodłączny od wiadomości relacjonujących przebieg protestów społecznych, których celem jest okazanie niezadowolenia z rządzących elit. Władza w Rumunii nierzadko posądzana jest o działania sprzeczne z wolą narodu, nadużycia oraz korupcję. Wątek demonstracji antyrządowych i korupcji „Wprost” podejmuje po raz pierwszy w latach 2008–2011, a następnie 2015–2018.

W pierwszej dekadzie XXI w. uwagę przyciągają następujące doniesienia medialne:

Korupcja to problem większości nowych państw Unii Europejskiej. Kiedy starały się o członkostwo, z zapałem tworzyły przepisy i instytucje, by walczyć z tą chorobą. Gdy już weszły do klubu, zapal minął, a dawna dolegliwość wróciła. Lada dzień Komisja Europejska wcieli się w rolę lekarza – ma opublikować raport o korupcji i przestępczości w nowych krajach członkowskich. Tym, którzy wypadną źle, zostaną obcięte dotacje¹².

Podobno każdy ma swoją cenę. Także ministrowie – choć oczywiście ich jest wyższa. W Rumunii, by ustawić przetarg, potrzeba 15 tys. euro, 20 kg kiełbasy i 100 l śliwowicy. Decebal Traian Remes, minister rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich, który przyjął właśnie taką łapówkę, miał

¹² A. Jabłońska, *Recydywa korupcji*, „Wprost” nr 25 z 15 czerwca 2008, <https://www.wprost.pl/tygodnik/131894/Recydywa-korupcji.html> (dostęp: 7 grudnia 2023).

pecha – został nagrany. Gdyby nie to, zapewne sprawa – podobnie jak w wypadku innych podejrzanych o korupcję rumuńskich ministrów – utknęłaby w prokuraturze „ze względów proceduralnych”. Kiedy jednak taśma ze śledztwa wyciekła i wyemitowała ją telewizja, Remeş bez słowa podał się do dymisji¹³.

„Z nieudolnym rządem i skorumpowanym parlamentem kraj się pograży. Gdzie jesteś, Vladzie Palowniku?” – takie odwołanie do XV-wiecznego wołoskiego hospodara, znanego pod przydomkiem Drakula, po wybuchu skandalu z Remeşem pojawiło się w Hyde Parku przy placu Uniwersyteckim w Bukareszcie. Ale nie tylko Rumuni są zdegustowani korupcją. Zapewne wielu Bułgarów, obserwując kolejne afery u siebie, marzy o powrocie Palownika vel Drakuli, który jako władca średniowiecznej Wołoszczyzny wsławił się wbijaniem na pal bojarów prześladowających lud. Poczet kandydatów na listę Palownika byłby długi¹⁴.

W trakcie drugiego wymienionego okresu poświęcono więcej uwagi nadużyciom władzy oraz czynnościom korupcyjnym.

Jeszcze do niedawna Elena Udrea, była minister turystyki, uchodziła za jednego z najbardziej wpływowych polityków Rumunii. W ostatnich wyborach prezydenckich polityczka, znana ze swojej słabości do półnagich sesji zdjęciowych i skandalicznie drogich sukienek, zajęła czwarte miejsce. Kilka tygodni temu znowu trafiła na pierwsze strony gazet. Tłum fotoreporterów czekał na moment, w którym platynowa blondynka skuta w kajdanki przekroczy próg DNA, czyli rumuńskiego Krajowego Biura Antykorupcyjnego. – Możecie mnie zakuć w kajdanki, ale prawdy zakuć się nie uda – rzuciła do dziennikarzy. Prawda niestety dla Udrei jest taka, że raczej nieprędko zajrzy do swojej garderoby. Znalazła się wśród dziewięciorga byłych ministrów i kilkudziesięciu najbardziej wpływowych w państwie osób zamieszanych w tzw. aferę Microsoft – gigantyczny przekręt, który zatrząsł rumuńską sceną polityczną¹⁵.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ T. Kolesnyczenko, *Wielka czystka*, „Wprost” nr 10 z 2 marca 2015, <https://www.wprost.pl/496019/wielka-czystka.html> (dostęp: 7 grudnia 2023).

DNA nie sprzyja ani socjalistom, ani prawicy, wśród ukaranych są przedstawiciele właściwie wszystkich partii – mówi Ioana Lupea, komentatorka dziennika „Adevarul”. DNA podpadła nawet związana blisko z prezydentem Băsescu była minister turystyki Elena Udea. Ponad 20-letni wyrok odsiaduje uważany wcześniej za nietykalnego sędziego Mircea Moldovan, który za pieniądze wydawał wyroki uniewinniające bogatych gangsterów. DNA w wojnie z możnymi i wpływowymi często, może za często, sięga po pomoc mediów. Przecieki materiałów ze śledztw są nagminne, co odbierane jest jako nachalna propaganda sukcesu i podkręcanie nastrojów społecznych¹⁶.

Właśnie upadł w Rumunii gabinet premiera Michała Tudosego po tym, jak władze rządzącej partii socjaldemokratycznej odmówiły mu dalszego poparcia. Tudose został szefem rządu ledwie pół roku temu, w efekcie wotum nieufności, jakie parlament uchwalił wobec jego poprzednika – premiera Sorina Grindeanu. Obaj politycy wywodzą się z tej samej lewicowej formacji o korzeniach postkomunistycznych. Obaj też utracili władzę, gdyż nie dość starali się ochronić przed odpowiedzialnością karną szefa swojej partii Liviu Dragneę, który de facto rządzi zarówno partią, jak i całą Rumunią. Grindeanu przestraszył się masowych protestów ulicznych i nie wykonał partyjnego polecenia przeforsowania praw, które przez wprowadzenie wysokich finansowych progów dla przestępstwa korupcji uwolniłyby od procesów karnych zarówno samego szefa partii, jak i innych skorumpowanych działaczy¹⁷.

Wstrzeźliwość unijnych instytucji w sprawie Rumunii jest o tyle zaskakująca, że problem korupcji i jej krycia przez kolejne rządy jest w Brukseli doskonale znany. Kraj ten na spółkę z Bułgarią i Grecją przodkuje w zestawieniach krajów, w których defraudowane są setki milionów euro unijnych dotacji¹⁸.

¹⁶ J. Giziński, *Sprzątanie Rumunii*, „Wprost” nr 27 z 28 czerwca 2015, <https://www.wprost.pl/511935/sprzatanie-rumunii.html> (dostęp: 7 grudnia 2023).

¹⁷ J. Rokita, *Odsiadka czy rządzenie?*, „Wprost” nr 5 z 28 stycznia 2018, <https://www.wprost.pl/tygodnik/10100550/odsiadka-czy-rzadzenie.html> (dostęp: 7 grudnia 2023).

¹⁸ J. Mielnik, *Jak kradną i za co biją w Rumunii*, „Wprost” nr 34 z 19 sierpnia 2018, <https://www.wprost.pl/tygodnik/10146872/jak-kradna-i-za-co-bija-w-rumunii.html> (dostęp: 8 grudnia 2023).

Choć za kratki trafiło już kilka tysięcy osób, wskaźniki poziomu korupcji w rozmaitych międzynarodowych rankingach niewiele się zmieniły od 2009 r. – Niestety te rankingi nie oddają w pełni realiów. Zazwyczaj są sporządzane na podstawie opinii zwykłych ludzi, którzy, jeśli mają do czynienia z korupcją, to tylko drobną. A walka toczy się na najwyższym szczeblu. Poza tym ludzie codziennie oglądają wiadomości o przekrętach kolejnych czołowych polityków¹⁹.

„Wprost” w swoich artykułach porusza niezwykle istotny temat, jakim jest nieudolność i niekompetencja władzy.

W Rumunii, by postawić ich [przekupionych polityków] przed sądem, trzeba zgody parlamentu. Zdaniem szefa resortu sprawiedliwości, prokurator, składając takie wnioski, siał ferment²⁰.

[Tudor Chiuariu] chce też reformować lokalne urzędy, by ograniczyć możliwość korumpowania ich pracowników. Jeden z jego pomysłów to egzamin na prawo jazdy odbywający się online, by zlikwidować kontakt między egzaminującym a egzaminowanym²¹.

Sprawa Ponty nie jest nowa. W 2011 r. jego dawny wspólnik Dan Sova „pożyczył” mu 50 tys. euro. Pieniądzy tych nigdy nie oddał, za to po wyborach wygranych w 2012 r. przez socjalistów pod wodzą Ponty Sova dwukrotnie został członkiem gabinetu (ostatnio był ministrem transportu). Aby rozliczyć się z hojnym przyjacielem, premier wystawił fałszywe i antydatowane na lata 2007-2008 rachunki²².

Postęp w Rumunii nie jest chyba taki wielki, skoro wedle szacunków Banku Światowego od 3 do 5 mln obywateli wyjechało za pracę na zachód Europy. Oczywiście z dobrodziejstw otwartych granic w UE korzysta

¹⁹ T. Kolesnyczenko, *Wielka czystka*, „Wprost” nr 10 z 2 marca 2015, <https://www.wprost.pl/496019/wielka-czystka.html> (dostęp: 8 grudnia 2023).

²⁰ A. Jabłońska, *Recydywa korupcji*, „Wprost” nr 25 z 15 czerwca 2008, <https://www.wprost.pl/tygodnik/131894/Recydywa-korupcji.html> (dostęp: 8 grudnia 2023).

²¹ Tamże.

²² J. Giziński, *Sprzątanie Rumunii*, „Wprost” nr 27 z 28 czerwca 2015, <https://www.wprost.pl/511935/sprzatanie-rumunii.html> (dostęp: 7 grudnia 2023).

wiele narodów, w tym także Polacy. Jednak Rumunów jest tylko 20 mln. Wyjazd 5 albo nawet 3 mln ludzi w wieku produkcyjnym to, jakby z Polski do Anglii pojechało za chlebem od 7 do 10 mln²³.

Mimo zauważalnej praktyki korupcyjnej w szeregach elit politycznych Rumunii, zwłaszcza na najwyższych stanowiskach, są politycy skoncentrowani na zwalczaniu owej nielegalnej działalności.

W Rumunii, ledwie trzy miesiące po wejściu tego kraju do unii, minister sprawiedliwości Monica Macovei, chwalona przez Brukselę za walkę z korupcją, straciła stanowisko z powodu konfliktu między premierem a prezydentem²⁴.

Z kolei [Mihai] Tudose odważył się nawet usunąć z rządu kilkoro ministrów oskarżanych o korupcję, ale należących do grona zauszników szefa partii. Różnica jest tylko taka, że o ile Tudose zastosował się do partyjnego żądania i podał swój rząd do dymisji „z podniesionym czołem” (jak mówił), o tyle [Sorina] Grindeanu odmówił posłuszeństwa, więc doczekał się wyrzucenia z partii i odwołania w parlamencie przez posłów własnego ugrupowania²⁵.

Laura Kövesi zawsze cieszyła się popularnością. Za czasów studenckich uchodziła za gwiazdę koszykówki w uczelnianej drużynie. Mając zaledwie 33 lata, została pierwszą kobietą na stanowisku prokuratora generalnego Rumunii. Odkąd jednak w ubiegłym roku mianowano ją szefową DNA, jej nazwisko jest coraz częściej wymieniane z dodatkiem „najbardziej nienawidzona kobieta” w Rumunii. Nic dziwnego, zważywszy, że w gabinecie Kövesi oprócz licznych ikon i krzyży znajdują się teczki na połowę klasy

²³ J. Mielnik, *Jak kradną i za co biją w Rumunii*, „Wprost” nr 34 z 19 sierpnia 2018, <https://www.wprost.pl/tygodnik/10146872/jak-kradna-i-za-co-bija-w-rumunii.html> (dostęp: 8 grudnia 2023).

²⁴ A. Jabłońska, *Recydywa korupcji*, „Wprost” nr 25 z 15 czerwca 2008, <https://www.wprost.pl/tygodnik/131894/Recydywa-korupcji.html> (dostęp: 7 grudnia 2023).

²⁵ J. Rokita, *Odsiadka czy rządzenie?*, „Wprost” nr 5 z 28 stycznia 2018, <https://www.wprost.pl/tygodnik/10100550/odsiadka-czy-rzadzenie.html> (dostęp: 7 grudnia 2023).

politycznej. Dotąd, jeśli odliczyć niedziele i święta, DNA zatrzymywało średnio cztery osoby dziennie²⁶.

W państwie, które jeszcze niedawno było europejskie rekordy politycznej korupcji, obywatele popierają działania prokuratorów, a szefowa DNA zdobyła wręcz status gwiazdy. Jeśli do tego dodać płynące z Brukseli pochwały i zapewnienia o poparciu dla walki z nadużyciami, to wszelkie próby ograniczenia działalności Dyrekcji Antykorupcyjnej skazane są na porażkę. Nawet jeśli ofiarą akcji „czyste ręce” padają najbardziej wpływowi politycy z samym premierem na czele²⁷.

Jednocześnie „Wprost” przekazuje informacje czytelnikom o odbywających się masowych protestach, których celem jest okazanie nieposłuszeństwa wobec władzy oraz zaznaczenie swojego niezadowolenia wobec panującej sytuacji polityczno-gospodarczej.

Nad rumuńskim rządem ciąży klątwa. Rzuciły ją tamtejsze czarownice, oburzone nowym prawem nakazującym im płacenie podatków. W geście protestu czarownice rzucają uroki na członków rządu i prezydenta. Posługują się przy tym ciałami martwych psów i kocimi odchodami. W czwartek zebrały się, aby wspólnie rzucić urok na przedstawicieli władzy. Ustanowione właśnie prawo podatkowe Rumunii nakłada na czarownice, a także astrologów, lokajów i instruktorów nauki jazdy obowiązek płacenia 16-proc. podatku dochodowego. Politycy nie zmienili decyzji, ale by uchronić się przed skutkami klątwy, prezydent Traian Băsescu i jego współpracownicy założyli fioletowe dodatki do ubrań. Uroki rzucała m.in. 63-letnia Buzea, która w 1977 r. za czary została skazana na pozbawienie wolności. Ostrzegła, że jej klątwy zawsze działają²⁸.

²⁶ T. Kolesnyczenko, *Wielka czystka*, „Wprost” nr 10 z 2 marca 2015, <https://www.wprost.pl/496019/wielka-czystka.html> (dostęp: 7 grudnia 2023).

²⁷ J. Giziński, *Sprzątanie Rumunii*, „Wprost” nr 27 z 28 czerwca 2015, <https://www.wprost.pl/511935/sprzatanie-rumunii.html> (dostęp: 7 grudnia 2023).

²⁸ *Na skróty. Klątwa rumuńskich czarownic*, „Wprost” nr 2 z 9 stycznia 2011, <https://www.wprost.pl/tygodnik/226070/na-skroty.html> (dostęp: 9 grudnia 2023).

[Sorina] Grindeanu przestraszył się masowych protestów ulicznych i nie wykonał partyjnego polecenia przeforsowania praw, które przez wprowadzenie wysokich finansowych progów dla przestępstwa korupcji uwolniłyby od procesów karnych zarówno samego szefa partii, jak i innych skorumpowanych działaczy²⁹.

Większość migrujących Rumunów mówi, że wyjeżdżają z powodu korupcji, którą ich państwo przeżarte jest do szpiku kości. W zeszłym tygodniu część tej armii gasterbeiterów wróciła na chwilę do Bukaresztu, żeby dać upust swojej frustracji³⁰.

Propozycja nowelizacji kodeksu karnego była prosta: wybierani politycy mieli przestać być uważani za urzędników publicznych podlegających przepisom antykorupcyjnym. Co więcej, za łapówki miały być uznane tylko sumy przekraczające 200 tys. euro, co wiele mówi o apetytach broniących się przed odpowiedzialnością polityków. Najzabawniejszy był cel tej reformy: władzom chodziło o likwidację przeludnienia w więzieniach. Tu akurat mieli rację. Prokurator Kövesi rzeczywiście postawiła w stan oskarżenia kilka tysięcy osób. Plan nie wypalił z powodu masowych protestów społecznych. Na ulice Bukaresztu wyszło najpierw 300 tys. osób, a potem nawet pół miliona. Głos zabrała Bruksela, grożąc sankcjami, jeśli socjaliści nie przestaną majstrować w prawie. Rząd się cofnął, ale tylko po to, żeby ukręcić łeb antykorupcyjnej krucjacie w inny sposób – dymisjonując Laurę Kövesi³¹.

W 2017 r. przeciwko rządowi protestowało pół miliona ludzi. Teraz było ich tylko 100 tys., dlatego można było zaryzykować zastosowanie przemocy³².

²⁹ J. Rokita, *Odsiadka czy rzadzenie?*, „Wprost” nr 5 z 28 stycznia 2018, <https://www.wprost.pl/tygodnik/10100550/odsiadka-czy-rzadzenie.html> (dostęp: 7 grudnia 2023).

³⁰ J. Mielnik, *Jak kradną i za co biją w Rumunii*, „Wprost” nr 34 z 19 sierpnia 2018, <https://www.wprost.pl/tygodnik/10146872/jak-kradna-i-za-co-bija-w-rumunii.html> (dostęp: 8 grudnia 2023).

³¹ Tamże.

³² Tamże.

b) Wybory w Rumunii i zmiany rządów

Informacje przekazywane za pośrednictwem „Wprost” w zakresie polityki wewnętrznej Rumunii w znaczącej części dotyczą, jak wyżej przedstawiono, zarówno protestów społecznych, korupcji i niekompetencji władzy, jak i zagadnienia alteracji władzy. Wątek ten, co zdumiewające, jest omawiany w sposób skrótowy, niemożliwe jest zatem oddzielenie go od wątków afer politycznych.

[Liviu] Dragnea, który na czele lewicy wygrał wybory w 2016 r. z niemal 50-procentowym poparciem, jest dziś marszałkiem parlamentu, a urzędu premiera nie może objąć z powodu ciążącego na nim wyroku karnego i toczących się przeciw niemu śledztw. Sąd skazał go na rok więzienia w zawieszeniu za to, że jako prefekt regionu na Wołoszczyźnie dopuścił się przekupstwa i fałszowania kart do głosowania podczas referendum, które w 2012 r. miało doprowadzić do odwołania ówczesnego prezydenta państwa. Ale wleczę się za nim też proces o zatrudnianie urzędników na fikcyjnych etatach oraz poważne oskarżenie o wyłudzenie pieniędzy od Unii³³.

Zwycięski Dragnea chciałby zostać premierem, ale nie może z powodu ciążącego na nim wyroku. Co pół roku zatem zmienia premierów, licząc na to, że w końcu któryś spełni jego żądanie przeforsowania praw, które na nowo przywrócą mu pełną „niewinność”. Mało zważa przy tym na protesty społeczne, gdyż poczucie siły dają mu świetna kondycja gospodarcza kraju, wzrost płac i emerytur, a w końcu jego osobista popularność³⁴.

[Victor Ponta] w 2014 r. omal nie został prezydentem Rumunii, ale niespodziewanie przegrał z Iohannisem nawołującym do antykorupcyjnej czystki. Na otarcie łez Ponta został premierem, ale w 2015 r. zabrała się za niego nowo powołana przez Iohannisa na stanowisko szefowej agencji antykorupcyjnej Laura Codruța Kövesi. Oskarżony o fałszerstwa, pranie pieniędzy i oszustwa podatkowe, premier pojechał

³³ J. Rokita, *Odsiadka czy rządzenie?*, „Wprost” nr 5 z 28 stycznia 2018, <https://www.wprost.pl/tygodnik/10100550/odsiadka-czy-rzadzenie.html> (dostęp: 7 grudnia 2023).

³⁴ Tamże.

na pilne leczenie kolana do Turcji. Tam długo zwlekał z podaniem się do dymisji, czekając, aż jego partyjni koledzy „zreformują” prawo tak, by ani jemu, ani żadnemu z urzędujących i byłych polityków nie udało się postawić zarzutów³⁵.

Jak można zaobserwować, powyższe wiadomości o wyborach w Rumunii i zmianach rządów są wyłącznie elementami pobocznym, które szczątkowo omawiają rumuńską praktykę polityczną zmian rządów. Centralne postacie, o których „Wprost” informuje czytelnika, to Liviu Dragnea, Victor Ponta i Klaus Iohannis. Pierwsza dwójka, Dragnea i Ponta, są reprezentantami Partii Socjaldemokratycznej. Obaj piastowali wysokie urzędy państwowe. Co ciekawe, rządzący z tej partii otrzymują wsparcie instytucji unijnych, mimo że podejmują praktyki sprzeczne z wartościami UE (praworządnością), ponieważ rozpędzają protesty obywateli³⁶. Iohannis natomiast jest prezydentem Rumunii od 2014 r. Pochodzi z mniejszości niemieckiej oraz jest wyznawcą protestantyzmu, co pozostaje znaczącym czynnikiem różnicującym go od innych polityków rumuńskich, nawet obywateli, ponieważ Rumunia jest krajem, w którym wyznaniem dominującym jest prawosławie. Pełni on również funkcję przewodniczącego Partii Narodowo-Liberalnej. Należy dodać, że wizerunek Iohannisa jest jednoznacznie pozytywny w odróżnieniu do Dragnei i Ponty.

c) *Polityka bezpieczeństwa Rumunii*

Doniesienia prasowe „Wprost” dotyczące zagadnień rumuńskiej polityki bezpieczeństwa w głównej mierze koncentrują się na podkreślaniu obecności Rumunii w sojuszu militarnym – NATO.

Teraz nazywa się Pałac Parlamentu, a kiedyś był to Pałac Ludu. Gdy Nicolae Ceaucescu, komunistyczny dyktator Rumunii, go budował, nie przypuszczał, że w kwietniu 2008 r. odbędzie się tam szczyt NATO. Geniusz Karpat kazał wznieść pałac z obawy o swoje bezpieczeństwo. Stworzona z ogromnym przepychem budowla, pełna marmurów i kryształów, miała

³⁵ J. Mielnik, *Jak kradną i za co biją w Rumunii*, „Wprost” nr 34 z 19 sierpnia 2018, <https://www.wprost.pl/tygodnik/10146872/jak-kradna-i-za-co-bija-w-rumunii.html> (dostęp: 8 grudnia 2023).

³⁶ Tamże.

własny schron przeciwbombowy. Dochodziła do niej 10-kilometrowa linia prywatnego metra. Teraz zebrało się tam ponad 50 szefów państw i rządów, wśród nich prezydenci Lech Kaczyński, George W. Bush, Nicolas Sarkozy i ustępujący „car” Rosji Władimir Putin³⁷.

Podsekretarz stanu USA ds. kontroli zbrojeń i bezpieczeństwa międzynarodowego Ellen Tauscher poinformowała, że elementy zmodyfikowanej przez administrację Obamy tarczy antyrakietowej zostaną rozmieszczone w Polsce i Rumunii, która niedawno przyjęła propozycję udziału w nowym amerykańskim systemie obrony przeciwrakietowej. Elementy tarczy zostaną ulokowane w Europie w czterech etapach. Do 2011 r. przewidywane jest rozmieszczenie okrętów wyposażonych w systemy Aegis i rakiety przechwytyjące Standard-3 (SM-3) na Morzu Śródziemnym, a także radar w Europie Południowej. Drugi etap obejmuje ulokowanie do 2015 r. mobilnych baterii z rakietami SM-3 w Rumunii, a do 2018 r. – w Polsce. Do 2020 r. USA zamierzają wymienić wszystkie rakiety na nowocześniejsze, mogące bronić terytoriów krajów NATO przed międzykontynentalnymi rakietami balistycznymi³⁸.

Rewelacje „New York Timesa” o rozmieszczeniu ciężkiej broni w Polsce, Rumunii i Bułgarii nie były zaskoczeniem. Negocjacje o przesłaniu łącznie trzech batalionów do Europy Wschodniej trwały miesiącami. – Dobrze, że zachodni sojusznicy zaczynają mówić o konkretach, choć takie plany pojawiły się już na szczycie w Newport – mówi „Wprost” Martin Hurt, wicedyrektor instytutu studiów bezpieczeństwa ICDS z Tallina. Przedstawiciele NATO unikają szczegółów co do ewentualnego terminu przetranszowania uzbrojenia dla ok. 5 tys. żołnierzy do państw bałtyckich, Polski, Rumunii, ewentualnie na Węgry. Według ministra obrony Tomasza Siemoniaka decyzje zapadną w ciągu kilku tygodni³⁹.

³⁷ *NATO u Ceaurescu*, „Wprost” nr 15 z 6 kwietnia 2008, <https://www.wprost.pl/tygodnik/127144/NATO-u-Ceaurescu.html> (dostęp: 10 grudnia 2023).

³⁸ *Przegląd prasy zagranicznej*, „Wprost” nr 10 z 28 lutego 2010, <https://www.wprost.pl/tygodnik/188216/przegląd-prasy-zagranicznej.html> (dostęp: 10 grudnia 2023).

³⁹ J. Giziński, *NATO maszeruje na Wschód*, „Wprost” nr 26 z 21 czerwca 2015, <https://www.wprost.pl/510962/nato-maszeruje-na-wschod.html> (dostęp: 11 grudnia 2023).

Na uwagę także zasługują informacje podkreślające wspólne stanowiska władz w Warszawie i Bukareszcie w odniesieniu do zagrożenia ze strony Federacji Rosyjskiej dla suwerenności państw regionu Europy Środkowo-Wschodniej.

Sytuacji bezpieczeństwa Polski nie sposób rozpatrywać bez przyjrzenia się naszym najbliższym sojusznikom w regionie. Z jednej strony mamy powody do zadowolenia – podczas ostatniego miniszczytu NATO w Bukareszcie cały region mówił jednym głosem, a od początku roku działa wspólny „wyszehradzki” batalion wojskowy⁴⁰.

Demonstracją solidarności stał się list protestacyjny w sprawie Nord Stream 2 wysłany niedawno do przewodniczącego Komisji Europejskiej Jean-Claude’a Junckera przez państwa V4, wraz z Łotwą, Litwą, Estonią, Rumunią i Chorwacją⁴¹.

Największe podobieństwa strategii widać między linią Warszawy i Bukaresztu. Rumuńscy politycy, szczególnie prezydenci – poprzedni Traian Băsescu i obecny Klaus Iohannis – konsekwentnie opowiadali się za wspólnotą obronną państw Europy Środkowo-Wschodniej, a Rumunia w odróżnieniu od naszych „wyszehradzkich” sąsiadów aktywnie zwiększa swoje zdolności obronne (już zaplanowała podniesienie budżetu MON z 1,8 w 2016 r. do 2 proc. PKB w 2017 r.)⁴².

Na łamach „Wprost” omawiano stosunki gospodarcze między Federacją Rosyjską a Rumunią.

Bo Rosjanie są do Polski wciąż uprzedzeni – postrzegają nasz kraj jako nieprzyjazny albo po prostu obojętny, kierując swój kapitał na południe Europy – do Czech, Słowacji czy Rumunii⁴³.

⁴⁰ J. Giziński, *Nie ma to jak kłótnia w rodzinie*, „Wprost” nr 14 z 3 kwietnia 2016, <https://www.wprost.pl/swiat/535088/nie-ma-to-jak-klotnia-w-rodzinie.html> (dostęp: 11 grudnia 2023).

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże.

⁴³ *Polska – Wschód: relacje biznesowe*, „Wprost” nr 38 z 15 września 2013, <https://www.wprost.pl/416776/polska-wschod-relacje-biznesowe.html> (dostęp: 11 grudnia 2023).

Belgia, Holandia, Francja i Rumunia sprowadzają nieznaczne ilości [gazu] z Rosji⁴⁴.

Odkąd Rumunia nieopatrznie sprzedała firmę Distrigaz Południe francuskiemu koncernowi Gaz de France, płaci jedne z najwyższych w Europie stawek za rosyjski gaz. Komentatorzy uważają, że narzucenie tych wygórowanych cen było zemstą Gazpromu. Od jakiegoś czasu rosyjscy dyplomaci i przedstawiciele gazowego giganta zaczęli wysyłać sygnały, że Rumunia mogłaby zrezygnować z pośredników i sama nawiązać kontakty z Gazpromem – oczywiście w zamian za pewne ustępstwa w innych sprawach⁴⁵.

W związku z jawnymi związkami gospodarczymi Rosji i Rumunii, opisywane państwo zdecydowało się na ściślejszą współpracę gospodarczą z państwami sojuszniczymi.

Przykładem może być ogłoszona w sierpniu 2016 r. w Dubrowniku inicjatywa tzw. Trójmorza, pod którą poza krajami Grupy Wyszehradzkiej podpisali się także przedstawiciele Litwy, Łotwy, Estonii, Rumunii, Bułgarii, Chorwacji i Austrii. Udział w tej inicjatywie starego państwa członkowskiego UE, jakim jest Austria, stanowi znaczący sygnał niezgody na paternalistyczne niemieckie przywództwo⁴⁶.

Wraz z rozwojem wspomnianej inicjatywy powołany został Fundusz Trójmorza, który ma za zadanie pobudzić inwestorów do zainteresowania się projektami infrastrukturalnymi w regionie. Kluczowymi członkami funduszu są polski Bank Gospodarstwa Krajowego oraz rumuński Exim Bank⁴⁷.

⁴⁴ S. Latkowski, *Błękitne imperium*, „Wprost” nr 15 z 7 kwietnia 2013, <https://www.wprost.pl/tygodnik/394659/blekitne-imperium.html> (dostęp: 11 grudnia 2023).

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ D. Kawczynski, *Brak zgody na niemieckie przywództwo w UE*, „Wprost” nr 43 z 23 października 2016, <https://www.wprost.pl/tygodnik/10027961/brak-zgody-na-niemieckie-przywódtwo-w-ue.html> (dostęp: 11 grudnia 2023).

⁴⁷ N. Chinowski, *Fundusz Trójmorza pobudzi inwestycje w regionie*, „Wprost” nr 45 z 3 listopada 2019, <https://www.wprost.pl/tygodnik/10266508/fundusz-trojmorza-pobudzi-inwestycje-w-regionie.html> (dostęp: 12 grudnia 2023).

Z uwagi na odbywającą się zbrojną inwazję Rosji na Ukrainę postawione zostało pytanie o bezpieczeństwo Mołdawii, w związku z faktem istnienia separatystycznego regionu Naddniestrza, które otwarcie wspierane jest przez Rosję. W wątku tym pojawia się Rumunia, ponieważ w obliczu wojny powracają rozważania o wspólnym państwie rumuńsko-mołdawskim.

Mnie niepokoi bardziej sam fakt, że wojna wciąż trwa, niż to, czy Rosja napadnie, czy nie napadnie na Mołdawię. Chciałbym, żeby wojna jak najszybciej się skończyła, żeby ludzie przestali umierać i zabijać się nawzajem – mówi Teodor, który wyjechał z Mołdawii już wiele lat temu i nie zamierza wracać do kraju. On uważa, że w obecnej sytuacji warto powrócić do idei przyłączenia się do Rumunii. – W Mołdawii większość stanowią Rumuni. W pewnym sensie jesteśmy jednym narodem. Mieliśmy inną historię w okresie trwania Związku Radzieckiego, jednak kultura i język są podobne. Zawsze była grupa osób, około 10-12 proc., która chciała zjednoczenia z Rumunią⁴⁸.

Ludność Mołdawii kieruje się pragmatyzmem. Paszport rumuński daje prawo do pracy w UE, świadczenia finansowe i pomoc społeczną z funduszy europejskich. Sytuacja gospodarcza w Rumunii jest lepsza niż w Mołdawii. Trzeba też pamiętać o językowej, historycznej i religijnej bliskości obu krajów. Rząd rumuński z zadowoleniem podtrzymuje ten trend, aby podnieść swoje notowania w oczach elektoratu, bo pomysł połączenia cieszy się sporym poparciem obywateli. To całkiem realne, że w przyszłości będziemy świadkami tego wydarzenia⁴⁹.

Zgodnie z danymi ministerstwa sprawiedliwości Mołdawii w ciągu ostatnich 11 lat prawie 40 proc. mieszkańców Mołdawii uzyskało rumuńskie obywatelstwo. Podwójne mołdawsko-rumuńskie obywatelstwo ma również sama prezydent Maia Sandu⁵⁰.

⁴⁸ S. Użule-Fons, *Drugi etap „operacji specjalnej” rozegra się w Mołdawii? Rosja straszy, politycy rozważają zjednoczenie z Rumunią*, „Wprost” nr 24 z 9 czerwca 2022, <https://www.wprost.pl/swiat/10744414/moldawia-na-celowniku-moskwy-najbiedniejsze-panstwo-europy-rozwaza-zjednoczenie-z-rumunia.html> (dostęp: 12 grudnia 2023).

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże.

W 2011 r. poruszono również temat więzień CIA, które jakoby istnieją w Rumunii. Więzienia te według doniesień medialnych „Wprost” miały zostać przeniesione z Polski do Rumunii. Za źródło dziennikarze podają przekazy autorstwa anonimowych oficerów operacyjnych CIA⁵¹. Co ciekawe, dalej możemy przeczytać, iż placówki te miały funkcjonować w latach 2003-2006. Jednakże należy podkreślić, że nie ma dowodów potwierdzających istnienie podobnych placówek, co wskazują raporty Rady Europy oraz zdecydowane stanowisko władz rumuńskich, które zaprzeczają ich istnieniu⁵².

Kultura i społeczeństwo

W kategorii kultura i społeczeństwo możliwe jest wyodrębnienie trzech rodzajów tekstów: a) rumuńska kinematografia a wartości; b) odkrycia na terenie Rumunii oraz c) kwestia romska.

a) Rumuńska kinematografia a wartości

Rumuńska kinematografia, jak przekazuje czytelnikom „Wprost”, jest na wysokim poziomie artystycznym. Filmy rumuńskich artystów są pokazywane w Cannes, a nawet uzyskują znaczące nagrody na tamtejszym festiwalu filmowym, czego przykładem jest pierwszy przywołany na łamach tygodnika film w reżyserii Cristiana Mungiu pt. *4 miesiące, 3 tygodnie i 2 dni*⁵³. Rumuńscy twórcy filmowi nie boją się komentować trudnej przeszłości Rumunii oraz aktualnej sytuacji społeczno-politycznej. W filmie *4 miesiące, 3 tygodnie i 2 dni* reżyser podejmuje niezwykle traumatyczne zagadnienie, jakim jest aborcja.

W piątek na ekrany polskich kin wejdzie nagrodzony Złotą Palmą w Cannes rumuński film Cristiana Mungiu „4 miesiące, 3 tygodnie i 2 dni” o studentce, która za czasów Nicolae Ceaușescu chciała dokonać aborcji, choć było to zabronione i surowo karane⁵⁴.

⁵¹ Na skróty. *Więzienia CIA w Rumunii*, „Wprost” nr 50 z 11 grudnia 2011, <https://www.wprost.pl/tygodnik/282830/na-skroty.html> (dostęp: 12 grudnia 2023).

⁵² Tamże.

⁵³ M. Zygmont, *Piekło Ceausescu*, „Wprost” nr 40 z 30 września 2007, <https://www.wprost.pl/tygodnik/114769/Pieklo-Ceausescu.html> (dostęp: 12 grudnia 2023).

⁵⁴ Tamże.

Miał pan osobiste doświadczenia z aborcją? Wielu moich przyjaciół próbowało pomóc swoim dziewczynom rozwiązać ten problem i uniknąć konsekwencji. Dlatego po dwudziestu latach zdecydowałem się zrobić ten film. Byliśmy młodzi, a kiedy masz 16 lat, łatwo jest być liberalnym. Im bardziej dojrzewasz, tym mniej oczywiste stają się wybory moralne⁵⁵.

Czy „4 miesiące...” w Polsce mogą być interpretowane jako manifest pro- lub antyaborcyjny? Myślę, że w Polsce temat aborcji okaże się najważniejszy, choć jest to film o odpowiedzialności, o trudnych decyzjach. Nie przeszkadza mi jednak traktowanie go jako głosu w debacie o przerywaniu ciąży. Głosu, który nie jest jednoznaczny⁵⁶.

Jak można zaobserwować w przytoczonych fragmentach, zagadnienie aborcji tak w Polsce, jak i w Rumunii jest tematem wysoce trudnym do rozstrzygnięcia na gruncie moralnym. Także w obu państwach temat aborcji wywołuje znaczące poruszenie w społeczeństwie.

Twórczość wspomnianego reżysera C. Mungiu ponownie pojawia się w przekazach medialnych „Wprost” w 2013 r. Tym razem autor skupia się na opisie wiejskiej sielanki połączonej z tradycyjnymi wartościami chrześcijańskimi, a na domiar tego z wątkiem nieheteronormatywnej miłości.

„Za wzgórzami” – wyróżnione w Cannes nagrodami za scenariusz i rolę kobiecie – to film zainspirowany prawdziwą historią nastolatki, zmarłej podczas egzorcyzmów w monastyrze. Bohaterka odwiedza swoją dawną przyjaciółkę w klasztorze, gdzie nie ma miejsca dla wątpiacych. Obraz jest zapisem więzi, która łączy dwie dziewczyny. Uczucia nieoczywistego i delikatnego, choć nieakceptowanego przez otoczenie. Reżyser, Cristian Mungiu, laureat Złotej Palmy za „4 miesiące, 3 tygodnie i 2 dni”, stworzył dojmujący portret człowieka, który nie mieści się w zasadach wyznaczonych przez reżim. Pokazuje świat bezdusznych instytucji oraz rytuały, z których uleciała wiara. Trudny, ale ważny film. Świetna passa kina rumuńskiego trwa⁵⁷.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ K. Kwiatkowski, *Świat bez wiary*, „Wprost” nr 9 z 24 lutego 2013, <https://www.wprost.pl/tygodnik/389480/swiat-bez-wiary.html> (dostęp: 13 grudnia 2023).

Rumunia, kraj, w którym lwia część społeczeństwa jest wyznawcami prawosławnego chrześcijaństwa oraz reprezentuje wartości konserwatywne, ma trudności w zauważeniu i zaakceptowaniu związków wymykających się tradycyjnemu pojęciu relacji. Wydaje się zatem, że celem filmu było przełamanie umocowanego w rumuńskim społeczeństwie wizerunku człowieka oraz nadania tonu wątkom, które ignorowane są przez władze rumuńskie (sytuacja społeczności LGBT w Rumunii).

W 2017 r. na łamach „Wprost” opisany został film pt. *Sieranevada* autorstwa Cristi Puiu. W Polsce szeroko komentowano proces zachodzącej transformacji ustrojowej i gospodarczej, podobnie i w Rumunii.

W czasie, gdy bliscy czekają na księdza [ceremonia pogrzebowa], na światło dzienne wychodzą dawne sekrety i różnice członków rodziny w spojrzeniu na świat. Kamera Barbu Balasoiu tłoczy się w wąskim korytarzu niewielkiego mieszkania. W klaustrofobicznej przestrzeni, w dusznej atmosferze. Wśród niedopowiedzeń i kłamstw. Beneficjenci transformacji pędzą tu w kapitalistycznym wyścigu, a starsi, którzy nie nadążyli za tempem przemian, wciąż wzdychają za erą Ceaușescu⁵⁸.

Zauważalne jest zbliżenie percepcji polskiej i rumuńskiej wymiaru możliwości radzenia sobie w zmieniającym się otoczeniu społeczno-politycznym, w którym jedni się odnajdują, a drudzy nie, w związku z czym z nostalgią wspominają lata życia w poprzednim systemie politycznym. Wynika to z faktu, że tamte zasady życia były nader proste, a kapitalistyczne przemiany ich przytłaczają.

Dorosły mężczyzna przypomina sobie, jak w dzieciństwie odkrył, że jego ojciec zdradza matkę. Nikt z nią o tym uczciwie nie porozmawiał. Dlaczego? Przecież też wiedziała. Ale łatwiej jest milczeć. Rumuni są mistrzami opowieści o tym, jak drobne ustępstwa moralne infekują kłamstwem rzeczywistość. Jak przekreślają cały system etyczny. Ale też „Sieranevada”, choć dojmująca, niepozbawiona jest gorzkiego ironicznego uśmiechu. Bo kto wie, może bez niego nie dałoby się wytrzymać tej trudnej wschodnioeuropejskiej rzeczywistości? A przecież jakoś trzeba iść do przodu⁵⁹.

⁵⁸ K. Kwiatkowski, *Wydarzenie*, „Wprost” nr 23 z 4 czerwca 2017, <https://www.wprost.pl/tygodnik/10058131/wydarzenie.html> (dostęp: 13 grudnia 2023).

⁵⁹ Tamże.

W filmie autor komentuje także naturę relacji międzyludzkich istniejących w rumuńskim społeczeństwie. Podkreślana jest ich fasadowość i zakłamanie.

Rumuńska kinematografia pozwala sobie na komentarz na temat międzynarodowej współpracy służb mundurowych.

Szczęśliwie, za fajerwerkami idzie też ciekawa historia policjantów – zniemczonej Rumunki Lisy i lokalnego detektywa Adama, którzy stają naprzeciwko cyberterrorystów. Rzecz w tym, że w wyniku napadów na największe banki giną symboliczne kwoty. Najgroźniejsi hakerzy są za głupi, żeby zrozumieć działanie wirusa, którym posługuje się sprawca. A wśród podejrzanych jest i doświadczony przestępca, i uroczy 14-latek. Twórcy wpisują refleksję o rozproszonym złu w schemat klasycznej opowieści dochodzeniowej. Przy okazji udaje im się przemycić kilka celnych komentarzy – choćby na temat skomplikowanej współpracy policjantów z krajów UE. Całość nastawiona jest jednak na utrzymanie naszej uwagi, co – z małymi wyjątkami – udaje się także dzięki bogatemu tłu, dzięki któremu poznajemy mentalność, styl życia i problemy współczesnych Rumunów. Wizualnie „Hackerville” to serial na europejskim poziomie, a jego autorzy nie stracili z oczu lokalności⁶⁰.

Radu Jude, jak podaje „Wprost”, jest reżyserem nie bojącym się rozliczać przeszłości Rumunii i jej stanowiska od lat II wojny światowej do transformacji ustrojowej (*Aferim!*, *Zabliźnione serca*, *Umarły naród*).

Historia interesuje mnie, gdy kształtuje współczesność. Pochodzi pan z Polski. Wie pan równie dobrze jak ja, że nasza część Europy wciąż nosi otwarte rany przeszłości. Kolejne systemy preparowały własne wizje dziejów, a w biegu wydarzeń zabrakło nam siły, aby obudzić prawdziwą, uczciwą debatę o bagażu, jaki dźwigamy. Dlatego dzisiaj na siłę, po omacku szukamy tożsamości, a nic tak nie łączy jak „wspólny wróg”⁶¹.

⁶⁰ *Kalejdoskop*, „Wprost” nr 30 z 21 lipca 2019, <https://www.wprost.pl/tygodnik/10235558/kalejdoskop.html> (dostęp: 13 grudnia 2023).

⁶¹ K. Kwiatkowski, *Rumunia odwraca oczy*, „Wprost” nr 47 z 17 listopada 2019, <https://www.wprost.pl/tygodnik/10270611/rumunia-odwraca-oczy.html> (dostęp: 14 grudnia 2023).

[Masakra Żydów w Odessie w 1941 r. dokonana została] przez rumuńską armię ramię w ramię z Niemcami. Dlatego moja bohaterka trafia na mur ze strony urzędników i „opinii publicznej”. Rumunia jest niewielkim, zapomnianym krajem, o którym niewiele mówi się w świecie. Reżim komunistyczny teoretycznie powinien był głośno wykrzyczeć prawdę o naszym aliansie z nazistami. Jednak politycy milczeli, bo nie chcieli przyznać, że kiedykolwiek znaleźliśmy się po przeciwnej stronie barykady niż bratni Związek Radziecki. Czas Holokaustu został wykreślony z annałów. I nagle kilka lat po przewrocie 1989 r. rodzi się kult członków Żelaznej Gwardii i innych organizacji faszystowskich. Stają się u nas wzorem dla nastolatków. Podobnie jak sam marszałek Ion Antonescu, dyktator Rumunii w latach 1940-1944⁶².

Tak powiedział: „Nie dbam, czy przejdziemy do historii jako barbarzyńcy”, wydając decyzję o „samooczyszczeniu” społeczeństwa. Wielu ludzi uznaje go za bohatera, bo przeciwstawiał się komunizmowi. Tylko zapominają, że robił to z pozycji hitlerowskich. Tak samo wybiela się wiele innych, w swojej naturze bandyckich, ruchów oporu wobec ZSRR. To efekt niedojrzałości społeczeństwa. W wersji historii, jakiej uczą się dzieci w szkołach, Rumuni zawsze przedstawieni są w heroiczny sposób. Wiele osób z mojej ekipy w mniejszym lub większym stopniu negowało udział rodaków w Holokauście. Zanim zacząłem zdjęcia, przeczytałem książkę historyka wojskowego o wybawieniu Odessy przez naszą armię. Nie padło w niej ani jedno słowo o losie Żydów mieszkających w tym mieście. A przygotowując swój projekt, wciąż słyszałem to samo pytanie co bohaterka filmu: „Dlaczego taki temat? Nie mógłby pan zrobić filmu o tym, jak Rumuni cierpieli w czasach komunizmu?”⁶³

W 2021 r. za *Bad Luck Bangingor Loony Porn* Radu Jude otrzymuje prestiżową nagrodę Złotego Niedźwiedzia na ówczesnym Berlinale. W obszernym tekście dziennikarz „Wprost” przekazuje informacje na temat rumuńskiego filmu i odczuć, jakie wywołał:

Sześć minut ostrego amatorskiego porno. Tak zaczyna się zwycięski film tegorocznego Berlinale. Ale przez całą resztę „Bad Luck Bangingor Loony

⁶² Tamże.

⁶³ Tamże.

Porn” bohaterowie pozostają nie tylko w pełni ubrani, ale też ich twarze zakrywają maseczki⁶⁴.

Radu Jude tworzy ostrą satyrę na rumuńskie społeczeństwo A.D. 2020⁶⁵.

Konsumpcjonizm, hipokryzja, drobnomieszczańska mentalność. Zaślepieni pieniędzmi dorobkiewiczze patrzący z pogardą na wszystkich innych i traktujący całą resztę Rumunii jak prywatny folwark. Nowa klasa średnia, która razem z awansem społecznym zyskała przeświadczenie o swojej wyższości nad biedniejszymi. Morze codziennej agresji. Wszystko to Radu Jude bezkompromisowo obnaża w swojej przewrotnej, pełnej czarnego humoru satyrze „Bad Luck Banging...”⁶⁶.

R. Jude za pomocą obrazka stara się zdemaskować styl życia Rumunów, ukazując ich dążenia i aspiracje. Jest to modelowy przykład kontrkultury kontestującej postawy społeczne, obecne w każdym współczesnym społeczeństwie – konsumpcjonizm, hipokryzję i pychę.

b) *Odkrycia na terenie Rumunii*

Przekazy informacyjne „Wprost” traktują także o doniosłych odkryciach archeologicznych na terytorium szeroko pojętych Bałkanów, zwłaszcza w Rumunii.

Archeolodzy ochrzcili mieszkańców tamtej cywilizacji wieloma nazwami, zwykle pochodzącymi od stanowisk archeologicznych: Cucuteni i Tripolie w Rumunii i na Ukrainie, Tisza na Węgrzech, Boian w Rumunii, Vinča w Serbii. To oni, mieszkańcy neolitycznych Bałkanów, budowali największe w tym czasie osiedla na naszej planecie⁶⁷.

⁶⁴ K. Kwiatkowski, *Berlinale 2021: Rumuńskie porno i festiwal bez festiwalu*, „Wprost” nr 10 z 11 marca 2021, <https://rozrywka.wprost.pl/10429183/berlinale-2021-rumuńskie-porno-i-festiwal-bez-festiwalu.html> (dostęp: 14 grudnia 2023).

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ M. Landau, *Europa przed Egiptem*, „Wprost” nr 51 z 13 grudnia 2009, <https://www.wprost.pl/tygodnik/181563/europa-przed-egiptem.html> (dostęp: 14 grudnia 2023).

Dlaczego kultury Bałkanów, kwitnące przez prawie 2 tys. lat, przestały istnieć? Marija Gimbutas, nieżyjąca już badaczka neolitycznych kultur, zwróciła uwagę na to, że ówczesne społeczeństwa prawdopodobnie oddawały kult Bogini Matce. W domach na większości bałkańskich stanowisk archeologicznych odkryto gliniane figurki kobiet. Wielu badaczy uważa, że były to symbole płodności, a być może także przedstawienia żeńskiego bóstwa lub bóstw. Społeczeństwa neolitycznych Bałkanów mogły być matriarchalne, a kobiety odgrywały w nich dominującą rolę⁶⁸.

Według Mariji Gimbutas kultura neolitycznych Bałkanów została zniszczona przez najeźdźców z nadczarnomorskich stepów, których społeczeństwo było patriarchalne. Konni wojownicy wyparli lub zdominowali pokojowo nastawionych czcicieli bogini i stworzyli nowy porządek społeczny. Na terenie dzisiejszych Bułgarii, Rumunii i wschodnich Węgier istotnie około 3000 r. p.n.e. pojawiły się ślady napływu ludności, która chowała zmarłych w grobach jamowych, charakterystycznych dla terenów nadczarnomorskich⁶⁹.

Oznacza to, że na terenach dzisiejszej Rumunii i szerzej Bałkanów istniała rozwinięta cywilizacja już w 4500 r. p.n.e. Co więcej, znaczyłoby to, że nie Mezopotamia czy Egipt były pierwszymi rozwiniętymi cywilizacjami, a właśnie ta z terenów Bałkanów. Jak informuje czytelnika tygodnik, wspomniana kultura bałkańska mogła upaść w związku z wyjałowieniem się gleb i wylesieniem.

c) Kwestia romska

Problematyka pozycji ludności romskiej na terenach zjednoczonej Europy jest przedmiotem licznych analiz czy to instytucji państwowych, czy akademickich. Poza tym jest jednym z zagadnień poruszanych w czasopiśmie opiniotwórczych, np. „Wprost”. Zauważalna pozostaje szeroka niechęć do narodowości romskiej wynikająca z wzajemnego braku zrozumienia oraz częstego nieintegrowania się przedstawicieli mniejszości romskiej z dominującym żywiołem narodowym danego państwa. Nie inaczej dzieje się we Francji czy Rumunii.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ Tamże.

Grupa ponad dwustu Romów została w zeszłym tygodniu odesłana z Francji samolotami do Bułgarii i Rumunii. Francuzi postanowili zlikwidować 300 nielegalnych „obozowisk i squatów” romskich. Prezydent Sarkozy uzasadniał decyzję rządu „względami bezpieczeństwa”. Jak powiedział, nielegalne obozowiska to źródło handlu ludźmi, prostytucji oraz wykorzystywania dzieci. Według francuskich władz do końca tego miesiąca zostanie odesłanych do krajów pochodzenia od 700 do 850 Romów⁷⁰.

Akcję skrytykowała Rada Europy, obawiając się, że dojdzie do podsycenia ksenofobicznych nastrojów w innych krajach Europy. – Niektóre grupy i rządy korzystają z kryzysu finansowego, by żerować na lęku wywołanym porównywaniem Romów do przestępców i wybierając na kozła ofiarnego właśnie ich – oświadczył turecki deputowany Mevlüt Çavuşoğlu, szef Zgromadzenia Parlamentarnego RE⁷¹.

To, co dzieje się w Paryżu, oznacza, że powinien powstać europejski program integracji obywateli pochodzenia romskiego – powiedział prezydent Rumunii Traian Băsescu. Prezydent dodał, że rozumie „problemy, które stwarzają znajdujące się w pobliżu francuskich miast obozowiska romskie”, podkreślił jednak, że każdy obywatel zjednoczonej Europy ma „prawo do swobodnego poruszania się po Unii Europejskiej”⁷².

Tej sceny nie wymyśliłem. Została zainspirowana sytuacjami, jakie przydarzyły się już w trakcie pracy nad „Nie obchodzi mnie”... W Rumunii nie ma może jawnej nienawiści w stosunku do Romów, ale wyraźna jest tendencja do wypychania ich na margines. Wiele lat pracowałem w reklamie i nigdy nie mogłem zatrudnić do klipów cygańskiego aktora. Słyszałem: „To nie wpłynie dobrze na efektywność kampanii”. Pamiętam też, jak rok temu odebrałem ze szkoły mojego syna. Stał z kolegą, którego babcia nagle zaczęła na niego krzyczeć: „Nie zachowuj się jak brudny Cygan”. Zwróciłem jej uwagę. Mój syn miał potem w klasie przechłapanie⁷³.

⁷⁰ Na skróty. Francuzi wyrzucają Cyganów, „Wprost” nr 35 z 22 sierpnia 2010, <https://www.wprost.pl/tygodnik/206514/na-skroty.html> (dostęp: 14 grudnia 2023).

⁷¹ Tamże.

⁷² Tamże.

⁷³ K. Kwiatkowski, Rumunia odwraca oczy, „Wprost” nr 47 z 17 listopada 2019, <https://www.wprost.pl/tygodnik/10270611/rumunia-odwraca-oczy.html> (dostęp: 14 grudnia 2023).

Mimo jasno zarysowującej się niechęci do Romów niektórzy wspierają tę narodowość. Swoje wsparcie okazali: prezydent Rumunii Traian Bănescu, reżyser Rady Jude oraz szef Zgromadzenia Parlamentarnego RE Mevlüt Çavuşoğlu. Przekaz „Wprost” jednoznacznie tworzy pozytywny wizerunek wymienionych polityków i reżysera.

Rumunia i Polska / Rumuni i Polacy

Tygodnik „Wprost” rzadko przekazuje czytelnikowi informacje na temat relacji polsko-rumuńskich. Teksty te jednak można podzielić na dwie kategorie: a) oficjalne relacje polsko-rumuńskie i b) nieoficjalne relacje polsko-rumuńskie i stereotypy.

a) Oficjalne relacje polsko-rumuńskie

„Wprost” prezentację stosunków międzypaństwowych rozpoczyna od podkreślenia kontekstu historycznego.

Jarosław Goduń, dyrektor Instytutu Polskiego w Bukareszcie, jest przekonany, że sympatia Rumunów do Polaków ma przyczyny historyczne. – Już w XVI wieku dzieci bojarów wołoskich i mołdawskich kształciły się w Krakowie. Wynoszone z Polski wzorce próbowały przeszczepić na domowy grunt – twierdzi Goduń⁷⁴.

Z powyższego cytatu możemy wyczytać, że dobre relacje polsko-rumuńskie mają swoje źródła w XVI w. Wówczas szlachta wołoska i mołdawska wybierała instytucje edukacyjne Rzeczypospolitej Obojga Narodów dla kształcenia swoich potomków. Relacje między oboma państwami przeżywały swój „złoty wiek” w okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej.

O stosunku Rumunów do Polski decyduje też nowsza historia. Okres międzywojenny to „złoty wiek” w stosunkach obu państw. Królestwo Rumunii było najbliższym sojusznikiem II Rzeczypospolitej⁷⁵.

⁷⁴ G. Ślubowski, T. Kluz, *Miłość rumuńska*, „Wprost” nr 12 z 18 marca 2007, <https://www.wprost.pl/tygodnik/103268/Milosc-rumunska.html> (dostęp: 15 grudnia 2023).

⁷⁵ Tamże.

Rumuńska inteligencja pamięta, jak często marszałek Piłsudski bywał w Rumunii, goszcząc m.in. u króla Ferdynanda I w Sinaia. Istniały też projekty stworzenia pod egidą Polski i Rumunii sojuszków politycznych krajów Europy Środkowej. Z powodu konfliktów rumuńsko-węgierskich plany pozostały na papierze⁷⁶.

Polska i Rumunia nie miały wielkich konfliktów, miały za to wspólnych wrogów – ZSRR i hitlerowskie Niemcy. Odpowiedzią na te zagrożenia był sojusz wojskowy⁷⁷.

Od momentu odzyskania niepodległości przez Rzeczpospolitą w 1918 r. Rumunia stała się naturalnym sojusznikiem w obliczu zaistnienia dwóch totalitaryzmów podważających ówczesnie istniejący porządek światowy – Trzeciej Rzeszy i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Rumunia w momencie agresji niemieckiej na II RP stała się także państwem tranzytowym dla polskich oficerów i szeroko pojętej inteligencji w drodze na Zachód (Wielka Brytania, Francja), co więcej, Rumunia nie zgodziła się na wydanie Niemcom polskich władz, choć oficjalnie była sojusznikiem Hitlera⁷⁸.

Rumunia także w niespełnionej koncepcji marszałka Piłsudskiego miała stanowić jeden z bytów członkowskich wielkiego sojuszu łączącego państwa Europy Środkowo-Wschodniej, którego celem była ochrona suwerenności owych państw przed imperializmem hitlerowskich Niemiec i ZSRR.

Wiedział już, że jego koncepcja wielkiej federacji Polski, Litwy, Łotwy, Estonii, Białorusi, Ukrainy, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Jugosławii i Finlandii, wsparta na „trzech kaukaskich republikach”, czyli Azerbejdżanie, Armenii i Gruzji, spełnić się nie może⁷⁹.

Okres komunizmu w Polsce i Rumunii wyglądał w odmienny sposób. Jednak z tekstu „Wprost” można wyczytać, że rządy Ceaușescu umocniły serdeczne relacje między oboma krajami.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ A. Saramonowicz, *Cztery Córy i Międzymorze*, „Wprost” nr 10 z 2 marca 2014, <https://www.wprost.pl/tygodnik/438177/cztery-cory-i-miedzymorze.html> (dostęp: 15 grudnia 2023).

Lata powojenne tylko z pozoru były podobne dla Polski i Rumunii. – Jeśli Polska była najweselszym barakiem w obozie, to my najsmutniejszym – twierdzi Victor Roncea, dziennikarz gazety „Ziua”. W Rumunii przez cały okres komunizmu nie było odwilży. Nicolae Ceaușescu wprowadzał własny model komunizmu, niezależny od rosyjskiego, ale równie nieludzki⁸⁰.

Polska dla Rumunów była miejscem wolności. Stąd popularność naszej muzyki, literatury czy filmu. Tamtejsze wydawnictwa chętnie wydają polską literaturę, a na imprezy organizowane przez Instytut Polski przychodzą tłumy⁸¹.

Na ostatni „dowód sympatii” z okresu komunizmu natknąłem się w magazynach polskiej ambasady w Bukareszcie. Stoi tam ogromny, choć mocno zakurzony, portret Wojciecha Jaruzelskiego. Miał być „darem narodu rumuńskiego” dla polskiego przywódcy. Komunizm upadł i obraz nigdy nie trafił w ręce adresata⁸².

Interesujący jest fakt, że Francja z perspektywy Rumunii stanowi główne państwo sojusznicze, lecz w 2007 r. prezydent Traian Băsescu zmienił wektor polityki zagranicznej na proamerykański. Jest to wynik, jak podaje „Wprost” za pośrednictwem rumuńskiego dziennikarza Victora Roncea, wzorca polskiego.

To m.in. Francji Rumunia zawdzięcza przystąpienie do UE w tym roku. Sojusz z USA to nowy pomysł. – Gdy prezydent mówi o osi Bukareszt–Londyn–Waszyngton, bierze przykład z Polski – uważa Roncea. Jego zdaniem nasz kraj jest dla rumuńskich władz wzorem polityki proamerykańskiej, samodzielnej, choć surowo ocenianej w Europie. Kolejny wspólny punkt w polityce zagranicznej to dystans wobec Moskwy. Gdy rumuńscy politycy mówią, że nie chcą u siebie rosyjskich inwestycji, to są lepiej rozumiani w Warszawie niż w Paryżu⁸³.

⁸⁰ G. Ślubowski, T. Kluz, *Miłość rumuńska*, „Wprost” nr 12 z 18 marca 2007, <https://www.wprost.pl/tygodnik/103268/Milosc-rumunska.html> (dostęp: 15 grudnia 2023).

⁸¹ Tamże.

⁸² Tamże.

⁸³ Tamże.

Zauważalne są także tąpnięcia w relacjach między Polską a Rumunią, jak podaje dziennikarz „Wprost”:

Mimo tak sprzyjającej atmosfery polsko-rumuńskie kontakty polityczne nie wychodzą poza dyplomatyczny schemat. – To naturalne, w pewnych sprawach jesteśmy sojusznikami, w innych interesy Polski i Rumunii są sprzeczne – mówi „Wprost” polski dyplomata. Polska i Rumunia jako jedno z najbiedniejszych państw wspólnoty konkurują o unijne dotacje. Różni je też stosunek do Ukrainy. Rumunia pozostaje w konflikcie z tym krajem z powodu kanału Bystroje w delcie Dunaju, który według Rumunów zniszczy ekosystem regionu. Nie rozwiązany pozostaje też spór o wody terytorialne na Morzu Czarnym i znajdujące się pod jego dnem złoża ropy⁸⁴.

Gdy Lech Kaczyński przyjechał do Bukaresztu, z rumuńskim prezydentem i premierem dyskutował przede wszystkim o tym, co nasze kraje różni, czyli o eurokonstytucji. Trudno było oczekiwać, że którejs z stron uda się przekonać drugą do zmiany poglądów. Takim kwestiom jak stosunki dwustronne poświęcono mniej uwagi. Podczas wspólnej konferencji prasowej prezydenci Rumunii i Polski podkreślali potencjał współpracy między naszymi krajami, ale nie powiedzieli, na czym ta współpraca miałaby polegać. Być może Polsce uda się odegrać rolę mediatora między Rumunią a Ukrainą – Kaczyński i Băsescu zapowiedzieli w Bukareszcie, że w kolejnym ich spotkaniu będzie uczestniczył Wiktor Juszczenko. Jeśli do spotkania dojdzie, może to oznaczać, że są szanse na powstanie sojuszu „od morza do morza”. Na razie rumuńskie elity marzą, by ich kraj stał się taki jak Polska. – Poziomu życia i pozycji w UE możemy wam zazdrościć – mówi urzędnik z kancelarii prezydenta. Afekt sąsiadów zza Karpat jest trwały i bezinteresowny. Polskim politykom i biznesmenom powinno zależeć, by przestał być platoniczny⁸⁵.

Jeden raz dziennikarze „Wprost” poruszyli temat dywersyfikacji źródeł i kierunku dostaw gazu do Polski i skorelowali go z elementem rumuńskim:

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ Tamże.

Był więc projekt budowy gazociągu norweskiego, którym gaz do Polski miał płynąć z Norwegii i Danii, projekt rurociągu umownie nazywany Sarmacja, polegający na ułożeniu rury pod Morzem Czarnym i transportowania nią gazu irańskiego przez Ukrainę. Był również projekt Nabucco – budowy gazociągu z Turcji przez Bułgarię, Rumunię i Węgry do Austrii, który miałby być zasilany gazem wydobywanym w rejonie Morza Kaspijskiego, Azji Środkowej i Środkowego Wschodu. Pojawiło się też kilka projektów tzw. interkonektorów, które miałyby połączyć system gazowy Polski i Niemiec i stanowić rodzaj bezpiecznika na wypadek przerw w dostawach z Rosji⁸⁶.

b) Nieoficjalne relacje polsko-rumuńskie i stereotypy

W swoich przekazach informacyjnych „Wprost” wspomina o relacjach panujących między „zwykłymi” Rumunami i Polakami.

Cud gospodarczy, rosnąca pozycja w UE, pomysłne rozliczenie z przeszłością – tak widzą Polskę media w Rumunii. Polacy mieszkający w Bukareszcie narzekają na biurokrację, korupcję i warunki życia, ale przyznają jedno – chyba nigdzie w Europie nie jesteśmy tak popularni jak tam. Choć trudno w to uwierzyć, nasz kraj jest dla Rumunów wzorem do naśladowania. Tyle że na razie ta sympatia nie przekłada się na rozwój stosunków politycznych ani gospodarczych⁸⁷.

Piotr Puto, biznesmen mieszkający w Bukareszcie, opowiada taką historię. Spowodował stłuczkę samochodową i miał zapłacić wysoki mandat. Wszystko zmieniło się, gdy pokazał polski paszport. „Jak dla ciebie, skończy się na upomnieniu” – usłyszał od policji. Dla polskich przedsiębiorców, których w Rumunii jest coraz więcej, polskie pochodzenie to atut⁸⁸.

⁸⁶ R. Moniuszko, *Paliwo z różnych źródeł*, „Wprost” nr 7 z 10 lutego 2013, <https://www.wprost.pl/tygodnik/387560/paliwo-z-roznych-zrodel.html> (dostęp: 16 grudnia 2023).

⁸⁷ G. Ślubowski, T. Kluz, *Miłość rumuńska*, „Wprost” nr 12 z 18 marca 2007, <https://www.wprost.pl/tygodnik/103268/Milosc-rumunska.html> (dostęp: 15 grudnia 2023).

⁸⁸ Tamże.

Rumuni pamiętają polskich handlarzy, którzy przywozili do Bukaresztu dzinsy czy krem Nivea. – Pozostało przekonanie, że Polacy sprzedają towar wysokiej jakości i za przystępną cenę – uważa Paweł Olender, ekspert w branży nieruchomości, od roku mieszkający w Bukareszcie⁸⁹.

W tekście z 2007 r. można znaleźć panujące w polskim społeczeństwie stereotypy na temat Rumunii i Rumunów.

Polscy przedsiębiorcy przyjeżdżają do Rumunii, ale zbyt wielu naszych inwestycji w tym kraju nie ma. Agnieszka Olsen, która po dziesięciu latach pobytu w Rumunii założyła firmę konsultingową dla polskich biznesmenów, uważa, że jedną z przyczyn takiej sytuacji jest fatalna opinia o Rumunii w Polsce. – Znajomi, którzy dowiadują się, że mieszkam w Bukareszcie, szczerze mi współczują – mówi Olsen. Jej zdaniem w Polsce obowiązuje stereotyp Rumuna – biednego i brudnego złodzieja⁹⁰.

Polski biznesmen zajmujący się rynkiem nieruchomości opowiada „Wprost”, że jego firma bała się zainwestować w Rumunii. – Wszyscy w centrali byli przekonani, że pieniądze i tak zostaną rozkradzione – mówi⁹¹.

Polacy dziwią się, gdy trafią do Bukaresztu. Miasto nie przypomina już rumuńskiej stolicy z czasów Ceaușescu. Nowoczesne hotele, odremontowane kamienice, auta dobrych marek. Nawet o drugiej w nocy kawiarnie i restauracje są pełne⁹².

Jak wskazują doniesienia prasowe z 2016 r., polskie Lotnisko Chopina jest swego rodzaju „Bramą na świat”.

Statystyki lotniska wskazują, że choć nadal najczęściej korzystają z niego pasażerowie z Polski, to liczba obcokrajowców obsługiwanych w Warszawie szybko rośnie. – Obecnie około 20 proc. wszystkich pasażerów

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ Tamże.

⁹¹ Tamże.

⁹² Tamże.

obsłużonych na Lotnisku Chopina to pasażerowie transferowi, którzy u nas przesiadają się na inne loty. Zdecydowana większość z nich to obcokrajowcy, najczęściej z Ukrainy, Rumunii, Słowacji, Litwy czy Rosji – wyjaśnia Przemysław Przybylski. – Dla nich jesteśmy bramą do świata i chcielibyśmy, żeby ta brama była otwarta jak najszerzej⁹³.

Rumuni, jak podaje „Wprost”, znaleźli się w niesławnej grupie przedstawicieli narodowości, którzy w 2012 r. popełnili najwięcej przestępstw na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Bogdan Rzońca z Jasła na pierwszy rzut oka jest jednym z najspokojniejszych, ale też najbardziej pracowitych posłów. Ma na koncie już prawie 600 interpelacji. Właśnie one spowodowały, że na wielokulturowym Podkarpaciu jego spokojny wizerunek uznano za pozorny. Posła PiS oskarżono o podsycanie niechęci do „obcych”. „Znamy liczbę przestępstw popełnianych przez cudzoziemców na terenie Polski” – ogłosił niedawno parlamentarzysta na swojej stronie i na Facebooku. „Otrzymałem odpowiedź od ministra spraw wewnętrznych na moją interpelację. Z tabeli wynika, że najwięcej przestępstw w 2012 r. na terenie Polski popełnili: Ukraińcy 479, Białorusini 230, Litwini 190, Rumuni 156, Rosjanie 119” – dodał, zamieszczając dwie tabele. Bez analizy⁹⁴.

A na czele niechlubnego rankingu przestępstw znaleźli się właśnie obywatele Ukrainy. Poseł nie dodał, że złapano ich głównie na przestępstwach drogowych (141), fałszerstwie (118) oraz na paserstwach (37) i przestępstwach akcyzowych, czyli związanych ze sprzedażą przemycanych papierosów i alkoholu (34), z czego skwapliwie korzystają Polacy. Z kolei kradzieży wśród nich jest mniej niż z ręki Rumunów (45) i Białorusinów (35), a tyle samo, ile wśród lubianych przez Polaków Gruzinów (30)⁹⁵.

⁹³ A. Kraczek, *Brama do świata*, „Wprost” nr 11 z 13 marca 2016, <https://www.wprost.pl/zycie/533732/brama-do-swiate.html> (dostęp: 17 grudnia 2023).

⁹⁴ B. Waszkielewicz, *Podjejrzeni: cudzoziemiec*, „Wprost” nr 28 lipca 2013, <https://www.wprost.pl/tygodnik/407202/podejrzeni-cudzoziemiec.html> (dostęp: 17 grudnia 2023).

⁹⁵ Tamże.

Należy wskazać, iż przytoczona statystyka wywołała w Polsce ogólno-krajowe niezadowolenie. Zauważano, że łączenie danej narodowości z poszczególnymi przestępstwami może stać się znaczącym czynnikiem budującym zły wizerunek wspomnianych narodowości, wśród których znaleźli się Rumuni. Działanie posła nazwano bez ogródek „budzeniem demonów nacjonalizmu”.

Innym niekorzystnym zjawiskiem występującym w polskim społeczeństwie było sprawdzanie krajów pochodzenia towarów.

To nierozsądne. Pamiętam taką samą modę w Czechach, która okazała się katastrofą i polska żywność, chociaż smaczna i wysokiej jakości, była u naszego południowego sąsiada szkalowana. Mamy swoje zakłady i marki w Rumunii, Czechach, na Węgrzech itd. Jak ja bym się czuł, gdyby w tych krajach nagle bojkotowano te produkty tylko przez to, że należą do polskiego właściciela. To jakieś niezdrowe podgrzewanie nacjonalizmów. Jesteśmy częścią Unii Europejskiej, wspólnego rynku. Tworzymy jedną przestrzeń gospodarczą. Dzięki temu możemy wytwarzać lepiej i taniej. Flagowanie wszystkich produktów to nie jest dobra droga. A poza tym trudno by było wyprodukować sok z polskich pomarańczy⁹⁶.

Z doniesień prasowych „Wprost” można się dowiedzieć, że w Polsce – podobnie, jak w innych krajach UE – obserwowalny był trend polegający na kontrolowaniu przez konsumentów kraju pochodzenia produktów. Takie zachowanie polskich konsumentów było odbierane negatywnie przez producentów z uwagi na obawę zaistnienia podobnej postawy (patriotyzmu konsumenckiego) np. w Rumunii, gdzie zlokalizowane są zakłady produkcyjne dostarczające produkty na rynek UE i lokalny.

Rumunia w UE i Europie

Należy nadmienić, iż „Wprost” nie poświęca dużo uwagi zagadnieniu obecności Rumunii w Unii Europejskiej. W okresie 2007-2023 pojawia się jedynie sześć tekstów, które w całości odnoszą się do zagadnienia polityki europejskiej

⁹⁶ S. Krawiec, *Nie flagujmy żywności*, „Wprost” nr 17-18 z 24 kwietnia 2016, <https://www.wprost.pl/tygodnik/10004705/nie-flagujmy-zywnosci.html> (dostęp: 18 grudnia 2023).

Rumunii. Pierwsze przekazy medialne „Wprost” w kategorii Rumunia w UE są powiązane z samą akcesją.

Euforia panuje jedynie w Bukareszcie i Sofii. Bruksela i pozostałe stolicy Unii Europejskiej zastanawiają się przy okazji nowego roku, czy drogi przyjaciel Putin nie zakręci znowu gazowego kurka. Wejście Rumunii i Bułgarii do wspólnoty uważają za dokończenie poprzedniego wielkiego rozszerzenia. Większość akcesję tych państw traktuje niemal jak zło konieczne, niemile następstwo podpisanych już umów⁹⁷.

Trzeba przyznać, że chęć jak najszybszego wejścia do UE sprawiła, że i Sofia, i Bukareszt zapracowały na opinię uległych członków unii już podczas negocjacji. Więcej! Parlamenti obu krajów wraz z traktatem akcesyjnym ratyfikowały eurokonstytucję. Nie były do tego formalnie zobligowane, ale zapał neofity sprawił, że ochoczo dołączyły do grona państw „prawomyślnych”. Podczas ostatniego szczytu wspólnoty przyłączyły się do apelu Hiszpanii i Luksemburga, by zwolennicy konstytucji zwarli szereg⁹⁸.

Ale prawdą jest też, że Bułgaria i Rumunia skorzystają proporcjonalnie najmniej na akcesji. Chociażby z tej racji, że „załapią się” na końcówkę CAP, czyli wspólnej polityki rolnej, która ma być zamknięta do 2013 r. Przyjęta na ubiegłorocznym szczycie unijnym perspektywa finansowa to dla Bułgarii w sumie (czyli do 2013 r.) 11 mld euro, w tym 6,6 mld euro na fundusze strukturalne, a dla Rumunii – 31 mld euro. Państwa zachodnie zaś zyskują 30-milionowy rynek, z czego już zaczynają czerpać profity koncerny niemieckie, włoskie i francuskie⁹⁹.

Co ciekawe pojawia się wątek rosyjski w sprawie akcesji do UE.

W Brukseli najchętniej się jednak powtarza, że europejskiej rodzinie przybędą kolejni roszczeniowi krewni. W dodatku krewni z problemami z Rosją. Rosja postanowiła bowiem zgodnie z tradycją zafundować nowym krajom

⁹⁷ D. Ćosić, *Unia klasy B*, „Wprost” nr 1 z 5 stycznia 2007, <https://www.wprost.pl/tygodnik/100125/Unia-klasy-B.html> (dostęp: 19 grudnia 2023).

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ Tamże.

unijnym prezent powitalny. Będzie nim embargo na import mięsa z Bułgarii i Rumunii. Formalnym pretekstem jest niespełnienie przez te kraje norm sanitarnych i ryzyko istnienia ognisk groźnych chorób. Na charakter polityczny decyzji wskazuje jednak to, że niemal każdy ze „zdrajców” z byłego socjalistycznego obozu był przez Moskwę karany za akcesję do UE¹⁰⁰.

Tym razem Putin zaproponował krajom unijnym dwustronne umowy na dostawy mięsa, w których dodatkowo kraje unijne zobowiązałyby się do nieprzepuszczania przez swoje terytorium transportów mięsa bułgarskiego i rumuńskiego. W ten sposób nie tylko oba kraje znalazłyby się w potrzasku, ale w dodatku we wspólnotę zostałby wbity potężny klin. I gdyby nie sprawa polskiego weta, która w jakimś stopniu zrewidowała europejskie spojrzenie na Rosję, Kremlowi udałooby się ten plan zrealizować¹⁰¹.

Jak podaje „Wprost”, stosunek Brukseli do Bukaresztu jest lekceważący. Zarysowuje się brak zrozumienia dzielący państwa „Starej Unii” i „Nowej”.

Ostatnim akcentem procesu akcesyjnego były nominacje komisarzy z nowych krajów. Leonard Orban, rumuński ekonomista, będzie odpowiadać za wielojęzyczność i dialog międzykulturowy, a Meglena Kunewa, do niedawna bułgarska minister ds. europejskich, za ochronę konsumentów. Zakres ich działania, który dotychczas był częścią kompetencji innych komisarzy, jest raczej symboliczny¹⁰².

O ile dla Francuzów czy Holendrów Bułgaria i Rumunia leżą na peryferiach, o tyle dla krajów z nimi sąsiadujących to Europa całą gębą¹⁰³.

Podobnie jest ze stosunkiem Rumunii do Mołdawii. Kolejny problem to granice. Sterroryzowana przez Rosję Mołdawia jest zakładnikiem sytuacji w Naddniestrzu. W razie wybuchu konfliktu zbrojnego południowo-wschodnie granice unii znalazłyby się w niebezpieczeństwie. Bruksela po swojemu rozwiązała problem już kilka lat temu: zobowiązała Rumunię do rozwiązania sprawy spornej granicy, i umywa ręce¹⁰⁴.

¹⁰⁰ Tamże.

¹⁰¹ Tamże.

¹⁰² Tamże.

¹⁰³ Tamże.

¹⁰⁴ Tamże.

Rutynowe przejmowanie przez kolejny kraj półrocznej prezydencji w Radzie UE tym razem odbyło się w atmosferze skandalu. Jego sprawcą stał się szef Komisji Europejskiej Juncker. Krótko przed terminem przekazania prezydencji przez Austriaków Rumunom Juncker uznał za stosowne oznajmić, iż „Rumunia kompletnie nie rozumie, co znaczy przewodnictwo w Unii”¹⁰⁵.

Nikt nie miał wątpliwości, że celem Junckera było okazanie lekceważenia albo nawet upokorzenie Rumunów, bo przecież jego słowa nie mogły mieć żadnego bardziej wymiernego skutku. Szef Komisji nie jest w stanie wpłynąć ani na to, by jakiś kraj został pozbawiony prawa do prezydencji, ani nie może nawet ograniczyć w żaden sposób praw kraju sprawującego prezydencję, wynikających wprost z europejskich traktatów. Kiedy więc mimo wszystko Juncker pojawił się w Bukareszcie na uroczystym objęciu prezydencji, rumuńscy politycy nie szczędzili mu polemiki. Wicemarszałek parlamentu Florin Iordache wprost zwracał się do szefa Komisji. „Zapewniam pana – mówił – że Rumuni bardzo dobrze rozumieją swoją rolę”¹⁰⁶.

A premier Viorica Dăncilă nieco bardziej oględnie przekonywała, że „każdy kraj wnosi wkład w wartość całej Unii”. Jasne było, że rumuńskie władze są poirytowane arogancją unijnego dygnitarza. Złe wrażenie starał się zatrzeć Donald Tusk, który już w Nowy Rok zamieścił na Twitterze gratulacyjny wpis dla Rumunów, dodając, iż „nie może się doczekać wspólnej z nimi pracy”. Zaś podczas bukareszteńskich uroczystości wygłosił ciepłe przemówienie podkreślające rolę, jaką Rumuni odegrali w dziejach Europy, na dodatek (ku zachwytowi gospodarzy) czytając swój tekst po rumuńsku¹⁰⁷.

Akcesja Rumunii w Polsce widziana jest jako szansa na zmianę układu sił w UE.

¹⁰⁵ J. Rokita, *Komu wolno kierować Unią*, „Wprost” nr 5 z 27 stycznia 2019, <https://www.wprost.pl/tygodnik/10186388/komu-wolno-kierowac-unia.html> (dostęp: 18 grudnia 2023).

¹⁰⁶ Tamże.

¹⁰⁷ Tamże.

Choć wejście obu krajów do UE nie będzie rewolucją, może wpłynąć na układ sił w unii. Rumunia ma bliskie relacje z Francją i Włochami, i to Paryż był przez ostatnie lata adwokatem Bukaresztu w Brukseli¹⁰⁸.

Rumunia przed wojną była strategicznym partnerem Polski. Teraz teoretycznie powinniśmy zawiązać koalicję ze względu na podobne doświadczenia i problemy, także w relacjach z Rosją¹⁰⁹.

Do tej pory Rumunia prowadziła rozsądną proeuropejską politykę. Jeśli jednak Polska wywrze na nią wpływ swoim przykładem, grupa buntowników może się powiększyć – mówi emerytowany dziennikarz europejski. To, co niepokoi starą Europę, powinno ucieszyć Warszawę. Gdyby udało nam się zacieśnić relacje z 22-milionową Rumunią i krajami bałtyckimi, moglibyśmy mówić silniejszym głosem m.in. w sprawach polityki wschodniej i energetycznej¹¹⁰.

Gest Warszawy, jakim było otwarcie rynku pracy dla Rumunów i Bułgarów, jest dobrym punktem wyjścia do rozmów¹¹¹.

„Wprost” w kontekście obecności Rumunii w UE i Europie zaznacza istniejącą nierówność gospodarczą między krajami Europy Zachodniej a Rumunią. Dziennikarze podkreślają biedę.

Centralny Londyn pozostaje najbogatszym regionem Unii Europejskiej. PKB na mieszkańca jest tam trzykrotnie wyższe niż średnia Unii Europejskiej. Najbiedniejsze we wspólnocie przestało być województwo podkarpackie. Po rozszerzeniu unii biedniejsze od niego okazało się pięć regionów Rumunii i pięć Bułgarii¹¹².

¹⁰⁸ D. Ćosić, *Unia klasy B*, „Wprost” nr 1 z 5 stycznia 2007, <https://www.wprost.pl/tygodnik/100125/Unia-klasy-B.html> (dostęp: 19 grudnia 2023).

¹⁰⁹ Tamże.

¹¹⁰ Tamże.

¹¹¹ Tamże.

¹¹² *Europa A i Europa B*, „Wprost” nr 9 z 25 lutego 2007, <https://www.wprost.pl/tygodnik/102179/Europa-A-i-Europa-B.html> (dostęp: 13 grudnia 2023).

Ponad połowa Niemców zamierza bojkotować Nokię i nie kupować jej telefonów – wynika z sondażu instytutu Forsa. To efekt decyzji fińskiego producenta o zamknięciu fabryki w Bochum w Zagłębiu Ruhry i przeniesieniu produkcji do Rumunii. Oznacza to utratę pracy przez 2300 osób. Bojkot Nokii rozpoczęli już niemieccy politycy. Szef frakcji SPD w Bundestagu Peter Struck oddał swoją nokię i zlecił zakup telefonu komórkowego innej marki. Fiński koncern uzasadnia decyzję rachunkiem ekonomicznym. Niemieccy pracownicy zarabiają dziesięciokrotnie więcej niż rumuńscy. – W Bochum produkujemy około sześciu procent naszych telefonów. Tymczasem ta fabryka pochłania 23 proc. łącznych kosztów płac – tłumaczy szef Nokii Olli-Pekka Kallasvuo¹¹³.

Polacy obok Rumunów kupują najmniejsze mieszkania w całej Unii – wynika z badań Eurostatu. Najbardziej chodliwy na rynku nieruchomości towar to dwu-, trzypokojowe mieszkania o powierzchni 45-55 mkw. Tymczasem przeciętnie zarabiający Brytyjczyk kupuje najczęściej mieszkanie 78-metrowe. Na największy metraż w Europie mogą sobie pozwolić Duńczycy, którzy zakładając rodzinę, myślą od razu o 137 mkw. Nawet w Hiszpanii, gdzie jeszcze w 2007 r. protestowano na ulicach przeciw horrendalnym cenom nieruchomości, rodzina o przeciętnych dochodach może sobie pozwolić na mieszkanie 97-metrowe¹¹⁴.

Ostatnim zagadnieniem zasygnalizowanym przez dziennikarzy „Wprost” jest polityka wielokulturowości.

Nie trzeba być ekspertem, by zdać sobie sprawę, że to jedynie środki doraźne [ogłoszenie w Rzymie stanu kryzysu humanitarnego, wysłanie 200 żołnierzy, zwrócenie się do Komisji Europejskiej o przyznanie 100 mln euro]. Nie rozwiążą problemu nielegalnej imigracji ani nie powstrzymają jej nowej fali, w obliczu której stanęła Europa w związku z wrzieniem na Bliskim Wschodzie. Włochy, gdzie żyje ponad 4 mln

¹¹³ *Nokia uciekła Niemcom*, „Wprost” nr 5 z 27 stycznia 2008, <https://www.wprost.pl/tygodnik/122750/Nokia-uciekla-Niemcom.html> (dostęp: 20 grudnia 2023).

¹¹⁴ T. Molga, D. Włodkowski, *M jak marzenie*, „Wprost” nr 15 z 10 kwietnia 2011, <https://www.wprost.pl/tygodnik/239485/m-jak-marzenie.html> (dostęp: 20 grudnia 2023).

imigrantów, w tym 1 mln z Rumunii i co najmniej tyle samo z Maroka i innych krajów muzułmańskich, dla wielu stanowią jedynie pomost do dalszej wędrówki na północ. Na Starym Kontynencie już wcześniej dawano do zrozumienia, że czas zrewidować politykę wielokulturowości, słynną „multikulti”, z której Europa przez wiele lat była tak dumna¹¹⁵.

Rumunia w kontekście polityki wielokulturowej UE przywoływana jest wyłącznie w celu zaznaczania kierunku migracji, jaką obrali sobie przedstawiciele omawianej narodowości. W tym samym artykule dziennikarz „Wprost” demaskuje ową politykę, wykazując jej błędność. Zaznacza, że wynikiem tej polityki jest wzrost radykalizmu wśród przedstawicieli narodowości przybyłych do Europy z kontynentu afrykańskiego, co obserwowalne było m.in. w Niemczech¹¹⁶.

Zakończenie

We wstępie do niniejszego rozdziału wymienione zostały trzy badania CBOS, których celem było ustalenie stosunku Polaków do Rumunii i Rumunów. Uzyskane w tych badaniach dane w sposób znaczący odpowiadają wizerunkowi omawianego państwa i narodowości zawartemu w tekstach czasopisma opiniotwórczego „Wprost”.

W latach 2007-2014 przekazy medialne w dużej mierze koncentrowały się na sytuacji wewnętrznej Rumunii i wstąpieniu jej w struktury atlantyckie (NATO) oraz europejskie (UE). W tym segmencie przekazy „Wprost” podkreślały niezadowolający stan elit politycznych Rumunii, które częstokroć znajdują się w centrum afer politycznych związanych z praktyką korupcyjną. W związku z tym dziennikarze „Wprost” informowali czytelników o odbywających się protestach społecznych. Na łamach artykułów „Wprost” wymieniono takich polityków rumuńskich, jak Victor Ponta, Liviu Dragnea, Traian Băsescu oraz Klaus Iohannis. Wizerunek zarówno Ponty, jak i Dragnei jest jednoznacznie negatywny, natomiast Băsescu i Iohannisa – pozytywny. Działalność pierwszej dwójki często łączona jest z negatywną sytuacją społeczno-polityczną

¹¹⁵ W. Kedaj, *Multikulti bez multi*, „Wprost” nr 8 z 20 lutego 2011, <https://www.wprost.pl/tygodnik/232344/multikulti-bez-multi.html> (dostęp: 20 grudnia 2023).

¹¹⁶ Tamże.

Rumunii, natomiast materiały prasowe o drugiej dwójce są skorelowane z wydarzeniami pozytywnymi, tj. reformowaniem kraju.

Z przekazów medialnych „Wprost” wyłania się negatywny wizerunek Rumunii w Unii Europejskiej z perspektywy państw tzw. „Starej Unii”. Wieloletni polityk europejski, przewodniczący Komisji Europejskiej w latach 2014-2019 pouczał rumuńskie elity polityczne o celach i założeniach rumuńskiej prezydencji w Radzie UE. Dziennikarze wskazują, że odmienny jest stosunek Polski do Rumunii w kontekście UE, ponieważ identycznie należy do państw „Nowej Unii”. Nasz kraj widzi w niej sojusznika potrzebnego dla równoważenia siły przebicia silniejszych państw członkowskich, np. Niemiec i Francji. Należy podkreślić, iż dobre relacje na poziomie politycznym i międzynarodowym mają swoje korzenie w historii tej dawniejszej (serdeczne relacje Wołoszczyzny i Mołdawii do Rzeczypospolitej Obojga Narodów) i nowszej – doświadczenia dwudziestolecia międzywojennego oraz czasu komunizmu.

Na nieszczęście pozytywne relacje międzynarodowe nie wychodzą poza „klasyczne” interakcje dyplomatyczne, ponieważ w rzeczywistości zauważalne są odmienne stanowiska władz w Warszawie i Bukareszcie wskutek rywalizacji o unijne dotacje czy działań Polski na rzecz Ukrainy.

Dziennikarze „Wprost” w nielicznych przekazach prasowych przedstawiają ukształtowane stereotypy Polaków o Rumunii i Rumunów o Polsce. W Rumunii Polacy jednoznacznie kojarzą się pozytywnie, często stawiani jesteśmy jako wzór jako ci bogatsi. Natomiast w świadomości polskiego społeczeństwa wizerunek Rumunii i Rumunów jest negatywny. W przekazach medialnych „Wprost” znajdziemy korelaty z przestępczością i biedą, mają one silne korzenie, ponieważ firmy polskie nie tak chętnie inwestowały w opisywanym państwie.

W tekstach komentujących obszar kultury i problematyki społecznej w Rumunii znajdziemy omówienia tamtejszej kinematografii, którą w Polsce uznaje się za szacowną i godną podziwu. Wymienieni są reżyserowie Cristian Mungiu, Cristi Puiu oraz Radu Jude. Wedle przekazów „Wprost” twórcy ci w swoich dziełach podejmują niezwykle poważną tematykę – wątek aborcji, wątek osób homoseksualnych, wątek chrześcijaństwa oraz wątek trudnej historii Rumunii (sojusz z Trzecią Rzeszą i masakra ludności żydowskiej w Odessie w 1941 r.). Konotacje nadawane reżyserom przez dziennikarzy są pozytywne, podkreślana jest ich wrażliwość wobec mniejszości romskiej, w tym punkcie uwypuklono także działalność polityków rumuńskich na rzecz owej mniejszości.

Ciekawym zagadnieniem poruszonym na łamach „Wprost” był powrót idei wspólnego państwa mołdawsko-rumuńskiego w obliczu zagrożenia ze

strony Federacji Rosyjskiej i dokonanej pełnoskalowej inwazji tego państwa na Ukrainę. Zaznaczono, że liczna część mołdawskiego społeczeństwa i tak ma rumuńskie obywatelstwo, posiadają je nawet mołdawscy politycy. Jednak w tym momencie nie są prowadzone jakieś szeroko zakrojone wysiłki elit politycznych obu krajów na rzecz realnej ich unifikacji.

Podsumowując – wizerunek Rumunii i Rumunów w latach 2007-2023 ulegał pewnej przemianie. Początkowo uwypuklano niedoskonałości systemu politycznego Rumunii (korupcja i konflikty na linii społeczeństwo i politycy), natomiast wraz z krzepnięciem rumuńskiej demokracji i włączeniem się w struktury euroatlantyckie (NATO i UE) stosunek do Rumunii w Polsce zmienia się ku pozytywnemu. Jednak należy zaznaczyć, że jedynie w sferze politycznej i stosunków międzypaństwowych, ponieważ w społeczeństwie polskim w dalszym ciągu obecne są negatywne stereotypy Rumunów. Odzwierciedlają to przytoczone wyniki badań CBOS. Dodatkowo czynnikiem budującym dobry wizerunek Rumunii w Polsce, jak się może wydawać, jest jej obecność w Trójmorzu – polskim projekcie polityczno-gospodarczym.

Bibliografia

Literatura przedmiotu

- Dobek-Ostrowska B., *Mediatyzacja polityki w tygodnikach opinii w Polsce – między polityzacją a komercjalizacją*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2018, t. 61, nr 2 (234).
- Kudlicki Ł., *Bulgaria i Rumunia: specyfika nowych członków Unii Europejskiej*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2007, t. I-II, nr 3-4.

Raporty badawcze CBOS

- CBOS, *Stosunek Polaków do innych państw*, Komunikat z badań nr 27/1991, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1991/K_027_91.PDF.
- CBOS, *Stosunek do innych narodów*, Komunikat z badań nr 30/2021, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2021/K_030_21.PDF.
- CBOS, *Sympatia i niechęć do innych narodów*, Komunikat z badań nr 144/2007, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2007/K_144_07.PDF.

Materiały prasowe

- Archiwum tygodnika „Wprost”*, <https://www.wprost.pl/tygodnik/archiwum> (dostęp: 15 lipca 2024).
- Chinowski N., *Fundusz Trójmorza pobudzi inwestycje w regionie*, „Wprost” nr 45 z 3 listopada 2019, <https://www.wprost.pl/tygodnik/10266508/fundusz-trojmorza-pobudzi-inwestycje-w-regionie.html> (dostęp: 12 grudnia 2023).
- Ćosić D., *Unia klasy B*, „Wprost” nr 1 z 5 stycznia 2007, <https://www.wprost.pl/tygodnik/100125/Unia-klasy-B.html> (dostęp: 19 grudnia 2023).
- Europa A i Europa B*, „Wprost” nr 9 z 25 lutego 2007, <https://www.wprost.pl/tygodnik/102179/Europa-A-i-Europa-B.html> (dostęp: 13 grudnia 2023).
- Giziński J., *NATO maszeruje na Wschód*, „Wprost” nr 26 z 21 czerwca 2015, <https://www.wprost.pl/510962/nato-maszeruje-na-wschod.html> (dostęp: 11 grudnia 2023).
- Giziński J., *Nie ma to jak kłótnia w rodzinie*, „Wprost” nr 14 z 3 kwietnia 2016, <https://www.wprost.pl/swiat/535088/nie-ma-to-jak-klotnia-w-rodzinie.html> (dostęp: 11 grudnia 2023).
- Giziński J., *Sprzątanie Rumunii*, „Wprost” nr 27 z 28 czerwca 2015, <https://www.wprost.pl/511935/sprzatanie-rumunii.html> (dostęp: 7 grudnia 2023).
- Jabłońska A., *Recydywa korupcji*, „Wprost” nr 25 z 15 czerwca 2008, <https://www.wprost.pl/tygodnik/131894/Recydywa-korupcji.html> (dostęp: 7 grudnia 2023).
- Kalejdoskop*, „Wprost” nr 30 z 21 lipca 2019, <https://www.wprost.pl/tygodnik/10235558/kalejdoskop.html> (dostęp: 13 grudnia 2023).
- Kawczynski D., *Brak zgody na niemieckie przywództwo w UE*, „Wprost” nr 43 z 23 października 2016, <https://www.wprost.pl/tygodnik/10027961/brak-zgody-na-niemieckie-przywodztwo-w-ue.html> (dostęp: 11 grudnia 2023).
- Kedaj W., *Multikulti bez multi*, „Wprost” nr 8 z 20 lutego 2011, <https://www.wprost.pl/tygodnik/232344/multikulti-bez-multi.html> (dostęp: 20 grudnia 2023).
- Kolesnyczenko T., *Wielka czystka*, „Wprost” nr 10 z 2 marca 2015, <https://www.wprost.pl/496019/wielka-czystka.html> (dostęp: 7 grudnia 2023).
- Kraczek A., *Brama do świata*, „Wprost” nr 11 z 13 marca 2013, <https://www.wprost.pl/zycie/533732/brama-do-swiate.html> (dostęp: 17 grudnia 2023).
- Krawiec S., *Nie flagujemy żywności*, „Wprost” nr 17-18 z 24 kwietnia 2016, <https://www.wprost.pl/tygodnik/10004705/nie-flagujemy-zywnosci.html> (dostęp: 18 grudnia 2023).
- Kurdupski M., *Tygodniki opinii ze spadkami w 2019 roku*, „Gazeta Polska” najbardziej w dół. „Wydawnictwa będą miały problem z utrzymaniem się na rynku”, <https://www.wirtualnemedial.pl/arttykul/sprzedaz-tygodnikow-opinii-2019-ranking-ostro-w-dol-gazeta-polska-sieci> (dostęp: 6 grudnia 2023).

- Kwiatkowski K., *Berlinale 2021: Rumuńskie porno i festiwal bez festiwalu*, „Wprost” nr 10 z 11 marca 2021, <https://rozrywka.wprost.pl/10429183/berlinale-2021-rumuńskie-porno-i-festiwal-bez-festiwalu.html> (dostęp: 14 grudnia 2023).
- Kwiatkowski K., *Rumunia odwraca oczy*, „Wprost” nr 47 z 17 listopada 2019, <https://www.wprost.pl/tygodnik/10270611/rumunia-odwraca-oczy.html> (dostęp: 14 grudnia 2023).
- Kwiatkowski K., *Świat bez wiary*, „Wprost” nr 9 z 24 lutego 2013, <https://www.wprost.pl/tygodnik/389480/swiat-bez-wiary.html> (dostęp: 13 grudnia 2023).
- Kwiatkowski K., *Wydarzenie*, „Wprost” nr 23 z 4 czerwca 2017, <https://www.wprost.pl/tygodnik/10058131/wydarzenie.html> (dostęp: 13 grudnia 2023).
- Landau M., *Europa przed Egiptem*, „Wprost” nr 51 z 13 grudnia 2009, <https://www.wprost.pl/tygodnik/181563/europa-przed-egiptem.html> (dostęp: 14 grudnia 2023).
- Latkowski S., *Błękitne imperium*, „Wprost” nr 15 z 7 kwietnia 2013, <https://www.wprost.pl/tygodnik/394659/blekitne-imperium.html> (dostęp: 11 grudnia 2023).
- Mielnik J., *Jak kradną i za co biją w Rumunii*, „Wprost” nr 34 z 19 sierpnia 2018, <https://www.wprost.pl/tygodnik/10146872/jak-kradna-i-za-co-bija-w-rumunii.html> (dostęp: 8 grudnia 2023).
- Molga T., Włodkowski D., *M jak marzenie*, „Wprost” nr 15 z 10 kwietnia 2011, <https://www.wprost.pl/tygodnik/239485/m-jak-marzenie.html> (dostęp: 20 grudnia 2023).
- Moniuszko R., *Paliwo z różnych źródeł*, „Wprost” nr 7 z 10 lutego 2013, <https://www.wprost.pl/tygodnik/387560/paliwo-z-roznych-zrodel.html> (dostęp: 16 grudnia 2023).
- Na skróty. Francuzi wyrzucają Cyganów*, „Wprost” nr 35 z 22 sierpnia 2010, <https://www.wprost.pl/tygodnik/206514/na-skroty.html> (dostęp: 14 grudnia 2023).
- Na skróty. Klątwa rumuńskich czarownic*, „Wprost” nr 2 z 9 stycznia 2011, <https://www.wprost.pl/tygodnik/226070/na-skroty.html> (dostęp: 9 grudnia 2023).
- Na skróty. Więzienia CIA w Rumunii*, „Wprost” nr 50 z 11 grudnia 2011, <https://www.wprost.pl/tygodnik/282830/na-skroty.html> (dostęp: 12 grudnia 2023).
- NATO u Ceaurescu*, „Wprost” nr 15 z 6 kwietnia 2008, <https://www.wprost.pl/tygodnik/127144/NATO-u-Ceaurescu.html> (dostęp: 10 grudnia 2023).
- Nokia uciekła Niemcom*, „Wprost” nr 5 z 27 stycznia 2008, <https://www.wprost.pl/tygodnik/122750/Nokia-uciekla-Niemcom.html> (dostęp: 20 grudnia 2023).
- Polska – Wschód: relacje biznesowe*, „Wprost” nr 38 z 15 września 2013, <https://www.wprost.pl/416776/polska-wschod-relacje-biznesowe.html> (dostęp: 11 grudnia 2023).
- Przegląd prasy zagranicznej*, „Wprost” nr 10 z 28 lutego 2010, <https://www.wprost.pl/tygodnik/188216/przegląd-prasy-zagranicznej.html> (dostęp: 10 grudnia 2023).
- Rokita J., *Komu wolno kierować Unią*, „Wprost” nr 5 z 27 stycznia 2019, <https://www.wprost.pl/tygodnik/10186388/komu-wolno-kierowac-unia.html> (dostęp: 18 grudnia 2023).

- Rokita J., *Odsiadka czy rządzenie?*, „Wprost” nr 5 z 28 stycznia 2018, <https://www.wprost.pl/tygodnik/10100550/odsiadka-czy-rzadzenie.html> (dostęp: 7 grudnia 2023).
- Saramonowicz A., *Cztery Córy i Międzymorze*, „Wprost” nr 10 z 2 marca 2014, <https://www.wprost.pl/tygodnik/438177/cztery-cory-i-miedzymorze.html> (dostęp: 15 grudnia 2023).
- Stawiany J., Niepytalski M., Kucharski S., *Koniec papierowego „Wprost”*, https://www.press.pl/tresc/60999,koniec-papierowego-wprost_ (dostęp: 6 grudnia 2023).
- Ślubowski G., Kluz T., *Miłość rumuńska*, „Wprost” nr 12 z 18 marca 2007, <https://www.wprost.pl/tygodnik/103268/Milosc-rumunska.html> (dostęp: 15 grudnia 2023).
- Użule-Fons S., *Drugi etap „operacji specjalnej” rozegra się w Mołdawii? Rosja straszy, politycy rozważają zjednoczenie z Rumunią*, „Wprost” nr 24 z 9 czerwca 2022, <https://www.wprost.pl/swiat/10744414/moldawia-na-celowniku-moskwy-najbiedniejsze-panstwo-europy-rozwaza-zjednoczenie-z-rumunia.html> (dostęp: 12 grudnia 2023).
- Waszkielewicz B., *Podjejrzany: cudzoziemiec*, <https://www.wprost.pl/tygodnik/407202/podejrzany-cudzoziemiec.html> (dostęp: 17 grudnia 2023).
- Zygmunt M., *Piekło Ceausescu*, „Wprost” nr 40 z 30 września 2007, <https://www.wprost.pl/tygodnik/114769/Pieklo-Ceausescu.html> (dostęp: 12 grudnia 2023).

Streszczenie

Rozdział monografii podejmuje problematykę wizerunku politycznego Rumunii i Rumunów, który obecny jest w społeczeństwie polskim, przy pomocy materiałów prasowych jednego z polskich tygodników opinii „Wprost”. W pracach omawiających wizerunek polityczny niezwykle rzadko korzysta się z materiałów prasowych, co niewątpliwie jest błędem metodologicznym, ponieważ pozwalają one na zbudowanie pełnego obrazu omawianego zagadnienia. W rozdziale zwrócono uwagę na raporty badawcze CBOS, które posłużyły do budowy ramy koncepcyjnej wizerunku Rumunii i Rumunów w Polsce, co następnie wykorzystano w dalszej analizie poszczególnych artykułów prasowych „Wprost”. W zasadniczej części rozdziału zaprezentowano szereg kategorii: polityka i gospodarka (16 tekstów, 7 – 2007-2014, 9 – 2015-2023); kultura i społeczeństwo (8 tekstów, 4 – 2007-2014, 4 – 2015-2023); Rumunia i Polska / Rumuni i Polacy (6 tekstów, 4 – 2007-2014, 2 – 2015-2023); Rumunia w UE i Europie (6 tekstów, 5 – 2007-2014, 1 – 2015-2023), które wynikały z merytorycznej treści materiałów źródłowych. Co istotne, przeanalizowano dokładnie 36 artykułów tematycznych traktujących o Rumunii i Rumunach, które ukazały się w latach 2007-2023. Dodatkowo zaznaczono i objaśniono, dlaczego w latach 2012, 2020 i 2023 nie ukazał się żaden tekst na omawiany temat. Analizie poddano także samo medium, czyli pismo „Wprost”, szczególną uwagę poświęcono jego zmiennemu charakterowi ideowemu, problematyce wydawniczej oraz skutkom pandemii koronawirusa.

The image of Romania and Romanians in the weekly magazine *Wprost*

Summary

This chapter of the monograph deals with the issue of the political image of Romania and Romanians found among Polish society, with the help of material from one of the Polish opinion weekly magazines, *Wprost*. Works discussing political images rarely use the press, which is undoubtedly a methodological error because they can provide a fuller image of the issue. The chapter draws attention to CBOS reports, using them to build a conceptual framework for the image of Romania and Romanians in Poland, and then further analysing individual *Wprost* articles. The main part of the chapter presents a number of categories for the substantive content of the source material: politics and economy (16 texts: 7 – 2007–2014, 9 – 2015–2023), culture and society (8: 4 – 2007–2014, 4 – 2015–2023), Romania and Poland or Romanians and Poles (6: 4 – 2007–2014, 2 – 2015–2023) and Romania in the EU and Europe (6: 5 – 2007–2014, 1 – 2015–2023). Importantly, 36 articles about Romania and Romanians published between 2007 and 2023 were thoroughly analysed. Additionally, it is pointed out and explained why no texts on the topic were published in 2012, 2020 and 2023. The medium itself, i.e. the magazine *Wprost*, was also analysed, with particular attention paid to its changing ideological character, publishing issues and the effects of the coronavirus pandemic.

Marcin M. Supiński, mgr politologii, doktorant Szkoły Doktorskiej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Zainteresowania badawcze: polityka ludnościowa, integracja europejska, Republika Białoruś i jej rola w Europie Środkowo-Wschodniej.

ORCID: 0000-0002-5140-2363
marcin.supinski@student.uksw.edu.pl

W stereotypowym wyobrażeniu przeciętnego Polaka wizerunek Rumunii jest dość prosty. Jest to kraj – podobnie jak Polska – postkomunistyczny, jednak bardziej od niej zacofany, kojarzony głównie z nieradzeniem sobie z problemami społecznymi, takimi jak bieda, korupcja i kłopotliwa integracja Romów.

Gazety, w tym tygodniki opinii, wciąż są istotnym źródłem informacji o świecie, zwłaszcza dla osób zainteresowanych sprawami politycznymi. Nieprzerwanie od XVII w., gdy zaczęły ukazywać się w Europie pierwsze gazety, wpływają one na formowanie zbiorowych wyobrażeń we wszelkiego rodzaju obszarach tematycznych. Ich wpływ na opinię publiczną nadal jest żywy, aczkolwiek z pewnością słabszy niż w przypadku telewizji i internetu.

Autorzy niniejszej publikacji podjęli się zbadania wizerunku Rumunii i Rumunów wyłaniającego się z tekstów opublikowanych w polskich tygodnikach opinii. Przeanalizowano treść artykułów, esejów, felietonów, reportaży i wywiadów opublikowanych w latach 2007-2023 na łamach następujących periodyków: „Do Rzeczy”, „Gazeta Polska”, „Gość Niedzielny”, „Newsweek Polska”, „Polityka”, „Przegląd”, „Sieci”, „Tygodnik Angora”, „Tygodnik Powszechny” i „Wprost”.

Celem badań było nie tylko opisanie wizerunku Rumunii i Rumunów w polskim dyskursie medialnym, ale również uchwycenie ewolucji tego wizerunku, jaka dokonała się w ciągu 18 lat, począwszy od 1 stycznia 2007 r., gdy Rumunia weszła w skład Unii Europejskiej.